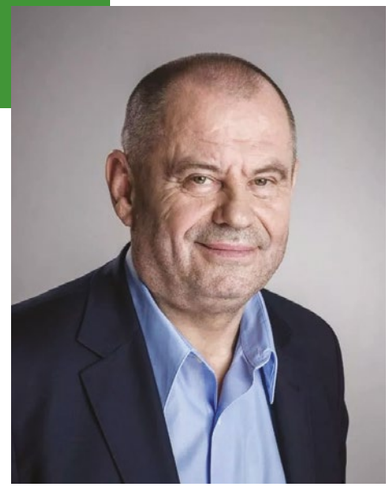
KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

2023

SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 4
Styczeń 6
XXXI Zimowa Uniwersjada Lake Placid 2023 16
Luty 32
Marzec 44
Kwiecień 58
Maj 70
Czerwiec 78
Lipiec 90
XXXI Letnia Uniwersjada Chengdu 2023 104
Sierpień 138
Wrzesień 146
Październik 156
Listopad 168
Grudzień 180
ODESZLI W 2023 ROKU 192
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 196
Aerobik sportowy 198
Badminton 200
Biegi przełajowe 202
Brydż sportowy 206
Ergometr wioślarski 208
Futsal 212
Jeździectwo 214
Judo 216
Karate WKF 220
Kolarstwo górskie 222
Koszykówka 3×3 224
Koszykówka 226
Lekka atletyka 228
Narciarstwo alpejskie 234
Piłka nożna kobiet 238
Piłka nożna mężczyzn 240
Piłka ręczna 242
Piłka siatkowa 244
Pływanie 246
Siatkówka plażowa 252
Snowboard 256
Szachy 258
Szermierka 260
Tenis 262
Tenis stołowy 264
Trójbój siłowy 266
Unihokej 270
Wioślarstwo 272
Wspinaczka sportowa 274
Żeglarstwo 276
Klasyfikacja generalna 278
Klasyfikacja medalowa 280
Klasyfikacja w typach uczelni 282
SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI 284
FUNDACJA AZS 304
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 310
KŚ AZS Województwa Podlaskiego 312
OŚ AZS Gdańsk 318
AZS Katowice 324
AZS Kielce 334
OŚ AZS Kraków 338
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 344
OŚ AZS Łódź 352
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 360
AZS Opole 366
OŚ AZS Poznań 370
ZŚ AZS Rzeszów 378
OŚ AZS Szczecin 384
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 390
AZS Warszawa 396
Dolnośląska OŚ AZS 408
AZS Zielona Góra 414
SPONSORZY, PARTNERZY, PATRONI 420
OŚRODKI AZS 430
REDAKCJA 435

Na zdjęciu okładkowym: Jakub Majerski, foto: Paweł Skraba



WIĘCEJ, NIŻ MARZYSZ

W ten rok weszliśmy bardzo dobrze już od samego początku. Styczniowa wyprawa Akademickiej Reprezentacji Polski na uniwersjadę zimową Lake Placid 2023 była pierwszym ogromnym sukcesem. Nasza fantastyczna młodzież wróciła z niej z aż siedemnastoma medalami i zajęła piąte miejsce w klasyfikacji medalowej. To wszystko było szczególnie cenne z uwagi na wyjątkowo bardzo długie oczekiwanie na rywalizację. Uniwersjada w Lucernie została bowiem odwołana z uwagi na trwającą wtedy pandemię. Warto było uzbroić się w cierpliwość, dobrze przygotować i jak najlepiej zaprezentować wspólne możliwości. Do powrotnego bagażu poza workiem medali spakowaliśmy wiele doświadczeń, które stanowiły cenny wkład w przyszłe kariery młodych sportowców.

Po takim starcie z jeszcze większym entuzjazmem podchodziliśmy do kolejnych wyzwań, a tych nie brakowało zarówno w obszarze sportu powszechnego, jak i wyczynowego. Aktywne oczekiwanie na najważniejsze wydarzenie roku – uniwersjadę letnią Chengdu – wypełniła realizacja bardzo bogatego kalendarza krajowych rozgrywek akademickich. Wśród nich te dla nas najbardziej tradycyjne, najliczniejsze, najważniejsze, czyli Akademickie Mistrzostwa Polski. Czterdzieści siedem odrębnych klasyfikacji drużynowych przez kilka miesięcy pracowało na jedną – generalną. Po jej czerwcowym zamknięciu na tronie ponownie Politechnika Gdańska tuż przed dobrze znanymi głównymi konkurentami z ostatnich lat – Uniwersytetem Warszawskim i Akademią Górniczo-Hutniczą z Krakowa. Za ich plecami w tym prestiżowym wyścigu jeszcze 126 uczelni. Gratulacje i podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do stworzenia dobrych warunków do startu dla kilkunastotysięcznej społeczności studentów-sportowców z całej Polski.

W lipcu odwiedziliśmy 26. piętro wieżowca PZU – sponsora strategicznego AZS. To tutaj odbyła się konferencja prasowa przed odlotem Akademickiej Reprezentacji Polski na uniwersjadę letnią Chengdu 2023. Rokowania i oczekiwania stosowne do miejsca i pory roku – wysokie, gorące. W środku ciepła, radosna atmosfera, nadzieje i pozytywne nastawienie zawodników, trenerów, sztabu i partnerów. Już wtedy dało się odczuć, że ruszamy po wiele, ale nikt nie wiedział, że po aż tyle. Kolejne dni pokazały, że są niesamowite chwile w życiu, kiedy dostajesz więcej, niż marzysz.

Ile zdobędziemy medali? Kilkanaście, powyżej dwudziestu? Może jeszcze jutro się uda i będzie ich już ponad trzydzieści? A przecież na koniec jeszcze sztafetowe szanse lekkoatletów i pływaków. Mamy rekordowe 43 medale zdobyte w Chengdu! Mamy 400. medal zdobyty w historii startów naszych reprezentantów w letnich uniwersjadach. Przecieramy oczy ze zdumienia w Chinach i Polsce. Dzięki tym wyjątkowym sukcesom sięgamy po kolejny, tym razem medialny rekord. Informacja o fantastycznych startach polskich studentek i studentów dotarła do kilkudziesięciu milionów osób. Trafiliśmy z przekazem do najważniejszych stacji, kilkaset razy do telewizji, wiadomości radiowych i serwisów internetowych, także tych z małych gmin, z których pochodzili wybrani sportowcy. Lokalne i ogólnopolskie, międzynarodowe powody do dumy!

W tym wstępie jeszcze jeden, szczególny kadr. Jesienne spotkanie z naszymi gwiazdami sportu akademickiego na galowej scenie. Młodość, pasja, piękno, radość – wspaniałe, symboliczne ujęcie tych, z myślą o których działa Akademicki Związek Sportowy, cała nasza społeczność. Przypomnienie wrażeń ze startów, uśmiechy, jeszcze raz wywołanie radości. To spełnienie naszych wspólnych marzeń, do których będziemy jeszcze wracać, wiele razy zaglądając na strony kroniki.

Prof. Alojzy Z. Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

UNIWERSJADA ZIMOWA W LAKE PLACID

UNIWERSJADA LETNIA W CHENGDU

KONGRES SPORTU AKADEMICKIEGO

SPOTKANIA I SZKOLENIA

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

Foto: Paweł Skraba

STYCZEŃ

MŁODZI NIE ZAWODZĄ 7

POPIS LINETTE W AUSTRALII 8

BRAWO, ŁUCZNICY! 10

PROFESJONALNIE POD SIATKĄ 11

MOC ERGOMETRÓW 12

SAMA PRZYJEMNOŚĆ 13

ZIMA INTENSYWNA 14

BOBSLEIŚCI NA MEDAL 15



Foto: fb Magda Linette

SERIA TRWA

AZS dominował w sporcie dzieci i młodzieży, czego kolejnym dowodem był ogłoszony na początku roku ranking opracowany przez Instytut Sportu.

W obejmującej ponad cztery tysiące klubów klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży za rok 2022 znów najlepsze były te spod znaku gryfa. Po raz pierwszy zwycięstwo odniósł AZS AWF Warszawa, który wywalczył 2035 punktów. Jego najsilniejszą sekcją była lekkoatletyka. Prócz niej warszawiacy okazali się najlepsi także w szermierce i taekwondo olimpijskim.

Drugie miejsce zajął triumfator czterech poprzednich sezonów – AZS AWF Katowice, a trzecie (też po raz trzeci z rzędu) AZS Poznań, który triumfował w koszykówce 3×3 kobiet. – Po czterech zwycięstwach z rzędu przyszedł czas na postawienie się w roli goniącego lidera. Chciałbym pogratulować koleżankom i kolegom z warszawskiego AZS AWF. Wiem, że osiągnięcie tak wysokich wyników jest efektem ciężkiej pracy prowadzonej przez wiele osób, także w Katowicach. Wielu ludzi poświęca serce dla sportu dzieci i młodzieży, a ta klasyfikacja jest jedynie wisienką na torcie ich codziennych starań na macie, boisku czy pływalni. Wysoki poziom rywalizacji bardzo cieszy, a ciągłe podnoszenie poprzeczki daje nam nadzieję na rozwój polskiego sportu w przyszłości. Coraz więcej dzieci korzystających z obiektów sportowych i rywalizujących ze sobą to cel i misja praktycznie każdej organizacji propagującej kulturę fizyczną – komentował Karol Bar, dyrektor katowickiego klubu. – Drugie miejsce to wciąż ogromny sukces, a z pewnością bodziec do refleksji i dalszej wytężonej pracy. Jestem przekonany, że zmiany organizacyjne, których efekty widać nie tylko w tej klasyfikacji, w dłuższej perspektywie wzmocnią klub i pozwolą ponownie walczyć o najwyższe cele – dodał.

W czołowej dziesiątce znalazły się także AZS AWF Poznań, AZS AWFiS Gdańsk, AZS UMCS Lublin i AZS AWF Kraków, a na miejscu 11. AZS AWF Wrocław. W pierwszej setce było osiem kolejnych klubów AZS (21. AZS Uniwersytet Warszawski, 23. AZS Politechniki Opolskiej, 34. AZS UWM Olsztyn, 39. AZS AWF Gorzów Wlkp., 53. AZS Wratislavia, 69. AZS Zakopane, 78. AZS UMK Toruń, 100. AZS Łódź).

Na dalszych miejscach rankingu uwzględniającego ogólnopolskie punktacje młodzieżowca, juniora, kadeta i młodzika znalazło się jeszcze ponad 40 klubów AZS. DS

WSPÓŁZAWODNICTWO SPORTOWE DZIECI I MŁODZIEŻY ROK 2022

	PKT.
1. AZS AWF WARSZAWA	2035.25
2. AZS AWF KATOWICE	1654.97
3. OŚ AZS POZNAŃ	1532.02
4. AZS AWF POZNAŃ	1438.64
5. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	1308.85
6. AZS AWFIS GDAŃSK	1190.387
7. AZS UMCS LUBLIN	1157.11
8. AZS AWF KRAKÓW	1113.75
9. UKS G-8 BIELANY W-WA	1062.75
10. KS POSNANIA POZNAŃ	946.04



Foto: fb AZS AWF Warszawa rugby dzieci

JESZCZE WSZYSTKO PRZEDE MNĄ

Magda Linette odniosła życiowy sukces, awansując do półfinału wielkoszlemowego Australian Open.

Linette po ważnych wygranych w Billie Jean King Cup oraz świetnych występach w United Cup na początku 2023 roku przystępowała do zmagań w Australian Open z wielkimi nadziejami. Dotąd jej największym osiągnięciem w Melbourne była trzecia runda. Do tego samego etapu docierała we wszystkich pozostałych wielkoszlemowych turniejach.

– Wiedzieliśmy, że ona umie grać, ale mental często ją zawodził i nie zawsze była gotowa fizycznie. A teraz wszystko się złożyło. Weszła w sezon bez kontuzji i jest bardzo mocna psychicznie. To uzupełniło jej umiejętności stricte tenisowe – tak świetną formę polskiej tenisistki oceniał prezes sekcji tenisa AZS Poznań Jacek Muzolf.

W drodze do największego sukcesu Linette eliminowała Mayar Sherif (54. miejsce w rankingu WTA), Anett Kontaveit (19.) i Jekatierinę Aleksandrową (18.). O swój pierwszy ćwierćfinał w Australii zagrała z Caroline Garcią (4.), pokonując ją 7:6, 6:4, a o półfinał z Karoliną Pliškovą (31.), z którą wygrała 6:3, 7:5. We wszystkich tych meczach jedynego seta straciła w drugiej rundzie turnieju przeciwko Estonce Kontaveit.

Sam awans zawodniczki AZS Poznań do półfinału wielkoszlemowego turnieju był przez obserwatorów tenisa traktowany w kategoriach sensacji. Sensacyjnie rozpoczął się również najważniejszy pojedynek, gdzie Magda przełamała Sabalenkę już w pierwszym gemie. Zwyciężczynię pierwszego seta wyłonił dopiero tie-break. W drugim niepokonana w tym roku Białorusinka nie dała już Magdzie żadnych szans, wygrywając 6:2.

– Jesteśmy na naprawdę dobrej drodze. Nareszcie mój tenis ma prawidłową strukturę i wiem, co chcę robić na korcie. Dzisiaj straciłam niepotrzebnie kilka punktów w kluczowych momentach, ale jestem szczęśliwa z miejsca, w którym obecnie się znajduję – podsumowała Magda po przegranym półfinale.



Foto: fb Magda Linette

JESTEM WYSTARCZAJĄCA

Najtrudniejsze w sporcie jest dla mnie odróżnienie wyniku meczu od tego, jaką jestem osobą. Zastanawiam się, dlaczego tak często wynik potrafi decydować o moim poczuciu wartości. Dlaczego tak często patrzymy na siebie przez pryzmat osiągnięć i potknięć?

Żyjemy w czasach, w których sukcesy zawodowe, popularność społeczna, lajki w mediach społecznościowych traktujemy jako miary naszej wartości. Stajemy się tak bardzo samokrytyczni, że czujemy palące poczucie porażki, kiedy tylko coś nie idzie tak, jak byśmy tego chcieli. Pozwalamy, żeby niepowodzenia definiowały nas jako osoby.

Nadal czuję, że jestem „tym", co reprezentuję na korcie, i że nie mogę popełnić błędu, bo moja wartość zależy od tego, jakie osiągnę wyniki. Ale nieustannie pracuję nad tym, żeby to zmienić, żeby zrozumieć, że mam prawo mieć gorszy dzień, że mogę mieć słabsze samopoczucie, że sukces zawodowy w ogóle nie świadczy o tym, jaka jestem.

Czy kiedyś nauczymy się sobie odpuszczać? Ja się tego uczę, żeby podnieść wzrok wyżej i dostrzec, że ponad wynikiem jestem ja. Nie jestem perfekcyjna i zaliczyłam potknięcia, ale jestem wystarczająca! Nauczmy się czasami sobie odpuszczać. Wpuśćmy trochę wiosny w nasze głowy.

fb Magda Linette



Foto: archiwum

Efektem życiowego wyniku zajmującej wtedy 45. miejsce rankingu Linette było 710 pkt w klasyfikacji WTA i awans najpierw na 22., a niebawem na rekordowe 19. miejsce. Dotąd jej najlepszym wynikiem była 33. lokata.

Linette przyznała, że sukces w Australii przyniósł jej wiele radości, ale także dużo kosztował zdrowotnie. Częste podróże, zwłaszcza ta wyjątkowa do Kazachstanu na mecz reprezentacji, zabrały jej sporo sił. Niemniej jednak mimo trudności utrzymała się na wysokim miejscu w rankingu, co świadczyło o jej determinacji i umiejętności radzenia sobie z wyzwaniami. Zawodniczka podkreśliła, że po Australian Open nie doświadczyła spektakularnych zmian w traktowaniu czy beneficjach. Wręcz przeciwnie, czuła narastającą frustrację związaną z oczekiwaniami na łatwiejsze pierwsze rundy. Mimo to Linette potrafiła znaleźć pozytywne strony sytuacji i nauczyła się radzić sobie z większą presją jako faworytka.

W kolejnych turniejach Wielkiego Szlema było mniej szczęścia. We French Open Magda odpadła po pierwszym meczu, w Wimbledonie dotarła do trzeciej rundy (w kolejnej czekała Iga Świątek), a w US Open do rundy drugiej. To jednak w Nowym Jorku odniosła drugi sukces tego roku, bo w grze deblowej Linette awansowała aż do ćwierćfinału. W parze z Bernardą Perą odprawiła m.in. rozstawiony z numerem piątym duet Nicole Melichar-Martinez/Ellen Perez (6:3, 7:6), przegrywając dopiero z Jennifer Brady i Luisą Stefani 6:7, 6:3, 3:6.

Jedyny finał osiągnęła zaś podczas turnieju WTA 250 Guangzhou Open, w którym była rozstawiona z jedynką. Jej akcję z meczu pierwszej rundy wybrano potem zagraniem miesiąca na świecie. W Kantonie decydujące spotkanie przegrała jednak z Chinką Wang Xiyu 0:6, 2:6.

Magda Linette, urodzona w Poznaniu w 1992 roku i stawiająca pierwsze tenisowe kroki na kortach Posnanii na Winogradach, od 2016 roku reprezentowała barwy AZS Poznań.

Kacper Czarnota

FANTASTYCZNY WYSTĘP

Cztery krążki i drugie miejsce w klasyfikacji medalowej Halowych Mistrzostw Polski wywalczyła jedyna wyczynowa sekcja łucznicza w Akademickim Związku Sportowym – AZS Surma Poznań.

W Luboniu w dniach 27–28 stycznia odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Seniorów w łucznictwie. Do rywalizacji przystąpiło 245 zawodników z 47 klubów z terenu całego kraju. W zawodach wzięli udział m.in. olimpijczycy oraz dwukrotna brązowa medalistka igrzysk paraolimpijskich – Milena Olszewska.

W konkurencji łuk klasyczny indywidualny tytuł mistrzowski zdobył zawodnik młodego pokolenia Maksymilian Osuch (20 lat, junior). Azetesiak w walce o złoto pokonał w półfinale klubowego kolegę Seweryna Janusa, który zdobył brąz. Nasi łucznicy, którzy do zawodów przygotowywali się m.in. w halach Międzynarodowych Targów Poznańskich, wywalczyli również brązowy medal drużynowo (dodatkowo wsparli ich Mateusz Malak i Tomasz Stasik). Ostatni krążek – w mikście zdobyli Zuzanna Ławicka w parze z Janusem.

– To był fantastyczny występ i bardzo się z tego cieszymy, ale nasza koncentracja skupia się na sezonie letnim – podsumował trener Aleksander Michalski. Było o czym myśleć. Rywalizacja seniorów w poprzednim roku przyniosła bowiem niespodziewane sukcesy w postaci indywidualnego zwycięstwa Osucha i brązowego medalu męskiej drużyny.

W Legnicy pod koniec sierpnia do rywalizacji stanęło ponad 100 zawodniczek i zawodników z blisko 30 klubów. Dużych sukcesów indywidualnych tym razem nie było, bo w klasyfikacji generalnej najlepsze – siódme miejsce zajął Janus. Mógł się on jednak cieszyć z trzech złotych medali na dystansach 30, 50 i 90 m oraz najlepszego wyniku indywidualnego – 1311 punktów.

Najważniejszy był jednak triumf drużynowy! Osuch, Janus, Stasik i Ryszard Janiszewski pokonali w finale ekipę Społem Łódź 6:2 i po 12 latach odzyskali tytuł najlepszej łuczniczej ekipy w kraju. Ukoronowaniem tego sukcesu był triumf w rozgrywkach ekstraklasy.

– Wielkopolska i Poznań to ośrodek z tradycjami. Przede wszystkim Łucznik i AZS Surma – zawodnicy tych klubów od wielu lat stanowią czołówkę krajową – powiedział Jacek Maciaszek, kierownik wyszkolenia Polskiego Związku Łuczniczego. Kacper Czarnota, DS; foto: fb AZS Surma Poznań



WYGRAŁA SIATKÓWKA I WYGRAŁ AZS

Akademicki Młodzieżowy Puchar Polski okazał się sukcesem i zakończył też długoletnie starania AZS o organizację profesjonalnych rozgrywek akademickich. Historyczne finały rozegrano w Lublinie.



W ostatni weekend stycznia do Lublina przyjechały po cztery najlepsze drużyny męskie i żeńskie wyłonione z czterech turniejów strefowych, które rozegrano w Toruniu, Wrocławiu, Rzeszowie i Warszawie. Nikt do tej fazy nie awansował przypadkiem, więc od początku można było spodziewać się zaciętych pojedynków. Tak było już w żeńskim półfinale, w którym doszło do gdańskich derbów. Uniwersytet pokonał Politechnikę 3:2, choć w czwartym secie przegrywał już 19:24! W tie-breaku siatkarki AZS UG niesione entuzjazmem zwyciężyły 15:10. W drugim półfinale AZS AWF Wrocław pokonał AZS Uniwersytet Rzeszowski 3:1.

Decydujący mecz w turnieju kobiet również mógł przyprawić o szybsze bicie serca. W pierwszym secie lepsze były gdańszczanki (25:20). W drugim zdecydowanie wygrały wrocławianki (25:16), ale w trzecim ponownie do głosu doszły siatkarki AZS UG (25:23). W końcówce czwartej partii znów pachniało tie-breakiem, bo drużyna z Trójmiasta straciła wysoką przewagę (19:14) i było 23:22. Ostatecznie więcej zimnej krwi zachowały zawodniczki AZS UG, wygrywając 25:23, i to one zdobyły pierwszy złoty medal w historii Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski.

– Zagrałyśmy bardzo dobry mecz. AWF Wrocław to jest superdrużyna i byłyśmy przygotowane na stresujące, długie spotkanie. Dałyśmy z siebie wszystko i drużyna zadziałała. Jeśli nam nie wychodziło, to powtarzałyśmy akcje, a jeśli wychodziło, to się nakręcałyśmy i wykonałyśmy plan w stu procentach. Jesteśmy z siebie bardzo dumne i trener nam powtarzał, że to historyczny pierwszy turniej, więc naprawdę bardzo się cieszymy – mówiła na gorąco Julia Gursztyn, kapitan AZS UG.



Spotkanie finałowe turnieju mężczyzn rozegrane zostało w hali Globus tuż po meczu miejscowego LUK Lublin w PlusLidze. Atmosferę wielkiego widowiska poczuć mogły zespoły AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego i AZS MANS Warszawa. W półfinale rzeszowianie bez większego problemu pokonali AZS Politechnikę Wrocławską 3:0, natomiast drużyna AZS MANS Warszawa także 3:0 wygrała z AZS WSG Bydgoszcz.

Mecz zapowiadał się jako wyrównany, ale już pierwszy set ułożył się więcej niż po myśli stołecznej ekipy, która wygrała 25:11. W drugiej części AZS MANS nie spuszczał z tonu, ale mimo początkowej przewagi uległ rzeszowianom 18:25. Podrażnieni tym warszawianie wzięli się ostro do pracy i wygrali dwa sety do 15 i do 12.

– Finał był zdecydowanie najbardziej emocjonujący podczas tego turnieju. Nie spodziewaliśmy się chyba, że Rzeszów postawi nam tak wysokie warunki. W drugim secie straciliśmy koncentrację po przewadze uzyskanej w pierwszej części. Później wróciliśmy już na swoje tory i pokazaliśmy swoją dominację w tym meczu. Byliśmy taktycznie przygotowani i spełniliśmy nasze założenia. Uważam, że finały są po to, żeby w nich wygrywać, a nie żeby w nich być. Cieszymy się z wygranej, zwłaszcza że ja już za rok nie będę mógł brać udziału w kolejnej edycji, bo jestem najstarszy w drużynie – powiedział Jaromir Orlicz, kapitan AZS MANS Warszawa.

Brązowy medal w turnieju kobiet zdobyła AZS Politechnika Gdańska, która pokonała AZS Uniwersytet Rzeszowski 3:1. Natomiast w rywalizacji mężczyzn trzecie miejsce zdobył AZS WSG Bydgoszcz, wygrywając z AZS Politechniką Wrocławską 3:1.



Najlepszymi zawodnikami turnieju zostali wybrani: przyjmująca Kamila Dusowska z AZS Uniwersytetu Gdańskiego i środkowy Ignacy Skrzydło z AZS MANS Warszawa.
Jak powiedział obecny w hali Globus prezes PZPS Sebastian Świderski, od pewnego czasu myślano już nad stworzeniem zawodów dla młodzieży pomiędzy 18. a 23. rokiem życia, którzy chcieliby łączyć sport i edukację. – Cieszę się, że wszystko powstało w niecałe dwanaście miesięcy i teraz możemy być tu w Lublinie i radować się wielkim finałem. Widać, że jest grupa uczelni dobrze zorganizowanych i chcemy, żeby w przyszłości była to typowa akademicka liga młodzieżowa. Pragniemy dać młodzieży możliwość kontynuowania swojej kariery i szansę tym, którzy może jeszcze nie zostali zauważeni – mówił Sebastian Świderski.

Akademicki Młodzieżowy Puchar Polski okazał się sukcesem i zakończył też długoletnie starania Akademickiego Związku Sportowego o organizację profesjonalnych rozgrywek akademickich. Jest to dopiero początek dalszych planów obejmujących kolejne dyscypliny. – Współpraca z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej pokazuje, że dojrzeliśmy do tego, żeby przygotować ofertę dla studentów. Mam nadzieję, że od kolejnego roku akademickiego ruszy liga. Są też inne dyscypliny, w których mogłyby toczyć się takie zmagania, i mamy już wzór, jak to robić. Poza samym sportem ważne dla nas jest również to, żeby ci wszyscy, którzy grają, mieli zaplecze do rozwoju osobistego i ukończyli wymarzone studia oraz promowali siatkówkę – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.
Organizatorami Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski w piłce siatkowej były Akademicki Związek Sportowy i Polski Związek Piłki Siatkowej oraz OŚ AZS Województwa Lubelskiego. Projekt był współfinansowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki.
Robert Zakrzewski; foto: Kamil Rojek

W SKRÓCIE

AZS UMK Toruń zajął trzecie miejsce w klasyfikacji punktowej Enea MP na ergometrze wioślarskim, wyprzedzając azetesowskie kluby z Krakowa, Gdańska i Gorzowa Wlkp. Po medale sięgnęli Wiktoria Kalinowska (AZS AWF Warszawa) – druga w kat. lekkiej, Katarzyna Zillmann (AZS UMK Toruń) – trzecia w kat. open i Jan Aleksandrowicz (AZS AWFiS Gdańsk) – trzeci w kat. lekkiej. Na podium stawali także juniorzy i mastersi. Z sukcesu cieszyła się ponadto ekipa Uniwersytetu Gdańskiego, która wygrała wyścig drużyn szkół wyższych, wyprzedzając Uniwersytet Warszawski i SGGW Warszawa.
Niebawem wyczyn dużo większego kalibru stał się udziałem Macieja Zawojskiego. Wioślarz AZS AWF Warszawa zdobył na ergometrze brąz mistrzostw świata, które odbyły się w Kanadzie. „– To było bardzo interesujące doświadczenie. Najważniejsze, że trzeba było się zmęczyć, a po to przyjechałem. Konsekwentne treningi się opłacają" – komentował na swoim profilu. Ósmy w kat. 23–39 lat był Przemysław Wilk z AZS Politechniki Świętokrzyskiej. DS



Foto: fb Maciej Zawojski

SAMA PRZYJEMNOŚĆ

W samym sercu Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski w piłce siatkowej byli wolontariusze. Nie mogło być inaczej, wszak żadna impreza AZS bez nich nie miałaby racji bytu.

Styczeń stanął pod znakiem rozgrywek sezonu „zero" Akademickiej Młodzieżowej Ligi Siatkówki, gdzie bohaterami byli nie tylko zawodnicy, ale również osoby, które współtworzyły to wydarzenie. Wolontariusze byli obecni na wszystkich turniejach eliminacyjnych (Warszawa, Wrocław, Rzeszów, Toruń) oraz na wielkim finale w Lublinie.
Rekrutacja ruszyła na początku miesiąca, a chętnych nie brakowało! W każdym z miast, w których miały odbywać się rozgrywki, bardzo szybko został przekroczony założony limit zgłoszeń, co wiązało się również z szybkim zakończeniem naboru. Poszukiwani byli pasjonaci siatkówki oraz osoby, które miały już styczność z wolontariatem sportowym, lecz liderki wolontariatu AZS nie zamykały drogi dla osób bez doświadczenia. Swoją obecnością i pomocą wspierały wolontariuszy na każdym wydarzeniu, tłumacząc wszelkie wątpliwości.
– To była sama przyjemność współpracować z tak wspaniałymi osobami. Miałam możliwość bycia aż na trzech wydarzeniach tego pucharu: w Warszawie, Rzeszowie oraz na finale w Lublinie. W Warszawie współpracowałam z nowymi dla mnie wolontariuszami, lecz jestem z nich bardzo dumna, ponieważ ich zaangażowanie było widoczne gołym okiem. Trafiłam na ludzi, którzy sami grają w siatkówkę bądź trafili na nabór przez przyjaciół czy też rodzeństwo. Kończąc wydarzenie w Warszawie, z radością na twarzy wychodzili z hali sportowej, mówiąc „do zobaczenia". Zaś w Rzeszowie i Lublinie miałam okazję współpracować z wolontariuszami, których już znałam i mogę tylko powiedzieć, że ich pomoc i ogrom zaangażowania uświadamia mi, jak wspaniała jest idea wolontariatu sportowego – powiedziała Agnieszka Kapusta, liderka wolontariuszy.
Rola wolontariuszy podczas rozgrywek jest bardzo ważna, a ich wsparcie pomaga w zorganizowaniu wydarzeń sportowych na najwyższym poziomie. Zajmują się przede wszystkim pomocą przy strefie boiska, pomocą w biurze zawodów, wsparciem drużyn, pomocą w promocji wydarzenia oraz podczas ceremonii dekoracji.
We wszystkich imprezach AMPP wzięło udział blisko 40 wolontariuszy. Najliczniejsza grupa wspierała finał, bo rozgrywki odbywały się na dwóch obiektach. W eliminacjach mogliśmy obserwować, że mecze rozgrywane były na jednym lub dwóch boiskach jednocześnie, a wszystko po to, aby sprawnie przeprowadzić turniej.
– Wolontariusze działający podczas AMPP w Toruniu i we Wrocławiu stanęli na wysokości zadania. Ich nieoceniona pomoc i zaangażowanie w obowiązki wsparły organizatorów przy tym siatkarskim wydarzeniu. Nasi ochotnicy wspierali pracę sędziów stolikowych, pomagali przy organizacji pracy hali, a także dbali o komfort zawodników, zapewniając im wodę oraz posiłki. Ania, Ola, Arek, Agata i Kaja – jesteście wspaniali, dziękujemy za pomoc – powiedziała Marta Studzińska, kolejna liderka wolontariuszy.
– Oby więcej takich wolontariatów – podsumowała Alicja Młyńczak, wolontariuszka finału AMPP w Lublinie.
Agnieszka Kapusta; foto: Karol Cieślawski



NIE BYŁO TAKTYKI

Początek 2023 roku był niezwykle intensywny dla naszych eksportowych specjalistów od sportów zimowych.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Już w pierwszy weekend stycznia do walki o medale mistrzostw Europy stanęli panczeniści. Bardzo dobre szóste miejsce w wieloboju zajęła Magdalena Czyszczoń, która w Hamar świetnie poradziła sobie zwłaszcza na 5000 metrów. W wieloboju sprinterskim ósmy był kolega Magdy z AZS AWF Katowice – Piotr Michalski.

Azetesiacy potwierdzili niebawem dobrą formę podczas mistrzostw kraju. W sprincie drugie miejsca wywalczyli Michalski i Iga Wojtasik. W wieloboju błysnęła Czyszczoń, która znów pokazała klasę na najdłuższym dystansie (trzecia była kolejna przedstawicielka katowickiego klubu – Maja Płończyk). Wszystko to miało być przygrywką przed polskim Pucharem Świata. W Tomaszowie Mazowieckim rozegrano najpierw ostatnie eliminacje, a potem wielki finał tego cyklu. Czyszczoń była dwa razy jedenasta na 3000 m, poprawiając rekord życiowy o prawie siedem sekund.

– To jest mój najlepszy sezon w karierze. Na 3000 m zajęłam w klasyfikacji generalnej 11. miejsce. Jestem też zadowolona ze startu w biegu masowym, wreszcie udało mi się wystąpić w finale. Robię postępy, moja technika się poprawia. Czekałam długo, żeby nadszedł mój czas. Czuję, że pokażę się z dobrej strony w najbliższych trzech latach. Jestem pewniejsza swoich umiejętności, czuję, że stałam się lepszą zawodniczką – komentowała.

Michalski z drużyną znalazł się tuż za podium w sprincie drużynowym i wynik ten powtórzył podczas marcowych mistrzostw świata. W Heerenveen dołożył do tego 11. lokatę na 500 m i 17. na 1000 m. Czyszczoń świetnie zaś uczciła 28. urodziny, zajmując 10. miejsce w biegu masowym. Zakończyła jednak zawiedziona, bo na 5000 m była dziewiąta. – Troszkę inaczej się na to nastawiałam. Godzinę przed startem dowiedziałam się, że jadę sama, bo jedna dziewczyna się wycofała. To jest bardzo duża różnica i niestety było ją widać – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice.

Świetnie rozpoczął się rok dla Dominika Burego. Biegacz AZS AWF Katowice zajął najlepsze w karierze 11. miejsce w wyścigu Pucharu Świata. Dokonał tego na ostatnim, najbardziej morderczym etapie Tour de Ski, wspinając się na Alpe Cermis. To było nie tylko udane przypieczętowanie całego cyklu (kilka dni wcześniej zajął najlepsze w karierze 20. miejsce w wyścigu w stylu klasycznym), ale też najlepszy od czasów Justyny Kowalczyk polski wynik w Tour de Ski (Bury zakończył cykl na 23. miejscu).

To, co najlepsze, przydarzyło się niebawem w sprincie drużynowym. W parze z Maciejem Staręgą Bury zajął siódme miejsce w Pucharze Świata w Livigno, by w mistrzostwach świata awansować do finału z czwartym wynikiem i wywalczyć ósmą lokatę. – Gdyby w finale było więcej taktyki i zawodnicy z innych krajów czailiby się, to wówczas byłaby szansa na wyższe miejsce, nawet czwarte. Nie było jednak żadnej taktyki, tylko gaz od początku – komentował azetesiak, który najlepszy w karierze sezon zakończył na 48. miejscu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Najlepszy od trzech lat pucharowy wynik zanotowała także biathlonistka Kamila Żuk. Podczas zawodów w Pokljuce były bezbłędne strzelanie i szybkość na trasie, co dało 15. miejsce w sprincie i prawo startu w biegu pościgowym. W nim zawodniczka AZS AWF Katowice finiszowała jako 22. Szansę na wyższą lokatę pogrzebała w pierwszej części rywalizacji, gdy zaliczyła trzy pudła, spadając do czwartej dziesiątki. Wysoką formę udało się podtrzymać kilka dni później w Anterselvie, gdzie w sprincie Żuk była 18. Potem jednak przyszedł kryzys, a ostatnim bardzo dobrym wynikiem okazało się dziewiąte miejsce polskiej sztafety w lutowych mistrzostwach świata. W wakacje Żuk doznała koszmarnej kontuzji na trasie nartorolkowej, która na długo wykluczyła ją z treningów. DS



Foto: Kamil Świeca

WICEMISTRZOWIE BEZ TORU

Zawodnicy sekcji bobslejowej AZS AWFiS Gdańsk Aleksy Boroń i Seweryn Sosna wywalczyli drugie miejsce podczas mistrzostw świata juniorów w Winterbergu.

Dwójka bobslejowa to niezwykle trudna konkurencja. Poza rozpędem na starcie istotne jest również umiejętne kierowanie pojazdem, aby obrać jak najlepszą ścieżkę i wygrać rywalizację z pozostałymi startującymi. Niekiedy o zwycięstwie decydują ułamki sekund i tak też było w niemieckim Winterbergu.

Polski duet musiał ustąpić miejsca na najwyższym stopniu podium Niemcom Adamowi Ammourowi i Benediktowi Hertelowi. W drugim ślizgu przegrali ze zwycięzcami zaledwie o dwie setne sekundy. Trzecie miejsce zajęli reprezentanci Rumunii Mihai Cristian Tentea i Ciprian Nicolae Daroczi. To największy sukces od czasów Dawida Kupczyka. Były zawodnik AZS AWF Wrocław i AZS AWF Katowice wraz z Marcinem Płachetą też zdobył wicemistrzostwo świata juniorów, a następnie w 2014 roku był chorążym na swoich piątych igrzyskach olimpijskich.

Przygoda gdańskich bobsleistów z torem w Winterbergu zaczęła się fatalnie. Już na pierwszym treningu pojawiły się pierwsze kłopoty... – Aleksy nie miał dużo czasu na przygotowanie się do toru, zaledwie sześć ślizgów. W zeszłym sezonie przeżył tam bardzo poważny wypadek, przez który nie mógł kontynuować treningów i uczestniczyć w zawodach na tym torze. Na pierwszym ślizgu treningowym mieliśmy wywrotkę, a mimo to Aleksy opanował tor na tyle, że mogliśmy konkurować z innymi drużynami – mówi Seweryn Sosna, który dopiero od kilku miesięcy uprawiał bobsleje, choć w Polsce nie było obiektu do tej dyscypliny.

– Do kadry dołączyłem w listopadzie 2022 roku. Wcześniej trenowałem biegi sprinterskie u trenera Macieja Ratajczaka. To właśnie jemu zawdzięczam świetne przygotowanie motoryczne, dzięki któremu idealnie odnalazłem się w nowej dyscyplinie – komentował Sosna. Doświadczenie lekkoatletyczne miał także Aleksy Boroń, który był wielokrotnym mistrzem Polski juniorów w wielobojach.

Sosna nie krył dumy ze swojego wyniku. Podkreślił też, jakie emocje odczuwał przed finałowym ślizgiem. – Trzeba przyznać, że były to trudne zawody. Już po pierwszym ślizgu zajmowaliśmy drugą lokatę w klasyfikacji do lat 23, co sprawiło, że pojawiła się u nas presja. Poradziliśmy sobie z nią i skończyliśmy zawody jako wicemistrzowie świata U-23!

W zawodach w Winterbergu udział brała także dwójka Radosław Sobczyk, Bartosz Sienkiewicz, którzy w swojej kategorii zajęli 13. miejsce. W skeletonie wystartował również Władysław Poływacz. Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk ukończył zmagania na 18. miejscu.

Nagrodą za medal juniorski był występ w mistrzostwach świata seniorskich. Boroń i Sosna zajęli w nich 22. miejsce. Do wzięcia udziału w czwartym, finałowym zjeździe zabrakło niewiele, ale najważniejsze i tak było doświadczenie zdobyte w rywalizacji z najlepszymi bobsleistami globu.

– Nie udało nam się dostać do finałowej dwudziestki, ale wyciągnęliśmy z tego występu dużo doświadczeń. Pomogło to nam w radzeniu sobie ze stresem i obyciu z zawodnikami najwyższej klasy – komentował Sosna, który w bobie dwuosobowym pełnił funkcję rozpychającego. Krzysztof Gostomczyk; foto: PZBS



XXXI ZIMOWA UNIWERSJADA LAKE PLACID 2023

UNIWERSJADA, NARESZCIE! 17

HAT TRICK NA SKOCZNI 19

DOTARŁA NA CZAS 21

UDANY WYSTĘP ŁYŻWIARZY 23

NIEŹLE WYKOMBINOWANE 24

MOMENTY BYŁY 25

DRUGI WYNIK 27

POLSKIE MEDALE W LAKE PLACID 29



Foto: Michał Szypliński

BARDZO NAM TEGO BRAKOWAŁO

Po prawie czteroletniej przerwie spowodowanej pandemią COVID-19 wreszcie odbyło się największe święto sportu akademickiego na świecie. Sportowcy specjalizujący się w sportach zimowych przyjechali do amerykańskiego Lake Placid, by rywalizować o medale 31. Zimowej Uniwersjady.

W 2021 roku specjaliści w sportach zimowych mieli pojawić się podczas uniwersjady w szwajcarskiej Lucernie. Niestety pandemia COVID-19 spowodowała, że uniwersjada najpierw została przesunięta o rok, a później finalnie odwołana. Ta decyzja bez wątpienia dziwiła, bo wydawało się, że choroba, która zatrzymała cały świat, jest już w odwrocie. Na usprawiedliwienie decyzji podjętej przez szwajcarskich organizatorów trzeba jednak przypomnieć, że wtedy świat był przerażony nową mutacją wirusa SARS-CoV-2 – omikronem. Szybko okazało się, że to mutacja mniej groźna od poprzednich, ale decyzja o odwołaniu uniwersjady była już podjęta.

Akademicki Związek Sportowy w porozumieniu z polskimi związkami sportowymi wystawił 55-osobowy skład na uniwersjadę w Lake Placid. Większość stanowili studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, a aż 24 osoby to byli zawodnicy klubów AZS z Katowic, Zakopanego i Wrocławia. Polacy wystartowali w dziewięciu dyscyplinach. Zabrakło nas jedynie w hokeju na lodzie, curlingu, short tracku i narciarstwie dowolnym.

W Akademickiej Reprezentacji Polski nie było medalistów poprzednich uniwersjad, ale znaleźli się tacy wśród trenerów. Krzysztof Biegun zdobył trzy medale w skokach podczas uniwersjady w Trydencie. Podczas tej samej imprezy Szczepan Kupczak, który w Lake Placid był trenerem skoków, wygrał z kolegami sztafetę w kombinacji norweskiej, by dwa lata później w Štrbskim Plesie zdobyć brąz indywidualnie.

Kilkoro członków Akademickiej Reprezentacji Polski po raz kolejny stawiło się w Lake Placid na międzynarodowych zmaganiach studenckich. W 2022 roku na tamtejszym torze z sukcesami startowali łyżwiarze szybcy. Podczas Akademickich Mistrzostw Świata Natalia Jabrzyk, Maja Płończyk i Iga Wojtasik wygrały w biegu drużynowym, a ta ostatnia dołożyła także brąz w mikście. W złotej drużynie panów biegł natomiast Piotr Natęcki.

W Lake Placid rywalizowało dziewięcioro polskich olimpijczyków z igrzysk w Pekinie. To skoczkinie narciarskie Nicole Konderla i Kinga Rajda, kombinator norweski Andrzej Szczechowicz, łyżwiarka figurowa Jekatierina Kurakowa, łyżwiarz szybki Marek Kania, biegacze narciarscy: Weronika Kaleta, Karolina Kukuczka i Mateusz Haratyk oraz alpejka Zuzanna Czapska. Większość z nich miała w dorobku medale seniorskich mistrzostw kraju i udane starty w zmaganiach międzynarodowych. Czapska wystartowała w uniwersjadzie także jako akademicka mistrzyni i wicemistrzyni Polski.

Znaczną część Polaków czeka uniwersjadowy debiut. W składzie było tylko siedmioro uczestników poprzedniej uniwersjady w Krasnojarsku. Pierwszy akademicki występ stał się udziałem m.in. Joanny Kil. Studentka z Nowego Targu zapisała się w historii, bo wystartowała w organizowanych po raz pierwszy zmaganiach kobiet w kombinacji norweskiej, mając już w dorobku udane starty w Pucharze Świata.

Na udany występ liczyła także Olimpia Kwiatkowska. To siostra Oskara Kwiatkowskiego, który na ostatniej uniwersjadzie zdobył złoto w snowboardowym slalomie równoległym, pokonując w finale Michała Nowaczyka. Były to jedyne polskie medale tamtej imprezy. Dało nam to 16. miejsce w klasyfikacji medalowej.

– Chcemy pokazać, że ten start w Krasnojarsku był trochę wypadkiem przy pracy, bo potencjał naszej kadry jest na pewno wyższy. Chciałbym też, żeby sportowcy zobaczyli, że kariery naszych wielkich sportowców, jak choćby Justyny Kowalczyk czy Tomasza Sikory, zaczynały się właśnie na uniwersjadach – mówi Maciej Hartfil, wiceprezes AZS do spraw sportu.

– Mamy mocną kadrę i liczymy na to, że osiągnie ona sukces. A przede wszystkim cieszymy się z faktu, że po czterech latach polscy sportowcy-studenci znów mogą cieszyć się startem w uniwersjadzie, bo bardzo tych zawodów brakowało – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak. – Cztery lata to długi czas i wiele rzeczy się zmieniło. Długo czekaliśmy na to święto sportu akademickiego i wreszcie jest. Wierzymy, że naszym sportowcom będzie się tam dobrze wiodło – dodał podczas ceremonii pożegnania.

Ceremonia otwarcia odbyła się w hali lodowej The Olympic Center. Akademicką Reprezentację Polski prowadził panczenista Marek Kania, który został wybrany chorążym. – To wielka duma nieść polską flagę na otwarciu tak wyjątkowych zawodów. Bardzo się cieszę, że dostałem taką możliwość – stwierdził Kania.

Start reprezentantów Polski w zimowej uniwersjadzie w Lake Placid wspierały strategiczny sponsor AZS – strategiczny sponsor AZS - PZU, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki. DS; Paweł Hochstim; foto: Michał Szypliński



AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI NA 31. ZIMOWĄ UNIWERSJADĘ W LAKE PLACID

BIATHLON

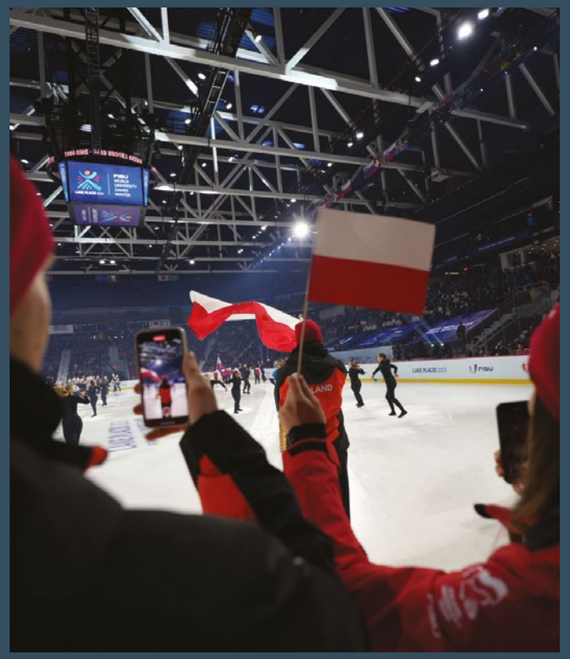
WIKTORIA CELCZYŃSKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
PATRYK BRYN	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ANNA NĘDZA-KUBINIEC	UCZELNIA KORCZAKA KATOWICE, BKS WP KOŚCIELISKO
BARBARA SKROBISZEWSKA	KANS JELENIA GÓRA, MKS KARKONOSZE JELENIA GÓRA
KLAUDIA TOPÓR	WSE KRAKÓW, BKS WP KOŚCIELISKO
WOJCIECH JANIK	AWF KATOWICE, AZS AWF WROCŁAW
WOJCIECH FILIP	AWF KATOWICE, AZS AWF WROCŁAW
PRZEMYSŁAW PANCERZ	AWF KATOWICE, AZS AWF WROCŁAW

BIEGI NARCIARSKIE

WERONIKA KALETA	AWF KATOWICE, LKS MARKAM WIŚNIOWA-OSIECZANY
KAROLINA KUKUCZKA	AWF KATOWICE, MKS ISTEBNA
ALEKSANDRA MIKOŁAJCZYK	AWF KATOWICE, LZS SOKÓŁ SZCZYRK
MICHAŁ BORECZEK	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MICHAŁ SKOWRON	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ROBERT BUGARA	AWF KATOWICE, UKS REGLE KOŚCIELISKO
MATEUSZ HARATYK	AWF KATOWICE, NKS TRÓJWIEŚ BESKIDZKA

KOMBINACJA NORWESKA

JOANNA KIL	PPUZ NOWY TARG, KS CHOCHOŁÓW
ADAM SKUPIEŃ	AWF KATOWICE, LKS PORONIEC PORONIN
ANDRZEJ SZCZECHOWICZ	AWF KATOWICE, TS WISŁA ZAKOPANE
PAWEŁ SZYNDLAR	AWF KATOWICE, LZS SOKÓŁ SZCZYRK



ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

JEKATIERINA KURAKOWA	WSKFIT PRUSZKÓW, MKS AXEL TORUŃ

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

MARTYNA BARAN	AWF KATOWICE, WTŁ STEGNY WARSZAWA
NATALIA JABRZYK	PŁ ŁÓDŹ, KS PILICA TOMASZÓW MAZ.
OLGA KACZMAREK	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MAJA PŁOŃCZYK	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
IGA WOJTASIK	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
PIOTR NAŁĘCKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
GAWEŁ OFICJALSKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MAGDALENA SMĘDZIK	AWF KRAKÓW, NIEZRZESZONA
MAREK KANIA	PW WARSZAWA, FUNDACJA LEGIA WARSZAWA
KAROL KARCZEWSKI	AWF KATOWICE, FUNDACJA LEGIA WARSZAWA
JAKUB PIOTROWSKI	AWF KATOWICE, KS PILICA TOMASZÓW MAZ.
MAKSYMILIAN RZEPKA	AWF KRAKÓW, SNPTT 1907 ZAKOPANE

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

ZUZANNA CZAPSKA	AWF KATOWICE, WKN WARSZAWA
MAJA CHYLA	UJ KRAKÓW, KS YETI KRAKÓW
DARIA KRAJEWSKA	AWF KATOWICE, AZS ZAKOPANE
SZYMON BĘBENEK	ANS NOWY SĄCZ, AZS ZAKOPANE
BŁAŻEJ BUDZ	PK KRAKÓW, MITANSKI ZAKOPANE
JULIUSZ MITAN	AGH KRAKÓW, MITANSKI ZAKOPANE

SKOKI NARCIARSKIE

PAULINA CIEŚLAR	WSEWS BIELSKO-BIAŁA, AZS AWF KATOWICE
NICOLE KONDERLA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
KINGA RAJDA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ANNA TWARDOSZ	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
SZYMON JOJKO	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MATEUSZ GRUSZKA	PPUZ NOWY TARG, AZS ZAKOPANE
KAROL NIEMCZYK	AWF KATOWICE, LKS KLIMCZOK BYSTRA
ADAM NIŻNIK	AWF KATOWICE, TS WISŁA ZAKOPANE
SZYMON ZAPOTOCZNY	WSEWS BIELSKO-BIAŁA, KS EVE-NEMENT ZAKOPANE

SNOWBOARD ALPEJSKI

MARIA CHYC	AWF KRAKÓW, AZS ZAKOPANE
OLIMPIA KWIATKOWSKA	UP KRAKÓW, AZS ZAKOPANE
NATASZA PIWOWARCZYK	AWF KATOWICE, F2 DAWIDEK TEAM.PL ZAKOPANE
PATRYK MAJERCZYK	AWF KRAKÓW, F2 DAWIDEK TEAM.PL ZAKOPANE
MIKOŁAJ RUTKOWSKI	AWF POZNAŃ, AZS ZAKOPANE

SNOWBOARD FREESTYLE

JAN JAROMIN	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
KRZYSZTOF OWCZAREK	AWF KATOWICE, HIGH 5 WARSZAWA

HAT TRICK KONDERLI

Polki zdominowały zmagania na skoczniach i to głównie dzięki nim udało się wywalczyć aż sześć medali. W każdym z trzech startów po złoto sięgnęła Nicole Konderla, która tym samym zapisała się w historii uniwersjad.

Nicole to studentka AWF Katowice i zawodniczka tamtejszego klubu AZS, która była szósta podczas igrzysk w Pekinie i ósma w mistrzostwach świata w Planicy (oba wyniki w drużynie mix). Nicole wywalczyła trzy złote medale: indywidualnie, z drużyną pań i drużyną mix, dokładając do tego medal w nietypowej konkurencji. W mediach śmiała się potem, że to nie była „sytuacja życia" ani skoki życia, ale dzięki nim odniosła swoje najważniejsze zwycięstwa międzynarodowe.

Zaczęło się od konkursu indywidualnego. – Jestem bardzo szczęśliwa, bo po ten złoty medal tu przyjechałam i cel udało się zrealizować. Na uniwersjadzie jestem pierwszy raz i bardzo mi się tu podoba, bo poznaję całą masę ludzi, nawet uprawiających inne sporty, studentów z mojej uczelni, których nie znałam wcześniej. Cieszę się bardzo, że wszystko poszło po mojej myśli, chociaż od rana nie czułam, że jestem w najlepszej dyspozycji – mówiła Konderla, pierwsza polska złota medalistka uniwersjady w Lake Placid, która oddała dwa niemal identyczne skoki na odległość 90,5 oraz 90 metrów.

Zadowolona ze swojego występu była też polska brązowa medalistka Kinga Rajda, która w pierwszej serii uzyskała 86,5, a w drugiej 89,5 m. – Bardzo cieszyłam się po skokach, bo przede wszystkim przyjechałam tu po to, żeby się cieszyć. Bardzo fajny konkurs nam wyszedł, bo przecież każda z nas skakała dzisiaj bardzo dobrze – mówiła Rajda. Rzeczywiście, powody do radości miały nie tylko dwie polskie medalistki, ale i dwie pozostałe polskie zawodniczki – Anna Twardosz była czwarta, a Paulina Cieślar piąta.

Bardzo blisko medalu był w konkursie skoczków na normalnej skoczni Adam Niżnik. Polak uplasował się na czwartej pozycji, ale jak sam przyznał, nie czuł, że jest w stanie wywalczyć krążek. – Szczerze mówiąc, jakoś tego nie czułem, ale ze skoków naprawdę jestem zadowolony. Wiadomo, czwarte miejsce to takie, którego się nie lubi, ale nie ma co się załamywać, bo jeszcze przed nami miksty i rywalizacja w drużynie, więc trzeba walczyć – mówił Niżnik. Jego koledzy uplasowali się nieco niżej – Szymon Jojko był 8., Szymon Zapotoczny 10., Mateusz Gruszka 18., a Karol Niemczyk 19.

W konkursie mikstów też były dwa krążki. Konderlę i Niżnika oraz Rajdę i Jojko rozdzieliła tylko drużyna z Japonii. – Bardzo brakowało mi tego medalu po konkursie indywidualnym, nawet pojawiły się łzy, ale teraz go mam. Końcówka była może nieco nerwowa, bo byłem zdejmowany z belki przez warunki pogodowe, ale szczerze powiem, że bardziej stresowałem się, gdy siedziałem na niej pierwszy raz – komentował Niżnik. – Dzisiaj skoki były trochę krótsze, ale myślę, że lepsze. Cóż, przede mną być może jeszcze dwa starty w Lake Placid i chętnie wrócę do Polski z czterema złotymi medalami – mówiła startująca z nim Konderla, która dwa razy lądowała na 89. metrze (Niżnik uzyskał 91 i 91,5 m).

Po raz pierwszy na podium uniwersjady stanął Szymon Jojko, który już w konkursie indywidualnym pokazał się z dobrej strony. – Warunki na skoczni były dobre i było sprawiedliwie. To moje pierwsze takie duże zawody i bardzo się cieszę z tego, że mogłem tu przyjechać. Nie jestem do końca zadowolony ze swoich skoków, ale fajnie, że dzisiaj udało się zdobyć brąz – powiedział Jojko, który uzyskał 80,5 oraz 83 metry. Startująca z nim Rajda zaliczyła 82,5 i 85,5 m, co dało jej kolejne trzecie miejsce. – Cóż, przecież kobiety lubią brąz, więc jestem zadowolona. Medal jest zawsze fajną sprawą – mówiła.

Rajda doczekała się zwycięstwa w ostatnim konkursie. Rywalizujące w dwuosobowych drużynach panie znów zajęły dwa miejsca na podium. Kinga Rajda i Nicole Konderla zdobyły złoty, a Paulina Cieślar i Anna Twardosz srebrny medal!

– Bardzo się z tego cieszę. Wprawdzie nie byłam zadowolona ze swojego pierwszego skoku, ale drugi był już lepszy. Fajnie też, że Kinga dobrze skakała i możemy cieszyć się ze zwycięstwa.





Wyjeżdżam z tej uniwersjady naprawdę zadowolona, bo to był dobry czas – mówiła Konderla, która tym razem nieco ustąpiła koleżance, skacząc na odległość 85,5 i 86 metrów. – Ja przyjechałam tutaj po to, żeby się cieszyć i tak było. Fajna sprawa, że Paulina i Ania też wywalczyły medal, bo mamy dzięki temu dwa pierwsze miejsca – dodała Rajda, która w Lake Placid zaliczyła najlepszy występ, lądując na 87. i 88. metrze.

O ile Rajda i Konderla były zdecydowanymi faworytkami do złota, o tyle Cieślar i Twardosz do srebrnego niekoniecznie. Polki skakały jednak świetnie i z dużą przewagą wyprzedziły na podium drużynę Japonii. – Było gorąco, ale jestem bardzo szczęśliwa, bo nie spodziewałam się, że ta uniwersjada tak się dla mnie zakończy. Gratulujemy Kindze i Nicole, że zdobyły złoto, bo to świetna sprawa mieć złoto i srebro – mówiła bardzo szczęśliwa Cieślar (84,5 i 80 m).

– Przyjechałam tutaj z nadzieją, że będzie ten medal i jest. Mega mi się podobało w Lake Placid, bo naprawdę można było poczuć się jak na igrzyskach olimpijskich. To fantastyczna impreza i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś uda mi się wystartować w uniwersjadzie – dodała Twardosz (80 i 81,5 m).

Po kobietach w konkursie drużynowym startowali panowie, ale Biało-Czerwoni nie zdobyli medalu. Na pierwszej serii udział zakończyli Gruszka i Zapotoczny, którzy nie zdołali zakwalifikować się do rundy finałowej. W niej o medal walczyli za to Niżnik i Jojko, ale ostatecznie skończyli na czwartym miejscu za Austriakami, Kazachami i Japończykami.

– Ta impreza to trochę wzloty i upadki. Na treningach było gorzej, na zawodach lepiej – mówił Niżnik, który w Lake Placid był liderem męskiej kadry, zajmując czwarte miejsce w konkursach indywidualnym i drużynowym oraz wygrywając w mikstach. – Dziś trochę nam brakło, ale myślę, że dobrze zapamiętamy tę uniwersjadę. Obaj wracamy do Polski z medalami wywalczonymi razem z dziewczynami w mikstach i to jest bardzo ważne – dodał Jojko.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba



DZIĘKI, PANIE SIERŻANCIE!

Złoto, dwa srebra i dwa brązy wywalczyli w Lake Placid polscy biathloniści, choć mogło dojść do katastrofy, i to jeszcze zanim wszystko się zaczęło.

Koniec tej historii był szczęśliwy, choć z początku nic na to nie wskazywało. Gdy biathloniści z całego świata mieli już za sobą kilka treningów i szykowali się do pierwszego startu, Polacy z niepokojem rozglądali się za swoim sprzętem, który nie dotarł z nimi do wioski uniwersjadowej.

Ekwipunek Biało-Czerwonych utknął w Warszawie i z jednodniowym opóźnieniem został nadany z lotniska Chopina do Stanów Zjednoczonych. Broń, która podążała drogą naszych zawodników, wylądowała w Atlancie. Amerykańskie przepisy nie pozwalały jednak transportować broni samolotem, gdy... nie leci nim jej właściciel. Dodatkowo trudno było ustalić, gdzie karabiny i amunicja się znajdują. Wreszcie dzięki zabiegom AZS i pomocy władz stanu Nowy Jork udało się przetransportować broń z Atlanty do Nowego Jorku samolotem, a następnie konwojem policyjnym do Lake Placid. Sprzęt dotarł kilka godzin przed pierwszym startem.

– To nie było od nas zależne. Widzę po nalepkach, że nasze karabiny pozwiedzały Amerykę, więc pewnie są zadowolone. My byliśmy bardzo szczęśliwi, gdy dotarły, bo jeszcze rano budziliśmy się z myślą, że będziemy strzelać z damskich karabinów pożyczonych od Kanady – mówił po debiucie Wojciech Filip, który na 15 km był 11. Ósme miejsce w tym wyścigu zajął Wojciech Janik, Patryk Bryn dziesiąte, a Przemysław Pancerz trzynaste.

Panie spisały się lepiej, a dokładniej Barbara Skrobiszewska, która na 12,5 km finiszowała jako druga. Studentka Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze spudłowała tylko jeden z dwudziestu strzałów. Do tego świetnie pobiegła, przegrywając jedynie z Kanadyjką Shilo Rousseau.

– Jestem bardzo zadowolona, bo pierwszy raz na indywidualnym biegu miałam tylko jedną karę. Chce mi się płakać ze szczęścia, bo nie spodziewałam się medalu. Liczyłam na pierwszą szóstkę – mówiła Skrobiszewska. Jeleniogórzanka podkreślała, że trasa w Lake Placid jest bardzo wymagająca. – To jedna z trudniejszych tras, na jakich biegałam, ale dałam radę – cieszyła się na mecie.

Szósta w tym biegu była Anna Nędza-Kubiniec, która podczas ostatniej wizyty na strzelnicy pomyliła się dwa razy i straciła szansę na medal. Pozostałe Polki zajęły dalsze pozycje. Klaudia Topór była 16., a 27. Wiktoria Celczyńska. Potem liczyliśmy na sztafetę mieszaną. Nędza-Kubiniec i Filip zakończyli ją na siódmym miejscu. Wszystko świetnie układało się do połowy dystansu, ale druga część, zwłaszcza na strzelnicy, była słaba. – Szkoda, bo nie tak to sobie wyobrażaliśmy – komentował Filip, który niebawem został najlepszym z Polaków w biegu na 10 kilometrów, zajmując szóstą pozycję.

Świetnie biegnący Janik, który na pierwszym strzelaniu zaprzepaścił szanse na podium, był ostatecznie 8., 10. Bryn, a 24. Pancerz. Znów trzeba było czekać na zmagania pań, by móc cieszyć się z medalu. W sprincie na 7,5 km po ten najcenniejszy sięgnęła Nędza-Kubiniec i nie przeszkodziły jej nawet dwa niecelne strzały w pozycji stojącej. – Żal tych dwóch błędów. Nie czuję się na tej strzelnicy dobrze w pozycji stojącej. Wiadomo, że zawsze mogło być lepiej. Na trasie też nie czułam się dobrze, było mi bardzo ciężko. Na ostatnim kole słyszałam, że walczę o medal, więc dałam z siebie wszystko i starałam się wykrzesać z siebie jak naj-



więcej – mówiła zwyciężczyni. Gdy na podium odbierała medal, popłakała się ze szczęścia.

Okazało się, że o 24 sekundy wyprzedziła Kanadyjkę Rousseau i o ponad 40 Czeszkę Terezę Jandovą. Sukcesu gratulował jej amerykański policjant polskiego pochodzenia, który kilka dni wcześniej dostarczył naszym biathlonistom karabiny i amunicję! – Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc Polsce, bo mam w Polsce rodzinę i polskie korzenie. W końcu nazwisko Sikorski zobowiązuje – mówił sierżant Timothy Sikorski, który bardzo kibicował polskim biathlonistkom. Pozostałe Polki uplasowały się jednak poza podium. Skrobiszewska była 7., Celczyńska 11., a Topór 19.

Dobre wyniki w sprincie przełożyły się na dobre pozycje wyjściowe w biegach pościgowych. Zaczęło się u mężczyzn, bo Filip i Janik szybko odrobili straty i liczyli się w grze o medale. Po ostatnim strzelaniu Filip był trzeci, ale na końcowym kilometrze Janik go wyprzedził i to on stanął na podium. Reakcja czwartego na mecie Polaka była nieprawdopodobna, bo wyściskał przyjaciela i cieszył się z nim tak, jakby to on zdobył ten krążek. – Nie można mówić o żadnym bratobójczym pojedynku. Gdy Wojtek wyprzedził mnie na trasie, krzyknąłem do niego, że biegnie po medal i niech go zdobędzie. W naszym teamie nie ma znaczenia, kto wygrywa, bo zawsze cieszymy się tak samo. Jesteśmy jak rodzina – mówił Filip.

– Dokładnie tak jest, nasza grupa trzyma się ze sobą bardzo mocno. Czuję się w niej jak w rodzinie i to wielka sprawa móc pracować z tymi ludźmi. Dziś się doczekałem, a na ostatnich metrach płakałem ze szczęścia. Dla mnie to spełnienie marzeń i myślę, że tylko sportowiec może zrozumieć, jak ciężko pracuje się na takie sukcesy – cieszył się Janik. Zawodnik AZS AWF Wrocław wywalczył pierwszy od 22 lat i czasów Tomasza Sikory medal w męskim biathlonie i poprawił wynik startującego kilka lat wcześniej i czwartego w sztafecie swojego brata.

Chwilę po panach na trasę ruszyły biathlonistki. Pozycja wyjściowa była dobra, bo Nędza-Kubiniec wystartowała jako pierwsza. Fenomenalnie strzelała Celczyńska, popełniając tylko jeden błąd w ostatniej próbie. Przez moment była na trzecim miejscu, zaraz za najlepszą na trasie Kanadyjką Shilo Rousseau i Nędzą-Kubiniec. Na ostatnim okrążeniu wyprzedziła ją jednak Skrobiszewska i Czeszka Kristyna Otcovska. Trzy Polki w pierwszej piątce i dwa medale!

– Lepiej nie mogliśmy sobie tego wymarzyć – mówiła Anna, która wywalczyła srebro. – Ja preferuję gonienie niż uciekanie, a dziś było pewne, że by utrzymać prowadzenie, trzeba bardzo dobrze strzelać. Mnie się to nie udało, bo popełniłam pięć błędów, ale ze srebra także bardzo się cieszę – mówiła Polka. – Na tym ostatnim okrążeniu myślałam, że nie dam rady wbić się na podium, ale resztką sił jakoś to zrobiłam. Wszystkie dziś pokazałyśmy się z bardzo dobrej strony i bardzo się cieszę z medali – dodała trzecia na mecie Skrobiszewska. Topór zajęła 25. miejsce.

Ostatnie starty medali już nie dały, choć było bardzo blisko. W biegu masowym mężczyzn na 15 km najlepsze, 10. miejsce zajął Bryn, 12. był Pancerz, 16. Janik, a zaraz za nim Filip. – Jestem zadowolony z tej dziesiątej lokaty, tym bardziej że moja dyspozycja biegowa pozostawia dużo do życzenia. Kończymy start w Lake Placid z workiem medali i uważam, że to był świetny czas dla polskiego biathlonu, bo ostatni raz tyle krążków mieliśmy chyba w czasach Weroniki Nowakowskiej czy Tomka Sikory – mówił Bryn.

Panie biegły 12,5 km i od początku nieźle radziła sobie nasza złota i srebrna medalistka. Siedem pomyłek na strzelnicy i tyle samo rund karnych dało jednak Nędzy-Kubiniec ostatecznie piątą lokatę. – Osiągnęłam w Lake Placid to, po co tu przyjechałam. Wszyscy mamy się z czego cieszyć. Każdy występ daje doświadczenie, ale start na tak wielkiej imprezie, tak zorganizowanej, z taką atmosferą, daje jeszcze więcej – mówiła studentka katowickiej Akademii Korczaka. Dziesiąta w biegu masowym była Skrobiszewska, a dziewiętnasta Celczyńska.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba



O BŁYSK PANCZENU

Dwa srebra oraz po jednym złocie i brązie wywalczyli polscy panczeniści w Lake Placid.

Zaczęło się niecodziennie. Dzień przed pierwszym startem na 1000 m Iga Wojtasik zauważyła, że nie ma jej na liście, mimo iż kilka godzin wcześniej była zgłoszona. Sytuacja wyjaśniła się dopiero rano i organizatorzy wpisali ją na start, ale z pierwszym numerem. W dodatku musiała jechać na torze sama.

– Wiadomo, że to jest trudniejsze, bo nie ma tak zwanego zajączka do gonienia. Postanowiłem przycisnąć z całych sił i wykorzystać, że jadę pierwsza jeszcze po czystym lodzie. I udało się, chociaż trudno mi w to uwierzyć – mówiła Wojtasik.

Aż do ostatniego biegu Polka prowadziła, w dodatku z ustanowionym nowym rekordem toru (1:21.78). A tor był nie byle jaki, bo legendarny dla amerykańskiego łyżwiarstwa. To tutaj w 1980 roku słynny amerykański panczenista Eric Heiden zdobył pięć złotych medali igrzysk olimpijskich. Dopiero w ostatnim biegu lepszy czas od Polki uzyskała Koreanka Minsun Kim.

– Gdy była chyba piętnasta para na starcie, to pomyślałam, że mam nadzieję, iż nie będę już czwarta. Bardziej się wtedy stresowałam niż na starcie – dodała. Pozostałe Polki zajęły dalsze miejsca – Natalia Jabrzyk była 5., Martyna Baran 17., a Magdalena Smędzik 19. W rywalizacji mężczyzn 5. lokatę wywalczył Jakub Piotrowski, 7. był Marek Kania, 19. Piotr Nałęcki, a 21. Gaweł Oficjalski.

Na najdłuższych dystansach nie odegraliśmy poważniejszej roli, ale już na 1500 m znów było wesoło i znów było srebro. Zdobyła je Jabrzyk, która podobnie jak Wojtasik prowadziła aż do ostatniego biegu i też ustanowiła rekord toru (2:06.19). Szybsza okazała się kolejna Koreanka Jiwoo Park.

– Wreszcie udało mi się zdobyć wyczekiwany medal, bo w zeszłym roku obijałam się o podium, ale zawsze byłam czwarta czy piąta. A tutaj mam wreszcie medal na takiej dużej imprezie jak uniwersjada i w dodatku srebrny – mówiła studentka Politechniki Łódzkiej. – Gdy rano wyszłam na tor, czułam, że lód jest dla mnie zbyt zmrożony, ale byłam spokojna, bo widziałam, że nie ma wiatru i jest piękne słońce. Potrzebowałam, by to słońce nieco rozpuściło lód i tak się stało. Dla mnie to były wymarzone warunki – dodała.

Dobrze spisała się też Wojtasik, która zajęła 5. miejsce, 14. była Kaczmarek, a 28. Płończyk. U panów Piotrowski na 15., Nałęcki na 17., Maksymilian Rzepka na 19., a Karol Karczewski na 32. miejscu.

Zwycięstwo przyniósł nam wyścig drużynowy, choć najpierw kosztował jednak trochę stresu. Start przełożono bowiem z przedpołudnia na wieczór. Mimo trudnych warunków Wojtasik, Kaczmarek i Jabrzyk nie miały sobie równych i drugą na mecie drużynę Korei Południowej wyprzedziły o ponad trzy sekundy.



– Bardzo się z tego cieszymy, chociaż nie było łatwo w ciągu dnia poradzić sobie z przekładaniem terminu. Taki jest urok torów otwartych, po prostu pogoda nie pozwalała na przeprowadzenie konkurencji. Ale dałyśmy sobie radę i mamy drużynę na medal – cieszyła się Iga, dla której to był drugi krążek w Lake Placid. – Nie jedzie się łatwo, gdy śnieg pada w oczy, bo jesteśmy przyzwyczajone raczej do ścigania się na torach zakrytych. Nie miałyśmy z tym jednak problemu, bo rok temu na Akademickich Mistrzostwach Świata warunki były podobne – mówiła Jabrzyk, która też po raz drugi stanęła na podium.

– Jestem bardzo szczęśliwa, że mamy ten upragniony złoty medal. Cóż, moja dyspozycja na uniwersjadzie jest jaka jest i wyraźnie nie doszłam jeszcze do formy po chorobie. Dziś jednak wszystkie dałyśmy radę – dodała Kaczmarek. Niestety medalu nie zdołała wywalczyć męska drużyna. Rzepka, Nałęcki i Piotrowski zajęli czwarte miejsce, tracąc do podium blisko sześć sekund.

Kropkę na torze Oval postawił Marek Kania, który wywalczył brąz na 500 m, pokonując w bezpośredniej rywalizacji Japończyka Motoki Abego o błysk łyżwy, czyli dwie setne sekundy. – Jechałem z moim rywalem z Japonii bardzo równo, z wirażu wyjechałem tuż za nim i przeszła mi przez głowę myśl, że to może być walka o podium, a gdybym go nie zdobył, nie darowałbym sobie. Mocno powalczyłem i cieszę się, bo mam ten medal – mówił Kania. A konkurencja była bardzo mocna, bo zwycięzca na 500 m Japończyk Wataru Morishige to brązowy medalista ostatnich igrzysk olimpijskich w Pekinie.

Polski panczenista podczas ceremonii otwarcia uniwersjady w Lake Placid pełnił funkcję chorążego. Na szczęście okazało się, że na uniwersjadzie tzw. klątwa chorążego nie obowiązuje. – Muszę przyznać, że gdzieś tam myślałem sobie o tym po rywalizacji na 1000 metrów, która nie przebiegła po mojej myśli. Nawet pomyślałem, że może to był błąd, iż zgodziłem się być chorążym, ale na szczęście jednak ta klątwa mnie nie dopadła – dodał student warszawskiej Politechniki, który tego samego dnia wystąpił jeszcze w sztafecie mieszanej razem z Martyną Baran, zajmując szóstą pozycję. W rywalizacji panów na 500 m 16. był Oficjalski, a u pań 6. miejsce zajęła Wojtasik, 9. Baran, a 15. Smędzik.

Starty panczenistów zakończyły biegi masowe. Najbliżej sukcesu byli piąty Piotrowski i siódma Jabrzyk.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba

KOMBINACJA NORWESKA

ŚWIETNIE WYSZŁO

To był bardzo udany debiut polskiej reprezentantki w kobiecej kombinacji norweskiej i bardzo nietypowy sukces bardzo dziwnej drużyny.

Kobieca kombinacja norweska debiutowała w programie uniwersjady, a wraz z nią Joanna Kil. Studentka z Nowego Targu wróciła do sportu po trzyletniej przerwie, ale jako pierwsza Polka zdobyła punkty Pucharu Świata i już w pierwszym występie w Lake Placid mogła pokusić się o medal. W konkurencji Gundersen była czwarta. – Mówiłam wtedy, że mamy nadzieję, iż los się do mnie tutaj jeszcze uśmiechnie i tak jest – żartowała.

W starcie masowym Polka kolejny raz świetnie pobiegła, tracąc bardzo niewiele do dwóch prowadzących Japonek, a później skokiem na odległość 81 m obroniła trzecią lokatę. – Kiedyś moją domeną były skoki, a później raczej biegi. Wiadomo, że w kombinacji muszę połączyć te dwie dyscypliny i cieszę się, że dzisiaj pozwoliło mi to na zdobycie medalu. Bardzo chciałam go mieć i mam – cieszyła się Kil, choć trzeba dodać, że rywalizowała jedynie z pięcioma zawodniczkami.

W obydwu konkurencjach wystartowali też panowie, zajmując podobne lokaty. Andrzej Szczechowicz był 8. i 5., Paweł Szyndlar dwa razy 11., a Adam Skupień 16. i 17. Wydawało się, że nasi powalczą w konkursie drużynowym. Skok Szyndlara na 70,5 m mimo 84,5 m Szczechowicza okazał się jednak katastrofalny w skutkach. Polacy wyruszyli na trasę, mając minutę straty do podium. Szóstego miejsca nie poprawili.

Zaatakowaliśmy za to jeszcze raz w niecodziennych okolicznościach. Sztafeta mieszana w kombinacji norweskiej to nowa konkurencja, w której startowali przedstawiciele biegów narciarskich, skoków oraz kombinacji norweskiej. Co oczywiste, biegacze biegli, skoczkowie skakali, a kombinatorzy robili jedno i drugie.

– To świetny pomysł, który bardzo uatrakcyjnił naszą konkurencję. Na pewno bardzo wzrósł poziom, bo przecież mamy lepszych skoczków i biegaczy, ale także zrobiło się ciekawiej. Zdarza się, że na trasie np. biegaczka goni kombinatora i na pewno emocje są większe – mówił Szczechowicz, który taką dziwną drużynę utworzył z trzykrotną mistrzynią uniwersjady w skokach – Nicole Konderlą i biegaczką Weroniką Kaletą.

Konderla właśnie w tej konkurencji wykonała najdłuższy skok w Lake Placid, osiągając 92,5 metra. Szczechowicz miał 85 m, co oznaczało, że do biegu wyruszy z trzeciej pozycji. Nie udało mu się jej utrzymać, ale kończąca zmagania Kaleta na trasie długości 2,5 km odrobiła straty i wyprowadziła polską ekipę na drugie miejsce.

– Ja miałam na tej uniwersjadzie sporo pecha i bardzo się cieszę, że wreszcie mam upragniony medal. Zresztą kręcę się po różnych ważnych zawodach i ciągle tego medalu nie miałam. Jestem przeszczęśliwa, że wreszcie on jest – mówiła nasza biegaczka. – Świetnie, że tak wyszło. Cieszę się, że tutaj też mogłam dołożyć cegiełkę do tego sukcesu – mówiła Konderla, która dzięki temu wywalczyła w Lake Placid cztery krążki.

W rywalizacji brały udział także inne polskie sztafety. Kil z Niżnikiem i Mateuszem Haratykiem zajęli czwartą lokatę, a Twardosz za Skupieniem i Aleksandrą Mikołajczyk dziesiątą.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba



ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

MOC W DOWOLNYM

Z bardzo dobrej strony pokazała się jedyna polska łyżwiarka figurowa w Lake Placid. Jekatierina Kurakowa zajęła piąte miejsce.

Polka była piąta już po programie krótkim, tracąc do podium prawie jedenaście punktów. Wiadomo było jednak, że prawdziwą moc pokaże w programie dowolnym. Jej przejazd znów był czysty i pełen emocji. Kibice nagrodzili efektowną kombinację potrójnego lutza z potrójnym flipem. Z pozostałych skoków sędziowie trzy ocenili pozytywnie i tyle samo negatywnie. Sekwencja kroków i trzeci piruet zostały ocenione najwyżej. Dało jej to w tej konkurencji czwartą pozycję i ostatecznie piąte miejsce w zawodach.

Swoim brawurowym występem studentka kierunku trenerskiego w WSKFiT Pruszków zdobyła serca i wielką owację amerykańskich kibiców. – Jestem bardzo zadowolona. Wiadomo, że zawsze można lepiej, ale wydaje mi się, że wykonałam bardzo dobrą robotę. Byłam naprawdę dumna, że mogłam reprezentować tutaj Polskę, że tak wiele osób z naszej reprezentacji mi kibicowało. To cudowna chwila i bardzo się cieszę, że byłam tutaj na tych małych igrzyskach – mówiła Kurakowa. DS



Foto: Paweł Skraba

BIEGI NARCIARSKIE

MOMENTY BYŁY

Zaczęło się obiecująco, bo w rywalizacji sztafet mieszanych w sprincie kapitalnie pobiegli Weronika Kaleta i Mateusz Haratyk.

Po zajęciu trzeciego miejsca w półfinale Polacy przez cały medalowy wyścig plasowali się w ścisłej czołówce. Na swojej ostatniej zmianie Haratyk nieco stracił i spadł na szóste miejsce. Kaleta, która kończyła sztafetę, pobiegła kapitalnie i na finiszu ścigała się ramię w ramię z zawodniczką z Norwegii. Niestety o kilkanaście centymetrów i niecałe pół sekundy lepsza była rywalka i skończyło się czwartą lokatą.

– Finisz miałyśmy bardzo ciężki. Już myślałam, że będzie to trzecie miejsce i medal, ale się nie udało. Myślę, że pobiegliśmy z Matim bardzo dobrze, wręcz ponad nasze możliwości, bo konkurencja jest tutaj naprawdę bardzo mocna i raczej nikt się nie spodziewał, że aż tak wysoko możemy być. Tu są bardzo mocni zawodnicy z Pucharu Świata, więc tym bardziej cieszymy się z tego czwartego miejsca, choć oczywiście niedosyt mały jest – mówiła Kaleta. Druga polska para – Karolina Kukuczka i Michał Skowron – pobiegła słabiej i zajęła 13. miejsce w swoim półfinale.

W sprincie Robert Bugara i Kaleta odpadli w półfinałach. Ta druga nie odpuszczała i powalczyła także w stylu klasycznym na 5 km. Biegła bardzo dobrze, ale niestety wywróciła się i finiszowała dopiero na 19. pozycji. Najlepszy wśród panów na dwa razy dłuższym dystansie był Haratyk, który ukończył zmagania jako 18. Lokatę tę poprawił dzień potem w biegu pościgowym, awansując o sześć pozycji.

W sztafetach nasi nie wystartowali, a w kończących zmagania biegach masowych znów najlepsi byli Kaleta (20. na 15 km) i Haratyk (17. na 30 km). Paweł Hochstim, DS



Foto: Paweł Skraba

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

EMOCJE W DRUŻYNIE

W narciarstwie alpejskim indywidualnie najlepiej spisała się Daria Krajewska, która w slalomie zajęła 16. miejsce. W pozostałych przypadkach – nawet jeśli udawało się ukończyć przejazdy – kończyło się w okolicy 30. lokaty.

Dramaturgia była w drużynowej rywalizacji w slalomie równoległym. Krajewska z Zuzanną Czapską, jedynym klasyfikowanym indywidualnie Polakiem – Szymonem Bębenkiem i Juliuszem Mitanem stoczyli zaciętą rywalizację z Norwegią o awans do ćwierćfinału. Panie wygrały swoje wyścigi, a panowie przegrali. Różnice czasowe nie przemawiały na naszą korzyść i na tym emocje się skończyły. DS



Foto: Michał Szypliński



SNOWBOARD

NIE NAWIĄZALI

W snowboardzie mieliśmy dwóch specjalistów od akrobacji i pięcioro alpejczyków. Wiązaliśmy z nimi nadzieje, bo to właśnie Oskar Kwiatkowski i Michał Nowaczyk stoczyli walkę o złoto i zdobyli dla Polski jedyne medale poprzedniej zimowej uniwersjady, która w 2019 roku odbyła się w Krasnojarsku.

Do ich sukcesów nie udało się jednak nawiązać. Alpejczycy w większości przechodzili eliminacje giganta i slalomu równoległego, ale odpadali w 1/8 finału. Cieszyliśmy się więc jedynie z dziewiątych lokat Olimpii Kwiatkowskiej i Marii Chyc. Cztery szanse we freestyle'u dały zaś tylko jedno – 12. miejsce Krzysztofa Kaczmarka w finale slopestyle'a. DS



Foto: Paweł Skraba

TO ZAPROCENTUJE

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo tak fantastycznej uniwersjady dla naszych sportowców-studentów nie było już dawno – mówił szef polskiej misji na zimową uniwersjadę w Lake Placid Dariusz Piekut.

Pod względem medali Polacy tylko raz w historii zimowych uniwersjad mieli lepszy wynik – w 2013 roku we włoskim Trydencie, gdy sięgnęli po 23 krążki. Drugą najlepszą uniwersjadę Akademicka Reprezentacja Polski przeżyła w Lake Placid, zdobywając 17 medali.

– Wiadomo, że na naszą korzyść pracował program uniwersjady, bo wróciły sporty, w których jesteśmy mocni, jak skoki narciarskie czy łyżwiarstwo szybkie, których nie było cztery lata temu. To jednak nie koniec. Spójrzmy choćby na kapitalne wyniki naszych biathlonistów, którzy pokazali się na uniwersjadowych arenach ze znakomitej strony – dodał Piekut.

Rzeczywiście, biathloniści zasłużyli na wielkie brawa, bo sięgnęli w sumie po pięć medali. – Takich wyników na uniwersjadzie nie mieliśmy od czasów Agnieszki Cyl i Weroniki Nowakowskiej, które stawały na podium tej imprezy. A ostatni męski medal zdobył Tomek Sikora, nasz świetny przed laty zawodnik. Jestem dumny z postawy tej młodej ekipy, bo przywieźliśmy tutaj bardzo zdolnych, ale i bardzo młodych zawodników, którzy za dwa lata również będą mogli wystąpić w uniwersjadzie – mówił Jerzy Szyda, trener polskich biathlonistów.

Polacy, zwłaszcza kobiety, znakomicie spisali się też na olimpijskiej skoczni w Lake Placid. Trzy złote medale zdobyła Nicole Konderla. – Jestem zadowolony z postawy skoczków narciarskich, bo mogę zapewnić, że dali z siebie wszystko i skakali najlepiej, jak potrafią. Wielkie brawa należą się ekipie dziewczyn i trenerowi Szczepanowi Kupczakowi. Pomagaliśmy sobie w Lake Placid wzajemnie i bardzo się cieszę, że uzyskali tak znakomity wynik – komentował trener polskich skoczków Krzysztof Biegun. Co ciekawe, obaj trenerzy skoczków i skoczkiń – Biegun i Kupczak – w przeszłości sami byli medalistami uniwersjad.

Cieszyć się mogli także panczeniści. – Przyjeżdżając tutaj, liczyliśmy na dobry wynik, ale chyba nie aż taki. Trzeba podkreślić, że na torze startowali znakomici zawodnicy, m.in. medaliści z ostatnich igrzysk czy liderka Pucharu Świata. Japończycy i Koreańczycy przysłali nieprawdopodobnie mocne drużyny i te nasze cztery medale naprawdę jeszcze zyskują na wartości – mówił Rafał Ślusarski, jeden z dwójki naszych trenerów.

Polscy trenerzy zgodnie podkreślali, że start na uniwersjadzie, która skalą organizacji bardzo przypomina igrzyska olimpijskie, był bardzo cennym wkładem w przyszłe kariery młodych sportowców. – Można tu poczuć atmosferę wielkiej imprezy, oswoić się z nią. Wszystko tu naprawdę przypomina igrzyska i jestem pewien, że dla tych młodych skoczków to będzie bardzo cenna lekcja – mówił Biegun.

– Ogromnie żałuję, że część polskiego środowiska uważa uniwersjadę za imprezę niższej kategorii. Wystarczy spojrzeć choćby na biathlon, by zobaczyć, że wielkie kariery Weroniki Nowakowskiej czy Tomka Sikory zaczynały się właśnie na uniwersjadach. Ze świata też możemy podać wiele takich przykładów, choćby Raphaël Poiree, jeden z najwybitniejszych biathlonistów w historii, też pierwsze medale zdobywał na uniwersjadach – dodał trener Szyda.

Polska wywalczyła pięć złotych i po sześć srebrnych oraz brązowych krążków, co dało piąte miejsce w klasyfikacji medalowej. Czwarta Francja była lepsza o jeden brąz. Wygrali Japończycy, którzy wywalczyli 48 medali, w tym 21 złotych, wyprzedzając Koreę Południową (12-8-9) i Kanadę (6-1-6).





– Za każdym razem kiedy wspierani przez nas sportowcy zdobywają prestiżowe trofea, czujemy ogromną radość i dumę. To satysfakcja z ich osiągnięć na skalę światową, ale również z tego, że po raz kolejny udało nam się dostrzec potencjał drzemiący w młodych zawodnikach. Oprócz sportu wyczynowego wspieramy sport akademicki, ponieważ wiemy, że AZS jest prawdziwą kuźnią talentów. Sukcesy Akademickiej Reprezentacji Polski na uniwersjadzie zimowej są tego potwierdzeniem. Cieszymy się, że przez ostatnie dwa tygodnie zawodnicy tak często stawali na podium, prezentując obok barw narodowych również logo PZU. Gratulujemy wspaniałych osiągnięć i życzymy kolejnych sukcesów – cieszyła się Beata Kozłowska-Chyła, prezes PZU.

Start reprezentantów Polski w zimowej uniwersjadzie w Lake Placid wsparły strategiczny sponsor AZS - PZU, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Paweł Hochstim; foto: Paweł Skraba



MEDALE AKADEMICKIEJ REPREZENTACJI POLSKI NA 31. ZIMOWEJ UNIWERSJADZIE W LAKE PLACID

ZŁOTE

NICOLE KONDERLA	SKOKI NARCIARSKIE, SKOCZNIA NORMALNA
NICOLE KONDERLA, ADAM NIŻNIK	SKOKI NARCIARSKIE, DRUŻYNA MIX
NICOLE KONDERLA, KINGA RAJDA	SKOKI NARCIARSKIE, DRUŻYNA K
ANNA NĘDZA-KUBINIEC	BIATHLON, SPRINT
OLGA KACZMAREK, NATALIA JABRZYK, IGA WOJTASIK	ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE, DRUŻYNA K

SREBRNE

PAULINA CIEŚLAR, ANNA TWARDOSZ	SKOKI NARCIARSKIE, DRUŻYNA K
BARBARA SKROBISZEWSKA	BIATHLON, BIEG NA 12,5 KM
ANNA NĘDZA-KUBINIEC	BIATHLON, BIEG POŚCIGOWY
IGA WOJTASIK	ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE, 1000 M
NATALIA JABRZYK	ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE, 1500 M
NICOLE KONDERLA, ANDRZEJ SZCZECHOWICZ, WERONIKA KALETA	KOMBINACJA NORWESKA, DRUŻYNA MIX

BRĄZOWE

KINGA RAJDA	SKOKI NARCIARSKIE, SKOCZNIA NORMALNA
KINGA RAJDA, SZYMON JOJKO	SKOKI NARCIARSKA, DRUŻYNA MIX
WOJCIECH JANIK	BIATHLON, BIEG POŚCIGOWY
BARBARA SKROBISZEWSKA	BIATHLON, BIEG POŚCIGOWY
MAREK KANIA	ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE, 500 M
JOANNA KIL	KOMBINACJA NORWESKA, START MASOWY



LAKE PLACID 2023 W OBIEKTYWIE



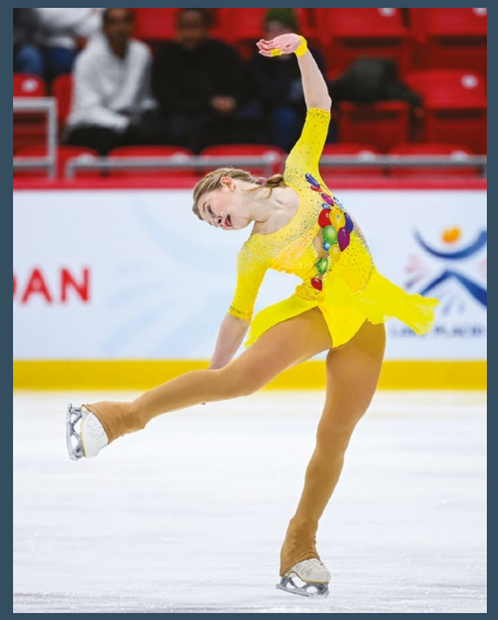




Foto na rozkładówce: Paweł Skruba









LUTY

PIERWSZY TAKI MISTRZ 33

ELIMINACJE AZS WINTER CUP 35

33 RAZY W TORUNIU 37

WALKA ZE SKURCZAMI 40

WYWIAD „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO” 42



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

BALONIK BYŁ NAPOMPOWANY

Oskar Kwiatkowski jako pierwszy Polak został mistrzem świata w snowboardzie. Potwierdził, że na szczycie światowego rankingu znalazł się nie przez przypadek.

Oskar, który w dorobku miał całą masę zwycięstw w seniorskich i akademickich mistrzostwach kraju, już od dawna sygnalizował, że nie jest przeciętnym zawodnikiem. Udowodnił to m.in. w 2016 roku, kiedy uległ koszmarnemu wypadkowi samochodowemu. Siedem złamanych żeber, pęknięty kręgosłup i obręcz biodrowa nie dawały szans na szybki powrót do sportu, ale nie dla niego. Niecały rok później zdobył w Ałmatach srebro uniwersjady. W 2019 roku wygrał uniwersjadowe zmagania w Krasnojarsku, pokonując w finale Michała Nowaczyka (były to jedyne medale Akademickiej Reprezentacji Polski na tej imprezie).

Wtedy miał już jednak za sobą debiut olimpijski (13. miejsce w Pjongczangu) i sukces pucharowy. Na swoim pierwszym podium w Pucharze Świata Polak stanął w marcu 2018 roku w Scuol. To miejsce przynosiło mu dotąd najwięcej radości, bo zdobywał tam srebro i brąz, by w styczniu 2023 roku odnieść pierwsze w karierze zwycięstwo. Dwa tygodnie po nim powtórzył sukces w Blue Mountain, gdzie najpierw wygrał mały, a dzień później duży finał. Siódme w karierze i trzecie w tym sezonie indywidualne podium Pucharu Świata dało mu awans na najwyższą pozycję w klasyfikacji generalnej slalomu giganta równoległego.

Jako lider światowego rankingu i siódmy zawodnik igrzysk w Pekinie pojechał więc do Gruzji na mistrzostwa świata i z miejsca stał się ich faworytem. – Powiedziałem sobie, że to jest ten sezon, w którym robię jeszcze jeden krok do przodu, w którym dam z siebie wszystko. Cieszę się, że udowodniłem sobie, że jest to możliwe i że w tej czołówce czuję się bardzo swobodnie. Czuję, że ten sezon jest przełomowy, czuję, że każdy kolejny też może być jeszcze większym przełomem. Bawię się tym sportem, tym, co robię, nie mam żadnej presji – mówił w wywiadzie dla TVP Sport 26-latek, który uprawianie sportu łączył ze studiami na katowickiej AWF.

Pierwszy start w Bakuriani był jednak nerwowy. Zawodnik AZS Zakopane rozpoczął kwalifikacje na czerwonej trasie, która – jak się później okazało – była znacznie gorsza od niebieskiej. Z trudem dojechał do mety, zajmując siódme miejsce. Dopiero w drugiej próbie pojechał swobodniej, co pozwoliło mu z drugim numerem przystąpić do walki finałowej i móc wybierać lepszą trasę w rywalizacji z kolejnymi przeciwnikami. Polak odprawiał kolejno Japończyka Masakiego Shibę, który w 1/8 nie dotarł do mety, Koreańczyka Kima Sangkyuma, którego w ćwierćfinale wyprzedził o 0.14 s, by w półfinale trafić na Benjamina Karla. Pięciokrotny mistrz świata i aktualny mistrz olimpijski był niezwykle wymagającym rywalem, który niemal do samego końca jechał równo z Kwiatkowskim. Ten wygrał jednak o 0.23 s, zapewniając sobie co najmniej srebro.



Foto: Instagram kwiatkowski_oskar

W finale Oskar rywalizował z czwartym w kwalifikacjach Dario Caviezelem. Nasz zawodnik znów zaczął spokojnie, szeroko mijając kolejne bramki i nieco ustępując Szwajcarowi. Im bliżej było mety, tym Kwiatkowski jechał jednak coraz szybciej, by ostatecznie osiągnąć 0.26 s przewagi. Jego radość była nie do opisania, zwłaszcza że kilka minut wcześniej brąz zdobyła Aleksandra Król.

– Nie mogę w to uwierzyć. To były bardzo trudne zawody. Cały czas starałem się być spokojnym, powtarzałem sobie, że najważniejsze, aby utrzymać się na desce – mówił na gorąco po ukończeniu zmagań w wywiadzie telewizyjnym. – Balonik był napompowany, ale pojechałem z luźną głową. Najwięcej stresu jest zawsze w 1/8 finału, potem idzie już coraz łatwiej. Nauczyłem się wygrywać, a każdy kolejny kroczek zwiększał tylko moją pewność siebie. Zwycięstwa Oli dodatkowo mnie motywowały – komentował już później bardzo wyczerpany pierwszy polski mistrz świata w snowboardzie, który za zwycięstwo dostał... pas – taki jak w boksie.

Kwalifikacji pierwszej konkurencji MŚ nie przebrnęli pozostali reprezentanci AZS Zakopane. Michał Nowaczyk był 19. Mikołaj Rutkowski 41., Olimpia Kwiatkowska (siostra Oskara) 21., a Maria Chyc 34. Oskar tymczasem szybko musiał odzyskiwać siły, bo niebawem czekał start w slalomie równoległym, a potem udział w rywalizacji drużynowej. W parze z Aleksandrą Król, która też miała na koncie sukces uniwersjadowy (w Ałmatach) i sukcesy w Pucharze Świata (w tym sezonie wspólnie wywalczyli trzecie miejsce w Winterbergu), byli w gronie faworytów.



Foto: FIS

W slalomie poszło już dużo gorzej. Kwiatkowski dostał się do fazy pucharowej tylko dlatego, że w ostatnim wyścigu eliminacji wywrotkę zaliczył jeden z faworytów. W efekcie w 1/8 finału musiał walczyć z Austriakiem Fabianem Obmannem i przez prawie pół wyścigu był na prowadzeniu. Drobne zachwianie w połowie dystansu pozbawiło go jednak szans na wygraną. Tu niewiele do finałowej „16" zabrakło Nowaczykowi (był 17.), a Kwiatkowska i Chyc zajęły 26. i 27. pozycję.

W rywalizacji drużynowej udało się pokonać Szwajcarów Giana Casanovę i Ladinę Jenny. W ćwierćfinale czekali jednak mistrz i brązowa medalistka w slalomie: Andreas Prommegger i Sabine Schöffmann. Kwiatkowski z początku miał nieznaczną stratę, a gdy postanowił ją odrobić, wypadł z trasy. W efekcie Król wystartowała półtorej sekundy później od rywalki i mimo ambitnej walki już jej nie dogoniła. Polacy zakończyli więc MŚ jako ósmy duet świata. W kwalifikacjach odpadli Kwiatkowska z Nowaczykiem, których sklasyfikowano na 18. miejscu.

Pech dopadł Kwiatkowskiego w samej końcówce sezonu. W finale Pucharu Świata nasz snowboardzista miał walczyć o Małą Kryształową Kulę za slalom gigant, ale niespodziewanie w Rogli nie przebrnął nawet kwalifikacji. W efekcie mógł tylko patrzeć, jak o zwycięstwo walczyli inni. Po sukces w ostatnich zawodach i klasyfikacji generalnej sięgnął... 42-letni Włoch Roland Fischnaller. Polak musiał się zadowolić trzecim miejscem.

Niewielkim pocieszeniem okazało się dla niego zapewne podwójne mistrzostwo kraju. Zawody w Suchem zakończono po pierwszym dniu, w którym wyłoniono najlepszych w slalomie gigancie i slalomie gigancie równoległym. Kwiatkowski wygrał w obydwu konkurencjach, wyprzedzając klubowych kolegów: dwukrotnie drugiego Nowaczyka oraz Andrzeja Gąsienicę-Daniela i Mikołaja Rutkowskiego. Dwa brązy wywalczyła kolejna przedstawicielka AZS Zakopane – Maria Chyc. DS



Foto: fb FIS Snowboarding

AZS WINTER CUP W MGNIENIU OCZKA

Było poszukiwanie zaginionej zimy, byli goście z zagranicy i atak mgły. W mgnieniu oka, czy raczej oczka, zleciał 21. sezon Akademickiego Pucharu Polski – AZS Winter Cup.



Po raz kolejny uczestnicy i uczestniczki zawodów AZS Winter Cup zjechali do Zakopanego, żeby rozpocząć sezon zimowy. Nietypowo, bo przed świętami Bożego Narodzenia w telewizji emocjonować można się było mistrzostwami świata w piłce nożnej. Jednak studenci przyjechali do stolicy polskich Tatr, żeby kibicować, ale swoim koleżankom i kolegom.

Podczas inauguracji dopisała aura, która opanowała cały kraj. Nie trzeba było jechać w góry, żeby spotkać narciarzy, zwłaszcza tych na biegówkach. Ale ujemna temperatura dająca się we znaki i gruba pokrywa białego puchu nie zdominowały całego sezonu. Wręcz przeciwnie. Zima, a raczej jej brak, kilkukrotnie pokrzyżowała szyki organizatorom.

W pierwszej rundzie zawodów AZS Winter Cup udział wzięło 84 studentów i studentek. Jak co roku w stawce doszło do wielu roszad, bo jedni zakończyli czas studencki, a inni dopiero go rozpoczęli. W nowym sezonie w rywalizacji nie zobaczyliśmy m.in. Antoniego Szczepanika – ostatniego triumfatora rywalizacji. W pierwszym etapie nie wzięły też udziału trzy najlepsze zawodniczki z klasyfikacji generalnej kobiet – Julia Włodarczyk, Helena Kubasiewicz czy Zofia Zdort.

Nie znaczyło to oczywiście, że zawody stały na niskim poziomie, wręcz przeciwnie. Na stoku Harenda zjawiła się trójka narciarzy, która wkrótce miała reprezentować Polskę podczas zimowej uniwersjady w Lake Placid. Był to dobrze znany ze stoków AZS Winter Cup Juliusz Mitan, utytułowana Maja Chyla oraz debiutujący w cyklu Błażej Budz.

Panujące warunki doskonale wykorzystała wspomniana Chyla, wygrywając w slalomie gigancie z łącznym czasem 56.90 sekundy. Studentka UJ Kraków nie miała sobie równych także w slalomie, wygrywając z wynikiem 1:08.08 w obu przejazdach. Natomiast wśród mężczyzn w gigancie najlepszy był Paweł Jaksina (54.26), a w slalomie triumfował Budz (1:03.10).

Dla wspomnianej Mai Chyli było to doskonałe przetarcie przed startem w zimowej uniwersjadzie w Lake Placid. – Jestem niezwykle szczęśliwa, że spełnię to marzenie i pojadę na uniwersjadę. Byłam powołana już na poprzednią, ale została ona raz przełożona, a później odwołana. Mam nadzieję, że teraz impreza już na pewno się odbędzie – opowiadała.

Dzięki równej postawie w obu konkurencjach najlepszymi debiutantami okazali się Budz, ale też Wiktoria Kyryk z Politechniki Warszawskiej. Pod uwagę wzięto łączny czas uzyskany w slalomie i gigancie. W nagrodę otrzymali oni narciarskie „gumy" w barwach AZS Winter Cup. Dzięki temu mieli być lepiej widoczni na akademickich stokach.

Drugi etap zawodów nie odbył się ani w Szczawnicy, jak planowano, ani w Zawoi, jak później podano, tylko na terenie stacji narciarskiej Grapa-Ski w Czarnej Górze (koło Bukowiny Tatrzańskiej). Powodem takich roszad były warunki pogodowe, a dokładniej brak śniegu. Na popularnej Litwince zabrakło uczestników uniwersjady. Była to okazja dla innych, żeby zająć wysokie miejsca w klasyfikacji.

W slalomie gigancie najlepsza okazała się studentka Uniwersytetu Warszawskiego – Adrianna Borowik i było to pierwsze zwycięstwo wywalczone przez reprezentantkę tej uczelni w historii AZS Winter Cup. Natomiast wśród mężczyzn z wygranej cieszył się Stanisław Hejmo z UJ Kraków, dla którego była to



pierwsza wygrana w tym cyklu. W slalomie Zofia Zdort (SUM Katowice) zrewanżowała się Borowik i zawodniczki zamieniły się kolejnością na dwóch pierwszych miejscach. Za to wśród mężczyzn najlepszy był Michał Czerwiński z Politechniki Krakowskiej.

Siwy dym – tak podsumowano kolejną rundę zmagań. Nie chodziło tu jednak o wyniki, ale o gęstą mgłę, która spowiła stok. Trzecia runda przyciągnęła gości ze Słowenii i Włoch biorących udział w zawodach w ramach projektu AZS Inter Winter Cup. Zawody po raz pierwszy w historii zawitały do Czarnej Górny na Dolnym Śląsku i na pewno na długo zostały zapamiętane przez uczestników.

Choć warunki dalekie były od idealnych, ostatecznie udało się rozegrać slalom. W rywalizacji panów najszybszy był Juliusz Mitan, który przywiózł ze sobą formę prosto z Ameryki. Wśród pań najlepsza była Zofia Zdort ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Po mglistych eliminacjach w Czarnej Górze uczestnicy cyklu AZS Winter Cup przenieśli się do Zawoi. Wisienką na torcie były Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza rozgrywane 400 km od stolicy. Na Mosornym Groniu najszybszym zjazd zajmował grubo ponad minutę, a w końcowym fragmencie trasy nogi mocno piekły ze zmęczenia.

Warunki na stoku dopisywały i wykorzystano to do maksimum. Ponieważ w Czarnej Górze nie udało się rozegrać giganta, to w ramach rekompensaty teraz przeprowadzono aż dwa przejazdy. Prestiżowy gigant w Zawoi padł łupem Chyli. Bardziej wyrównanej walki nie brakowało w rywalizacji mężczyzn. Tu najlepszy okazał się Paweł Jaksina z Politechniki Krakowskiej.

Sukces w slalomie powtórzyła Chyla, a wśród panów najlepszy był Mitan.

Nie w Krynicy-Zdroju, jak planowano, ale w Szczawnicy rozegrano piąty etap. W poszukiwaniu najlepszych warunków zapadła decyzja o zmianie miejsca rozgrywania wydarzenia. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Była to ostatnia szansa, żeby znaleźć się w gronie czołowych narciarzy i narciarek przed wielkim finałem. Zdaniem uczestników Palenica była najtrudniejszym stokiem w całym kalendarzu Akademickiego Pucharu Polski. Dzięki zmianie nadarzyła się okazja, żeby sprawdzić się na nim tuż przed finałem cyklu, który ponownie zawitać miał nad szumiący Grajcarek. Udział w ostatnich zawodach eliminacyjnych wzięło 75 osób z kilkunastu uczelni. W rywalizacji pań faworytką była Chyla, która kilka dni wcześniej właśnie na Palenicy została wicemistrzynią Polski w slalomie.

Jeśli ktoś liczył na jej zmęczenie, to był w błędzie. Chyla wygrała zarówno w slalomie gigancie, jak i slalomie. Równą dyspozycję zaprezentowała tam Maria Strzeżek z Uniwersytetu Warszawskiego, która w obu konkurencjach uplasowała się na trzecich pozycjach. Strata do liderki była jednak spora. Wśród mężczyzn łupy podzielili między siebie Mitan, który był najlepszy w slalomie, i Budz, który triumfował w gigancie.

Z jednej strony 21. sezon Akademickiego Pucharu Polski to pogoda w kratkę i szukanie miejsc, w których można przeprowadzić zawody, z drugiej zaś rosnący poziom sportowy. Jak co roku na stoku pojawił się mocny debiutant. Tym razem był nim Błażej Budz, który wjechał do czołówki i walczył o wygraną w finale.

Robert Zakrzewski; foto: Michał Szypliński (NTN Snow &More)

JEDNYM PCHNIĘCIEM

Jedenaście klubów AZS wprowadziło swoich reprezentantów na podium halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Po dwa złote medale wywalczyli Martyna Galant i Michał Rozmys.

Do wysokiej formy powrócił Konrad Bukowiecki, który obronił tytuł mistrza Polski z trzecim w tym sezonie wynikiem w Europie (21,55 metra). Zawodnik AZS UWM Olsztyn zapewnił sobie zwycięstwo już w pierwszej kolejce. – Oceniając sam wynik, to jest on zadowalający. Z tego się cieszę. Przez resztę konkursu już nie mogłem się wstrzelić, trafić. Na szczęście wygrywa się jednym pchnięciem – mówił Bukowiecki, który na halowych mistrzostwach Europy w Stambule też chciał walczyć o medal. – Znam swoje możliwości i jeśli trafię pchnięcie mniej więcej tak jak dziś, to kula może lecieć dużo dalej – zapewnił kulomiot.

Swoją hegemonię w sprincie kobiet potwierdziła Ewa Swoboda. Reprezentantka AZS AWF Katowice wygrała finał 60 m z czasem 7.10 s, zaledwie o 0.01 gorszym od jej najlepszego rezultatu w tym roku. – Powoli się rozpędzam. Ze startu na start jestem coraz szybsza – zapowiedziała po zejściu z bieżni. Wicemistrzowskie tytuły na tym dystansie zdobyli Kryscina Cimanouska i Adam Łukomski, który sprawił sporą niespodziankę. Sprinter AZS AWF Wrocław dwukrotnie poprawiał rekord życiowy. Najpierw w eliminacjach pobiegł 6.68 s, a w finale 6.64 s – tylko o 0.01 s gorzej od minimum na HME.

Dobrą dyspozycję w tym sezonie potwierdziła w Toruniu także Weronika Nagięć, wykorzystując nieobecność kontuzjowanej Pii Skrzyszowskiej, która przed HMP wygrała kilka mityngów, za co wybrano ją lekkoatletką stycznia w Europie. Zawodniczka AZS AWF Kraków została mistrzynią Polski na 60 m przez płotki z wynikiem 8.10 sekundy. Srebrny medal zdobyła Marika Majewska. Trzeci w tej konkurencji był Krzysztof Kiljan.

Cztery krążki azetesiacy zdobyli na 1500 m. Debiutujący w barwach AZS UMCS Lublin na zawodach rangi mistrzostw Polski Michał Rozmys wygrał zgodnie z oczekiwaniami (3:47.00). Wśród pań pasjonującą walkę o zwycięstwo stoczyły Martyna Galant (OŚ AZS Poznań) i Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin). Ostatecznie po świetnym finiszu lepsza okazała się repre-



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

zentantka klubu z Wielkopolski, odzyskując tym samym tytuł mistrzyni. Ennaoui niebawem zaś cieszyła się z rekordu Polski, który podczas mityngu w Birmingham ustanowiła na nietypowym dystansie 1000 m. Lublinianka uzyskała czas 2:35.69, poprawiając 20-letni wynik Lidii Chojeckiej.

Rozmys i Galant powtórzyli swoje osiągnięcia dzień później, wygrywając także na 3000 m. Dla nowego azetesiaka z Lublina było to trzecie z rzędu zwycięstwo na tym dystansie. – Taki medal jest wymagany, bo i trener ma oczekiwania, i ja też mam oczekiwania wobec samego siebie. Trudno powiedzieć, czy złoto ma dalej ten sam smak. Na pewno pierwsze medale cieszą najbardziej. Nie wyobrażam sobie jednak, żeby tych następnych zabrakło – komentował Rozmys. – To były bardzo intensywne dwa dni, w trakcie których wiele sobie udowodniłam. Ścigałam się na poziomie, który niedawno wydawał się odległy. Dwa złote medale halowych mistrzostw Polski należą do mnie, ale cel został osiągnięty w połowie – powiedziała Galant, której nie udało się zdobyć minimum na HME.

Swoje czwarte w historii halowe złoto w trójskoku zdobyła Adrianna Laskowska. Zawodniczka AZS Poznań była faworytką i nie zawiodła, prowadząc od pierwszego skoku, w którym uzyskała 13,60



Foto: Marek Biczyk (PZLA)



Foto: Paweł Skraba

metra. Potem poprawiła jeszcze swój wynik – 13,70 m, a zwycięstwo przypieczętowała rekordem życiowym w szóstej kolejce – 13,76. Drugiego dnia dołożyła do tego brąz w skoku w dal i kolejną życiówkę (6,26 metra).

Wartościowy rekord w pięcioboju ustanowiła Julia Słocka, która wywalczyła srebrny medal z wynikiem 4281 punktów. Zawodniczka AZS AWF Warszawa poprawiała swoje najlepsze rezultaty w czterech z pięciu konkurencji – biegu na 60 m przez płotki (8.69 s), skoku wzwyż (1,74 m), skoku w dal (5,95 m) i biegu na 800 m (2:17.04).

Tytuł mistrza Polski na 400 m obronił Kajetan Duszyński. Mistrz olimpijski z Tokio przez cały sezon halowy prezentował dobrą formę, poprawiając rekordy życiowe na dystansie dwóch okrążeń na Copernicus Cup i mityngu w Dortmundzie. W Toruniu zabłysnął już w eliminacjach, ustanowił nową życiówkę i można było się spodziewać, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. W finale zawodnik AZS Łódź osiągnął najlepszy wynik w karierze (46.24 s) i zdobył swój trzeci złoty medal seniorskich HMP. To szósty wynik w historii polskiej lekkiej atletyki na 400 m i wypełniony wskaźnik na HME w Stambule.

Mistrzynią Polski na 800 m została Margarita Koczanowa (AZS AWF Kraków), która przez dłuższy czas biegła na drugiej pozycji, ale na ostatnim okrążeniu wyprzedziła Angelikę Sarnę (AZS AWF Warszawa) i pewnie sięgnęła po złoty medal.

W finale mężczyzn triumfował Mateusz Borkowski, dla którego był to debiutancki medal w barwach stołecznego klubu.

Tradycyjnie na zakończenie mistrzostw przedstawiciele AZS zdobywali medale w biegach sztafetowych. W sztafecie mieszanej 4×400 m triumfowali reprezentanci AZS



Foto: Paweł Skraba

UMCS Lublin – Cezary Mirosław, Wiktoria Drozd, Mikołaj Kotyra i Alicja Wrona-Kutrzeba. Po brąz sięgnął zespół AZS AWF Kraków w składzie: Tomasz Lampart, Katarzyna Martyna, Piotr Kidoń i Aleksandra Gaworska. Mistrzyniami Polski w sztafecie 4×200 m zostały Julia Ziembicka, Karolina Gajewska, Martyna Trocholepsza i Weronika Nagięć (AZS AWF Kraków). W rywalizacji mężczyzn 4×200 m srebro dla drużyny AZS AWF Katowice, która pobiegła w składzie Przemysław Kozłowski, Paweł Dzida, Wiktor Cygan i Bartosz Taradaj.

W klasyfikacji medalowej triumfował AZS UMCS Lublin z dorobkiem trzech złotych i dwóch srebrnych medali. Drugie miejsce zajął OŚ AZS Poznań (trzy złota i dwa brązy), a trzecie AZS AWF Kraków (trzy złota i jeden brąz). Azetesiacy zdobyli w Toruniu łącznie 33 medale, a na podium stawali reprezentanci 11 klubów spod znaku gryfa.

Dopełnieniem sukcesów seniorów były wyniki w kategoriach młodzieżowych. Podczas rozgrywanych w Rzeszowie halowych MP U-18 i U-20 azetesiacy wywalczyli 28 medali, w tym 9 złotych. Bohaterką została Anastazja Kuś z AZS UWM Olsztyn, która w młodszej kategorii wygrała na 300 m i biegła w zwycięskiej sztafecie mieszanej. Sztafetę mieszaną wygrał także AZS Politechniki Opolskiej, dla którego drugie złoto wywalczył w pchnięciu kulą Jakub Buchwald.

Aleksandra Leszczyńska, DS



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

67. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2023 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	3000 m
Weronika Nagięć	AZS AWF Kraków	60 m ppt
Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	60 m
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	trójskok
Michał Rozmys	AZS UMCS Lublin	1500 m
Michał Rozmys	AZS UMCS Lublin	3000 m
Mateusz Borkowski	AZS AWF Warszawa	800 m
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
C. Mirosław, W. Drozd, M. Kotyra, A. Wrona-Kutrzepa	AZS UMCS Lublin	4×400 m MIX
J. Ziembicka, K. Gajewska, M. Trocholepsza, W. Nagięć	AZS AWF Kraków	4×200 m K

SREBRNE MEDALE

Sofia Ennaoui	AZS UMCS Lublin	1500 m
Marika Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	60 m ppt
Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	60 m
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Julia Słocka	AZS AWF Warszawa	pięciobój
Magdalena Bokun	AZS AWF Katowice	skok w dal
Adam Łukomski	AZS AWF Wrocław	60 m
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	3000 m
Andrzej Kuch	AZS UMCS Lublin	skok w dal
P. Kozłowski, P. Dzida, W. Cygan, B. Taradaj	AZS AWF Katowice	4×200 m M

BRĄZOWE MEDALE

Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Alicja Gajewska	AZS AWFiS Gdańsk	pchnięcie kulą
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppt
Karol Zalewski	AZS UWM Olsztyn	400 m
Jacek Chochorowski	AZS Politechnika Opolska	siedmiobój
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal
T. Lampart, K. Martyna, M. Wyderka, M. Guzowska	AZS AWF Kraków	4×400 m MIX

WALKA ZE SKURCZAMI

Wyśmienitą formę zaprezentowali polscy szermierze na mistrzostwach Europy Juniorów w Tallinie. W pięciu z dziewięciu medali udział mieli azetesiacy!



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

Najlepszy wynik w stolicy Estonii wywalczyła Gloria Klughardt. Szpadzistka AZS AWF Kraków wróciła do Polski z dwoma złotymi medalami. Najpierw wygrała turniej indywidualny. W walce o awans do strefy medalowej pokonała Dorine Winner 15:12. W finale miała trudną walkę z reprezentantką Izraela Nicole Feygin, która wygrywała już 8:2. Polka skutecznie odrobiła straty i zwyciężyła 15:14, zdobywając tytuł indywidualnej mistrzyni Europy. Później poprowadziła polską drużynę do finału, w którym wyższość naszych szpadzistek uznały Francuzki (40:32).

– To największy sukces w karierze mojej podopiecznej – komentował trener AZS AWF Kraków Radosław Zawrotniak. – Była już brązową medalistką MŚ, w PŚ zajmowała dwa razy trzecie miejsca. Pracujemy razem od dwóch i pół roku. To kolejna bardzo utalentowana zawodniczka z naszego klubu – dodał srebrny medalista olimpijski z Pekinu (w turnieju drużynowym).

Znakomicie spisał się również Adam Jakubowski (AZS AWFiS Gdańsk). Florecista wywalczył złoty medal w turnieju indywidualnym. Finałowy pojedynek zakończył się rezultatem 15:13 na korzyść Polaka, a jego rywalem był Markus Broberg ze Szwecji.

– Najtrudniejsza była walka ze skurczami. Od ćwierćfinału zmagałem się z problemami mięśniowymi. To było związane z intensywnością walk i krótkimi przerwami pomiędzy nimi. Pierwszy raz miałem taką sytuację, ale udało się ją przezwyciężyć. Na takich imprezach mistrzowskich, gdzie jedzie cała kadra Polski i rywalizacja jest w różnych broniach, dopingujemy się nawzajem i mi to pomaga. W tym roku moim celem są mistrzostwa świata juniorów w Płowdiw i walka o medale. Chciałbym też skupić się na startach seniorskich, aby budować ranking na przyszły rok – skomentował Jakubowski po turnieju indywidualnym.



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

Florecista z AZS AWFiS Gdańsk był także głównym aktorem rywalizacji w turnieju drużynowym. Jakubowski kilkukrotnie ratował wynik reprezentacji Polski w ostatniej walce. Najtrudniejszym rywalem okazali się Włosi w półfinale. Ostatecznie po pojedynku Jakubowskiego na tablicy wyników widniało 45:44 na korzyść Polaków. W finale niestety Polacy ulegli Francuzom. W kadrze Polski florecistów na MEJ znaleźli się koledzy Adama z klubu – Mateusz Kwiatkowski i Piotr Kaśków, a także Jakub Kotek z Gdańskiej Szkoły Floretu.

– Wygranie z reprezentacją Włoch, kiedy nasza kadra była zbudowana tylko z zawodników z Gdańska, to niewiarygodny sukces. W tej kategorii wiekowej mamy bardzo dobrych florecistów, co miało przełożenie na wynik. Oczywiście jest to potężny impuls do pracy dla młodszego pokolenia. Dla mnie to ogromna satysfakcja móc wykorzystać i spożytkować ten potencjał w imprezie rangi mistrzowskiej. Udało się zebrać emocje, dobrać strategię i utrzymać motywację chłopaków w najtrudniejszych momentach – stwierdził Łukasz Szymański, który od kilku miesięcy pełnił funkcję trenera kadry Polski juniorów we florecie, a poza obowiązkami kadrowymi pracował jako szkoleniowiec w AZS AWFiS Gdańsk.

W Tallinie medal wywalczyła jeszcze jedna zawodniczka z rodziny AZS. Amelia Olszewska (AZS AWFiS Gdańsk) stanęła na najniższym stopniu podium wraz z drużyną florecistek. Gdańszczanka potwierdziła wysoką formę już wcześniej, wygrywając juniorskie mistrzostwa kraju. Doszło w nich do dwóch azetesowskich finałów floretowych. W turnieju indywidualnym spotkali się zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk, a Kaśków pokonał Kwiatkowskiego. W turnieju drużynowym razem z Tomaszem Gorczycą i Jakubowskim gdańszczanie pokonali ekipę AZS AWF Poznań.

Złoto wygrał także szpadzista Wiktor Wałach (AZS AWF Katowice). Brązowe medale wywalczyły ponadto żeńskie drużyny floretu (AZS AWFiS Gdańsk), szpady (AZS AWF Katowice) i szabli (AZS Poznań), a ponadto szpadzistka Oliwia Tercjak (AZS Wratislavia Wrocław), szablista Krzysztof Kajor (AZS AWF Katowice) i florecistka Antonina Lachman (AZS AWF Poznań).





Foto: fb AZS AWFiS Gdańsk – sekcja szermiercza

Foto: PZSzerm

Lachman i Olszewska startowały także w juniorskim Pucharze Świata, zdobywając z reprezentacją Polski trzecie miejsce. Tu klasę dla siebie stanowiła Klughardt. Szpadzistka AZS AWF Kraków była w Udine trzecia indywidualnie i pierwsza z drużyną. Krzysztof Gostomczyk, DS

W SKRÓCIE

To przełomowy i bardzo ważny moment. W Dzienniku Ustaw ogłoszono nowelizację prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, w art. 111 wpisując Akademicki Związek Sportowy jako podmiot, któremu uczelnia może przekazywać środki na realizację działań. Tym samym wzmocniono naszą pozycję jako stowarzyszenia i otwarto furtkę do jeszcze większej aktywności AZS w polskich szkołach wyższych. Prawo weszło w życie 15 lutego. DS

W Zakopanem odbyło się posiedzenie Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, podczas którego rektorzy poparli stanowisko prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w sprawie ewentualnego udziału rosyjskich i białoruskich sportowców w Igrzyskach XXXIII Olimpiady Paryż 2024. – Do zakończenia wojny – bez względu na to, jak będzie długa – sportowcy rosyjscy i białoruscy nie powinni brać udziału w sportowych imprezach międzynarodowych, także pod neutralną flagą – napisano w oświadczeniu, które podpisali rektorzy AWF z Warszawy, Gdańska, Poznania, Katowic, Krakowa i Wrocławia. DS

SPORT AKADEMICKI W POLSCE JEST POTĘGĄ

Sukcesy na szczeblu reprezentacji Polski seniorów nie biorą się z niczego. Akademicki Związek Sportowy dba, by kariery studentów-sportowców rozwijały się dwutorowo – podkreślał prezes Zarządu Głównego AZS prof. Alojzy Nowak w specjalnym wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego".

Redaktor Maciej Petruczenko: *Przewodzenie organizacji, która generalnie osiąga największe sukcesy na niwie sportu polskiego, daje panu zapewne ogromną satysfakcję. Właśnie trzeba bić brawo Magdzie Linette z AZS Poznań, Oskarowi Kwiatkowskiemu z AZS Zakopane i tym, którzy na uniwersjadzie w Lake Placid zdobyli dla Polski aż 17 medali.*

Prof. Alojzy Nowak: Te najświeższe osiągnięcia akademików na arenie międzynarodowej ogromnie nas cieszą. Magda Linette, zawodniczka AZS Poznań, weszła na najwyższą orbitę tenisa zawodowego, dochodząc do półfinału Australian Open, co przypomina, że kiedy Wojciech Fibak zaczął odnosić pierwsze międzynarodowe triumfy w tym sporcie, również występował w barwach poznańskiego AZS. W ostatnich dniach Magda była nie tylko w czołówkach doniesień całej Polski, ale też całego sportowego świata. Pokonała w Melbourne kilka gwiazd kortu plasujących się w czołówce rankingu WTA. Oskar Kwiatkowski z AZS Zakopane odniósł zaś w tym miesiącu dwa historyczne dla polskiego snowboardu zwycięstwa w slalomie gigancie równoległym – najpierw w szwajcarskiej miejscowości Scuol, a potem w Blue Mountain w Kanadzie, zostając w tym momencie liderem Pucharu Świata.

Po uniwersjadzie w USA też było komu bić brawo.

Nasza ekipa w Lake Placid sprawiła wielką niespodziankę, bo zdobyła aż siedemnaście medali, w tym pięć złotych. To nasze drugie największe osiągnięcie w historii startów w tej imprezie. W klasyfikacji generalnej Akademicka Reprezentacja Polski zajęła w Lake Placid piąte miejsce. Zawodnicy ARP osiągnęli tak znakomity wynik pomimo tego, że w sportach zimowych nie jesteśmy potęgą. Mam zatem wielką przyjemność serdecznie pogratulować przede wszystkim sportowcom, a także środowiskom AZS, z których wywodzą się uniwersjadowi medaliści. Gratulacje należą się również tym, którzy pomogli w osiągnięciu tak bogatego dorobku medalowego: trenerom, lekarzom, fizjoterapeutom, władzom tych uczelni, które umożliwiły bohaterom z Lake Placid łączenie sportu z nauką.

Nie jest to wcale łatwa sztuka.

Sport, podobnie jak nauka, wymaga pasji, konsekwencji w realizacji założonych celów, ale również świadomości, że porażki w gruncie rzeczy są drogą do sukcesu. Wspieranie sportu akademickiego jest w moim przekonaniu sposobem równomiernego rozwoju młodych ludzi, studentów, wzmacniania ich charakterów, przygotowywania do realizacji ambitnych celów zawodowych bez względu na przejściowe trudności i turbulencje w ich osiąganiu. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że zdecydowana większość polskich uczelni, w których sport akademicki odgrywa znaczącą rolę, widzi i rozumie znaczenie sportu i potrzebę jego wspierania. Moją misją, jako rektora Uniwersytetu Warszawskiego i jednocześnie prezesa AZS, jest propagowanie tych idei i wdrażanie ich w życie. Sportowcy-akademicy stanowią jedną wielką rodzinę i chyba w żadnym innym środowisku nie ma takiej integracji koleżeńskiej i towarzyskiej. Międzynarodowe sukcesy zachęcają do dalszych wysiłków w sporcie uczelnianym i – co tu kryć – przyciągają poważnych sponsorów. Naszym głównym partnerem jest PZU, do niedawna był nim też Lotos. Liczę, że po ostatnich przekształceniach w grupie paliwowych gigantów wesprze nas Orlen w swojej nowej konfiguracji organizacyjnej. Nie ma wątpliwości, że sport obsypany sukcesami jest dobrze postrzegany przez sponsorów i my chcemy to w pełni wykorzystać.



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: archiwum

O ile wiem, sukcesy nie biorą się z niczego i jeśli nawet ktoś powie, że niektórzy z naszych akademików mają szczęście, to trzeba od razu dodać, że nawet szczęściu trzeba pomóc.

Sport akademicki w Polsce jest na pewno potęgą. AZS zrzesza około 37 tysięcy sportowców trenujących w 170 klubach uczelnianych, sportowych i organizacjach środowiskowych. Rozwijamy wiele programów specjalnych – w sporcie powszechnym, wyczynowym i sporcie osób z niepełnosprawnościami. AZS opracował specjalne projekty dla dzieci, młodzieży, rodzin i seniorów. Sztandarowe imprezy o wymiarze masowym to między innymi Akademickie Mistrzostwa Polski, Test Coopera dla Wszystkich, Od Młodzika do Olimpijczyka czy też Szkoła Pełna Aktywności. Budujemy więc sport polski od podstaw i nie brakuje nam sukcesów na szczeblu juniorskim. Jeśli chodzi o klasyfikację we współzawodnictwie dzieci i młodzieży, to w poprzednich czterech latach z rzędu triumfował AZS AWF Katowice, a ostatnio pierwsze miejsce zajął AZS AWF Warszawa. Przy okazji powiem, że żywię wielki podziw dla katowickiej AWF, która ma nadzwyczajne osiągnięcia zarówno w sporcie, jak i na polu naukowym. Oprócz rekordowej liczby publikacji w prestiżowych czasopismach może na dodatek pochwalić się tym, że staje się powoli „hubem" dla sportowców zagranicznych szukających w Katowicach wsparcia poprzez nowoczesne metody treningowe.

W jakim stopniu właśnie działalności AZS kibice mogą zawdzięczać zachwyty nad sukcesami poszczególnych sportowców związanych ze środowiskiem akademickim?

Warto zauważyć, że sukcesy na szczeblu reprezentacji Polski seniorów w wielu sportach nie biorą się z niczego. AZS dba o to, by kariery studentów-sportowców rozwijały się dwutorowo. Współpraca poszczególnych jednostek naszej organizacji z władzami uczelni, Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Ministerstwem Edukacji i Nauki umożliwia płynne łączenie sportu ze studiami. Na tej płaszczyźnie niebagatelną rolę odgrywają Akademickie Centra Szkolenia Sportowego oraz Narodowa Reprezentacja Akademicka, program obejmujący kilkuset wybitnych wyczynowców. Dostają oni poważne wsparcie, między innymi poprzez granty przyznawane uczelniom przez oba ministerstwa. Z dumą obserwujemy więc sportowców akademickich, którzy oprócz sukcesów w imprezach międzynarodowych odnoszą też sukcesy w nauce. Dobrymi przykładami są tutaj będący chlubą AZS Łódź mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4×400 metrów Kajetan Duszyński, który na Wydziale Biotechnologii Politechniki Łódzkiej pisze pracę doktorską z krystalografii białek, oraz srebrna i brązowa medalistka olimpijska w wioślarstwie Marysia Sajdak z AZS AWF Kraków – pani inżynier, również doktoryzująca się, ale w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Rozmawiamy akurat w zabytkowych murach Pałacu Kazimierzowskiego, gdzie ma pan profesor swój gabinet jako rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Przypomnę więc, że właśnie w tym gmachu odbywała studia w zakresie ekonomii największa polska sportsmenka, siedmiokrotna medalistka olimpijska w lekkoatletyce – świętej pamięci Irena Kirszenstein-Szewińska.

Doskonale o tym wiem i dlatego wielokrotnie przyjmowaliśmy panią Irenę jako gościa honorowego na naszych imprezach uniwersyteckich, a ja miałem nawet zaszczyt wręczać wraz z nią medale. Właśnie w osobie Ireny Szewińskiej można wskazać swoisty ideał sportsmenki-studentki, która po zakończeniu kariery lekkoatletycznej odniosła wielkie sukcesy w życiu społecznym i zawodowym. A nie należy też zapominać o pierwszej wielkiej gwieździe AZS, czyli warszawiance Halinie Konopackiej, która w roku 1928 podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie wygrała rzut dyskiem, zdobywając pierwszy w historii złoty medal dla Polski w tej imprezie i wysłuchując jako pierwsza obywatelka naszego kraju za granicą Mazurka Dąbrowskiego, już uznanego oficjalnie za hymn narodowy. W zasadzie można powiedzieć, że chociaż AZS powstał w 1909 roku w Krakowie, to jednak dopiero Halina Konopacka nadała naszej organizacji światową rangę, a w 1939 roku pomogła uratować przed niemieckim najeźdźcą całe złoto Banku Polskiego.

Wywiad opublikowano w „Przeglądzie Sportowym".

MARZEC

LIDERZY POD SKRZYDŁAMI 45

PEŁNA PULA DLA CHYLI I BUDZA 47

PUCHAROWE SENSACJE 49

UDANIE W STAMBULE 50

WRÓCIŁ I WYGRAŁ 51

TRZY WYGRANE PRZY STOLE 52

POZNANIANKI Z PUCHAREM 53

DOBRY POCZĄTEK WSPINACZY 54

JUBILEUSZ AZS UJD 55

100 LAT CENTRALI AZS 56



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)

POD MOCNYMI SKRZYDŁAMI

Mieszkańcy kamienicy codziennie dbają o nią, rozwijają i budują jej przyszłość, opierając się na solidnych fundamentach. Każdy element składowy wspólnoty jest ważny i wspiera funkcjonowanie całości. Taki właśnie jest AZS, o czym mogli się przekonać uczestnicy Akademii Liderów.

Na trzy dni wrocławski Hotel Gem stał się centrum szkoleniowym dla niemal stu młodych przedstawicieli jednostek AZS z całego kraju, którzy pełni zapału brali udział w warsztatach i prelekcjach mających umocnić ich w roli liderów. Spotkanie rozpoczęło się historią pewnej kamienicy, która przybliżyła im strukturę działania organizacji.
W gęstym harmonogramie Akademii Liderów 2023 znalazło się miejsce dla zajęć praktycznych, takich jak warsztaty z prowadzenia transmisji internetowych, obsługi mediów społecznościowych oraz błyskawiczny kurs wystąpień publicznych. Uczestnicy mieli także okazję poznać historię i strukturę Akademickiego Związku Sportowego, posłuchać o aktualnych projektach, planach na przyszłość i przede wszystkim poczuć się częścią ogromnej rodziny AZS! Wśród zajęć nie zabrakło bloków poświęconych odpowiedzialności, statutowi oraz rozliczeniom – bez których działanie organizacji nie byłoby możliwe. Najbardziej biegli w tym ostatnim wzięli udział w obszernym szkoleniu obsługi programu Microsoft Excel.
Ostatniego dnia zdobyta wiedza została poddana gruntownemu sprawdzianowi – uczestnicy mieli za zadanie zorganizowanie i obsługę własnej imprezy sportowej. Pod czujnym okiem mentorów musieli zaplanować i przeprowadzić testowy turniej koszykówki 3×3 zgodnie z wymogami wizerunkowymi oraz formalnymi: od wieszania banerów, prowadzenia promocji online, aż po komunikat końcowy!
W ramach relaksu poranki akademii zaczynały się zajęciami dla chętnych z jogi i pilatesu, a kończyły ciekawymi aktywnościami. W czwartek przedstawiciele Komisji Studenckiej zorganizowali gry integracyjne, podczas których młodzi liderzy mieli okazję lepiej się poznać i prędko zawrzeć nowe przyjaźnie. Zaowocowało to sprawną współpracą, która przydała się w aktywności pod koniec drugiego dnia, gdy uczestnicy zostali podzieleni w pary, w których jedna osoba otrzymała opaskę na oczy, a druga była jej asystentem. Dzięki temu mogli na żywo przetestować, czym jest wzajemne zaufanie i zrozumienie, oraz poczuć na własnej skórze, jak gra się w goalball – jedną

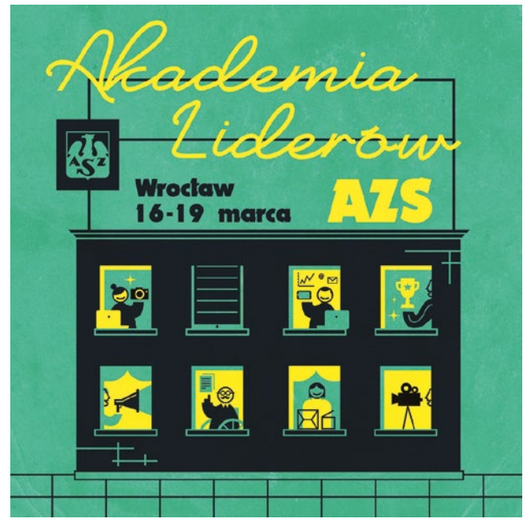




Foto: Anna Szatanowska

PROWADZĄCY I TEMATYKA AKADEMII LIDERÓW AZS 2023

Tomasz Wróbel – Akademicka Doba Sportu
Agnieszka Kapusta, Dawid Piechowiak – Dziennik elektroniczny programu Młodość Pełna Pasji
Marianna Pikul, Weronika Wieżynis – Europejskie inicjatywy dla sportu
Marcin Bryła, Julia Sproch, Jacek Olejniczak – Gry integracyjne
Marcin Kotowoda – Internetowe transmisje wideo
Dariusz Piekut – O AZS, statucie i odpowiedzialności
Paweł Zagrodniczek – Obsługa mediów społecznościowych (Instagram i Facebook)
Robert Krebok, Mariusz Walczak, Piotr Żebrowski – Organizacja imprez sportowych na przykładzie AMP
Paweł Walczak – Praktyczne zastosowanie Microsoft Excel
Olga Bociankiewicz, Daniel Bukalski – Przykłady działania klubów AZS
Ewa Ziółkowska – Rozliczenia imprez sportowych
Dawid Piechowiak – Sporty bez zmysłu wzroku
Aleksandra Szutenberg – Wystąpienia publiczne i przed kamerą
Agnieszka Wróblewska – Zdrowy kręgosłup

z najpopularniejszych dyscyplin sportu osób z niepełnosprawnościami oraz piłkę nożną bez zmysłu wzroku!
Zwieńczeniem akademii było spotkanie z gościem specjalnym, Dawidem Tomalą – mistrzem olimpijskim w chodzie na 50 km i zawodnikiem KU AZS Politechniki Opolskiej, któremu wiceprezes AZS ds. rozwoju Mariusz Walczak wręczył Złotą Odznakę AZS. Złoty medalista z Tokio opowiedział o swojej drodze na szczyt podium największej lekkoatletycznej imprezy i o tym, jak zmieniło się jego życie po mistrzostwie olimpijskim.
Były momenty edukacyjne, warsztatowe, zabawne i sportowe, ale też te bardziej poważne i doniosłe. Wszystko to pod hasłami współpracy, rozwoju i wzajemnego wsparcia, które każdy otrzymuje pod mocnymi skrzydłami Akademickiego Związku Sportowego. Anna Szatanowska



Foto: Tomasz Serwiak



Foto: Tomasz Serwiak

W SKRÓCIE

Mieliśmy nadzieję, że Piotr Myszka powalczy o upragniony medal olimpijski w Paryżu, ale historia żeglarza reprezentującego AZS AWFiS Gdańsk potoczyła się inaczej. Dwukrotny mistrz świata i mistrz Europy w windsurfingowej klasie RS:X ogłosił zakończenie kariery. – Czterdzieści dwa lata to już całkiem dorosły wiek, żeby podjąć męską decyzję, że już wystarczy. Za mną wiele wspaniałych lat kariery sportowej. Dojrzałem do myśli, że zrobiłem, co mogłem w tym sporcie. Zdobyłem wiele medali, byłem dwa razy na igrzyskach i otarłem się na nich o podium. To niesamowite, że udało mi się to osiągnąć – powiedział Myszka, który w 2021 roku został laureatem nagrody Fair Play AZS. DS

SPEŁNILI AMERYKAŃSKI SEN

Maja Chyla i Błażej Budz zgarnęli pełną pulę podczas finałowych zawodów AZS Winter Cup. Finały odbyły się w Szczawnicy.

W perspektywie całego sezonu duże powody do radości mieli też Paweł Jaksina i Juliusz Mitan. Decydujące zawody nie wpłynęły na to, kto zwycięży w klasyfikacji generalnej Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim.
Na początku marca w Szczawnicy, w prawdziwie alpejskich warunkach, rywalizowało 82 najlepszych narciarzy i narciarek wyłonionych z pięciu etapów eliminacyjnych cyklu AZS Winter Cup. Oprócz pojedynku o zwycięstwo w finale gra toczyła się o awans o kolejne miejsca w klasyfikacji generalnej cyklu oraz zwycięstwo w klasyfikacji finałowego dwuboju. Na zawodników i zawodniczki, którzy uzyskali najlepszy łączny rezultat w gigancie i slalomie, w nagrodę czekał samochód osobowy w użytkowanie na trzy miesiące. Fundatorem nagrody od lat była firma Toyota W&J Wiśniewski.
W gigancie najlepsza okazała się Maja Chyla z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która w pierwszym przejeździe uzyskała czas 54.92, wyprzedzając Zofię Zdort (57.88). Uczestniczka zimowej uniwersjady w Lake Placid nie dała odebrać sobie fotelu liderki i zwyciężyła rywalizację z łącznym czasem 1:51.14. Drugą pozycję obroniła Zdort (1:55.80), a trzecia była Maria Łuczak (1:56.84).
To był udany dzień dla Mai Chyli, która dotożyła też wygraną w slalomie, uzyskując rezultat 1:40.80 i o 5.55 s wyprzedzając Katarzynę Wójcik (AGH Kraków). Trzecie miejsce ponownie zajęła Maria Łuczak (1:46.78).
– Nie sprawdzałam, jaka jest sytuacja w klasyfikacji, tylko chciałam zaliczyć dwa dobre przejazdy. To się udało i jestem bardzo zadowolona. Aura była wiosenna, ale w nocy musiał być mróz, bo na trasie panowały dobre warunki. W drugim przejeździe wyszedł spod spodu lód i naprawdę było twardo. Cała atmosfera i organizacja bardzo mi się tu podobają i myślę, że w tym roku też dobrze jeździłam – powiedziała po zawodach Maja Chyla.
Natomiast w gigancie mężczyzn najlepszy był tegoroczny debiutant Błażej Budz, choć po pierwszym przejeździe był on drugi (54.13), za Norbertem Wróblem (53.48). Student Politechniki Krakowskiej w drugiej serii okazał się najszybszy w stawce i odrobił straty, wygrywając rywalizację z wynikiem 1:47.88. Drugi był Juliusz Mitan (1:49.43), a trzeci wspomniany Wróbel (1:49.49).
Reprezentant Polski podczas uniwersjady w USA zwyciężył też w slalomie, uzyskując wynik 1:34.48 i minimalnie wyprzedzając zwycięzcę klasyfikacji generalnej cyklu AZS Winter Cup w tej konkurencji – Juliusza Mitana (1:34.89). Na podium stanął też Michał Czerwiński (1:36.40).



– Nie będę ukrywał, że w pierwszym przejeździe nie mogłem wstrzelić się w ustawienie giganta. Jechałem za daleko od bramek w takim „piasku", ale w drugim przejeździe udało się zaatakować i wygrać. Bardzo się z tego cieszę.

W tym sezonie pierwszy raz miałem okazję startować w akademickich zawodach i było bardzo fajnie. Atmosfera jest całkiem inna niż na wielu podobnych wydarzeniach, bo wszyscy czekają na kolejnego uczestnika i oglądają swoje przejazdy, można pogadać i pośmiać się, a nie tylko stresować startem – mówił Błażej Budz.

W klasyfikacji łącznej dwuboju nie było niespodzianki i wśród kobiet zwyciężyła Maja Chyla, a wśród mężczyzn najlepszy był Błażej Budz. To właśnie oni mieli otrzymać na trzy miesiące samochód od Toyoty W&J Wiśniewski.

Do swojego dorobku Maja Chyla dołożyła dwie Kryształowe Kule za zwycięstwo w Akademickim Pucharze Polski – AZS Winter Cup za wygraną w klasyfikacji generalnej giganta i slalomu. Wśród mężczyzn w klasyfikacji generalnej slalomu giganta najlepszy był Paweł Jaksina z Politechniki Krakowskiej, który w finale był czwarty. To jednak nie miało już wpływu na ostateczny rezultat. Natomiast w slalomie triumfatorem cyklu został Juliusz Mitan.

– W gigancie do trzeciego miejsca mało zabrakło, ale jest wygrana w klasyfikacji generalnej i jest się z czego cieszyć. Byłem koleżeński i pozwoliłem też wykazać się innym. Niżej niż czwarte miejsce w tym sezonie nie spadłem, więc dobrze zapamiętam ten sezon – ocenił z uśmiechem Paweł Jaksina.

Na deser Akademickiego Pucharu Polski uczestnicy rywalizowali kilka dni później na zakopiańskiej Harendzie. W slalomie równoległym najlepsi byli uczestnicy zimowej uniwersjady – Juliusz Mitan i wspomniana Maja Chyla. Natomiast team event po raz drugi z rzędu wygrał Uniwersytet Jagielloński.

Robert Zakrzewski; foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)







FINAŁ AZS WINTER CUP 2023 – MEDALIŚCI

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Zofia Zdort	SUM Katowice
3. Maria Łuczak	UMed Łódź

SLALOM KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków
2. Katarzyna Wójcik	AGH Kraków
3. Maria Łuczak	UMed Łódź

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Błażej Budz	PK Kraków
2. Juliusz Mitan	AGH Kraków
3. Norbert Wróbel	UJ Kraków

SLALOM MĘŻCZYZN

1. Błażej Budz	PK Kraków
2. Juliusz Mitan	AGH Kraków
3. Michał Czerwiński	PK Kraków

AZS WINTER CUP 2023 – KLASYFIKACJA GENERALNA

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków	480 pkt
2. Zofia Zdort	SUM Katowice	300 pkt
3. Natalia Heczko	UŚ Katowice	290 pkt

SLALOM KOBIET

1. Maja Chyla	UJ Kraków	480 pkt
2. Adrianna Borowik	UW Warszawa	415 pkt
3. Maria Strzeżek	UW Warszawa	385 pkt

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN

1. Paweł Jaksina	PK Kraków	510 pkt
2. Błażej Budz	PK Kraków	483 pkt
3. Norbert Wróbel	UJ Kraków	470 pkt

SLALOM MĘŻCZYZN

1. Juliusz Mitan	AGH Kraków	710 pkt
2. Piotr Krawczyk	AGH Kraków	565 pkt
3. Michał Czerwiński	PK Kraków	535 pkt

NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJ

Życiowe sukcesy stały się udziałem naszej szpadzistki i florecistki. Oba udało się odnieść w Pucharze Świata.

To była nieprawdopodobna historia! Renata Knapik-Miazga po raz pierwszy w karierze wygrała zawody Pucharu Świata! Szpadzistka AZS AWF Kraków, która przed rozgrywanymi w Budapeszcie zawodami zajmowała 37. miejsce w światowym rankingu, rozegrała niezwykle emocjonujący turniej. Ćwierćfinał z Francuzką Alexandrą Louis-Marie, półfinał z Estonką Nelli Differt i finał z Węgierką Anną Kun 34-latka rozstrzygała w dogrywkach!

„Takie zwycięstwo to efekt sumiennej, wieloletniej pracy, wiary w siebie i szczere marzenie. Dlatego jestem wdzięczna wszystkim, którzy pracowali ze mną od początku. Usłyszałam wiele pięknych słów – to budujące" – napisała na swoim profilu, dziękując jednocześnie klubowemu trenerowi Radosławowi Zawrotniakowi, który pomagał jej podczas tych zawodów. Mogło się tak stać jednak tylko dlatego, że Zawrotniak sam brał udział w zmaganiach, odpadając w eliminacjach.

– Byłam praworęczną florecistką, a zostałam leworęczną szpadzistką w wieku 15 lat i taka to moja historia... Kwestia wielkiego uporu, ale czy cierpliwości? Nie wiem, czy ja kiedyś myślałam o wyczynowym sporcie. Szukałam doskonalenia i rozwoju, stawiałam sobie realne cele. W tym wszystkim chodziło o to, żeby jak najbardziej ufać sobie, a nie na coś czekać. Nie chcę cudów, a rzetelnej pracy. Cieszę się, że miałam szczęście przeżyć taki dzień jak ten w Budapeszcie – komentowała w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego" zawodniczka, która dotąd w Pucharze Świata cztery razy zdobywała brąz.

Swój pierwszy brąz i także największy sukces w karierze wywalczyła Julia Walczyk-Klimaszyk. Florecistka AZS UAM Poznań zdobyła trzecie miejsce podczas Pucharu Świata rozgrywanego w Kairze. W drodze do medalu pokonała m.in. mistrzynię świata – Pauline Ranvier oraz mistrzynię Europy – Ysaorę Thibus. – Zawody te pokazały mi, że mogę się bić z najlepszymi jak równy z równym i pozwoliły uwierzyć w siebie – stwierdziła. DS; foto: FIE







NIE BAŁA SIĘ POBIEC

Srebro i brąz indywidualnie oraz brąz w sztafecie wywalczyły zawodniczki AZS podczas halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. Impreza odbyła się w Stambule.



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

Wicemistrzynią Europy na 60 m została Ewa Swoboda, która z bardzo dobrej strony pokazała się już w eliminacjach, awansując do półfinałów z najlepszym rezultatem – 7.11 sekundy. W sesji wieczornej Swoboda wygrała swój półfinał, osiągając łącznie trzeci wynik – 7.10. W finale Polka poprawiła się o kolejną 0.01 s i przekroczyła linię mety jako druga, wyrównując swój najlepszy wynik w tym sezonie. Wygrała Szwajcarka Mujinga Kambundji, która wyrównała rekord HME – 7.00.

– Jestem bardzo szczęśliwa, że zdobyłam ten srebrny medal. Z wyników wychodziło, że będę tutaj trzecia. Powiedziałam sobie jednak, że nie chcę mieć brązu i powalczę o coś lepszego – przyznała zawodniczka AZS AWF Katowice.

Rekord życiowy na 1500 m ustanowiła Sofia Ennaoui, co dało jej brąz. Reprezentantka AZS UMCS Lublin już w eliminacjach zasygnalizowała wysoką formę, osiągając najlepszy wynik w sezonie – 4:07.91. W finale długo biegła na drugiej pozycji za Rumunką Claudią Mihaelą Boboceą. Później obie zawodniczki straciły swoje pozycje na rzecz Laury Muir i ostatecznie nasza reprezentantka finiszowała trzecia. 4:04.06 s to był jej najlepszy wynik w karierze.

– Przede wszystkim bardzo się cieszę, że nie bałam się pobiec z przodu i nie musiałam nadrabiać. W hali nie ma żadnych oporów wiatru, więc mogłam spokojnie biec i kontrolować, co się dzieje. Byłam na pozycji, która pozwalała mi wszystko dokładnie obserwować – analizowała start Ennaoui, podopieczna trenera Wojciecha Szymaniaka. – Rekord życiowy na imprezie taka jak ta pokazuje, że wszystko zostało dobrze wykonane. Zbliżyłam się też bardzo do rekordu Polski – cieszyła się lekkoatletka, która wcześniej sięgała po brąz w Belgradzie i srebro w Glasgow.

Ostatniego dnia brąz zdobyła przebudowana żeńska sztafeta 4×400 m. Świetnym posunięciem okazała się decyzja trenera Aleksandra Matusińskiego, który na pierwszych dwóch zmianach ustawił dwie najszybsze zawodniczki – Annę Kiełbasińską, która indywidualnie wywalczyła brąz, i Marikę Popowicz-Drapałę. Dzięki temu polska sztafeta od początku znajdowała się w czołówce. Azetesiaczki Alicja Wrona-Kutrzepa i Anna Pałys dopełniły dzieła, finiszując na trzecim miejscu z rezultatem 3:29.31. Tym samym Polki podtrzymały trwającą od 2015 roku medalową serię HME.

– Wykonałam swoje zadanie. Miałam trzymać się za Holenderkami i dałam z siebie sto procent. Starałam się nie wywierać na sobie presji – mówiła reprezentująca AZS UMCS Lublin Wrona-Kutrzepa. – Miałam dość łatwe zadanie, bo dziewczyny zbudowały przewagę. Starałam się, jak mogłam. Chciałam na końcu jeszcze powalczyć z Włoszką, ale nogi już nie pozwoliły – przyznała Pałys (AZS AWF Wrocław).

Polacy zakończyli HME w Stambule z dorobkiem siedmiu medali – czterech srebrnych i trzech brązowych. Na podium stawali jeszcze Adrianna Sułek, Jakub Szymański i Piotr Lisek.

Niebawem cieszyliśmy się także z sukcesu Aleksandry Lisowskiej. Zawodniczka AZS UWM Olsztyn zajęła piąte miejsce w maratonie w Rotterdamie. Czas 2:26:44 był tylko o 36 sekund gorszy od jej rekordu Polski, ale zarazem o 6 sekund lepszy od minimum na igrzyska w Paryżu. W ten sposób Lisowska została pierwszą Polką, która wywalczyła przepustkę na igrzyska olimpijskie.

Aleksandra Leszczyńska, DS



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

EKSNARCIARZ MISTRZEM POLSKI

Pobudzony na uniwersjadzie Szymon Bębenek zadziwił świat, po raz pierwszy wygrywając alpejskie mistrzostwa kraju. Na podium stawali także specjaliści od trików i biegów.

W narciarstwie alpejskim wszystkich i chyba siebie najbardziej zaskoczył Szymon Bębenek. Zawodnik AZS Zakopane wygrał w Szczawnicy zawody w slalomie, a potem dorzucił do tego triumf w supergigancie i srebro w kombinacji alpejskiej. „Nie wiem do końca, jak to się wydarzyło, ale cóż... Byłem najszybszy. To mój pierwszy seniorski złoty medal i cieszę się, że całkiem nie odpuściłem jazdy na nartach i wciąż robię to, co lubię, chociaż czasu na trening jest coraz mniej, a wręcz praktycznie w ogóle. Moje przygotowania do tych zawodów zaczęły się przedwczoraj, kiedy to pierwszy raz po przylocie z uniwersjady zapiąłem narty na nogi" – komentował na swoim profilu.

„Nie miałem żadnych oczekiwań sportowych podczas tego sezonu, bo już sam siebie miałem za eksnarciarza. Wyszło inaczej. Zaczęto się od powołania na uniwersjadę i gdyby nie chęć pojechania tam, nie startowałbym w tym sezonie w ogóle. Bałem się pożarcia przez moich młodszych trenujących kolegów. Jednak nie dałem tam plamy, a kolejne starty szły coraz to lepiej. Zrozumienie narciarstwa poprzez bycie trenerem, inne patrzenie na technikę, dobra głowa i dużo techniki jako »demo« dla dzieci przełożyły się na najlepszy sezon" – dodał, ciesząc się zarazem z sukcesów w AMP i rekordowego dorobku w punktacji FIS.

Jego klubowi koledzy wywalczyli brąz w slalomie (Przemysław Białobrzycki) i srebro w supergigancie (Nikola Komorowska). Jedenaście medali wywalczyli tymczasem azetesiacy w konkurencjach dowolnych narciarstwa i snowboardu, oddając rywalom tylko jedno złoto. Zwycięstwa w slopestyle'u i big airze odnieśli na jednej desce Hanna Borowiak (AZS AWF Wrocław), a na dwóch Robert Szul (AZS AWF Katowice). Zawody rozegrano na Gubałówce.



Piotr Jarecki i Michał Skowron z AZS AWF Katowice wywalczyli zaś w Szklarskiej Porębie po dwa medale w biegach narciarskich. Obydwaj zdobyli brąz w sprincie drużynowym. Jarecki dołożył do tego srebro na 20 km stylem dowolnym, a Skowron srebro w sprincie stylem klasycznym. Druga w sprincie była też klubowa koleżanka obydwu panów – Magdalena Kobielusz. DS; foto: Tytus Olszewski (Polski Mistrz)

WŁADZE NA PODLASIU

Do pierwszego w 2023 roku posiedzenia władz naszej organizacji doszło w Białymstoku. Była to okazja do rozmów o podlaskim AZS.



W murach Wydziału Biologii Uniwersytetu w Białymstoku odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego AZS. Członkowie prezydium na czele z prezesem AZS prof. Alojzym Nowakiem spotkali się z rektorem Politechniki Białostockiej dr hab. inż. Martą Kosior-Kazberuk, prorektorem ds. kształcenia Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku prof. dr. hab. Adrianem Chabowskim oraz prorektorem ds. kształcenia i współpracy z zagranicą Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku dr Dorotą Sokołowską. W posiedzeniu Prezydium ZG AZS wziął udział również członek Zarządu KŚ AZS Województwa Podlaskiego Dariusz Golonko. Głównym tematem spotkania była sytuacja sportu akademickiego w Białymstoku i województwie podlaskim oraz analiza możliwości jego rozwoju.

Później odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego AZS, podczas którego omówiono m.in. wyniki Akademickiej Reprezentacji Polski podczas uniwersjady w Lake Placid, a także plany organizacyjne i przygotowania do uniwersjady w Chengdu. Przedyskutowane zostały również kwestie dotyczące spraw organizacyjnych i porządkowania struktury AZS, działalności COSA AZS w Wilkasach i COSA AZS w Gdańsku w 2022 roku oraz plany finansowe na 2023 rok.

Magdalena Wielgosz; foto: Magdalena Wielgosz

BRAKOWAŁO ODDECHU

Indywidualne Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym były niezwykle udane dla zawodniczek i zawodników AZS, którzy wywalczyli siedem medali i wygrali trzy finały.

Tytuł mistrzyni kraju obroniła Katarzyna Węgrzyn, choć do turnieju przystępowała z trzecim rozstawieniem. Zawodniczka AZS UE Wrocław bez większych problemów pokonywała kolejne rundy, wygrywając 4:1 w ćwierćfinale z Magdaleną Sikorską z AZS ANS Łomża, by w strefie medalowej trafić na swoją siostrę.

Było to kolejne starcie bliźniaczek w drodze do finału mistrzostw kraju. Rok temu też spotkały się w półfinale, a dwa lata temu w ćwierćfinale i za każdym razem wygrywała Katarzyna. Trzeba jednak zauważyć, że siostrzany bilans ostatnich ważnych turniejów był bardziej korzystny dla Anny. W latach 2018–22 siostry za każdym razem spotykały się w walce o złoto MP (najpierw juniorskich, a potem młodzieżowych) i w pięciu pojedynkach Anna wygrała czterokrotnie.

Tym razem przewaga jednak była znów po stronie Katarzyny, która pokonała siostrę 4:2. – Popłakałam się po tym meczu. Zawsze tak jest, że ja bym chciała dla Kasi jak najlepiej, a ona dla mnie, ale przeciwko siostrze, a zwłaszcza bliźniaczce, gra się bardzo ciężko. Pozostał niesmak, ale mam nadzieję, że Kasia wygra mecz o złoto – mówiła dla TVP Anna Węgrzyn, która w ten sposób wywalczyła brąz. Siostra nie zawiodła jej oczekiwań i w finale wygrała pewnie z Wiktorią Wróbel 4:2 (11:3, 11:8, 6:11, 7:11, 11:5, 11:7).

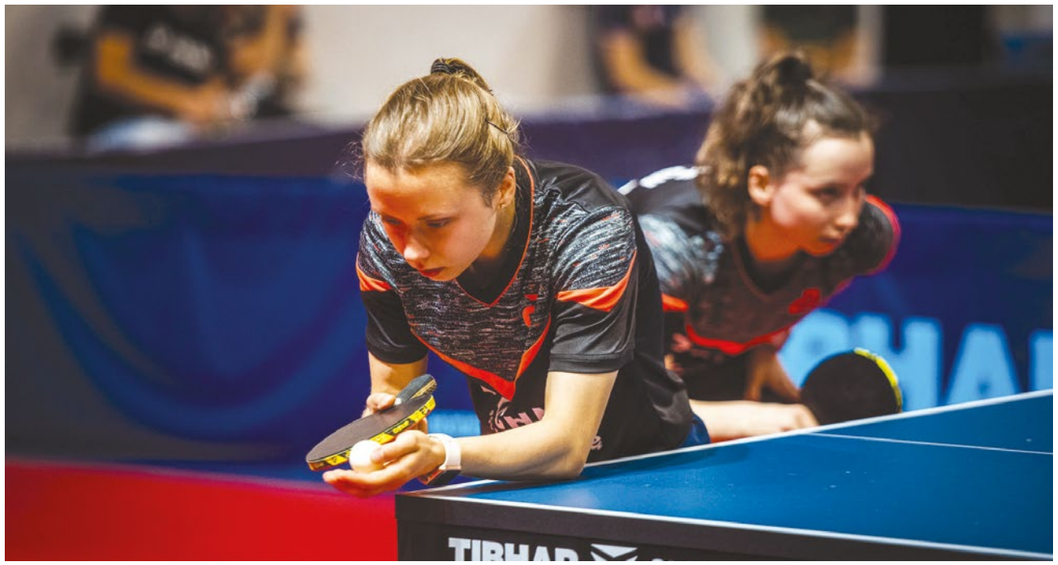
Największym problemem wydawał się dla niej nowy system rozgrywania meczów, w których pojawiły się... dzieci do podawania piłek. Bardzo krótkie odstępy między kolejnymi akcjami były zaskoczeniem zresztą nie tylko dla niej. – Momentami faktycznie brakowało oddechu. Ja potrzebuję zebrać myśli i mieć nieco więcej czasu. Przy stanie 2:2 coś przestało się układać i trochę zaczęłam wątpić, ale na szczęście szybko udało się odrodzić – komentowała triumfatorka, dla której było to drugie złoto tych mistrzostw.

Wcześniej razem z siostrą obroniła mistrzowski tytuł także w deblu. Węgrzynówny oddały dwa sety tylko w pierwszym meczu, a potem szły przez turniej jak burza. W półfinale pokonały Zuzannę Wielgos (AZS Politechnika Rzeszowska) i Natalię Bogdanowicz, a w finale Roksanę Załomską i Katarzynę Galus. Był to więc pierwszy od dawna azetesowski finał mistrzostw Polski w debla. Załomska to bowiem zawodniczka AZS UJD Częstochowa, a Galus AZS Politechniki Rzeszowskiej. Katarzyna Węgrzyn wywalczyła w ten sposób swój ósmy tytuł seniorskiej mistrzyni Polski, bo w dorobku miała przecież także cztery z rzędu triumfy w grze mieszanej. W niej tym razem nie udało się dostać na podium, bo w parze z Samuelem Kulczyckim przegrała ćwierćfinał (podobnie zresztą jak druga z sióstr). Po złoto sięgnęła dzięki temu grająca z Tomaszem Kotowskim Wielgos, dla której było to pierwsze niemłodzieżowe zwycięstwo krajowych mistrzostw. Pewne zwycięstwo 3:0 nad parą Konrad Kulpa – Natalia Bogdanowicz (tylko ostatni set zakończył się grą na przewagi) było ukoronowaniem świetnego turnieju Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej, która z Płocka wróciła z czterema medalami. Brąz w deblu wywalczył bowiem także Patryk Dziuba (grający z Patrykiem Bieleckim).

Dwa tygodnie później 17-letnia Wielgos potwierdziła, że jest specjalistką od gry mieszanej, bo w parze z Samuelem Kulczyckim wygrała młodzieżowe mistrzostwa Europy w kategorii U-21! Sensacja w Sarajewie była tym większa, że polski duet przeszedł przez turniej bez większych problemów, pokonując w finale Rumunów 3:1. Grono azetesowskich medalistów MP seniorów uzupełnił Szymon Malicki. Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk, grając z Katarzyną Ślifirczyk, zdobył brąz w grze mieszanej.

W czerwcu zawodniczki AZS UE Wrocław zdominowały młodzieżowe MP, choć trzeba przyznać, że niespodzianką była ćwierćfinałowa porażka Katarzyny Węgrzyn. Rodzinny prymat w turnieju singlowym podtrzymała jednak jej siostra. Obie zawodniczki, dla których był to ostatni występ w tej kategorii wiekowej, triumfowały w deblu, a Katarzyna z Samuelem Kulczyckim również w mikście. Wrocławianki wygrały ponadto turniej drużynowy.

DS; foto: Ewa Milun-Walczak



Z PUCHAREM I NIEDOSYTEM

Ligowy futsal kobiet znów przyniósł nam sporo emocji. Najwięcej powodów do radości było w Poznaniu, choć nie wszystko poszło tam zgodnie z planem.



Ekipa AZS UAM Poznań kolejny raz broniła mistrzostwa Polski i bez problemów awansowała do turnieju Final Four. W rundzie zasadniczej tylko jeden mecz zakończył się remisem, remis był też w ćwierćfinale play-off, ale po wcześniejszej wygranej 3:0 z Respektem Myślenice, przez co o awans nie trzeba się było martwić.

Problemy zaczęły się w finałowym turnieju, w którym poznanianki oba mecze zakończyły wynikiem 2:2 i dogrywkami. Półfinał ze Słomniczanką przegrały (3:4) i była to ich jedyna porażka w sezonie. – W dogrywce zabrakło nam sił. Wszystko przez to, że wiele z nas tego samego dnia rano grało mecze na trawie. Trzeba było potem wsiąść w auto, podróżować pięć godzin i po krótkiej przerwie znów wyjść na boisko – komentowała Zuzanna Sawicka. Spotkanie o brąz z Wierzbowianką na szczęście udało się wygrać 3:2. Decydującego gola w doliczonym czasie zdobyła Magdalena Knysak.

To nie był koniec sezonu, bo AZS UAM, który wcześniej wygrał AMP, zagrał także o Puchar Polski, w półfinale rozgrywając derby AZS z Uniwersytetem Warszawskim. Mimo porażki 0:2 stołeczna drużyna cieszyła się z wyniku. – To jest nasze najlepsze pucharowe o osiągniecie w historii klubu. Jesteśmy bardzo zadowolone i dumne, że grałyśmy w półfinale. Niecodziennie gra się mecz o taką stawkę. Co prawda nie ma happy endu,, ale trzeba pamiętać o klasie rywala, bo tu grało kilka reprezentantek Polski – mówiła Maria Wąsowska, trenerka AZS UW, który derby AZS rozegrał także w ćwierćfinale PP, eliminując AZS UWM High Heels Olsztyn (5:3).

– Jadąc do Warszawy, spodziewaliśmy się zaciętego meczu, bo nasze spotkania z UW są zawsze bardzo dramatyczne. Nie inaczej było tym razem, a do tego publika zrobiła świetną atmosferę. Fajnie się grało przy takich kibicach. Dziewczyny nie słyszały mnie, a ja ich, ale to zupełnie inny mecz, niż jak trybuny są cicho. To nas też trochę poniosło, żeby dać z siebie więcej. Przez cały mecz mieliśmy przewagę optyczną, ale brakowało bramek. W końcówce zaprocentowało nasze doświadczenie i udało się strzelić dwa gole – ocenił na gorąco Wojciech Weiss, trener AZS UAM Poznań.

Jego drużyna finałowy dwumecz rozegrała z ROW Rybnik. W Poznaniu było 2:0, a w rewanżu istny dramat, bo AZS przegrywał najpierw 0:2, potem 1:3. W ostatnich minutach Knysak i Sandra Lichtenstein doprowadziły jednak do remisu i trofeum po raz drugi trafiło do AZS UAM.

– Mamy charakter, jesteśmy topową drużyną i zawsze stawiamy sobie najwyższe cele. Dlatego brąz w ekstralidze pozostawił w nas mały niedosyt – komentowała bramkarka Dominika Dewicka.

W międzyczasie zespół AZS UW zwycięsko zakończył baraże o miejsce w ekstralidze. W stołecznych derbach AZS ekipa uniwersytetu najpierw przegrała z SGGW 2:3, by w rewanżu triumfować 5:3. Zwycięskie baraże rozegrał także były mistrz Polski – AZS UJ Kraków. Z gry wśród najlepszych przez chwilę cieszono się ponadto w Olsztynie. AZS UWM High Heels w pięknym stylu wywalczył awans, ale ostatecznie do zreformowanej ligi nie przystąpił z powodów organizacyjno-finansowych. To samo stało się zresztą z drużyną AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Jesienią w połączonej z dwóch grup ekstralidze wystartowało zatem jedenaście zespołów, w tym cztery spod znaku gryfa.

DS; Robert Zakrzewski; foto: Wiktoria Łabędzka





BĘDZIE SZYBKO

Przedstawiciele AZS ANS Tarnów w najlepszy możliwy sposób rozpoczęli sezon we wspinaczce. Była to dopiero przygrywka przed najważniejszymi imprezami.



Foto: Michał Staniczyk

Największe powody do zadowolenia miał Marcin Dzieński, który podczas mistrzostw kraju potwierdził pozycję najlepszego w Polsce specjalisty od „biegania po ścianie". Do niezwykle bogatej kolekcji dołożył kolejny tytuł najlepszego seniora. – Jestem zadowolony z występu. Postawiłem sobie przed mistrzostwami dwa cele. Pierwszy: obronić mistrzostwo Polski i to się udało. Drugi to zejść z czasem do wyniku 5.20 sekundy i tego niestety nie udało się zrealizować, ale wykręcone 5.51 również cieszy na początku sezonu – mówił student wychowania fizycznego, który w finale wygrał z Hubertem Przytułą (AZS Uniwersytet Warszawski).

Niezwykle emocjonująca była rywalizacja wśród kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła Aleksandra Mirosław, bijąc w finale własny rekord świata. Jej wyższość musiała uznać Natalia Kałucka, a brąz wywalczyła Aleksandra Kałucka. – Można powiedzieć, że jestem zadowolona ze swojego pierwszego startu. Walczymy o kwalifikacje na igrzyska olimpijskie i to było widać po poziomie zawodów. Czasy, które ja kręciłam, dają mi dużą nadzieję, że w tym sezonie będzie naprawdę szybko – mówiła reprezentująca AZS ANS Tarnów wicemistrzyni kraju.

– Rozkręciłam się dopiero w biegu półfinałowym, trener Tomek Mazur mówił, że biegłam na swoją życiówkę, ale niestety na 12 m poślizgnęłam się. Po przegranym półfinale wygrałam mały finał, co prawda z małym błędem, ale udało się złamać siedem sekund. Było dobrze, ale na pewno będzie o wiele lepiej – dodała druga z sióstr Aleksandra. Wszystkie medalistki MP w tej samej kolejności stanęły niebawem na podium rozgrywanego w Tarnowie Pucharu Europy, który wygrał także Dzieński.

Wysoką formę na starcie sezonu zasygnalizował Oskar Szalecki, który wygrał Puchar Polski Juniorów, ustanawiając przy tym juniorski rekord kraju (5.83 s). Oskar niebawem został oczywiście także juniorskim mistrzem Polski, a wysoką formę potwierdził podczas zawodów międzynarodowych.

Podobnie było zresztą z Mają Oleksy, która powiększyła medalowy dorobek AZS ANS Tarnów, zostając wicemistrzynią kraju seniorek w boulderingu i wicemistrzynią kraju juniorek w prowadzeniu. Piętnastoletnia zawodniczka popisała się także w juniorskich mistrzostwach Europy. W Helsinkach wystartowała w prowadzeniu i w kategorii U-18 sięgnęła po brąz! Jej umiejętności łączenia dwóch konkurencji stwarzały wielkie nadzieje na igrzyska, bo w olimpijskiej formule w dwubój zebrano właśnie bouldering i prowadzenie. – Nie myślę za bardzo o Paryżu, a o kolejnych igrzyskach. Wiem, że jestem młoda i mogę podejść do tego na spokojnie – przyznała dla sport.tvp.pl.

AZS ANS Tarnów, DS



Foto: Ewa Milun-Walczak

ŚMIETANY WPŁYW NIEZNANY

Otwarcie wystawy zainaugurowało obchody 50-lecia istnienia Klubu Uczelnianego AZS UJD Częstochowa.

Wystawę „Gramy dalej" otwarto w Bibliotece Uniwersyteckiej. – Klub Uczelniany AZS powstał 17 marca 1973 roku, jeszcze przy Wyższej Szkole Nauczycielskiej. Odbyły się jubileusze 10-lecia, 25-lecia, 30-lecia, 40-lecia i dziś przypada świętować złote gody. Z tej okazji jest organizowana wystawa wspomnieniowa. Chcemy studentom naszej uczelni przypomnieć, że to był dobry pomysł na stworzenie tak wspaniałej organizacji sportowej, jaką jest Akademicki Związek Sportowy, który może się poszczycić sukcesami i organizacyjnymi i sportowymi – komentował Wiesław Pięta, kustosz pamięci o AZS w Częstochowie i jeden z najbardziej zasłużonych działaczy częstochowskiego sportu, który zorganizował wystawę i jubileuszowe obchody.

Ich kulminacją była uroczysta gala, która 18 marca odbyła się w auli Magna Uniwersytetu Jana Długosza. Wśród znamienitych gości znaleźli się prezesi Klubu Uczelnianego AZS WSN, WSP, AJD, a także trenerzy, zawodnicy, działacze i członkowie AZS UJD. Wielu z nich z rąk aktualnego prezesa Marka Fijałkowskiego i prezesa honorowego Wiesława Pięty otrzymało pamiątkowe medale 50-lecia AZS UJD.

Ten ostatni w ciekawy sposób opowiadał o dziejach swojego klubu, przypominając m.in. anegdoty o siatkarzach i pingpongistach, którym sportowy lekarz zalecił, by do kolacji wypijali codziennie pół szklanki śmietany. Przedstawicieli obu dyscyplin



znacznie wyróżniało to na stołówce. Do dziś jednak nie udało się ustalić, jakie przyniosło to rezultaty.

Oczywistym było jednak, że przez pół wieku AZS UJD zasłynął głównie z sukcesów przy tenisowym stole. – Zdobyliśmy jedenaście medali drużynowych mistrzostw Polski kobiet i osiem razy Puchar Polski. Do tego dołożyliśmy 39 krążków w zmaganiach indywidualnych. Rozegraliśmy 46 pojedynków w pucharach europejskich, a w 1998 roku wygraliśmy współzawodnictwo sportowe Polskiego Związku Tenisa Stołowego – wyliczał Pięta.

Również w rywalizacji studenckiej na czoło wysuwał się tenis stołowy. – Wywalczyliśmy w nim 121 medali, na drugim miejscu jest lekkoatletyka, później siatkówka, piłka nożna oraz futsal. 440 krążków zdobytych w rywalizacji akademickiej to wielki wyczyn – dodał, przypominając, że studenci-sportowcy z jego klubu brali udział we wszystkich największych imprezach sportu wyczynowego i akademickiego, odnosząc sukcesy np. także w podnoszeniu ciężarów.

– Możemy stwierdzić, że przez 50 lat AZS UJD Częstochowa wypracował sobie w Polsce najwyższy sportowy znak jakości – mówił z dumą dr Pięta.

DS; foto: Grzegorz Przygodziński



ZASADA UMIARU I KOMPROMISU

W marcu minęło 100 lat od powołania Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, czyli protoplasty Zarządu Głównego AZS. Jakie były okoliczności tego porozumienia?



W roli znaczących katalizatorów tego procesu wystąpiły konkretne sportowe przedsięwzięcia. Oto w lutym 1920 r. w Warszawie na I Ogólnopolskim Zjeździe Polskiej Młodzieży Akademickiej uczestniczyli przedstawiciele AZS Warszawa, którzy apelowali o sprawy ważne dla całego środowiska, dotyczące dostępności wychowania fizycznego i sportu wszystkich studentów we wszystkich uczelniach. Taki wspólnotowy charakter miała też ogólnopolska olimpiada akademicka zorganizowana w 1921 r. Samo jej przygotowanie z udziałem przedstawicieli wszystkich autonomicznych jeszcze związków okazało się na tyle inspirujące, że właśnie w tak reprezentatywnym gronie głośno mówić poczęto o jakiejś formie federacji/zjednoczenia.

Ważnym ku temu krokiem okazała się zorganizowana 3 grudnia 1922 r. w Krakowie konferencja przedstawicieli Akademickich Związków Sportowych z Warszawy, Wilna, Lwowa i Poznania. Podjęli oni uchwałę o utworzeniu Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, wskazując jednocześnie ideowe rudymenty, na jakich miała być oparta działalność Centrali (akceptacja amatorstwa i fair play, wstrzemięźliwość wobec specjalizacji i rekordyzacji w sporcie).

Statut opracowali gospodarze spotkania, którzy w dniach 13–19 marca 1923 r. w Warszawie poddali go pod ocenę uczestnikom zjazdu założycielskiego CP AZS. Uczestniczyli w nim reprezentanci Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Wolnego Miasta Gdańska i Lublina. Dyskutowano o kluczowych dla Centrali kwestiach: finansowaniu i formach działalności AZS oraz kierunkach rozwoju sportu akademickiego w Polsce. Dokonano także wyboru Komitetu Wykonawczego w składzie: prezes Stefan Grodzki (funkcję pełnił do 21 marca 1926 r.), wiceprezesi – Władysław K. Nadratowski (Warszawa), Stanisław Szeller (Warszawa).

Cele CP AZS i zasady ich realizacji w drobnych nawet kwestiach oparły się na zasadzie umiaru i kompromisu. Apolityczna centrala miała reprezentować wszystkie należące do niej na zasadzie dobrowolności związki wobec instytucji państwowych, społecznych, akademickich i sportowych w Polsce i za granicą po to, aby dbać o interesy swych sygnatariuszy, pozyskiwać dla nich wsparcie finansowe i wszelką opiekę.

Wsparcie to służyć miało szerokiemu propagowaniu wychowania fizycznego i sportu m.in. poprzez organizowanie imprez sportowych. Nieco ahistoryczne, ale dość spektakularne porównanie CP AZS (usadowionej wszak w Warszawie) z ideą centralnej władzy wykonawczej epoki I Rzeczpospolitej wydaje się o tyle zasadne, że choć między każdym związkiem/klubem a Centralą zachodziła zależność organizacyjna, to relacja między ciągle autonomicznym klubem/związkiem a Centralą nie wyznaczała dlań roli klasycznej władzy zwierzchniej.

Transparentności działania Centrali przydawał fakt, że jej najwyższą władzą były coroczne (sic!) zjazdy delegatów. O roli CP AZS decydowały też tradycje autonomii poszczególnych sekcji sportowych w ramach struktur uczelnianych. Były one samorządne w zakresie spraw administracyjnych, sportowych i finansowych. W przypadku Centrali reguły te po prostu podniesiono szczebel wyżej...

Z reprezentacyjnych funkcji przyszło CP AZS wywiązywać się bardzo szybko poprzez wprowadzanie swych przedstawicieli np. do organów doradczych, komisji i komitetów merytorycznie związanych z uczelniami i sportem. Podobnie rzecz wyglądała na poziomie relacji zagranicznych. W 1923 r. Polska została członkiem Komisji Sportowej Międzynarodowej Konferencji Studentów (Confédération Internationale des Etudiants, CIE). Centrala przynosiła i inne korzyści. Na III zjeździe CP AZS w lutym 1925 r. podjęto próbę ujednolicenia statutów poszczególnych Związków, tworząc statut o charakterze ramowym.

Choć trudno to rozstrzygnąć (bez wątpienia CP AZS przed największym wyzwaniem stanął dopiero w 1933 roku!), to wydaje się, że Centrala miała pewną rolę w fakcie, że już w latach dwudziestych XX wieku AZS uznawano za „najpoważniejszą organizację sportową w Polsce", a AZS Warszawa za „najpoważniejszy klub sportowy w Polsce". W 1924 roku AZS zrzeszał zaś ponad 4 tys. członków!

Fragment pochodzi z książki „Sport co gryfa wart. Akademicki Związek Sportowy (1908––2017)" napisanej przez Dariusza Słapka, Mirosława Szumiłę i Halinę Hanusz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019. Foto: NAC

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO AZS W 100. ROCZNICĘ POWSTANIA CENTRALI AZS

Prezes: Alojzy Z. Nowak
Wiceprezes ds. organizacyjnych: Adam Roczek
Wiceprezes ds. sportowych: Maciej Hartfil
Wiceprezes ds. upowszechniania kultury fizycznej: Tomasz Wróbel
Wiceprezes ds. kontaktów międzynarodowych: Marian Dymalski
Wiceprezes ds. finansowych: Jakub Kosowski
Wiceprezes ds. rozwoju: Mariusz Walczak
Wiceprezes ds. sportu osób z niepełnosprawnościami: Marta Dalecka
Sekretarz Generalny AZS: Dariusz Piekut
Członkowie Prezydium: Tomasz Aftański, Jacek Kasprzyk
Członkowie Zarządu Głównego AZS: Krzysztof Wilde, Kacper Czarnota, Andrzej Hrehorowicz, Krzysztof Nowak, Piotr Marszał, Katarzyna Domańska, Aleksandra Leszczyńska, Artur Słomka, Paweł Potoczek, Grzegorz Kapitan, Olaf Weker, Marek Konopczyński, Piotr Walczak, Daniel Bukalski, Paweł Markiewicz, Michał Bernardelli, Jacek Kiełb, Rafał Walczyk, Aleksander Fangor, Michał Klauziński, Paweł Błaszczyk, Grzegorz Miedziński

BIURO AZS W 100. ROCZNICĘ POWSTANIA CENTRALI AZS

SEKRETARZ GENERALNY AZS



Dariusz Piekut

DZIAŁ ORGANIZACYJNY



Magdalena Wielgosz



Agnieszka Krukowska

DZIAŁ SPORTU WYCZYNOWEGO



Andrzej Łachowski



Eugeniusz Puzan

DZIAŁ MIĘDZYNARODOWY



Andrzej Burzyński



Marianna Pikul

DZIAŁ SPORTU POWSZECHNEGO



Ewa Romaniuk



Robert Krebok



Agnieszka Kapusta



Piotr Żebrowski

DZIAŁ PROMOCJI



Mariusz Walczak



Anna Szatanowska



Dariusz Sokołowski



Aneta Popławska

DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY



Agnieszka Śmierzyńska



Katarzyna Suchorzewska

FUNDACJA AZS



Dawid Piechowiak

KWIECIEŃ

AZS UMCS MISTRZ! 59

CO ZA SERIA 61

PŁYWACY OCZYWIŚCIE 62

ZŁOTO DLA MŁODYCH 64

OSADY O PUCHAR 66

PIĘKNIE NA BASENIE 67

KLĄTWA PRZEŁAMANA 68

MEMORIAŁY 69



Foto: PZKosz.

TRIUMF NIESPODZIEWANY

Pierwsze od 45 lat złoto ekstraklasy koszykarek wywalczyła dla AZS drużyna Polski Cukier AZS UMCS Lublin. – Nikt z nas nie przypuszczał, że znajdziemy się na szczycie – nie ukrywał Rafał Walczyk, prezes zarządu AZS UMCS.

Na ten sukces czekano przez wiele lat na Lubelszczyźnie, ale mało kto przypuszczał, że nadejdzie on tak szybko. Przed rokiem w wielkim finale Energa Basket Ligi Kobiet akademiczki z Lublina uległy w trzech spotkaniach właśnie ekipie BC Polkowice. W tym sezonie udało się zrewanżować za zeszłoroczne porażki. Sukces jednak rodził się w bólach. W trakcie rozgrywek Polski Cukier AZS UMCS poszukiwał optymalnego składu na najważniejsze bitwy, notując po drodze w rundzie zasadniczej aż osiem porażek. Do fazy play-off przystępował z czwartej pozycji.

– Przed rozgrywkami postawiliśmy sobie za cel dojście co najmniej do półfinału. Tak naprawdę problemy kadrowe rozpoczęły się jeszcze przed pierwszym ligowym meczem, bo nasza rozgrywająca na wrześniowym zgrupowaniu doznała kontuzji. Wystartowaliśmy do sezonu w niepełnym składzie, więc trzeba było go uzupełniać. Ponadto w listopadzie musieliśmy wymienić dwie kolejne zawodniczki. Wówczas założyliśmy sobie z trenerem Szewczykiem, że jeżeli powalczymy o trzecie miejsce, będzie to bardzo duże osiągnięcie dla naszej drużyny. Do play-off podchodziliśmy z wiarą we własne możliwości, ale również świadomością, że może być w nich różnie – opowiadał Rafał Walczyk, prezes zarządu AZS UMCS.

W ćwierćfinale lublinianki stoczyły trzy zacięte pojedynki z VBW Arką Gdynia, które ostatecznie zakończyły się ich wygranymi. Z kolei półfinałową serię spotkań zaczęły od wyjazdowego triumfu nad Eneą Gorzów Wlkp. Przy stanie 1:1 rywalizacja przeniosła się do Lublina, a na swoim terenie koszykarki trenera Szewczyka wygrały 76:60 i 65:51. – Arka nam „leżała", bo patrząc na jej skład i grę w tym sezonie, wiedzieliśmy, że mamy swoje szanse. Nikt natomiast nie podejrzewał, że poradzimy sobie w półfinale z Gorzowem, który przecież niemal suchą stopą przeszedł rundę zasadniczą. Skład rywalek rozsypał się natomiast przed meczami z nami – kontynuował Walczyk.

Chociaż faworytkami do złota pozostawały polkowiczanki, na nic zdały się prognozy ekspertów. Po wygranej akademiczek w pierwszym finałowym pojedynku (77:70) kolejne dwa padły łupem koszykarek z Dolnego Śląska (AZS przegrał na wyjeździe 62:80, a potem pierwszy mecz u siebie 73:77). Ostatnie dwa spotkania należały jednak do lublinianek, które na swoim boisku wyrównały stan rywalizacji, wygrywając 77:70, by przypieczętować historyczny triumf w Polkowicach. W decydującym, piątym spotkaniu Polski Cukier AZS UMCS rozpoczął od prowadzenia 15:8, lecz później co chwila sytuacja na tablicy wyników ulegała zmianom. W drugiej połowie więcej zimnej krwi zachowały koszykarki z Lublina, a dwa trafienia Aleksandry Ziemborskiej z linii rzutów osobistych (21 punktów w całym spotkaniu) pozbawiły polkowiczanki reszty nadziei na odwrócenie losów walki o złoto. AZS wygrał 83:82!

– Trener mistrzyń Polski to bardzo dobrze brzmi. Pracowaliśmy na ten sukces kilka ładnych lat, począwszy od czasu, kiedy awansowaliśmy po raz pierwszy do play-off. W tym roku było to ukoronowanie naszej pracy. Od samego początku liczyliśmy na zwycięstwo. Każdy skazywał nas na



porażkę 0:3 w finale. Wiedzieliśmy, że jeśli wykonamy nasz plan, to będziemy w grze do końca. Powinniśmy tę serię skończyć w Lublinie, gdzie Polkowice prowadziły tylko przez 2 z 80 minut. Trzeci mecz nie poszedł po naszej myśli, ale wróciliśmy do Polkowic i udowodniliśmy, że zasłużyliśmy na triumf – mówił po meczu uradowany trener Szewczyk.

– W finałach znowu trafiliśmy na drużynę, która pasowała nam najlepiej spośród wszystkich półfinalistów. Polkowice były jedynym zespołem, z którym chociaż raz wygraliśmy w rundzie zasadniczej. Pojawiła się więc iskierka nadziei, ale nie spodziewaliśmy się złotego medalu – dodał prezes Walczyk po meczu, który dał AZS pierwsze od 45 lat złoto w ekstraklasie koszykarek (wcześniej w sezonie 1978/79 wygrała drużyna AZS Poznań).

Na MVP finałów wybrano Sparkle Taylor, zdobywczynię 27 punktów, do których dorzuciła 7 zbiórek (w pięciu meczach finału zdobyła 102 punkty). Amerykanka, która na początku grudnia dołączyła do lublinianek z zespołu Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz, wraz ze swoją rodaczką Natashą Mack stanowiły o sile ofensywnej Polskiego Cukru AZS UMCS w tym sezonie, notując średnio 19,25 i 15,69 pkt na mecz. Dodatkowo druga z nich była najlepiej zbierającą koszykarką ligi (10,84 zbiórki/mecz). Ważnym ogniwem złotych medalistek z Lublina była również rozgrywająca Serbka Aleksandra Stanaćev (7,3 asysty/mecz).

– Jestem bardzo podekscytowana i szczęśliwa z tego osiągnięcia. Włożyłyśmy dużo ciężkiej pracy w trakcie całego sezonu. To jest to, o co walczyłyśmy, i koniec końców wykonałyśmy zadanie. Chciałyśmy zostawić wszystko na parkiecie, grać twardo, trzymać się naszych założeń przedmeczowych i zasad, nie tracąc przy tym wiary w siebie. Taki był nasz plan i udało się go zrealizować. Nawet kiedy miałyśmy gorsze momenty, nie spuszczałyśmy głów i walczyłyśmy – podsumowała po meczu szczęśliwa Taylor.

– To wielki dzień nie tylko dla lubelskiego sportu. To także wielki dzień dla uczelni, dla drużyny. Osiągnęłyście wyjątkowy wynik, ale dostarczyłyście również lubelskim kibicom wielu emocji – mówił rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski.

– To, że jesteśmy dumni z was jako miasto Lublin i region, to jest oczywiste. Doceniamy ten wasz sukces wywalczony w pięknej, sportowej walce – nie szczędził słów uznania prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

W lubelskim klubie równolegle z celebrowaniem historycznego sukcesu rozpoczęto pierwsze prace nad budo-





wą zespołu na nowy sezon. Mistrzynie Polski uzyskały prawo gry w fazie grupowej Euroligi i zamierzały z niego skorzystać. Akademiczki miały już pucharowe doświadczenia z europejskich parkietów. Przez ostatnie dwa lata lubelski zespół występował w rozgrywkach Euro Cup. W lutym tego roku ekipa trenera Szewczyka odpadła w 1/8 finału z faworyzowanym Casademontem Saragossa. Rok wcześniej pogromczyniami lublinianek na tym etapie był zespół Lyon ASVEL Feminin. Aby sprostać wymogom gry w silniejszych rozgrywkach, niezbędne były wzmocnienia.

– Chcemy zagrać w Eurolidze, czyli najlepszej lidze koszykówki kobiet na naszym kontynencie, a po WNBA drugiej najlepszej na świecie. Przed nami duże wyzwanie, bo musimy patrzeć na inny poziom zawodniczek. Przy budowie nowego składu weźmiemy pod uwagę czynnik ludzki. Mamy w zespole jednostki, które nie najlepiej ze sobą funkcjonowały. Finalnie zdobyliśmy złoto, ale wiemy, że na dłuższą metę współpraca w aktualnym gronie byłaby ciężka. Chęć gry w Eurolidze sprawia, że musimy szukać koszykarek o zupełnie innym profilu i z większą jakością w niektórych elementach gry – podsumował sternik AZS UMCS Lublin. Artur Kluskiewicz; foto: PZKosz



37 Z RZĘDU

Ze zmiennym szczęściem walczyły azetesowskie zespoły ligowe. Z niecodziennego rekordu i awansu cieszyli się koszykarze z Katowic.



Foto: Marcin Selerski

Niezwykły sezon stał się udziałem koszykarzy AZS AWF Mickiewicza Romusa Katowice, którzy drugoligowe zmagania grupowe zakończyli z bilansem: 30 zwycięstw i 0 porażek. Zwycięską passę kontynuowali w play-off, wydłużając passę do 37 spotkań. W meczach o mistrzostwo II ligi pokonali drużynę Niedźwiadków Przemyśl 105:99 i 82:70.

– Ciśnienie związane z awansem towarzyszyło naszemu zespołowi od pierwszego meczu. Przed rokiem plan był jeden: awans. Udało się go wywalczyć, dlatego nie wyobrażam sobie sytuacji, że wypuścimy pierwszą ligę z rąk. Katowice w 2025 roku są gospodarzem EuroBasketu, a my chcemy, aby koszykówka, co najmniej na tym poziomie, zadomowiła się w tym mieście na dobre – mówił w wywiadzie dla pzkosz.pl trener Łukasz Szczypka.

Podobnie układał się sezon także dla szczypiornistek AZS AWF Warszawa, które w 22 spotkaniach wygrały 21 razy. Jako zwyciężczynie grupy C zagrały potem w turnieju mistrzyń o awans do ekstraklasy. W nim ze zwycięstwa cieszyły się jednak tylko raz. Na pocieszenie zostało miejsce w nowo powstałej I lidze centralnej.

Futsaliści AZS UŚ Katowice w ostatniej kolejce sezonu ekstraklasy przegrali derby AZS z Uniwersytetem Warszawskim 3:6 i mogli tylko modlić się o korzystne wyniki w innych meczach, które dałyby im utrzymanie. Cudu jednak nie było. Warszawiacy skończyli zaś sezon z dziewięcioma zwycięstwami i czterema remisami, zajmując bezpieczne dziesiąte miejsce w tabeli.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zakończyli rundę zasadniczą ekstraklasy na siódmym miejscu, ale byli o krok od półfinału play-off. Po dwóch przegranych z Aluronem Wartą Zawiercie wygrali dwa mecze w Iławie (3:2 i 3:0), doprowadzając do piątego spotkania. Przegrali je jednak 1:3, a potem dwa razy ulegli Stali Nysa (1:3 i 0:3), kończąc sezon z siódmą lokatą.

Bez powodzenia o awans do elity bili się siatkarze AZS AGH Kraków, a o I ligę żeńskie zespoły AZS AWF Warszawa i AZS Uniwersytetu Gdańskiego oraz męska ekipa Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa. Do II ligi dostały się tymczasem zawodniczki AZS UBB Bielsko-Biała. DS



Foto: fb AZS AWF Mickiewicz

MOGŁA SIĘ WYSPAĆ

Czterdzieści trzy krążki wyłowili pływacy AZS podczas głównych mistrzostw Polski, które odbyły się w Olsztynie. Królową zawodów została Adela Piskorska.



Foto: Paweł Skraba

Zawodniczka AZS UMCS Lublin wygrała wszystkie dystanse w stylu grzbietowym, na 100 m i 200 m tocząc zaciekłą walkę o złoto z klubową koleżanką – Laurą Bernat. Szczególnie dużo emocji dostarczył najdłuższy wyścig, którego finał został powtórzony po kilku dniach.

W rozgrywanym po raz drugi wyścigu medalowym Piskorska, studentka prawa na UMCS, poprawiła o 0.34 s niemal 14-letni rekord Polski Alicji Tchórz (2:09.4). Niewiele wolniej od poprzedniego rekordowego wyniku popłynęła Bernat. Olimpijka z Tokio ustanowiła nowy rekord życiowy – 2:09.76 s i wypełniła minimum na mistrzostwa świata w Fukuoce.

– Dzisiaj i przez ostatni tydzień było mnóstwo emocji, ale udało się – zrobiłam to, co miałam zrobić. Wciąż nie poukładałam sobie tego w głowie, po prostu wyłączyłam myślenie na te dwie minuty. Przed startem był płacz, stres, ale dałam radę – opowiadała szczęśliwa Bernat. – Cieszę się, że poprawiłam życiówkę. Niby tylko o pięć setnych, ale zawsze to coś – dodała.

Piskorska była blisko seniorskiego rekordu kraju także na 100 m, ale zabrakło jej 0.01 sekundy. – Nie napinałam się. Wiedziałam, że już mam minimum, więc chciałam się cieszyć tu i teraz. Nie tyle zbierać doświadczenie, co dopracowywać szczegóły. Tutaj taki szczegół był na zakończeniu, które zepsułam w pełnej krasie – opowiadała, ciesząc się z rekordu młodzieżowców (59.76 sekundy). Młodzieżowy rekord ustanowiła też na 50 m, z wynikiem 27.92 zostając drugą po Alicji Tchórz Polką, której udało się zejść poniżej 28 sekund.

„W ciągu ostatniego miesiąca dziesięć razy pływałam poniżej minimum na mistrzostwa świata i cztery razy poniżej minimum na igrzyska. Na mistrzostwach Polski w pełnym gazie przepłynęłam 1100 metrów i zakończyłam je z tytułem najlepszej zawodniczki. W niedzielę mogłam się wyspać" – komentowała na swoim profilu Piskorska, która w międzyczasie drugi raz w karierze załamała minutę, płynąc 100 m grzbietem w klubowej sztafecie mieszanej.

W prestiżowej i jednej z najsilniej obsadzonych konkurencji mistrzostw – na 100 m stylem dowolnym triumfował Kamil Sieradzki. Tym samym zawodnik AZS AWF Katowice wywalczył w Olsztynie drugi złoty medal po zwycięstwie na dystansie dwukrotnie dłuższym, ustanawiając przy tym nowy rekord życiowy – 48.85 sekundy.

Hegemonię na sprinterskim dystansie 50 m stylem dowolnym potwierdził Paweł Juraszek. Zawodnik AZS AWF Katowice został szósty raz z rzędu mistrzem Polski na długiej pływalni, uzyskując wynik 22.28 sekundy. Do minimum na mistrzostwa świata zabrakło 0.16. Po raz piąty z kolei wygrał też Marcel Wągrowski. Zawodnik AZS UŁ PŁ Łódź wydłużył zwycięską serię na 200 m stylem zmiennym.

Tytuły mistrzów Polski na 100 m stylem motylkowym obronili Paulina Peda i Jakub Majerski. Peda spisała się znakomicie, ustanawiając nowy rekord życiowy – 58.25 s i wypełniając minimum na MŚ w tej konkurencji.

W klasyfikacji medalowej drugie miejsce zajął AZS AWF Katowice z dorobkiem 16 krążków (6 złotych, 5 srebrnych, 5 brązowych), a trzecie AZS UMCS Lublin – zdobywca 13 medali (6-5-2). W klasyfikacji medalowej młodzieżowców katowiczanie byli bezkonkurencyjni – 18 medali (6-8-4), wyprzedzając lublinian – 8 medali (6-2-0). AZS UMCS Lublin triumfował z kolei przed AZS AWF Katowice w klasyfikacji punktowej.

Aleksandra Leszczyńska

GŁÓWNE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2023 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym, 100 m st. dowolnym
Kacper Stokowski	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Paweł Juraszek	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Marcel Wągrowski	AZS UŁ PŁ Łódź	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafety mężczyzn 4×200 m st. dowolnym, 4×100 m st. zmiennym

SREBRNE MEDALE

Aleksandra Polańska	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym, 400 m st. zmiennym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Adam Kuczak	AZS AWF Katowice	400 m st. zmiennym
Kacper Stokowski	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	800 m st. dowolnym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta kobiet 4×100 m dowolnym

BRĄZOWE MEDALE

Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	800 m st. dowolnym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	100 m st. klasycznym
Piotr Ludwiczak	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym, 50 m st. grzbietowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym
Kamil Romanowski	AZS AWF Katowice	200 m st. klasycznym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym

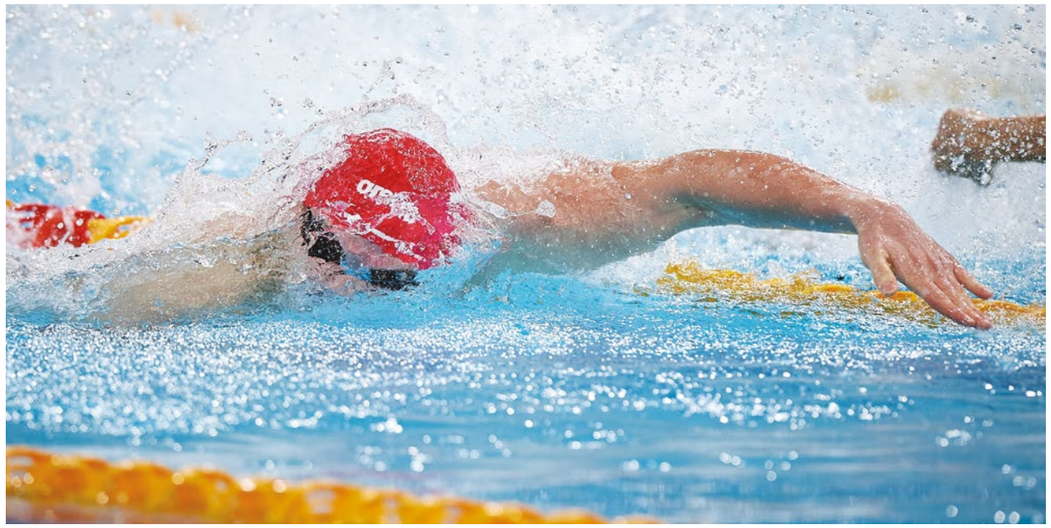


Foto: Rafał Oleksiewicz

MŁODZI I ZŁOCI

Siatkarze, futsalistki, futsaliści, koszykarki i piłkarze wodni wywalczyli dla AZS złote medale w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Nie były to jedyne sukcesy.



Foto: fb Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa

Kadeci Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa obronili tytuł mistrzów Polski w siatkówce U-17. Podczas finałowego turnieju w Kętrzynie oddali rywalom tylko jednego seta, pokonując w grupie Wifamę Łódź, Energetyka Poznań i AKS V LO Rzeszów. W fazie pucharowej czekały znane firmy. Zespół Pawła Tomaszewskiego wygrał najpierw z Gwardią Wrocław, a w finale z Akademią Talentów Jastrzębskiego Węgla, kolejny raz sięgając po złoto mistrzostw kraju.

Najlepszym zawodnikiem i zarazem najlepszym atakującym turnieju wybrano Łukasza Dydzika, a najlepszym rozgrywającym Igora Czerwika. – Finał w Kętrzynie był dla większości zawodników bardzo ważny, ponieważ stanowił potwierdzenie, że praca wykonana przez cały rok miała swoją wartość. Ten turniej potwierdził, że złoty medal zdobyty rok wcześniej nie był przypadkowy. Jako zespół byliśmy zdecydowanie najlepiej przygotowani i sportowo zdominowaliśmy te zawody – ocenił trener Paweł Tomaszewski.

W finałach mistrzostw Polski U-19 futsalistek wystąpiły trzy zespoły spod znaku gryfa. Już w pierwszym meczu grupy śmierci derby AZS rozegrały ekipy z UJ i UAM. Poznanianki wygrały 3:2 i mogły ze spokojem patrzeć na ciąg dalszy. Po porażce z Rekordem Bielsko-Biała (2:3) z drugiego miejsca awansowały do ćwierćfinału. W nim rozbiły Ślężę Wrocław 5:1, w emocjonującym półfinale Pogoń Tczew 3:2 (dwa gole Dominiki Kubki), a w meczu o złoto UKS 3 Staszkówka Jelna 3:1. Statuetkę dla najlepszej zawodniczki odebrała Maja Kuleczka.

– Jadąc na finały MP U-19, wiedziałyśmy, że jedziemy po medal. Drużyna była mocno zdeterminowana i głodna sukcesu. Kluczowe było dla nas pierwsze spotkanie z zespołem z Krakowa, po którym wiadomo było, że dojdziemy do ćwierćfinału. Mecz półfinałowy był pełen emocji i zasługiwał na miano finału, bo strzeliłyśmy zwycięską bramkę na 20 sekund przed końcem. W walce o złoto pokazałyśmy dużą pewność siebie, dojrzałość i kawałek pięknego futsalu – komentowała trener Alicja Zając. Dzięki sukcesowi jej ekipy AZS UAM został pierwszym polskim klubem, który w damskim futsalu wygrał ekstraklasę, AMP i młodzieżowe mistrzostwo kraju.

Pierwsze i – dla odmiany – zupełnie niespodziewane złoto stało się udziałem także młodych futsalistów AZS Uniwersytetu Śląskiego, którzy po trzech turniejach eliminacyjnych dotarli do finału MP U-17. Akademicki klub, który nawiązał współpracę z Rozwojem Katowice, rozpoczął od remisu 1:1 z Constractem Lubawa. Wtedy katowiczanie grali jeszcze bez Szymona Jarka, który z reprezentacją Polski wracał do kraju. Później wygrali w grupie dwa razy po 5:2 i po zajęciu drugiego miejsca trafili na obrońców tytułu.

Konsekwentna gra w obronie i skuteczność w wykorzystywaniu błędów rywali wystarczyły, żeby pokonać faworyzowany Rekord Bielsko-Biała 2:0, a później poszło już z górki. 5:1 w półfinale z GLKS Wilkowice i 7:2 w finale z Red Dragons Pniewy dopełniły dzieła. MVP zawodów został Olaf Baranowicz. – W ćwierćfinale z Rekordem grało się znacznie trudniej, ale zwycięstwo finałowe smakuje oczywiście najlepiej. To mój największy sukces – powiedział.

– Wywodzimy się z piłki trawiastej, praktycznie wszyscy chłopcy



Foto: Kjflu



Foto: Śląski Związek Piłki Nożnej

grają w Rozwoju Katowice. Dla nas futsal jest odskocznią, trenujemy go tylko zimą. Zetknęliśmy się z nim dopiero w eliminacjach. Grając w nich, nikt z nas nie myślał, że zostaniemy mistrzami Polski – komentował Grzegorz Witek, trener AZS UŚ.

Niezwykle wyrównany był finał MP piłkarzy wodnych w najstarszej kategorii młodzieżowca U-23. Tylko jeden mecz skończył się wysokim zwycięstwem, a odniosła je drużyna AZS Uniwersytetu Warszawskiego, która pokonała ŁSTW Politechniki Łódzkiej 11:3. W pozostałych były wygrane jednobramkowe lub remisy. Ekipie Marcina Bara udało się pokonać Alfę Gorzów Wlkp. 13:12 i po rzutach karnych Polonię Bytom (w regulaminowym czasie było 14:14). Warszawiacy, dla których osiem bramek zdobył Bartosz Grabiński, obronili w ten sposób tytuł mistrza Polski.

Wśród młodzieżowców (U-23) wygrały także zawodniczki AZS Politechniki Krakowskiej, udowadniając, że nazwiska i pieniądze nie są najważniejsze w walce o sukces. W finałach koszykówki 3×3 pokazały grę pełną energii i poświęcenia. Przegrały tylko raz, rozgrywając niemal wyłącznie derby AZS z drużynami z Poznania, Warszawy, Gorzowa Wlkp. i Gdańska. W finale zawodów rozgrywanych na stołecznym Torwarze pokonały Katarzynki Toruń 19:17.

– Prawdą jest, że mało osób pokładało w nas nadzieję. Mimo kontuzji jednej zawodniczki i ciężkiej grupy nie przestawałyśmy jednak wierzyć. Mogę powiedzieć, że krakowski smok się przebudził. Nie ma słów, żeby opisać to, co czujemy – mówiła tuż po zakończeniu ostatniego meczu kapitan zespołu Natalia Popiół. Obok niej po złote krążki sięgnęły Weronika Mazur, Patrycja Rogalska i Sara Dolenc.

Siedemnasty i osiemnasty medal młodzieżowych mistrzostw kraju wywalczyły koszykarki Enei AZS Politechniki Poznańskiej. Wicemistrzyniami kategorii U-17 w koszykówce 3×3 zostały Lena Brzustowska, Julia Rakowska, Patrycja Tomaszkiewicz i Julia Koryzna. Te same dziewczyny grały także w finałach tradycyjnej koszykówki, po zwycięstwie z Zagłębiem Sosnowiec (85:57) zdobywając ze swoim zespołem brąz. Tomaszkiewicz została wybrana do pierwszej piątki finałów, a Koryzna została najlepszą zawodniczką swojej ekipy. Poznanianki walczyły o brąz także w najstarszej kategorii U-19, ale ten mecz przegrały. Warto wspomnieć również o zawodnikach AZS UJK Kielce, którzy grali o brąz w kategorii U-15.

Trzecie miejsce zdobyły także młode piłkarki AZS UJ Kraków. Już sam awans do finałowego turnieju w kategorii U-13 był sporą niespodzianką, bo zespół opierał się na dziewczętach z młodszego rocznika. Okazało się jednak, że przegrał tylko z późniejszym mistrzem kraju.

Zespół trenera Jacka Ćwika wygrał 1:0 z GKS Katowice i zanotował trzy bezbramkowe remisy, w meczu o podium lepiej wykorzystując rzuty karne. - To ogromny sukces dziewczyn, mało kto na nas stawiał. Drużyna została skomponowana z młodych zawodniczek z tarnowskiego oddziału AZS UJ, do którego dołączyły najlepsze piłkarki z Krakowa. Każda z dziewcząt dała drużynie maksimum tego, co mogła – powiedział trener AZS UJ.

Krakowski klub zawarł porozumienie o współpracy także z KS Prądniczanką i szybko przekonał się, że był to bardzo dobry ruch. Jagiellonki wystąpiły we wszystkich finałach MMP w futsalu, czego nikt nie mógł się spodziewać. W kategorii U-17 krakowianki zagrały nawet o brązowe medale i choć zabrakło im już sił i przegrały wysoko, zasłużyły na wielkie brawa.

Podobnie rzecz się miała z młodymi hokeistami na trawie, którzy regularnie sięgali po medale. Tym razem najbardziej emocjonująco było wśród juniorów. W półfinale rozgrywek AZS AWF Poznań pokonał AZS Politechnikę Poznańską 7:1. AWF przegrał potem walkę o złoto (1:2 z Wartą), a Politechnika triumfowała w meczu o brąz (5:4 z LKS Gąsawa). DS



Foto: fb AZS UAM Poznań futsal kobiet

ECO-TEAM AZS STOELZLE CZĘSTOCHOWA – MISTRZOWIE POLSKI U-17 W SIATKÓWCE:
Maciej Pacholski, Jakub Gołąbek, Kacper Miodek, Igor Czerwik, Mateusz Sznober, Wojciech Deko, Jan Wawrzyniak, Łukasz Dydzik, Jan Lewicki, Wojciech Oprządek, Bartosz Chromik, Tymon Ramotowski, Szymon Pobrotyn, Wojciech Olejniczak.
Trenerzy: Paweł Tomaszewski, Wiktor Pawłowski.

AZS UAM POZNAŃ – MISTRZYNIE POLSKI U-19 W FUTSALU:
Aleksandra Betka, Alicja Jezierska, Maria Katarzyńska, Matylda Kościelak, Zuzanna Krystkowiak, Dominika Kubka, Maja Kuleczka, Katarzyna Lewandowska, Martyna Łuczak, Patrycja Małyszka, Martyna Nowaczyk, Monika Poniedziałek, Julia Przybył, Gabriela Wolska.
Trener: Alicja Zając.

AZS UŚ KATOWICE – MISTRZOWIE POLSKI U-17 W FUTSALU:
Teodor Madaj, Wojciech Świerczyński, Olaf Baranowicz, Maciej Trzeciak, Mateusz Zdebel, Mateusz Rzeszowski, Marcel Kołodziej, Kamil Frankiewicz, Igor Rogowski, Szymon Jarek, Jan Ludwig, Tomasz Semik, Maciej Buba, Piotr Kowalczyk.
Trenerzy: Grzegorz Witek i Kamil Pągowski.

AZS UNIWERSYTET WARSZAWSKI – MISTRZOWIE POLSKI U-23 W PIŁCE WODNEJ:
Bartosz Grabiński, Aleksander Pyrek, Wiktor Staniszewski, Filip Szulc, Piotr Kittowski, Kamil Wójcik, Piotr Kędzior, Levente Stępiński, Michał Kittowski, Rafał Mamot, Karol Nasterski, Bartłomiej Benda, Tadeusz Pyrek.
Trener: Marcin Bar.

WIĘKSZE WATY

AMP w ergometrze wioślarskim towarzyszyła pierwsza, historyczna edycja Pucharu AZS osad wioślarskich. W imprezie organizowanej przez AZS Warszawa wystartowało 30 ekip.

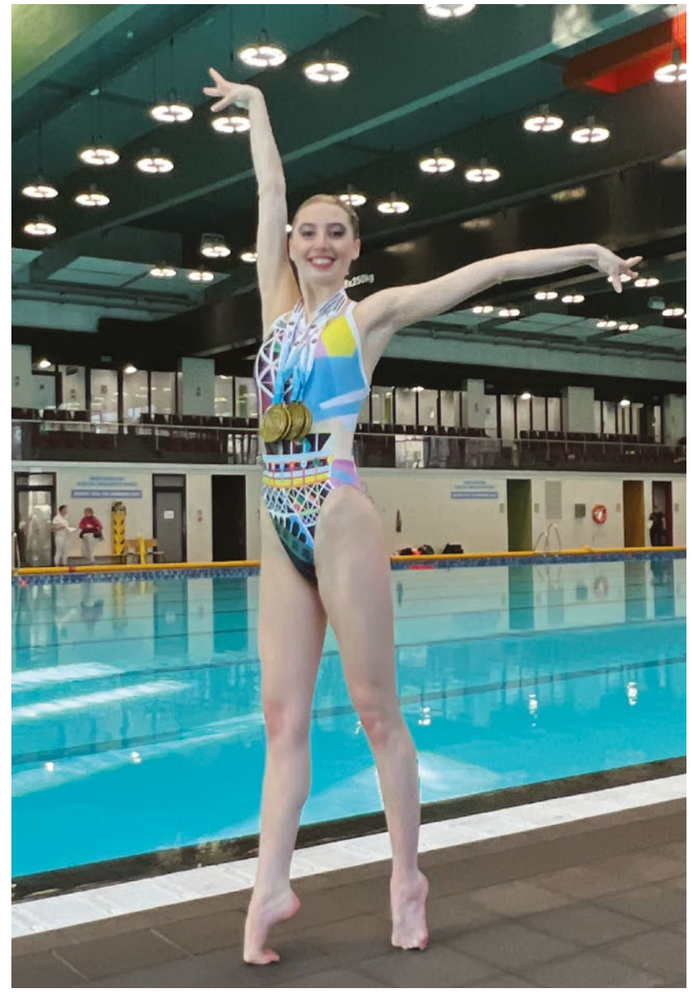
Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach: męskich, żeńskich i mieszanych. Do pokonania był dystans 500 metrów zaprogramowany dla każdej osady.
Choć formuła takich zawodów na ergometrach jest rzadko spotykana, to miała przypomnieć o drużynowym duchu wioślarstwa i być dobrą rozgrzewką przed docelowym startem. Bardziej niż w przypadku indywidualnych startów liczyło się zgranie, wspólna taktyka i oczywiście dobra zabawa.
– Dla mnie to było superurozmaicenie, bo dystans 500 m jest zupełnie inny niż 1000 m. Można zacząć trochę bardziej dynamicznie i utrzymać większe waty na jeździe torowej oraz szybciej zacząć też finisz. Każdy dokłada swoją cegiełkę, żeby pokonać dystans, ale wspólne tempo nie ma tu znaczenia. Wspólne tempo pomaga osadom na wodzie, żeby zachować balans. Tu najlepiej, jak każdy wpakuje jak najwięcej w „ergosa". Bardzo mi się to podobało i chciałbym to jeszcze zobaczyć w przyszłym roku – ocenił Maciej Smreczak z AGH Kraków. AGH Kraków wygrał wśród osad żeńskich (1:40.70) i mieszanych (1:31.10). W klasyfikacji męskiej zwyciężył PUM Szczecin (1:24.30). Krakowianie triumfowali tym samym także w klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając szczecinian i Uniwersytet Warszawski.
Robert Zakrzewski; foto: fb AZS AGH Kraków – sekcja wioślarska



REKORDOWY WYNIK

W Centrum Sportowo-Rehabilitacyjnym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego odbyły się mistrzostwa Polski w pływaniu artystycznym. Zdominowały je zawodniczki AZS Poznań.

W dniach 22–23 kwietnia cała uwaga skupiała się na rywalizacji kobiecych duetów, gdzie stawką było przebrnięcie przez pierwszą część kwalifikacji na czerwcowe igrzyska europejskie. Najlepiej zaprezentowały się Swietłana Szczepańska i Nikola Leja, które wyprzedziły swoje klubowe koleżanki: Maję Kalisz oraz Ewę Pietrykowską.
Sekcja pływania artystycznego AZS Poznań wywalczyła jeszcze kilka medali, potwierdzając swoją dominację w tej dyscyplinie rok po roku. Ostatecznie akademiczki zdobyły cztery złote krążki w czterech rozegranych konkurencjach. Do dwóch zwycięstw w duecie z Nikolą Leją (duet dowolny i duet techniczny) Swietłana Szczepańska – studentka trzeciego roku zarządzania i inżynierii produkcji na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu – dołożyła jeszcze wygrane w solo dowolnym i technicznym. Maja Kalisz z Ewą Pietrykowską w duetach zdobyła dwa drugie miejsca, dorzucając do tego srebro w solo technicznym. Pietrykowska była zaś trzecia w solo dowolnym.
Dodatkowo srebrny medal w zespołach dowolnych zdobyły pływaczki z AZS AWF Poznań, które startowały w składzie: Barbara Bocheńska, Katarzyna Bocheńska, Róża Cyrak, Zofia Dobecka, Celina Gałęcka, Patricia Martins, Julia Michalak, Lena Sikorska. Kacper Czarnota; foto: Alona Szczepańska



ROZMOWA Z ALONĄ SZCZEPAŃSKĄ, GŁÓWNĄ TRENERKĄ SEKCJI AZS POZNAŃ.

Wszystkie złote medale jadą do Poznania, a dodatkowo poznańskie duety zakwalifikowały się do kolejnego etapu kwalifikacji. Takie były oczekiwania?
Oczywiście liczyłam na to, że oba duety z naszego klubu dostaną się do drugiego etapu eliminacji. Wspólnie włożyłyśmy w przygotowania ogrom pracy, co przełożyło się na osiągnięte wyniki.
Wszystkie elementy zostały wykonane zgodnie z planem, coś jeszcze można poprawić?
Wkraczamy w nowe kryteria oceniania programów. Podczas mistrzostw Polski po raz pierwszy miałyśmy okazję sprawdzić się w nowych programach i choreografii. Osiągnęłyśmy rekordowy wynik w Polsce – 75 punktów za duet dowolny. Wyższe wyniki miałyśmy tylko podczas zawodów międzynarodowych.
Specjalne wyróżnienia za ten występ?
Na szczególne wyróżnienie zasługuje Swietłana Szczepańska, która zdobyła wszystkie złote medale w nagradzanych konkurencjach. Oprócz pierwszego miejsca w duecie dowolnym i technicznym wywalczyła również pierwsze pozycje w solo dowolnym i technicznym. Jest to naprawdę wielki wyczyn. Ogólnie jestem zadowolona z osiągniętych wyników, ale widzę dużo wyzwań przed naszym zespołem.

PIERWSZY OD LAT

Sebastian Gawroński przełamał klątwę polskich gimnastyków i wystartował w finałach mistrzostw Europy.



Foto: AZS AWFiS Gdańsk

Gawroński zakwalifikował się do ME podczas marcowego Pucharu Świata w Cottbus. Awansował tam do finałów ćwiczeń wolnych, uzyskując w kwalifikacjach piąty wynik. Ostatecznie zajął miejsce szóste.
Szósty był także po kwalifikacjach skoku podczas rozgrywanych w tureckiej Antalyi mistrzostw Europy, uzyskując bardzo dobry wyniki 14,483 punktu. Zawodnik AZS AWF Katowice został dzięki temu pierwszym od dwunastu lat Polakiem, który w mistrzostwach Europy wystąpił w finale na przyrządzie. Wynik 13,633 pkt dał mu potem ósmą lokatę. W zawodach wystartowali także Filip Sasnal (AZS AWF Kraków) i Kacper Garnczarek (AZS AWF Katowice), ale sukcesów nie odnieśli. Podobnie było zresztą w październikowych mistrzostwach świata, gdzie najlepszym polskim wynikiem była 37. lokata Gawrońskiego w ćwiczeniach wolnych.
Triumfów nie brakowało za to na krajowym podwórku. Podczas organizowanych przez AZS AWFiS Gdańsk młodzieżowych mistrzostw Polski złoto w wieloboju zdobył Radosław Szymczyk. Zawodnik AZS AWF Kraków wygrał w ćwiczeniach na koniu, w skoku i na poręczach, a na drążku był drugi. Trzecie miejsce zajął Borys Bracki (AZS AWF Katowice), który był drugi w ćwiczeniach wolnych, na koniu i poręczach. Dwa zwycięstwa (na kółkach i drążku) odniósł kolejny zawodnik katowickiego klubu – Władysław Jaremczuk.
Azetesiacy zdominowali seniorskie mistrzostwa Polski. W czerwcu w Zabrzu tytuł najlepszego wieloboisty obronił Sasnal. Zawodnik AZS AWF Kraków na poszczególnych przyrządach zdobył dodatkowo dwa złote i dwa srebrne krążki. Azetesiacy (także z Katowic i Gdańska) oddali rywalom tylko 4 z 28 krążków. Krakowianie wywalczyli dodatkowo drużynowe mistrzostwo Polski.
U kobiet złoto w wieloboju wywalczyła zaś Anna Gemza. Zawodniczka AZS AWF Katowice triumfowała w ćwiczeniach na poręczach oraz w ćwiczeniach wolnych i była druga na równoważni. Brąz w skoku wywalczyła Dominika Kąkol z AZS AWFiS Gdańsk. DS



Foto: fb Gimnastyka AZS AWF Kraków

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI 2023 W GIMNASTYCE SPORTOWEJ MĘŻCZYZN – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	wielobój, skok, poręcze
Marceli Ludynia	AZS AWF Katowice	ćwiczenia wolne
Radosław Szymczyk	AZS AWF Kraków	koń
Maciej Nowak	AZS AWF Katowice	drążek

SREBRNE MEDALE

Radosław Szymczyk	AZS AWF Kraków	ćwiczenia wolne
Maciej Nowak	AZS AWF Katowice	koń, skok
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	kółka, drążek
Borys Bracki	AZS AWF Katowice	poręcze

BRĄZOWE MEDALE

Maciej Nowak	AZS AWF Katowice	wielobój, ćwiczenia wolne
Mykyta Herasymow	AZS AWFiS Gdańsk	koń
Marceli Ludynia	AZS AWF Katowice	skok
Radosław Szymczyk	AZS AWF Kraków	poręcze

WSPOMINAMY GWIAZDY AZS

Kwietniowe AMP w pływaniu były pierwszą imprezą cyklu, w której najlepszej zawodniczce i najlepszemu zawodnikowi wręczyliśmy memoriałowe nagrody.

W ten sposób rozpoczęliśmy akcję przypominania na imprezach AZS naszych bohaterów sprzed lat. Obok wielkich gwiazd, takich jak Halina Konopacka i Andrzej Grubba, memoriałowe nagrody poświęciliśmy także mniej znanym azetesiakom, którzy wywarli wpływ nie tylko na rozwój danej dyscypliny, ale też na rozwój naszej organizacji. Do wyjątkowej sytuacji doszło podczas AMP w wioślarstwie. Nagrodę im. Teodora Kocerki, dwukrotnego medalisty olimpijskiego, wręczał uczestniczący w akademickich zmaganiach jego syn Jakub. DS



PATRONI I LAUREACI MEMORIAŁOWYCH NAGRÓD AMP 2023

PŁYWANIE – Tadeusz Semadeni
LEKKA ATLETYKA – Halina Konopacka i Karol Hoffmann
SIATKÓWKA – Romuald Wirszyłło
SZERMIERKA – Wanda Dubieńska i Adam Papée
PIŁKA RĘCZNA – Alfreda Ograbek i Władysław Twardo
WIOŚLARSTWO – Teodor Kocerka
JEŹDZIECTWO – Helena Bujwidówna
KOSZYKÓWKA – Roma Olesiewicz i Zygmunt Olesiewicz
TENIS – Jadwiga Jędrzejowska i Przemysław Warmiński
PIŁKA NOŻNA – Tadeusz Szamota
TENIS STOŁOWY – Andrzej Grubba
ŻEGLARSTWO – Juliusz Sieradzki
PODNOSZENIE CIĘŻARÓW – Waldemar Baszanowski
Zofia Woźniak i Mateusz Chowaniec
Maria Żodzik i Jakub Szymański
Wiktoria Makarewicz i Karol Borkowski
Dominika Wasilczuk i Krzysztof Kajor
Aleksandra Sójka i Mateusz Morawski
Zuzanna Jasińska i Gustaw Skarżyński
Karolina Ślązak
Jowita Ossowska i Adam Brenk
Martyna Kubka i Piotr Matuszewski
Miłosz Manuszewski
Anna Węgrzyn i Jakub Folwarski
Kacper Paszek
Weronika Zielińska-Stubińska

MAJ

MISTRZ WRÓCIŁ 71

MEDALE PRZY LIGOWYM STOLE 72

PUCHAR KOLARZY I TRIATHLONISTÓW 73

GARDZIOŁA TU, GARDZIOŁA TAM 74

IGRZYSKA DLA WIOŚLARZY 74

DWA FINAŁY KOWALCZUK 75

NIEOPŁYWANY LATAWIEC 76

GLORIA BEZ PRZYSTANKU 77



Foto: PPUZ Nowy Targ

SUKCES PRZERÓSŁ OCZEKIWANIA

Nie trzeba było czekać 56 lat jak ostatnio, żeby tytuł mistrzów Polski w piłce wodnej wrócił do Warszawy.

Wszystko dzięki waterpolistom AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy po sezonie przerwy odzyskali miano najlepszej drużyny w kraju.

Zdobycie złotego medalu warszawiacy przypieczętowali, pokonując Waterpolo Poznań 7:5. W starciu lidera tabeli Ekstraklasy z piątą drużyną rozgrywek faworytem byli gospodarze. Na ich korzyść przemawiał m.in. fakt, że w meczu pierwszej rundy na wyjeździe wygrali z poznaniakami 15:10.

Drużyna AZS UW do zdobycia mistrzostwa przybliżyła się, wygrywając u siebie z Alfą Gorzów (12:8) i dzień później zwyciężając na wyjeździe w zaległym meczu z ŁTSW Politechniką Łódzką (15:10). Dzięki temu w tabeli o punkt wyprzedziła Polonię Bytom. Ostatnia kolejka decydowała o wszystkim. Azetesiacy chcieli wygrać i być pewnymi swego sukcesu. W przeciwnym razie musieliby czekać aż do 3 czerwca, kiedy to zaplanowane było dokończenie 14. serii rozgrywek.

Już w jednej z pierwszych akcji meczu mogło być 1:0 dla AZS UW, ale Nikita Czupryna nie wykorzystał rzutu karnego. Po chwili szybka kontra przyniosła trafienie dla gospodarzy, a gola zdobył reprezentant Polski do lat 17 – Bartosz Grabiński. O tym, że poznaniacy nie chcą tylko statystować, wszyscy przekonali się kilka sekund później. Na tablicy świetlnej było 1:1 za sprawą Bartłomieja Kowalewskiego.

Na prowadzenie UW wyprowadził ponownie Messan Moore, dla którego był to pożegnalny mecz w polskiej lidze. Amerykanin mógł też szybko zdobyć gola na 3:1, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali. W odpowiedzi trafił Kacper Ślusarczyk i było 2:2. W tej wymianie ciosów prowadzenie AZS UW dał Bartosz Grabiński, zdobywając drugiego gola w tym meczu (3:2). Takim wynikiem skończyła się emocjonująca pierwsza kwarta.

Druga odsłona zaczęła się od kilku dobrych interwencji bramkarza AZS UW – Dawida Junga, który powstrzymał ataki rywali. Przez długi czas wynik nie ulegał zmianie, aż na rzut z dystansu zdecydował się wspomniany Ślusarczyk, zdobywając bramkę na 3:3. Remisem zakończyła się pierwsza połowa meczu.

Początek trzeciej kwarty był piorunujący w wykonaniu warszawian, którzy wyszli na prowadzenie za sprawą Czupryny. Zawodnik AZS UW tym razem nie pomylił się, wykonując rzut karny. Za moment było już 5:3 po bramce skutecznego jak zawsze Moore'a. W tym momencie trener AZS UW poprosił o czas, a po powrocie do gry Czupryna od razu zdobył gola na 6:3, rzucając z dystansu.

Ostatnie osiem minut mogło zdecydować o losach tytułu. Po kolejnej bramce Kowalewskiego poznaniacy zmniejszyli straty. Dodatkowo czerwoną kartką ukarany został trener AZS UW Marcin Bar i musiał opuścić płytę pływalni. Wszystko nieco uspokoił Moore, który trafił na 7:4 cztery minuty przed końcem meczu. Była to jego 55. bramka w tym sezonie.

To jeszcze nie był jednak koniec emocji, bo mocnym rzutem na minutę przed końcem spotkania popisał się Kowalewski i było 7:5. Na więcej już nie starczyło czasu i takim wynikiem zakończył się mecz. Uradowani zawodnicy i trenerzy AZS UW wskoczyli do basenu i podziękowali kibicom za liczne przybycie i wsparcie przez cały sezon, ciesząc się z tytułu mistrzów Polski. Warto przypomnieć, że to dopiero trzeci sezon AZS Uniwersytetu Warszawskiego na najwyższym szczeblu rozgrywek. Sekcja zdobyła już dwa razy mistrzostwo kraju (2021/22, 2022/23) i wicemistrzostwo Polski (2021/22), a także sięgnęła po Puchar Polski (2021/22). Spory udział w tym miał nie tylko były trener azetesiaków Jakub Bednarek, ale i obecny szkoleniowiec – Marcin Bar. Za pierwszym razem zdobywał on mistrzostwo Polski jako zawodnik, a teraz jako trener.

– Ta drużyna to mieszanka młodości i doświadczenia. I taki skład sprawdza się najlepiej – stwierdził młody szkoleniowiec. – Trudno jednoznacznie kogoś wyróżnić za ten sezon, ale na pewno cieszę się z postawy młodych zawodników, którzy wnieśli do zespołu bardzo wiele. Wszyscy stanęli na wysokości zadania. Czujemy wsparcie uniwersytetu chociażby w kwestii dostępu do basenu. Nie każda drużyna w kraju ma taki komfort – komentował.

– Przed sezonem nie zakładaliśmy, że zdobędziemy złoto, a więc sukces przerósł nasze oczekiwania – przyznał kapitan drużyny Krzysztof Kiljan. – Mieliśmy lepsze i gorsze momenty. A maj był bardzo intensywny, bo po kolei rywalizowaliśmy z czterema najgroźniejszymi ekipami. Skończyliśmy sezon z zaledwie jedną porażką. To świadczy o naszej determinacji i wyrównanym składzie – podsumował podczas uroczystej dekoracji, która w obecności rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzego Nowaka i prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylii Jędrzejczak odbyła się w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego.

Udany dla warszawiaków był też początek nowego sezonu. W meczu o Superpuchar Polski pokonali ŁSTW Politechnikę Łódzką 19:10. Robert Zakrzewski, Paweł Skraba; foto: Rafał Oleksiewicz



REKORDOWE SETY

Medalowa seria w ekstraklasie tenisistek stołowych została podtrzymana. Na podium stanęły ekipy z Częstochowy i Wrocławia.



Z początku sezon nie układał się po myśli Bebetto AZS UJD Częstochowa. Po rundzie wiosennej zespół Pauliny Narkiewicz zajmował piąte miejsce, ale potem nastąpił przełom. Częstochowianki przegrały tylko z Eneą Siarkopolem Tarnobrzeg i do play-off przystąpiły z miejsca trzeciego. W rywalizacji o finał AZS UJD stoczył dwa pasjonujące pojedynki z SKTS Sochaczew. Po przegranej na wyjeździe 2:3 akademiczki zwyciężyły u siebie 3:1. Rywalizacja o złoto z tarnobrzeskim zwycięzcą Ligi Mistrzyń dostarczyła wielu emocji. Z wygranej cieszyła się jednak tylko Tetiana Bilenko, która w czterech ostatnich spotkaniach ligi rozegrała rekordową jak na polskie warunki liczbę setów (łącznie 32 w ciągu 7 dni). Grająca defensywnie i przy tym niezwykle widowiskowo Ukrainka była oczywiście najskuteczniejszą zawodniczką swojego zespołu i całej ekstraklasy, notując bilans 27 wygranych w 33 pojedynkach.

To głównie dzięki niej AZS UJD, w barwach którego szlify zbierała m.in. 12-letnia Liliana Nowak, wywalczył piąty tytuł wicemistrzowski w 28. sezonie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym. – Po cichu liczyłyśmy na ten srebrny medal. Siarkopol to najlepsza drużyna w Europie i jest poza zasięgiem. Mimo to w pierwszym meczu mogliśmy prowadzić 2:0 i postarać się o niespodziankę, ale nie udało się. To i tak jednak wielki sukces, bo ostatnio ciągle były trzecie miejsca – komentowała trener Narkiewicz.



Dwunasty w historii medal AZS UJD w ekstraklasie dał przepustkę do Pucharu Europy. W nim częstochowianki rozegrały mecz nr 50 w historii pucharowych zmagań i były o krok od awansu do ćwierćfinału! W meczach z hiszpańskim Museo de la Almendra Francisco Morales akademiczki dwa razy przegrały 2:3.

Kolejny sukces stał się udziałem także ekipy z Wrocławia. AZS Uniwersytetu Ekonomicznego rundę zasadniczą zakończył na czwartym miejscu, nieznacznie ustępując AZS UJD, z którym u siebie wygrał 3:2, by w rewanżu przegrać 1:3. W półfinale z Siarkopolem nie było za bardzo na co liczyć. Jedyny pojedynek wygrała Katarzyna Węgrzyn, która zakończyła sezon dobrym wynikiem 18 zwycięstw w 27 pojedynkach. Jej drużyna wywalczyła tym samym brąz.

Radość zapanowała także w Rzeszowie. Historyczny awansu do ekstraklasy świętowała bowiem żeńska drużyna Fibrain AZS Politechniki, która w rundzie zasadniczej I ligi wygrała 18 z 20 meczów. Ekipa prowadzona przez grającą trenerkę Dominikę Wołowiec okrasiła udany sezon drużynowym Pucharem Polski. Z awansu – tyle że na zaplecze ekstraklasy – cieszył się również żeński zespół AZS UWM Olsztyn.

DS; foto: Piotr Morawski

W OCZEKIWANIU NA AMP

W Nowym Targu odbyła się trzecia edycja Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie szosowym. W Olsztynie zadebiutował zaś triathlon.



Foto: PPUZ Nowy Targ

Kolarze zrzeszeni w AZS przemierzyli trasę o długości 75 km dla mężczyzn oraz 60 km dla kobiet. Prowadziła ona przez Nowy Targ, Trute, Pyzówkę, Długopole, Krauszów i Morawczynę. Start honorowy nastąpił na terenie kampusu Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu, która była organizatorem imprezy. Wystartowało w niej 46 zawodników reprezentujących 20 uczelni.

Wśród pań najlepsza była Agata Świątek (WUM Warszawa), która wygrała wszystkie premie górskie i wyprzedziła Marię Legaszewską (UMed Wrocław) i Zuzannę Jarlaczyńską (AGH Kraków). U panów Michał Sędzielewski (AWF Katowice) wyprzedził o sekundę Jakuba Żurka (UR Kraków) i o pięć sekund Kamila Gromnickiego (PWr Wrocław). W rywalizacji drużynowej najlepszy wynik uzyskali kolarze z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

– To była już trzecia edycja tej imprezy, a na starcie stanęli studenci z całej Polski. Mamy nadzieję, że będziemy mogli zorganizować także Akademickie Mistrzostwa Polski. Na Podhalu dysponujemy takimi możliwościami, że możemy przeprowadzić szosowy wyścig górski w bardzo pięknej scenerii – mówił Paweł Gąsior, organizator zawodów.

Zwycięzców nagrodzili Dariusz Jabcoń – kanclerz PPUZ w Nowym Targu oraz Robert Maurer – prezes AZS PPUZ w Nowym Targu. Partnerem wydarzenia była firma Janas. Patronat honorowy nad imprezą objęli burmistrz miasta Nowy Targ oraz starosta powiatu nowotarskiego. Patronat medialny objęły: Podhale24, Podhale Region, Telewizja Podhale, MałopolskaOnline.pl, SportowePodhale.pl.



Foto: Michał Buczyński, Tomasz Markowski (Lubosport)

Akademicki Puchar Polski w kolarstwie szosowym został dofinansowany przez Zarząd Główny AZS ze środków finansowych Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu Młodość Pełna Pasji.

Na drugim końcu Polski w Olsztynie odbyły się zawody Elemental Tri Series, w ramach których rozegrano Puchar AZS w triathlonie. Na trzech dystansach wystartowało łącznie 400 osób, z których 31 sklasyfikowano w rywalizacji akademickiej.

Na dystansie supersprint najlepsi okazali się drugi w klasyfikacji generalnej Patryk Michaś (SGH Warszawa) oraz Aleksandra Leszczyńska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie). Na dystansie sprinterskim zwycięzcami zostali Michał Grochowski (Politechnika Białostocka) oraz Kinga Lorek (AWFiS Gdańsk). Na najliczniej obsadzonym dystansie olimpijskim w Pucharze AZS triumfowali: Karol Kozak (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) oraz Izabela Wujkowska (Gdański Uniwersytet Medyczny).

– To pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce. Cieszymy się, że studenci tak licznie stanęli na starcie i mamy nadzieję, że przełoży się to na popularność tej wyjątkowej dyscypliny w kolejnych latach – komentował Rafał Zakrzewski, dyrektor zawodów.

Materiały prasowe, Kamila Kryger

OGROM WIARY

W Raciborzu, Krotoszynie i Sieradzu rozegrano seniorskie mistrzostwa Polski w zapasach. AZS AWF Warszawa wywalczył na nich 11 medali i nie był to koniec sukcesów.

Klasycy zajęli drugie miejsce w klasyfikacji klubowej, w czym największa zasługa zwycięzców Romana Pacurkowskiego (–67 kg) i Adama Gardzioły (–82 kg). Pacurkowski odzyskał tytuł mistrza Polski po trzech latach przerwy, a Gardzioła złoto obronił.
To zresztą niejedyny jego sukces w tym roku. Utalentowany zapaśnik na młodzieżowych mistrzostwach Europy sięgnął po brąz. W Bukareszcie stoczył zacięte walki repasażowe, w decydującej odnosząc zwycięski remis z Grekiem Iliasem Pagkalidisem. – Spełniłem jedno ze swoich marzeń. Piętnaście lat trenuję ten sport właśnie dla takich medali. Chociaż sam start nie był olśniewający i pokazał, jakie błędy popełniam na tym poziomie rywalizacji, dał ogrom wiary i doświadczenia. Pokazał również moje mocne strony, które powinienem szlifować, skoro są skuteczne – powiedział dla serwisu bielanynastart.pl.
Poczet zwycięzców uzupełniła niezawodna Anna Łukasiak, która seniorską mistrzynią Polski w kat. –50 kg została po raz... trzynasty! Filigranowa zawodniczka była blisko sukcesu także na mistrzostwach Europy, ale przegrała walkę o brąz.
Jedenaście krążków było także w kategoriach młodzieżowych. Najcenniejsze wywalczyli Aleksander Mielewczyk (–67 kg), Jakub Antoszewski (–97 kg) i oczywiście Gardzioła, dzięki czemu AZS AWF wygrał klasyfikację klubów w stylu klasycznym. Azetesiacy udanie zaprezentowali się także podczas lutowych międzynarodowych mistrzostw Polski. Swoje kategorie wygrali Łukasiak, Gardzioła i Mielewczyk. DS; foto: fb AZS AWF Warszawa zapasy



UMIEĆ SIĘ ODNALEŹĆ

Wioślarska czwórka podwójna poprawiła wynik na mistrzostwach Europy, pogorszyła na mistrzostwach świata i zdobyła to, co było najważniejsze.

W męskiej czwórce podwójnej zadomowili się Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) i Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa). Z Filipem Barańskim i Mateuszem Biskupem w 2022 roku wywalczyli mistrzostwo świata i wicemistrzostwo Europy. W nowym sezonie oczekiwania były więc spore.
Klasę udało się potwierdzić w słoweńskim Bledzie, gdzie zostali mistrzami Starego Kontynentu. By mogło do tego dojść, musieli jednak bić się w repasażach. W finale prowadzili od początku, odpierając w końcówce atak Holendrów, z którymi wcześniej przegrali przedbieg. Za styl i taktyczne rozegranie tego biegu ręce same składały się do oklasków. „Jak się startuje w pierwszych międzynarodowych regatach po zdobyciu złotego medalu na mistrzostwach świata? Na pewno stres i presja były ogromne, bo najtrudniej jest powtórzyć sukces. Prowadziliśmy w zasadzie od początku do końca. Naprawdę jest to spełnienie naszych marzeń" – komentował na swoim profilu wioślarz AZS AWF.
Rozpędzeni Polacy wygrali niebawem także Puchar Świata w Varese, ale z kolejnego musieli się wycofać. W osadzie pojawiły się problemy zdrowotne, przez które można było obawiać się wrześniowego startu na mistrzostwach globu. Konieczna była też zmiana ustawienia w łodzi. W Zagrzebiu udało się wygrać przedbieg i awansować od razu do półfinału, który okazał się najważniejszym biegiem imprezy. Wywalczenie miejsca w wyścigu medalowym dawało bowiem przepustkę olimpijską. Polacy znów pewnie wygrali i mogli odetchnąć z ulgą.
– Pierwsze dwa biegi były dość ciężkie, bo panowały trudne warunki. Półfinał był dosyć stresujący, każdy z nas to przeżywał. W efekcie trzy razy popełniliśmy błąd techniczny, Mateusz złapał raka i strasznie nas przyhamował. Najlepsze było to, że inni nam wcale nie uciekali. Potem byliśmy już pewni siebie i chcieliśmy walczyć o medale – opowiadał Ziętarski.
W decydującym wyścigu Polacy gonili Holendrów i wydawało się, że drugiego miejsca nikt im nie odbierze. Na finiszu dali się jednak wyprzedzić Włochom i niewiele brakowało, by w ogóle spadli z podium. Skończyło się trzecim miejscem.
– Tak naprawdę każdy z nas powiedział sobie, że to, co zrobiliśmy, i tak jest super – podsumował zawodnik AZS UMK. – Droga do tego brązowego medalu była naprawdę trudna i dostarczyła nam dużo nerwów. Dlatego tym bardziej jestem z naszej osady bardzo dumny. Pokazaliśmy, że mamy wolę walki i potrafimy się odnaleźć w nowej sytuacji – dodał Czaja. DS; foto: Julia Kowacic (PZTW)



NIEDOSYT? I TO JAKI!

Ze zmiennym szczęściem rywalizowały w najważniejszych światowych imprezach najlepsze polskie taekwondzistki.



Foto: fb Patrycja Adamkiewicz

To był bardzo intensywny sezon dla Patrycji Adamkiewicz i Aleksandry Kowalczuk – filarów taekwondo nad Wisłą, które od igrzysk w Rio wywalczyły dla Polski siedem (czyli wszystkie) medali najważniejszych imprez. Cykl kluczowych zmagań 2023 roku rozpoczęły majowe mistrzostwa świata, które rozegrano w Baku. Blisko sukcesu była w nich zawodniczka AZS AWF Warszawa, która wygrała z Portugalką i Holenderką, docierając do ćwierćfinału. Tam czekała mistrzyni Europy, Hatice Kübra İlgün. Pierwsza runda padła łupem Turczynki (7:5), a druga Polki (7:5). W decydującej 8:7 wygrała rywalka, co dla naszej reprezentantki oznaczało zajęcie piątego miejsca. „Czy jest niedosyt? Oj i to jaki... przegrałam medal zaledwie jednym punktem. Wiem, że dałam z siebie wszystko. Czułam się naprawdę dobrze i cieszyłam się każdą walką, a o to chyba chodzi. Nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa" – napisała na swoim profilu Adamkiewicz.
W Baku Kowalczuk odpadła już w drugiej rundzie i zajęła dziewiątą lokatę, ale za to niepowodzenie zrewanżowała się podczas zmagań europejskich, w których docierała do walk o złoto. Najpierw podczas igrzysk europejskich w Krakowie awansowała do finału po pełnym dramaturgii pojedynku z Biancą Coock. Na dwie sekundy przed końcem rundy przegrywała 1:4, ale w ostatniej chwili kopnęła Brytyjkę w głowę. – Szłam jak czołg, nie myślałam o niczym. Bałam się, że kopnięcie nie zostanie zaliczone, bo zabraknie czasu – przyznała. W finale zawodniczka AZS Poznań przegrała z mistrzynią świata Nafią Kus. Walka była wyrównana, ale to znów Turczyka okazała się lepsza o jedną akcję.
Niebawem w Tallinie rozegrano mistrzostwa Europy. Kowalczuk w drodze do finału pokonała m.in. Dagmarę Haremzę z AZS AWF Poznań, która ostatecznie zdobyła brąz. W walce o złoto uznała wyższość Bułgarki Kaliny Bojadżijewej, jednak bardziej niż z rywalką przegrała z kontuzją pęknięcia łąkotki. Uraz wykluczył ją potem z treningów i rywalizacji na kilka długich miesięcy, pozbawiając nadziei na dobre miejsce w światowym rankingu. W międzyczasie obie azetesiaczki wystartowały jeszcze w uniwersjadzie. O sukcesach na tej imprezie piszemy w oddzielnej części kroniki.
W maju w Kórniku podczas mistrzostw kraju worek medali wywalczyli tymczasem następcy Adamkiewicz i Kowalczuk. Wśród juniorów azetesiacy sięgnęli po połowę złotych krążków. Zdobyli je Hubert Lendzion, Mateusz Chrzanowski, Mikołaj Sokołowski, Agnieszka Krajewska (wszyscy AZS UWM Olsztyn – najlepszy klub zawodów), Bartosz Szukalski, Anna Pawłowska (OŚ AZS Poznań), Kacper Krajewski (AZS AWF Poznań), Zuzanna Jadczak, Wiktoria Bajer (obie AZS AWF Warszawa) i Maja Błażejewska (AZS UKW Bydgoszcz).
Wśród młodzieżowców triumfowali natomiast Maksymilian Śmieszek (AZS AWF Kraków), Maciej Leporowski (OŚ AZS Poznań), Julia Sereda (AZS AWF Warszawa) i Dagmara Haremza (AZS AWF Poznań). W obydwu kategoriach zawodniczki i zawodnicy spod znaku gryfa stawali na podium 42 razy. DS



Foto: fb Taekwondo Olsztyn

ZA DUŻY LATAWIEC

To był bardzo dobry początek sezonu najzdolniejszej polskiej kitesurferki. Julia Damasiewicz została młodzieżową wicemistrzynią Europy i miała w planach znacznie więcej.

Na zawody w Torre Grande na Sardynii żeglarka AZS Poznań udała się zaraz po zdaniu matury (zresztą podobnie jak spora część polskiej reprezentacji). Jako że w dorobku miała już tytuły młodzieżowej i juniorskiej mistrzyni świata, dwa medale mistrzostw Europy seniorek oraz zwycięstwo w Pucharze Świata, była faworytką zawodów.

Początek zmagań nie układał się jednak po jej myśli i dopiero w drugiej części zmagań potwierdziła swoją klasę. – Udało mi się wrócić do gry, z każdym dniem się rozkręcałam, wyciągałam wnioski z błędów i żeglowałam coraz skuteczniej. Wygrałam sporo wyścigów i pokazałam, co naprawdę potrafię. Miałam oczywiście chrapkę na złoty medal. W serii finałowej rozegrałyśmy cztery wyścigi, ja musiałam wygrać dwa, aby zdobyć złoto. Wygrałam tylko jeden, jestem jednak bardzo zadowolona ze srebrnego medalu – komentowała, zapewniając, że w juniorskich mistrzostwach świata też powalczy o medale.

We włoskiej Gizzerii skończyło się jednak dziewiątym miejscem, a ze srebra cieszyła się największa w Polsce rywalka Damasiewicz – Magdalena Woyciechowska. To, co najważniejsze, i tak jednak dopiero miało się wydarzyć. Stawką wrześniowych mistrzostw Europy seniorek w Portsmouth były bowiem nie tylko kolejne tytuły i medale, ale przede wszystkim przepustka olimpijska. Formuła Kite – najmłodszy, najnowocześniejszy i najszybszy sport żeglarski na świecie – została bowiem włączona do programu igrzysk 2024.

Azetesiaczka przez większość regat utrzymywała się na miejscu, które gwarantowało jej wymarzony cel. W decydujących wyścigach wiatr znacznie przyspieszył, przez co Polka musiała zmienić sprzęt i wykorzystać większy, 11-metrowy latawiec. To ją zgubiło. – Przez cały czas utrzymywałam się w czołówce, na 5–6. miejscu, z czego jestem bardzo zadowolona. W półfinale niestety nie dałam rady więcej osiągnąć i kwalifikację do Paryża przegrałam o włos. Trafiły się akurat bardzo trudne warunki. Nie mogłam wyczuć nowego i nieopływanego sprzętu, co niestety zaważyło na całym wyścigu – komentowała po zajęciu siódmego, najlepszego wśród Polek miejsca.

Po ME były trzecie lokaty w Pucharze Świata w Traunsee i Cagliari, a potem brązowy medal... mistrzostw Azji i Oceanii. Prosto z nich azetesiaczka udała się na finałowe zawody Pucharu Świata, które rozegrano w Zhuhai. W medalowym wyścigu jej latawiec pechowo splątał się z latawcem jednej z Chinek, co skończyło się spadkiem na siódme miejsce. Koniec był jednak szczęśliwy, bo w klasyfikacji generalnej wynik ten pozwolił awansować na miejsce drugie. Damasiewicz przegrała tylko z Francuzką Lauriane Nolot.

– To duży powód do dumy. Naprawdę jest się czym pochwalić – komentowała zawodniczka, która w międzyczasie została studentką AWFiS Gdańsk na kierunku sport, by od razu wystąpić o urlop dziekański. – Teraz wszystko podporządkowane jest walce o igrzyska – podsumowała. DS



Foto: Szymon Sikora



Foto: Robert Hajduk

GLORIA, GLORIA!

Sukcesem zakończył się wyjazd do Budapesztu na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy U-23 w szermierce. Zespoły szpadzistek i florecistów dotarły aż do finałów.

Wcześniej cieszyliśmy się z kolejnego wyczynu Glorii Klughardt. Szpadzistka reprezentująca AZS AWF Kraków, która w lutym została podwójną juniorską mistrzynią Europy (U-20), w kwietniu z polską drużyną wywalczyła juniorskie mistrzostwo świata (po finałowej wygranej nad USA). W Płowdiw walczyły także Alicja Klasik (indywidualnie druga), Kinga Zgryźniak oraz Cecylia Cieślik.

W stolicy Węgier Glorii towarzyszyły Zofia Janelli (AZS Wratislavia), klubowa koleżanka Barbara Brych oraz Klasik, z którą Gloria przegrała w turnieju indywidualnym i która wywalczyła brąz. Polki napotkały na opór dopiero w półfinale, pokonując Włoszki 41:37. W walce o złoto uznały jednak wyższość Francuzek, przegrywając 30:34. Szesnasty wśród mężczyzn był brat Glorii – Hubert, którego organizatorzy wyróżnili za postawę fair play po tym, jak użyczył swój sprzęt rywalowi z Ukrainy.

Wicemistrzostwo wywalczyli także floreciści, którzy w półfinale pokonali Węgrów 45:40, by potem ulec Francuzom 36:45. W składzie obok Jana Jurkiewicza znaleźli się zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk Adam Podralski i Mateusz Kwiatkowski oraz Maciej Bem z AZS AWF Poznań.

Wielu z nich walczyło także w młodzieżowych mistrzostwach Polski, które przyniosły AZS blisko 20 medali. Po złote sięgnęli szablista Szymon Hryciuk (AZS AWF Katowice), szpadzistka Zofia Janelli (AZS Wratislavia), floretowe drużyny AZS AWFiS Gdańsk (Bartosz Goc, Mateusz Kwiatkowski, Patryk Martyniak i Adam Podralski) i AZS AWF Poznań (Konstancja Cichocka, Andżelika Figler, Antonina Lachman i Aleksandra Wieczorek). Gdańszczanie wygrali w finale z AZS AWF Poznań 45:43, a poznanianki z AZS AWF Warszawa 45:36.

W ten sposób drugi krążek MMP zdobyła Dominika Wasilczuk. Stoteczna florecistka najpierw triumfowała bowiem w zmaganiach indywidualnych, dokonując niebawem rzeczy rzadko spotykanej. Kolejnego dnia wraz z inną florecistką, swoją siostrą Karoliną poprowadziła klubową drużynę, w której walczyła także Dominika Wasilczuk, do zwycięstwa w turnieju... szpadzistek! Mateusz Antkiewicz jako jedyny z Polaków sięgnął tymczasem po indywidualny medal seniorskich mistrzostw Europy. Zawodnik AZS AWF Katowice, który dotąd nie był mistrzem Polski i nie stał na podium Pucharu Świata, przegrał w półfinale z Włochem Federico Vismarą i zdobył brąz. Był to pierwszy od dekady medal polskiego szpadzisty na tej imprezie. DS



Foto: FIE



Foto: fb AZS AWF Poznań sekcja szermiercza

CZERWIEC

POLITECHNIKA GDAŃSKA PO RAZ CZWARTY 79

WOREK MEDALI NA MISTRZOSTWACH POLSKI 80

POKAZAŁA IM! 83

KARNYMI ZAGRYWKAMI 85

OMDO PO RAZ 12. 86

NIE BYLE JAKIE 87

PROZDROWOTNE PÓŁKOLONIE 89



Foto: Marcin Michalczuk

BARDZO SKUTECZNIE

Stary mistrz ani myślał oddać tytuł. Politechnika Gdańska czwarty raz z rzędu zwyciężyła w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. W rankingu medalowym ponownie najlepsza była Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Ponad 14 tysięcy uczestników, w tym blisko 6 tysięcy kobiet, toczyło sportowe boje w 29 dyscyplinach, w których prowadzono 46 klasyfikacji kobiet i mężczyzn. Aż cztery uczelnie wystawiły swoich reprezentantów we wszystkich dyscyplinach.

– Nieodłączną misją AZS pozostaje krzewienie kultury fizycznej i wszelkiej aktywności sportowej wśród studentek i studentów, a Akademickie Mistrzostwa Polski stanowią do tego doskonałą okazję. Nasza sztandarowa impreza co roku przybiera na sile: pojawiają się nowe dyscypliny czy konkurencje, stale wzrasta również liczba uczestników. Skala rozwoju AMP przekonuje, jak ważne są nasze działania podejmowane na rzecz społeczności studenckiej, w której przecież nie brakuje medalistów olimpijskich, mistrzostw świata czy Europy – przypominał prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

Ostatnie komplety medali rozdano w siatkówce plażowej i piłce nożnej mężczyzn. Na plaży dominowali siatkarze Uniwersytetu Warszawskiego, a na murawie – piłkarze Politechniki Gdańskiej. Tym samym obie uczelnie w najlepszy możliwy sposób zakończyły sportową kampanię o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej AMP. Czwartą kolejną wygraną odnieśli gdańszczanie, którzy uzbierali 2804 punkty, triumfując również w takich dyscyplinach jak żeglarstwo (dziesiąty raz z rzędu!), badminton czy trójbój siłowy.

– Czuję wielką satysfakcję, że udało nam się wygrać klasyfikację generalną AMP już po raz czwarty z rzędu. To ogromny sukces, zwłaszcza dla uczelni, która nie należy do tych największych. Mamy około 14 tysięcy studentek i studentów, stąd znalezienie zaangażowanych, młodych ludzi, którzy będą chętni do poświęceń i aktywnego uprawiania sportu, jest dla nas nieco trudniejsze niż w przypadku największych uczelni. Jak się jednak okazuje, udaje nam się to robić i to bardzo skutecznie – uważał prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

Drugi w rankingu stołeczny uniwersytet poza siatkówką plażową nie miał sobie równych w jeździectwie, kolarstwie górskim czy kobiecym pływaniu. Na trzecim miejscu uplasowała się Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, której studenci triumfowali w męskim finale siatkówki czy snowboardzie kobiet. Zwyciężyli także w unihokeju, który w związku z coraz większym zainteresowaniem po raz pierwszy poprzedzono turniejami eliminacyjnymi.

W trakcie niemal sześciomiesięcznych zmagań nie brakowało występów rozpoznawalnych sportowców, a nawet medalistów letnich igrzysk. W AMP w lekkiej atletyce w Poznaniu wystartował Kajetan Duszyński (Politechnika Łódzka), mistrz olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej 4×400 metrów. Rozgrywane w Lublinie mistrzostwa pływaków uświetniły biegi z udziałem innych uczestników igrzysk w Japonii – Kamila Sieradzkiego (AWF Katowice) i Jakuba Kraski (Uniwersytet Łódzki). W finałowych turniejach siatkarzy w stolicy Wielkopolski podziwialiśmy uznanych ligowców z parkietów PlusLigi czy Tauron Ligi Kobiet, a jedną z gwiazd AMP w narciarstwie alpejskim była reprezentantka Polski Zuzanna Czapska, olimpijka z Pekinu.

Szósty tytuł akademickiego mistrza Polski w tenisie mężczyzn wywalczył Piotr Matuszewski (Akademia Kaliska), indywidualnie po raz piąty z rzędu wygrała specjalizująca się w rzucie młotem Aleksandra Śmiech (SGH Warszawa), a na ergometrze wioślarskim po raz trzeci triumfował Piotr Kotyła (Uniwersytet Rzeszowski). Niekwestionowaną liderką wśród solistek w aerobiku sportowym pozostała weteranka tej imprezy Katarzyna Przewłócka (Gdański Uniwersytet Medyczny), która w swoim dziewiątym starcie w AMP zdobyła kolejny tytuł.



W klasyfikacji medalowej trzecią kolejną wygraną odniosła katowicka AWF. Przedstawiciele śląskiej uczelni wywalczyli łącznie 56 medali, w tym 21 złotych, 17 srebrnych i 18 brązowych. Jej reprezentanci znakomicie spisywali się m.in. w narciarstwie alpejskim, koszykówce 3×3 czy pływaniu, w którym szkolenie od lat stanowi znak rozpoznawczy uczelni. Katowiczanie wyśrubowali rekord, bo zdobyli trzy krążki więcej niż przed rokiem.

Drugi w klasyfikacji medalowej – podobnie jak w punktowej – był UW Warszawa z 37 krążkami (po 13 złotych i brązowych, a także 11 srebrnych). Na najniższym stopniu podium w tym zestawieniu uplasowała się Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie (12 złotych, 12 srebrnych, 9 brązowych).

Podczas finałowych zmagań AMP rozdano ok. 20 memoriałowych nagród. Ich celem było przedstawienie młodym azetesiakom bohaterów naszej organizacji, którzy swoje sukcesy odnosili kilkadziesiąt lat wcześniej. W ten sposób przypomniano m.in. postaci Jadwigi Jędrzejowskiej, Teodora Kocerki czy Wandy Dubieńskiej.

Cykl Akademickich Mistrzostw Polski wspierały sponsor strategiczny Akademickiego Związku Sportowego – PZU oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Więcej o AMP na stronach 197–283. Artur Kluskiewicz; DS; foto: Agnieszka Koterba

NA BOGATO

To był bardzo intensywny miesiąc dla aztesiaków rywalizujących o tytuły najlepszych w kraju. Nasi stawali na podium MP w wioślarstwie, kajakarstwie i szermierce.

DWA ZŁOTA REZERWOWEJ

MP w wioślarstwie rozegrano w Poznaniu. Bohaterką imprezy została Wiktoria Kalinowska, która w ciągu dwóch godzin wygrała oba wyścigi jedynek, choć w reprezentacji Polski była ledwie rezerwową. – Wygrać z taką personą jak Marta Wieliczko to duża sprawa i na pewno bardzo cieszy. Jestem może zaskoczona, ale z drugiej strony wiedziałam, że szybko pływam. Co do mojego statusu w kadrze – nie jest moim celem bycie rezerwową i tylko czekanie. Jeśli będzie taka możliwość, chciałbym się sprawdzić, ale wcześniej wolałam nic nie mówić, ale najpierw coś pokazać – powiedziała dla PAP zawodniczka AZS AWF Warszawa, która do dwóch złotych krążków dołożyła brąz w rywalizacji... męskich ósemek, gdzie pełniła rolę sterniczki.

W zawodach wystartowali m.in. niedawni mistrzowie Europy w czwórce podwójnej. Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) w skiffie, a Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa) w klubowej czwórce wywalczyli srebrne medale. Siedem razy na podium stawali przedstawiciele AZS AWF Gorzów Wlkp., a pięciokrotnie AZS UMK Toruń, który w klasyfikacji klubowej zajął trzecie miejsce. DS; foto: Zdzisław Biernacki



SKLEILI NA TAŚMĘ

Do seniorskich mistrzostw kraju kajakarze przystępowali po dwóch startach w Pucharze Świata. W Szegedzie Justyna Iskrzycka (AZS AWF Katowice) była druga w K1 na 1000 m, wyprzedzając Annę Puławską. Zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. wygrała za to w Poznaniu z kajakową czwórką na 500 m. Udaną serię zapoczątkowała wtedy także Martyna Klatt (AZS AWF Poznań), która w parze z Heleną Wiśniewską była najlepsza w K2 na 200 metrów. W swojej koronnej konkurencji C1 na 1000 m Wiktor Głazunow zdobył zaś srebro i brąz.

Wszyscy potwierdzili swoje pozycje w walce o tytuły najlepszych w kraju, gdzie przyszło im rywalizować w osadach klubowych. Klasyfikację medalową tej imprezy wygrał AZS AWF Poznań (8 złotych, 7 srebrnych, 4 brązowe), a aż pięć razy w różnych konfiguracjach (m.in. w mikście z Katarzyną Szperkiewicz) na podium stawał kanadyjkarz Krystian Hołdak.

Jedną z gwiazd mistrzostw został najmniej oszczędzający się Głazunow, który zdobył trzy złota i srebro. Kanadyjkarz AZS AWF Gorzów Wlkp. na poznańskiej Malcie obronił tytuły mistrza Polski w jedynkach na 500, 1000 i 5000 metrów. Z kolei na 200 m Głazunow ustąpił jedynie Ołeksijowi Koliadychowi.

Wśród multimedalistów znaleźli się Michał Łubniewski i Arsen Śliwiński z AZS Politechniki Opolskiej, którzy w kanadyjkach wygrali w C2 na 200 m. Ze specjalizującymi się w ultradługich dystansach Mateuszem Borgiełem i Mateuszem Zuchorą zdobyli także złoto C4 na 1000 m i srebro C4 500 m. Dwaj Mateusze niebawem popisali się na ME w kajakowym maratonie. W Chorwacji wygrali razem C2 na... 22,6 km, choć stracili kawałek dziobu i musieli naprawiać łódź... taśmą klejącą. Zajęli także dwa pierwsze miejsca w C1 na 3,4 km. DS; foto: Paweł Skraba



STARY LIS GRASUJE

W MP w szermierce żeńskie finały szpady i floretu były wewnętrzną sprawą AZS AWF Kraków i AZS UAM Poznań. Renata Knapik-Miazga, 34-letnia dwukrotna brązowa medalistka ME, triumfowała w MP już po raz piąty i obroniła tytuł sprzed roku (wcześniej wygrywała w 2012, 2013 i 2020 roku). Na podium zabrakło jej ostatnio w 2018 roku. W finale szpady wygrała 15:10 z Barbarą Brych.

Niezwykle zadowolony z takiego obrotu spraw musiał być Radosław Zawrotniak – trener AZS AWF Kraków. Jakby sukcesów jego zawodniczek było mało, 41-latek sam także zdobył złoto (trzecie w karierze), wracając na najwyższy stopień podium po pięciu latach. „Jego doświadczenie jako zawodnika i trenera pozwoliło mu przechytrzyć wszystkich rywali" – napisali krakowianie na swoim profilu facebookowym, nazywając swojego lidera „starym lisem". A ten dotarł także do finału turnieju drużynowego, w najlepszy możliwy sposób przyczyniając się do największego sukcesu swojego klubu w historii krajowych mistrzostw.

We florecie tytuł obroniła Julia Walczyk-Klimaszyk, która w finale pokonała 15:10 klubową koleżankę Hannę Łyczbińską. Ta wcześniej nie dała szans Martynie Synoradzkiej, pokonując ją 15:8. Jednostronny przebieg miał też poznański finał drużynowy. Zawodniczki AZS UAM pokonały AZS AWF 45:27, zdobywając szóste z rzędu i siódme w ogóle złoto drużynowe. U panów dwa srebrne medale wywalczył Adam Jakubowski, a dwa brązowe Maciej Bem. Obydwaj spotkali się w półfinale turnieju indywidualnego, w którym przedstawiciel AZS AWFiS Gdańsk pokonał reprezentanta AZS AWF Poznań 15:12.



Azetesowski był też finał szpadzistów, w którym ekipa AZS Wratislavia Wrocław pokonała AZS AWF Kraków 45:38, zdobywając złoto po raz piąty z rzędu. Na trzech złotych medalach zatrzymała się tymczasem seria szpadzistek AZS AWF Kraków. Krakowiankiz mistrzynią i wicemistrzynią Polski indywidualnie przegrały półfinał z AZS AWF Katowice 39:44. W walce o złoto katowiczanki pokonały RMKS Rybnik 43:41, w czym spora zasługa Martyny Swatowskiej-Wenglarczyk, która odrobiła 11 punktów straty.

DS; foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

MISTRZOSTWA POLSKI 2023 W WIOŚLARSTWIE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Wiktoria Kalinowska	AZS AWF Warszawa	jedynka K, jedynka wagi lekkiej K
Łukasz Sawicki	AZS AWF Warszawa	jedynka wagi lekkiej M
O. Michałkiewicz, K. Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	dwójka bez sterniczki K
Z. Duda, A. Roszkowski	AZS AWF Warszawa	dwójka podwójna wagi lekkiej M
Z. Lesner, W. Zmelty, M. Jankowska, W. Kaźmierczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	czwórka bez sterniczki K
K. Malinowska, W. Lipertowicz, A. Zielepuha, A. Robaszkiewicz, A. Paszkowska, D. Gałek, J. Hakobyan, J. Weiwer	AZS UMK Toruń	ósemka K

SREBRNE MEDALE

Mirosław Ziętarski	AZS UMK Toruń	jedynka M
Jakub Byczek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	jedynka wagi lekkiej M
M. Jankowska, W. Zmelty	AZS AWF Gorzów Wlkp.	dwójka bez sterniczki K
R. Krymski, M. Chełkowski	AZS UMK Toruń	dwójka bez sternika wagi lekkiej M
H. Koroś, A. Rojek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	dwójka podwójna wagi lekkiej K
A. Zielepuha, D. Gałka, J. Hakobjan, J. Weiwer	AZS UMK Toruń	czwórka bez sterniczki
W. Kaźmierczak, Z. Lesner, O. Michałkiewicz, K. Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	czwórka podwójna K
G. Skarżyński, M. Zawojski, D. Czaja, S. Pośnik	AZS AWF Warszawa	czwórka podwójna M
P. Józefowicz, R. Grygiel, M. Pluta, A. Andrzejewska, A. Chlibenko, A. Warachewicz, A. Potrzuska, I. Pawlak, Z. Rzepka	AZS AWFiS Gdańsk	ósemka K
Jan Folga	AZS AWF Kraków	PR-M1x

BRĄZOWE MEDALE

K. Duda, M. Taczek	AZS Szczecin	dwójka podwójna K
T. Bubień, J. Byczek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	dwójka podwójna wagi lekkiej M
M. Januszewski, R. Krymski, K. Polański, M. Chełkowski	AZS UMK Toruń	czwórka podwójna wagi lekkiej M
M. Mostek, K. Przybylska, W. Kula, M. Taczek	AZS Szczecin	czwórka podwójna wagi lekkiej K
J. Aleksandrowicz, J. Sobczak, J. Majewski, B. Bartkowski	AZS AWFiS Gdańsk	czwórka podwójna M
K. Franke, Ł. Sawicki, M. Mrozek, Ł. Suchocki, G. Skarżyński, S. Pośnik, M. Zawojski, K. Kujda, W. Kalinowska	AZS AWF Warszawa	ósemka M

MISTRZOSTWA POLSKI 2023 W SPRINCIE KAJAKOWYM – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C1 500 m, 1000 m, 5000 m
P. Mandelska, K. Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C2 200 m, 500 m
Justyna Iskrzycka	AZS AWF Katowice	K1 1000 m
P. Morawski, W. Żarski	AZS Politechnika Opolska	K2 1000 m
M. Borgieł, M. Zuchora, M. Łubniewski, A. Śliwiński	AZS Politechnika Opolska	C4 1000 m
M. Łubniewski, A. Śliwiński	AZS Politechnika Opolska	C2 200 m
T. Barniak, P. Kujawa, K. Hołdak, G. Michalak	AZS AWF Poznań	C4 500 m
M. Klatt, J. Stepun	AZS AWF Poznań	K2 200 m
Jakub Stepun	AZS AWF Poznań	K1 200 m

SREBRNE MEDALE

Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K1 200 m
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C1 200 m
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C1 200 m
A. Woronkiewicz, I. Wyszkowski	AZS AWF Poznań	K2 1000 m
T. Barniak, K. Hołdak	AZS AWF Poznań	C2 500 m
M. Cybula, K. Hołdak, P. Kujawa, G. Michalak	AZS AWF Poznań	C4 1000 m
M. Klatt, Z. Gościniak	AZS AWF Poznań	K2 500 m
A. Mielnik, A. Zielińska	AZS Politechnika Opolska	K2 1000 m
A. Śliwiński, M. Borgieł, M. Zuchora, M. Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C4 500 m
A. Mielnik, P. Morawski	AZS Politechnika Opolska	K2 200 m
K. Szperkiewicz, K. Hołdak	AZS AWF Poznań	C2 200 m

BRĄZOWE MEDALE

W. Bierzało, M. Kruszewska, A. Zielińska, A. Mielnik	AZS Politechnika Opolska	K4 500 m
A. Zieliński, M. Opielewicz, K. Kaszuba, J. Wiśniewski	AZS AWF Poznań	K4 1000 m
E. Antos, E. Łoboziak	AZS AWF Poznań	C2 500 m
P. Szymańska, J. Dorozińska	AZS AWF Poznań	C2 200 m
K. Hołdak, G. Michalak	AZS AWF Poznań	C2 200 m
Piotr Morawski	AZS Politechnika Opolska	K1 5000 m

MISTRZOSTWA POLSKI 2023 W SZERMIERCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Renata Knapik-Miazga	AZS AWF Kraków	szpada
Radosław Zawrotniak	AZS AWF Kraków	szpada
Julia Walczyk-Klimaszyk	AZS UAM Poznań	floret
M. Bończak, S. Hryciuk, K. Kajor, M. Lipiński	AZS AWF Katowice	szabla, drużyna M
W. Janicka, A. Roskosz, M. Swatowska-Wenglarczyk, E. Trzebińska	AZS AWF Katowice	szpada, drużyna K
M. Bielec, W. Kolańczyk, M. Opałka, B. Szurlej	AZS Wratislavia	szpada, drużyna M
M. Chrzanowska-Kasprzyk, H. Łyczbińska, J. Walczyk-Klimaszyk	AZS UAM Poznań	floret, drużyna K

SREBRNE MEDALE

Szymon Hryciuk	AZS AWF Katowice	szabla
Barbara Brych	AZS AWF Kraków	szpada
Adam Jakubowski	AZS AWFiS Gdańsk	floret
Hanna Łyczbińska	AZS UAM Poznań	floret
H. Klughardt, M. Rodosz, P. Urban, R. Zawrotniak	AZS AWF Kraków	szpada, drużyna M
A. Jakubowski, M. Kozak, A. Podralski, M. Siess	AZS AWFiS Gdańsk	floret, drużyna M
A. Lachman, A. Nowakowska, M. Synoradzka, A. Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret, drużyna K

BRĄZOWE MEDALE

Małgorzata Kozaczuk	AZS AWF Warszawa	szabla
Ewa Trzebińska	AZS AWF Katowice	szpada
Wiktor Wałach	AZS AWF Katowice	szpada
Bartłomiej Szurlej	AZS Wratislavia	szpada
Maciej Bem	AZS AWF Poznań	floret
Martyna Synoradzka	AZS AWF Poznań	floret
B. Brych, G. Klughardt, R. Knapik-Miazga, A. Polis	AZS AWF Kraków	szpada, drużyna K
M. Bem, J. Dołżycki, J. Nowak, A. Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret, drużyna M

REKORDOWE UWSTECZNIANIE

Puchar AZS w podnoszeniu ciężarów odbył się w Białej Podlaskiej i miał łatwą do przewidzenia bohaterkę. Podobnie zresztą jak mistrzostwa kraju. Nie dla wszystkich było to jednak oczywiste.

W Pucharze AZS mogli wziąć udział studenci do 30. roku życia oraz pracownicy szkół wyższych. Łącznie do rywalizacji przystąpiło 35 kobiet, które startowały w 9 kategoriach wagowych i 33 mężczyzn w 8 kategoriach. O miano najsilniejszych walczyli reprezentanci 39 uczelni. Najliczniejszą ekipę wystawili miejscowi sztangiści i studenci filii Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Niespodzianki nie było. Najlepszą zawodniczką została Weronika Zielińska-Stubińska – reprezentantka miejscowego AZS oraz doktorantka AWF w Warszawie. Najlepsza polska sztangistka kilka dni wcześniej obroniła tytuł seniorskiej mistrzyni kraju, uzyskując 106 kg w rwaniu, 130 kg w podrzucie i 236 kg w dwuboju. Wyniki, które w punktacji Sinclaira dały najlepszy rezultat całych zawodów (273,22 pkt), były nowymi rekordami Polski. Brąz MP w kat. –71 kg zdobyła klubowa koleżanka Weroniki – Wiktoria Gierczuk.

W zmaganiach studenckich w Białej Podlaskiej Weronika uzyskała 275,63 pkt, ustanawiając dwa kolejne rekordy. W kategorii wagowej do 81 kg wyrwała 105 kg i podrzuciła 132 kg, co łącznie dało 237 kg w dwuboju. Wynik ten pozwolił jej wywalczyć memoriałową nagrodę im. Waldemara Baszanowskiego. Wśród panów najlepiej zaprezentował się Damian Niedźwiecki. Student filii AWF Warszawa w Białej Podlaskiej w kategorii wagowej do 102 kg wyrwał 140 kg i podrzucił 170 kg, co dało łącznie 355,1 pkt w klasyfikacji Sinclaira.

Wydawało się, że dla najlepszej w kraju specjalistki od podnoszenia ciężarów, która w miesiąc po wyjęciu śruby ze stawu skokowego zajęła wcześniej siódme miejsce w mistrzostwach Europy, wyjazd na mistrzostwa świata nie będzie podlegał dyskusji. Okazało się, że zdaniem trenera kadry przedstawicielka AZS AWF Biała Podlaska... uwstecznia się. „Decyzja o braku w/w zawodniczki w szerokim składzie na MŚ Seniorek i Seniorów w Rijadzie nie jest wynikiem animozji. To konsekwencja własnych koncepcji zawodniczki przygotowań do sezonu" – napisano w komunikacie związku. Tak naprawdę chodziło o to, że Weronika ćwiczyła pod okiem swojej klubowej trenerki – Pauliny Szyszki, a nie z trenerami reprezentacji. W zgrupowaniach nie brała udziału, bo te często kolidowały z jej studiami doktoranckimi. Nieuczestniczenie w szkoleniu centralnym pozwalało zaś na podjęcie kontrowersyjnej decyzji, która spotkała się z ol-





brzymią krytyką i z której PZPC na szczęście zdążył się wycofać.

– Podnoszenie ciężarów to sport wymierny, jest wynik, są liczby. Nie musimy się lubić, ale wynik broni się sam – komentowała sama zainteresowana, która ostatecznie pojechała do Arabii Saudyjskiej, co było warunkiem dalszego ubiegania się o przepustkę olimpijską. W Rijadzie wygrała grupę B, uzyskując w klasyfikacji generalnej szóste miejsce! Był to najlepszy wynik spośród wszystkich reprezentantów Polski. Weronika wyrwała 107 kg (kolejny rekord kraju) i podrzuciła 130 kg, udowadniając wszystkim, że racja była po jej stronie.

„Włożyłam całe swoje serducho najpierw w walkę o sam wyjazd, a potem w przygotowania do startu! Dziś wynik pozostawia wielki niedosyt, ale miejsce na MŚ daje ogromnego kopa motywacyjnego. Jestem najlepszą z Europejek!" – napisała na swoim profilu sztangistka, która przed końcem roku jeszcze trzy razy śrubowała rekordy (108 kg w rwaniu, 135 kg w podrzucie i 242 kg w dwuboju) i którą uznano za najlepszą w Polsce, przyznając jej tytuł... Herkulesa. – Kwalifikacja olimpijska będzie jak najbardziej w zasięgu. Ona ma mocną głowę i jeszcze są rezerwy w sile nóg oraz prędkości prowadzenia sztangi – powiedziała trener Szyszka. DS; Paulina Szyszka; foto: Marcin Michalczuk

PUCHAR AZS 2023 W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW – ZWYCIĘZCY

KOBIETY

49 kg	Izabela Kumińska	AWF Warszawa	106 kg
55 kg	Klaudia Luterek	Akademia Zamojska	150 kg
59 kg	Monika Szymanek	UJD Częstochowa	178 kg
64 kg	Maria Potka	AWF Poznań	180 kg
71 kg	Emilia Rechul	UMCS Lublin	180 kg
76 kg	Wiktoria Gierczuk	AWF Biała Podlaska	185 kg
81 kg	Weronika Zielińska-Stubińska	AWF Biała Podlaska	237 kg
87 kg	Karolina Michałek	AWL Wrocław	180 kg
+87 kg	Magdalena Pasko	Uniwersytet Rzeszowski	180 kg

MĘŻCZYŹNI

67 kg	Kacper Magielnicki	Akademia Zamojska	243 kg
73 kg	Jakub Orłowski	Uniwersytet Zielonogórski	248 kg
81 kg	Łukasz Mruk	Politechnika Częstochowska	278 kg
89 kg	Konrad Romańczuk	UPH Siedlce	279 kg
96 kg	Maksymilian Dorn	Politechnika Warszawska	285 kg
102 kg	Damian Niedźwiecki	AWF Biała Podlaska	310 kg
109 kg	Szymon Trytek	KUL Lublin	243 kg
+109 kg	Olaf Pasikowski	ANS WSZiA Opole	342 kg

ZŁOTO W KARNYCH PRZEGRANE

Ze zmiennym szczęściem hokejowe zespoły AZS Politechniki Poznańskiej walczyły o medale w ekstraklasie. Niezwykłą finałową serię wydłużyły panie.



Po srebro sięgnęła drużyna żeńska, która w finale 16. raz z rzędu spotkała się ze Startem Brzeziny. Niewiele jednak brakowało, by finału w ogóle nie było. – Awans nie przyszedł nam łatwo, bo w półfinale ze Swarkiem Swarzędz przegraliśmy pierwszy mecz i to w dodatku na własnym boisku. Na szczęście w drugim zagraliśmy zdecydowanie lepiej – komentował trener Krzysztof Rachwalski. – Spotkanie o złoto od samego początku było walką o każdy metr boiska. Zakończyło się bezbramkowym remisem, a w karnych zagrywkach musieliśmy uznać wyższość rywalek – dodał, ciesząc się zarazem z reprezentacyjnego sukcesu swojej zawodniczki.

Niebawem w Wałczu Natasza Suszyńska uczestniczyła w mistrzostwach Europy w hokeju pięcioosobowym. Polska drużyna wywalczyła w nich drugie miejsce. – Wicemistrzostwo Europy oraz automatyczny awans na mistrzostwa świata w Omanie to z pewnością wynik, który każdy przed turniejem brałby w ciemno – podsumował Rachwalski.

O podium na krajowym podwórku rywalizowali także panowie, którzy w półfinałowym dwumeczu mierzyli się z Grunwaldem Poznań. W pierwszym spotkaniu azetesiacy prowadzili już 4:1, ale po kontuzji ich bramkarza skończyło się 4:3. W rewanżu 4:1 wygrali rywale i poznaniakom, którzy ostatni medal MP wywalczyli dekadę wcześniej, pozostała walka o brąz. Emocjonujące spotkanie ze Stellą Gniezno zakończyło się ich porażką 3:4.

„Naszym zawodnikom dziękujemy, że dostarczyliście mnóstwo wspaniałych, sportowych emocji. Wejście do finału jeszcze niedawno było poza strefą marzeń. Dzisiaj to zupełnie inna drużyna, która kończy rozgrywki z pewnym niedosytem, z głodem wyników, który trzeba przekuć w wyniki w nowym sezonie" – napisali poznaniacy na swoim profilu.

DS; foto: fb AZS Politechnika Poznańska



NIESAMOWITA ENERGIA

Nawet mała awaria prądu nie pozbawiła energii uczestników finałowych zawodów Od Młodzika do Olimpijczyka.

Na pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego podsumowano 12. sezon akcji promującej pływanie wśród najmłodszych.

Finałowe zawody tradycyjnie budziły dodatkowe emocje i nie inaczej było tym razem. Do decydującego etapu akcji Od Młodzika do Olimpijczyka nie można było się zgłosić, tylko zakwalifikować, startując w eliminacjach rozgrywanych od października do maja. Zdecydowana większość z sześciu etapów eliminacyjnych toczona była w stolicy na pływalni WUM. Uczestnicy drugi rok z rzędu odwiedzili też nowoczesny basen w Lublinie, gdzie padło wiele wartościowych wyników.

W wielkim finale akcji popłynęło ponad 550 osób z 71 klubów. W zawodach brały udział dzieci z roczników od 2009 do 2014. Dla najmłodszych było to pierwsze takie podsumowanie akcji, a dla najstarszych ostatnie, bo od przyszłego roku nie będą już oni mogli brać udziału w tym wydarzeniu. W programie znalazły się takie konkurencje, jak 50 m i 100 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym.

Wszystko rozpoczęły sztafety mieszane 8×50 m stylem dowolnym. Dla urozmaicenia rywalizacji i dla dania przykładu swoim podopiecznym na pierwszej zmianie płynąć miał trener. Najlepiej z tym zadaniem poradziły sobie ekipy UKS Jagiellonii Swim (4:03.74), wygrywając w kategorii 78–98 lat i MKS Piaseczno (4:14.83) w grupie 77 lat i młodsi.

Zdaniem trenera MKS Piaseczno była to doskonała okazja do wspólnej zabawy i integracji. – Oczywiście, że czuć było duże oczekiwania, ale w naszym klubie jest niesamowita energia i czułem doping ze strony swojej sztafety. Uważam, że jest to fajne połączenie pokoleń, bo zawodnicy mogą zobaczyć swoich trenerów od innej strony. Dla mnie to też powrót do korzeni, bo sam kiedyś byłem zawodnikiem i mam z tą pływalnią fajne wspomnienia – opowiadał Paweł Mitrus.

Najlepszymi zawodnikami w klasyfikacji według punktów Rudolpha bez względu na wiek zostali 12-letnia Ewa Leciejewska (Fala Nieporęt) i 14-letni Piotr Wiraszka (UKS GIM 92 Ursynów). Dla utalentowanego chłopaka z warszawskiego Ursynowa był to już pożegnalny start. – To był bardzo udany sezon i bardzo dobrze mi się pływało. W Lublinie pobiłem nieoficjalny rekord Polski. To był mój dzień, ale też praca, którą wykonujemy w klubie, dała wtedy efekty. OMDO zawsze będę wspominał z sentymentem, bo to była moja pierwsza duża impreza – mówił Wiraszka.

Gościem specjalnym wydarzenia był czterokrotny mistrz świata na krótkim basenie – Radosław Kawęcki, który wręczał nagrody i życzył uczestnikom bezpiecznych wakacji nad wodą. – Widać ten pływacki narybek i fajne jest to, że dzieci chcą się ścigać i rywalizować. Na początku startowało tu po 500 osób maksymalnie, teraz jest ich dwa razy tyle. Jak mówię o tym, to nawet mnie ciarki przechodzą. Teraz jest finał i czuć taką niezwykłą atmosferę – mówił najlepszy polski grzbiecista, który niedawno wrócił do AZS AWF Warszawa.

Gdy już ruszyć miały pierwsze wyścigi finałowe, doszło do małej awarii prądu i młodzi uczestnicy musieli chwilę poczekać na decydujący start. Ostatecznie na pływalni WUM świeciła jasno 9-letnia Zofia Lepa, która wygrała 50 m stylem dowolnym i grzbietowym. Błyszczał też wspomniany Wiraszka, zwyciężając na 100 m stylem klasycznym, dowolnym i motylkowym czy też wspomniana już Leciejewska, która triumfowała na 100 m stylem dowolnym i grzbietowym.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa. Projekt wspierały Ministerstwo Sportu i Turystyki, PZU i Dobra Drużyna PZU. Partnerami wydarzenia były m.st. Warszawa, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Print Plus, Aqua-Sport.net, Warszawsko-Mazowiecki Okręgowy Związek Pływacki. Robert Zakrzewski; foto: Marcin Klimczak



NIE BYLE JAKA IMPREZA

Pięćdziesiąt medali wywalczyli Polacy podczas igrzysk europejskich Małopolska 2023. Wiele z nich stało się udziałem azetesiaków.

Jedną z głównych dyscyplin rozgrywanych w ramach tej olbrzymiej imprezy była lekkoatletyka. Areną zmagań był Stadion Śląski. W ramach igrzysk odbyły się na nim drużynowe mistrzostwa Europy. W 46-osobowej polskiej drużynie znalazło się 19 lekkoatletów z klubów AZS. Polaków wymieniano w gronie faworytów, bo w dwóch poprzednich edycjach (także rozgrywanych w Polsce) nasza reprezentacja wygrywała. Tym razem skończyło się jednak miejscem drugim.

Najwięcej punktów dla zespołu zdobyły Alicja Konieczek, Ewa Swoboda i Pia Skrzyszowska. Ta ostatnia, mimo że rywalki, z którymi przyszło jej się zmierzyć, legitymowały się lepszymi wynikami, pokazała, że ma patent na wygrywanie ważnych biegów. Zawodniczka AZS AWF Warszawa triumfowała na 100 m przez płotki z czasem 12.77 sekundy.

Na płaskim dystansie równych sobie nie miała Ewa Swoboda. Sprinterka AZS AWF Katowice wygrała z czasem 11.09 s, ustanawiając przy tym rekord DME. – Ja tu przyjechałam po punkty dla drużyny. A dziś rano pomyślałem, że fajnie byłoby pobić rekord mistrzostw, bo takiego nie miałam. Najważniejsze, że wygrałam i zebrałam 16 punktów. Strasznie się stresowałem, bo to wielka odpowiedzialność. Jak zrobiłabym falstart, byłby trochę „przypał" – komentowała Swoboda, która potem zdobyła jeszcze drugie miejsce ze sztafetą 4×100 m. W składzie była także jej klubowa koleżanka – Magdalena Stefanowicz oraz Marika Popowicz-Drapała i Monika Romaszko.

Cenne dla drużyny zwycięstwo odniosła Alicja Konieczek, która jako pierwsza przekroczyła linię mety w biegu na 3000 m z przeszkodami. Jak się później okazało, był to jedyny triumf Polaków ostatniego dnia zawodów. Zawodniczka AZS Poznań nie zdobyła jednak medalu igrzysk europejskich, gdyż biegaczki w niższych dywizjach uzyskały lepsze rezultaty. Podobnie stało się z jej klubową koleżanką Martyną Galant, która na 1500 m uległa o zaledwie 0.01 s Hiszpance. Na uwagę zasługiwał jeszcze rekord życiowy Krzysztofa Hołuba (AZS UMCS Lublin), który na 400 m przez płotki po raz pierwszy złamał barierę 50 sekund (49.97 s), co dało mu siódme miejsce.

Tradycyjnie wiele emocji przyniosła kończąca zmagania DME rywalizacja sztafet mieszanych 4×400 m. Polacy dzięki znakomitemu finiszowi Natalii Kaczmarek wygrali swoją serię, ale ostatecznie zostali sklasyfikowani na drugim miejscu, bo w pierwszym biegu szybciej pobiegli Czesi. Udany debiut na międzynarodowej imprezie seniorskiej zaliczył dzięki temu rozpoczynający sztafetę Maksymilian Szwed z AZS Łódź. W ciągu trzech dni rywalizacji Polacy zgromadzili 402,5 pkt i zostali drużynowymi wicemistrzami Europy. Triumfowali Włosi z dorobkiem 426,5 pkt.

Dorobek medalowy mocno wzbogacili wywodzący się z AZS specjaliści od sportów walki. Złote krążki we florecie zdobyli Julia Walczyk-Klimaszyk i Michał Siess. – To są igrzyska europejskie, to nie jest byle jaka impreza. Każdy przyjeżdża wygrywać i nie można odpuszczać walk – komentowała zawodniczka AZS UAM Poznań, która na poznańskim uniwersytecie ukończyła chemię. – Czasami zastanawiam się, jak mi się to udało: jak pogodziłam zajęcia z treningami i występami na zawodach. Myślę, że zawdzięczam to w dużej mierze UAM, który zawsze był bar-



Foto: Paweł Skraba

dzo prosportowy i wspierał zawodniczki w ich pasjach. Jestem za to wdzięczna – mówiła dla portalu uniwersyteckie.pl.
– Nie zacząłem wcale dobrze turnieju. O mały włos nie odpadłem przecież w 1/32 finału. Zebrałem się jednak w sobie, odrobiłem straty, a teraz mam złoto. Nie miałem jeszcze w życiu takiego osiągnięcia. Mam nadzieję, że ten sukces będzie mnie niósł w dalszej karierze i przeniesie się także na igrzyska olimpijskie. Moim marzeniem jest złoty medal tej imprezy – ocenił reprezentant AZS AWFiS Gdańsk. Jego ojciec Cezary też był zawodnikiem gdańskiego klubu i na igrzyskach w Barcelonie wywalczył z floretową drużyną brąz.
Po srebrne medale sięgnęli szpadzistka Martyna Swatowska-Wenglarczyk (AZS AWF Katowice) i taekwondzistka Aleksandra Kowalczuk (OŚ AZS Poznań), a trzecie miejsce w karate zdobył Michał Bąbos (AZS UP Wrocław).
Olbrzymi sukces odniosła Natalia Kałucka. Specjalizująca się we wspinaczce na czas zawodniczka AZS ANS Tarnów wygrała w finale z samą rekordzistką świata – Aleksandrą Mirosław. Przed własną, tarnowską publicznością Natalia ustanowiła na poziomie 6.573 s swój rekord życiowy. Brąz wywalczył jej klubowy kolega Marcin Dzieński. Do dorobku dopisaliśmy także wynik Michała Pasiuta (AZS AWF Kraków), który wraz z kolegami wywalczył drużynowo drugie miejsce w kajakarstwie slalomowym.
DS; Aleksandra Leszczyńska



Foto: EFC



Foto: EFC

W SKRÓCIE

Ostatniego dnia finałów AMP w siatkówce plażowej rozegrano Puchar AZS mikstów. W zawodach udział wzięło 16 par z 10 uczelni, a najlepszy okazał się duet z Uniwersytetu Gdańskiego Adam Miotk, Magdalena Koper, który w finale pokonał parę z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Patrycja Bubak-Gamza, Adrian Rybak). RZ; foto: Kamil Rojek



**W sali senatu Politechniki Rzeszowskiej odbyły się kolejne obrady Zarządu Głównego AZS, którym przewodniczy prezes Alojzy Nowak. Główne punkty programowe dotyczyły: zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2022 rok, przygotowań do startu w letniej uniwersjadzie w Chengdu 2023, uchwały i ordynacji w sprawie XXX Zjazdu AZS. Omawiane były także kwestie kolejnej edycji Akademickich Mistrzostw Polski. Bezpośrednio po zakończeniu obrad rozpoczęła się uroczystość jubileuszu 60-lecia AZS Rzeszów z udziałem władz AZS.
MW; foto: archiwum**



PÓŁKOLONIE PEŁNE PLUSÓW

AZS został operatorem programu Prozdrowotnych Wakacyjnych Półkolonii. Podczas wakacyjnych zajęć dzieci mogły aktywnie spędzić czas i skorzystały z usług specjalistów, takich jak dietetycy, psychologowie i fizjoterapeuci.

AZS realizował program we współpracy z samorządami oraz podmiotami takimi jak fundacje i stowarzyszenia, które aktywizowały społeczeństwo w całej Polsce.
– Jestem przekonany, że AZS – jako doświadczony organizator sportu dzieci i młodzieży i nasz sprawdzony partner – z powodzeniem dotrze z naszą ofertą do jednostek samorządu terytorialnego oraz lokalnych społeczności, dzięki czemu wsparciem objęte zostaną grupy półkolonijne ze wszystkich 16 województw. Dzięki Programowi Prozdrowotnych Wakacyjnych Półkolonii dzieci będą miały zagwarantowane co najmniej trzy godziny różnorodnej aktywności fizycznej dziennie i zyskają dostęp do ekspertów, którzy pomogą ocenić kondycję psychiczną i fizyczną dzieci. To czyni nasz program absolutnie unikatowym – powiedział podczas briefingu prasowego minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk.
Ministerialne dofinansowanie programu zostało przeznaczone na wynagrodzenia dla osób prowadzących podczas półkolonii zajęcia sportowe, psychologów, dietetyków, fizjoterapeutów oraz dodatkowe atrakcje. W sumie przewidziane zostało dofinansowanie ponad 10 tysięcy grup ćwiczebnych w całej Polsce, co dało łącznie ponad 150 tys. uczestników programu.
– Akademicki Związek Sportowy z radością podejmuje się realizacji kolejnego projektu skierowanego do dzieci i młodzieży. Mamy już ogromne doświadczenie w prowadzeniu zawodów, rozgrywek, obozów, szkoleń regionalnych i ogólnopolskich. Półkolonie prowadzą także nasze ośrodki, stąd dobrze znamy charakter takich akcji, jak i potrzeby organizatorów. Nasze doświadczenie oraz szeroka struktura organizacyjna z pewnością pomogą w realizacji tego wartościowego programu realizowanego dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki – podkreślił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.



Foto: Piotr Sawicki

Prozdrowotne półkolonie pozwoliły rodzicom jeszcze lepiej zadbać o zdrowie swoich pociech. Każde z dzieci otrzymało indywidualny dzienniczek uczestnika programu, gdzie znalazły się m.in. zasady dobrego żywienia, rekomendacje specjalistów oraz certyfikat uczestnictwa.
Program prozdrowotnych wakacyjnych półkolonii był kolejnym elementem wsparcia przez MSiT szeroko rozumianego sektora sportowego. Ministerstwo tworzyło warunki do tego, aby dzieci i młodzież miały dostęp do bogatej i atrakcyjnej oferty wakacyjnej. Wspierana była aktywność ruchowa młodego pokolenia Polaków, troska o zdrowie dzieci, uczenie ich zdrowych nawyków i aktywnego trybu życia.
W ramach programu udało się wesprzeć 2164 grupy półkolonijne, które zorganizowano w ramach 504 umów z beneficjentami programu z całego kraju. Łączna kwota przeznaczona na dofinansowanie podmiotów organizujących półkolonie wyniosła prawie 8,5 mln zł. Dofinansowanie objęło ponad 26 tys. dzieci. Paweł Skraba



LIPIEC

SZPADZISTKI MISTRZYNIAMI ŚWIATA! 91

GORZÓW SZCZĘŚLIWY DLA LEKKOATLETÓW AZS 93

NADZIEJA W SZWEDZIE 96

PIŁKARZE ZE SREBREM 97

HAT TRICK PRZY STOLE 98

BOKSER DAŁ RADĘ 99

JEDEN WYGRAŁY 100

FINAŁ ERBUD UNIVERSITY ESPORTS EDU 101

COROLLA DLA MAI 103



Foto: FIE

DOBRZE SIĘ DOGADAŁY

Drużyna szpadzistek w azetesowskim składzie wywalczyła drużynowe mistrzostwo świata. Ta nieprawdopodobna historia wydarzyła się Mediolanie.

W 30-osobowej reprezentacji Polski znalazło się 17 zawodniczek i zawodników z klubów AZS. Nasze przedstawicielki w całości tworzyły kadrę szpadzistek i to one zostały bohaterkami polskiej ekipy. Martyna Swatowska-Wenglarczyk i Ewa Trzebińska (obie z AZS AWF Katowice), Renata Knapik-Miazga (AZS AWF Kraków) oraz Magdalena Pawłowska (AZS AWF Warszawa) nie były faworytkami.

W turnieju indywidualnym walczyły tylko Knapik-Miazga i Pawłowska, ale odpadły po pierwszej walce. Najdalej – na 31. miejsce – dotarła piąta w ekipie Kamila Pytka z AZS AWF Warszawa, ale jej ostatecznie w rywalizacji drużynowej zabrakło. To na nią rozstawione z numerem czwartym Polki zostawiły to, co najlepsze. Wysoką formę zasygnalizowały już w maju, zdobywając brązowe medale drużynowego Pucharu Świata, który odbył się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Biało-Czerwone mogły być jednak rozczarowane, bo w rozgrywanych przed własną publicznością igrzyskach europejskich zajęły dopiero siódme miejsce. W Krakowie sukces odniosła tylko Swatowska-Wenglarczyk (srebro) i to ona kończyła potem najważniejsze mecze drużynowe.

W mistrzostwach świata wszystko wróciło na właściwe tory. Polki pokonały kolejno reprezentacje Gruzji (45:33), Egiptu (45:28), a w ćwierćfinale Izraela (45:34). Wielką sensację sprawiły w półfinale, wygrywając po dramatycznym meczu z liderkami światowego rankingu, broniącymi tytułu Koreankami 33:32. W ostatnim pojedynku Swatowska-Wenglarczyk zremisowała z mistrzynią świata Serą Song 9:9! W finale ich rywalkami były faworyzowane reprezentantki Italii, które w tej samej fazie pokonały Szwajcarki 40:36.

Początek rywalizacji o złoto był nerwowy. Po czterech pojedynkach nasze przegrywały 10:14, ale potem powoli zaczęły odrabiać straty. Przed ostatnią rundą było jednak 25:23 dla żywiołowo dopingowanych Włoszek. Wtedy na planszy pojawiła się Swatowska-Wenglarczyk, która z niebywałą skutecznością zaczęła punktować dwukrotną indywidualną mistrzynię globu Rossellę Fiamingo. W ostatnich 30 sekundach zadała jej trzy trafienia! Wygrała walkę 9:3, co dało naszym zwycięstwo 32:28! Był to pierwszy taki sukces w historii polskiej szermierki.

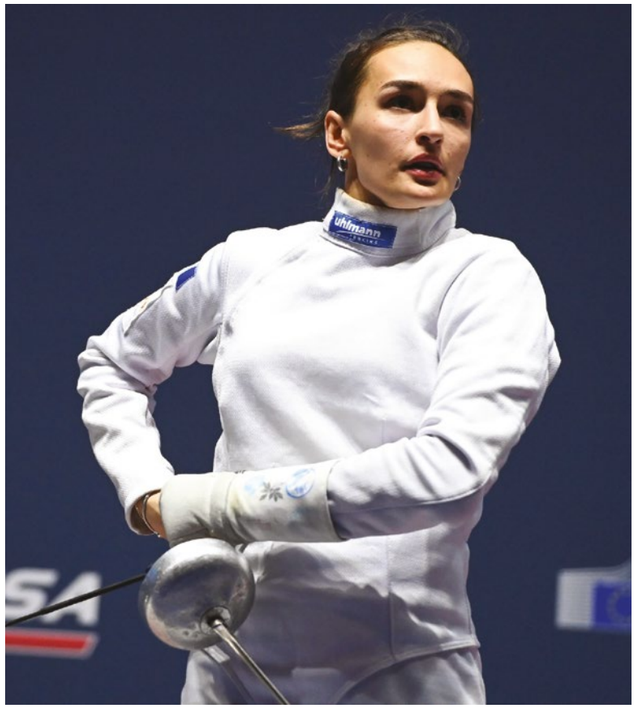
– Emocje, które nam towarzyszą od pierwszej walki, są bardzo duże. W tej ostatniej trzeba jednak umieć za-



chować spokój i krok po kroczku odrabiać straty – komentowała dla TVP bohaterka polskiej ekipy. – Indywidualnie zjadł nas stres. Kiedy jednak walczymy drużynowo, robimy to nie tylko dla siebie i mamy od siebie nawzajem wsparcie. Dużą rolę odgrywa też atmosfera między nami. Dobrze się dogadujemy – dodała zawodniczka AZS AWF Katowice.

Jej klubowy kolega osiągnął w Mediolanie najlepszy polski wynik indywidualnie. Szymon Hryciuk zajął siódme miejsce w turnieju szablistów. Jego piękny występ zakończył się przegraną z najbardziej utytułowanym zawodnikiem naszych czasów – Węgrem Aronem Szilagyim (8:15). Julia Walczyk-Klimaszyk z AZS UAM Poznań była zaś 11. w zmaganiach florecistek, a z innymi azetesiaczkami zajęła siódme miejsce w turnieju drużynowym.

Szpadzistki ukoronowały rok kolejnym brązem Pucharu Świata (w Legnano), a za sukcesy zostały docenione miejscem w czołowej dziesiątce Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Sportowca Polski 2023. DS; foto: FIE







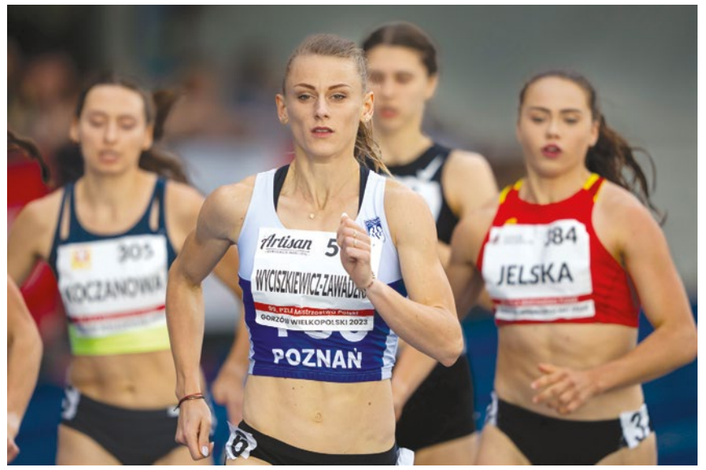
Podczas ostatniego Pucharu Świata w Legano spektakularny powrót po dwuletniej przerwie macierzyńskiej zaliczyła Aleksandra Jarecka. Szpadzistka AZS AWF Kraków trenowała tylko trzy miesiące i w swoim pierwszym starcie zdobyła brązowy medal, eliminując m.in. mistrzynię olimpijską z Tokio Chinkę Yiwen Sun oraz wiceliderkę światowego rankingu Man Wai Vivian Kong z Hongkongu.

– Nigdy nie miałam tak długich wakacji. Musiałam wiele spraw poukładać na nowo, a gdy już zdecydowałam się na powrót, to tego samego dnia poszłam nie pierwszy trening – opowiadała w wywiadzie dla sport.tvp.pl. – Brakowało mi pewności siebie. Były to jednak pierwsze w mojej karierze zawody w Pucharze Świata, na których miałam ze sobą kogoś z rodziny. To niesamowite, że właśnie w takich okolicznościach stanęłam na „pudle" – dodała po trzecim w karierze pucharowym sukcesie, ale pierwszym, po którym na podium mogła sobie zrobić zdjęcie z synkiem Maksem.

Podczas przerwy Jarecka rozpoczęła aplikację adwokacką i z tym zawodem miała wiązać swoją przyszłość. Ta najbliższa dotyczyła jednak wyjazdu na igrzyska, bo z miejsca stała się kandydatką do występu w i tak silnej już drużynie. DS; foto: FIE

WIEDZIAŁ, ŻE WYGRA

99. PZLA Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce rozegrano po raz pierwszy na nowo wybudowanym Stadionie im. Lubuskich Olimpijczyków w Gorzowie Wielkopolskim. Azetesiacy wywalczyli tam 56 medali.



Była to ostatnia szansa na wypełnienie wskaźników i poprawianie miejsc rankingowych na sierpniowe MŚ w Budapeszcie, a dla studentów – sprawdzian formy przed uniwersjadą w Chengdu.

Pierwszego dnia padający deszcz i wiatr nie sprzyjały uzyskiwaniu wartościowych rezultatów, ale niektórzy zawodnicy potwierdzili wysoką formę. Ozdobą rywalizacji był finał 100 m kobiet, w którym znakomicie spisała się Ewa Swoboda.

Faworytka do zwycięstwa, która kilka dni wcześniej na Memoriale Kamili Skolimowskiej po raz pierwszy w karierze złamała barierę 11 sekund, nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i została po raz siódmy mistrzynią Polski. Sprinterka AZS AWF Katowice mimo wiatru –1,2 m/s uzyskała bardzo wartościowy rezultat 11.08 sekundy. Pozostałe dwa medale także dla azetesiaczek – srebro wywalczyła będąca w wysokiej dyspozycji Kryscina Cimanouska (AZS AWF Warszawa), która niebawem powtórzyła sukces także na 200 m, a na trzecim stopniu podium stanęła Magdalena Stefanowicz (AZS AWF Katowice).

Azetesiaczki zajęły podium także w rywalizacji dyskobolek. Złoty medal wywalczyła Daria Zabawska (AZS UMCS Lublin), po brąz sięgnęła jej klubowa koleżanka Weronika Muszyńska. Srebro zawisło na szyi Karoliny Urban (AZS AWFiS Gdańsk). W rzucie dyskiem mężczyzn tytuł sprzed roku obronił Oskar Stachnik (AZS UMCS Lublin).



Na podium stanęli także kolejni cztonkowie Akademickiej Reprezentacji Polski – kulomioci Szymon Mazur (AZS AWF Warszawa) i wracający po kontuzji Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn).

Niespodzianką było dopiero czwarte miejsce Sofii Ennaoui (AZS UMCS Lublin) na 1500 m. Zgodnie z przewidywaniami było natomiast w trójskoku kobiet. Mistrzynią Polski została Adrianna Laskowska (OŚ AZS Poznań), która w tym roku miała na swoim koncie skoki ponad 14-metrowe.

Piękny come back na bieżnię po walce z kontuzjami zanotowała Patrycja Wyciszkiewicz-Zawadzka. Zawodniczka AZS OŚ Poznań wywalczyła brązowy medal na 400 m, osiągając czas 52.84 sekundy. U panów z trudem wygrał Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn), a trzeci był Kajetan Duszyński z AZS Łódź. – Wygrałem o jedną setną. Zdarzały mi się już takie biegi, gdzie na ostatnich metrach przegrywałem przez lekceważenie, ale dziś na szczęście jest złoto – ocenił Zalewski.

Ciekawie było u pań na 400 m przez płotki, gdzie popis na ostatniej prostej dała zdobywczyni drugiego miejsca Maria Gryc (AZS AWF Warszawa). Po kilku minutach okazało się, że brązowe medale przypadną dwóm kolejnym zawodniczkom AZS – Katarzynie Martynie i Joannie Linkiewicz. U mężczyzn tytuł obronił zaś Krzysztof Hołub (AZS UMCS Lublin), wygrywając z czasem 49.78. – Na te zawody zawsze mam najwyższą motywację. Powiem szczerze: wiedziałem, że wygram – powiedział triumfator.

Długo rozkręcała się w konkursie rzutu młotem Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice). Na półmetku zmagań była dopiero czwarta, ale w piątej próbie posłała młot za linię wyznaczającą w sektorze 70 metr. Uzyskała 70,91 i po pięciu latach przerwy wróciła na fotel mistrzyni Polski. – To mój dziesiąty tytuł i z tego jestem najbardziej zadowolona. Wynik był przeciętny, powinnam rzucić zdecydowanie dalej, ale to nie był mój dzień – komentowała Włodarczyk. Ciekawą walkę o brąz wygrała Aleksandra Śmiech (69,26), aktualna akademicka mistrzyni Polski w tej konkurencji, która za kilka dni w Chengdu miała powalczyć na uniwersjadzie.

Rekord życiowy 73,23 m i brązowy medal zdobył Dawid Piłat, kolejny ze złotych medalistów ostatnich AMP w Poznaniu i kadrowicz na uniwersjadę w Chinach. Wy-



przedził go trzykrotnie poprawiający swój najlepszy rezultat w sezonie Paweł Fajdek. Zawodnik AZS AWF Katowice przypieczętował srebro rzutem na 78,10. Wygrał niezawodny Wojciech Nowicki, któremu do pokonania 80 m zabrakło 4 centymetrów. W ostatnim dniu zawodów dominację w biegu na 100 metrów przez płotki potwierdziła Pia Skrzyszowska. Mimo czterokrotnie powtarzanego startu zawodniczka AZS AWF Warszawa zachowała koncentrację i po ciekawej walce z Klaudią Siciarz (AZS AWF Kraków) zdobyła mistrzostwo Polski. Na mokrej bieżni gorzowskiego stadionu uzyskała czas 12.94 s. Atak na finiszowych metrach pozwolił Marice Majewskiej (AZS AWF Gorzów Wlkp.) wyprzedzić Klaudię Wojtunik (AZS Łódź) i kolejne podium AZS stało się faktem.

– Przy moich tegorocznych rezultatach uzyskałam smutny wynik. Moje biegi były słabe techniczne. To ciekawe, że po potknięciu na trzecim płotku ledwo dobiegłam, ale to pokazuje, że wtedy też mogę uzyskać poniżej 13 sekund. To taki mój mały problem, że nie umiem biegać na mistrzostwach Polski. Tu jednak liczy się miejsce, a nie wynik – komentowała Skrzyszowska.

Niezwykle wyrównany był męski finał na 800 m. Na prowadzeniu po wyjściu na finiszową prostą był Michał Rozmys (AZS UMCS Lublin). Imponujący pościg za nim przeprowadzili Filip Ostrowski oraz Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa). Na metę biegacze wpadli niemal jednocześnie. Minimalnie wygrał Rozmys – 1:46.95. Srebro zdobył Ostrowski, który pokonał swojego bardziej doświadczonego kolegę zaledwie o 0.01 sekundy, uzyskując czas 1:47.00. U pań Angelika Sarna (AZS AWF Warszawa) dała się wyprzedzić na ostatniej prostej Annie Wielgosz. Brąz zdobyła Margarita Koczanowa (AZS AWF Kraków).

Dużo emocji przyniósł konkurs oszczepników. Wygrał go wracający do dobrej dyspozycji Cyprian Mrzygłód (AZS AWFiS Gdańsk). Olimpijczyk z Tokio zmobilizował się na ostatni rzut i zapewnił sobie zwycięstwo, posyłając 800-gramowy sprzęt na odległość 79,80 m. Dla Mrzygłoda to pierwszy złoty medal mistrzostw Polski. Wygrywając w Gorzowie Wielkopolskim, przerwał wieloletnią dominację w krajowym czempionacie Marcina Krukowskiego.

Azetesiacy opanowali podium także w sztafetach 4×400 m (zwycięstwa ekip AZS AWF Warszawa i AZS Poznań), które wygrały ekipy AZS AWF Warszawa i AZS Poznań. W obydwu świetnie spisali się reprezentanci AZS UMCS Lublin, którzy wygrali klasyfikację medalową z dorobkiem pięciu złotych, trzech srebrnych i czterech brązowych krążków. Azetesiacy wywalczyli łącznie 56 medali (16-18-12), poprawiając dorobek sprzed roku. W klasyfikacji punktowej najlepszy był AZS AWF Warszawa.

Aleksandra Leszczyńska, Paweł Skraba, DS; foto: Tomasz Kasjaniuk (PZLA)



99. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppt
Karol Zalewski	AZS UWM Olsztyn	400 m
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m ppt
Michał Rozmys	AZS UMCS Lublin	800 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m z prz
Adrianna Laskowska	OŚ AZS Poznań	trójskok
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Anita Włodarczyk	AZS AWF Katowice	rzut młotem
Andrzej Kuch	AZS UMCS Lublin	skok w dal
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Oskar Stachnik	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Cyprian Mrzygłód	AZS AWFiS Gdańsk	oszczep
W. Bartnowska, K. Łozowska, D. Baćmaga, A.M. Gryc	AZS AWF Warszawa	4×400 m K
J. Sikorski, K. Kwiatkowski, P. Kozłowski, A. Burda	AZS AWF Katowice	4×100 m M
M. Buzała, J. Wawrzkowicz, B. Sołtysiak, D. Sołtysiak	AZS Poznań I	4×400 m M

SREBRNE MEDALE

Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	100 m
Kryscina Cimanouska	AZS AWF Warszawa	200 m
Klaudia Siciarz	AZS AWF Kraków	100 m ppt
Anna Maria Gryc	AZS AWF Warszawa	400 m ppt
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Julia Koralewska	AZS AWFiS Gdańsk	5000 m
Mateusz Siuda	OŚ AZS Poznań	100 m
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	100 m ppt
Michał Rozmys	AZS UMCS Lublin	1500 m
Dawid Tomala	AZS Politechnika Opolska	chód, 10 km
Magdalena Bokun	AZS AWF Katowice	skok w dal
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Szymon Mazur	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Paweł Fajdek	AZS AWF Katowice	rzut młotem
K. Wesołowska, M. Zimna, J. Dziamska, K. Ciba	OŚ AZS Poznań	4×100 m K
A. Wrona-Kutrzepa, W. Drozd, A. Wasiluk, A. Janowicz-Półtorak	AZS UMCS Lublin	4×400 m K
J. Lempach, P. Krupa, J. Chmiel, Ł. Żak	AZS UMCS Lublin	4×100 m M
M. Nawrot, R. Piasecki, B. Zieliński, J. Chmielarz	AZS Poznań II	4×400 m M

BRĄZOWE MEDALE

Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	100 m
Marika Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	100 m ppt
Patrycja Wyciszkiewicz-Zawadzka	OŚ AZS Poznań	400 m
Joanna Linkiewicz	AZS AWF Wrocław	400 m ppt
Katarzyna Martyna	AZS AWF Kraków	400 m ppt
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m z prz
Michał Sierocki	AZS UMCS Lublin	110 m ppt
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Mateusz Borkowski	AZS AWF Warszawa	800 m
Maciej Wyderka	AZS AWF Katowice	1500 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	5000 m
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Paulina Guba	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podl.	skok w dal
Jan Kulmaczewski	AZS AWF Warszawa	trójskok
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
A. Jeż, P. Kosikowska, W. Dams, M. Majewska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4×100 m K
A. Wsołek, A. Gaworska, G. Wójcik, K. Martyna	AZS AWF Kraków	4×400 m K
R. Zazula, C. Mirosław, M. Hołub, M. Kotyra	AZS UMCS Lublin	4×400 m M

POPIS SZWEDA

W Lublinie i Włocławku rozegrano lekkoatletyczne mistrzostwa kraju w kategoriach młodzieżowych. Reprezentanci AZS wywalczyli 66 medali.

W kategorii U-23 azetesiacy zdominowali rywalizację na obydwu dystansach płotkarskich kobiet, w kobiecym rzucie dyskiem i męskiej tyczce, zdobywając komplet medali. AZS UMCS wygrał klasyfikację punktową i był drugi w klasyfikacji medalowej. Azetesiacy zgarnęli ogółem 13 złotych, 15 srebrnych i 16 brązowych krążków, a jednym ze zwycięzców był Adam Łukomski. Sprinter AZS AWF Wrocław wraz z Patrykiem Krupą z AZS UMCS pobiegli niebawem w reprezentacyjnej sztafecie 4×100 m, zdobywając brązowe krążki mistrzostw Europy U-23.
W kategorii U-20 dominował AZS Politechniki Opolskiej (pierwszy w rankingu punktowym i drugi w medalowym). Po dwa złote krążki sięgnął Bartosz Kitliński z AZS UMCS, który wygrał biegi na 800 i 1500 m. Minimum na juniorskie mistrzostwa Europy wywalczyła zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. Magdalena Żelazna, która w chodzie na 10 000 m poprawiła rekord życiowy. Liderem europejskich tabel został zaś Maksymilian Szwed. Biegacz AZS Łódź uzyskał na 400 m czas 45.70 s, co było najlepszym rezultatem polskiego juniora od... 35 lat!



Kilka tygodni później Szwed wziął udział w mistrzostwach Europy U-20. W Jerozolimie dotarł do finału, a w nim na ostatnią prostą wybiegał jako lider. W końcówce zabrakło jednak sił i skończyło się trzecim miejscem. Był to pierwszy międzynarodowy sukces utalentowanego zawodnika, którego powołano do kadry na seniorskie mistrzostwa świata. DS; foto: PZLA

40. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI U-23 W LEKKIEJ ATLETYCE – ZŁOCI MEDALIŚCI AZS

Weronika Nagięć	AZS AWF Kraków	100 m ppł
Aleksandra Wołczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m ppł
Julia Koralewska	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m prz
Adam Łukomski	AZS AWF Wrocław	100 m
Kacper Lewalski	AZS UWM Olsztyn	800 m
Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m prz
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Filip Kempski	AZS AWF Katowice	skok o tyczce
Maksymilian Glazik	AZS AWF Warszawa	trójskok
R. Jędraszak, M. Zimna, M. Pawłowska, J. Dziamska	AZS Poznań	4×100 m K
J. Lempach, P. Krupa, J. Chmiel, H. Kozelan	AZS UMCS Lublin	4×100 m M
J. Wawrzkowicz, R. Piasecki, B. Sołtysiak, D. Sołtysiak	AZS Poznań	4×400 m M

77. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI U-20 W LEKKIEJ ATLETYCE – ZŁOCI MEDALIŚCI AZS

Maksymilian Szwed	AZS Łódź	400 m
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	800 m
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	1500 m
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 10 000 m
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
Jakub Buchwald	AZS Politechnika Opolska	pchnięcie kulą
K. Bielakow, L. Sadurska, J. Twardowska, A. Lis	AZS UWM Olsztyn	4×400 m K

MISTRZOWIE ZE SREBREM

Wielki sukces w Tiranie odnieśli piłkarze Politechniki Gdańskiej, którzy zdobyli akademickie wicemistrzostwo Europy. W finale ulegli 1:3 graczom uniwersytetu z niemieckiego Wurzburga.

Do gry w Albanii ekipa PG Gdańsk przystępowała podbudowana drugim z rzędu zwycięstwem w AMP. W Tiranie gdańszczanie trafili do grupy A, gdzie los skojarzył ich ze studentami uniwersytetów z holenderskiego Wageningen, z miejscowej Korczy i niemieckiego Heidelbergu. Trójmiejska uczelnia tylko w spotkaniu z Albańczykami musiała uznać wyższość rywali (0:1). Na inaugurację mistrzostw PG Gdańsk pokonała 1:0 Holendrów po golu Dawida Wasilewskiego, a o wyjściu akademickich mistrzów Polski z grupy z pierwszego miejsca przesądziła wygrana z Niemcami po bramce Miłosza Manuszewskiego.
– Poza drużyną z Estonii wszystkie grające w Albanii zespoły prezentowały zbliżony poziom, nawet całkiem niezły jak na akademickie rozgrywki. Troszeczkę byliśmy zaskoczeni przebiegiem drugiego meczu z gospodarzami. Albańczycy nie mogli pozwolić sobie na kolejną wpadkę. Straciliśmy bramkę w kuriozalny sposób, po rzucie rożnym, gdy dośrodkowana piłka wyszła za boisko i „zawinięta" wróciła na pole gry. Nasi zawodnicy stanęli, a rywal wyskoczył i zdobył gola. Byliśmy pod ścianą, ale wygraliśmy trzeci mecz z Niemcami i udało się przejść do fazy pucharowej – relacjonował Andrzej Bussler, opiekun piłkarzy PG Gdańsk. Po dwudniowej przerwie gdańszczanie z nowym zapasem sił kontynuowali marsz po kolejny medal. W ćwierćfinale AME długo jednak zanosiło się na ich klęskę. W starciu z uniwersytetem z Porto przegrywali już 0:2, ale w drugiej części gry po golach Manuszewskiego i Marcela Brodnickiego wszystko zaczęło się od nowa. O awansie do półfinału zadecydowały rzuty karne. Więcej zimnej krwi zachowali gdańszczanie, którzy wygrali serię jedenastek 4:1.
W półfinale znowu trafił Manuszewski, a prócz niego Łukasz Luliński. Dzięki nim inżynierowie pokonali uniwersytet z Rouen 2:1, choć o awans do decydującego meczu musieli drżeć do ostatnich sekund. – Myśleliśmy, że jest już pozamiatane, kontrowaliśmy mecz, jednak sędzia doliczył cztery minuty, które mogły się skończyć dla nas dogrywką. Najpierw straciliśmy gola po rykoszecie z rzutu wolnego,



Foto: fb EUSA football

a w ostatnich sekundach meczu przeciwnicy trafili w poprzeczkę – wspominał szkoleniowiec złotych medalistów AMP.
W meczu o złoto ekipa PG Gdańsk zmierzyła się z uniwersytetem z niemieckiego Wurzburga. Do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis, a gole posypały się dopiero w ostatnich 20 minutach. Pierwszy trafił Dawid Wasilewski, ale trzy kolejne bramki zdobyli Niemcy, pieczętując zwycięstwo w doliczonym czasie gry. – Obiektywnie rzecz ujmując, musimy oddać, że przeciwnicy byli piłkarsko nieco lepsi od nas w tym meczu. Srebro odbieramy jednak jako duży sukces dla naszej uczelni – podsumował trener Bussler.
W spotkaniu o brąz AME Kijowski Narodowy Uniwersytet Handlu i Ekonomii zwyciężył aż 5:0 uniwersytet z Rouen. Wśród pań najlepszy okazał się uniwersytet z Bordeaux, który w finale pokonał 4:1 uniwersytet z Walencji.
Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Europy wspierały sponsor strategiczny AZS – PZU oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.
Paweł Skraba



Foto: fb Centrum Sportu Akademickiego PG

TRZY ZŁOTE JANKA

Jedenaście medali, w tym trzy złote, wywalczyli polscy tenisiści stołowi podczas Akademickich Mistrzostw Europy, które rozegrano w Ołomuńcu. Potrójnym mistrzem został Jan Zandecki.



Tego, że polscy zawodnicy mogą zdominować imprezę w Czechach, można było się spodziewać jeszcze przed jej rozpoczęciem. Nasze uczelnie wystawiły bardzo silne ekipy na czele z zawodniczkami i zawodnikami występującymi na co dzień na najwyższym stopniu rozgrywkowym profesjonalnego tenisa stołowego w kraju. Kibice doskonale znali nazwiska tenisistów Akademii Zamojskiej czy reprezentantek Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Polski finał rozegrali singliści. Dotarli do niego Kamil Kurowski (UMCS Lublin), który niespodziewanie pokonał Jakuba Folwarskiego, i Jan Zandecki (Akademia Zamojska), który pokonał Ivora Bana z Uniwersytetu w Zagrzebiu. – Takie bratobójcze pojedynki są najtrudniejsze – komentował półfinałową porażkę Folwarski, kolejny przedstawiciel uczelni z Zamościa, który bronił tytułu wywalczonego podczas EUG 2022 w Łodzi.

Mecz o złoto 3:0 wygrał Zandecki i nie był to jego pierwszy triumf w tym turnieju. Godzinę wcześniej z Konradem Kulpą rozegrał bowiem dramatyczny, pięciosetowy finał debla, pokonując duet UMCS Kamil Kurowski, Łukasz Sokołowski. Lublinianie w półfinale wyeliminowali Folwarskiego i Damiana Wenderlicha z Akademii Zamojskiej (także w pięciu setach). – Niewiele zabrakło, żebyśmy grali o złoto. Połączenie



obrońcy z leworęcznym zawodnikiem to trochę mieszanka wybuchowa, więc medal jest świetnym rezultatem – uśmiechał się Folwarski, który w ten sposób wywalczył drugi brązowy krążek.

Triumfu doczekał się w turnieju drużynowym. Z tak silnym składem studenci z Zamościa otwarcie myśleli o zwycięstwie i spełnili swój cel. Co ciekawe, w całej rywalizacji przegrali tylko jeden pojedynek, w finale z Uniwersytetem w Peczu, który w 1/8 odprawił ekipę UMCS. W grupie bez problemów uporali się z uniwersytetami z Bochum i Genewy, w ćwierćfinale pokonali studentów Uniwersytetu w Bristolu, a w półfinale ograli Uniwersytet w Porto. – Trzeba pamiętać, że w roli faworyta, a na dodatek obrońcy tytułu gra się dużo trudniej – uśmiechał się Folwarski. – Każdy wychodzi do meczu z myślą, że nie ma nic do stracenia. Takie okoliczności sprawiają, że musimy się koncentrować jeszcze bardziej i nie można odpuścić nawet na chwilę. Jesteśmy szczęśliwi, że złoto zostaje w Akademii Zamojskiej i nie zamierzamy go szybko oddać – dodał.

Brąz w turnieju drużynowym wywalczyły zawodniczki Uniwersytetu Ekonomicznego z Wrocławia, które swoją grupę wygrały dość pewnie, pokonując uczelnie z Ostrawy, Gazi i Zagrzebia. W półfinale Polki uznały jednak wyższość uniwersytetu z Nottingham, który za sprawą Jiaqi Meng prześladował je potem do końca zawodów.

Chinka ograła bowiem Katarzynę Węgrzyn w półfinale turnieju singlowego (3:0). Na tym samym etapie zakończyła rywalizację także Anna Węgrzyn pokonana 3:1 przez Zdenę Blaškovą z Politechniki Ostrawskiej, co dla sióstr oznaczało brązowe medale. Do finału udało im się dotrzeć w grze deblowej, gdzie trafiły niestety na duet z Nottingham i przegrały 0:3.

Ostatecznie studenci polskich uczelni wrócili do kraju z 11 krążkami. – Pięć medali, w tym trzy złote, to dla nas kolejny wielki sukces i historyczne dokonanie w Akademickich Mistrzostwach Europy – mówił Piotr Kostrubiec, trener Akademii Zamojskiej. – Z roku na rok o naszej uczelni i jej sukcesach jest coraz głośniej, co jest dla nas niezwykle ważne. Przebieg turnieju i wygrana w rywalizacji drużynowej wskazywały na wysoką formę zawodników, lecz końcowy sukces przerósł moje oczekiwania. Trzy złote medale Jana Zandeckiego dodatkowo były wisienką na torcie i podkreśliły dominację drużyny w całym turnieju. DS; Paweł Hochstim; foto: fb EUSA table tennis

TRIUMF BOKSERA

Po raz kolejny w Zagrzebiu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Europy w sportach walki. Liczna grupa zawodników z Polski wywalczyła dziewięć krążków.

Najwięcej braw wśród Biało-Czerwonych występujących w Chorwacji otrzymali kick-bokserzy. Dwoje z nich znalazło się na najwyższym stopniu podium w formule full contact. Paulina Grzegorska z Uniwersytetu Łódzkiego wygrała w kat. –65 kg, a w kat. –81 kg Konrad Kaczmarkiewicz z AWF Warszawa. To bokser, który po dziesięciu latach przerwy pierwsze walki w kick-boksingu stoczył ledwie kilka tygodni wcześniej. „Dziękuję trenerowi Jarosławowi Rogali za przygotowanie i pomoc w trakcie zawodów oraz za namówienie do startu w nowej dla mnie dyscyplinie. Dziękuję również ekipie z Polski za superdoping i wspaniałą atmosferę podczas całego wyjazdu" – napisał na swoim profilu.

W finale walczyła również Weronika Szymczak z Akademii Kaliskiej (full contact, kat. do 60 kg), ale musiała uznać wyższość Włoszki Micheli Patullo. Brązowe krążki zdobyli Bartłomiej Oriański (full contact, kat. do 81 kg, Wyższa Szkoła Biznesu National – Louis University Nowy Sącz), Olena Szydłowska (full contact, kat. do 56 kg, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie), Filip Matyśkiewicz (AWF Warszawa), Filip Krata (Uniwersytet Łódzki, obaj w kat. do 75 kg) oraz Jakub Zagórski (full contact, kat. do 71 kg, Wyższa Szkoła Bankowa National – Louis University Nowy Sącz).

Najlepiej z judoków spisał się Konrad Szatkowski z AWF Wrocław, który wywalczył brąz w kat. –81 kg. Zawodnik szedł jak burza, ale zatrzymał go Węgier Sandor Ocsai. To jednak nie oznaczało końca szans na medal, bo w repasażach pokonał innego Węgra, Daniela Sztanko. – Bardzo nas cieszy ten medal, bo wywalczył go po sześciu pojedynkach, a niewiele brakowało, by znalazł się w półfinale. Na 30 sekund przed zakończeniem starcia niestety wkradła się chwila nieuwagi i potem musiał bić się w repasażach, dlatego świetnie, że udało mu się zdobyć ten medal – mówił Łukasz Błach, trener i kierownik drużyny AWF Wrocław.



Fot. fb Konrad Kaczmarkiewicz

W rywalizacji drużynowej judocy AWF Wrocław zakończyli turniej na pierwszej rundzie, a lepsi okazali się zawodnicy z Uniwersytetu w Bordeaux. – Nie mieliśmy zawodniczek z kategorii ciężkiej, więc Kutyła i Kuraś musiały walczyć w wyższej kategorii niż ich macierzysta – rozkładał ręce trener wrocławian. – W ubiegłym roku udało nam się wejść do finału, teraz też liczyliśmy na dobry występ, żeby zakończyć zawody pozytywnie, ale niestety się nie udało.

Sukcesów nie było w karate, bo Polki nie wygrały ani jednej walki. Paweł Hochstim



Foto: fb Konrad Szatkowski

JEDEN WYGRANY

Zofia Tomczak i Karolina Władzińska zdobyły brąz Akademickich Mistrzostw Europy w badmintonie, które odbyły się w Miszkolcu. Innym zabrakło szczęścia.



Foto: fb EUSA badminton

Na Węgrzech reprezentowała nas ekipa Akademii Wychowania Fizycznego z Warszawy, której w turnieju drużynowym zabrakło do awansu jednego wygranego pojedynku z meczu z uniwersytetem z Berna. Skończyło się walką o miejsce dziewiąte i przegraną 1:3 z Uniwersytetem Marmara ze Stambułu.

W turniejach singlowych i deblowych do ćwierćfinałów udało się dostać Zofii Tomczak i Karolinie Władzińskiej. Stołeczne badmintonistki wygrały w grze podwójnej z przedstawicielkami gospodarzy, co dało im brązowe medale. W półfinale Polki musiały bowiem uznać wyższość pary Anouk Nambot, Maria Stoliarenko z Uniwersytetu w Strasburgu.

Na Węgrzech, które przygotowywały się do organizacji Europejskich Igrzysk Akademickich w 2024 roku, zorganizowano także AME w koszykówce 3×3. Wystartowały w nich zawodniczki Politechniki Gdańskiej i zawodnicy Politechniki Wrocławskiej. Obie nasze ekipy zagrały o awans do ćwierćfinałów, ale obie przegrały. Bolała zwłaszcza porażka gdańszczanek, które uznały wyższość Uniwersytetu Debreczyńskiego (9:10) i zakończyły zmagania na dziewiątym miejscu. Szesnastą lokatę zajęli wrocławianie.

O pechu mogli też mówić futsaliści Uniwersytetu Gdańskiego, którzy w meczu decydującym o awansie do ćwierćfinału rozgrywanych w Splicie AME prowadzili z uniwersytetem z Zagrzebia 3:0, by przegrać 4:5. Potem ze zmiennym szczęściem walczyli o dalsze lokaty i zajęli 11. miejsce.

W Granadzie rywalizowali polscy tenisiści. Panowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygrali swoją grupę, a panie z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu zajęły drugie miejsce. Kluczowe dla losów ćwierćfinały nie ułożyły się jednak po ich myśli. Poznanianki przegrały z Uniwersytetem Paris-Dauphine, a krakowianie z Niemieckim Uniwersytetem Sportu w Kolonii. W walce o miejsca 5–8. panie wszystko wygrały, a panowie wszystko przegrali.

W rozgrywanych w Szwajcarii biegach na orientację najwyższe, ósme miejsce zajęła sztafeta mieszana AWF Wrocław Hanna Sudoł, Jan Sztranek. Indywidualnie Sudoł była dziesiąta na średnim dystansie.

Paweł Skraba, Maciej Nowocień, DS



Foto: AZS AWF Warszawa

DÉJÀ VU Z OVERPASSA

Z pewnością duża część z was doświadczyła kiedyś w życiu uczucia déjà vu – wrażenia, że gdzieś to już widzieliście. Jeżeli oglądaliście nagrania z poprzedniego sezonu rozgrywek ERBUD, to możecie razem z nami powiedzieć – gdzieś już to widzieliśmy!



Finały LAN-owe to dla drużyn zwieńczenie przygody, która trwała dwa semestry. Podróży, w której nie brakowało zwrotów akcji, porażek i sukcesów, radości zwycięzców i smutku pokonanych. Poznajmy ostatni rozdział ERBUD University Esports EDU.

Pierwszy mecz stoczyli ze sobą reprezentanci Politechniki Śląskiej oraz Politechniki Gdańskiej. Choć mogłoby się wydawać, że studenci z południa kraju mają wszystko pod kontrolą, w pewnym momencie coś zaczęło się sypać. Małe błędy szybko mściły się na studentach Politechniki Śląskiej, co finalnie doprowadziło do pierwszego zwycięstwa studentów z Gdańska.

Podczas drugiej mapy meczu wszyscy zachwycali się niesamowitym Olafem, który z odpalonym Ragnarökiem siał zamęt i zniszczenie wśród rywali. Toplaner reprezentantów Politechniki Śląskiej postanowił wziąć ciężar gry na swoje barki, dzięki czemu uczelni udało się doprowadzić do remisu.

Decydujące starcie można uznać z pewnością za najbardziej wyrównane z całej serii. Niesamowite wymiany, ganki, podejścia pod kluczowe obiekty – w tym meczu mogliśmy obserwować wszystko, co sprawia radość oglądającym rozgrywki League of Legends. Jednak ostatecznie to Politechnika Śląska dokonała niesamowitego powrotu, wygrywając pierwszy półfinał 2:1.

Faworytami turnieju League of Legends byli studenci z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W poprzednich edycjach trzykrotnie triumfowali nad swoimi rywalami – Politechniką Krakowską. Studenci PK byli zmotywowani do działania i swoją grą dążyli do zaskoczenia mistrzów poprzedniego sezonu, dzielnie próbując stawić opór. Mimo to AGH szybko zapewniła sobie zwycięstwo, pewnie wygrywając 2:0.

Patrząc na drogę do finału Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, studenci z Politechniki Śląskiej doskonale wiedzieli, że niezwykle ciężko będzie im zwyciężyć. AGH kontrolowała przebieg pierwszej mapy. Karthus na dolnej alejce sprawdził się niemal tak samo dobrze jak Graves w dżungli. Choć w czasie ostatniej walki przewaga przechodziła to na jedną, to na drugą stronę, ostatecznie mapa zakończyła się na korzyść Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Kolejna mapa była tym, do czego przyzwyczaili nas studenci AGH. Dominacja, nietuzinkowe pomysły i świetna egzekucja. Tytuł mistrzowski nie mógł powędrować w inne miejsce niż do Krakowa. Déjà vu!

W poprzednim roku studenci Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej byli niepokonani. Choć Akademia Leona Koźmińskiego rozpoczęła mecz bardzo dobrze jeszcze przed zmianą stron, formacja Kacpra „Strousha" Banasia zaczęła odzyskiwać punkty, by w końcu wygrać całą mapę. Podobny scenariusz zrealizował się na drugiej mapie – Overpass.

Kolejnym pojedynkiem był mecz studentów Uniwersytetu Gdańskiego z przedstawicielami Politechniki Gdańskiej. Re-



prezentanci UG przez większość czasu mieli mecz pod kontrolą. Idealne timingi i skuteczne wykorzystywanie błędnego pozycjonowania przeciwników przyniosły im w końcu upragnione zwycięstwo.

Reprezentanci uczelni z Bielska-Białej rozpoczęli Nuke od przegranej pistoletówki, a im dłużej trwał mecz, tym bardziej na prowadzenie wysuwała się ekipa Uniwersytetu Gdańskiego. W końcu mapa wpadła na jej konto. W drugiej reprezentacja północy zdołała zakończyć pierwszą połowę korzystnym dla siebie wynikiem 9:6. Słaba ekonomia drużyny z Bielska-Białej zwiastowała koniec meczu. Nic bardziej mylnego. Skrót środka po fleshu przez zawodników ATH, niecelny strzał snajpera drużyny przeciwnej i doskonały refleks Krystiana „Zoka" Niewdanego uratowały rundę oraz dodały ubiegłorocznym mistrzom skrzydeł. Żaden kolejny atak Uniwersytetu Gdańskiego nie przyniósł oczekiwanego rezultatu, a ATH mogła odetchnąć z ulgą – zapewniła sobie pierwszy punkt.

Mirage zaczął się niezwykle wyrównanie, po sześciu rundach był remis. W pewnej chwili Uniwersytet Gdański tak jak na poprzedniej mapie odjechał swoim przeciwnikom. ATH dopiero w ostatniej rundzie wyrwała dla siebie punkt. Oznaczało to, że tylko pięć wygranych rund dzieli Uniwersytet Gdański od triumfu w wielkim finale rozgrywek. Runda pistoletowa i kolejna po niej następująca wpadła na konto ATH. Potem wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Wspaniała gra drużynowa oraz indywidualne akcje zawodników sprawiły, że mistrzowie poprzedniej edycji wyszli na jednopunktowe prowadzenie. Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej wygrała mecz. Déjà vu z Overpassa.

ATH zgarnęła główną nagrodę, czyli 5000 złotych oraz tygodniowy wyjazd na AZS Student Camp w Wilkasach. Rozgrywki organizowane przez Stowarzyszenie Sportów Elektronicznych oraz Akademicki Związek Sportowy po blisko 245 rozegranych spotkaniach w sezonie 2022/23 dobiegły końca. Kolejne historie, emocje i starcia zobaczyliśmy już w październiku.

Mariusz Klimowicz; foto: ZAKZVISION



MAJA W COROLLI

Mistrzyni tegorocznej edycji AZS Winter Cup zasiadła za kierownicą wywalczonej nagrody. Maja Chyla odebrała toyotę corollę na trzy miesiące.



Reprezentantka Uniwersytetu Jagiellońskiego zdobyła nagrodę, zwyciężając w klasyfikacji dwuboju zawodów finałowych Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim. Fundatorem znów był partnerski salon Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina koło Warszawy.

Uroczyste przekazanie pojazdu odbyło się 3 lipca w salonie partnera Akademickiego Związku Sportowego. Kluczyki do nowego auta przekazał mistrzyni Waldemar Wiśniewski – prezes spółki, która kolejny sezon zapewniła jedną z głównych nagród AZS Winter Cup.

Wydarzenie było także okazją do przekazania oficjalnych podziękowań dla sponsora ze strony organizatorów zimowej rywalizacji. Pamiątkowy dyplom i medal wręczył dla wspierającego salonu Rafał Jachimiak – wiceprezes AZS Warszawa.

Po trzech miesiącach podróży z Mają za kierownicą przekazanego samochodu zasiadł kolejny mistrz zawodów finałowych minionej edycji AZS Winter Cup – Błażej Budz z Politechniki Krakowskiej.

Mariusz Walczak; foto: Ewa Milun-Walczak





W SKRÓCIE

Cztery medale wywalczyli Polacy podczas młodzieżowych mistrzostw świata w wioślarstwie. W zdobyciu dwóch z nich udział miały zawodniczki AZS. Złoto w czwórce bez sterniczki wywalczyły płynące z Barbarą Jęchorek i Weroniką Ludwiczak Martyna Jankowska (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Anna Potrzuska (AZS AWFiS Gdańsk). Dla tej ostatniej był to kolejny w krótkim czasie sukces po medalu na uniwersjadzie. Druga w dwójce podwójnej wagi lekkiej była Wiktoria Kalinowska (AZS AWF Warszawa) startująca z Jessicą Sobocińską.

DS; foto: AZS AWFiS Gdańsk

XXXI LETNIA UNIWERSJADA CHENGDU 2023

CHENGDU ZAMIAST JEKATERYNBURGA 105

NIE TYLKO SETNE ZŁOTO 109

SENSACJA MACIEJA 111

RZUCALI ŻE HEJ 113

PŁYWACKI REKORD KRAJU 115

WPIS DO HISTORII 117

SIEDEM FINAŁÓW WIOŚLARZY 119

ZNOWU WŁOSI 121

TO BYŁ ZASZCZYT 123

TAEKWONDO OCZYWIŚCIE 124

POSTAWILI SIĘ AZJATOM 127

NAJLEPSZA W HISTORII 128

POLSKIE MEDALE W CHENGDU 130

Foto: FISU

DUŻO WIĘKSZY KALIBER

Pandemia COVID-19, która zatrzymała cały, nie tylko sportowy świat sprawiła, że tym razem na letnie święto sportu studenckiego musieliśmy czekać całe cztery lata.

Choć uniwersjada w Chengdu odbyła się w 2023 roku, to w oficjalnej nazwie, a także na wszystkich oficjalnych dokumentach czy produktach marketingowych wpisany był rok 2021. Pierwotnie bowiem w Chinach sportowcy-studenci mieli rywalizować w 2021 roku, a z kolei w 2023 letnia uniwersjada była zaplanowana w rosyjskim Jekaterynburgu. Wiadomo, że ani w 2021 roku w Chinach, ani w 2023 roku w Rosji sportowcy nie mogli się spotkać. Uniwersjada została zatem w 2021 roku przesunięta na 2022 rok, a gdy rok później pandemia w Chinach znów uderzyła, odłożono ją na 2023. Już wtedy było bowiem wiadomo, że wywołana przez Rosjan wojna na terytorium Ukrainy dyskwalifikuje ten kraj w roli organizatora jakichkolwiek zawodów sportowych.

Nie było żadnych wątpliwości, że uniwersjada w Chinach zostanie bardzo dobrze zorganizowana, bo wszystkie procedury czy obiekty niczym nie różniły się od igrzysk olimpijskich. Sportowcy zamieszkali w wiosce uniwersjadowej, która po zakończeniu zmagań stała się campusem jednej z uczelni w Chengdu. To zmiana w porównaniu z uniwersjadą w Neapolu, gdzie sportowcy mieszkali albo na statkach w miejscowym porcie, albo w hotelach.

Kibice w Chinach obejrzeli zmagania w 18 dyscyplinach – badmintonie, gimnastyce artystycznej, gimnastyce sportowej, judo, koszykówce, lekkiej atletyce, łucznictwie, piłce wodnej, pływaniu, siatkówce, skokach do wody, strzelectwie sportowym, szermierce, taekwondo, tenisie stołowym, tenisie, wioślarstwie i wushu. Polacy wystartowali w trzynastu. Gospodarze przygotowali kilkadziesiąt obiektów, niemal wyłącznie albo nowych, albo gruntownie zmodernizowanych.

Akademicka Reprezentacja Polski liczyła blisko 200 sportowców. Po raz pierwszy od wielu lat byliśmy reprezentowani w aż czterech turniejach sportów drużynowych – siatkówce kobiet i mężczyzn oraz koszykówce kobiet i mężczyzn. Najliczniejszą kadrę tradycyjnie stanowili lekkoatleci.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że może odbyć się wreszcie największe światowe święto sportu studenckiego. Zimą w amerykańskim Lake Placid miała już miejsce zimowa uniwersjada, ale podobnie jak w przypadku igrzysk olimpijskich uniwersjada letnia to impreza dużo większego kalibru. Dla sportowców to okazja, by wziąć udział w zawodach zorganizowanych właściwie tak samo jak igrzyska, ale także do tego, by poznać innych sportowców-studentów z całego świata. A to też jest bardzo cenne – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

W składzie było sporo utytułowanych zawodników, nie brakowało w niej także medalistów poprzedniej uniwersjady, m.in. kulomiota Konrada Bukowieckiego, strzelczyni Natalii Kochańskiej, siatkarza Łukasza Kozuba, szermierza Wojciecha Kolańczyka czy taekwondzistki Patrycji Adamkiewicz.

– W wielu dyscyplinach mamy na pewno mocne składy i liczymy na dobre wyniki. Cieszę się, że nasze udane starty oraz promocja spowodowały, że świadomość tego, czym jest uniwersjada, u polskich sportowców bardzo wzrosła. To impreza, która w praktyce niczym nie różni się od igrzysk olimpijskich i na pewno może być doskonałym doświadczeniem dla naszych reprezentantów – mówił Dariusz Piekut, szef polskiej misji uniwersjadowej.

Akademicka Reprezentacja Polski poleciała do Chin w kilku turach. Jako pierwsi w wiosce uniwersjadowej w Chengdu zameldowały się zespoły siatkarskie. Część ekipy dotarła z innych aren, m.in. pływacy, którzy chwilę wcześniej zakończyli udział w mistrzostwach świata w japońskiej Fukuoce.

31. Letnia Uniwersjada w Chengdu rozpoczęła się 28 lipca i trwała do 8 sierpnia. Start Biało-Czerwonych wspierały sponsor główny Akademickiego Związku Sportowego – PZU, a także Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Paweł Hochstim, DS; foto: Paweł Skraba



AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI NA 31. LETNIĄ UNIWERSJADĘ W CHENGDU

BADMINTON

PAULINA HANKIEWICZ	SGTIH VISTULA WARSZAWA, ABRM WARSZAWA
ANASTAZJA CHOMICZ	PG GDAŃSK, SKB SUWAŁKI
KORNELIA MARCZAK	AWF KATOWICE, UKS PLESBAD PSZCZYNA
ŁUKASZ CIMOSZ	WSEWS WARSZAWA, CHOJNIK JELENIA GÓRA
ROBERT CYBULSKI	WSEWS WARSZAWA, SKB SUWAŁKI
MIKOŁAJ SZYMANOWSKI	AWF KATOWICE, SKB SUWAŁKI

GIMNASTYKA SPORTOWA

SEBASTIAN GAWROŃSKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE

JUDO

MICHAŁ JĘDRZEJEWSKI	PG GDAŃSK, WYBRZEŻE GDAŃSK
SEBASTIAN MARCINKIEWICZ	WSB WROCŁAW, PRAESIDIUM WROCŁAW
KACPER SZCZUROWSKI	WSEWS WARSZAWA, AZS GLIWICE

KOSZYKÓWKA KOBIET

JULIA BAZAN	WSAIB GDYNIA, ARKA GDYNIA
KAMILA BORKOWSKA	WSZIA OPOLE, ARKA GDYNIA
WIKTORIA KELLER	AJP GORZÓW WLKP., AZS AJP GORZÓW WLKP.
EMILIA KOŚLA	UMCS LUBLIN, TTT RIGA (ŁOTWA)
ZUZANNA KULIŃSKA	MCNEESE STATE UNIVERSITY (USA)
JULITA NIEMOJEWSKA	AMW GDYNIA, AZS AMW GDYNIA
JOWITA OSSOWSKA	AMW GDYNIA, TKH LUSCHE (NIEMCY)
ALEKSANDRA PARZEŃSKA	AMW GDYNIA, AZS AMW GDYNIA
KAMILA PODGÓRNA	AMW GDYNIA, AZS AMW GDYNIA
ZUZANNA PUC	UNIVERSITY OF UTAH (USA), LIMOGES ABC (FRANCJA)
KAROLINA STEFAŃCZYK	UPR WROCŁAW, ŚLĘZA WROCŁAW
EWELINA ŚMIAŁEK	AWF GORZÓW WLKP., AZS AJP GORZÓW WLKP.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

MIKOŁAJ ADAMCZAK	PO OPOLE, WKS ŚLĄSK WROCŁAW
KACPER GORDON	UMK TORUŃ, TWARDE PIERNIKI TORUŃ
GRZEGORZ KAMIŃSKI	AGH KRAKÓW, LEGIA WARSZAWA
KACPER KŁACZEK	SAINT JOSEPH'S UNIVERSITY (USA)
MICHAŁ KRASUSKI	PB BYDGOSZCZ, START LUBLIN
BARTŁOMIEJ PELCZAR	WSEI LUBLIN, START LUBLIN
SEBASTIAN ROMPA	AMW GDYNIA, TREFL SOPOT
MICHAŁ SITNIK	AWF WROCŁAW, GÓRNIK WAŁBRZYCH
SZYMON SOBIECH	AGH KRAKÓW, AZS AGH KRAKÓW
WOJCIECH TOMASZEWSKI	AMW GDYNIA, TWARDE PIERNIKI TORUŃ
SZYMON TOMCZAK	AWF WROCŁAW, ŚLĄSK WROCŁAW
MARCIN WORONIECKI	AGH KRAKÓW, ANWIL WŁOCŁAWEK

LEKKOATLETYKA

GABRIELA ANDRUKONIS	PB BIAŁYSTOK, PODLASIE BIAŁYSTOK
WERONIKA BARTNOWSKA	WAT WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
EDYTA BIELSKA	UG GDAŃSK, SKLA SOPOT
MAGDALENA BOKUN	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ALEKSANDRA FORMELLA	WSG BYDGOSZCZ, SKL SOPOT
MARLENA GRANASZEWSKA	WANS BIAŁYSTOK, PODLASIE BIAŁYSTOK
NIKOLA HOROWSKA	AJP GORZÓW WLKP., ALKS AJP GORZÓW WLKP.
PATRYCJA KAPAŁA	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
MARGARITA KOCZANOWA	AWF KRAKÓW, AZS AWF KRAKÓW
ADRIANNA LASKOWSKA	ANS POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
WERONIKA LIZAKOWSKA	UWSB GDAŃSK, KUKS REMUS KOŚCIERZYNA
KAROLINA ŁOZOWSKA	WSEWS WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
KAROLINA MŁODAWSKA	UJK KIELCE, KKL KIELCE
WERONIKA NAGIĘĆ	AWF KRAKÓW, AZS AWF KRAKÓW
PAULINA PALUCH	WSG BYDGOSZCZ, AZS AWF WARSZAWA
ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA	SGGW WARSZAWA, SRS KONDYCJA PIASECZNO
MONIKA ROMASZKO	PL LUBLIN, KS AGROS ZAMOŚĆ
JULIA SŁOCKA	UKSW WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
IZABELA SMOLIŃSKA	SGGW WARSZAWA, RLTL OPTIMA RADOM
ALEKSANDRA ŚMIECH	SGH WARSZAWA, AGROS ZAMOŚĆ
KLAUDIA WOJTUNIK	UŁ ŁÓDŹ, AZS ŁÓDŹ
NATALIA WOSZTYL	UTH RADOM, RLTL OPTIMA RADOM
JAKUB AUGUSTYNIAK	UŁ ŁÓDŹ, OLIMPIA GRUDZIĄDZ
KONRAD BUKOWIECKI	WSP SZCZYTNO, AZS UWM OLSZTYN
PATRYK GRZEGORZEWICZ	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
KRZYSZTOF HOŁUB	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
RAFAŁ HORBOWICZ	WSG BYDGOSZCZ, KS WARSZAWIANKA
MATEUSZ JOPEK	AWF WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
KRZYSZTOF KILJAN	UTH WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ANDRZEJ KOWALCZYK	UJ KRAKÓW, KRAKÓW ATHLETICS TEAM
ADAM ŁUKOMSKI	AWF WROCŁAW, AZS AWF WROCŁAW
SZYMON MAZUR	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
CYPRIAN MRZYGŁÓD	AWFIS GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
JAKUB OLEJNICZAK	AWF KRAKÓW, WIELICZANKA WIELICZKA
DAWID PIŁAT	WSEWS WARSZAWA, LKS STAL MIELEC
MATEUSZ RZEŹNICZAK	PŁ ŁÓDŹ, AZS PŁ ŁÓDŹ
MATEUSZ SIUDA	AWF POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
DANIEL SOŁTYSIAK	WSEIT POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
OSKAR STACHNIK	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
JAKUB SZYMAŃSKI	WSG BYDGOSZCZ, SKLA SOPOT
MACIEJ WYDERKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
PATRYK WYKROTA	AWF POZNAŃ, STAL LA OSTRÓW WLKP.
ŁUKASZ ŻAK	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
ŁUKASZ ŻOK	AJP GORZÓW WLKP., ALKS AJP GORZÓW WLKP.

ŁUCZNICTWO

KAMILA NAPŁOSZEK	WUM WARSZAWA, STOWARZYSZENIE ŁUCZNICZY MARYMONT
KLAUDIA PŁAZA	UŚ KATOWICE, LKS ŁUCZNIK ŻYWIEC
SYLWIA ZYZAŃSKA	UJ KRAKÓW, LKS ŁUCZNIK ŻYWIEC
MAKSYMILIAN OSUCH	AWF POZNAŃ, OŚ AZS POZNAŃ
ARKADIUSZ SMOLIŃSKI	UWSB TORUŃ, ULKS ZRYW DOBRCZ
PIOTR STARZYCKI	PJATK WARSZAWA, STOWARZYSZENIE ŁUCZNICZY MARYMONT
FILIP SZELĄG	PŚ GLIWICE, KLUB ŁUCZNICZY A3D TOSZEK

PŁYWANIE

KORNELIA FIEDKIEWICZ	LOUGHBOROUGH COLLEGE (WIELKA BRYTANIA), JUVENIA WROCŁAW
WERONIKA GÓRECKA	THE UNIVERSITY OF AKRON (USA), JUVENIA WROCŁAW
WIKTORIA GUŚĆ	USZ SZCZECIN, MKP SZCZECIN
ALEKSANDRA KNOP	WSBINOZ ŁÓDŹ, UKS 190 ŁÓDŹ
PAULINA PEDA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
WIKTORIA PIOTROWSKA	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ADELA PISKORSKA	UMCS LUBLIN, AZS UMCS LUBLIN
DOMINIKA SZTANDERA	AWF WROCŁAW, JUVENIA WROCŁAW
MATEUSZ CHOWANIEC	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
DAMIAN CHRZANOWSKI	AWF WROCŁAW, ŚLĄSK WROCŁAW
DOMINIK DUDYS	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MARCIN GORAJ	UNIVERSITY OF PITTSBURGH (USA), UKS SMS GALICJA KRAKÓW
ADRIAN JAŚKIEWICZ	AWF WARSZAWA, UKS G-8 BIELANY WARSZAWA
JAN KAŁUSOWSKI	PŁ ŁÓDŹ, MKS TRÓJKA ŁÓDŹ
JAKUB KRASKA	UŁ ŁÓDŹ, AZS ŁÓDŹ
PIOTR LUDWICZAK	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
JAKUB MAJERSKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
MIKOŁAJ MALEC	UNIVERSITY OF MISSOURI (USA), MKS TRÓJKA ŁÓDŹ
KAMIL SIERADZKI	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
KACPER STOKOWSKI	NC STATE UNIVERSITY (USA), AZS UMCS LUBLIN
MARCEL WĄGROWSKI	PŁ ŁÓDŹ, AZS ŁÓDŹ
DAWID WIEKIERA	PŚ GLIWICE, MKP WODNIK 29 TYCHY



SIATKÓWKA KOBIET

PAULINA DAMASKE	SAN ŁÓDŹ, BKS BOSTIK BIELSKO-BIAŁA
KINGA DRABEK	WSZIA OPOLE, ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ
KAROLINA DRUŻKOWSKA	AK KALISZ, ENERGA MKS KALISZ
ALICJA GRABKA	WSZIA OPOLE, ENERGA MKS KALISZ
MAŁGORZATA LISIAK	WSZIA OPOLE, GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ
MARTA ŁYCZAKOWSKA	WSZIA OPOLE, MOYA RADOMKA LOTNISKO RADOM
JUSTYNA ŁYSIAK	WSZIA OPOLE, GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ
KORNELIA MOSKWA	WSZIA OPOLE, MOYA RADOMKA LOTNISKO RADOM
MARTA ORZYŁOWSKA	UO OPOLE, UNI OPOLE
JULITA PIASECKA	WSZIA OPOLE, ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ
ALEKSANDRA RASIŃSKA	WSZIA OPOLE, ENERGA MKS KALISZ
WERONIKA SZLAGOWSKA	WSZIA OPOLE, DEVELOPRES BELLA DOLINA RZESZÓW

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

JAKUB ABRAMOWICZ	MANS WARSZAWA, STAL NYSA
JAKUB CZYŻOWSKI	WSZIA OPOLE, PSG KPS SIEDLCE
DAWID DULSKI	WSZIA OPOLE, ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE
MICHAŁ GIERŻOT	WSZIA OPOLE, PSG STAL NYSA
DAMIAN KOGUT	WSZIA OPOLE, EXACT SYSTEMS NORWID CZĘSTOCHOWA
ŁUKASZ KOZUB	WSZIA OPOLE, STADE POITEVIN POITIERS (FRANCJA)
MACIEJ KRYSIAK	WSZIA OPOLE, BKS VISŁA BYDGOSZCZ
MARIUSZ MAGNUSZEWSKI	WSZIA OPOLE, ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI
MATEUSZ PORĘBA	WSZIA OPOLE, INDYKPOL AZS OLSZTYN
KEWIN SASAK	WSZIA OPOLE, TREFL GDAŃSK
KAMIL SZYMURA	WSZIA OPOLE, CUPRUM LUBIN
DAWID WOCH	WSZIA OPOLE, BBTS BIELSKO-BIAŁA



Foto na rozkładówce: Paweł Skraba

STRZELECTWO SPORTOWE

MAJA JAROSIŃSKA	UZ ZIELONA GÓRA, ZKS GWARDIA ZIELONA GÓRA
NATALIA KOCHAŃSKA	UW WARSZAWA, ZKS GWARDIA ZIELONA GÓRA
JULIA MIKOŁOWSKA	CM BYDGOSZCZ, ZAWISZA BYDGOSZCZ
AGATA NOWAK	UJK KIELCE, ŚWIT STARACHOWICE
WIOLETTA PAWLUCZEK	AWF KATOWICE, ŚTS TYCHY
JULIA PIOTROWSKA	AWF WROCŁAW, ŚLĄSK WROCŁAW
OSKAR MILIWEK	WSTIJO WARSZAWA, ZAWISZA BYDGOSZCZ
JAKUB ROSA	UZ ZIELONA GÓRA, ZKS GWARDIA ZIELONA GÓRA
FILIP WAGNER	UE POZNAŃ, WKS GRUNWALD POZNAŃ

SZERMIERKA

BARBARA BRYCH	AWF KRAKÓW, AZS AWF KRAKÓW
ZUZANNA CIEŚLAR	AWF KATOWICE, ZKS SOSNOWIEC
WERONIKA JANICKA	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
ALEKSANDRA JEGLIŃSKA	CC WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
KLAUDIA MALGREM	CH WARSZAWA, KS KARABELA
ANNA MROSZCZAK	UŚ KATOWICE, RMKS RYBNIK
DARIA SKONIECZNA	AWF WARSZAWA, UKS SZABLA ZĄBKI
RENATA TOMCZAK	PP POZNAŃ, IKS LESZNO
DOMINIKA WASILCZUK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ALEKSANDRA WIECZOREK	UAM POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ
MAŁGORZATA ZAWODNIAK	AWF POZNAŃ, KKSZ KONIN
KINGA ZGRYŹNIAK	PŚ GLIWICE, RMKS RYBNIK
MACIEJ BIELEC	AWF WROCŁAW, AZS WRATISLAVIA WROCŁAW
JAN JURKIEWICZ	ST. JOHN'S UNIVERSITY (USA), TAF TORUŃ
KRZYSZTOF KACZKOWSKI	AWF KATOWICE, ZKS SOSNOWIEC
KRZYSZTOF KAJOR	AWF KATOWICE, AZS AWF KATOWICE
WOJCIECH KOLAŃCZYK	WABWNS WROCŁAW, AZS WRATISLAVIA WROCŁAW
MATEUSZ KOZAK	UG GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
DAMIAN MICHALAK	AWF KATOWICE, PIAST GLIWICE
KACPER NOWINOWSKI	ANS KONIN, KKSZ KONIN
ADAM PODRALSKI	GUM GDAŃSK, AWFIS GDAŃSK
PIOTR SZCZEPANIK	PW WARSZAWA, MUKS VICTOR WARSZAWA
BARTŁOMIEJ SZURLEJ	UE WROCŁAW, AZS WRATISLAVIA WROCŁAW
ADRIAN WOJTKOWIAK	PP POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ

TAEKWONDO

PATRYCJA ADAMKIEWICZ	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ALEKSANDRA KOWALCZUK	WSHIU POZNAŃ, AZS OŚ POZNAŃ
ŁUCJA OLESZCZUK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
JULIA SEREDA	CH WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
ŁUKASZ NOWAK	AWF WARSZAWA, AZS AWF WARSZAWA
SZYMON PIĄTKOWSKI	UWM OLSZTYN, AZS UWM OLSZTYN
MATEUSZ SZCZĘSNOWSKI	AWF KRAKÓW, AZS AWF KRAKÓW
ADRIAN WOJTKOWIAK	AWF POZNAŃ, AZS AWF POZNAŃ

TENIS STOŁOWY

PAULINA KRZYSIEK	WSEWS WARSZAWA, MUKS START NADARZYN
ANNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW, AZS UE WROCŁAW
KATARZYNA WĘGRZYN	UE WROCŁAW, AZS UE WROCŁAW
AGATA ZAKRZEWSKA	UW WARSZAWA, KTS ENEA SIARKOPOL TARNOBRZEG

WIOŚLARSTWO

KATARZYNA BORUCH	AWF POZNAŃ ZWFK GORZÓW WLKP., AZS AWF GORZÓW WLKP.
PAULINA CHRZANOWSKA	UKW BYDGOSZCZ, RTW LOTTO BYDGOSTIA
KATARZYNA DUDA	PG GDAŃSK, AZS SZCZECIN
IZABELA GAŁEK	UKW BYDGOSZCZ, RTW LOTTO BYDGOSTIA
MARTYNA JANKOWSKA	AWF POZNAŃ, AZS AWF GORZÓW WLKP.
ZUZANNA JASIŃSKA	PWR WROCŁAW, PEGAZ WROCŁAW
IZABELA PAWLAK	AWFIS GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
ANNA POTRZUSKA	AWFIS GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
BARBARA STRENG	CM UMK TORUŃ, BTW BYDGOSZCZ
BARTOSZ BARTKOWSKI	AWFIS GDAŃSK, AZS AWFIS GDAŃSK
JAKUB BYCZEK	PM SZCZECIN, AZS AWF GORZÓW WLKP.
PIOTR DZIEWIECZYŃSKI	UKW BYDGOSZCZ, RTW LOTTO BYDGOSTIA
MIKOŁAJ JANUSZEWSKI	AWF POZNAŃ, POSNANIA RBW
DAMIAN JÓZEFOWICZ	AWF POZNAŃ, POSNANIA RBW
KRZYSZTOF KASPAREK	UMED POZNAŃ, POSNANIA RBW
CEZARY LITKA	WSG BYDGOSZCZ, POSNANIA RBW
SZYMON STANKIEWICZ	PG GDAŃSK, DRAKKAR GDAŃSK
KAJETAN SZEWCZYK	WSG BYDGOSZCZ, RTW LOTTO BYDGOSTIA
PRZEMYSŁAW WANAT	WSB POZNAŃ, POSNANIA RBW
JAKUB WOŹNIAK	AWF POZNAŃ, KW04 POZNAŃ



Foto: Paweł Skraba



Foto: Rafał Oleksiewicz

WARTO NIE SPAĆ

Polscy lekkoatleci pokazali klasę, której potwierdzeniem były trzy podwójne zwycięstwa. Odnieśliśmy je w skoku w dal, pchnięciu kulą i biegu na 200 m.

2 sierpnia był szczególnym dniem dla Akademickiej Reprezentacji Polski, która w Chengdu wywalczyła osiem medali. Ponad połowa stała się udziałem lekkoatletów, którzy w konkurencjach indywidualnych wygrywali parami. Zaczęło się od historycznego skoku w dal, w którym triumfowała 22-letnia Nikola Horowska. Nasza zawodniczka wygrała od pierwszej do ostatniej serii. Zaczęła wynikiem 6,33 m, a w czwartej próbie uzyskała 6,60 m, dzięki czemu o 19 cm wyprzedziła drugą w końcowej klasyfikacji... Magdalenę Bokun. To był prawdziwie polski konkurs skoku w dal w Chengdu! Mimo tego, że Horowska cały czas prowadziła, to nie była spokojna o zwycięstwo. – Ja zawsze się boję i uważam, że dopóki konkurs się nie skończy, nie można być pewnym zwycięstwa. Nie spodziewałam się, że mogę tutaj powalczyć o złoto, w ogóle się na to nie nastawiałam i może to był klucz do sukcesu. Na rozgrzewce czułam się fatalnie, pogoda też nie pomagała, choć jak lubię wysokie temperatury, tak tu jest za gorąco. Ten wynik 6,60 to jest dla mnie prawdziwe „wow" – mówiła zawodniczka, która do Chengdu poleciała jako seniorska mistrzyni Polski.

Przy okazji studentka AJP Gorzów Wlkp. przeszła do historii startów w letnich uniwersjadach, bo jej krążek był setnym polskim złotym medalem. – Miałam marzenie, by trzymać polską flagę na wielkiej imprezie międzynarodowej i to się spełniło. Do tego jadąc dziś na stadion, wiedziałam, że moja konkurencja zaczyna się jako pierwsza i mogę zdobyć setne złoto w historii startów naszych reprezentantów w uniwersjadach. Super, bardzo się z tego cieszę – dodała. Ciekawostką był fakt, że pierwsze uniwersjadowe złoto dla Polski w 1959 roku wywalczyła Elżbieta Krzesińska w... skoku w dal.

Dumna ze srebra była też Bokun. – Kilka miesięcy temu nie byłabym zadowolona z tego wyniku, ale dzisiaj po wszystkich perturbacjach zdrowotnych jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się tak wystartować, w dodatku w finale ważnej imprezy. Bardzo się cieszę z tego, że jestem tuż za Nikolą, bo widziałam, w jakiej doskonałej formie tutaj przyjechała i zdecydowanie zasłużyła na ten złoty medal – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która niewiele wcześniej wróciła do uprawiania sportu po poważnej kontuzji.

Tego samego dnia dublet ustrzelili także nasi kulomioci. Wygrał Konrad Bukowiecki ze swoim najlepszym wynikiem w sezonie 20,23 m, a drugi był Szymon Mazur, który pchnął na odległość 19,20 m. Bukowiecki miał ponad półtora metra przewagi nad trzecim w konkursie zawodnikiem, co dodatkowo podkreśliło dominację polskiej dwójki.

– Na takich imprezach nie liczy się wynik, tylko medal, najlepiej złoty, chociaż tych ponad 20 m nie ma się co wstydzić. Muszę pamiętać, że startuję bez więzadeł, które są zerwane, i mam to z tyłu głowy. Z drugiej strony mam niedosyt, bo nawet w takiej sytuacji zdrowotnej mogę pchać dalej. Może nie 22 m, ale 21 na pewno – mówił Bukowiecki, który tym samym obronił tytuł mistrza uniwersjady, zdobywając zarazem swój trzeci medal tej imprezy.

Cieszył się także Mazur. – Medali nie rozdaje się przed zawodami, ale rzeczywiście była spora szansa, że będziemy mieć dwa pierwsze miejsca, tylko nie wiadomo było, w jakiej konfiguracji. Na mistrzostwach Polski ja byłem wyżej, teraz Konrad – powiedział zawodnik AZS AWF Warszawa, akademicki mistrz Polski, który w tym sezonie po raz pierwszy przekroczył 20 m.

Dwójkę naszych reprezentantów zobaczyliśmy na najwyższych stopniach podium także niebawem po finale biegu na 200 m, w którym swoje drugie zwycięstwo odniosła Horowska. Jak sama przyznała, po sukcesie na skoczni miała już nie startować, ale przekonała trenera do zmiany planów, co wszystkim wyszło na dobre. Polka, która do finału awansowała z drugim czasem, o 0.2 s





wyprzedziła... kolejną zawodniczkę Akademickiej Reprezentacji Polski, Marlenę Granaszewską. – Po eliminacjach nabrałam trochę pewności siebie, choć dziś nie wiedziałam, czego można się spodziewać. Przy tej pogodzie ciężko się biega, ale po półfinale, gdy odpoczęłam, wiedziałam, że nie jest źle. To moje pierwsze medale na imprezie międzynarodowej i to od razu takie z grubej rury. Znów chyba nie będę mogła zasnąć, ale na pewno warto nie spać. Mogłam przebiec się z flagą, a to jest fantastyczne uczucie – mówiła dwukrotna medalistka AMP 2023, która rok wcześniej wygrała na tych zawodach obydwa finały sprinterskie.

W Chengdu do rekordów życiowych Horowskiej zabrakło 1 cm i 0.02 s. W finale 200 m ustanowiła go za to Granaszewska, która na uniwersjadzie uzyskiwała kolejno 23.36, 23.30 i 23.20. Trochę... wprawiło ją to w zakłopotanie, bo po zmianie trenera chciała przestawiać się na dwukrotnie dłuższy dystans. – Zbiło mnie to z tropu, bo może sprint jednak jest moim powołaniem i trzeba by przy nim pozostać? – zastanawiała się jedna z najbardziej zapracowanych lekkoatletek, która wkrótce wystartowała także w obydwu sztafetach...

Paweł Hochstim, DS; foto: FISU



JAK PO SZNURKU

Nasze sztafety biegowe niemal w komplecie zameldowały się na uniwersjadowym podium. Zupełnie niespodziewanie wtargnęli na nie także dwaj Polacy.



Foto: Rafał Oleksiewicz

To był najlepszy w historii uniwersjadowy występ Polaków również pod względem sukcesów w biegach rozstawnych. Polacy wystartowali we wszystkich finałach, a bez medalu skończyli jedynie biegnący 4×100 m Łukasz Żak, Łukasz Żok, Patryk Wykrota i Mateusz Siuda, który indywidualnie był piąty, uzyskując rekord życiowy (10.24). W finale sztafety finiszował jedno miejsce niżej, do brązowego krążka tracąc 0.13 sekundy. Gdyby nasi pobiegli tak jak w zwycięskim półfinale, mieliby złoto.

Krótką sztafetę pań zaczynała druga na 200 m Granaszewska, a kończyła dwukrotnie złota Horowska. Na drugiej i trzeciej zmianie pobiegły Monika Romaszko (siódma indywidualnie na 100 m) i Paulina Paluch, której bardzo niewiele zabrakło do finału na 100 m przez płotki. Polki, które wcześniej wygrały półfinał, uznały wyższość jedynie zawodniczek z Chin, tracąc do nich pół sekundy.

– Nawet pocałowałam stadion w ramach podziękowania, że tak mi służy. To są dla mnie bardzo udane zawody – mówiła ta, która szalonym finiszem wyprowadziła polską ekipę przed RPA. – Dzisiejsza noc na pewno będzie nieprzespana, ale już się przyzwyczaiłam do takiego trybu – jedna noc przespana normalnie, druga nieprzespana, ale poradzę sobie – śmiała się Horowska, która w ten sposób wywalczyła swój trzeci medal w Chengdu.

Srebro zdobyli również panowie na 4×400 m. Tu także długo Adam Łukomski, Patryk Grzegorzewicz, Daniel Sołtysiak i Mateusz Rzeźniczak biegli na niemedalowej pozycji. Kończący zmagania zawodnik AZS PŁ Łódź, który indywidualnie na 400 m był piąty, ruszył jak szalony i na przeciwległej prostej wręcz potknął Chińczyka i zawodnika z RPA. Turcy byli poza zasięgiem, a na ostatniej prostej Rzeźniczakowi zaczęło brakować sił i mogło skończyć się utratą medalu. Piąty zawodnik igrzysk w Tokio (w sztafecie) uratował jednak srebro.

– Moja zmiana przebiegała w tłumie, a potem... Myślę, że wielu trenerów nie byłoby zadowolonych z tego, że wyprzedzałem tak szybko. Stwierdziłem jednak, że mam dużo siły i jeśli nie teraz, to kiedy. Udało się dowieźć to do końca – cieszył się najbardziej doświadczony członek ekipy, który do Chengdu poleciał jako akademicki mistrz Polski i wrócił z niego z nowym rekordem życiowym (po raz pierwszy złamał tam granicę 46 sekund).

W długiej sztafecie nasza żeńska ekipa była faworytem. W składzie mieliśmy bowiem dwie finalistki biegu indywidualnego na 400 m: czwartą Aleksandrę Formellę i siódmą Karolinę Łozowską. Biegły z nimi Weronika Bartnowska, która startowała także w półfinale sztafety 4×100 m, za co odebrała srebro, oraz Margarita Koczanowa. Akademicka mistrzyni Polski wcześniej była faworytką uniwersjadowego finału na 800 m, ale straciła do podium 0.13 sekundy. – Zdaję sobie sprawę, że gdybym poprowadziła ten bieg, to miejsce byłoby inne. Stało się inaczej, to dla mnie kolejne cenne doświadczenie. Mam nadzieję, że w przyszłości nie będę popełniać takich błędów – mówiła, wierząc w sukces ze sztafetą.

Polki przystąpiły do finału z najlepszym czasem eliminacji i od początku do końca nie oddały prowadzenia, osiągając na mecie półtorej sekundy przewagi nad Brazylią. – W kwalifikacjach dziewczyny biegały jak po sznurku, ja z Olą odpoczywałyśmy – mówiła Łozowska. – Szykowałyśmy się na dzisiaj, liczyłyśmy na walkę z Brazylijkami i RPA, udało się wygrać pod kontrolą. Ta uniwersjada wyszła nam świetnie, trudno sobie wyobrazić, żeby mogło być lepiej – dodała. Ze złota cieszyły się również biegnące w półfinale Natalia Wosztyl i Granaszewska, która w ten sposób także przywiozła z Chin trzy medale.

Sprawcą największej sensacji został Maciej Wyderka. Student i zawodnik katowickiej AWF do finału biegu na 800 m przystępował z siódmym rekordem życiowym. Mimo tego, że uzyskał najlepszy czas eliminacji, nikt nie widział go raczej wśród faworytów. Maciek – akademicki wicemistrz Polski z 2022 roku – zaskoczył rywali, wychodząc na prowadzenie po pierwszym okrążeniu. Mimo deszczu wygrał po sprinterskim finiszu, a o niezwykłości tego biegu świadczył fakt, że wszyscy zawodnicy wbiegli na metę w ciągu sekundy!

– Bałem się ataku rywali na ostatniej prostej, ale u mnie jednak widać, trening z 1500 m oddaje na długim finiszu i mogłem sobie pozwolić na taki wariant – opowiadał triumfator. – Wiedziałem, że to wytrzymam. To dla mnie pierwszy medal z imprezy międzynarodowej, w dodatku z 800 metrów. W ogóle nie brałem pod uwagę takiego sce-



Foto: Rafał Oleksiewicz

nariusza, dlatego jestem z siebie tak dumny – dodał zdobywca pierwszego polskiego męskiego medalu na 800 m od uniwersjady w Kobe w 1985 roku!

O miłą niespodziankę postarał się Krzysztof Kiljan, który do finału biegu na 100 m przez płotki wszedł z piątym czasem. W walce o medale Polak uzyskał wynik 13.55 s i przegrał z reprezentantami Japonii i Chin. Jego pierwszy międzynarodowy sukces mógł być jeszcze bardziej spektakularny, bo na ósmym płotku Krzysiek prowadził! Dla wicemistrza Polski i szóstego zawodnika halowych ME, a prywatnie amatora samochodowych driftów, ten krążek był olbrzymią radością.

– To jest mój pierwszy medal międzynarodowej imprezy, więc do tej pory mogłem zastanawiać się, i tak robiłem, jak taki sukces smakuje. I teraz mogę powiedzieć, że smakuje bardzo dobrze i parę też się uroniło. Starałem się skupić na sobie i nie patrzyłem na rywali, dopiero tuż przed metą zerknąłem w bok i widziałem przed sobą tylko Japończyka. Na 90 procent wiedziałem, że mam medal, ale myślałem, że srebro, a okazało się, że Chińczyk był zasłonięty. Brąz na ten moment jest wystarczający – mówił student Uczelni Techniczno-Handlowej z Warszawy i zawodnik stołecznego AZS AWF.

Było jeszcze kilka finałowych szans w biegach. Pół sekundy do podium na 1500 m straciła Weronika Lizakowska. Ostatnie, 12. miejsce zajęła w tym wyścigu Aleksandra Płocińska, ale cieszyła się z nowego rekordu życiowego (4:23.88). Patrycja Kapała była piąta na 3000 metrów z przeszkodami, a Krzysztof Hołub siódmy na 400 m przez płotki. Dzielnie walczyły też nasze siedmioboistki. Edyta Bielska, która w najlepszym starcie zajęła drugie miejsce na 800 m, uzyskała 5865 pkt i znalazła się tuż za podium. Julia Słocka (trzecia na 200 m) z rezultatem 5713 pkt była siódma. Paweł Hochstim, DS



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Michał Kozłowski

BYŁY W ZASIĘGU

Niemal wszyscy miotacze i skoczkowie Akademickiej Reprezentacji Polski przywieźli z Chengdu po medalu. Mistrzem został Oskar Stachnik.

O podwójnym triumfie skoczkiń w dal i kulomiotów już pisaliśmy. Konrad Bukowiecki obronił tytuł mistrza uniwersjady, wyprzedzając Szymona Mazura. Swego rodzaju dublet rzucili też nasi młociarze. Aleksandra Śmiech i Dawid Piłat wywalczyli bowiem brązowe krążki.

Studentka SGH Warszawa to rekordzistka AMP nie tylko pod względem wyniku (66,97 m), ale także liczby zwycięstw. Ola wygrywała bowiem te zawody od 2019 roku, czyli od momentu, w którym młot kobiet został włączony do programu. W 2023 roku po raz pierwszy stanęła również na podium seniorskich mistrzostw kraju.

Już od pierwszego rzutu w Chengdu plasowała się na trzeciej pozycji i choć ten wynik dwukrotnie poprawiła, to jednak nie dała rady awansować. Do drugiej Chinki straciła 80 cm, a w najlepszej próbie rzuciła młot na odległość 68,65 m. – To były bardzo fajne zawody. Dałam z siebie wszystko, aby przywieźć ten medal do Polski. Jest pewien niedosyt, bo lepsze krążki były w zasięgu ręki, ale cieszę się z miejsca na podium. Chińska publiczność bardzo mocno wspierała swoje zawodniczki, ale dla mnie to też było na plus – komentowała.

Piłat jeszcze przed ostatnią serią był na drugim miejscu z wynikiem 72,27 metra. Niestety w szóstym rzucie Portugalczyk Decio Andrade uzyskał o ponad metr więcej. Student WSEwS Warszawa, który przed uniwersjadą po raz pierwszy stanął na podium seniorskich mistrzostw kraju, a wcześniej został akademickim mistrzem Polski, miał jeszcze szansę. W ostatniej próbie uzyskał jednak tylko 72,11 m i musiał zadowolić się brązowym medalem i faktem, że kolejnego rywala wyprzedził ledwie o osiem centymetrów.

Piękną walkę stoczył nasz oszczepnik, który przed Chengdu został mistrzem Polski seniorów. Cyprian Mrzygłód najpierw miał jednak problemy z mokrym tartanem. Dwa razy ledwie przekroczył 71 m, a trzecią próbę spalił. Odpalił dopiero w kolejnej, uzyskując 78,16 m. W piątej jako pierwszy przekroczył (o dwa centymetry) granicę 80 m i objął prowadzenie. Faworytem był jednak broniący mistrzowskiego tytułu Edis Matusevičius. Litwin, któremu w Neapolu wystarczyło do złota 80,07 m, teraz rzucił 30 cm dalej. Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk nie dał rady już odpowiedzieć. – Cieszę się z drugiego miejsca, ale trochę mi szkoda szans na pierwsze – przyznał. – Chciałem powalczyć w ostatniej próbie, ale konkurs był wymagający. Przez pierwsze kolejki obawiałem się, że nawet nie wejdę do finału. Jest zatem dobrze, choć pozostał lekki niedosyt. Mam nadzieję, że za rok w Paryżu wejdę na obroty, które chciałbym prezentować przez dłuższy czas – dodał.

Nikt nie był w stanie zaskoczyć dyskobola Oskara Stachnika, który kilka dni wcześniej również wywalczył złoto MP. W Gorzowie Wlkp. rzucił 60,09 m, co w Chinach medalu by nie dało. Tu nastąpił jednak niezwykły wzrost formy. Zawodnik AZS UMCS Lublin tylko raz uzyskał mniej niż 62 metry. Każdy z pięciu pozostałych wyników zapewniał mu zwycięstwo. Polak w najlepszej próbie miał równe 63 m i znacznie wyprzedził drugiego Jamajczyka Kaia Changa.

– Czy czułem się faworytem? Nie do końca, bo jednak byli tu chłopacy, którzy mieli lepsze rekordy życiowe, ale nie błysnęli w konkursie. Dobrze, że w godzinach konkursu deszcz przestał padać, bo gdyby koło było śliskie, to nie dałoby się tutaj daleko rzucać. Dla mnie ten medal jest na otarcie łez w tym sezonie. Nie udało mi się zakwalifikować na mistrzostwa świata, więc bardzo się cieszę z tego wyniku w Chengdu. I jest to bar-





Foto: FISU



Foto: FISU

dzo dobry zastrzyk punktów pod kątem przyszłorocznych igrzysk olimpijskich – mówił drugi Polak, który wygrał w uniwersjadowym rzucie dyskiem (pierwszym w 1961 roku był Edmund Piątkowski, a ostatnią polską triumfatorką Żaneta Glanc w 2011 roku).

W tej sytuacji jedyną przedstawicielką miotaczy znad Wisły, która w Chengdu nie zdobyła medalu, została oszczepniczka Gabriela Andrukonis. Do finału nie awansował też skoczek w dal Mateusz Jopek, który podobnie jak koleżanka udał się do Chengdu jako akademicki mistrz Polski. Z sukcesu cieszyła się za to Adrianna Laskowska. Studentka ANS w Poznaniu zdobyła trzecie miejsce w trójskoku, choć w finale zaliczyła tylko dwie pierwsze próby (13,67 m i 13,83 m). Seryjna triumfatorka mistrzostw kraju wszystkich kategorii wiekowych wywalczyła w ten sposób dopiero czwarty w historii polski medal uniwersjady w swojej konkurencji. Tuż za nią znalazła się Karolina Młodawska, która uzyskała 13,59 metra.

– Do ostatniego skoku nie mogłam być pewna tego medalu, więc walczyłam do końca. Co skok odsuwałam pół stopy do tyłu, bo myślałem, że skoczę z zapasem. Te spalone skoki były dalekie i mogłam tu powalczyć o srebrny medal. Mimo wszystko jestem bardzo szczęśliwa, to jest nie do opisania – mówiła zawodniczka AZS Poznań, która wcześniej w swoim mieście wyśrubowała rekord AMP i rekord życiowy na poziomie 14,12 metra. Paweł Hochstim, DS



Foto: Michał Kozłowski



Foto: Michał Kozłowski

CHIŃSKI REKORD POLSKI

To był wybitny występ polskich pływaków, którzy toczyli swoistą rywalizację z lekkoatletami na liczbę medali. Ostatecznie zdobyli ich 15.

Naszych reprezentantów zabrakło jedynie w sześciu konkurencjach, w tym na najdłuższych dystansach 800 i 1500 m w stylu dowolnym. W pozostałych 32 przypadkach do wyścigów medalowych nie udało się awansować tylko pięciokrotnie. Aż 27 razy emocjonowaliśmy się więc finałami, a w kilku przypadkach były to emocje podwójne, bo na starcie stawał więcej niż jeden Polak. W najlepszy możliwy sposób zaczęli panowie, którzy pierwszego dnia zmagań na basenie zdobyli pierwsze polskie złoto w Chengdu. Dokonała tego sztafeta 4×100 m stylem dowolnym, która co prawda uzyskała dopiero szósty czas eliminacji, ale wszyscy wiedzieli, że stać ją na znacznie więcej.

Kamil Sieradzki, Dominik Dudys, Mateusz Chowaniec i Jakub Kraska nie zawiedli, o 0.7 s wyprzedzając Brazylijczyków.

– Miałem już kilka razy okazję do startów za granicą, ale to moja pierwsza uniwersjada – mówił Kraska. – Chcę wyróżnić Dominika Dudysa, który po raz pierwszy startuje w dużych międzynarodowych zawodach. Wiem, że od zawsze wierzył w ten sukces, a teraz udowodnił, że jeśli naprawdę w coś wierzysz, to można wiele osiągnąć – dodał.

Był to pierwszy z trzech triumfów Sieradzkiego, który niebawem wygrał indywidualnie na 200 m stylem dowolnym, choć na półmetku był dopiero czwarty. Zawodnik AZS AWF Katowice ostatnie 100 metrów przepłynął znakomicie i wyprzedził rywali.

– To moje pierwsze indywidualne złoto. Ta druga część dystansu jest moją lepszą stroną. Taki był plan, by spokojnie przepłynąć pierwszą część i zaatakować w drugiej. Cieszę się, że ten plan się powiódł i muszę powiedzieć, że przygotowaliśmy na uniwersjadę dobrą formę. Czujemy, że jesteśmy mocni i widać to w wynikach – mówił.





Swoją moc udowodnił niebawem na 100 m tego samego stylu, choć tu w połowie dystansu był trzeci. – Uśmiech został, cieszę się, bo dałem radę. Właśnie po to tu przyjechaliśmy, żeby szaleć. Jesteśmy dobrze przygotowani, dajemy z siebie wszystko. Może czas nie był świetny, ale to już mój dwunasty start, więc trochę odczuwam zmęczenie. Nie mam jednak zamiaru narzekać, jest bardzo dobrze. Czułem się świetnie i bardzo się cieszę z medalu Mateusza, bo to mój przyjaciel, jeden z najlepszych – dodał Sieradzki, wspominając Mateusza Chowańca, który ex aequo z Brazylijczykiem Lucasem Martinsem finiszował na trzecim miejscu. – Udało mi się zdobyć medal, ale wynik czasowo nie powala. Jesteśmy w dobrej formie, czekamy na więcej. Po cichu liczymy, że może pobijemy rekord medalowy pływaków na uniwersjadzie. Mamy nadzieję, że nam się uda – komentował kolejny przedstawiciel katowickiego klubu. Pływacy ostatecznie rekord liczbowy pobili, ale pod względem wartości medali lepszy pozostał występ w Izmirze. W 2005 roku Polacy wygrali aż sześć finałów, z czego trzy stały się udziałem królowej stylu motylkowego – Otylii Jędrzejczak.

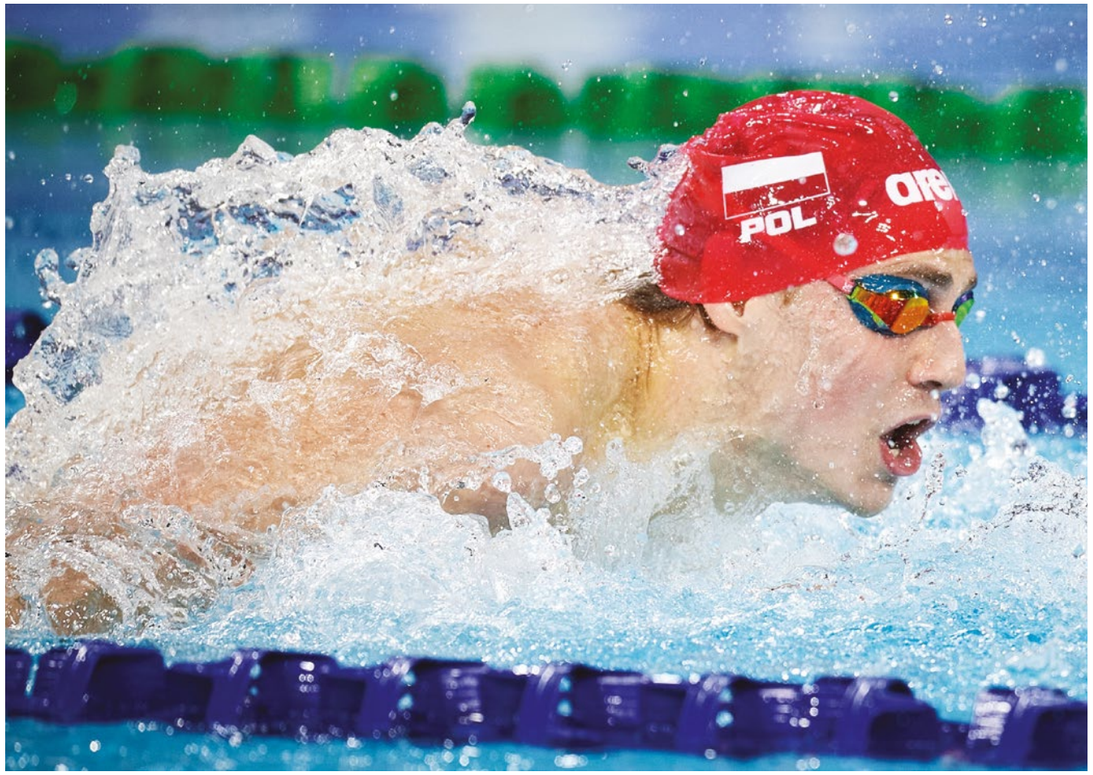
Jeśli już jesteśmy przy motylku, to tu błysnął Jakub Majerski. Następny przedstawiciel AZS AWF Katowice rozpoczął od finału na 50 m, w którym czasem 23.39 s przegrał tylko z Lucą Armbrusterem z Niemiec. – Najbardziej cieszy mnie to, że poprawiłem rekord życiowy o dziesięć setnych i wyrwałem srebrny medal, to jest superuczucie. W wyścigu zrobiłem wszystko, co powinienem, chyba bardzo trudno byłoby jeszcze coś tutaj urwać. Na razie odczucia z uniwersjady są bardzo pozytywne, czuć klimat zawodów. Przed nami jeszcze parę dni, czekamy na więcej – powiedział pływak, który półtorej godziny później znów stanął do wyścigu medalowego w finale sztafety mieszanej 4×100 m stylem zmiennym i zdobył z nią srebro.

Majerski ukoronował swoje występy finałem na 100 m motylkiem. Wygrał go z czasem 51.41 s, czym wypełnił minimum na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Radość polskiej ekipy była tym większa, że jako drugi finiszował Adrian Jaśkiewicz. – Niestety nie naszła mi ściana na nawrocie, ale finisz był na pewno bardzo dobry. Powtórzyłem wynik z półfinału, złamałem 52 sekundy już trzeci raz w życiu – cieszył się wicemistrz uniwersjady. – Cała Polska może być z nas dumna. Mamy bardzo zgraną drużynę i fajnie, że możemy rywalizować z lekkoatletami, kto zgarnie więcej medali – dodał.

W ekipie naszych pływaków faktycznie widać było znakomitą atmosferę, a ci zawodnicy, którzy akurat nie startowali, dawali się przekrzyczeć tylko… kilku tysiącom chińskich fanów. – Doping jest bardzo słyszalny, tu też nasza drużyna nie daje sobie dorównać – żartował Majerski, który swój dorobek mógł powiększyć ostatniego dnia ze sztafetą 4×100 m stylem zmiennym.

Majerski płynął z Marcin Górajem, Kałusowskim i Kraską. Polacy finiszowali na trzecim miejscu, ale niebawem okazało się, że błąd popełnił Kałusowski, który za szybko wskoczył do wody. Studenta Politechniki Łódzkiej mógł rozproszyć wcześniejszy sukces z finału 100 m stylem klasycznym. Ten wyścig przeszedł do historii naszego pływania. Wielokrotny medalista mistrzostw kraju jako pierwszy nad Wisłą złamał bowiem barierę minuty, ustanawiając życiówkę i rekord kraju na poziomie 59.86 sekundy! Przegrał jedynie z kosmicznie pływającym Chińczykiem Haiyangiem Qinem. – Wreszcie ktoś to zrobił, jestem przeszczęśliwy. Start miałem bardzo dobry, wszystko poszło tak, jak powinno. Trochę mi zeszło z tym rekordem, bo od dawna o tym marzyłem – komentował zawodnik, który płynął także w finale na 50 m klasykiem, zajmując w nim szóste miejsce.

Paweł Hochstim, DS; foto: Rafał Oleksiewicz



SZKODA, ŻE NIE DŁUŻEJ

Polskie pływaczki w niczym nie ustępowały swoim kolegom. Najwięcej medali z całej ekipy wyłowiła Dominika Sztandera.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Studentka AWF Wrocław brylowała oczywiście w stylu klasycznym. Zaczęta od sztafety mieszanej 4×100 m stylem zmiennym, w której płynęła z Kornelią Fiedkiewicz, Jakubem Majerskim i Kacprem Stokowskim - indywidualnie czwartym na 100 m grzbietem. Polacy ustąpili jedynie gospodarzom, którzy byli szybsi o ponad dwie sekundy. – Nie wiedziałam, jak to będzie, bo trochę byłam zaskoczona udziałem w sztafecie mikstowej. Nasz sztab obliczył, że to dobry pomysł, żebym popłynęła stylem klasycznym i wygląda na to, że miał rację, skoro zdobyliśmy srebro. Po mistrzostwach świata jest zmęczenie, ale jak widać, został jeszcze power. Byłam na dwóch poprzednich uniwersjadach i ta jest zdecydowanie najlepsza – komentowała Sztandera, dla której był to dopiero pierwszy sukces w Chengdu.

Po nim wywalczyła brąz na 100 m. – Jestem zadowolona, ale liczyłam na coś więcej. Cieszę się, że pomimo zmęczenia mistrzostwami świata i wczorajszym bardzo wyczerpującym dniem utrzymałam dość wysoki poziom, bo uzyskałam całkiem dobry czas, który pokazuje, że jest stabilnie – mówiła.

Ostatniego dnia w finale 50 m Polka przegrała tylko z Litwinką Kotryną Teterevkovą. – Plan był trochę inny, ale jestem zadowolona z indywidualnych startów. Wiadomo, że czasami wkradają się emocje i zdenerwowanie. Sezon uważam za udany. Co prawda najlepsze wyniki padły w Fukuoce, ale tutaj podtrzymałam dobrą formę i wracam do kraju z dwoma indywidualnymi medalami – komentowała Sztandera.

Kilkadziesiąt minut później okazało się, że to nie był jednak jej ostatni krążek, bo na drugim miejscu finiszowała polska sztafeta 4×100 metrów stylem zmiennym. Oprócz Sztandery popłynęły także Adela Piskorska, Paulina Peda i Kornelia Fiedkiewicz, która wcześniej dwa razy otarła się o podium w indywidualnych wyścigach na 500 i 100 m stylem dowolnym. Do połowy



Foto: Paweł Skraba



dystansu Biało-Czerwone prowadziły, ale później dały się wyprzedzić niesionym żywiołowym dopingiem publiczności Chinkom.

– Każdy medal jest dla mnie wartościowy na tej uniwersjadzie. Srebro indywidualne zapamiętam bardzo długo, bo to mój pierwszy krążek imprezy międzynarodowej takiej rangi. Dzisiaj miałyśmy smak na złoto, ale musimy wziąć pod uwagę finały indywidualne Dominiki i Kornelii. Zostawiłyśmy w basenie całe serducho. To był dla mnie ciężki sezon. Wiele osób mówiło, że przyjechaliśmy tu na wakacje, a kończę sezon z uśmiechem na twarzy. Mam smak na więcej, ale najpierw muszę odpocząć – powiedziała Peda.

Zawodniczka AZS AWF Katowice rywalizowała wcześniej jeszcze w trzech finałach. Na 50 m motylkiem była siódma, na 100 m grzbietem czwarta, a na 50 m grzbietem druga! To był bardzo emocjonujący wyścig, bo Peda finiszowała ex aequo z Amerykanką Anyą Mostek, a czwarta na mecie Włoszka Federica Toma straciła do nich zaledwie 0.01 sekundy! – Szkoda, że te zawody nie trwają dłużej, bo jak widać, rozpędzamy się. Poprawiłam czas z półfinału. Jak na jedenasty start na tych zawodach to naprawdę jestem bardzo zadowolona – cieszyła się Peda, która przegrała tylko z Adelą Piskorską.

Dla pływaczki AZS UMCS Lublin było to już drugie uniwersjadowe zwycięstwo, bo wcześniej wygrała także na 100 m (z czasem 1:00.20 s). Tym razem sukces przypieczętowała nowym rekordem uniwersjady – 27.84 sekundy. – Nigdy tak dobrze nie trenowałam jak w ostatnim czasie. W Fukuoce nie poszło tak, jak byśmy chcieli. Nadal mam sporo swoich własnych problemów i teraz mogę spojrzeć w lustro i powiedzieć: Adela, zrobiłaś to, dla siebie jesteś wielka. W samolocie przespałam całą podróż, ledwo stałam na nogach i ciężko mi było oddychać. Wiedziałam, że ta forma jest ukryta, ale pewne blokady nie pozwoliły mi tego pokazać – mówiła trzykrotna medalistka z Chengdu.

Paweł Hochstim, DS; foto: Rafał Oleksiewicz



WIOŚLARZE NA DRUGIM

Kapitalne starty Akademickiej Reprezentacji Polski w wioślarstwie przyniosły pięć medali, w tym aż trzy złote.



6 sierpnia był naszym dniem w Sichuan Water Sports School. Akademicka Reprezentacja Polski wystawiła do zmagań wioślarskich osiem załóg, a siedem z nich powalczyło o podium.

Już w pierwszym biegu Biało-Czerwoni mogli mieć powody do wielkiej radości. Po złoto w czwórce podwójnej mieszanej sięgnęli Barbara Streng, Katarzyna Duda, Jakub Woźniak i Kajetan Szewczyk. To był jeden z najbardziej emocjonujących polskich finałów, bo finiszujący jako drudzy Włosi stracili do Polaków bardzo niewiele.

– Po przedbiegach spodziewaliśmy się takiego wyścigu, ale on nas też trochę zaskoczył. Myśleliśmy, że naszymi głównymi rywalami będą Niemcy, ale w trakcie dystansu okazało się, że są nimi Włosi. Mieliśmy z trenerem dobry plan na ten bieg, od początku mieliśmy klapki na oczach i po prostu robiliśmy swoje. Byliśmy skoncentrowani na sobie, nie patrzyliśmy na innych. Było konkretnie ciężko, ale po medalu jest fajnie. Nie podoba mi się tylko pogoda, jest zbyt wysoka wilgotność i temperatura – stwierdził Szewczyk.

Polacy cały dystans kontrolowali sytuację, ostatecznie o ponad sekundę wyprzedzili Włochów i o ponad cztery Niemców. – Otworzyliśmy worek z medalami, mam nadzieję, że reszta naszych reprezentantów także spełni swoje marzenia – mówiła Streng. – Chcieliśmy zacząć jak najmocniej i to nam pomogło, bo Włosi bardzo mocno finiszowali, zresztą właśnie tego się spodziewaliśmy. Dawaliśmy z siebie sto procent, czuliśmy się megazmotywowani, bo Polacy zdobywają mnóstwo medali, więc my także chcieliśmy spróbować dorzucić coś od siebie – dodała wybrana potem na najlepszą studentkę-sportowca Collegium Medicum UMK w Toruniu.

Ich sukces był dopiero trzecim polskim złotem w wioślarstwie. To pierwsze w 1987 roku w Zagrzebiu wywalczyła męska czwórka podwójna, a płynął w niej m.in. Tomasz Świątek – tata najlepszej na świecie tenisistki Igi.

Na kolejne nie trzeba było długo czekać. Katarzyna Boruch, Martyna Jankowska, Izabela Pawlak i Anna Potrzuska zdobyły srebrne medale w czwórce bez sterniczki, przegrywając tylko z Chinkami. Drugie były też Paulina Chrzanowska i Izabela Gałek, czyli wielokrotne medalistki akademickich i seniorskich mistrzostw Polski, które po uniwersjadzie zdobyły jeszcze dwa złote i jeden brązowy medal podczas rozgrywanych w ich mieście Akademickich Mistrzostw Europy. W ten sposób jako jedne z nielicznych mogły się pochwalić sukcesami na wszystkich imprezach sportu akademickiego: w Polsce, Europie i na świecie.

To nie był jednak koniec fantastycznych informacji, bowiem dwa złota wywalczyli jeszcze Bartosz Bartkowski i Krzysztof Kasparek oraz Zuzanna Jasińska. Panowie prowadzili od startu do mety i na koniec mogli sobie pozwolić na zmniejszenie tempa, przez co ścigający ich Litwini zbliżyli się na niewiele ponad sekundę. Jak profesorka popłynęła też akademicka mistrzyni Polski. – Trener przed startem zalecił mi szybkie tempo od początku, miałam rozpędzić łódkę i to trzymać. Taki był plan, żeby nie patrzeć na rywalki, tylko robić swoje. Bardzo się cieszę, że moja konkurencja ma takie wyniki medalowe, musiało być do-



brze, bo mieliśmy sporo przedstawicieli w finałach A. Warunki były tutaj ciężkie, jak w saunie parowej, ale według mnie trzeba sobie radzić w każdych. Wioślarstwo to sport, w którym trzeba umieć się przystosować – komentowała studentka Wydziału Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Wrocławskiej.

W finałach wystartowały jeszcze dwie polskie osady. Student WSG Bydgoszcz – Cezary Litka od początku płynął na medalowej pozycji. Utrzymywał się na niej jeszcze 500 m przed metą, ale zakończył jako piąty. Podobnie przebiegał finał męskich czwórek bez sternika. Piotr Dziewieczyński, Mikołaj Januszewski, Damian Józefowicz i Przemysław Wanat do połowy dystansu utrzymywali trzecie miejsce, ale też spadli na piąte. Jedynym, którym nie udało się awansować do wyścigu medalowego, byli Jakub Byczek i Szymon Stankiewicz. Na osłodę dla naszej dwójki wagi lekkiej było zwycięstwo w finale B.

Trzy złote i dwa srebrne krążki dały zaś Akademickiej Reprezentacji Polski drugą lokatę w rankingu medalowym wioślarstwa (za Chińczykami oczywiście).

Paweł Hochstim, DS; foto Rafał Oleksiewicz



ZNOWU CI WŁOSI

Z dużymi nadziejami leciały do Chengdu nasze drużyny. O medale walczyły ostatecznie zespoły siatkarskie, zdobywając srebro i brąz.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Biało-Czerwoni wszystkie swoje spotkania rozegrane w Chinach kończyli w trzech setach. Pięć wygrali, w finale musieli uznać wyższość kapitalnie zagrywających i broniących Włochów. Na pocieszenie wyraźnie smutnym polskim graczom pozostał fakt, że wywalczyli dokładnie czterechsetny medal w historii występów naszych młodych sportowców w letnich uniwersjadach.

Od pierwszych akcji finału widać było, że potwierdzają się opinie o włoskiej drużynie – będzie bardzo mocno i celnie serwować, popełniać mało własnych błędów i kapitalnie bronić. – Bardzo ciężko nam ten mecz szedł, ciągle goniliśmy wynik – opowiadał Łukasz Kozub, rozgrywający Akademickiej Reprezentacji Polski. Polacy próbowali dojść przeciwnika w każdym z setów (dwa pierwsze przegrane do 23 i 18). Najbliżej byli w trzecim, gdy wyrównali na 24:24, mieli swoje szanse, ostatecznie jednak przegrali 26:28.

Wcześniej zagrali w Chengdu pięć spotkań, nie natrafiając na większy opór. Były to kolejno mecze grupowe z Portugalią, Hongkongiem i Koreą Południową, ćwierćfinał z Ukrainą i półfinał z Iranem. Tylko trzy razy Polacy stracili w tych meczach więcej niż 20 punktów w secie. Nieco kłopotów mieli tak naprawdę tylko w dwóch pierwszych partiach spotkania z Irańczykami.

– Cieszymy się z tego, że każdy mecz, który tu graliśmy, wygraliśmy 3:0. Mam nadzieję, że to poniedziałkowe spotkanie również skończy się korzystnie dla nas i również w trzech setach. Od początku sobie powtarzamy, że nawet jeśli mamy po drugiej stronie siatki słabsze zespoły, to mamy trzymać koncentrację i to nam się udaje, wystarczy popatrzeć na wyniki – komentował libero Kamil Szymura.

Finał był rewanżem za przegrany w tie-breaku mecz o złoto podczas uniwersjady w Neapolu. Długo nie układał się po myśli Polaków. Gdy już zaczęło coś wychodzić, spotkanie się zakończyło. – Wiedzieliśmy, że jesteśmy w stanie zdobyć złoto. Włosi strzelali jednak z zagrywki, popełnili bardzo mało błędów. Do tego niesamowicie bronili. Taka jest niestety siatkówka, nie wybacza błędów – swego rozczarowania nie krył Michał Gierżot. – Na początku powiedziałem, że jeśli nie wyjadę stąd ze złotem, to będę rozczarowany i takie dzisiaj mam uczucia. Może kiedyś to srebro będzie smakować, ale na razie czuję duży żal. Przyjechaliśmy tutaj wygrać, a nie oglądać pandy i jeść ryż. Niestety cel nie został osiągnięty. Na pewno nie wyjadę z Chengdu szczęśliwy, ale może za miesiąc czy dwa zrozumiem, ile pracy mnie to kosztowało i srebro będzie jak złoto – dodał.

– Wywieziemy stąd masę dobrych emocji, wspomnień, czasu spędzonego razem. To jest atmosfera, którą trudno będzie opuścić. Na pewno jak wrócimy, będzie mały zjazd, bo to, co przez trzy tygodnie tutaj i dwa tygodnie w trakcie przygotowań zbudowaliśmy, na zawsze zostanie w pamięci. Nie jest to istotne, ile się przygotowaliśmy i co to był za turniej. Każdy z nas, kto tu przyjechał, zostawił serce i zobaczył, do czego trzeba dążyć i w co trzeba wierzyć, żeby jak najwięcej takich meczów grać. Jako kapitan bardzo wszystkim dziękuję – opowiadał Kozub, który pełnił w Chinach także rolę chorążego całej reprezentacji.

– Jestem dumny z tych chłopaków, ze srebra powinniśmy się cieszyć. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy odpowiadają za to, że mogliśmy tutaj przyjechać, jestem wdzięczny wszystkim klubowym trenerom tych chłopaków, bo wykonali wspaniałą pracę. Włosi byli dziś lepsi i musimy to zaakceptować – podsumował trener reprezentacji Dariusz Luks. Brązowe medale wywalczyli Chińczycy, którzy pokonali 3:0 Iran.



Foto: Paweł Skraba

Zwycięstwem zakończyły turniej polskie siatkarki. Ich mecz o brąz był powtórką pierwszego spotkania grupowego, który przegrały z Brazylijkami 2:3, choć prowadziły w setach 2:0, a potem w tie-breaku 12:8. Ponieważ nasza drużyna trafiła do trzyzespołowej grupy, musiała wygrać drugi mecz, żeby awansować do dalszych gier. Z pokonaniem 3:1 Tajwanu na szczęście nie było już większych kłopotów.

Podobnym wynikiem zakończył się ćwierćfinał z faworyzowanymi Włoszkami, w którym Polki fenomenalnie zagrały w obronie, ratując się w niesamowitych sytuacjach i kończąc kontrataki, czym odebrały rywalkom ochotę do dalszej walki. Kolejnym przeciwnikiem była reprezentacja gospodarzy, która w półfinale nie pozwoliła naszym na wiele. Chinki wygrały sety gładko do 20, 15 i 15.

– Nie ma co się okłamywać, dzisiaj Chinki były zdecydowanie lepsze. Rywalki świetnie przyjmowały i zagrywały, były dzisiaj bardzo dobre w każdym elemencie. Nie ma co się smucić, jutro mamy wolne, a już pojutrze gramy o brąz. Chcemy się zrewanżować w meczu z Brazylią – komentowała Julita Piasecka, przyjmująca Akademickiej Reprezentacji Polski.

– OK, może marzyłyśmy o finale, ale Chinki w walce o niego sprowadziły nas na ziemię, nie miałyśmy argumentów, żeby z nimi powalczyć. Z Brazylijkami gra się trudno, lubią porozmawiać pod siatką, zaczepić, pokazywać swą siłę, więc motywacji nam nie brakowało, choć z pewnością nie tak wyobrażałyśmy sobie pierwszego seta – opowiadała



Foto: Rafał Oleksiewicz

Alicja Grabka. – Nie wiem, czy to stres, czy coś innego, ale zagrałyśmy słabo. Na szczęście od drugiej partii był to już inny mecz – mówiła Aleksandra Rasińska o partii przegranej do 12, dodając: – Kobieca siatkówka – właśnie pokazałyśmy, co to znaczy w praktyce – śmiała się atakująca, która walnie przyczyniła się do tego, że Biało-Czerwone wyrównały stan meczu, a później wygrały kolejne dwa sety i zapewniły sobie brązowe medale uniwersjady. Zdobyła bowiem aż 21 punktów, a nasze studentki wygrały swoje partie do 23, 21 i 20.

– Jestem niezwykle dumny z całej ekipy, z każdej dziewczyny i całego naszego sztabu – mówił trener Jacek Pasiński. – Brąz super smakuje, a dziewczyny wywiozą stąd bardzo duży bagaż doświadczeń i pewności siebie. Mam nadzieję, że wystarczająco już czekaliśmy, by nadeszły lepsze czasy dla kobiecej siatkówki w naszym kraju. Wiele tych zawodniczek właśnie udowodniło, że jest w stanie wygrywać z najlepszymi na świecie. A dziś w meczu moje dziewczyny przeistoczyły się od drugiego seta w pięknie grające siatkarki, musieliśmy tylko chwilę poczekać, żeby weszły na najwyższe obroty – dodał. Złoto wywalczyły zaś miejscowe, nie bez trudu pokonując w finale Japonię 3:0.

Na słowa uznania zasługuje postawa polskich ekip, które wzajemnie się dopingowały, robiąc na trybunach niezwykły tumult. Paweł Hochstim, DS



Foto: Paweł Skraba

TO WIELKI ZASZCZYT

O medale nie powalczyły nasze zespoły koszykarskie. Z grupy wyszła drużyna żeńska, pokonując Portugalię (59:50) i przegrywając z Chinami (49:72), które potem zdobyły złoto.



W ćwierćfinale Polki długo próbowały postawić się Finlandii, ale jej zawodniczki trafiły 11 rzutów za trzy punkty, wygrywając 80:69 i na koniec docierając na trzeci stopień podium. Potem było zwycięstwo nad Czeszkami (71:52) i porażka z Węgierkami (52:64). Dało to ostatecznie szóste miejsce.

– Jestem rozczarowany, bo oczekiwałem, że zajmiemy piąte miejsce. Na pewno w tym meczu mogliśmy zagrać lepiej, ale brakowało nam skuteczności. Trochę serducho boli, ale ogólnie mogę powiedzieć, że ten turniej był dobrym doświadczeniem dla dziewczyn, które miały trochę inne role niż w klubach. To wielka rzecz i wielki zaszczyt być tutaj. Granie dla tylu ludzi to fantastyczna sprawa. W Polsce w halach rzadko spotykamy tyle tysięcy kibiców na trybunach. Możemy się cieszyć, że uczestniczyliśmy w tak wielkiej imprezie – komentował trener Karol Kowalewski.

Na pocieszenie jego zawodniczkom pozostały wysokie miejsca w statystykach indywidualnych. Najwięcej asyst (22) w całym turnieju zaliczyła Julia Niemojewska, a Kamila Borkowska była czwarta wśród najlepiej zbierających.

Panowie przegrali w grupie ze Stanami Zjednoczonymi (82:96) i późniejszymi zwycięzcami turnieju – Czechami (68:89), zadowalając się jedynie wygraną nad Japonią (69:49). – Skoro nie udało się awansować do ósemki, to zrobimy wszystko, by zająć dziewiątą lokatę – zapowiadał po tych meczach Marcin Woroniecki. Polacy dotrzymali słowa. Pokonali najpierw Tajwan (85:82), a na koniec Chiny (87:76) i zajęli dziewiąte miejsce.

DS; foto: Paweł Skraba





DUMA JEST OGROMNA

Polski dorobek medalowy w Chengdu uzupełniło pięć brązowych krążków w sportach walki i strzelectwie. Dwa wywalczyła Patrycja Adamkiewicz.



Foto: Paweł Skraba

Okazało się, że na nasze taekwondzistki można liczyć zawsze. Polki przywiozły medale z trzeciej kolejnej uniwersjady. Był to szósty i siódmy polski krążek w historii, a dla Adamkiewicz czwarty i piąty! Patrycja była jedyną Europejką w czołówce kategorii do 57 kg. W pierwszej rundzie trafiła na wolny los. W kolejnej bardzo pewnie 2:0 pokonała Niemkę Franziskę Drucklieb, podobnie jak w walce o wejście do strefy medalowej Brazylijkę Vitorię Limę. W półfinale stoczyła piękny bój z Koreanką Yujin Kim, ale niestety przegrała 1:2.

– Co mogę powiedzieć? Bardzo się cieszę, że udało się wywalczyć ten brąz dzisiaj. Mało brakowało, a byłabym nawet w finale, ale niestety odezwała się moja ostatnia kontuzja i być może to też sprawiło, że w tej walce byłam ostrożniejsza. Walczyłam do końca i jestem z siebie bardzo zadowolona, bo udało mi się wykonać różne techniki, które wcześniej zaplanowałam. Pozostaje oczywiście niedosyt, bo kolejny raz mam brąz, ale i tak cieszę się z medalu – mówiła zawodniczka AZS AWF Warszawa, która w Chengdu pełniła rolę chorążego Akademickiej Reprezentacji Polski.

W rywalizacji drużynowej Adamkiewicz z Aleksandrą Kowalczuk, Julią Seredą i Łucją Oleszczuk były rozstawione, bo na poprzednich uniwersjadach Polska zawsze stała na podium. Były też dodatkowo zmotywowane, bo wszystkim (poza Kowalczuk) zabrakło do indywidualnego medalu jednego zwycięstwa. W kluczowej rywalizacji w ćwierćfinale Polki pokonały Turcję 41:26. Przegrały potem w walce o finał z Chinkami 24:68, ale i tak cieszyły się z brązu. – Bardzo liczyłam na ten medal, podobnie jak w rywalizacji indywidualnej. Dziś wszystkie byłyśmy na niego nastawione. Patrycja powiedziała nam dużo rzeczy, których się nie spodziewałyśmy. Mocno nas motywowała i zadziałało – cieszyła się Sereda, która w ten sposób zadebiutowała na uniwersjadowym podium.

Polscy taekwondziści też chcieli powetować sobie niepowodzenia w zmaganiach indywidualnych (blisko medali byli Adrian Wojtkowiak i Szymon Piątkowski, którzy swoje ćwierćfinały przegrali 1:2). W drużynie pokonali Stany Zjednoczone 51:43, ale w rywalizacji o półfinał uznali wyższość Chińczyków (36:55).

Pierwszy polski medal w Chengdu wywalczył Oskar Miliwek w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego z 25 metrów. Polak już w trakcie kwalifikacji pokazał, że zamierza walczyć o podium, bo do finału wszedł z czwartym wynikiem. Rywalizacja w tej konkurencji składała się z czterech pięciostrzałowych serii, po których odpadał jeden zawodnik. Następnie w każdej serii odpadał kolejny, aż do wielkiego finału. Tym razem serii było jednak więcej,



Foto: Paweł Skraba



Foto: Kamil Składowski

bo Miliwek by wejść do strefy medalowej, musiał wziąć udział w dogrywce z dwójką rywali. W niej spisał się wyśmienicie, oddając pięć celnych strzałów!

– Jest to moja pierwsza uniwersjada i niestety ostatnia, więc bardzo pragnąłem tego medalu. To też duża duma zdobyć pierwszy krążek dla polskiej reprezentacji na tak wielkiej imprezie. Każdy finał to są wielkie emocje, zwłaszcza gdy strzela cały świat. Wiadomo, że my się dobrze ze sobą znamy, bo ta czołówka się nie zmienia, dlatego tym bardziej jestem szczęśliwy, że dałem



z siebie wszystko – mówił szczęśliwy Miliwek, który wraz z kolegami był blisko sukcesu także w rywalizacji drużynowej, zajmując czwarte miejsce. To samo wywalczyła drużyna pań w strzelaniu z karabinu pneumatycznego z 10 metrów. Indywidualnie do finału udało się awansować Natalii Kochańskiej, która w karabinie dowolnym (trzy postawy, 50 m) była piąta.
– Zawody rozgrywano w starej formule, przez co było dwa razy więcej strzałów. Cieszy mnie fakt, że mimo słabszej dyspozycji i trudnych warunków w finale walczyłam do końca – mówiła drużynowa mistrzyni poprzedniej uniwersjady.
W judo w kat. +100 kg kapitalnie walczył 26-letni Kacper Szczurowski. Wygrał najpierw z reprezentantem Brazylii, potem przegrał z Japończykiem Yutą Nakamurą (późniejszym zwycięzcą), a w drodze po brąz najpierw pokonał Francuza Amadou Meite. W kluczowej walce okazał się lepszy od bardzo doświadczonego Węgra – Richarda Sipocza, który wygrał m.in. podczas rozgrywanych w Łodzi Europejskich Igrzysk Akademickich, pokonując w finale Mariusza Kruegera.
– Skoncentrowałem się nie tyle na wyniku, co na każdej kolejnej walce. Muszę przyznać, że wrażenia są ogromne, odkąd trenuję, nigdy nie byłem na tak znakomicie zorganizowanej imprezie sportowej. Wioska i ceremonia otwarcia robią wielkie wrażenie. Cieszę się ze zwycięstwa, bo walka o brąz jest bardzo trudna – albo zostanie się z medalem, albo z niczym. Dodatkowo cieszy mnie to, że zdobytem ten krążek dla Polski. Na razie jeszcze to do mnie nie dochodzi, bo jestem świeżo po walce, ale duma jest ogromna – komentował na gorąco zawodnik AZS Gliwice, jeden z trójki polskich judoków w Chengdu (pozostali szybko odpadli z rywalizacji).

Jedyny medal polskiej szermierki stał się zaś udziałem Jana Jurkiewicza. Polski florecista przez cały turniej szedł jak burza. Po rozgrywkach grupowych w 1/16 finału pokonał Amerykanina Bryce'a Louie 15:7, w kolejnej rundzie takim samym wynikiem odprawił Francuza Alexandre'a Sido, a w ćwierćfinale Belgowi Stefowi De Greefowi pozwolił na zdobycie tylko jednego punktu. Zatrzymał się dopiero w półfinale, gdzie po walce uległ 10:15 Francuzowi Pierre'owi Loiselowi, choć prowadził przez całą pierwszą rundę.
– To jest wielki sukces z mojej perspektywy, na pewno największy w moim życiu. Medal na uniwersjadzie daje nadzieję na medale w dalszej perspektywie. Wiadomo, że marzeniem jest start w igrzyskach olimpijskich, ale na razie trzeba skupić się na pierwszym etapie, czyli kwalifikacji – mówił student amerykańskiego St. John's University, wierząc w podtrzymanie passy podczas rywalizacji drużynowej. Tylko to nam zostało, bo w pozostałych broniach żadnemu z polskich reprezentantów nie udało się dostać indywidualnie do czołowej „16".
W drużynach dużo lepiej poszło panom, bo wszyscy byli w ćwierćfinale. Szpadziści przegrali z Włochami 39:45, ale potem pokonali Austrię (45:39) i Ukrainę (45:44), zajmując piąte miejsce. Szablistom drogę do strefy medalowej też zamknęli Włosi (30:45), a potem były zwycięstwo z Niemcami (45:41), porażka z Węgrami (44:45), co dało miejsce szóste. Floreciści ulegli Hongkongowi 42:45, potem pechowo Japonii 44:45, by na koniec wygrać z Węgrami (45:34) i zająć siódmą lokatę. U pań najlepiej wypadły florecistki, które były ósme. Szpadzistki skończyły na dziewiątym, a szablistki na dziesiątym miejscu. Paweł Hochstim, DS



Foto: FISU

NIECO NAMIESZALI

W pozostałych dyscyplinach Polacy w Chengdu natrafiali na silny opór przedstawicieli Azji. Trochę im przeszkodziliśmy, ale podium to nie dało.

Polskie tenisistki stołowe mogły mówić o sporym pechu. W rywalizacji drużynowej trafiły bowiem do wyjątkowo mocno obsadzonej grupy. Musiały się mierzyć z faworytkami całych zawodów Chinkami oraz bardzo groźnymi Rumunkami. Starcie z gospodyniami nasze panie przegrały 0:3 i w drugim meczu grały o życie.
Po pojedynku Anny Węgrzyn było 1:0, ale trzy kolejne padły łupem rywalek (Paulina Krzysiek przegrała z Tanią Plaian 2:3, prowadząc już 2:0). – Awans z takiej grupy byłby wielkim wyczynem. Mieliśmy swoje szanse, Paulina mogła wyprowadzić nas na prowadzenie, ale w tenisie czasem decydują dwie, trzy piłki. Nie udało się dobić rywalki – komentował trener Rafał Michalak, wierząc w lepsze wyniki podczas turniejów singlowych i deblowych.
Tu jednak także dominacja Azjatek nie podlegała dyskusji. W grach indywidualnych najlepiej poszło Annie Węgrzyn, która dotarła do 1/16 finału. Przegrała w nim ze znaną już Plaian 1:4. Nieco emocji pojawiło się w deblu. Anna w parze z siostrą Katarzyną wygrały z duetami z Mongolii i Indii, docierając aż do ćwierćfinału! Były w nim jedynymi przedstawicielkami Europy i wygrały nawet pierwszego seta. Potem jednak górowały już Japonki.
Podobnym wyczynem mógł się pochwalić nasz badmintonowy mikst. Kornelia Marczak i Robert Cybulski postanowili zakłócić azjatycką dominację i w drodze do ćwierćfinału wyeliminowali zawodników z Hongkongu, Korei Południowej i Indii. W pierwszym secie konfrontacji z Tajwanem nasi prowadzili potem już 12:5! Przegrali jednak do 15, a potem 13 i odpadli z turnieju.
– Szkoda, że nie dociągnęliśmy tego seta. Nie spodziewaliśmy się, że dojdziemy tak daleko. Gramy ze sobą od niedawna, a uniwersjada to nasz pierwszy tak wielki turniej. Droga do ćwierćfinału nie była łatwa, wręcz mieliśmy cały czas pod górkę. Z każdego meczu wyciągnęliśmy bardzo dużo. Gra na tak wysokim poziomie jak tutaj to jest coś, czego w Europie, a tym bardziej w Polsce nie doświadczamy – mówiła Marczak.
Wcześniej polska drużyna badmintonowa została sklasyfikowana na miejscach 11–12. Nasi wygrali w grupie z Singapurem, przegrali ze Stanami Zjednoczonymi i Malezją, a potem pokonali Estonię i przegrali z Niemcami. Drugi najlepszy wynik osiągnął zatem debel Anastazja Chomicz, Paulina Hankiewicz, który przegrał w 1/8 finału z późniejszymi złotymi medalistkami – Chinkami.
Siedmioro naszych zawodników stanęło do walki w konkurencjach łuczniczych. Wydawało się, że największe szanse na medal będą w rywalizacji drużyn, ale na ich drodze stawali późniejsi finaliści. Kamila Napłoszek, Sylwia Zyzańska i Klaudia Płaza najpierw wygrały z Amerykankami, a potem przegrały w starciu o awans do strefy medalowej z bardzo mocnymi gospodyniami. Oba te mecze kończyły się dogrywkami.
Panowie mieli trochę mniej szczęścia, już w pierwszym pojedynku trafili na Tajwan, przegrali po dogrywce i ostatecznie zajęli dziewiąte miejsce. W startach indywidualnych odpadaliśmy jeszcze przed decydującą walką w strefie medalowej, a swoje pojedynki wygrywali tylko panowie. Najwyżej – na miejscach 9–16. sklasyfikowano jedynego specjalistę od łuków bloczkowych – Filipa Szeląga.
Nie udał się występ naszego jedynaka w gimnastyce. Sebastian Gawroński wystąpił w eliminacjach na sześciu przyrządach. Najbliżej finału był w skoku przez stół gimnastyczny, gdzie uzyskał 13,516 pkt i zajął 14. miejsce. Do finału zabrakło mu jedynie 0,367 punktu.
DS; Paweł Hochstim



Foto: Michał Kozłowski



Foto: Paweł Skraba



Foto: Michał Kozłowski

NAJLEPSZA W HISTORII

Czterdzieści trzy medale, piąte miejsce w klasyfikacji, setny złoty i czterechsetny medal w ogóle w historii startów polskich reprezentantów w letnich uniwersjadach. Polscy sportowcy spisali się fenomenalnie!

– Nikt nie spodziewał się takiego wyniku, ale pewnie wszyscy po cichu liczyliśmy, że to będzie dobra uniwersjada i wszyscy jesteśmy szczęśliwi, bo atmosfera jest wyśmienita. Więcej niż 30% naszych zawodniczek i zawodników wraca do kraju z medalami, więc to na pewno jest znakomity wynik. Mamy wiele rekordów życiowych, są rekordy uniwersjady, jest kwalifikacja olimpijska, więc to pokazuje, że rywalizacja naprawdę stała na wysokim poziomie – mówił szef polskiej misji uniwersjadowej, sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

Na rekordowe 43 medale złożyło się 15 złotych, 16 srebrnych i 12 brązowych krążków. Najwięcej wywalczyli oczywiście lekkoatleci (6–6–4) i pływacy (6–7–2), którzy w medalowych rankingach swoich dyscyplin zajęli trzecie miejsca. Świetne drugie wywalczyli wioślarze (3–2–0).

Warto podkreślić, że to druga uniwersjada w 2023 roku, w której polscy sportowcy spisali się tak dobrze. W styczniu w Lake Placid rywalizowali sportowcy w dyscyplinach zimowych, a Biało-Czerwoni też spisali się wyśmienicie, zdobywając 17 krążków.

– W Lake Placid mieliśmy piąte miejsce w klasyfikacji medalowej i teraz też mamy piąte. W letniej uniwersjadzie na piątym miejscu chyba nigdy nie byliśmy. Wydaje mi się, że to trochę jeszcze efekt pandemicznej przerwy, tęsknoty za startami i głodem zwycięstwa. Ale także na pewno dobrej myśli szkoleniowej, bo trzeba przyznać, że rzeczywiście mamy dobre wyniki. Będziemy pracować, żeby za dwa lata pobić ten rekord, choć będzie to na pewno bardzo trudne. Mogę zapewnić, że my jako Akademicki Związek Sportowy zrobimy wszystko, by ta Akademicka Reprezentacja Polski wypadała jak najlepiej – dodał Piekut.

– W Chengdu nasi młodzi sportowcy mieli okazję nie tylko do rywalizacji z rówieśnikami z innych krajów, ale także zawarcia znajomości, które mogą się przydać w przyszłości w biznesie, polityce czy innych dziedzinach życia – podkreślał prezes AZS prof. Alojzy Nowak. – To doskonałe okno na świat, możliwość budowania relacji i poznawania różnorodności całego świata.

Rozmach, z jakim gospodarze przygotowali ceremonię otwarcia i zakończenia, a także obiekty sportowe, wioskę uniwersjadową, czy jak zorganizowali transport, budził podziw, ale i zaskoczenie wielu sportowców. – Gdy poszedłem z reprezentacją na ceremonię otwarcia, zrozumiałem, z jak wielkim sportowym wydarzeniem będziemy mieli do czynienia – opowiadał Bartłomiej Dąbrowski, drugi trener drużyny siatkarek.

Nie tylko on był zaskoczony. Większość sportowców podkreślała, że Chińczycy stworzyli imprezę, która poziomem organizacji przypominała igrzyska olimpijskie. – Naprawdę nie ma się do czego przyczepić, wszystko działa tutaj jak w zegarku, a impreza nie odbiega od największych światowych zawodów – chwalił trzykrotny złoty medalista z Chengdu Kamil Sieradzki.

Start Biało-Czerwonych w 31. Letniej Uniwersjadzie w Chengdu wsparły m.in. sponsor główny Akademickiego Związku Sportowego – PZU, a także Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki.

Paweł Hochstim



Foto: Paweł Skraba



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Paweł Skraba

MEDALE AKADEMICKIEJ REPREZENTACJI POLSKI NA 31. LETNIEJ UNIWERSJADZIE W CHENGDU

ZŁOTE

NIKOLA HOROWSKA	LEKKA ATLETYKA, SKOK W DAL
NIKOLA HOROWSKA	LEKKA ATLETYKA, 200 M
OSKAR STACHNIK	LEKKA ATLETYKA, RZUT DYSKIEM
KONRAD BUKOWIECKI	LEKKA ATLETYKA, PCHNIĘCIE KULĄ
MACIEJ WYDERKA	LEKKA ATLETYKA, 800 M
WERONIKA BARTNOWSKA, KAROLINA ŁOZOWSKA, MARGARITA KOCZANOWA, ALEKSANDRA FORMELLA (W ELIMINACJACH NATALIA WOSZTYL, MARLENA GRANASZEWSKA)	LEKKA ATLETYKA, 4×400 M
KAMIL SIERADZKI, DOMINIK DUDYS, MATEUSZ CHOWANIEC, JAKUB KRASKA (W ELIMINACJACH PIOTR LUDWICZAK, MARCEL WĄGROWSKI)	PŁYWANIE, 4×100 M ST. DOWOLNYM
ADELA PISKORSKA	PŁYWANIE, 50 M ST. GRZBIETOWYM
ADELA PISKORSKA	PŁYWANIE, 100 M ST. GRZBIETOWYM
KAMIL SIERADZKI	PŁYWANIE, 100 M ST. DOWOLNYM
KAMIL SIERADZKI	PŁYWANIE, 200 M ST. DOWOLNYM
JAKUB MAJERSKI	PŁYWANIE, 100 M ST. MOTYLKOWYM
BARBARA STRENG, KATARZYNA DUDA, JAKUB WOŹNIAK, KAJETAN SZEWCZYK	WIOŚLARSTWO, 4MIX
ZUZANNA JASIŃSKA	WIOŚLARSTWO, 1×KL
BARTOSZ BARTKOWSKI, KRZYSZTOF KASPAREK	WIOŚLARSTWO, 2×MA

SREBRNE

MAGDALENA BOKUN	LEKKA ATLETYKA, SKOK W DAL
SZYMON MAZUR	LEKKA ATLETYKA, PCHNIĘCIE KULĄ
MARLENA GRANASZEWSKA	LEKKA ATLETYKA, 200 M
MARLENA GRANASZEWSKA, MONIKA ROMASZKO, PAULINA PALUCH, NIKOLA HOROWSKA (W ELIMINACJACH WERONIKA BARTNOWSKA)	LEKKA ATLETYKA, 4×100 M
CYPRIAN MRZYGŁÓD	LEKKA ATLETYKA, RZUT OSZCZEPEM
ADAM ŁUKOMSKI, PATRYK GRZEGORZEWICZ, DANIEL SOŁTYSIAK, MATEUSZ RZEŹNICZAK (W ELIMINACJACH JAKUB OLEJNICZAK, KRZYSZTOF HOŁUB)	LEKKA ATLETYKA, 4×400 M
JAKUB MAJERSKI	PŁYWANIE, 50 M ST. MOTYLKOWYM
JAN KAŁUSOWSKI	PŁYWANIE, 100 M ST. KLASYCZNYM
KACPER STOKOWSKI, JAKUB MAJERSKI, KORNELIA FIEDKIEWICZ, DOMINIKA SZTANDERA (W ELIMINACJACH MARCIN GORAJ, DAWID WIEKIERA, WIKTORIA PIOTROWSKA, WIKTORIA GUŚĆ)	PŁYWANIE, 4×100 M ST. ZMIENNYM MIX
ADRIAN JAŚKIEWICZ	PŁYWANIE, 100 M ST. MOTYLKOWYM
PAULINA PEDA	PŁYWANIE, 50 M ST. GRZBIETOWYM
DOMINIKA SZTANDERA	PŁYWANIE, 50 M ST. KLASYCZNYM
ADELA PISKORSKA, DOMINIKA SZTANDERA, PAULINA PEDA, KORNELIA FIEDKIEWICZ (W ELIMINACJACH WIKTORIA PIOTROWSKA, ALEKSANDRA KNOP)	PŁYWANIE, 4×100 M ST. ZMIENNYM
KATARZYNA BORUCH, MARTYNA JANKOWSKA, IZABELA PAWLAK, ANNA POTRZUSKA	WIOŚLARSTWO, 4-KA
PAULINA CHRZANOWSKA, IZABELA GAŁEK	WIOŚLARSTWO, 2×KA
JAKUB ABRAMOWICZ, JAKUB CZYŻOWSKI, DAWID DULSKI, MICHAŁ GIERŻOT, DAMIAN KOGUT, ŁUKASZ KOZUB, MACIEJ KRYSIAK, MARIUSZ MAGNUSZEWSKI, MATEUSZ PORĘBA, KEWIN SASAK, KAMIL SZYMURA, DAWID WOCH	SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

BRĄZOWE

DAWID PIŁAT	LEKKA ATLETYKA, RZUT MŁOTEM
ALEKSANDRA ŚMIECH	LEKKA ATLETYKA, RZUT MŁOTEM
ADRIANNA LASKOWSKA	LEKKA ATLETYKA, TRÓJSKOK
KRZYSZTOF KILJAN	LEKKA ATLETYKA, 110 M PPŁ
DOMINIKA SZTANDERA	PŁYWANIE, 100 M ST. KLASYCZNYM
MATEUSZ CHOWANIEC	PŁYWANIE, 100 M ST. DOWOLNYM
PATRYCJA ADAMKIEWICZ	TAEKWONDO, –57 KG
JULIA SEREDA, ŁUCJA OLESZCZUK, PATRYCJA ADAMKIEWICZ, ALEKSANDRA KOWALCZUK	TAEKWONDO, DRUŻYNA
OSKAR MILIWEK	STRZELECTWO SPORTOWE, PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 25 M
KACPER SZCZUROWSKI	JUDO, +100 KG
JAN JURKIEWICZ	SZERMIERKA, FLORET
KINGA DRABEK, KAROLINA DRUŻKOWSKA, ALICJA GRABKA, MAŁGORZATA LISIAK, MARTA ŁYCZAKOWSKA, JUSTYNA ŁYSIAK, KORNELIA MOSKWA, POLA NOWAKOWSKA, MARTA ORZYŁOWSKA, JULITA PIASECKA, ALEKSANDRA RASIŃSKA, WERONIKA SZLAGOWSKA	SIATKÓWKA KOBIET







Foto na rozkładówce: Paweł Skraba

CHENGDU 2023 W OBIEKTYWIE











Foto na rozkładówce: Paweł Skraba





















Foto na rozkładówce: Paweł Skraba





Foto na rozkładówce: Paweł Skraba









SIERPIEŃ

IGRZYSKA NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI 139

RUGBY HISTORYCZNIE 141

PIERWSZA TAKA GRZBIECISTKA 142

BUDAPESZT BLISKO PODIUM 143

KAJAKARZE Z KWALIFIKACJAMI 144

AZS CHESS CUP W OPOLU 145



Foto: fb AZS AWF Warszawa rugby kobiet

PARYŻ NA KOŃCU PALCA

Wygrana w igrzyskach europejskich i klasyfikacji generalnej Pucharu Świata musiały osłodzić siostrom Kałuckim nieudaną walkę o igrzyska olimpijskie. Było naprawdę blisko!

Sezon startowy 2023 dla wszystkich wspinaczy podporządkowany był tylko jednemu celowi – walce o kwalifikację olimpijską na igrzyska w Paryżu. Że nie będzie to łatwe zadanie, było wiadomo od początku. Przepisy przydzielały poszczególnym krajom jedynie dwa miejsca dla kobiet i dwa miejsca dla mężczyzn w każdej ze wspinaczkowych konkurencji. Tylko dwa miejsca, a aspirujących do niego Polek było co najmniej cztery...

Dlatego imprezy krajowe i Puchary Świata zawodnicy AZS PWSZ Tarnów traktowali jako sposób na budowanie formy na sierpniowe mistrzostwa świata lub wrześniową poprawkę w kwalifikacjach kontynentalnych. Dobrym prognostykiem były mistrzostwa Polski seniorów, a kolejną okazją do startu i sprawdzenia formy, do tego przed własną publicznością, był Puchar Europy zorganizowany w kwietniu w hali Akademii Tarnowskiej. Udany start zaliczył znów Dzieński, który nie tylko wygrał rywalizację wśród mężczyzn, ale i poprawił własny rekord Polski (5.31 sekundy). Siostry znów zajęły drugie i trzecie miejsce, bo klasą dla siebie była ponownie Aleksandra Mirosław, która w każdym biegu swobodnie schodziła poniżej 6.80 s, aby w finale wykręcić kosmiczne 6.40.

Tarnowscy akademicy ponownie mogli wystartować u siebie już w czerwcu. W historycznych, pierwszych zawodach igrzysk europejskich we wspinaczce zorganizowanych na kampusie Akademii Tarnowskiej polskich zawodników oklaskiwała liczna rzesza kibiców. Tym razem rywalizację pań wygrała Natalia Kałucka, pokonując niespodziewanie faworytkę Mirosław.

– Zwycięstwo w Tarnowie smakuje lepiej, ale najważniejszymi celami na ten rok są mistrzostwa świata w Brnie, które będą zarazem pierwszą szansą zdobycia olimpijskiej kwalifikacji na igrzyska w Paryżu – komentowała zwyciężczyni, która sukces okrasiła nowym rekordem życiowym (6.57). – To zabawne, że dziś odpowiadam tu na państwa pytania, a we wtorek w tej samej sali będę zdawać egzamin. Nie jestem wybitną studentką. Głównie liczę na drugi i trzeci termin, ale chcę być traktowana sprawiedliwie. Jak się nie nauczę, to się nie nauczę. Mam egzamin we wtorek, jutro siadam do książek. Moim celem jest uniknąć egzaminów we wrześniu – mówiła z uśmiechem do dziennikarzy złota medalistka IE, studentka wychowania fizycznego. Wśród panów trzecie miejsce zajął Dzieński.

Mistrzostwa globu w Bernie okazały się chwilą prawdy. Przyniosły one rozczarowanie wszystkim wspinaczom znad Wisły. Zamiast spodziewanej walki o złoto Polki rywalizowały jedynie o trzecie miejsce. Mirosław okazała się lepsza od Aleksandry Kałuckiej, ale radości żadnej nie było, bo nikt nie wywalczył olimpijskiej przepustki (Dzieński nie zdołał awansować nawet do najlepszej szesnastki).

Zawodami kolejnej szansy stały się więc wrześniowe kwalifikacje dla zawodników z Europy, które zorganizowano w Rzymie. Rywalizacja pań ponownie była niezwykle emocjonująca i zakończyła się polskim, niezwykle drama-



Foto: Artur Gawle

tycznym finałem. Ola Kałucka już prawie miała w dłoni bilet do Paryża, ale pomyliła się na ostatnim stopniu. Ten jeden jedyny błąd wykorzystała Mirosław, która wcześniej wyeliminowała Natalię Kałucką, wygrywając całe zawody i zapewniając sobie upragniony start w igrzyskach.

Równie zacięta była rywalizacja panów. W półfinale Dzieński uzyskał rezultat identyczny jak jego rywal Niemiec Leander Carmanns. Z nietypowej sytuacji Polak wybrnął fenomenalnie, wygrywając dodatkowy bieg z rekordowym czasem 5.27 sekundy! Niestety w finale rywal tarnowianina Bassa Mawem również uzyskał życiówkę. Paryż znów przeleciał obok nosa.

Na otarcie łez zawodniczkom z Tarnowa pozostał start w Wujiang. W ostatnich zawodach Pucharu Świata we wspinaczce na czas srebro zdobyła Natalia Kałucka.

– Zdziwiłam się, że udało mi się wywalczyć medal, bo naprawdę zmęczenie dawało mi się we znaki i nie byłam w stanie pokazać wszystkich moich możliwości. Dobrze ułożyła mi się drabinka i nie będę ukrywać, że miałam trochę szczęścia – komentowała Natalia, która w tym sezonie była druga także w Seulu, a z pierwszego pucharowego zwycięstwa cieszyła się w Villars. Wyśrubowała tam rekord życiowy na 6.45 s, co jeszcze kilka tygodni wcześniej byłoby najlepszym rezultatem na świecie.

Wszystkie te wyniki złożyły się na triumf w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata i tym samym podtrzymanie passy rodu Kałuckich. Rok wcześniej triumfatorką była bowiem siostra Natalii – Aleksandra. Obie (podobnie jak Dzieński) marzenia o igrzyskach musiały odłożyć na kolejny rok, w którym czekały jeszcze dwie szanse na wywalczenie olimpijskiej kwalifikacji. Wojciech Nowak, DS



Foto: Ewa Milun-Walczak

W SKRÓCIE

Ekipa AZS Uniwersytetu Warszawskiego wywalczyła brązowy medal mistrzostw Polski w piłce ręcznej plażowej. Dla stołecznej drużyny był to pierwszy finał w historii i od razu zakończony sukcesem. Występowały w niej trzy zawodniczki, które na co dzień grały na parkietach I ligi w barwach AZS UW. Były to Agnieszka Ziętek, Aleksandra Dronzikowska i Nina Skierska. Na sezon letni ekipa, która rozpoczęła rywalizację od wygranych derbów AZS z zespołem stołecznej AWF, została wzmocniona specjalistkami od gry na piasku z innych klubów. W meczu o trzecie miejsce Orlen Summer Superligi AZS UW zrewanżował się MKS Eco Save Ochota za porażkę w grupie. RZ; foto: fb AZS UW piłka ręczna plażowa



MOŻEMY BYĆ DUMNI

Drużyny AWF Warszawa zajęły trzecie miejsca w Akademickich Mistrzostwach Europy w rugby 7, które były rozgrywane w Lizbonie. – Wracamy do kraju z bagażem doświadczeń – mówili w stołecznych ekipach.

Zespoły warszawskiej uczelni wyjeżdżały do Portugalii świadome swoich możliwości i po cichu liczyły, że przy odrobinie szczęścia uda się zdobyć medale. Rugbistki i rugbiści z Mazowsza nie rzucili słów na wiatr, zajmując zgodnie miejsca na najniższym stopniu podium.

O sukces wcale nie było łatwo, zwłaszcza że rywale byli świetnie dysponowani. Studenci ze stolicy w drodze po brąz pokonali uniwersytety Carlo Jose Celi z Madrytu (14:12), Getyngi (59:0), Sewilli (19:0) i wywalczyli remis z Uniwersytetem San Jorge z Saragossy (14:14). Jedyne porażki ponieśli z nowym mistrzem, uniwersytetem La Rochelle (7:57), a także z akademikami z Parmy (5:14).

– To były bardzo intensywne trzy dni. Zarówno panie, jak i panowie stawiali opór najlepszym drużynom uniwersyteckim w Europie. Czas pozameczowy wypełniony był wymianą cennych doświadczeń z innymi drużynami oraz poznawaniem ich rugby. Nasi zawodnicy pokazali ogromne poświęcenie i włożyli w turniej całe swoje serce, co zaprocentowało historycznymi dla naszej uczelni brązowymi medalami. Możemy być z nich dumni – podsumowała Sylwia Kulczyńska, kierowniczka zespołu.

Z historycznym brązem AME 2023 wróciły też panie. – W każdym z sześciu spotkań zdobywałyśmy „małe punkciki", starając się zrealizować założenia uzgodnione wcześniej z trenerem. Dwa mecze z politechniką z portugalskiej Coimbry wygrałyśmy pewnie wysoko i pokazałyśmy, że jesteśmy ekipą zdolną do osiągania w przyszłości wysokich celów. W pozostałych czterech pojedynkach musiałyśmy uznać wyższość doświadczonych przeciwniczek. Jednak stawiałyśmy opór i nie byłyśmy łatwym celem – relacjonowała Wiktoria Horba.

Warte podkreślenia jest wyróżnienie, jakie przypadło kobiecemu zespołowi AWF Warszawa. Stołeczne rugbistki otrzymały nagrodę fair play AME 2023. Paweł Skraba



Foto: fb EUSA rugby



Foto: fb AZS AWF Warszawa rugby

OLBRZYMIE NIESPODZIANKI

Na seniorskich MŚ w pływaniu medali nie było, ale sukcesy owszem. Na ME U-23 wystąpiły obydwa elementy. Reprezentanci klubów AZS wywalczyli pięć krążków.

Pływacy nie mieli chwili wytchnienia po uniwersjadzie w Chengdu. Młodzieżowcy niemal prosto po przylocie z Chin udali się do Dublina na rozgrywane po raz pierwszy mistrzostwa Europy do lat 23. Znakomitą dyspozycję w tym sezonie potwierdziła Adela Piskorska. Zawodniczka AZS UMCS Lublin została młodzieżową mistrzynią Europy na 100 m stylem grzbietowym. Na dystansie dwukrotnie krótszym sięgnęła po srebro. Kolejny medal międzynarodowej imprezy wywalczył Jakub Majerski. Reprezentant AZS AWF Katowice zdobył srebrny medal na swoim koronnym dystansie 100 m stylem motylkowym.

Polacy nie mieli sobie równych wśród Europejczyków w wyścigach sztafetowych. Piskorska i Majerski wraz z Kornelią Fiedkiewicz i Janem Kałusowskim stanęli na najwyższym stopniu podium w sztafecie mieszanej 4×100 m stylem zmiennym. Na zakończenie zawodów w sztafecie mieszanej 4×100 m stylem dowolnym wygrali Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice) i Jakub Kraska (AZS UŁ PŁ Łódź) wraz z Julią Maik i Kornelią Fiedkiewicz.

Azetesiacy startowali indywidualnie jeszcze w kilku finałach. Tuż za podium w rywalizacji 200 m stylem grzbietowym uplasował się Filip Kosiński (AZS AWF Warszawa). Szósty na 100 m stylem dowolnym był Kraska, a siódmy na 50 m stylem motylkowym Majerski.

Kilkanaście dni wcześniej cieszyliśmy się także ze świetnego występu Laury Bernat. Podczas seniorskich mistrzostw świata w Fukuoce zawodniczka AZS UMCS Lublin dwukrotnie ustanawiała rekord Polski i wystąpiła w finale na 200 m stylem grzbietowym.

Wszystko zaczęło się od eliminacji. Bernat przepłynęła cztery długości basenu w 2:09.08 i o 0.32 s poprawiła rekord Polski należący do Adeli Piskorskiej. Do półfinałów weszła z trzeciego miejsca. – Ani jedna pięćdziesiątka nie była powyżej 33 sekund i wszystko poszło tak, jak planowaliśmy. Po południu było jeszcze lepiej – opowiadała lublinianka, która kilka godzin później jeszcze się poprawiła. W sesji wieczornej zanotowała rezultat 2:08.96 s i została sklasyfikowana na szóstej pozycji.

Siedemnastolatka pierwszy raz w życiu awansowała do finału mistrzostw świata, została też pierwszą polską grzbiecistką w historii, która znalazła się w czołowej ósemce czempionatu globu na długim basenie. W rywalizacji o medale była najmłodszą zawodniczką w stawce. Nie popłynęła już tak szybko jak dzień wcześniej, kończąc na siódmym miejscu z wynikiem 2:10.68. – Sam start w finale już był mocno stresujący. Ciągle brakuje mi luzu na zawodach – podsumowała lublinianka, sprawczyni olbrzymiej niespodzianki.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PZP)

O niespodziance, ale tej nieprzyjemnej, można było mówić w przypadku Katarzyny Wasick. Broniąca wicemistrzowskiego tytułu zawodniczka AZS AWF Katowice zajęła w półfinałach na 50 m stylem dowolnym 12. miejsce. Do awansu zabrakło 0.05 sekundy. – Jestem w szoku. Czułam się dobrze, przyjechałam tutaj z dużymi oczekiwaniami, ponieważ na treningach wykonywaliśmy kawał dobrej roboty i pływałam w granicach mojego rekordu życiowego – komentowała rozczarowana. Jedyny polski medal w Fukuoce wywalczył Krzysztof Chmielewski, który był drugi na 200 m stylem motylkowym. Połowę 12-osobowej reprezentacji stanowili azetesiacy. Aleksandra Leszczyńska, DS



Foto: PZP

LEGALNA FINALISTKA

W 67-osobowej reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa świata w Budapeszcie znalazło się 15 zawodniczek i 15 zawodników z klubów AZS. Medalu nie zdobyli, ale emocji nie zabrakło.



Najbliżej podium był Paweł Fajdek, który w eliminacjach rzutu młotem wywalczył awans do finału już w pierwszej próbie (77,98 metra). Zawodnik AZS AWF Katowice bardzo dobrze rozpoczął też walkę o medale. Już na początku rzucił najdalej w tym sezonie – 80 m. Później podopiecznemu Szymona Ziółkowskiego nie udało się poprawić tego rezultatu, który dał mu miejsce czwarte. Tym samym zakończyła się seria pięciu zwycięstw Fajdka na mistrzostwach świata. Nowym triumfatorem został Kanadyjczyk Ethan Katzberg, a srebro zdobył Wojciech Nowicki.

– Musiałem wszystko postawić na pierwszy rzut, bo w sobotę skręciłem kostkę, która bardzo boli. Niestety po pierwszym rzucie zaczęła boleć bardziej. Trudno, już po sezonie. W przyszłym roku igrzyska – pocieszał się Fajdek.

Drugi medal dla Polski wywalczyła na 400 m Natalia Kaczmarek (srebro). My cieszyliśmy się za to z sukcesów m.in. Ewy Swobody, która w nietypowych okolicznościach wystąpiła w finale biegu na 100 m. Zawodniczka AZS AWF Katowice uzyskała w półfinale czas 11.01 s – taki sam jak Brytyjka Dina Asher-Smith. Do obsadzenia było tylko jedno miejsce, więc sędziowie dokładniej sprawdzili czasy i okazało się, że Polka była wolniejsza o 0.001 sekundy! Po interwencji przedstawiciela PZLA organizatorzy postanowili jednak dopuścić Swobodę jako dziewiątą uczestniczkę finału.

– Bardzo ciężko było mi się pozbierać po tej sytuacji, która miała miejsce w półfinale. Postawiałam sobie za cel przybiec chociaż ósma. Żebym była taką legalną finalistką mistrzostw świata. Na starcie odcięłam wszystkie emocje i przybiegłam szósta! – komentowała szczęśliwa.

Tym samym została ona pierwszą Polką w 40-letniej historii mistrzostw świata, która awansowała do finału 100 m. W nim spisała się znakomicie, uzyskując drugi wynik w karierze – 10.97 s i zostając tym samym najlepszą z Europejek!

Swoboda pobiegła ponadto w azetesowskiej sztafecie 4×100 m, w której wystartowały także Pia Skrzyszowska, Kryscina Cimanouska (obie AZS AWF Warszawa) oraz Magdalena Stefanowicz (AZS AWF Katowice). Polki zajęły sensacyjne piąte miejsce, co było najlepszym wynikiem w historii.

Szóste miejsce w finale zajęła sztafeta 4×400 m kobiet z Alicją Wroną-Kutrzepą (AZS UMCS Lublin) i Patrycją Wyciszkiewicz-Zawadzką (OŚ AZS Poznań). Poznanianka biegła także w sztafecie mieszanej 4×400 m, w której wystartował m.in. Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn), zajmując miejsce ósme.

W finale skoku o tyczce 11. był Robert Sobera (AZS AWF Wrocław). Niewiele do finału 800 m zabrakło Mateuszowi Borkowskiemu (AZS AWF Warszawa), ale ze stolicy Węgier wrócił z rekordem życiowym i minimum olimpijskim.

Aleksandra Leszczyńska, DS; foto: Paweł Skraba



NAJGORSZE NAJLEPSZE

Pięć polskich osad wywalczyło kwalifikacje do igrzysk olimpijskich w Paryżu podczas mistrzostw świata w kajakowym sprincie. Biało-Czerwoni sięgnęli po dziewięć medali, a azetesiacy mieli udział w zdobyciu większości z nich.

Trzy razy stawał na podium Wiktor Głazunow. Kanadyjkarz AZS AWF Gorzów Wlkp. wygrał srebro w rywalizacji czwórek (w osadzie był także m.in. Tomasz Barniak z AZS AWF Poznań), srebro w mikście z Sylwią Szczerbińską i brąz w jedynkach na 5000 metrów. Co ciekawe, najważniejszym sukcesem w Duisburgu było dla niego czwarte miejsce w C1 1000 m, bo choć medalu nie wygrał, to zapewnił Polsce jedną nominację olimpijską.

– Ten był dla mnie najważniejszy, bo do niego szykowałem się przez cały rok. Jest lekki niedosyt, bo dużo do medalu mi nie zabrakło. Jest jednak ta kwalifikacja olimpijska, więc z tego trzeba się cieszyć i jak najlepiej przygotować się do Paryża. Francja była dla mnie bardzo łaskawa, tam zdobyłem swój pierwszy międzynarodowy medal w maratonie, jeszcze gdy byłem juniorem. Mam nadzieję, że ta passa zostanie podtrzymana – mówił Głazunow.

Z nominacji olimpijskiej cieszyły się także Anna Puławska (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Martyna Klatt (AZS AWF Poznań). Puławska wraz z Karoliną Nają, Adrianną Kąkol i Dominiką Putto wywalczyła srebrny medal w kajakowej czwórce na 500 m, a z kolei Klatt, pływająca w dwójce z Heleną Wiśniewską, wyłowiły z wody w Duisburgu złoto na nieolimpijskim dystansie 200 m i srebro na 500 metrów. Ten drugi wynik gwarantował kolejną polską nominację na igrzyska.

– Zdecydowanie nie były to zwykłe mistrzostwa świata, ale te ciężkie przygotowania i rezultaty, które uzyskiwałyśmy na treningach, pozwoliły nam na trochę spokoju. Przynajmniej u mnie stresu było znacznie mniej niż w poprzednich latach – mówiła Klatt, która po sukcesach w kategoriach młodzieżowych w 2023 roku zaczęła wraz z Wiśniewską potwierdzać swoją klasę wśród seniorek, zdobywając w Pucharze Świata złota i srebro.

– To był przełomowy rok, w którym odniosłam największe sukcesy w karierze. Pierwszy raz od kiedy jesteśmy w kadrze, wsiadłyśmy razem do łódki. W trakcie sezonu śmiałyśmy się, że Helena to ogień, a ja woda. I coś w tym jest – dodała. Triumfy kajakowej dwójki zostały docenione także w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Sportowca Polski, w którym Klatt z Wiśniewską zajęły ósme miejsce.

Na podium w Duisburgu stanęła też kajakarka Justyna Iskrzycka, która na 1000 m w jedynce zajęła drugie miejsce. – Muszę przyznać, że jest co płynąć na tym dystansie i z bólem trzeba walczyć długi czas, więc to naprawdę daje się odczuć. Na pewno zabiorę stąd miłe wspomnienia, choć wiadomo, że zawsze chciałoby się więcej. Rywalki też są mocne, jest co gonić – powiedziała zawodniczka AZS AWF Katowice.

Cieszyliśmy się także z medali młodzieżowców na mistrzostwach świata U-23 we włoskim Auronzo. W jedynkach na 200 m brąz zdobyła kajakarka Julia Olszewska z AZS AWF Gorzów Wlkp., a srebro kanadyjkarka Katarzyna Szperkiewicz z AZS AWF Poznań. Jej klubowy kolega Krystian Hołdak był drugi z kanadyjkową czwórką na 500 m. Wszyscy oni stawali na podium także podczas młodzieżowych mistrzostw kraju, w których poznański klub zajął drugie miejsce w klasyfikacji medalowej, zdobywając po cztery krążki w każdym kolorze.

Drugie miejsce w medalowym rankingu wywalczył także AZS AWF Kraków podczas seniorskich mistrzostw Polski w slalomie kajakowym. Po złote krążki sięgnęły męska drużyna oraz Michał Pasiut, który wygrał najbardziej efektowną konkurencję crossu. Niebawem podczas mistrzostw świata Pasiut zdobył brąz z polską drużyną. Krakowianie zaś przypieczętowali kolejny udany sezon 14 krążkami mistrzostw kraju w zjeździe.

Paweł Hochstim, DS; foto: Grzegorz Michałowski (PZKaj)



NAWET Z INDII

Aż 174 szachistów zdecydowało się przybyć w tym czasie do słonecznego Opola, gdzie AZS Politechniki Opolskiej podjął się organizacji pierwszej edycji AZS Chess Cup 2023.

Hala Sportowa Toyota Park znakomicie sprawdziła się jako miejsce rozegrania turnieju, zapewniając dużo miejsca dla wszystkich zgłoszonych. Z rywalizacji na pierwszych dziesięciu szachownicach można było śledzić nie tylko transmisję posunięć, ale również relację wideo. Organizator zagwarantował pulę nagród na łączną sumę 10 000 złotych. Dzięki temu turniej cieszył się naprawdę sporym zainteresowaniem nawet wśród czołowych szachistów w kraju, ale też Ukrainy, Szwecji i Francji. Już patrząc na samą listę startową, mogliśmy się spodziewać emocjonującej rywalizacji.

Listę startową otwierał arcymistrz Mateusz Bartel, członek kadry narodowej, zdobywca złotego medalu za wynik indywidualny na zeszłorocznej olimpiadzie szachowej w Ćennaj. Z „dwójką" grał arcymistrz Zbigniew Pakleza – jeden z najbardziej znanych streamerów i komentatorów w polskich szachach. Trzeci najwyższy ranking w turnieju posiadał arcymistrz Maciej Klekowski, zeszłoroczny wicemistrz Europy w szachach błyskawicznych. Cały turniej był na bieżąco komentowany przez mistrza FIDE Kacpra Poloka, a transmisja była publikowana w takich serwisach jak YouTube czy Twitch. Polok prowadził analizy z pierwszych dziesięciu szachownic oraz zapraszał do studia licznych gości, którzy mogli opowiedzieć o swoich wrażeniach podczas turnieju.

Po rozegraniu dziewięciu rund okazało się, że żaden z arcymistrzów nie stanął na podium. Najstabilniej zaprezentował się Mirosław Lewicki, który wyższość przeciwnika musiał uznać tylko raz i z wynikiem 8 punktów zapewnił sobie główną nagrodę turnieju – 3000 zł.

Drugą edycję rozegrano w połowie grudnia. Do walki stanęło prawie 130 osób z Polski, Ukrainy, Hiszpanii, a nawet z Indii. Tym razem organizatorzy podzielili zmagania na dwa oddzielne turnieje – szachów błyskawicznych i szachów szybkich.

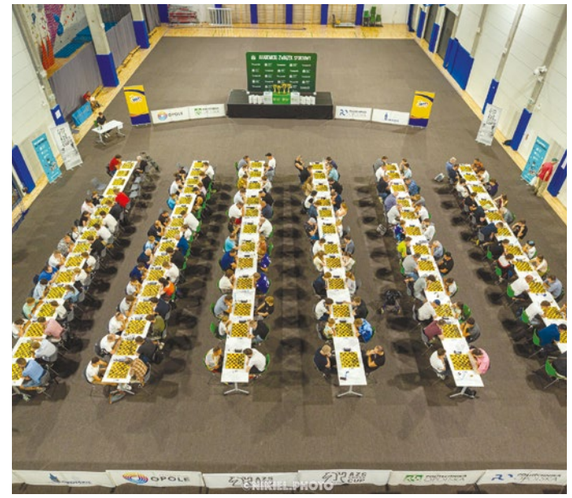
Oprócz czterech arcymistrzów – Jacka Tomczaka, Grzegorza Nasuty, Pawła Jaracza oraz Zbigniewa Paklezy – wystartowali również utalentowani zawodnicy młodego pokolenia. Między innymi Patryk Cieślak – ubiegłoroczny mistrz Europy do 12 lat, Wiktor Golis oraz Adam Gibała – tegoroczni drużynowi mistrzowie Europy juniorów. Nie zabrakło również medalistów tegorocznych Akademickich Mistrzostw Polski - zwycięzcy Mieszka Misia oraz trzeciego - Radosława Psyka.

Zawodnicy rozegrali 13 rund tempem 3 minuty + 2 sekundy na ruch. W czołówce zmieniało się jak w kalejdoskopie. W ostatniej partii o pierwsze miejsce triumfował Wadim Razin z Ukrainy i to on został triumfatorem. Drugiego dnia tempo gry dla zawodników było zdecydowanie dłuższe, a każdy rozegrał dziewięć rund. Od początku warunki dyktował arcymistrz Nasuta, który nie oddał prowadzenia do końca. Świetną dyspozycję podkreślił również obecny akademicki mistrz Polski, który stanął na drugim stopniu podium. Na trzecim miejscu zawody ukończył sobotni triumfator.

Zawodnicy po raz kolejny podkreślali świetną organizację i sprawne przeprowadzenie turnieju. Oprócz kilkunastu nagród w klasyfikacji głównej nagrodzeni zostali również najlepsi członkowie AZS, najlepsze kobiety oraz najlepsi juniorzy.

Mateusz Młyńczak; foto: Przemysław Nikiel







WRZESIEŃ

TRZYNASTKA NIEPECHOWA 147

W BYDGOSZCZY NADSPODZIEWANIE DOBRZE 148

BRĄZ NA PIASKU 150

AZS LIDER CAMP 151

W SUP DOPISAŁA FREKWENCJA 152

SUPERPUCHAR I EUROLIGA 154

KADETKA JAKICH MAŁO 154

PRZYBYŁA I ZWYCIĘŻYŁA 155



Foto: Paweł Skraba

POCZUĆ COŚ INNEGO

Trzy niezwykłe dni przeżyli uczestnicy Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie. W Bydgoszczy najwięcej, bo osiem krążków wywalczyli gospodarze z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.



Foto: Paweł Skraba

Bydgoszcz ponownie była studenckim centrum sportów wodnych. Przed rokiem na miejscowym torze regatowym Brdyujście sprinterzy kajakowi mierzyli się ze sobą o medale Akademickich Mistrzostw Świata, a tym razem przedstawiciele 81 uczelni z 20 państw walczyli w ramach Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie. W odróżnieniu od poprzedniej imprezy dopisała pogoda, która momentami mogła nawet dać się we znaki. Lejący się z nieba żar nie przeszkodził jednak w osiąganiu świetnych rezultatów, a nasi reprezentanci z powodzeniem radzili sobie z mocnymi rywalami z kontynentu.

– Dużo się działo w ten weekend. Dla nas było to duże przedsięwzięcie organizacyjne, logistycznie sportowe. Pogoda dopisała, a to w pewien sposób 50 procent sukcesu. To wpłynęło na atmosferę, gdyż studenci cały dzień mogli przebywać na torze i się integrować. Był też czas na relaks, rozmowy. Wszystko się udało – opowiadała Katarzyna Domańska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego i prezes KU AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który był organizatorem AME 2023 w wioślarstwie.

W piątek i sobotę rozgrywano eliminacje i repasaże o awans do niedzielnych finałów. W ostatnim dniu nie zawiedli polscy studenci. Reprezentanci naszego kraju z 11 uczelni wywalczyli łącznie 13 medali, w tym 6 złotych. Najlepiej poradziła sobie drużyna gospodarzy z UKW Bydgoszcz. Miejscowi wioślarze zwyciężyli w klasyfikacji medalowej AME, zdobywając aż osiem krążków.

Te z najcenniejszego kruszcu – podobnie jak podczas AME 2022 w Stambule – padły łupem kobiecych osad UKW. Bydgoszczanki w składzie Małgorzata Strybel, Oliwia Kania, Izabela Gałek i Paulina Chrzanowska obroniły tytuł w konkurencji czwórek podwójnych, a dwie ostatnie zachowały też status mistrzyń w dwójce podwójnej.

Dorobek UKW Bydgoszcz podczas AME 2023 w wioślarstwie uzupełniły cztery męskie srebra: w dwójce (Artur Zalewski,



Foto: Paweł Skraba

Adam Siewaszewicz) i czwórce wagi lekkiej (Zalewski, Siewaszewicz, Mitosz Jasiulewicz, Dawid Frącz-Zakrzewski), a także w czwórce bez sternika (Michał Witkowski, Kacper Twarowski, Piotr Dziewieczyński, Bartłomiej Sopoński) i ósemce (Witkowski, Olga Wnuk, Zalewski, Siewaszewicz, Twarowski, Dziewieczyński, Sopoński, Jasiulewicz, Frącz-Zakrzewski). Trzecie miejsca przypadły natomiast zawodnikom startującym w męskiej dwójce bez sternika (Witkowski, Dziewieczyński) i kobiecej ósemce (Monika Błaszczyk, Strybel, Wiktoria Szopińska, Klaudia Pankratiew, Wnuk, Gałek, Zuzanna Szczerba, Kania, Chrzanowska).

– Ósemka była dla nas nowością, bo nie tak często pływamy długie wiosła. Cieszę się, że udało się zdobyć ten brąz. Jesteśmy zadowolone z obrony tytułów. Po prostu było super! – nie ukrywała Izabela Gałek z UKW Bydgoszcz. – Dla akademickich zawodników to fajna sprawa wystartować w AME, a dla nas była to przede wszystkim fajna zabawa. Lubimy adrenalinę, więc dla nas każde zawody są genialne. Fajnie poczuć coś innego niż presję i walkę o medale. Tutaj liczyła się przede wszystkim energia tych zawodów i radość z nich – dodała.

Jak przyznawali zawodnicy gospodarzy, pomocny był niosący się z trybun doping ze strony najbliższych. – To motywujące, gdy płynę, a z trybun słyszę okrzyki moich bliskich kolegów, koleżanek czy innych. Jest to mega-budujące, jestem bardzo zadowolona z naszych kibiców. Słyszeliśmy doping praktycznie od 400 metrów – opisywała Paulina Chrzanowska, uczelniana koleżanka Gałek i potrójna medalistka AME 2023.

Dwa złote medale wywalczyły też wioślarki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które były najlepsze w czwórce bez sternika (Dominika Gałka, Adrianna Paszkowska, Agata Zielepuha, Julia Weiwer) i ósemce (Gałka, Patrycja Domalska, Paszkowska, Katarzyna Malinowska, Zielepuha, Zofia Borzyszkowska, Kornelia Semrau, Martyna Wiśniewska, Weiwer). Na najwyższym stopniu podium stanęli również Dariusz Paczkowski i Rafał Nalewalski z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy (dwójka podwójna wagi lekkiej), a także Szymon Tomiak i Patryk Wojtalak z Politechniki Poznańskiej (dwójka bez sternika). Srebrnym medalistą AME 2023 w wioślarstwie w Bydgoszczy został z kolei Krzysztof Kasparek. Startujący dla Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu członek seniorskiej kadry narodowej był drugi w prestiżowej konkurencji jedynek. – Miałem małe problemy techniczne, bo złapałem dwa raki na początku wyścigu i musiałem odrabiać straty, ale na szczęście zabrałem się do nich w odpowiednim momencie – relacjonował swój występ Kasparek, dla którego były to pierwsze AME w wioślarstwie. – Porównując je do międzynarodowych imprez, to wiadomo, że startujemy na dwa razy krótszym dystansie. Chłopacy były jednak w dobrej formie i było z kim rywalizować – dodał student czwartego roku kierunku lekarskiego na UMed Poznań. – Ze strony uczelni mogę liczyć m.in. na indywidualną organizację zajęć i dopasowanie ich do moich planów treningowych czy obozów, które towarzyszą mi przez cały rok. Dziękuję uczelni, że pomaga łączyć obie pasje: medycynę i sport.

W jedynej polskiej imprezie 2023 roku z cyklu Akademickich Mistrzostw Europy uczestniczyli również zawodnicy Politechniki Bydgoskiej, Politechniki Gdańskiej, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, AWF we Wrocławiu i Uniwersytetu Warszawskiego. – Organizatorzy stanęli na wysokości zadania, podobnie jak zawodnicy. Była nieprawdopodobnie wyrównana rywalizacja, niczym nieodbiegająca od topowych imprez seniorskich. Widać, że zawodnicy byli bardzo zmotywowani i przygotowani. Dla mnie jako trenera, jak również dla zawodników była to wielka przygoda – komplementował AME 2023 Robert Borys, opiekun wioślarzy UW.

Patronat nad zawodami objął marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Partnerami wydarzenia byli miasto Bydgoszcz, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Kujawsko-Pomorski Regionalny Związek Towarzystw Wioślarskich, Bydgoskie Centrum Sportu, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polskie Radio PiK, TVP3 Bydgoszcz, Carrefour, Solid Security, Volvo Car Bydgoszcz, Pro-Serwis, Ziaja, Abramczyk i Fale Loki Koki.

Start reprezentantów Polski w Akademickich Mistrzostwach Europy wspierały sponsor strategiczny AZS – PZU oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba



Foto: Magdalena Sikorska-Cupa



Foto: Magdalena Sikorska-Cupa

TRZEBA BYŁO NAWET KOSIĆ

AME w wioślarstwie były dużym i doniosłym wydarzeniem w życiu uczelni, w pewnym zakresie również w życiu miasta. Poszło nam nadspodziewanie dobrze – mówiła szefowa komitetu organizacyjnego, prezes KU AZS UKW Bydgoszcz, Katarzyna Domańska.

Kiedy stanęłaś na czele AZS w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego?

Już dość dawno, bo w 2013 roku, a ster objęłam, o czym wypada wspomnieć, po Krzysztofie Kościańskim.

Łączysz tę prezesurę z innymi funkcjami w sporcie?

Jestem między innymi członkinią Zarządu Głównego AZS (od dwóch kadencji) i Rady Organizacyjnej ZG AZS oraz wiceprezesem Polskiego Związku Żeglarskiego. Działam też w Bydgoskiej Radzie Sportu.

Powiedz kilka słów o Klubie Uczelnianym AZS UKW.

Zacznę od tego, że jesteśmy raczej małym klubem, zresztą i nasz uniwersytet jest jednym z najmniejszych w Polsce. Azetesiaków mamy na uczelni około 250, ale z powodzeniem zajmujemy się zarówno sportem powszechnym, jak i wyczynowym. Dominujemy w Akademickich Mistrzostwach Pomorza i Kujaw, a nasze rodzynki w wyczynie to pierwszoligowy zespół piłki ręcznej mężczyzn (z drużyną rezerw w III lidze) oraz bardzo dobre osady wioślarskie.

Okazją do naszej rozmowy są Akademickie Mistrzostwa Europy, właśnie w wioślarstwie. Która to już impreza tej rangi za twojej prezesury?

Piąta za mojej prezesury i piąta w ogóle. Były to AMŚ w strzelectwie (2016), sportach umysłowych (2020) i sprintach kajakowych (2022) oraz AME w piłce ręcznej (2019) i tegoroczne, wrześniowe AME w wioślarstwie. Wcześniej klub nie podejmował się realizacji takich „karkołomnych" przedsięwzięć.

Organizacja tegorocznych zawodów przyniosła sporo wyzwań. Na pewno jest ich dużo, ale chciałbym usłyszeć o tych najpoważniejszych, najtrudniejszych do pokonania.



Foto: fb EUSA rowing

W Bydgoszczy bardzo trudno jest zakwaterować w jednym czasie i miejscu w identycznych warunkach aż 500 osób. Po raz pierwszy zyskaliśmy taką możliwość, ponieważ władze Politechniki Bydgoskiej oddały do naszej dyspozycji dwa domy studenckie. Problemem technicznym okazało się przygotowanie toru regatowego. Z powodu utrzymujących się wysokich temperatur niespodziewanie zetknęliśmy się ze zjawiskiem gwałtownego kwitnienia wody, co we wrześniu powinno być problemem marginalnym. W wodzie pojawiła się roślinność, którą należało skosić i zebrać. Tylko nadzwyczajne zaangażowanie pracowników Bydgoskiego Centrum Sportu pozwoliło w ostatniej chwili się z tym uporać. Dużym wyzwaniem organizacyjnym było też zapewnienie łodzi reprezentantom tych ekip, które się o to zwróciły. Od jedynek po ósemki, zwieźliśmy do Brdyujścia praktycznie cały sprzęt, jakim dysponowały kluby wioślarskie w Bydgoszczy i województwie kujawsko-pomorskim.

A wolontariusze?

Nie było łatwo, ale zgromadziliśmy około 60 osób. To młodzi ludzie, którzy systematycznie pomagają w organizacji najpoważniejszych zawodów sportowych w Bydgoszczy, ale też studenci, którzy w tego typu imprezie debiutowali. Z dobrym skutkiem wykorzystaliśmy wszelkie dostępne kanały rekrutacji. Nasi wolontariusze pracowali z zaangażowaniem i pasją. Zasługują na najwyższe uznanie i najszczersze podziękowania. Drobne problemy logistyczne sprawiły, że tym razem nie dotarli do nas wolontariusze z zagranicy, z naboru EUSA. Szkoda.

Jak się zaprezentowała wioślarska ekipa UKW?

Wystawiliśmy 19-osobową ekipę. Po trzech złotych medalach z poprzednich AME w Stambule mieliśmy uzasadnione nadzieje na zdobycie kolejnych krążków, także w tych najbardziej prestiżowych konkurencjach, czyli ósemkach kobiet i mężczyzn. No i... poszło nam nadspodziewanie dobrze. UKW zwyciężył w klasyfikacji medalowej, zdobywając dwa złote, cztery srebrne i dwa brązowe krążki. Dziewczęta obroniły swoje tytuły mistrzowskie ze Stambułu, a medale chłopaków (srebro) i dziewcząt (brąz) w ósemkach wprawiły mnie po prostu w euforię. Odnieśliśmy naprawdę wielki sukces.

Przeprowadzenie Akademickich Mistrzostw Europy to złożone przedsięwzięcie, w którym głównego organizatora wspiera wielu partnerów. Na jakie instytucje mogliście liczyć w tym roku?

Na nasze wielkie podziękowania zasługują władze Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, marszałek województwa i prezydent Bydgoszczy. Ukłony także dla szczególnie aktywnego Działu Promocji Urzędu Miasta oraz Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji. Uzyskaliśmy nieocenioną pomoc ze strony Polskiego



Foto: fb EUSA rowing

oraz Regionalnego Kujawsko-Pomorskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Wsparło nas mnóstwo dużych, uznanych firm działających również na rynku lokalnym – to m.in. Ziaja, Abramczyk, Fale Loki Koki oraz Cukiernia Sowa i Carrefour, które ufundowały mnóstwo nagród, artykułów spożywczych i słodkości. To również ochrona z Solid Security, Volvo Car i salon Toyoty, które wypożyczyły samochody, a także firma Pro-Serwis, która dostarczyła nam wielofunkcyjne urządzenia drukujące. Oczywiście harmonijnie współpracowaliśmy z warszawską centralą Akademickiego Związku Sportowego.

Jak będziesz wspominać AME 2023 w wioślarstwie?

Mam dużą satysfakcję, że udało się je sprawnie przeprowadzić, że długie miesiące przygotowań przyniosły pożądany efekt. AME były dużym i doniosłym wydarzeniem w życiu uczelni, w pewnym zakresie również w życiu miasta. Jednak nie mam wątpliwości, że z roku na rok organizacja przedsięwzięć o takim charakterze i wymiarze będzie napotykać na coraz większe problemy. Coraz trudniej jest o dobrych partnerów, hojnych sponsorów, o wolontariuszy. W tej chwili nie wiem, czy Akademickie Mistrzostwa Europy w wioślarstwie zbilansujemy chociażby na zero, chociaż mam taką cichą nadzieję. EUSA nie znalazła jeszcze organizatora dla kolejnych wioślarskich AME zaplanowanych na rok 2025. Te mistrzostwa generują ogromne koszty, a dochody, poza obowiązkowymi wpłatami uczestników, np. ze sprzedaży pamiątek, są drobne, to po prostu kropla w morzu potrzeb.

Piotr Kuś

PRZEDWCZESNY FINAŁ

Z jednym brązowym medalem wrócili polscy studenci z Akademickich Mistrzostw Europy w sportach plażowych, które odbywały się w Maladze.

Na najniższym stopniu podium w rywalizacji siatkarek plażowych w Rincon de la Victoria stanęły dominujące w ostatnich latach w AMP zawodniczki Uniwersytetu Warszawskiego. Grające na co dzień w reprezentacyjnych barwach Marta Łodej i Agata Ceynowa należały do faworytek turnieju, w którym przez pierwszych siedem spotkań nie znalazły pogromczyń. Dopiero w półfinale silniejsze od nich okazały się studentki Litewskiego Uniwersytetu Sportowego, które wygrały 2:1. Łodej i Ceynowa nie zwiesiły jednak głów, a w meczu o brąz po raz drugi w trakcie tego turnieju odprawiły rywalki z uniwersytetu ze szwedzkiego miasta Umeaa (2:1).

– W mojej opinii nasz półfinał był przedwczesnym finałem. Spotkały się dwa najmocniejsze zespoły, była duża szansa na zwycięstwo, ale dziewczyny nie trafiły na ten mecz z najwyższą dyspozycją. Litwinki dzięki swojej konsekwencji wygrały to spotkanie. Fajnie, że na pocieszenie udało się wygrać ostatni mecz – mówił Kamil Chaber, opiekun UW na AME w siatkówce plażowej.

Poza strefą medalową uplasowały się pozostałe polskie pary. Piątą pozycję wśród kobiet zajęły Weronika Antczak i Justyna Czupryniak z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z kolei nasi jedyni reprezentanci z męskiej rywalizacji spotkali się w meczu o siódme miejsce. W „polskim" pojedynku górą byli siatkarze plażowi Politechniki Poznańskiej (Tymoteusz Juszczak, Oskar Laskowski), pokonując 2:0 rodaków z UW (Michał Korycki, Adam Manios).

Status quo z EUG 2022 z Łodzi zachowali plażowi piłkarze ręczni Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Stołeczni gracze w ciągu turnieju w Torrox wygrali dwa spotkania, m.in. o siódme miejsce z uniwersytetem z ukraińskich Sum (2:0). – Zagraliśmy trzy bardzo wyrównane mecze, które przegraliśmy w końcówkach. Była szansa, żeby poprawić zeszłoroczne osiągnięcie, ale być może zabrakło nam doświadczenia i ogrania z innymi zespołami. Na pewno na wyróżnienie zasługuje Patryk Wasik, nasz najlepszy strzelec – relacjonował Mikołaj Chudzik, bramkarz SGGW.

Paweł Skraba; foto: archiwum



LIDER PILOTAŻOWY

W dniach 4–10 września w Wilkasach po raz pierwszy odbył się obóz szkoleniowy AZS Lider Camp. Na Mazury przyjechało osiemnaścioro młodych działaczy klubów uczelnianych AZS.

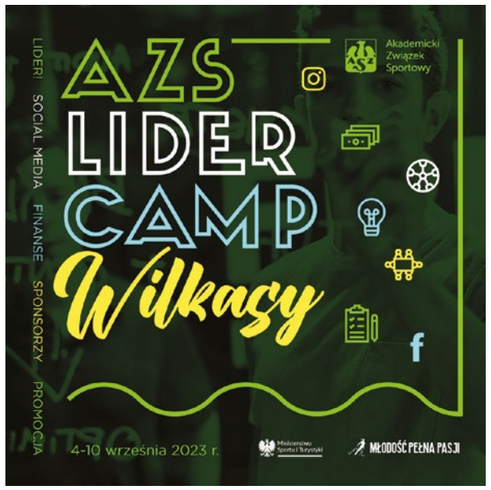
Treści szkoleń obejmowały m.in. zasady budowania zespołu i dobrej komunikacji z jej członkami, działalność w mediach tradycyjnych i społecznościowych, dobre praktyki we współpracy z fotografem, podstawy dobrej organizacji wydarzeń sportowych, zarządzanie projektami na przykładzie wydarzenia sportowego, projekty europejskie oraz elementy wpływające na budowę dobrego wizerunku klubu uczelnianego. W gronie szkoleniowców znaleźli się dobrze znani liderzy ze środowiska AZS oraz środowiska akademickiego: Ewa Milun-Walczak, Mariusz Walczak, Marianna Pikul, Aleksandra Leszczyńska, Dominik Leżański oraz koordynatorzy obozu Kinga Iwaszkiewicz i Krzysztof Pszczółka.

Kadrę obozową poza wspomnianymi koordynatorami tworzyli również Edyta Wiencek, Julia Sproch, Weronika Wieżynis, Wojciech Kołodziej oraz z ramienia biura Zarządu Głównego – Piotr Żebrowski. Uczestnicy mieli również okazję spotkać się z gościem specjalnym, sekretarzem generalnym AZS Dariuszem Piekutem, który opowiedział o naszym stowarzyszeniu, wartościach, jakimi się kierujemy i możliwościach rozwoju.

Obóz AZS Lider Camp był również przestrzenią do integracji i wymiany doświadczeń. Uczestnicy wzięli udział w quizie muzycznym, Pucharze AZS w SUP, wspólnie kibicowali reprezentacji Polski w siatkówce podczas mistrzostw Europy, czy korzystali z bogatej infrastruktury sportowej ośrodka w Wilkasach. Wspólna zabawa do późnych godzin wieczornych nie przeszkadzała w tym, aby wszyscy uczestnicy meldowali się punktualnie o 8 rano na porannym obowiązkowym rozruchu.

– Jestem niesamowicie dumny z tego, że udało się zorganizować pilotażową edycję AZS Lider Camp. Liczba uczestników na pierwszy rzut oka nie jest może imponująca, ale entuzjazm i zapał do działania wszystkich młodych działaczy po tym wyczerpującym tygodniu są niesamowicie budujące. Osobiście głęboko wierzę w taką formułę obozu szkoleniowego, bo przez wiele lat współtworzyłem podobne projekty w środowisku samorządów studenckich. Dziękuję całemu zespołowi, który działał przed obozem i w jego trakcie – powiedział Krzysztof Pszczółka, koordynator obozu.

Krzysztof Pszczółka, foto: Krzysztof Pszczółka





NAWROTKA PERFEKCYJNA

Doskonała pogoda i jeszcze lepsza atmosfera – to wszystko czekało na uczestników drugiej edycji Akademickiego Pucharu Polski w SUP, który odbył się w Wilkasach. Dopisała też frekwencja, która była wyższa niż przed rokiem.



Na wodach jeziora Niegocin wystartowały łącznie 63 osoby w kilku kategoriach: akademickiej, osób z niepełnosprawnościami i open. Dla porównania rok temu w zawodach brało udział jedynie 18 uczestników. Na początek rozgrywane były wyścigi eliminacyjne, z których najlepsi przechodzili dalej.

Start i meta zawodów znajdowały się na plaży ośrodka AZS Wilkasy. Uczestnicy ruszali z impetem do wody, chwytając deskę na brzegu i płynęli co sił w kierunku dwóch ustawionych boi. To właśnie na nawrocie wiele się rozstrzygnęło i lider bądź liderka mogli tam stracić całą swoją przewagę, a inni nadrobić straty. Pokonanie dystansu zajmowało zwykle od 2 do 3 minut. Tylko Bartosz Nowak, zwyciężając finał mężczyzn w klasyfikacji akademickiej, zrobił to, płynąc poniżej wspomnianej bariery (1:58.28).

– W tym roku pogoda dopisała i to było najważniejsze. Bez fal i przy pięknym słońcu pływa się zdecydowanie łatwiej. Względem pierwszej edycji jest dużo więcej uczestników i widać, że impreza się rozwija. Mam nadzieję, że za rok będzie nas jeszcze więcej. Z biegu na bieg moja technika była coraz lepsza. Największe problemy sprawiała nawrotka, ale w finale udało mi się ją pokonać niemal perfekcyjnie – opowiadał na gorąco Bartosz, student SGGW na Wydziale Leśnictwa.

Żaden z ubiegłorocznych zwycięzców nie zdołał obronić tytułu, co świadczy też o rosnącym poziomie imprezy. Chociaż pływanie na deskach SUP staje się coraz bardziej popularne, to wciąż większość osób robi to w celach wypoczynkowych. Tu była okazja, żeby pościgać się i powalczyć o wygraną oraz spróbować sił w sportowej rywalizacji.

Na wszystkich uczestników czekały zasłużone brawa i miejsce w historii pucharowych zmagań. Największą owację zebrali: zwyciężczyni w klasyfikacji akademickiej kobiet Patrycja Muranowicz z SGH Warszawa i triumfatorzy w klasyfikacji open: Kinga Iwaszkiewicz (Politechnika Warszawska) oraz Wojciech Kołodziej (Uniwersytet Medyczny w Lublinie).

Impreza trwała przez kilka godzin, a wszystko rozpoczęło się od startów osób z niepełnosprawnościami, które podzielone były na kategorie: sportu adaptowanego, czyli w pozycji siedzącej i w pozycji stojącej. Byli to prawdziwi superbohaterowie tych zawodów, którzy niejedną pełnosprawną osobę mogliby zarazić swoją radością, odwagą i pasją. O końcowej klasyfikacji decydował tu najlepszy czas, choć dużo ważniejszy był czas spędzony razem.

– Rywalizacja była wspaniała i pogoda nam bardzo sprzyjała. Atmosfera i doping ze strony ekipy też były bardzo pomocne. To była sama przyjemność tu pływać. Już wcześniej pływałam na SUP-ach, ale w formie rekreacyjnej. To było bardzo ciekawe tak się z kimś ścigać i zwłaszcza przy boi utrzymać równowagę. Później do mety trzeba było już płynąć z pełną energią – oceniła Aleksandra Kniaź, studentka fizjoterapii na AWF Poznań, zwyciężczyni w kategorii osób z niepełnosprawnością płynących na stojąco.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa. Partnerami Pucharu AZS w SUP były Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz AZS Wilkasy.

Robert Zakrzewski; foto: Marcin Klimczak

W ramach Garmin Półmaratonu Gdańsk rozegrano Puchar AZS, w którym sklasyfikowano ponad 30 osób. Najlepiej zaprezentował się student Niepaństwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku, który z czasem 1:25:37 wygrał klasyfikację akademicką, zajmując jednocześnie 68. miejsce w klasyfikacji generalnej. Wśród pań Puchar AZS zdobyła Kamila Damerus z Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku, która uzyskała czas 1:39:22. KK



PUCHAR AZS W SUP 2023 – MEDALIŚCI

KLASYFIKACJA AKADEMICKA KOBIET
1. Patrycja Muranowicz (AZS SGH Warszawa)
2. Monika Sołoniewicz (AZS SGGW Warszawa)
3. Sylwana Gajda (AZS UW Warszawa)

KLASYFIKACJA AKADEMICKA MĘŻCZYZN
1. Bartosz Nowak (AZS SGGW Warszawa)
2. Mateusz Kwiatkowski (AZS ASzWoj Warszawa)
3. Adam Grudziński (AZS UMCS Lublin)

KLASYFIKACJA OPEN KOBIET
1. Kinga Iwaszkiewicz (AZS PW Warszawa)
2. Marta Dalecka (AZS UZ Zielona Góra)
3. Anna Elsner (AZS SGH Warszawa)

KLASYFIKACJA OPEN MĘŻCZYZN
1. Wojciech Kołodziej (AZS UM Lublin)
2. Fryderyk Musielak (AZS UAM Poznań)
3. Bartosz Grzesik (AZS SGGW Warszawa)

OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ (KOBIETY STOJĄCO)
1. Aleksandra Kniaź (AZS AWF Poznań)
2. Julia Wróblewska (AZS UPH Siedlce)
3. Dominika Bartoszuk (AZS UPH Siedlce)

OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ (MĘŻCZYŹNI STOJĄCO)
1. Jakub Emert (AZS UZ Zielona Góra)
2. Maksymilian Kopydłowski (AZS ANS Leszno)
3. Adam Szymański (AZS UPH Siedlce)

OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ (OPEN SIEDZĄC)
1. Maciej Szymański (AZS OŚ Toruń)
2. Julia Toś (AZS UMCS Lublin)
3. Magdalena Glema (AZS UAM Poznań)



105 PUNKTÓW

Radość, łzy szczęścia i wielka feta w Sosnowcu. Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin znów dostarczyły wielkich emocji do ostatnich sekund, sięgając po Pekao SA Superpuchar Polski. Po nim rozpoczęła się Euroliga.

Mecz o Superpuchar Polski był ostatnim występem koszykarskich mistrzyń kraju przed ich debiutem w Eurolidze. Rewanż za finał ekstraklasy był niezwykle wyrównany, a do przerwy akademiczki remisowały z KGHM BC Polkowice 38:38. Później kolejne trafienia zaliczyły Dominika Ullmann oraz Elin Gustavsson, ale przed ostatnią kwartą AZS przegrywał 54:58.

Kibice byli świadkami prawdziwej wymiany bokserskiej cios za cios. Receptą okazały się trzypunktowe rzuty, bo azetesiaczki cztery akcje z rzędu zamknęły w taki sposób. Fantastyczna akcja Shyli Heal pozwoliła odzyskać prowadzenie (70:69), ale spotkanie nadal przypominało finałową batalię o mistrzostwo Polski, kiedy losy meczu również rozstrzygały się w samej końcówce. Ostatecznie AZS UMCS Lublin wygrał 81:77 i sięgnął po raz pierwszy po Superpuchar Polski. Statuetkę MVP spotkania przyznano Ullmann, która trafiła z dystansu pięć razy!

Nasz zespół nie mógł skorzystać z Aleksandry Ziemborskiej, która w tym samym czasie w Lublinie rozgrywała decydujące mecze mistrzostw świata U-23 w koszykówce 3×3. Dla Polek był to szalony turniej. W spotkaniu decydującym o awansie do ćwierćfinału nasza drużyna musiała wygrać z Niemkami różnicą przynajmniej pięciu punktów i w końcówce... celowo pudłowała rzuty wolne, by zebrać piłkę i zdobyć 22 oczka zamiast 21. Bohaterką została Ziemborska, która zadała ostateczny cios. Zawodniczce AZS dopisało szczęście także w dogrywce półfinału, ale zabrakło go w decydującym momencie walki o złoto, co skończyło się tytułem wicemistrzowskim.

Ziemborska pojechała niebawem z drużyną na pierwszy, historyczny mecz w Eurolidze. Lublinianki trafiły do mocnej grupy z ostatnim triumfatorem tych rozgrywek – Fenerbahce SK z Turcji, mistrzyniami Włoch Beretta Famila Schio, mistrzyniami Hiszpanii Valencia BC, Casademont Saragossa (Hiszpania), LDLC ASVEL Feminin z Francji oraz z dwiema drużynami, które miejsca w grupie A wywalczyły



w kwalifikacjach – węgierskim DVTK HUN-Therm Miszkolc i mistrzyniami Rumunii ACS Sepsi-SIC.

– Jesteśmy przygotowani na to, że trzeba będzie grać dwa razy w tygodniu, a dla każdej zawodniczki i każdego trenera występujących w Eurolidze głównym celem jest zagranie i jak najlepsze pokazanie się – zapewniał trener Krzysztof Szewczyk. Jego drużyna wygrała ostatecznie 2 z 14 spotkań (z Węgierkami i Rumunkami) i zajęła w swojej grupie ostatnie miejsce. – Na pewno było to ciekawe doświadczenie i możemy być zadowolone z tego, że miałyśmy możliwość gry na tym poziomie. Początek nie był idealny w moim wykonaniu, ale myślę, że starałam się rozkręcać wraz z liczbą minut i zaufaniem, które dostawałam od trenera – powiedziała Ziemborska, która w europejskich rozgrywkach zdobyła 105 z 806 punktów swojego zespołu. Rafał Matys, Michał Długosz, DS; foto: Elbrus Studio

NIE MOGŁA WYBRAĆ

Jak na swój wiek zgromadziła już całkiem pokaźny bagaż sukcesów i nie miało znaczenia, że podczas jednych zawodów mogła zdobyć kilka medali. Pola Stołowska wyrastała po prostu na najlepszą w Polsce specjalistkę od kick-boksingu.

Podczas większości imprez kick-boksingu dekoracji jest tak wiele, że czasami zdaje się, że każdy ich uczestnik przynajmniej raz musi stanąć na podium. Sprawia to duża liczba kategorii wiekowych i wagowych oraz formuł, w których toczona jest rywalizacja. Dla młodzieży dozwolone są formuły planszowe point-fighting, light contact i kick light, najmłodsi zaś okładają się piankami w systemie soft contact. Każda formuła ma swoje tempo, dopuszczalne uderzenia i sposób punktacji.

Wielu potrafi wystartować w kilku formułach, ale tylko najlepsi sięgają w nich po sukcesy. Taką zawodniczką była Pola Stołowska. Reprezentantka AZS AWF Warszawa i uczennica LO im. Lelewela do podsumowania każdego ukończonego roku mogła dopisywać zdanie, że



wygrała w nim zdecydowaną większość pojedynków. Nie inaczej było w 2023 roku, w którym zdobyła 22 złote medale, 4 srebrne i 4 brązowe. Pola wywalczyła trzy tytuły mistrzyni Polski we wszystkich formułach planszowych oraz zdobyła dwa tytuły mistrzyni Europy w kick light i light contact. Wszystko jako kadetka.

„Po mistrzostwach Europy pozostał mały niedosyt, ale słuchanie Mazurka Dąbrowskiego było niezapomnianym momentem" – podsumowała na swoim profilu. Niedosyt z Turcji wynikał z wyników w pointfightingu. Pola zdobyła brąz indywidualnie i srebro z drużyną. – Wymarzonym wynikiem byłyby cztery złote medale, ale jak to w naszej dyscyplinie bywa, czasem o wyniku decydują szczegóły. Mimo wszystko jestem zadowolona – powiedziała zawodniczka, która nie mając jeszcze wtedy ukończonych 15 lat, zgromadziła 7 krążków mistrzostw Europy i świata.

Podczas wrześniowych zawodów prowadzona przez Wojciecha Wiertela Pola musiała się wykazać bardzo dużą wytrzymałością, by rywalizować w trzech formułach. – Często słyszę, że nie powinno się łączyć formuł, ale ja nie umiem wybrać, w której czuję się lepiej, dlatego startuję we wszystkich. Myślę, że każda wnosi coś do innej i nie zamierzam tego zmieniać – dodała kick-bokserka,, która mimo młodego wieku stała się już wzorem do naśladowania i sama szkoliła najmłodszych adeptów swojego sportu. DS; foto: AZS AWF Warszawa

ZŁOTY DEBIUT

Lepiej nie można było tego zorganizować. 11 września Ola Bańbor została zawodniczką AZS AWF Katowice, a 22 września wygrała triathlonowe mistrzostwo świata. Jak zwykle nie obyło się bez komplikacji.

Historię studentki Politechniki Śląskiej poznaliśmy w AZS podczas Gali Sportu Akademickiego w 2019 roku. Przyznano jej wtedy nagrodę Fair Play AZS, doceniając niezłomność i hart ducha, którymi musiała się wykazać w walce z przeciwnościami losu. Trudne do zrozumienia było to, że mimo wielu chorób uprawiała kilka dyscyplin i – co więcej – zdobywała w nich medale nie tylko podczas Akademickich Mistrzostw Polski.

„Wulkan pozytywnej energii, multimedalistka w 7 dyscyplinach, wicemistrzyni Europy w aquathlonie, wielokrotna mistrzyni Polski. Ola Bańbor jest przykładem sportowca niezłomnego. Pomimo licznych trudności napotkanych w życiu nigdy się nie poddawała i zawsze dążyła do doskonałości. Jesteśmy przekonani, że dla wielu z was nasza nowa zawodniczka będzie ogromną inspiracją do pokonywania własnych słabości" – napisano na profilu AZS AWF Katowice, ogłaszając nawiązanie współpracy z nową zawodniczką, która wciąż szukała wyzwań.

W 2023 roku postanowiła spróbować swych sił w triathlonie i dokonała tego z oszałamiającym efektem. Wystartowała w kilku zawodach i niemal za każdym razem stała na podium. Nie przeszkodziło jej to, że na początku nie do końca wszystko rozumiała i na kilkanaście minut przed startem musiała wymieniać strój na regulaminowy. Nie przeszkodził jej także wypadek. Gdy jechała na rowerze, potrącił ją samochód, czego efektem były połamane żebra.

Wypadki losowe na stałe chyba wpisały się w jej karierę, a najciekawsze było to, że zamiast podcinać jej skrzydła, za każdym razem przekuwały się w coś pozytywnego. Tak było także podczas wrześniowych mistrzostw świata, na które została wysłana jako objawienie polskiego triathlonu. – W Hiszpanii wysiadłam szczęśliwa z samolotu po długiej podróży. Spokojnie czekałam sobie na walizkę z rowerem, po czym zobaczyłam, jak spada kilka metrów w dół plackiem na ziemię. Ja i moje szczęście. Rama roweru się wyłamała, hak był wygięty. Jak to zobaczyłam, zaczęłam beczeć. Mistrzostwa świata, a tu taki pech! – opowiadała w wywiadzie dla weszlo.com zawodniczka, która w międzyczasie wygrała także zawody... Enea 5150 Ironman w Poznaniu.

Rower udało się pożyczyć od życzliwych ludzi. Był dla Oli wielką zagadką, bo miał mechaniczne przerzutki i niepotrzebny przy takich warunkach pogodowych dysk. Na zaznajomienie się z nowym sprzętem miała tylko kilka godzin, a potem osiągała na nim prędkość 60 km/h. Przerzutek w ogóle nie zmieniała. Efekt był taki, że w Pontevedrze Ola wygrała wśród amatorek supersprint obejmujący 300 m pływania, 6,4 km jazdy na rowerze i 1,6 km biegu. Nowa reprezentantka AZS AWF Katowice była najlepsza nie tylko w kategorii K25-29, ale także wśród wszystkich kobiet i to mimo kolejnych przygód! Brak doświadczenia sprawił na przykład, że nie zorientowała się w strefie zmian i spory kawałek musiała przebiec w... butach kolarskich.

Znów zadziwiła, ale tym razem cały świat. – Nazywam się Ola Bańbor i mimo wszystkich przeciwności losu zostałam mistrzynią świata na dystansie superprinterskim w swoim debiutanckim sezonie triathlonowym. Uwierz mi, nie ma rzeczy niemożliwych! – powiedziała dla weszlo.com.

– Osiągnięcia Oli traktowaliśmy z początku bardziej jako ciekawostkę niż profesjonalny sukces sportowy. Okazało się, że to tytan pracy z psychiką zwycięzcy, który świetnie nadaje się do wyczynu. Jej rezultaty to potwierdziły. Postanowiliśmy zaproponować Oli podjęcie studiów na AWF Katowice, dołączenie do klubu oraz naszej sekcji prowadzonej przez trenera Michała Szłapkę. Na kolejne sukcesy długo nie musieliśmy czekać – komentował dyrektor AZS AWF Katowice ds. marketingu i rozwoju Karol Bar, dodając, że nie tylko jego marzeniem jest występ Oli na igrzyskach olimpijskich.

DS; foto: fb Ola Bańbor



PAŹDZIERNIK

NOWA JAKOŚĆ KONGRESOWA 157

WYWIAD Z MARIUSZEM WALCZAKIEM 162

TRENER CZYNI MISTRZA 163

KOSZ 3×3 DLA POZNANIA 164

MOCNE TAEKWONDO 165

WYWIAD Z TOMASZEM WRÓBLEM 166



Foto: Ewa Milun-Walczak

PIERWSZY TAKI KONGRES

W stołecznym Muzeum POLIN przez dwa dni trwał Kongres Sportu Akademickiego, którego zwieńczeniem była Gala Sportu Akademickiego. Podczas niej nagrodzono za wybitne osiągnięcia zawodników, trenerów i uczelnie.

Druga połowa października to tradycyjnie moment corocznego spotkania rodziny AZS, na którym podsumowany zostaje sportowy dorobek ostatnich miesięcy. Sala wykładowa Muzeum POLIN wypełniała się uczestnikami paneli dyskusyjnych, podczas których poruszano kwestie istotne dla funkcjonowania i rozwoju sportu akademickiego w Polsce. Tematami przewodnimi były m.in. sport osób z niepełnosprawnościami, wyzwania stojące przed współczesnym sportem czy współpraca sportu, instytucji i biznesu w środowisku akademickim.

AZS wyciągnął pomocną dłoń do sportowców-studentów, organizując także warsztaty, w których udział wzięli przede wszystkim członkowie Akademickiej Reprezentacji Polski.

– Warsztaty zrobiliśmy pierwszy raz. To jest wynik wielu rozmów odbytych na uniwersjadach, szczególnie tych dwóch ostatnich. Pytaliśmy naszych medalistów, co im jest potrzebne, żeby uzupełnić proces kształcenia dwutorowego, bo szkolą się na uczelniach, a sportowo w klubach. Wykorzystaliśmy ich potencjał czasowy i dwa dni szkoleń. Mówiliśmy im o podstawach prawnych, na przykład zakładania działalności gospodarczej, o podatkach, o ubezpieczeniach, o rzeczach, które często spadają na nich z nieba – stwierdził sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

– Frekwencja dopisała. To jest jedno z takich kryteriów, na które wszyscy zawsze patrzą. Drugie czy gdyby odbyło się drugi raz, to czy też by przyszli. Okazuje się, że tak. Trzecie kryterium: to czy coś z tego ma również organizator w sensie takim, czy są jakiekolwiek wnioski. Wygląda na to, że panele były bardzo dobrze dobrane. Może trochę nawet za dużo tego było jak na jeden kongres, ale było coś dla sportowców, ale również dla osób, które sportem zajmują się codziennie, dla organizatorów i trenerów, a także dla tych, którzy sportem zajmują się koncepcyjnie – ocenił dr Michał Bernardelli, jeden z prelegentów.

Dyskusje i spotkania zwieńczyła Gala Sportu Akademickiego. Podczas uroczystej ceremonii w audytorium Muzeum POLIN przybliżono największe sukcesy sportowców-studentów na przestrzeni ostatnich, niezwykle udanych miesięcy. Błyszczeli w nich m.in. członkowie Akademickiej Reprezentacji Polski, którzy fantastycznie zaprezentowali się na tegorocznych uniwersjadach. W styczniu w Lake Placid Biało-Czerwoni zdobyli aż 17 medali, osiągając drugi najlepszy wynik w historii startów w zimowych uniwersjadach. Z kolei w trwającej na przełomie lipca i sierpnia letniej uniwersjadzie w Chengdu pobili rekord, przywożąc z Chin aż 43 krążki. W obydwu przypadkach pozwoliło to na zajęcie piątego miejsca w klasyfikacjach medalowych.

– To był dla AZS bardzo dobry rok, który pokazał, że w naszych klubach i zawodnikach drzemie ogromny potencjał. Naszą rolą jest promowanie sportu. Musimy mieć też ofertę dla tych, którzy dopiero na studiach zaczynają przygodę ze sportem. Trzeba mieć świadomość roli sportu i aktywności fizycznej w życiu. To właśnie element, który możemy wspierać - dodał Piekut, który na uniwersjadach był szefem misji.



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

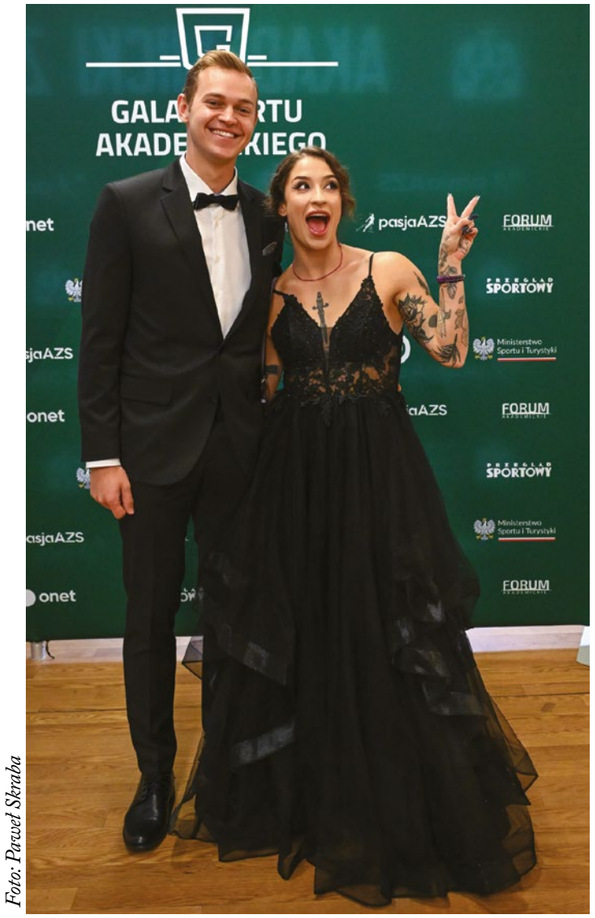


Foto: Paweł Skraba

Wielu medalistów obu imprez pojawiło się na gali, odbierając zasłużone nagrody. Wśród obecnych nie zabrakło największych polskich gwiazd z Lake Placid i Chengdu, czyli skoczkini narciarskiej Nicole Konderli (trzy złote medale i jeden srebrny) i biegaczki Nikoli Horowskiej (dwa złota i srebro).

– To jak na razie najlepszy rok w mojej dotychczasowej karierze sportowej, tych sukcesów było najwięcej. Miło było dziś wrócić do tych fajnych chwil z Lake Placid. Wszystkie moje medale mają specjalne miejsce, ale tym zajmuje się moja mama. Ja przekazuję je jej, a ona tworzy taką swoją kolekcję – opowiadała Konderla.

– To był dla mnie przełomowy rok, ponieważ medale uniwersjady w Chengdu były moimi pierwszymi na arenie międzynarodowej. Myślę, że teraz będzie ich więcej. Uniwersjada w Chinach była dla mnie wyjątkowa i zawsze będę do niej wracać z przyjemnością. Cieszę się, bo dzięki temu mogłam odebrać wyróżnienie na gali. To bardzo wzruszające – dodała Horowska.

Swoją ostatnią Galę Sportu Akademickiego jako uczestniczka uniwersjady zaliczyła Patrycja Adamkiewicz, która w Chengdu była chorążą Akademickiej Reprezentacji Polski. Olimpijka z Tokio miała za sobą świetny sezon. W maju na mistrzostwach świata w Baku wywalczyła piąte miejsce w kategorii do 57 kg, a podczas 31. Letniej Uniwersjady w Chinach zdobyła dwa brązowe medale. – Ten czas spędzony na uczelni, możliwość reprezentowania jej na arenie ogólnopolskiej i startowanie w zawodach międzynarodowych to dla mnie coś wyjątkowego – nie ukrywała Adamkiewicz, zawodniczka AZS AWF Warszawa.

Gala Sportu Akademickiego w Warszawie była też doskonałą okazją do innych wyróżnień. Tradycyjnie uhonorowano najlepsze uczelnie ostatnich Akademickich Mistrzostw Polski. W tym roku flagowy cykl imprez AZS zebrał ponad 18 tysięcy uczestników (w tym blisko 8 tysięcy kobiet) toczących sportowe boje w 29 dyscyplinach, w których prowadzono 47 klasyfikacji kobiet i mężczyzn. Najważniejsze wyróżnienie ponownie trafiło do Politechniki Gdańskiej, która czwarty raz z rzędu triumfowała w klasyfikacji generalnej. Z kolei nagroda za wygranie klasyfikacji medalowej AMP przypadła AWF Katowice.

– Wygraliśmy klasyfikację po raz czwarty, każde zwycięstwo jest coraz słodsze. Czujemy oddech rywali na plecach, ale to motywuje nas do jeszcze większego zaangażowania i bardziej wytrwałej pracy. To są naprawdę niesamowite emocje, to liczenie punktów i sprawdzanie, kto jest na podium. Jesteśmy już w blokach startowych do walki o piąte zwycięstwo. To byłoby dla nas wielką słodyczą i radością – mówił dr hab. inż., prof. uczelni Mariusz Kaczmarek, prorektor Politechniki Gdańskiej ds. kształcenia.

Drużyną roku został Polski Cukier AZS UMCS Lublin, czyli mistrzynie Polski w koszykówce. Za wydarzenie roku uznano wrześniowe Akademickie Mistrzostwa Europy w wioślarstwie w Bydgoszczy, organizowane przez tamtejszy AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, podczas których reprezentujący nas studenci aż trzynaście razy stawali na podium. AME 2023 były wyjątkowo udane dla polskich uczelni, które do tej pory wywalczyły 38 medali. Przedstawiciele większości z nich zjawili się w Warszawie i oni także odebrali wyróżnienia. Ponadto podziękowano za wsparcie dla sportu akademickiego w Polsce sponsorom i partnerom AZS – PZU, Ministerstwu Sportu i Turystyki, Ministerstwu Edukacji i Nauki, Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Narodowemu Instytutowi Wolności. Paweł Hochstim

Foto na stronie: Paweł Skraba













Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Adrian Stykowski



Foto: Adrian Stykowski



Foto: Adrian Stykowski



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba



Foto: Adrian Stykowski



Foto: Paweł Skraba

SENS DZIAŁANIA

Kongres Sportu Akademickiego zrodził się w głowie Mariusza Walczaka i to on miał przy nim najwięcej pracy. – Największym sukcesem było to, że wreszcie się odbył – powiedział wiceprezes AZS ds. rozwoju.

Pomysł na kongres narodził się już dawno. Jak uzasadniałeś potrzebę organizacji takiego wydarzenia?

Ponieważ w AZS działam nie od dziś, a w ostatnich latach odpowiadałem za organizację m.in. szkoleń, gal i uroczystości, doszedłem do prostego wniosku. Mieliśmy wiele okazji do tego, żeby dziękować, wyróżniać i nagradzać także podczas wydarzeń jubileuszowych. Brakowało nam jednak czasu na wieloobszarową dyskusję środowiska zaangażowanego w sport akademicki. Wciąż pędzimy, realizujemy coraz więcej programów, ale dyskusji o tym, dokąd zmierzamy, co trzeba poprawić, dawno nie było. Stąd idea organizacji kongresu, która zrodziła się także pod wpływem obecnej mody na tego typu wydarzenia. Uznałem, że tak szanującej się organizacji jak AZS kongres po prostu się należy, bo ma szanse wyznaczać trendy w sporcie nie tylko akademickim.

Co dla ciebie było najmocniejszym akcentem kongresu?

Generalnie to, że on się wreszcie odbył. Równie ważny był udział gwiazd polskiego i akademickiego sportu z medalistami uniwersjad na czele. To jest o tyle istotne, że nie tylko mogliśmy teoretyzować i ogólnie rozmawiać o różnych zjawiskach, ale wprost dyskutować z tymi, dla których działamy i których problemy dotyczą. Dla tzw. działaczy, czyli osób, które na wiele spraw patrzą często głównie zza biurka, możliwość spotkania i wysłuchania sportowców oraz trenerów okazała się niezwykle cenna. Można było z bliska zobaczyć młodych ludzi, poczuć ich energię i dostać informację, że to, co dla nich robimy, jest ważne i potrzebne. To buduje środowisko AZS i nadaje nam sens działania.

Czy wszystko poszło tak, jak to sobie wyobrażałeś?

Jak na pierwszy raz wyszło to dobrze. Trochę przecieraliśmy szlaki, bo doświadczenia w organizacji tak dużego wydarzenia nie mieliśmy. Gala i część oficjalna jak zawsze wypadły godnie i elegancko, bo już mieliśmy to opracowane. W części kongresowej pod względem merytoryki – żeby wprowadzić dodatkowe panele czy formuły samego kongresu, która powinna przewidzieć więcej czasu na dyskusję, na pewno pojawiły się elementy do dopracowania. Pierwsze opinie były jednak bardzo pozytywne.



Foto: Adrian Stykowski

Z jakimi komentarzami spotkałeś się po kongresie? Możemy liczyć na kontynuację tego projektu?

Zaletą naszej organizacji jest to, że szczęśliwie mamy różne role i zadania. Nie wszyscy musieli ten kongres czuć i być w niego zaangażowani. Ci, którzy byli, przekazywali wiele pozytywnych komentarzy. Bardzo dobry odzew był nie tylko wśród prelegentów, ale też wielu uczestników, którzy wskazali na celowość tego typu spotkań. Powiedzieli, że czekali na takie spotkanie, chcą rozmawiać, razem rozwiązywać problemy i z chęcią zaangażują się w kolejną edycję. To nie jest tylko mój wniosek, ale zdanie całej społeczności uczestniczącej w tym wydarzeniu, że warto ten kongres nadal organizować. DS



Foto: Ewa Milun-Walczak

ARCHITEKCI SUKCESÓW WIELKICH

Podczas Kongresu Sportu Akademickiego swoją premierę miała kolejna azetesowska książka. „Trener czyni mistrza" zdradza fakty, które do tej pory nie ujrzały światła dziennego.

Biblioteka „Przeglądu Sportowego", we współpracy z którym powstała już pozycja „Sport to nie wszystko", wzbogaciła się o kolejny tytuł. Piotr Chłystek wysłuchał trenerek i trenerów specjalizujących się w różnych dyscyplinach, pytając o doświadczenia związane z pracą szkoleniowca. Efektem był zbiór barwnie opowiedzianych piętnastu historii. Czasem zabawnych, czasem słodko-gorzkich, niekiedy wzruszających i pełnych emocji. Ta książka zdradzała nieznane dotąd fakty, które do tej pory nie ujrzały światła dziennego.

Dzięki lekturze można było poznać różne typy podejścia do zawodników, jak i niejawne sposoby wpływania na nich. Poza tym pokazane zostały tajniki warsztatu szkoleniowego, oceny własnych poczynań nakreślone z perspektywy czasu, analiza współpracy i wsparcia ze strony związków sportowych czy nawet rozliczenia z zarzutami, z którymi wielu z bohaterów musiało się mierzyć w czasie pracy trenerskiej.

Paweł Słomiński poprowadził Otylię Jędrzejczak do olimpijskiego złota. Bez wysiłków Ireneusza Mazura nie byłoby zwycięstw siatkarzy. Z kolei Aleksander Matusiński sprawił, że słynne Aniołki wręcz unosiły się nad bieżnią, a Tomasz Iwański był trenerem jednej z najlepszych tenisistek świata. Wymienionych szkoleniowców znał każdy, kto interesował się sportem. Ale czy każdy zdawał sobie sprawę, jak wygląda ich praca od kulis? Z jakimi problemami zmagali się trenerzy? Jaka spoczywała na nich odpowiedzialność? I dlaczego wśród nich było tak mało kobiet?

– Jest wielu trenerów, którzy popadają w zapomnienie, a wydaje mi się, że gdyby to było takie proste i trener nie byłby ważnym elementem szkolenia zawodników, to by go po prostu nie było. Zawodnicy szkoliliby się sami albo szkoliliby ich jacyś ludzie z przypadku. Jeżeli człowiek prowadzący zawodnika osiąga sukces, to uważam, że należy mu się szacunek i pamięć o takich ludziach, szczególnie o ludziach, którzy osiągnęli sukces wielki – stwierdził Słomiński.

Historie piętnastu wyjątkowych osób (także m.in. Bożeny Karkut, Joanny Fiodorow, Marii Sajdak, Tomasza Kryka czy Piotra Stokowca) pozwalały poznać realia środowiska, o którym mówiło się zbyt mało. Podziwiając mistrzów, czasami zapominaliśmy, kto stoi za ich sukcesem...

Jednym z bohaterów był także Paweł Niewiadomski. Trener koszykarek AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi zdradził, jak zbudować relacje na linii trener–zawodnik. – Decyduje o tym charyzma i to, że jestem zawsze za nimi. Pójdę za nimi w ogień, tak jak oni pójdą za mną. Co by się nie działo, jestem ich przyjacielem, trochę ojcem. Staram się być zawsze dla nich – stwierdził laureat nagrody im. Eugeniusza Piaseckiego za rok 2022. „Przegląd Sportowy"



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

GÓRKI KOSZA PEŁNE

Nowy sezon akademicki zainaugurowany został rozgrywkami pierwszej edycji Pucharu AZS w koszykówce 3×3. Finał rozegrano w ośrodku AZS w Górkach Zachodnich. Tam też odbyła się Basket Szkoła.

Gdańsk, Poznań, Katowice, Opole i Wrocław to miasta, w których najpierw rozegrane zostały eliminacje. Podczas jednodniowych zawodów rywalizowały drużyny kobiet i mężczyzn będących członkami AZS. Nowością była możliwość tworzenia drużyn międzyuczelnianych i wyboru nazwy swojego zespołu, dzięki czemu na parkietach można było zobaczyć drużyny takie jak Rycerze Arkadiusza czy Dwóch i pół. W zmaganiach wzięło udział blisko 200 osób z 50 zespołów. Najliczniej reprezentowane było środowisko poznańskie, gdzie do udziału zgłosiło się 7 zespołów kobiet i 12 mężczyzn.

Po eliminacjach przyszedł czas na ogólnopolski finał, który rozegrany został w dniach 18–19 października w Górkach Zach. Podczas dwudniowej rywalizacji rozegrano 26 spotkań oraz wyłoniono historycznych zwycięzców pierwszej edycji Pucharu AZS w koszykówce 3×3.

Wśród kobiet zwyciężyła drużyna UMP Jazda na maxa, a za nią znalazły się reprezentacje Uniwersytetu Śląskiego, Politechniki Poznańskiej i Gdańskiej. W turnieju mężczyzn najlepsza okazała się drużyna o dość enigmatycznej nazwie Twój Stary, która wygrała wszystkie spotkania. Obydwie zwycięskie drużyny reprezentowały środowisko poznańskie, co potwierdza popularność i poziom tej odmiany koszykówki w tym regionie.

Organizatorem wydarzenia był Akademicki Związek Sportowy. Partnerem Pucharu AZS w koszykówce 3×3 były Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polski Związek Koszykówki. W Górkach Zach. odbyła się także BasketSzkoła. Wyszło rekordowo. AZS kolejny raz zorganizował Otwarte Mistrzostwa Polski Szkół w koszykówce 3×3, ale po raz pierwszy zawody miały dwie odsłony. Najpierw w marcu do rywalizacji stanęły 32 reprezentacje z całego kraju. W październiku było ich aż 48.

Turniej skierowany był do dzieci i młodzieży z 7 i 8 klas szkół podstawowych oraz do reprezentacji szkół ponadpodstawowych. Najliczniejszą kategorię stanowiły zespoły starszych chłopców, która liczyła 18 ekip. W pozostałych grupach znalazło się po 10 drużyn. Wygrały drużyny SP 4 z Pruszcza Gdańskiego, SP 20 z Gorzowa Wielkopolskiego, ZSS z Kłodzka i V LO z Lublina.

Organizatorem wydarzenia był Akademicki Związek Sportowy we współpracy z Centralnym Ośrodkiem Sportu Akademickiego w Gdańsku. Zadanie było współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, a jego partnerem był Polski Związek Koszykówki.

Piotr Żebrowski, Dawid Piechowiak; foto: Marcin Klimczak







PUCHAR AZS 2023 W KOSZYKÓWCE 3×3 – MEDALIŚCI

KOBIETY

1. UMP Jazda na maxa (Magdalena Bińczyk, Zofia Marek, Min Chao, Martyna Urbaniak)
2. AZS Uniwersytet Śląski (Paulina Krakowczyk, Martyna Gruszka, Paulina Hnida, Hanna Oleksy)
3. PP Poznań (Joanna Ratajska, Weronika Dziura, Miriam Michalczuk, Agata Olszewska)

MĘŻCZYŹNI

1. Twój Stary (Piotr Potap, Maciej Gorzelny, Grzegorz Stefanowicz, Kajetan Frydrych)
2. PP Poznań (Łukasz Baraniecki, Łukasz Grodzki, Mateusz Banachowski, Igor Mastalerz)
3. Polsl_3x3 (Miłosz Żebrowski, Szymon Kusyk, Mateusz Karwat, Aleksander Hosumbek)

NIE MA MOCNYCH

Ten wynik nikogo nie zdziwił. Reprezentanci klubów AZS zdominowali seniorskie mistrzostwa Polski w taekwondo olimpijskim.

To jedna z dyscyplin, w której AZS od lat nie oddawał prowadzenia. Kolejnym potwierdzeniem były wyniki seniorskich mistrzostw kraju, które odbyły się w Jarocinie. Z szesnastu rozegranych tam kategorii azetesiacy nie wygrali tylko trzech, między sobą rozstrzygając aż jedenaście finałów. Oddali rywalom tylko 20 z 64 przyznanych krążków.

Klasyfikację medalową wygrał AZS AWF Poznań, popisując się wyjątkową skutecznością, bo każdy z jego reprezentantów stanął na podium. Wśród zwycięzców w najcięższych kategoriach znaleźli się Dagmara Haremza, która wykorzystała nieobecność lokalnej rywalki Aleksandry Kowalczuk z AZS Poznań, oraz jej brat Krystian.

– Na ośmiu zawodników wywalczyliśmy osiem medali, w tym pięć złotych. Dzięki wsparciu naszego klubu przez program ACSS, AWF Poznań oraz miasto Poznań nasi zawodnicy mają zapewnione optymalne warunki treningowe, co przełożyło się na wyniki – cieszył się trener Łukasz Scheffler.

O kolejny tytuł nie walczyła także Patrycja Adamkiewicz. Jej AZS AWF Warszawa i tak wywalczył jednak aż 13 medali, a w kat. –73 kg Patrycję zastąpiła na pierwszym miejscu młoda Nikol Lisowska. Podium najlepszych klubów uzupełnił AZS UWM Olsztyn – zdobywca dziewięciu krążków.

Po medale seniorskich mistrzostw kraju sięgali także przedstawiciele AZS Poznań, AZS AWF Kraków i AZS AWF Wrocław. DS; foto: Tomasz Kamiński





MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2023 W TAEKWONDO OLIMPIJSKIM – ZŁOCI MEDALIŚCI Z AZS

Anita Kamińska	AZS AWF Poznań	–46 kg
Agnieszka Krajewska	AZS UWM Olsztyn	–53 kg
Nikol Lisowska	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Julia Szpak	AZS AWF Warszawa	–62 kg
Weronika Przybysz	AZS AWF Poznań	–73 kg
Dagmara Haremza	AZS AWF Poznań	+73 kg
Łukasz Nowak	AZS AWF Warszawa	–58 kg
Mateusz Chrzanowski	AZS UWM Olsztyn	–63 kg
Mateusz Szczęsnowski	AZS AWF Kraków	–68 kg
Bartosz Pawłowski	AZS AWF Warszawa	–74 kg
Szymon Piątkowski	AZS UWM Olsztyn	–80 kg
Mikołaj Szaferski	AZS AWF Poznań	–87 kg
Krystian Haremza	AZS AWF Poznań	+87 kg

ZMIANA REWOLUCYJNA

Wraz z początkiem roku akademickiego ruszyły zajęcia w sekcjach sportowych i przygotowania do kolejnego sezonu Akademickich Mistrzostw Polski. Czekało je kilka istotnych zmian.

Najważniejsza zmiana bez wątpienia dotyczyła liczby wyników zdobytych przez uczelnię, które miały być zaliczane do klasyfikacji generalnej. Dotychczas brano pod uwagę wyniki wszystkich zawodów AMP, w których uczelnia była sklasyfikowana. Od sezonu 2024 liczyć się miało 30 najlepszych rezultatów. Ponadto trwało wprowadzanie zmian w typach uczelni, z których usunięto wyższe szkoły niepubliczne. Dokonano także zmian w opłatach startowych.

O nowych regulaminach na sezon 2024 oraz przyszłości Akademickich Mistrzostw Polski opowiadał wiceprezes AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomasz Wróbel.

Od sezonu 2024 do klasyfikacji generalnej będzie się wliczało 30 najlepszych wyników uczelni. Czym podyktowana jest ta zmiana i jak może wpłynąć na kształt klasyfikacji AMP 2024?

Rzeczywiście ta zmiana jest w pewien sposób rewolucyjna. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych modyfikacji, także i ta propozycja wyszła ze środowiska. Następnie wniosek pozytywnie zaopiniowała Rada UKF, a finalnie przegłosował go Zarząd Główny AZS. Podczas całej procedury nie odnotowaliśmy wielu głosów sprzeciwu. Myślę, że w perspektywie rywalizacji o jak najwyższą lokatę w klasyfikacji generalnej dużo więcej uczelni będzie zainteresowanych osiągnięciem dobrego rezultatu. Jakość startów będzie miała większe znaczenie niż ilość, choć oczywiście ten, kto startuje więcej, będzie miał więcej szans, aby zdobywać cenne punkty. Wstępna symulacja na podstawie wyników z lat poprzednich pokazała, że do rywalizacji o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej może włączyć się nawet kilkanaście szkół wyższych.

Rok temu pożegnaliśmy się z typem wyższych szkół zawodowych, a w kolejnym sezonie nie będzie już typu wyższych szkół niepublicznych. Czy planowane są kolejne zmiany w typach uczelni?

Dotychczas obowiązujący podział na typy uczelni był tworzony kilkanaście lat temu, kiedy sytuacja w szkolnictwie wyższym była inna niż dzisiaj. Wiele uczelni połączyło się lub w ogóle zniknęło z mapy. Widać to było jak na dłoni w niektórych klasyfikacjach, w których aby uzyskać trzecie miejsce w typie, wystarczyło dobrze wystartować w trzech–czterech konkurencjach. Z wyższymi szkołami niepublicznymi sytuacja była skomplikowana. Wynikało to ze zróżnicowanego profilu tych uczelni – chcieliśmy dać im wybór, do którego typu uczelni chcieliby dołączyć. Oczywiście te decyzje mogą powodować rozgoryczenie wśród uczelni, których typ został zlikwidowany, a którzy corocznie odbierali nagrody na naszej gali. Uważam jednak, że musimy patrzeć na cały system i reagować, kiedy jego elementy odbiegają od rozwijającej się reszty. Póki co nie przewidujemy kolejnych zmian.

Wzrosły opłaty za udział w AMP i wydaje się, że te decyzje były nieuchronne. Skąd pomysł na rozgraniczenie opłat za sporty indywidualne i drużynowe?



Opłata przez wiele lat się nie zmieniała, odwrotnie proporcjonalnie do jakości organizowanych przez nas zawodów. Cykl AMP to perła w koronie AZS. Poprzez szkolenia i podnoszenie poprzeczki dla organizatorów sprawiamy, że uczestnicy przyjeżdżają na profesjonalnie przeprowadzone imprezy. Jako centrala każdego roku staramy się też wywalczyć większe środki i to nam się udaje. Musimy jednak wykazywać też coraz większy wkład własny. Wyższe wpisowe ma zapewnić większy komfort dla organizatora. Opłata drużynowa jest pewnym uproszczeniem.

Tradycyjnie wprowadzono też zmiany w regulaminach technicznych poszczególnych dyscyplin. Które są dla ciebie najważniejsze?

Zmiany często są wymuszone sytuacjami życiowymi, które mają miejsce na zawodach. Czasami wynikają ze zmian regulaminów danej dyscypliny, a czasami z praktyki lub bezpieczeństwa uczestników. Tegoroczne zmiany były raczej kosmetyczne. Z tych najważniejszych wspomniałbym dołączenie do programu AMP w pływaniu kilku nowych dystansów i zrównanie liczby branych pod uwagę osobostartów do klasyfikacji u mężczyzn i u kobiet do dwudziestu wyników.

Jak rysuje się przyszłość AMP? Czy można się spodziewać bardziej rewolucyjnych zmian?

Od wielu lat sprawujemy opiekę nad naszym cyklem, dlatego też pewnie nie spodziewałbym się rewolucji. Nieustannie natomiast ewoluujemy, ponieważ chcemy podnosić jakość naszych zawodów. Ciągle badamy popularność konkretnych dyscyplin, bo nie jest tak, że mają one stałe miejsce w kalendarzu. Spore ruchy wykonaliśmy w rozgrywaniu Pucharów AZS, które ujednolicamy na wzór AMP. Natomiast niewielka frekwencja na AMP w niektórych dyscyplinach lub ich kryzys, nie tylko wśród studentów, może spowodować wyłączenie czasowe lub stałe takich sportów.

Znamy już organizatorów większości imprez w 2024 roku. Czy walka o organizację AMP była zacięta? Co ostatecznie decydowało o przyznaniu imprez akurat tym organizatorom?

Wielkich niespodzianek organizacyjnych nie było. Bywa tak, że dobry organizator złoży tylko jedną ofertę na imprezę, do której organizacji zgłaszają się również inni solidni organizatorzy, i wtedy zostaje on z niczym. Bywa też tak, że na niektóre dyscypliny nie mamy zadowalających ofert. Niestety nie jestem szczęśliwy z powodu tego, że nie wzrasta liczba jednostek AZS chcących organizować AMP. Wielu nie chce brać odpowiedzialności za współprowadzenie tego systemu i mnie to smuci, bo ci sami ludzie często są pierwsi w krytyce na zawodach. Moim marzeniem jest, aby każdego roku do konkursu organizacji przystępowała duża liczba jednostek AZS z każdego środowiska. Tak, abyśmy mieli w czym wybierać w każdej dyscyplinie. Aleksandra Leszczyńska; foto: Anna Szatanowska / Adrian Stykowski

W SKRÓCIE

Konfetti jeszcze nie zdążyło opaść po Kongresie i Gali Sportu Akademickiego, a już zebrał się na obrady Zarząd Główny AZS. Posiedzenie nawiązywało tematycznie zarówno do wspomnianych wydarzeń, jak i aktualnych kwestii organizacyjnych. Szczególnym akcentem było przekazanie wyróżnień, które otrzymaliśmy od Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego. Przypomnijmy, że AZS został nagrodzony za 2022 rok jako najbardziej aktywna i najlepsza sportowo federacja sportu studenckiego w Europie. Otrzymaliśmy także medal uznania w związku ze współorganizacją Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi. W zastępstwie prezesa AZS z rąk wiceprezydenta FISU Mariana Dymalskiego odebrał je sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut. Część merytoryczna związana była głównie z funkcjonowaniem terenowych jednostek organizacyjnych AZS, przygotowaniem do XXX Zjazdu AZS i bieżących spraw organizacji.

MW, foto: Rafał Oleksiewicz







Zawodniczki AZS zdominowały letnie mistrzostwa Polski w skokach narciarskich. Broniąca tytułu Nicole Konderla (AZS AWF Katowice) przegrała ledwie o 0,2 pkt z klubową koleżanką Anną Twardosz, która w Szczyrku skoczyła 91 i 89,5 metra. – Jestem w lekkim szoku. Po ostatnich treningach byłam bardzo zmęczona i miałam trochę niechęci do skakania – komentowała triumfatorka, która tytuł mistrzowski odzyskała po… siedmiu latach przerwy, w czasie których nie brakowało jej problemów ze zdrowiem (na swoim profilu zdradziła, że cierpiała na bulimię i depresję).

Brąz wywalczyła młoda zawodniczka AZS Zakopane Natalia Słowik. Jej koledzy sięgnęli zaś po brąz w rywalizacji zespołowej, startując w składzie: Andrzej Stękała, Tymoteusz Amilkiewicz, Maciej Kot i Marcin Wróbel. Mistrzostwa kraju w klasycznej formie miały się odbyć w grudniu w Zakopanem, ale zostały odwołane z powodu fatalnych warunków pogodowych.

DS; foto: Paweł Skraba

LISTOPAD

ORGANIZATORZY PRZESZKOLENI 169

DWUTOROWO 170

WASICK Z ZIMOWYM MINIMUM 171

Z MIASTA ŁODZI POCHODZI 173

AZETESOWSKI 49ER 175

I W DARTA, I W SQUASHA 175

PO PROSTU WOW! 176

CZEGOŚ TAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO 177

NIEPODLEGŁA POD SIATKĄ I SPA 178

NOWE PROJEKTY AZS 179



Foto: Robert Hajduk

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Trzy dni wykładów, warsztatów oraz zajęć praktycznych – wszystko to czekało na uczestników szkolenia dla organizatorów Akademickich Mistrzostw Polski. Wkrótce zdobytą wiedzę musieli wcielić w życie podczas zawodów i nie sprawić uczestnikom zawodu.

Blisko setka osób z niemal 40 uczelni wyższych, klubów AZS i środowisk zjechała do ośrodka COSA Górki Zachodnie na coroczne szkolenie. Od czwartku do soboty rozmawiano tam na tematy związane z formalnościami przy organizacji wydarzeń, rozliczeniami, informacją prasową, współpracą z mediami, wizerunkiem imprezy czy pracą fotografa. Jednym z pierwszych punktów programu było spotkanie autorskie z Piotrem Chłystkiem na temat książki „Trener czyni mistrza".

Jedni słuchali, inni robi notatki, a wszyscy zadawali pytania i wymieniali się swoimi doświadczeniami. Nie brakowało doświadczonych organizatorów Akademickich Mistrzostw Polski, dla których pewne sprawy były już oczywistością. Warto było jednak przypomnieć sobie kilka rzeczy, żeby nie popaść w rutynę. AZS Warszawa zaprasza do siebie na wydarzenia, tak żeby obyć się z przygotowaniami do zawodów. Dla części z uczestników szkolenia prezentowane informacje były zupełną nowością. Zawsze będą mogli do nich wrócić, przeglądając vademecum. W tym sezonie do grona organizatorów najważniejszych studenckich imprez sportowych w kraju dołączyły takie uczelnie, jak: Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Bielsko-Bialski i Akademia Nauk Stosowanych w Opolu.

– Bardzo jestem zadowolona z tego, że szkolenia były podzielone tematycznie i osoby z Zarządu Głównego AZS prowadziły dla nas ciekawe wykłady. To nie były takie wykłady jak podczas studiów, że często mało kto ich słucha. Tylko wszystko było fajnie przedstawione podczas krótkich prezentacji i każdy pokazywał swoją pracę, co my możemy wykorzystać podczas AMP-ów. Ja już siedem lat jeżdżę na AMP jako uczestnik, więc jakieś doświadczenie mam, ale organizatorem nigdy nie byłam. Od wszystkich tu bije takie ciepło i wiem, że jak będziemy mieli jakieś problemy przed imprezą, to wiemy, do kogo możemy się odezwać – mówiła Maja Dziekańska z AZS AWF Warszawa.

Żeby nie było zbyt monotonnie, był też czas na rozgrywki sportowe i integrację, podczas której często rodzą się ciekawe pomysły. Ostatniego dnia uczestnicy szkolenia sami musieli przeprowadzić turniej na wzór Akademickich Mistrzostw Polski, stworzyć regulamin i komunikat, zadbać o wystrój hali, przeprowadzić otwarcie i podsumowanie zawodów wraz z informacją prasową oraz dbać o media społecznościowe. Mieli na to dwie i pół godziny.

– Zajęcia bardzo mi się podobały. Super było sprawdzić swoje siły i umiejętności oraz zgranie z ekipą, z którą tak naprawdę znamy się od dwóch dni. Jak na to, że znamy się tak krótko, to myślę, że całkiem dobrze daliśmy sobie radę. Oczywiście były pewne mankamenty. Mam już doświadczenie z AMP, choć nie w roli koordynatora, tylko osoby, która bardziej pomaga przy wydarzeniu. W tym roku dopiero przypada mi rola głównego organizatora półfinału w piłce siatkowej i takie zajęcia pokazują, że trzeba być świadomym, że mogą się wydarzyć różne niespodzianki. Należy jednak szybko reagować – powiedział Szymon Myśliwiec z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zbudowany postawą uczestników szkolenia był sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut. W tym roku na szkoleniu pojawiło się wielu młodych azetesiaków i azetesiaczek, którzy wiedzę zdobytą z pewnością zaniosą do swoich klubów i środowisk.

– Bez żadnej kurtuazji mogę powiedzieć, że bardzo się cieszę z tego, że jest tyle młodych osób. To jest naturalny ruch w AZS. Mieliśmy obawy, czy pandemia nie zastopuje napływu świeżej krwi i takiego naturalnego zastępowania się w klubach i sekcjach. Obawialiśmy się, czy te dwa lata nie zaburzą tego procesu i czy nie zabraknie kolejnych osób, które przekażą sobie organizacyjną pałeczkę w sztafecie wieszania medali, pisania wyników, organizacji transportu czy noszenia wody. Bardziej doświadczeni działacze nigdzie nie odchodzącą, są cały czas. To oni w większości będą brali odpowiedzialność za wydarzenia. Szkoda może tylko, że ich tu nie ma, bo integracja przy obiedzie czy kolacji jest strasznie cenna. Mam takie wrażenie, że są takie miejsca, gdzie czasem mało ze sobą rozmawiają i ci młodzi ludzie czegoś się tu dowiadują – powiedział Dariusz Piekut.

Robert Zakrzewski; foto: Ewa Milun Walczak









DWOMA TORAMI

Zgrupowania, starty i reżim treningowy – wszystko to nie trwa wiecznie. Po zakończeniu nawet najpiękniejszej kariery każdy sportowiec stanie przed pytaniem – co dalej? W przygotowaniu się do tej chwili pomóc miał projekt dwutorowej kariery.







Połączenie kariery sportowej z edukacją to spore wyzwanie. Osiąganie doskonałych rezultatów na stadionach, pływalniach czy w halach wymagało godzin treningów, wyrzeczeń i dni spędzonych poza domem. Często nawet najbardziej zmotywowani sportowcy nie byli w stanie pogodzić wszystkich tych rzeczy. Dlatego potrzebne były inicjatywy wspierające rozwój młodych sportowców.
Jednym z takich projektów była Dwutorowa Kariera AZS skierowana do członków kadr narodowych polskich związków sportowych i realizowana dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Podczas warsztatów sportowcy mogli dowiedzieć się ciekawych rzeczy na temat wystąpień publicznych i współpracy z mediami. Posłuchali o wizerunku medialnym, roli mediów społecznościowych oraz zobowiązaniach sponsorskich. Poruszane były też różne aspekty formalno-prawne towarzyszące rozwojowi kariery sportowej, jak zakładanie własnej działalności gospodarczej czy podatki.
Pierwsze warsztaty towarzyszyły Kongresowi Sportu Akademickiego. Wzięli w nich udział m.in. medaliści i medalistki letniej uniwersjady z Chengdu. Kolejne spotkanie także odbyło się w Warszawie, a ostatnie (grudniowe) w Katowicach. W tych ostatnich uczestniczyli przede wszystkim studenci tamtejszych AWF.
– Podczas tych spotkań można zdobyć wiedzę przydatną w życiu sportowca oraz umiejętności, które pomogą po zakończeniu kariery. O pewnych kwestiach zawodnicy nie myślą na co dzień, bo skupiają się na czekających ich wyzwaniach. Nie ma w tym nic dziwnego, bo rzadko kiedy myślimy o tym, co będzie w dalekiej przyszłości. Tymczasem kariera sportowa szybko przemija. Obserwowałem pierwsze spotkanie w Warszawie i widać było, że sportowcy chętnie w tym uczestniczą i są bardzo aktywni – opowiadał Eugeniusz Puzan, koordynator projektu.
W zajęciach wzięło udział łącznie około 100 uczestników. Wśród prowadzących znaleźli się m.in. dr Renata Kopczyk, która mówiła o dopingu, redaktor Paweł Hochstim, który opowiadał o współpracy z mediami, dr Andrzej Bielecki mówiący o prawie i podatkach, Karol Bar z AZS AWF Katowice o sportowym portfolio oraz dr Ewa Milun-Walczak, która przybliżała tematykę fotografii.
Robert Zakrzewski; foto: Paweł Skraba



Ponad 14 mln zł przeznaczyło Ministerstwo Edukacji i Nauki na IV edycję programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. NRA wspierała proces kształcenia studentów-sportowców, umożliwiając im równoległe realizowanie kariery sportowej oraz nauki akademickiej. W ramach projektu uczelnie otrzymywały dofinansowanie na organizację dodatkowych zajęć dydaktycznych dla jego uczestników. Z dobrodziejstw programu miało skorzystać 31 uczelni i grubo ponad 600 studentów-sportowców.
Wśród największych beneficjentów znalazły się:
AWF Katowice (148 osób), Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy (74 osoby) i AWF Kraków (52 osoby).
DS; foto: Ewa Milun-Walczak

ZIMA NA DŁUGIM BASENIE

Katarzyna Wasick uzyskała najbardziej wartościowy rezultat zimowych mistrzostw Polski w pływaniu, wypełniając tym samym minimum na igrzyska olimpijskie.

Sezon zimowy był szczególny. Zawodnicy rywalizowali na pływalni 50-metrowej, a nie jak dotychczas na połowę krótszej, dzięki czemu mogli uzyskiwać minima na mistrzostwa świata w Katarze oraz igrzyska olimpijskie.
Podczas zawodów rozgrywanych na Termach Maltańskich najjaśniej świeciła gwiazda Katarzyny Wasick, która pierwszego dnia wypełniła rano minimum olimpijskie na 50 m stylem dowolnym, a w popołudniowym finale jeszcze poprawiła swój rezultat. Zawodniczka AZS AWF Katowice najpierw uzyskała czas 24.40 s, a w finale 24.21.
– Jestem szczęśliwa, dumna z tej pracy, którą wykonałam po kontuzji, żeby wrócić do formy i wywalczyć kwalifikację – cieszyła się. – Przyjechałam do Poznania po minima i jestem zadowolona, że udało mi się je zdobyć już w pierwszym starcie. Mam w tej chwili pewny wyjazd na piąte w życiu igrzyska olimpijskie, aż dech zapiera ze wzruszenia. Piąte igrzyska to coś wspaniałego, marzenie, duma. Teraz mogę już ze spokojem popracować, by być dobrze przygotowana na Paryż – dodała.
Pasjonująco zapowiadał się finał 100 m stylem dowolnym i rywalizacja o tytuł nie zawiodła oczekiwań. Specjalistów od stylu dowolnego pogodził Ksawery Masiuk, zwycięzca wszystkich konkurencji w stylu grzbietowym. Srebro i brąz zdobyli kolejni reprezentanci AZS AWF Katowice – Mateusz Chowaniec i Kamil Sieradzki. Bardzo dobre rezultaty, także warte ponad 850 punktów FINA, uzyskali piąty Jakub Kraska (AZS Łódź) i szósty Dominik Dudys (AZS AWF Katowice). Był to zdecydowanie najlepszy finał całych mistrzostw. Aż sześć spośród dziesięciu najbardziej wartościowych wyników wśród mężczyzn osiągnięto właśnie w tym wyścigu.
Rekord wyśrubował Paweł Juraszek. Zawodnik, który debiutował w barwach AZS Politechniki Opolskiej, został mistrzem Polski na 50 m stylem dowolnym, wliczając główne i zimowe mistrzostwa, już po raz trzynasty! – Najważniejsze są oczywiście igrzyska, ale awans na mistrzostwa też cieszy, tym bardziej że dopiero wracam do formy i w tej chwili mogłem pływać na mniej więcej pięćdziesiąt procent możliwości – podsumował Juraszek, który okrasił złoty medal wypełnieniem minimum na światowy czempionat – 22.09 sekundy.
Azetesiacy opanowali podium na 200 m stylem dowolnym. Zwyciężył mistrz uniwersjady w Chengdu na tym dystansie Kamil Sieradzki z AZS AWF Katowice. Wicemistrzem Polski został Bartosz Piszczorowicz (AZS UMCS Lublin), a trzeci był Kraska.





Zgodnie z oczekiwaniami bardzo zacięty przebieg miały finały 100 m stylem grzbietowym. W wyścigu kobiet o zwycięstwo walczyły Adela Piskorska i Paulina Peda, na półmetku lepsza była zawodniczka AZS AWF Katowice, ale lepszym finiszem popisała się reprezentantka AZS UMCS Lublin i to ona mogła cieszyć się z tytułu mistrzyni Polski. Brąz zdobyła jej klubowa koleżanka Laura Bernat.
Finał 200 m stylem klasycznym był zaś popisem Dawida Wiekiery. Kolejny przedstawiciel klubu z Opola pokonał rywali o niemal sześć sekund, ale nie był zadowolony z uzyskanego rezultatu. – Każdy marzy o wypełnieniu minimum na igrzyska, będą jeszcze kolejne okazje. Nie mam zamiaru się poddawać, na razie cieszę się ze złota mistrzostw Polski – mówił. Podium uzupełnili dwaj reprezentanci AZS AWF Katowice: Kamil Romanowski i Maksymilian Cerlich.
Katowiczanie kolejny raz wygrali klasyfikację medalową mistrzostw z dorobkiem 27 krążków (9 złotych, 10 srebrnych i 8 brązowych). Na podium stawali przedstawiciele ośmiu klubów AZS, którzy razem zdobyli 70 medali. W punktacji drużynowej także najlepszy okazał się AZS AWF Katowice, wyprzedzając AZS UMCS Lublin.
Aleksandra leszczyńska; foto: Rafał Oleksiewicz

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI 2023 W PŁYWANIU – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Katarzyna Wasick	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	100 m st. motylkowym
Adela Piskorska	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Kinga Paradowska	AZS WSG Bydgoszcz	200 m st. klasycznym
Paweł Juraszek	AZS Politechnika Opolska	50 st. dowolnym
Jakub Kraska	AZS Łódź	200 m st. zmiennym
Dawid Wiekiera	AZS Politechnika Opolska	200 m st. klasycznym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Adam Kuczak	AZS AWF Katowice	400 m st. zmiennym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta kobiet 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, 4×200 m st. dowolnym mężczyzn

SREBRNE MEDALE

Zuzanna Famulok	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym, 200 m st. zmiennym, 400 m st. zmiennym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. motylkowym, 100 m st. motylkowym, 100 m st. grzbietowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym
Barbara Mazurkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. klasycznym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym
Aleksandra Polańska	AZS Uniwersytet Warszawski	200 m st. dowolnym
Dawid Wiekiera	AZS Politechnika Opolska	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Kacper Stokowski	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym, 100 m st. grzbietowym
Adam Mróz	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym, 1500 m st. dowolnym
Mateusz Chowaniec	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Marcel Wągrowski	AZS Łódź	100 m st. motylkowym
Bartosz Piszczorowicz	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
Kamil Romanowski	AZS AWF Katowice	200 m st. klasycznym
Maciej Hebel	AZS AWF Katowice	400 m st. dowolnym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym
	AZS Uniwersytet Warszawski	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym

BRĄZOWE MEDALE

Weronika Hallmann	AZS Uniwersytet Warszawski	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym
Wiktoria Piotrowska	AZS AWF Warszawa	50 m st. motylkowym
Aleksandra Polańska	AZS Uniwersytet Warszawski	100 m st. dowolnym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	100 m st. grzbietowym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Paweł Smoliński	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Łukasz Solak	AZS AGH Kraków	100 m st. klasycznym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Jakub Kraska	AZS Łódź	200 m st. dowolnym
Maksymilian Cerlich	AZS AWF Katowice	200 m st. klasycznym
Wiktor Grzegorczyk	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym
Mikołaj Popiel	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Maciej Hebel	AZS AWF Katowice	800 m st. dowolnym
Wiktor Grzegorczyk	AZS AWF Warszawa	1500 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym, 4×100 m st. dowolnym, 4×200 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym

Z MIASTA ŁODZI POCHODZI

Tego, że azetesiacy w Łodzi będą śledzić zmagania alpejskiego Pucharu Świata, by dopingować swoją zawodniczkę, raczej nikt się nie spodziewał. A jednak – w AZS wszystko jest możliwe. Reprezentantką AZS Łódź została Magdalena Łuczak.

Magdalena Łuczak to obok Maryny Gąsienicy-Daniel czołowa polska narciarka alpejska. W zawodach Pucharu Świata zadebiutowała w 2019 roku. Pierwsze pucharowe punkty zdobyła w swoim czwartym starcie w 2021 roku, kończąc rywalizację w slalomie gigancie w Courchevel na 20. miejscu. Na igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2022 roku zajęta 26. pozycję w slalomie gigancie i 10. pozycję w konkurencji drużynowej.

W sezonie 2022/23 Łuczak zdobyła trzy złote medale mistrzostw Polski seniorów – w slalomie gigancie, supergigancie i kombinacji. Ponadto zajęła drugie miejsce w zawodach Pucharu Europy w Zinal w slalomie gigancie.

Kolejny sezon, już jako zawodniczka AZS Łódź, polska narciarska rozpoczęła bardzo udanie. W pierwszym starcie zdobyła punkty Pucharu Świata, zajmując 30. miejsce w slalomie gigancie w Sölden. Pod koniec listopada odnotowała najlepszy wynik w karierze w Pucharze Świata – była 17. w slalomie gigancie w amerykańskim Killington. Punktowała także w PŚ w slalomie gigancie w kanadyjskim Tremblant (28. miejsce). W połowie grudnia w tym samym miejscu wygrała dwa slalomy giganty w ramach Pucharu Ameryki Północnej. Rok zakończyła kolejnym bardzo dobrym startem w Pucharze Świata w Lienz, gdzie znów zakwalifikowała się do drugiego przejazdu w slalomie gigancie i ostatecznie ukończyła rywalizację na 20. pozycji. W slalomie do awansu do czołowej „30" zabrakło niewiele – zaledwie 0.25 sekundy, ale 36. lokata to jak dotychczas najlepszy występ Magdy w tej specjalności.

Magdalena Łuczak pochodzi z Łodzi. Była studentką Uniwersytetu Colorado i Uniwersytetu Łódzkiego, beneficjentką programu kariery dwutorowej Studia i Sport w UŁ. Aleksandra Leszczyńska; foto: AZS Łódź



WIKTOR TWARDY

Cztery krążki pozwoliły AZS Opole wygrać klasyfikację medalową seniorskich mistrzostw kraju w judo.

Było kilka niespodziewanych rozstrzygnięć i dużo emocji. Mistrzostwa Polski w judo, których organizatorem był AZS AWF Katowice, przyniosły azetesiakom 13 medali. Jeden z nich zdobył niezniszczalny Wiktor Tworzydło, który po raz pierwszy na podium seniorskich MP stanął w... 2007 roku. W klasyfikacji medalowej wygrał AZS Opole, dla którego nie były to jedyne sukcesy w tym roku.

Kilka tygodni wcześniej w młodzieżowych mistrzostwach Polski przedstawiciele AZS stawali na podium dziesięć razy. O złoto bili się Mateusz Kozłowski (–90 kg, AZS Opole), Nada Alwaqedi (–48 kg, AZS AWFiS Gdańsk) i Aleksandra Konopka (–63 kg, AZS AWF Katowice). Dziesięć medali zdobyli azetesiacy także podczas wiosennych mistrzostw Polski juniorów. Jedyne złote stały się udziałem reprezentantów opolskiego AZS: Emilii Gonsior (+78 kg) i Fabio Tarkowskiego (–81 kg), który na podium dostał się też w rywalizacji z seniorami. DS; foto: Damian Burkot



MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W JUDO 2023 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Anna Dyba	AZS AWF Wrocław	–78 kg
Hubert Pieczyński	AZS Opole	–60 kg
Radosław Stroka	AZS AWF Wrocław	–73 kg
Jakub Pankowski	AZS Opole	–90 kg

SREBRNE MEDALE

Oliwia Onysk	AZS AWF Katowice	–48 kg
Klaudia Cieślik	AZS AWF Katowice	–52 kg
Tomasz Szczepaniak	AZS Opole	–100 kg

BRĄZOWE MEDALE

Paulina Szlachta	AZS AWF Katowice	–48 kg
Wiktoria Lis	AZS AWF Katowice	+78 kg
Bartłomiej Garbacik	AZS AWF Katowice	–66 kg
Fabio Tarkowski	AZS Opole	–81 kg
Wiktor Tworzydło	AZS AWF Warszawa	+100 kg
	AZS AWF Katowice	drużyna

ŻEGLARSKI BÓL GŁOWY

Wicemistrzostwo Europy Dominika Buksaka i Szymona Wierzbickiego w olimpijskiej klasie 49er było jednym z największych osiągnięć polskiego żeglarstwa w 2023 roku.

Mistrzostwa Europy w portugalskiej Vilamourze zakończyliśmy w wspaniałych humorach, ponieważ azetesowa załoga stanęła na drugim stopniu podium. Buksak (AZS AWFiS Gdańsk) i Wierzbicki (AZS Poznań) odnieśli spektakularny sukces, radząc sobie z nietypowymi warunkami.

Rozgrywane w formule open mistrzostwa odbywały się przy bardzo słabym, zmiennym i nieprzewidywalnym wietrze. Rywalizacja była niezwykle trudna. Polska załoga prezentowała jednak doskonałe umiejętności i determinację, a do złota zabrakło jej zaledwie 0,4 punktu.

– Były wyścigi, gdy z trudem udawało się dopłynąć do mety, a mimo to rozegrano ich aż 12. Mistrzostwa Europy były pierwszym etapem polskich eliminacji, bo tak jak każdy kraj będziemy mogli wystawić tylko jedną załogę. Nie chciałem jednak skupiać się na tym, żeby być lepszym od innych Polaków, bo to mogło być zgubne – komentował Buksak, którego załoga podczas czerwcowych mistrzostw świata zajęła miejsce dziesiąte.

Wyżej, na siódmej pozycji, regaty w Hadze ukończył kolejny azetesowski duet Łukasz Przybytek i Jacek Piasecki. Żeglarze AZS AWFiS Gdańsk finałowy wyścig zakończyli jako drudzy, ale po drodze przydarzyło im się kilka potknięć. Ostatecznie to jednak oni wywalczyli przepustkę olimpijską dla Polski.

„To było coś, do czego ciężko pracowaliśmy i przygotowywaliśmy swoją formę właśnie pod te zawody. Pozostaje w nas spory niedosyt, bo żeglowaliśmy większość regat na pozycjach medalowych, ale kilka błędów ostatniego dnia regat pozbawiło nas szans na zdobycie medalu. Mogłoby się wydawać, że wynik jest niewystarczający i poniżej naszych ambicji, ale zdobycie kwalifikacji olimpijskiej dla naszego kraju dało nam ogromną satysfakcję" – napisali na swoim profilu.

Olimpijskie aspiracje sygnalizowali także kolejni specjaliści w klasie 49er Mikołaj Staniul i Jakub Sztorch. Młoda załoga AZS AWFiS Gdańsk zajęła trzecie miejsce podczas zawodów Pucharu Świata we francuskim Hyeres, co niewątpliwie mogło doprowadzić do sporego bólu głowy decydujących o tym, który z naszych duetów miał zasłużyć na olimpijski występ.



Podczas mistrzostw Europy blisko wywalczenia przepustki były także rywalizujące w klasie 49erFX Aleksandra Melzacka (YKP Gdynia) i Sandra Jankowiak (AZS Poznań). Polki wywalczyły piąte miejsce i mimo że osiągnęły drugi najlepszy wynik w swojej karierze, odczuwały spory niedosyt, bo w walce o jedno z ostatnich miejsc na igrzyskach lepsze okazały się Włoszki Jana Germani i Giorgia Bertuzzi.

Maciej Rutkowski też myślał o igrzyskach, bo na desce z hydroskrzydłem bronił tytułu zawodowego mistrz świata. Co prawda w slalomie, ale na sprzęcie niemal identycznym z tym, który miał obowiązywać w Marsylii. Przed ostatnimi zawodami touru PWA żeglarz AZS Poznań był liderem klasyfikacji, ale tytuł stracił na ostatniej prostej.

– Pływałem równo, ale do wygrania tytułu zabrakło po jednym dobrym wyścigu na Fuerteventurze, Sylcie i w Japonii. Za każdym razem gdy wyścig eliminacyjny poszedł mi dobrze, później wydarzało się coś złego. A to drobny błąd i falstart albo coś niezależnego ode mnie, jak tutaj w Japonii. Minutę przed startem uderzyłem w jakąś betonową konstrukcję pod wodą i cały się pociąłem. To oczywiście nie zmienia faktu, że ten tytuł był w moim zasięgu i miałem ku temu wszystkie narzędzia – komentował zawodnik, który z miejsca stał się poważnym kandydatem do olimpijskiej walki w klasie iQFoil.

Rutkowski w Yokosuce zajął ostatecznie czwarte miejsce, kończąc sezon z brązowym medalem. – Nigdy nie przypuszczałem, że windsurfing olimpijski znajdzie się w kręgu moich zainteresowań – podsumował.

DS; Kacper Czarnota; foto: Robert Hajduk



Podczas rozgrywanych w brazylijskim Buzios młodzieżowych mistrzostwach świata w żeglarstwie zawodniczki AZS AWFiS Gdańsk Ewa Lewandowska i Julia Żmudzińska zdobyły złote medale w klasie 29er! Był to pierwszy taki sukces w polskiej historii tej klasy! – Regaty trwały pięć dni i były bardzo udane, ale również dość trudne. Pierwsze pięć wyścigów wygrałyśmy. Dobrze sobie poradziłyśmy ze średnio wietrznymi warunkami, z prowadzeniem i taktyką – skomentowała chwilę po triumfie Żmudzińska. – Jesteśmy przeszczęśliwe, bo to nasz pierwszy sezon w klasie 29er. Jeszcze niedawno zastanawiałyśmy się nad wyborem łódki, próbowałyśmy pływać w klasie 420, ale ostatecznie postawiłyśmy na 29-er. To był strzał w dziesiątkę – dodała Lewandowska. AZS AWFiS Gdańsk; foto: AZS AWFiS Gdańsk

PUCHARÓW W BRÓD

Listopad zaskoczył intensywnością imprez w ramach Pucharu AZS. Rywalizowano m.in. w rugby 7, darta, squasha i wyciskaniu leżąc.



Foto: Franciszek Wasilewicz

Zmagania rugbistek i rugbistów miały miejsce na boisku warszawskiej AWF i odbyły się w dwóch turach. W pierwszej, rozegranej przy okazji narodowego święta niepodległości, uczestniczyło osiem drużyn, w drugiej, której towarzyszyła już zimowa aura, cztery. Obydwa turnieje wygrała męska ekipa gospodarzy i to ona triumfowała w klasyfikacji generalnej, wyprzedzając Akademię Wincentego Pola z Lublina i Politechnikę Gdańską. Piąte miejsce przypadło żeńskiemu zespołowi AZS AWF, który męskiej sile przeciwstawiał spryt i szybkość.

W Opolu odbyły się zawody w darcie. Biorąc pod uwagę stosunkowo niską znajomość dyscypliny, progres liczby uczestników względem roku ubiegłego (wystartowało 37 osób) ucieszył organizatorów. W porównaniu do pierwszej edycji znacznie wzrósł także poziom sportowy, bo na starcie stanęli m.in. reprezentanci Polski w Pucharze Europy. Triumfował Krzysztof Engel, który w finale pokonał Sebastiana Steyera. Trzecie miejsce zajął Rafał Porzycki. Organizatorem wydarzenia był KU AZS Politechniki Opolskiej.



Foto: Tomasz Serwiak

Podobną frekwencję miał rozgrywany po raz drugi w Katowicach Puchar AZS w squashu. W finale turnieju męskiego Wojciech Dobrzyński (AZS UAM Poznań) dość łatwo wygrał z Kajetanem Lipskim (AWF Katowice). Miejsce trzecie przypadło Jakubowi Gogolowi z AZS ŚUM Katowice. Turniej żeński bez straty seta zakończyła jego klubowa koleżanka Julia Patałąg, która wyprzedziła ubiegłoroczną zwyciężczynię Dominikę Lublińską (AZS Politechniki Poznańskiej) i Julię Sonik (AZS UWSB Merito Chorzów). Wysokie pozycje w turniejach indywidualnych pozwoliły akademikom ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego na triumf w klasyfikacji drużynowej, w której zaledwie o jeden punkt wyprzedzili Politechnikę Śląską. Trzecia była Politechnika Łódzka.

AZS Katowice był także organizatorem zawodów w wyciskaniu leżąc klasycznym. Wzięło w nich udział ponad 150 osób z 37 klubów. Wśród kobiet najlepszy był AZS AWFiS Gdańsk, a wśród mężczyzn AZS Politechniki Krakowskiej. Najbardziej wartościowe rezultaty indywidualne osiągnęli Tomasz Dobras i Joanna Lewandowska. Zawodnik AZS Politechniki Wrocławskiej wygrał kat. –93 kg z wynikiem 185 kg, a przedstawicielka AZS UJ Kraków zdystansowała rywalki, w kat. –84 kg wyciskając 110 kg. DS



Foto: Sebastian Korus

SZOK I PO PROSTU WOW!

AZS Swimming Cup pokazał nową jakość w polskich zawodach pływackich. Pierwsze zmagania miały miejsce w Lublinie i Warszawie.

Szok i bardzo pozytywne zaskoczenie. Właśnie te słowa najczęściej padały z ust pływaków, którzy nie spodziewali się tak efektownej oprawy zawodów. Ekipa AZS Lublin po raz kolejny stanęła na wysokości zadania i stworzyła prawdziwe widowisko na pływalni Aqua Lublin. Także rywalizacja stała na wysokim poziomie, gdyż dla niektórych zawodników był to istotny sprawdzian formy przed nadchodzącymi mistrzostwami Polski.

– Jest to zdecydowanie bardzo ciekawa impreza, ponieważ w Polsce nie odbywają się tak ładnie oprawione zawody. Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony i uważam, że powinno być więcej tego typu wydarzeń. Jest to dobre przetarcie przed kolejnymi zawodami, bo rywalizacja stała na wysokim poziomie – mówił Adam Mróz, reprezentant Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Do zmagań przystąpiło wielu pływaków, którzy już zbudowali swoją pozycję na arenie krajowej i rywalizowali w imprezach międzynarodowych. Konkurencję w stylu dowolnym zdominowali reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego. Na 50 m z kapitalnej strony zaprezentowała się Dominika Polańska, która triumfowała z ponaddwusekundową przewagą. Wśród panów nie miał sobie za to równych Maciej Leszczyński.

W stylu grzbietowym oczy kibiców z pewnością skupione były na Adeli Piskorskiej (UMCS), złotej medalistce uniwersjady. Na 100 m jako jedyna zeszła poniżej minuty. Dużo bardziej wyrównany był wyścig mężczyzn, gdyż tam o wszystkim decydowały setne części sekundy, a te przemawiały na korzyść Jakuba Sagana (AWF Katowice).

– Ja w ogóle przyjechałam tutaj z wielkim zaskoczeniem, bo myślałam, że to będą zwykłe zawody, takie jakie organizuje Polski Związek Pływacki. A tutaj wchodzę na basen i mówię po prostu: wow! Naprawdę rzadko spotyka się takie imprezy i bardzo fajnie, że coś takiego jest organizowane u nas w Polsce. Super, że ludzie pływają i to na dobrym poziomie, ale wiem, że może być jeszcze wyższy. Przyjechaliśmy tutaj na trening i traktowaliśmy to jako sprawdzian przed mistrzostwami Polski – komentowała Barbara Mazurkiewicz z UW, która wygrała na 100 m klasykiem. Jej klubowa koleżanka Weronika Hallmann była najlepsza na 50 m. Ich wyniki znalazły się w najlepszej trójce rezultatów tych zawodów. Najlepszą pływaczką pierwszej rundy AZS Swimming Cup została Adela Piskorska (UMCS), która tuż przed zawodami odebrała jeszcze nagrodę dla sportowca roku AZS Lublin.

– Wiadomo, że jest to pierwsza runda, a w dodatku pierwszy projekt o takim zamyśle, więc mamy nadzieję, że w kolejnym roku powiększy się grono uczestników. Jako organizatorzy mieliśmy bardzo dużo nerwów z tym związanych, bo wprowadzenie



czegoś innowacyjnego do sportu, który jest z nami od wieków, jest czymś niezwykle trudnym. Zawodnicy byli naprawdę zadowoleni i wiem, że chwalili oprawę. Niektórzy mówili nawet, że taka oprawa powinna być na większości wydarzeń w naszym kraju – podsumowała Olga Bociankiewicz, organizatorka wydarzenia.

Kolejna runda odbyła się na pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Najlepszą uczestniczką według punktów FINA została Mazurkiewicz, która wygrała 50 m stylem klasycznym z czasem 30.30. Drugi był Paweł Smoliński (AWF Katowice), który na 50 m stylem motylkowym uzyskał czas 23.56, a trzecia była Hallmann (UW), która na 100 m stylem klasycznym zwyciężyła z rezultatem 1:07.94. Wśród uczelni znów dominował Uniwersytet Warszawski, który zwyciężył w aż ośmiu konkurencjach.

– Uważam, że poziom był dużo niższy niż w Lublinie, bo w tym czasie rozgrywane są też mistrzostwa Polski do 17 i 18 lat, więc wiele osób nie mogło wystartować. Jednak i tak poziom był wysoki. Ja wygrałam ze spokojną przewagą i przyznam, że bardzo lubię pływać sama. Nie martwię się wtedy, czy mnie ktoś goni, czy wyprzedzi. Płynę, ile mam siły i ile dam radę – powiedziała Weronika Hallmann.

Oprócz Hallmann i Mazurkiewicz z pierwszych miejsc dla UW cieszyły się Aleksandra Polańska i Antoni Kałużyński, którzy byli najlepsi na 100 m stylem dowolnym. Zofia Woźniak zwyciężyła na 50 m stylem motylkowym, a Martyna Jabłońska była pierwsza na 100 m stylem grzbietowym. Jan Warmiński wygrał zaś na 50 m stylem klasycznym. Dodatkowo z triumfu cieszyła się sztafeta kobieca 4×50 m stylem dowolnym. Rafał Małys, Robert Zakrzewski; foto: Bartłomiej Wójtowicz



RZUCILI SIĘ NA REKORD

Ponad 1300 dzieci wzięło udział w trzeciej edycji turnieju Łączy nas Niepodległa. Największym turniejem w historii piłki ręcznej nad Wisłą uczciliśmy 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niezależności.

Była to trzecia edycja turnieju, który za każdym razem zwiększał swój zasięg. W porównaniu do ubiegłego roku liczba drużyn uległa podwojeniu, a impreza powiększyła się o dwie dodatkowe kategorie. Prócz juniorek i juniorów (rocznik 2005 i młodsi), juniorek i juniorów młodszych (rocznik 2007 i młodsi), młodziczek i młodzików (rocznik 2009 i młodsi), dziewcząt i chłopców (rocznik 2011 i młodsi) do Warszawy przyjechały jeszcze później urodzeni adepci szczypiorniaka. Wystartowały bowiem dzieci w kategorii dziewczęta młodsze i chłopcy młodsi, czyli urodzeni w roku 2013 i później.

Dla uczczenia 105. rocznicy odzyskania niepodległości do stolicy zjechało łącznie 105 drużyn, które reprezentowały 14 województw. Rozegrano aż 271 meczów, a do przeprowadzenia zawodów wykorzystano 10 hal. Terminarz był bardzo napięty, ale wszystkim udało się zdążyć na czas. Wielu ekipom wystarczyło go nawet na zwiedzanie stolicy.

Do walki stanęło ponad 1300 uczestników, którym zapewniono zakwaterowanie, wyżywienie, profesjonalną obsługę, a najlepszym także wielką ceremonię zakończenia. W hali Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Banacha stawiło się 30 zespołów, które w swoich kategoriach stanęły na podium. Rywalizacja o medale w wielu przypadkach była bardzo zacięta, co szczególnie było widać wśród najstarszych uczestników. W jednej z grup turnieju juniorek trzy drużyny zgromadziły taką samą liczbę punktów i o awansie do półfinałów decydowała liczba zdobytych bramek. U juniorów rozegrano zaś emocjonujący finał, w którym Moto-Jelcz Oława wygrał ze stołeczną Agrykolą 11:10. Zachwycano się także najmłodszymi szczypiornistkami i szczypiornistami, którzy w swojej dyscyplinie stawiali dopiero pierwsze kroki, ale pod względem waleczności i zaangażowania w niczym nie ustępowali innym kategoriom. Triumfatorzy w turnieju chłopców – ekipa ASPR Zawadzkie – według zgodnej opinii obserwatorów śmiało mogliby walczyć jak równy z równym ze starszymi kolegami. Nie tylko oni zaskoczeni byli rozmachem imprezy. Ci bardziej doświadczeni też nigdy nie wiedzieli tylu drużyn w jednym miejscu.

– Podobało mi się to, że było tu tak dużo zespołów. Były ogromne emocje, wyrównane mecze i nowi przeciwnicy, którym mogliśmy pokazać naszą siłę – komentowali gracze Piotrkowianina, którzy triumfowali w roczniku 2011 i młodsi. – To był nasz pierwszy turniej Łączy nas Niepodległa. Wrażenia są fantastyczne. Hotel, sportowe sale w Warszawie, wszystko było bardzo dobrze zorganizowane. Mogliśmy też zagrać z drużynami, z którymi nigdy dotąd się nie spotykaliśmy. To było bardzo fajne – opowiadał Dawid, którego GOKiS Kąty Wrocławskie zajął



drugie miejsce. – Nasza drużyna od początku do końca bardzo dzielnie walczyła i nigdy się nie poddała. Nawet wtedy, gdy przegrałyśmy mecz o finał, zostawiłyśmy serce na boisku – mówiła z kolei Maja z drużyny SPR Kępno, która wśród juniorek młodszych wywalczyła trzecie miejsce.

– To były fascynujące zawody. Przyjechały dzieciaki i młodzież z najdalszych zakątków Polski, by razem świętować 105. rocznicę odzyskania niepodległości. Wszyscy znakomicie się spisywali i liczymy, że gdy kiedyś zostaną studentami – być może Uniwersytetu Warszawskiego – będą sportowcami AZS. Dziękuję im za udział, dziękuję też opiekunom, trenerom i rodzicom, którzy także przyjechali na nasz turniej – komentował prezes AZS i rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Alojzy Nowak, który aktywnie wziął udział w imprezie, dekorując medalami najlepsze drużyny i dzielnie pozując z nimi do wspólnych zdjęć.

Pełne ręce roboty miał także sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut, który dziękując i gratulując uczestnikom, poprosił o brawa dla pomysłodawcy i głównego organizatora wydarzenia, Dawida Piechowiaka. – To w jego głowie zrodziła się idea, która dziś stała się największym turniejem piłki ręcznej w Polsce – mówił. A co na to pomysłodawca imprezy? – W tym roku gościliśmy 105 drużyn, a chęć udziału zgłosiło aż 340. Najszybsze zgłoszenie pojawiło się po niecałej minucie, co świadczy o dużym zainteresowaniu i dużym zapotrzebowaniu środowiska piłki ręcznej w Polsce na takie zawody. Bardzo nas to cieszy i jako AZS bardzo byśmy chcieli sprostać tym potrzebom. Marzy mi się Stadion Narodowy wypełniony boiskami do szczypiorniaka i jeszcze więcej uczestników. Czy znów uda się podwoić ich liczbę? Z taką rzeszą ludzi zaangażowanych w projekt wszystko jest możliwe – komentował Dawid Piechowiak, który zewsząd zbierał zasłużone gratulacje.

Projekt został zrealizowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

DS; foto: Michał Walusza



DUMNI Z WYGRANEJ

Choć założenia były nieco inne niż w lidze, to chęć zwycięstwa pozostawała taka sama. Druga edycja turnieju Dumni z Niepodległej dostarczyła wielu emocji.

Po ciepło przyjętej pierwszej edycji turniej Dumni z Niepodległej nie zwalniał tempa i rozegrał się w dwóch rocznikach (kadeta i młodzika). Chęć udziału zgłosiła zawrotna liczba niemal 90 drużyn. Impreza utrzymywała swój międzynarodowy charakter, bo tym razem zagrała akademia Topvolley z Belgii.

Wszystko rozpoczęło się od zmagań w kategorii juniorów młodszych, czyli siatkarzy i siatkarek w wieku 16 i 17 lat. W ciągu dwóch dni i w dwóch halach rywalizowało łącznie 12 drużyn. Rozegrano w sumie 22 spotkania. Na parkiecie Wydziału Zarządzania UW swoje mecze toczyli chłopcy, a kilka kilometrów dalej w hali szkoły podstawowej przy ul. Lokajskiego grały dziewczęta. Nie brakowało walki o każdy punkt i tie-breaków.

W finale turnieju dziewcząt najlepsza okazała się drużyna Pałacu Bydgoszcz, która wygrała z MOS Wolą Warszawa 2:0 (25:18, 25:22). Bydgoszczanki przez cały turniej przeszły jak burza, wygrywając wszystkie cztery spotkania i tracąc w nich tylko jednego seta. – To były zawody towarzyskie, ale każdy tu przyjechał, żeby wygrać, a nie tylko by sobie coś sprawdzać. Fajnie było sprawdzić się też na tle koleżanek z innego kraju, bo to wiadomo, jest inna szkoła gry, która charakteryzuje się czymś innym – opowiadała Nina Hilińska, kapitan Pałacu Bydgoszcz.



Natomiast w silnie obsadzonym turnieju chłopców górą byli siatkarze Eco-Team AZS Częstochowa, którzy tym samym obronili tytuł wywalczony przed rokiem. – Bardzo cieszymy się z drugiej wygranej w tym turnieju i uważam, że takie imprezy są jak najbardziej potrzebne, bo to dobre doświadczenie na resztę sezonu – ocenił Bartłomiej Dąbrowski z AZS Częstochowa.

W rozgrywanych kilka dni później zmaganiach w kategorii młodzika triumfowały dziewczyny z GKS Wieżycy Stężyca i chłopcy z Jastrzębskiego Węgla.

Organizatorami wydarzenia były AZS Warszawa i AZS AWF Warszawa. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu, a rozgrywano go pod patronatem prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Robert Zakrzewski; foto: Marta Dutkiewicz

ZACHĘTA DO ZABAWY

W Wilkasach odbył się wielki finał Szkoły Pełnej Aktywności. Uczestniczyli w nim zwycięzcy sześciu eliminacji.

Ponad 1200 uczniów brało udział w wydarzeniach eliminacyjnych, które w listopadzie odbyły się w sześciu miastach. W każdym z nich rywalizowały pięcioosobowe zespoły, które reprezentowały swoje klasy. Zwycięzcy kwalifikacji wywalczyli bilet dla swojej klasy na akcję finałową w ośrodku COSA AZS w Wilkasach.

W finale wystartowały SP nr 314 im. Przyjaciół Ziemi w Warszawie (klasa VI a), SP w Spalonej (klasa VI b), SP w Woli Przybysławskiej (klasa V), SP nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi w Rzeszowie (klasa VI b), SP nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Opolu (klasa VI a) i SP nr 3 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Olsztynie (klasa VI b).

W dniach 21–24 listopada do ośrodka AZS w Wilkasach zawitało ponad stu uczestników, którzy przyjechali aktywnie spędzić czas i cieszyć się z wygranych. Nie zabrakło turniejów, gier i zabaw integracyjnych. Dzieci wykonywały szereg konkurencji, od turniejów piłki nożnej i koszykówki, po tory przeszkód, wyścigi, boccię, wiosłowanie na ergometrze wioślarskim, po zadania umysłowe i wiele innych. Tym razem jednego zwycięzcy nie było, a z sukcesu mogli cieszyć się wszyscy.

– AZS zachęca do zabawy na sportowo i chętnie popularyzuje aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Szkoła Pełna Aktywności to wspaniała inicjatywa skierowana do klas 4–6. Uczestnicy bezpłatnej zabawy zorganizowanej w Opolu, Wrocławiu, Warszawie, Olsztynie, Rzeszowie, Lublinie oraz w finale w Wilkasach mogli liczyć na wiele atrakcji, przygód i pamiątek – powiedziała koordynująca projekt Agnieszka Kapusta.



Projekt został zrealizowany przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Agnieszka Kapusta; foto: Marcin Gadomski

WYTRZYMAĆ DOBĘ

Jesienią 2023 roku AZS zorganizował serię wydarzeń promujących kulturę fizyczną, aktywny i prozdrowotny tryb życia oraz oczywiście dobrą zabawę poprzez sport!

W ramach projektu pod nazwą Akademicka Doba Sportu w 12 miastach przeprowadzono akcje opierające się na różnorodnych aktywnościach okołosportowych. Były one zaplanowane na 24 godziny! Wśród atrakcji nie zabrakło turniejów gier drużynowych, treningów pokazowych, zajęć rekreacyjnych, rywalizacji w sportach indywidualnych, sztuk walki, maratonów fitness czy spotkań ze znanymi sportowcami! Udział w Akademickiej Dobie Sportu był bezpłatny i otwarty dla wszystkich.

Jednostki AZS z Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Olsztyna, Opola, Poznania, Tarnowa, Wrocławia i Zielonej Góry zaangażowane w realizację projektu zapewniły dobę sportowej zabawy dla ponad 2600 uczestników. Akademicka Doba Sportu organizowana była na uczelnianych oraz miejskich obiektach sportowych.

Największym powodzeniem cieszyły się nocne turnieje siatkówki oraz futsalu. Spotkanie z mistrzem olimpijskim w rzucie młotem – Wojciechem Nowickim zgromadziło ponad 300 osób, a liczba pytań do sportowca spowodowała, że musiało ono zostać przedłużone, aby każdy wyszedł z niego zadowolony.

Znacznie dłużej niż przez jedną dobę, bo przez kilkanaście tygodni w Gdańsku, Warszawie, Katowicach i Wrocławiu realizowano Akademickie Centra Gier Rakietowych. Były to darmowe zajęcia obejmujące badminton, tenis stołowy i tenis ziemny. Odbywały się one na uczelnianych obiektach AWFiS Gdańsk, AWF Katowice, AWF Warszawa oraz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Dzięki dużej liczbie grup i dostosowaniu zajęć do indywidualnych możliwości ćwiczących każda z 320 osób biorących udział w programie zaliczyła solidny progres w konkretnej dyscyplinie. Profesjonalne podejście kadry, świetne obiekty, dostępność sprzętu do ćwiczeń – to wszystko sprawiło, że uczestnicy dopytywali się o kolejne edycje programu realizowanego przez AZS.

Trzydzieści siedem jednostek AZS z siedmiu województw zorganizowało akcję Od Kanapowca do Sportowca. Był to multidyscyplinarny program mający na celu pobudzenie Polaków do aktywności fizycznej. Jesień wcale nie musiała być smutna i ponura.

Aktywności do wyboru było co nie miara. Można było uprawiać kilkadziesiąt najbardziej popularnych dyscyplin, a także mniej dostępne, jak wrotkarstwo, aikido czy rugby. Wszystko było niezwykle proste – bez ograniczeń, formularzy i opłat. Wystarczyło przyjść i oddać się pod opiekę wykwalifikowanych instruktorów.

Projekty zostały zrealizowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Piotr Żebrowski



Foto: AZS UE Wrocław



Foto: Olga Lewandowska



W SKRÓCIE

W ligach do walki o punkty i awanse stanęło kilkadziesiąt zespołów AZS. Nasze drużyny widoczne były na każdym szczeblu – zarówno w walce o mistrzostwo Polski, jak i w ligach regionalnych, gdzie stawką była promocja na wyższy poziom. Duża liczba naszych drużyn (np. w ekstraklasie futsalistek i tenisistek stołowych) sprawiła, że często rozgrywane były derby AZS. Niektórym, jak na przykład zawodniczkom AZS Uniwersytetu Warszawskiego, udawało się z tej okazji przygotowywać skromną, ale jakże znaczącą oprawę swoich meczów. DS; foto: Paweł Zamysłowski

GRUDZIEŃ

UDANY DEBIUT ZIMOWYCH AME 181

U PIERWSZAKÓW WARSZAWA RZĄDZI 182

UPOWSZECHNIAMY STRZELECTWO 184

NASZ CZŁOWIEK W FISU 185

LUBLIN PO RAZ DZIEWIĄTY 186

FUTSALOWY TOP 187

KONGRES SZACHOWY 188

MAGDA DO CZWARTEJ POTĘGI I NAGRODA FRSE 189

DOBRY KONIEC PRZY STOLE I REKORD W MARATONIE 190

ZNAKOMITY ROK 191



Foto: AZS Lublin

MAJA ŚMIGA W EUROPIE

Lepszego startu w Akademickich Mistrzostwach Europy w sportach zimowych nie można było sobie wymarzyć. Z Włoch udało się przywieźć komplet medali.



Od 18 do 21 grudnia w znanym włoskim kurorcie narciarskim Val di Zoldo rywalizowali studenci z 20 państw i 45 szkół wyższych. Prawdziwe białe szaleństwo odbywało się w trzech konkurencjach: narciarstwie alpejskim, snowboardzie oraz pokazowo w siatkówce na śniegu. Uczestnicy nie mogli narzekać na warunki pogodowe, a dodatkowo na wyciągnięcie ręki mieli monumentalne skalne szczyty.

Pierwszy złoty medal w historii zimowych Akademickich Mistrzostw Europy zdobyła dominatorka cyklu AZS Winter Cup – Maja Chyla. Po pierwszym zjeździe w slalomie była co prawda trzecia i tylko o 0.01 s wyprzedzała czwartą Annę Rech z Uniwersytetu w Udine. Jednak w drugim była już najszybsza w całej stawce i zdobyła złoty medal.

– To ogromna satysfakcja zdobyć pierwsze miejsce, startując z numerem 1 na pierwszych Akademickich Mistrzostwach Europy. Każdy sportowiec marzy, aby przejść do historii, to największa nagroda – oceniła reprezentantka Uniwersytetu Jagiellońskiego. – W drugim przejeździe wszystko złożyło mi się idealnie i czułam się bardzo dobrze, a mój wynik tylko to potwierdził – dodała narciarka, która niebawem wywalczyła drugi krążek. W slalomie gigancie uległa jedynie Annie Rech z Uniwersytetu w Udine.

W pierwszej snowboardowej konkurencji blisko medalu była Julia Oleksiuk, która w slalomie równoległym zajęła czwarte miejsce. W małym finale przegrała nieznacznie z Turczynką Irem Gezer. – Jak wiele zabrakło do podium? Dobre pytanie, krótka odpowiedź: długość deski. Czasem inni są po prostu lepsi, a może czasem brakuje odrobiny szczęścia – mówiła reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego, do której szczęście uśmiechnęło się w slalomie gigancie, bo zdobyła w nim brąz.

– AME otwierają wiele możliwości dla studentów, nie tylko pod względem poznawania ludzi z taką samą pasją do tego sportu, ale również jest to okazja do powrotu na linię startu dla tych, którzy opuścili już karierę zawodową, ale dalej czerpią ogromną radość z rywalizacji. Bardzo się cieszę, że mam okazję brać w nich udział i już odliczam dni do kolejnej edycji – dodała najlepsza polska snowboardzistka w Val di Zoldo. Niecałe pół sekundy straciła do niej kolejna przedstawicielka silnie reprezentowanego Uniwersytetu Warszawskiego – Marta Olczak. Czwarty był także ich klubowy kolega – Radosław Marcinkowski.

Polscy reprezentanci wierzyli, że Akademickie Mistrzostwa Europy w sportach zimowych na stałe zagoszczą w kalendarzu. – To wspaniała inicjatywa, piękna impreza w magicznym miejscu. Już teraz mam z niej świetne wspomnienia. Cieszę się, że mogłam przyjechać do Włoch i mam nadzieję, że kolejne edycje przed nami – podsumowała Maja Chyla.

Robert Zakrzewski; foto: EUSA winter sports



JUŻ PÓŁ TUZINA

AZS Warszawa znów obronił tytuł mistrza Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Czternasty finał odbył się w Lublinie.

3 grudnia przyszło rozstrzygnąć, które zespoły są najlepsze w grach drużynowych. W koszykówce kobiet prym wiódł AZS Warszawa, który w półfinale pewnie pokonał AZS Wrocław (38:21). W starciu o złoto stołeczna drużyna już po pierwszej odsłonie zbudowała sobie komfortową zaliczkę nad AZS Gdańsk (24:2). Chociaż gdańszczanki rzuciły się w pogoń i zaczęły odrabiać straty, to nie zdołały odwrócić losów spotkania, przegrywając 17:33. O wiele bardziej wyrównane było starcie o brąz, bo tam wszystko ważyło się do ostatnich sekund. Na trzecim stopniu podium finalnie stanęły gospodynie z Lublina, które triumfowały 42:39 nad AZS Wrocław.

– W grupie dziewczyny postawiły nam bardzo ciężkie warunki. Mecz finałowy, dzięki wzmocnieniu Igi Gejcyg i Marysi Wojas, wyglądał dużo przyjemniej dla oka, jak również dla nas jako zawodniczek. Są to moje pierwsze zawody akademickie i mogę powiedzieć, że chciałbym się jeszcze pojawić w Lublinie – mówiła Gabriela Zaron, koszykarka AZS Warszawa.

Blisko powtórzenia wyniku koszykarek z Warszawy byli ich koledzy z reprezentacji, którzy także stanęli przed szansą na złoto. W półfinale po dogrywce pokonali AZS Kraków (30:25), ale medalu z najcenniejszego kruszcu nie było im jednak dane zawiesić na szyi, bo nie do zatrzymania byli koszykarze AZS Poznań. O ile w półfinale napotkali opór ze strony AZS Łódź (30:22), to w finale już oni dyktowali warunki od początku do końca (26:10). Brąz padł łupem łodzian, którzy pokonali ekipę z Krakowa 41:32.

Co ciekawe, finał AZS Warszawa – AZS Poznań mogliśmy podziwiać również w siatkówce mężczyzn. Tam jednak górą byli warszawiacy, którzy pewnie triumfowali 2:0. Bez straty seta wygrał również AZS Wrocław, który mierzył się z AZS Katowice o brąz. Wśród pań po najwyższy laur sięgnęły siatkarki AZS Kraków. Nie dokonałyby tego, gdyby nie ich świetna postawa w meczu półfinałowym. Tam postawiły im się gospodynie z Lublina, dopiero na przewagi przegrywając pierwszą partię. Krakowianki zwyciężyły w tym starciu 2:0 i identycznym rezultatem pokonały w finale AZS Gdańsk.

Rywalizacja o medale w futsalu była niezwykle wyrównana, a zespoły grały dość zachowawczo. Idealnym potwierdzeniem tego był fakt, że pierwsze połowy finału i meczu o trzecie miejscowe zakończyły się bezbramkowo. W starciu o złoto pomiędzy Poznaniem i Katowicami worek z golami rozwiązał się dopiero po zmianie stron. Pojedynek zakończył się zwycięstwem ekipy z Wielkopolski 2:1. W warszawsko-wrocławskim starciu o brąz gole padły zaś dopiero w rzutach karnych, w których lepsza okazała się ekipa z Dolnego Śląska.

Dodajmy tylko, że drużynowe punktacje w biegach przełajowych (rozgrywanych w bardzo trudnych, zimowych warunkach) wygrały AZS Kraków i AZS Poznań, w tenisie stołowym AZS Gdańsk oraz AZS Kraków, a w pływaniu dwa razy wygrała ekipa ze stolicy (jej przedstawiciele triumfowali m.in. w sztafetach).

Po dwóch dniach rywalizacji w hali sportowo-widowiskowej Uniwersytetu Medycznego podsumowano przebieg igrzysk i nagrodzono najlepsze zespoły. W klasyfikacji generalnej z bardzo dużą przewagą zwyciężyli reprezentanci AZS Warszawa i dokonali tego już po raz szósty z rzędu! Za nimi znaleźli się studenci AZS Poznań, a podium uzupełnił AZS Kraków.

AZS Lublin; foto: Marcin Wiechnik







XIV OGÓLNOPOLSKI FINAŁ IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU – MEDALIŚCI

PŁYWANIE KOBIET

50 M ST. DOWOLNYM
1. Aleksandra Polańska (AZS Warszawa)
2. Julia Kulik (AZS Warszawa)
3. Julia Gałęza (AZS Wrocław)

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Julia Niedziołka (AZS Wrocław)
2. Roksana Bocian (AZS Katowice)
3. Zuzanna Adamczewska (AZS Poznań)

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Nadia Walentynowicz (AZS Warszawa)
2. Amelia Lyszczyna (AZS Katowice)
3. Julia Kulik (AZS Warszawa)

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Aleksandra Polańska (AZS Warszawa)
2. Bożena Fic (AZS Katowice)
3. Wiktoria Raczyńska (AZS Gdańsk)

SZTAFETA 4×50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Warszawa
2. AZS Wrocław
3. AZS Lublin

PŁYWANIE MĘŻCZYZN

50 M ST. DOWOLNYM
1. Szymon Różycki (AZS Warszawa)
2. Maciej Leszczyński (AZS Warszawa)
3. Artur Ciesielski (AZS Łódź)

50 M ST. KLASYCZNYM
1. Paweł Kwiecień (AZS Katowice)
2. Jan Lis (AZS Warszawa)
3. Wojciech Sławacki (AZS Warszawa)

50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Kacper Bidowaniec (AZS Poznań)
2. Szymon Różycki (AZS Warszawa)
3. Szymon Ellgoth (AZS Warszawa)

50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Kacper Bidowaniec (AZS Poznań)
2. Maciej Leszczyński (AZS Warszawa)
3. Paweł Kwiecień (AZS Katowice)

SZTAFETA 4×50 M ST. DOWOLNYM
1. AZS Warszawa
2. AZS Kraków
3. AZS Katowice

TENIS STOŁOWY

KOBIETY
1. Adrianna Licbarska (AZS Gdańsk)
2. Aleksandra Jarkowska (AZS Warszawa)
3. Agnieszka Piłat (AZS Gdańsk)

MĘŻCZYŹNI
1. Paweł Kopacki (AZS Kraków)
2. Patryk Bożek (AZS Warszawa)
3. Maksymilian Nawarski (AZS Warszawa)

BIEGI PRZEŁAJOWE

KOBIETY
1. Monika Ogórek (AZS Kraków)
2. Magdalena Olesiejuk (AZS Gdańsk)
3. Maja Wąsik (AZS Kraków)

MĘŻCZYŹNI
1. Szymon Twardoń (AZS Poznań)
2. Mikołaj Czechowicz (AZS Poznań)
3. Konrad Astrachancew (AZS Warszawa)

SIATKÓWKA

KOBIETY
1. AZS Kraków
2. AZS Gdańsk
3. AZS Lublin

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Warszawa
2. AZS Poznań
3. AZS Wrocław

KOSZYKÓWKA

KOBIETY
1. AZS Warszawa
2. AZS Gdańsk
3. AZS Lublin

MĘŻCZYŹNI
1. AZS Poznań
2. AZS Warszawa
3. AZS Łódź

FUTSAL MĘŻCZYZN
1. AZS Poznań
2. AZS Katowice
3. AZS Wrocław

KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	AZS Warszawa	80 pkt
2.	AZS Poznań	61 pkt
3.	AZS Kraków	61 pkt
4.	AZS Gdańsk	48 pkt
5.	AZS Katowice	42 pkt
6.	AZS Lublin	42 pkt
7.	AZS Wrocław	39 pkt
8.	AZS Łódź	37 pkt

WYSTRZAŁOWY PROGRAM

W grudniu ruszył nowatorski program upowszechniania strzelectwa, którego operatorem został AZS. Zaplanowano, że weźmie w nim udział aż osiem tysięcy szkół w całej Polsce i prawie milion uczniów.

Program obejmował trzy godziny lekcyjne dla klas trzecich i czwartych szkół ponadpodstawowych. Jedna to teoria związana z zasadami strzelectwa, budową i posługiwaniem się bronią oraz zasadami bezpieczeństwa – młodzież miała obejrzeć specjalny film szkoleniowy. Dwie kolejne godziny lekcyjne to praktyczne zajęcia strzeleckie oparte na technologii laserowej z wykorzystaniem replik broni krótkiej i długiej.

– Akademicki Związek Sportowy został operatorem Ogólnopolskiego Programu Upowszechniania Strzelectwa – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego. – Naszym zadaniem przez najbliższe dwa lata jest odwiedzić wszystkie szkoły średnie w naszym kraju i pokazać młodzieży, w jaki sposób posługiwać się bronią. Szkolimy instruktorów, mamy odpowiedni sprzęt, więc wszystko jest na dobrej drodze. Specjalne elektroniczne trenażery gwarantują bezpieczeństwo młodzieży, a jednocześnie pozwolą poznać zasady obsługi broni i bezpiecznego jej użytkowania. Jest to także doskonała promocja strzelectwa sportowego. Liczymy, że część młodych ludzi zainteresuje się tym pięknym sportem – dodał.

AZS w ramach programu zakupił 200 mobilnych zestawów strzelnic laserowych wraz z replikami broni. Były one całkowicie bezpieczne w użytkowaniu, a jeden zestaw składał się z komputera z oprogramowaniem, projektorem, kamerą podczerwieni, ekranem oraz repliką broni krótkiej i długiej. Zestaw ten pozwalał na organizację zajęć strzeleckich, wykorzystując technikę laserową w każdej polskiej szkole. Jako pierwsza w województwie dolnośląskim podstawy strzelectwa poznała Szkoła Mistrzostwa Sportowego Junior. Ponad setka uczniów miała okazję postrzelać na symulatorze i spotkać się z gwiazdą sportu.

– Dla nas ten projekt jest niezwykle istotny, bardzo się cieszę, że razem z Akademickim Związkiem



Sportowym możemy być pionierami w naszym regionie – mówiła Anna Tymińska-Bella, prezes zarządu SMS Junior Wrocław. – Jesteśmy nietypową szkołą, bo u nas młodzież uczy się wielu różnych dyscyplin, a teraz miała szansę poznać trochę tajników strzelectwa. Może to będzie dla nich kolejne wyzwanie na przyszłość.

We Wrocławiu z młodzieżą spotkała się reprezentantka Polski w strzelectwie sportowym. – Bardzo mi się podoba ten pomysł, dzięki symulatorowi nie potrzeba specjalnego obiektu, zajęcia mogą się odbyć w każdej szkole i być pierwszym krokiem w poznaniu broni i strzelectwa sportowego – cieszyła się Aneta Stankiewicz, medalistka Polski w strzelectwie sportowym, medalistka igrzysk europejskich 2023 i uniwersjady w Neapolu. – To dla mojej dyscypliny wielka sprawa, że aż tylu młodych ludzi usłyszy na zajęciach o strzelectwie, do tego wszystko będzie się odbywało w bardzo bezpiecznych warunkach.

Głównymi celami programu były popularyzacja strzelectwa i postaw proobronnych wśród młodzieży, zwiększenie oferty ogólnodostępnych, bezpłatnych zajęć sportowych oraz stworzenie warunków dla rozwoju talentów oraz zainteresowań sportowych. Projekt był finansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, a wspierany także przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Paweł Hochstim; foto: Paweł Skraba



HAT TRICK MARIANA

Wiceprezes AZS Marian Dymalski został wybrany wiceprezydentem FISU na trzecią kolejną kadencję. Zgromadzenie generalne tej organizacji odbyło się w Genewie.

Było to pierwsze od 2019 roku tak duże spotkanie przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego. Jego głównym punktem był oczywiście wybór władz na kolejną, czteroletnią kadencję.

Komitetowi Wykonawczemu nadal przewodniczył Leonz Eder, który był jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta FISU. Szwajcar przewodził organizacji już od dwóch i pół roku (jako pełniący obowiązki prezydenta), gdy ze stanowiskiem musiał się pożegnać Oleg Matycyn. Rosjanin został odsunięty od sterów, co było reperkusją po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Edera jednogłośnie wybrało 115 delegatów reprezentujących krajowe federacje sportu studenckiego. – Jestem naprawdę zaszczycony możliwością dalszego przewodzenia uniwersyteckiej społeczności sportowej w ekscytujących czasach, które nadchodzą. Zbliżamy się do 75. rocznicy naszego ruchu, jak zawsze zaangażowanego w służbę studentom na całym świecie, zapewniając im możliwości uprawiania sportu i pomagając w rozwijaniu zdrowych nawyków, które będą trwać przez całe życie – powiedział prezydent Eder.

Do Edera dołączył nowo wybrany Komitet Wykonawczy. Jego skład odzwierciedlał zaangażowanie FISU na rzecz równości płci. W gronie wiceprezydentów przeważały kobiety. Pierwszym zastępcą Edera został Brazylijczyk Luciano Atayde da Costa Cabral, w gronie pozostałych wiceprezydentów były Chinka Jin Liu, Ugandyjka Penninah Kabenge i Niemka Verena Burk. Jedynym mężczyzną w tej randze został Marian Dymalski. Na skarbnika FISU wybrano Bayasgalana Danzandorja z Mongolii, a pierwszym asesorem został Martin Doulton z Australii.

– Sytuacja na świecie mocno się skomplikowała i widać to było podczas wyborów w FISU. To były najtrudniejsze wybory, w jakich uczestniczyłem. Na wiceprezydenta FISU wystawiono kilkunastu kandydatów i z samej Europy było ich pięcioro – komentował Dymalski, który rozpoczął swoją trzecią kadencję w ścisłych władzach FISU. Wiceprezes AZS starał się o nią pod hasłami dostosowania programu Akademickich Mistrzostw Świata do oczekiwań współczesnych studentów, aktywizacji federacji członkowskich, które nie organizują wydarzeń FISU, oraz promowania Europy jako miejsca przyjaznego dla akademickiego sportu z naciskiem na organizację uniwersjady w Polsce.

– To moje wielkie marzenie, ale wiem, że w najbliższym czasie nie będzie łatwo go spełnić. Mamy już organizatorów trzech kolejnych letnich uniwersjad, obecnie szukamy kandydata na zimową uniwersjadę 2027 roku. Zorganizowaliśmy już 33 imprezy Akademickich Mistrzostw Świata, co jest rekordem. Jedno jest pewne: jako AZS chcielibyśmy zrobić letnią uniwersjadę w Polsce, co byłoby jedną z największych imprez w historii naszego kraju – dodał Dymalski, który w FISU nadal miał odpowiadać za drugie co do ważności po uniwersjadach imprezy.

Podczas zgromadzenia przyjęto w poczet członków FISU federację z Kataru oraz wysłuchano sprawozdań z przygotowań do najważniejszych imprez światowego sportu studenckiego. Przypomnijmy, że najbliższe letnie uniwersjady miały się odbyć w Zagłębiu Ruhry (2025), koreańskim Chungcheong (2027) i Karolinie Północnej (2029). Zimowa uniwersjada roku 2025 gościć miała w Turynie. Zgromadzenie upamiętniło także śmierć dwóch cenionych członków uniwersyteckiej społeczności sportowej w tym roku: Aleksandra Ronikiera, honorowego członka Komitetu Wykonawczego w latach 1987–1995 oraz Marka Tennanta.

Na koniec delegaci zatwierdzili raporty skarbnika FISU i audytora zewnętrznego. Zatwierdzono także budżet na lata 2024 i 2025 oraz absolutorium Komitetu Wykonawczego za lata 2019–2023. DS; foto: Rafał Oleksiewicz



ZNOWU LUBLIN

Wygraną o włos, a raczej o punkt zakończyła się kolejna edycja zawodów Z SKS-u do AZS-u. Reprezentanci Lublina triumfowali w niej już po raz dziewiąty z rzędu. Blisko przerwania panowania tej dynastii była ekipa z Torunia.





Finałowe zawody Z SKS-u do AZS-u skierowane do uczniów szkół średnich zgromadziły blisko 370 uczestników. Do Warszawy przyjechali najlepsi z najlepszych, którzy wcześniej musieli przejść przez regionalne eliminacje rozgrywane w pięciu miastach. W dniach 2 i 3 grudnia w pięciu halach toczyła się zacięta walka o każdy punkt, każdego gola oraz seta. Nie mniej ważna była też dobra zabawa i atmosfera fair play.

W programie zawodów znalazł się tenis stołowy, ergometr wioślarski, futsal, piłka siatkowa oraz koszykówka. Wydarzenie odbywało się głównie na obiektach sportowych Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Dawało to szansę uczniom na bliższe poznanie, jaką bazą sportową dysponują uczelnie wyższe. Dla niektórych z uczestników była to jedna z pierwszych okazji, żeby na dłużej przyjechać do stolicy i zwiedzić miasto.

O tym, że jest to turniej finałowy, a nie wycieczka szkolna, świadczył wysoki poziom rozgrywek. Najlepsi pod obręczą byli koszykarze i koszykarki Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu, którzy wygrali wszystkie swoje spotkania. W ich składach występowali uczniowie, którzy na co dzień trenują w klubach AZS.

Najwięcej powodów do radości mieli reprezentanci Lublina, zdobywając łącznie 32 punkty i wyprzedzając tylko o punkt w klasyfikacji generalnej uczniów i uczennice z Torunia. Duży wkład w ostateczne zwycięstwo mieli Artur Słomka i Aleksandra Zgierska, którzy pierwszego dnia wygrali w tenisie stołowym.

– Najtrudniejsze było spotkanie finałowe, bo przeciwniczka grała z dużą rotacją. Ogólnie jestem bardzo zadowolona ze swojej postawy. Na początku nie mogłam się rozegrać, ale z każdym spotkaniem było lepiej. Wszystko jednak miałam pod kontrolą i swoje trzy mecze wygrałam bez straty seta – mówiła Zgierska z II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie.

Ważną cegiełkę do końcowego sukcesu dołożyły koszykarki z V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz siatkarki i siatkarze z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Białej Podlaskiej, zajmując drugie miejsca w swoich konkurencjach. Każda wygrana dawała sześć punktów na rzecz danego miasta, a ostatnie miejsce warte było jeden punkt do klasyfikacji generalnej. Teoretycznie gdyby Toruń wystawił reprezentantki w tenisie stołowym, to miałby tyle samo punktów co Lublin i mógłby wygrać. Gród Kopernika miał więcej pierwszych miejsc, co było liczone przy remisie.

Kolejna edycja turnieju Z SKS-u do AZS-u nie przyniosła zmian w klasyfikacji generalnej i wygrana po raz dziewiąty pojechała do Lublina. Najważniejsze pozostaje jednak to, żeby przyniosła większą wiedzę o tym, jak działa Akademicki Związek Sportowy i że na studiach można kontynuować swoją przygodę ze sportem.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa. Projekt był współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz m.st. Warszawa. Wydarzenie wspierał Samorząd Województwa Mazowieckiego. Partnerami były PZU, Dobra Drużyna PZU, Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Robert Zakrzewski; foto: Katarzyna Kołat



TU JEST ŚWIETNIE

Sukcesem drużyn z Bielska-Białej i Warszawy zakończyła się kolejna edycja turnieju Futsal Gram, którego finał rozegrano w Opolu.



Finały turnieju Futsal Gram, który nazywany był nieoficjalnymi mistrzostwami Polski szkół podstawowych, odbyły się w Opolu po raz czwarty. Impreza ustanowiła kolejny rekord, bo wzięło w niej udział 5 zespołów dziewcząt i 9 zespołów chłopców, czyli ponad 150 osób. Mecze rozgrywano w dwóch największych halach regionu: Stegu Arenie i Toyota Park. W tej pierwszej zorganizowano też pełne rozmachu ceremonie otwarcia i zakończenia imprezy, którą poprzedziły eliminacje w kilku miastach Polski.

– Top, po prostu świetnie tu jest. Czekaliśmy cały rok, żeby tu przyjechać. Teraz chłopcy nie żałują, że są w Opolu. Chciałem pogratulować organizatorom turnieju, czyli AZS Opole, który po raz kolejny zorganizował świetne zawody! Patrząc na zeszłoroczną edycję, w tym roku zrobiliśmy kolejny krok naprzód, aby propagować futsal wśród młodzieży – komentował trener Patryk Porębski prowadzący drużynę z Bielska-Białej. Szkoła Mistrzostwa Sportowego z tego miasta ściśle współpracuje z tamtejszym Rekordem, który wśród seniorów od dekady nie schodzi z podium ekstraklasy, wygrywając ją w tym czasie sześciokrotnie. Dziwić nie mogło, że to właśnie młodzież z Bielska-Białej będzie faworytem turnieju chłopców, co szybko znalazło potwierdzenie. Młodzi bielszczanie przeszli przez turniej jak burza i przed finałem mieli bilans bramkowy... 55:4.

Dopiero spotkanie o złoto, które było powtórką finału sprzed dwóch lat, kosztowało ich więcej wysiłku. Ba! Do przerwy zespół z Bielska-Białej przegrywał nawet z SP nr 7 z Leszna 1:2. Ostatecznie zwyciężył jednak 5:4, a wszystkie gole dla zwycięzców zdobył król strzelców turnieju – Łukasz Góral, który zawody zakończył z dorobkiem... 21 goli. Emocjonująco było także w spotkaniu o brąz, w którym SP nr 368 z Warszawy pokonała 3:2 PSP nr 28 z Opola. Golkipera opolan – Krzysztofa Zielińskiego wybrano potem najlepszym bramkarzem turnieju. MVP zawodów wśród chłopców został zaś przedstawiciel szkoły z Leszna – Stanisław Prałat.

U dziewcząt grano systemem każdy z każdym i każdy z każdym mógł wygrać. W kluczowym dla podziału miejsc na podium meczu SP nr 368 z Warszawy pokonała aż 9:0 PSP nr 2 z Opola. Pięć bramek strzeliła w tym spotkaniu Aleksandra Lewicka, która została królową strzelczyń. Jej koleżankę – Kalinę Kudlicką wybrano najlepsza bramkarką i to w głównej mierze dzięki ich sukcesom zespół ze stolicy wywalczył pierwsze miejsce, wyprzedzając drużynę gospodarzy i szkołę z Pawłowic. Weronika Zimoch z ZSS w Siemianowicach Śląskich została zaś najlepszą zawodniczką turnieju.

Turniej zorganizowano przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki. DS; foto: Michał Walusza



DOBRY CZAS SZACHÓW

Kongres Szachowy Od Pionka do Hetmana zwieńczył kolejny rok aktywności AZS ukierunkowanej na upowszechnianie królewskiej gry wśród najmłodszych.



Gośćmi wydarzenia byli wybitni polscy szachiści Radosław Wojtaszek oraz Monika i Bartosz Soćko, a oprócz paneli i wykładów w jego programie znalazły się: turniej talentów dla młodych szachistów oraz warsztaty animacyjne dla dzieci, które jeszcze w szachy nie grają.

– Najciekawszym tematem było radzenie sobie z porażką. Mimo 40 lat praktyki nadal jest to dla mnie drażliwy temat. Mam nadzieję, że dzięki dyskusji w Bydgoszczy każdy będzie mógł polepszyć swoją grę lub polepszyć siebie jako trenera – mówił Soćko.

Od Pionka do Hetmana to kompleksowy projekt promocji i rozwoju szachów wśród dzieci. Głównym celem projektu była budowa fundamentu pod szkolenie szachowe już od najmłodszych lat. Realizacja zadania miała przyczynić się do procesu tworzenia standardów podstaw programowych i merytorycznych szkolenia kadry, organizacji szkolenia kadry, naboru i szkolenia dzieci oraz organizacji zawodów, turniejów i campów szachowych.

– To fantastyczna inicjatywa, która ma duży wpływ na rosnącą popularność szachów w Polsce. Bardzo się cieszę, że Akademicki Związek Sportowy, z którym jestem od lat związany, mocno postawił na szachy, które są przepięknym sportem. Od kilku lat szachy przeżywają dobry czas, bo ich popularność – nie tylko w Polsce – rośnie lawinowo. Nie ustajemy w staraniach, by szachy rosły cały czas – mówił Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE).

W turnieju, który towarzyszył kongresowi, udział wzięło 150 zawodników, a najlepszy okazał się Kamil Kaliszuk z Częstochowy.

– To był świetnie zorganizowany turniej i jestem bardzo zadowolony. Pierwszego dnia byłem nieco zestresowany, bo zastanawiałem się, czy na pewno wejdę do pierwszej szesnastki. Jak już to udało się osiągnąć, grałem dużo spokojniej. Bardzo cieszę się ze zwycięstwa i z nagród, bo dostałem m.in. konsolę do gier – mówił Kaliszuk.

Maciej Cybulski, sędzia główny turnieju, podkreślał, że atrakcyjne nagrody na pewno motywowały zawodników. – W imprezie udział brali nie tylko doświadczeni szachiści, ale także młodzi, dla których był to pierwszy turniej w życiu. Było sporo atrakcyjnych nagród, co na pewno działało na wyobraźnię graczy. Do tego mieliśmy towarzyszący turniej w szachach błyskawicznych, więc na pewno wszyscy goście wyjechali zadowoleni – powiedział. Najmłodszy uczestnik turnieju miał zaledwie sześć lat!

Projekt Od Pionka do Hetmana wystartował w 2022 roku, gdy realizowane były zajęcia nauki gry w szachy dla dzieci w Bydgoszczy oraz we Wrocławiu. W 2023 liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się do ponad dwóch tysięcy, a zajęcia organizowano także w Rzeszowie i Opolu. Oprócz regularnych lekcji szachów odbyły się też szkolenia dla instruktorów oraz trzy campy szachowe (m.in. w Wilkasach i Górkach Zachodnich).

Projekt finansowany był ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem głównym wydarzenia była Krajowa Grupa Spożywcza.

Paweł Hochstim; foto: Przemysław Kapella





CZTERY ZŁOTA NA DEKADĘ

Niezwykle udane dla Magdaleny Czyszczoń były ostatnie zawody mistrzowskie w 2023 roku. Nasza panczenistka została poczwórną mistrzynią Polski.

Mistrzostwa kraju na dystansach odbyły się w Tomaszowie Mazowieckim. Zawodniczka AZS AWF Katowice każdego dnia miała powody do świętowania. Najpierw obroniła tytuł na 3000 m, potem wygrała start masowy, by na koniec triumfować na 1500 m i wraz z koleżankami Olgą Piotrowską i Mają Płończyk w biegu drużynowym.

Niespodzianką i powodem do szczególnej satysfakcji był sukces na 1500 m.

– Sama jestem zaskoczona. Pojechałam dwie sekundy szybciej od mojego rekordu w Arenie Lodowej. Takich mistrzostw Polski jeszcze nie miałam. Dziękuję AZS AWF Katowice za to, że jesteście ze mną już dziesięć lat – komentowała najlepsza panczenistka MP, która wysoką formę zasygnalizowała już podczas Pucharu Świata w Stavanger, zajmując czwarte miejsce w biegu masowym.

Na 500 i 1000 m jej klubowi znajomi zdobyli po dwa medale: Iga Wojtasik srebro i brąz, a Piotr Michalski dwa brązy. Trzecia w mass starcie była Piotrowska. Swoje dorzucili też reprezentanci AZS Zakopane. Dawid Burzykowski był drugi w biegu masowym, a wraz z kolegami trzeci w drużynie. Głośnym echem odbił się ostatni wyczyn, bo w drużynie obok Burzykowskiego i Patryka Wójcika jechał... młodzik Kirył Piszczała, którym tym samym został najmłodszym medalistą seniorskich mistrzostw Polski. DS; foto: Grzegorz Michałowski (PZŁS)



MARZENIA STAJĄ SIĘ PLANAMI

Marianna Pikul otrzymała nagrodę specjalną Funduszu Rozwoju Systemu Edukacji 2023. – Nie spodziewałam się takiego wyróżnienia – mówiła laureatka pracująca na co dzień w Dziale Międzynarodowym AZS.

Ogłoszenie wyróżnień przyznanych przez FRSE nastąpiło podczas uroczystej gali. Jedną z laureatek była właśnie Pikul, która od kilku lat była zaangażowana w pracę na rzecz AZS. – Zdecydowanie byłam zaskoczona. FRSE kilka lat temu przyznało mi już nagrodę i nie spodziewałam się kolejnych. Jestem bardzo wdzięczna za wsparcie, jakie dostaję. Również jako organizacja bardzo cenimy naszą współpracę, więc jest to tym bardziej miłe – mówiła Marianna.

– Staram się po prostu robić to, co lubię, a nagrody są bardzo przyjemnym „skutkiem ubocznym". Bardzo się cieszę, że programy i projekty Erasmus+, które tworzymy, przynoszą korzyści dla ludzi w nie zaangażowanych, jak i dla sportu. I głównie na tym się skupiam – dodała.

W życiu zawodowym Marianny, która pracowała w Dziale Międzynarodowym AZS, wiele się działo. – Moja pierwsza rola kierownika drużyny przypadła na AMŚ w łyżwiarstwie szybkim w USA i była to superlekcja, podobnie jak uniwersjady w 2023 roku. Miałam również przyjemność reprezentować AZS i EUSA w inicjatywie Komisji Europejskiej dotyczącej popularyzacji aktywności fizycznej. Łączyło się to z uczestnictwem w konferencjach dotyczących sportu w Europie, jak i analizie oraz wprowadzeniu zmian do programów finansujących sport – precyzowała Pikul, która nieustannie zajmowała się pisaniem i wdrażaniem wniosków europejskich. – W ostatnich dwóch latach wdrażaliśmy osiem takich wniosków i już



ponad czterdzieści różnych osób mogło skorzystać z wyjazdów zagranicznych, by zdobywać nowe doświadczenia – dodała.

Jak przyznała Marianna, praca w AZS dawała jej dużą satysfakcję i możliwości. – Moje marzenia mogą być tutaj planami. Najbliższe to kolejne wnioski i inicjatywy w Erasmusie+. Chciałabym zaangażować jeszcze więcej klubów, jak również członków AZS w nasze projekty – podsumowała.

Paweł Skraba; foto: Krzysztof Kuczyk

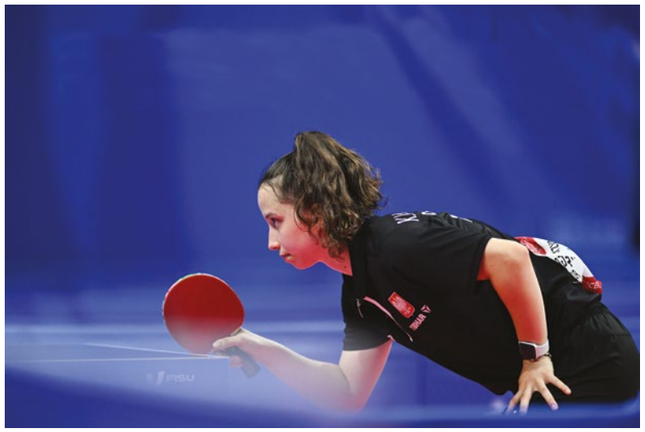
PIERWSZY RAZ KATARZYNY

Grudzień był świetnym czasem dla tenisistek stołowych z AZS. Zwłaszcza dla Katarzyny Węgrzyn i Anny Wielgos.

– Nigdy wcześniej nie zdobyłam dwóch medali w jednym turnieju serii World Table Tennis. Zawody Feeder we włoskiej Bielli były moimi najlepszymi w karierze – mówiła Katarzyna Węgrzyn, finalistka w deblu ze swoją siostrą Anną oraz półfinalistka w singlu.

Po czterech zwycięstwach w singlu i trzech w deblu Katarzyna Węgrzyn dwukrotnie stanęła na podium. – Bardzo cieszy tak wysoka forma na koniec roku, ale też trudno doszukiwać się jednej konkretnej przyczyny dużo lepszej dyspozycji. Pierwsza runda z Natalią Bajor była bardzo wyrównana, a i wynik mógł być różny – powiedziała 22-letnia reprezentantka Polski.

W grze deblowej ogromnym atutem bliźniaczek reprezentujących AZS UE Wrocław było olbrzymie doświadczenie, bo występowały razem już kilkanaście lat. – Bardzo dobrze się znamy pod każdym względem i to daje nam przewagę nad parami, które nie są aż tak zgrane – przyznała Katarzyna, która w światowym rankingu awansowała ze 183. na 128. miejsce. W deblu siostry poprawiły się o 11 miejsc, awansując na 47. pozycję.



Kolejne sukcesy stały się udziałem także najmłodszej gwiazdy polskiego tenisa stołowego. Reprezentująca AZS Politechniki Rzeszowskiej Zuzanna Wielgos zdobyła z Anną Brzyską brąz mistrzostw świata juniorów w grze podwójnej. Było to świetne zwieńczenie roku, w którym wywalczyła także cztery krążki na juniorskich mistrzostwach Europy (w tym złoto w deblu) i zadebiutowała w seniorskiej reprezentacji Polski. A to wszystko w wieku 17 lat! DS; foto: FISU

ŻYCIÓWKI NA IGRZYSKA

Aleksandra Lisowska ustanowiła rekord Polski w maratonie. Nie tylko ona cieszyła się ze zdobycia olimpijskiego minimum.

Zawodniczka AZS UWM Olsztyn udanie zakończyła pełen wzlotów i upadków rok. Podczas maratonu w Walencji zajęła 29. miejsce w silnej stawce, uzyskując czas 2:25:52. Wyśrubowanie życiowego rezultatu o 16 sekund pozwoliło jej poprawić mający już 22 lata rekord Polski!

Celem był czas poniżej 2:26. Pojechałam do Walencji z nastawieniem, że to zrobię i innej opcji nie brałam pod uwagę. Miał być rekord Polski, no i jest. Wszystko było zaplanowane, choć na samym finiszu uginały mi się nogi i miałam chwile zwątpienia – komentowała.

Był to jej trzeci maraton w 2023. Pierwszy w Rotterdamie dał Lisowskiej kwalifikację olimpijską. Wywalczyła ją jako pierwsza Polka. Nieudane były mistrzostwa świata, gdy z powodu problemów żołądkowych musiała zejść z trasy. Koniec okazał się jednak szczęśliwy.

– To już europejski poziom, ale wiem, że stać mnie na czas 2:23. Teraz muszę jednak odpocząć, zregenerować się i podziękować swojemu ciału za to, że wytrzymało ze mną, bo nie miało lekko – dodała.

Z wyjazdu do Walencji cieszyła się także Angelika Mach. Zawodniczka AZS UMCS Lublin zajęła 33. miejsce, ustanawiając rekord życiowy 2:26:19 i wypełniając minimum olimpijskie. Bilet do Paryża wywalczyła również Alicja Konieczek. Specjalizująca się w biegu na 3000 m z przeszkodami reprezentantka AZS Poznań ustanowiła życiówkę (9:21.89) podczas Diamentowej Ligi w Zurychu, zbliżając się do rekordu Polski na niecałe pięć sekund. W ten sposób klub Konieczek kończył rok z dwoma lekkoatletycznymi nominacjami olimpijskimi. Barwy zmienił bowiem mający już przepustkę młociarz Paweł Fajdek, który z AZS AWF Katowice przeniósł się do AZS Poznań. DS; foto: fb Aleksandra Lisowska



ROK PEŁEN OCHÓW I ACHÓW

To był znakomity rok dla Akademickiego Związku Sportowego! – Mogę śmiało powiedzieć, że nie oczekuję, iż nowy rok będzie jeszcze lepszy. Wystarczy, że będzie taki sam – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

Sportowcy uczestniczący w uniwersjadach – zimowej w amerykańskim Lake Placid oraz letniej w chińskim Chengdu – wywalczyli aż 60 krążków, a Akademicka Reprezentacja Polski obie te imprezy zakończyła na piątym miejscu w klasyfikacji medalowej. – Uniwersjady, ale także wielki sukces cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, pozyskanie bardzo wielu grantów, dzięki którym mogliśmy rozwijać bardzo wiele programów i to nie tylko dla studentów, a także wpisanie AZS do ustawy o szkolnictwie wyższym – z tego możemy być dumni – stwierdził Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

Akademickie Mistrzostwa Polski w 2023 roku zgromadziły na starcie ponad 14 tysięcy uczestników, którzy rywalizowali w 29 dyscyplinach, w których prowadzono 46 klasyfikacji kobiet i mężczyzn. Aż cztery uczelnie wystawiły swoich reprezentantów we wszystkich dyscyplinach.

– AMP rozwijają się w sposób fantastyczny. Tu procentuje bardzo silna i bardzo dobra współpraca z lokalnymi organizacjami azatesowskimi, ale także z uczelniami. Rektorzy nabrali przekonania, że warto wspierać AZS. W trakcie zawodów było widać nie setki, a tysiące kibiców na widowni – podkreślał prof. Nowak.

Sternik AZS bardzo cieszył się z sukcesów sportowców na uniwersjadach oraz wielu innych światowych imprezach. – Ten mijający rok był bardzo dobry. Po pierwsze skończyła się pandemia i mogliśmy być wszyscy razem. Po drugie, nasi sportowcy znakomicie spisali się na uniwersjadach. Trzeba też pamiętać o wyczynach naszych mistrzów świata, m.in. Oskara Kwiatkowskiego czy szpadzistek – mówił prof. Alojzy Nowak.

Warto podkreślić, że w 2023 roku AZS odniósł sporo sukcesów organizacyjnych. – Tak jak zawodnicy mieli niedosyt startów, tak nasze struktury przez pandemię miały niedosyt organizacji. Udało nam się w tym roku zdobyć dużo rozmaitych grantów na różne zawody, więc rzeczywiście tych rozgrywek było bardzo dużo. Zostaliśmy partnerami dwóch bardzo dużych projektów, czyli półkolonii oraz programu upowszechnienia strzelectwa – podkreślał Piekut. – Następny rok nawet nie musi być lepszy, oby nie był gorszy – dodał prezes AZS.



Obaj nie mieli wątpliwości, że milowym krokiem było wpisanie Akademickiego Związku Sportowego do ustawy o szkolnictwie wyższym. – Bardzo się z tego cieszę, że udało nam się przekonać posłów i zostaliśmy wpisani do ustawy o szkolnictwie wyższym jako nominalnie wskazany dla rektorów uczelni partner w realizacji zadań związanych z upowszechnianiem sportu. Dzięki temu władze uczelni będą mogły łatwiej finansować działania AZS – wyjaśniał Piekut.

– Teraz, gdy jest już ta formuła prawna, czujemy się pełnoprawni na uczelniach i myślę, że to jest droga we właściwym kierunku, dzięki czemu sport akademicki będzie miał się jeszcze lepiej – dodał prof. Nowak. Paweł Hochstim; foto: Paweł Skraba



ODESZLI W 2023 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



TADEUSZ CZUŁNO (73 LATA)

Przez całą karierę trenersko-menedżerską był wierny Politechnice i rzeszowskiemu AZS. Współorganizator Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów, a także wielu Akademickich Mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Był trenerem Akademickiej Reprezentacji Polski na uniwersjadach w roku 2009, 2017, 2019 i ostatnich Akademickich Mistrzostwach Świata w roku 2006. Jako trener Politechniki Rzeszowskiej wraz z drużyną zdobywał medale w Akademickich Mistrzostwach Europy. W 1979 roku rozpoczął pracę szkoleniową, awansując z ekipą AZS Rzeszów od II ligi do ekstraklasy, w której każdego roku znajdował się w strefie medalowej rozgrywek drużynowych. Przez wiele kadencji był członkiem Zarządu Środowiskowego AZS w Rzeszowie. Zasiadał także w Zarządzie PZTS i jego komisji rewizyjnej.



BOGUSŁAW GORSKI (88 LAT)

Był nauczycielem akademickim, który w 1959 roku związał się z Politechniką Warszawską. Najpierw uprawiał siatkówkę, potem został trenerem. W 1974 roku został szefem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu i funkcję tę pełnił przez 30 lat. W latach 1988–91 był wiceprezesem ZG AZS ds. finansowych. Od 1991 do 2005 roku przewodził AZS Warszawa (w latach 1976–78 był także wiceprezesem ds. sportu powszechnego, a później szefem Środowiskowej Komisji Rewizyjnej), w 2007 roku zostając ostatecznie jego honorowym prezesem. Nigdy nie przestał działać na rzecz sportu akademickiego. W latach 2007–16 aktywnie pracował w Głównej Komisji Rewizyjnej AZS, przewodniczył też Kołu Seniorów AZS Warszawa.



JANUSZ GRZESZCZUK (83 LATA)

Od 1959 roku był członkiem AZS Poznań. Był mistrzem Polski seniorów w biegu na 800 m (1965 rok), czterokrotnym akademickim mistrzem kraju, a w latach 1958–66 reprezentantem Polski. Od 1966 do 1975 roku trener AZS Poznań, był także szkoleniowcem kadry juniorów i młodzieżowej PZLA oraz szefem SWFiS Akademii Ekonomicznej Poznań. W latach 1974–87 działał w Zarządzie AZS Poznań, w latach 80. był także członkiem ZG AZS. W 1990 roku był pomysłodawcą i organizatorem Akademickich Mistrzostw Świata w biegach przełajowych w Poznaniu. Uczestnik biegów maratońskich na pięciu kontynentach. W 2015 roku otrzymał medal Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego".



ZBIGNIEW GRZEŚCZYK (76 LAT)

Od młodości związany był z koszykówką. W AZS Poznań trenował u jednego z najwybitniejszych poznańskich trenerów Stanisława Szafarkiewicza. Przez lata był pracownikiem SWFiS Akademii Rolniczej w Poznaniu (Uniwersytetu Przyrodniczego). Przez wiele lat prowadził zespoły żeńskie i męskie na różnych szczeblach rozgrywek. Jednocześnie pracował także z młodzieżą w AZS oraz przewodniczył Wydziałowi Szkolenia WZKosz. W 2000 roku został trenerem koordynatorem kadr województwa wielkopolskiego. Przez 20 lat pomógł wychować kolejne pokolenia wielkopolskich koszykarek i koszykarzy. Był autorem licznych koszykarskich publikacji.



RYSZARD LUCJAN KOBENDZA (93 LATA)

Był założycielem sekcji wioślarskiej w AZS AWF Gorzów Wlkp. Od 1949 roku działał społecznie w AZS także w Warszawie i Szczecinie. W latach 1986–2005 był przewodniczącym Komisji Historycznej Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Autor licznych publikacji i opracowań monograficznych o tematyce wioślarskiej, m.in. o AZS Gorzów Wlkp., Kraków, Poznań, Warszawa i Wilno oraz o towarzystwach wioślarskich w Łomży, Płocku, Warszawie, Włocławku, Szczecinie. Był korespondentem „Akademickiego Przeglądu Sportowego" i autorem haseł biograficznych w kwartalniku „Wychowanie Fizyczne i Sport". Był Członkiem Honorowym PZTW, odznaczony licznymi medalami i wyróżnieniami, m.in. Złotą Odznaką za Zasługi dla Sportu, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



STEFAN OLSZOWSKI (92 LATA)

Współtworzył Zrzeszenie Studentów Polskich i był jego przewodniczącym w latach 1956–60. Wprowadził AZS do struktur Międzynarodowego Związku Studentów. Był członkiem Biura Politycznego KC PZPR, dwukrotnie ministrem spraw zagranicznych i ambasadorem w NRD. W 1986 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez wiele lat miał zapewnioną ochronę rządu amerykańskiego. To największa zagadka jego życia.



TADEUSZ PAGIŃSKI (76 LAT)

Był zawodnikiem, a od 1970 roku trenerem sekcji szermierczej AZS AWFiS Gdańsk. Przeszedł przez wszystkie szczeble trenerskiej kariery, w 2000 roku uzyskując tytuł fechmistrza. Przez 20 lat prowadził kadrę olimpijską florecistek, zdobywając z nią ponad 40 medali igrzysk olimpijskich, MŚ i ME. Jego podopieczne zdobyły też ponad 600 medali MP w różnych kategoriach wiekowych. Dwadzieścia siedem razy wywalczył z AZS AWFiS tytuł drużynowych mistrzyń Polski, a jego klub był wówczas symbolem polskiej szermierki. W trakcie swojej trenerskiej kariery Pagiński wychował wiele utytułowanych zawodniczek, a do jego wychowanek należały m.in. Sylwia Gruchała i Magdalena Mroczkiewicz. Tadeusz Pagiński otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Brązowy Krzyż Zasługi. W 2008 roku AZS wyróżnił go nagrodą im. Eugeniusza Piaseckiego. Był także Hetmanem Wielkim Kapituły Rycerstwa Polskiego.



ALEKSANDER RONIKIER (81 LAT)

W latach 1959–70 był czołowym koszykarzem AZS AWF Warszawa – drużyny znanej jako „Czarodzieje z Bielan". Zdobył z nią wicemistrzostwo i mistrzostwo Polski seniorów, 16 razy występując w reprezentacji Polski. Był wieloletnim członkiem władz KS AZS AWF Warszawa, pełniąc m.in. funkcję wiceprezesa ds. młodzieżowych i wiceprezesa ds. wychowawczych, a także Zarządu Głównego AZS. W latach 1987–90 był wiceprezesem ds. sportu, a w 1991 roku wybrano go prezesem AZS. Funkcję tę pełnił przez cztery kadencje – do 1999 roku, za co otrzymał Złotego Gryfa AZS. Był też członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w 2011 roku obejmując funkcję wiceprezesa. Od 1977 roku działał w FISU jako audytor (1977–83), członek Komisji Naukowej (1979–83) i Komitetu Wykonawczego (1987–95). W 1995 roku jako pierwszy Polak został członkiem honorowym FISU. Był także członkiem FIBA ds. koszykówki osób niepełnosprawnych.

ZDZISŁAW ADAMIK (97 LAT) – były zawodnik i trener sekcji wioślarskiej AZS AWF Kraków, wielki pasjonat sportu.

EUGENIUSZ BEDENICZUK (62 LATA) – były lekkoatleta AZS Białystok, siedmiokrotny medalista MP, uczestnik igrzysk w Barcelonie.

WIESŁAW BINEK (65 LAT) – były judoka AZS AWF Wrocław, z którym zdobył drużynowe mistrzostwo kraju, wielokrotny medalista indywidualny.

KRZYSZTOF BISKUPSKI (69 LAT) – były koszykarz i trener AZS Warszawa, juniorski reprezentant Polski.

JERZY BOKSA (65 LAT) – wieloletni zawodnik sekcji judo AZS AWF Wrocław, były reprezentant Polski.

MIROSŁAW DROZDOWSKI (80 LAT) – były członek Zarządu AZS Poznań i AZS Politechniki Poznańskiej oraz członek honorowy tego klubu.

TOMASZ ELSNER (59 LAT) – nauczyciel, wychowawca, były trener i prezes AZS PWSZ Konin.

MIROSŁAW GINTER (73 LATA) – były tenisista AZS Warszawa, który reprezentował przez 18 lat, medalista MP.

MICHAŁ TADEUSZ WACŁAW VON GRABOWSKI (83 LATA) – były koszykarz AZS Gdańsk i zawodnik AZS Akademii Medycznej w Gdańsku, uczestnik uniwersjad w 1961 i 1965 roku.

WOJCIECH GRABOWSKI (73 LATA) – były zawodnik judo, trener i działacz AZS Politechniki Gdańskiej, członek Zarządu i Komisji Rewizyjnej AZS Gdańsk.

JERZY GWIZDAŁA (66 LAT) – były prezes AZS Uniwersytetu Gdańskiego i członek Zarządu AZS Gdańsk.

JOLANTA JABŁOŃSKA (72 LATA) – była sekretarz AZS Bydgoszcz, wioślarka, sędzia i działaczka wioślarska.

MATEUSZ JASZCZUK (51 LAT) – były rugbista AZS AWF Warszawa, pięciokrotny brązowy medalista MP.

JERZY JASIŃSKI – były prezes AZS PWSZ Konin, kierownik SWFiS, dziekan i prorektor tej uczelni.

ANDRZEJ JAŚWIN (85 LAT) – najwierniejszy kibic siatkarzy AZS Olsztyn.

RYSZARD JEDLIŃSKI (70 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Warszawa, medalista MŚ, olimpijczyk z Moskwy, dwukrotny brązowy medalista Akademickich Mistrzostw Świata.

MAŁGORZATA KOBESZKO (72 LATA) – założycielka sekcji i trenerka akrobatyki sportowej w AZS AWF Gorzów Wlkp.

STANISŁAW KRUCIŃSKI (90 LAT) – były szablista i trener AZS AWF Warszawa, dwukrotny drużynowy wicemistrz Polski.

JERZY KWIATKOWSKI (86 LAT) – były rugbista, reprezentant kraju i zawodnik AZS AWF Warszawa, z którym zdobył mistrzostwo i Puchar Polski.

PIOTR LEWANDOWSKI (75 LAT) – były koszykarz AZS Gdańsk.

ADAM LISEWSKI (79 LAT) – były florecista i szpadzista AZS AWF Warszawa, brązowy medalista olimpijski z Meksyku, wielokrotny medalista MP i MŚ, czterokrotny medalista uniwersjady.

SEBASTIAN MAJEWSKI (24 LATA) – student i zawodnik AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego, medalista Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.

BOGUMIŁ MAŃKA (78 LAT) – były trener lekkoatletyczny AZS AWF Wrocław i kadry seniorek.

RONALD MEHLICH (54 LATA) – były lekkoatleta, płotkarz AZS AWF Katowice, uczestnik m.in. trzech uniwersjad, później trener i wykładowca.

EDWARD MOTYL (85 LAT) – wybitny trener lekkoatletyczny AZS Poznań.

JANUSZ MRÓZ (91 LAT) – wieloletni trener koszykarek AZS AWF Warszawa, z którymi dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Polski, trener młodzieżowych reprezentacji Polski.

JANUSZ OSTER (78 LAT) – były piłkarz ręczny i działacz Klubu Seniora AZS Katowice.

ROMAN PODWÓRNY (87 LAT) – były tenisista stołowy AZS Gliwice, z którym wywalczył siedem medali drużynowych MP (w tym złoto w 1975 roku), trzykrotny medalista indywidualny.

WŁODZIMIERZ RUDZIŃSKI (94 LATA) – propagator koszykówki i piłki ręcznej, przez prawie 15 lat był wiceprezesem AZS UMK Toruń.

WŁADIMIR SAWKO (61 LAT) – były piłkarz ręczny AZS AWF Biała Podlaska, pierwszy zagraniczny zawodnik tego klubu.

WIESŁAW STASIAK (89 LAT) – były koszykarz AZS Politechniki Śl. Gliwice, medalista AMP, trener męskich i żeńskich zespołów AZS Gliwice.

DAWID SZULC (23 LATA) – koszykarz AZS Politechniki Częstochowskiej.

MIECZYSŁAW CYPRIAN SZULC (77 LAT) – działacz AZS Akademii Medycznej w Gdańsku, kierownik sekcji koszykówki i sędzia koszykarski.

KACPER TEKIELI (39 LAT) – były piłkarz AZS Uniwersytetu Gdańskiego, uczestnik AMP, taternik i mąż Justyny Kowalczyk.

RYSZARD TOMASZEWSKI (81 LAT) – były lekkoatleta AZS AWF Warszawa, trener m.in. Władysława Kozakiewicza.

ZYGMUNT WALCZAK (86 LAT) – były trener lekkoatletyczny AZS AWF Gorzów Wlkp. oraz AZS PWSZ Gorzów Wlkp.

MICHAŁ WALENCIAK (78 LAT) – członek honorowy, wieloletni kierownik sekcji wioślarskiej i przewodniczący Środowiskowej Komisji Rewizyjnej AZS Poznań.

WŁODZIMIERZ WEGWERTH (79 LAT) – lekkoatletyczny trener AZS Poznań i AZS AWF Poznań, pracownik SWFiS Politechniki Poznańskiej.

PIOTR WINCZURA (66 LAT) – wioślarz, wielokrotny reprezentant Polski i medalista mistrzostw kraju, uczestnik MŚ, trener i działacz sportowy, wiceprezes AZS UMK Toruń.

ELŻBIETA WYSOCKA (68 LAT) – wieloletnia prezeska klubu łuczniczego AZS Surma Poznań i Wielkopolskiego Związku Łuczniczego.





Foto: Agnieszka Koterba



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Foto: Kamil Rojek

AEROBIK SPORTOWY

ŁÓDŹ, 5–7.05.2023; ORGANIZATOR: AZS PŁ ŁÓDŹ



WOW

JEDNO WIELKIE

Wygraną Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego zakończyły się AMP w aerobiku sportowym w Łodzi. Jego przedstawiciele zdobyli pięć medali.

Premierowa edycja mistrzostw na obiektach Akademickiego Centrum Sportowo-Dydaktycznego Politechniki Łódzkiej, czyli Zatoki Sportu, skupiła 130 zawodniczek i zawodników z 18 uczelni. Do rozdania były komplety medali w pięciu konkurencjach.

Jedną z gwiazd była Katarzyna Przewłócka. Zawodniczka Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, dla której był to już dziewiąty i zarazem ostatni start w AMP, ponownie sięgnęła po dwa złote medale. Przewłócka – podobnie jak przed rokiem – nie miała sobie równych w konkurencji solistek, a ponadto wraz z Martą Potrykus triumfowały w rywalizacji duetów.

– Czas już zejść ze sceny i cieszę się, że mogłam się pożegnać z AMP w najlepszy możliwy sposób. Na przestrzeni lat poziom sportowy tej imprezy poszedł mocno do przodu. Pojawiły się elementy, których nikt wcześniej przed dziewięcioma laty nie robił, jak pompka – jedna ręka, jedna noga oraz różnego rodzaju skoki do padów – powiedziała doktorantka Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Złoto obronił także Adam Pigłowski z Politechniki Łódzkiej. Dla gospodarzy nie był to jedyny krążek, bo srebro wywalczyła dwójka Malwina Plak i Małgorzata Komorowska. Ich sukcesy nie wystarczyły jednak do wejścia na podium klasyfikacji drużynowej. Tak samo jak w dwóch poprzednich edycjach triumfowali gdańszczanie.

– Mogę powiedzieć krótko: jedno wielkie wow! Spodziewałem się, że organizacja tych AMP będzie dużym wyzwaniem, ale nie sądziłem, że dostarczy nam tyle frajdy i pozytywnych emocji, jakich brakuje na wielu innych imprezach. Jest doping, atmosfera, gra głośna i rytmiczna muzyka. Do srebra w klasyfikacji generalnej brakowało naprawdę niewiele, ponieważ między drugim a czwartym miejscem decydowały małe punkty. Jestem zadowolony z postawy wszystkich zawodników naszej uczelni – stwierdził Marcin Nadratowski, wiceprezes KU AZS Politechniki Łódzkiej, organizatora imprezy.

Biuro prasowe AZS; foto: Michał Szymański









AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
3. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
4. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

TEAMY

1. AWF KRAKÓW
2. GUMED GDAŃSK
3. PŁ ŁÓDŹ

TRÓJKI

1. UŚ KATOWICE (DOMINIKA BRYŁA, SANDRA SEWERYN, ALEKSANDRA JAWOSZEK)
2. GUMED GDAŃSK (KINGA GAWROŃSKA, MARTA GRABOWSKA, ALEKSANDRA MIKOŁAJCZYK)
3. AWF KRAKÓW (GABRIELA FRĄCZEK, MAGDALENA JASZCZ, GABRIELA SZAL)

PARY

1. GUMED GDAŃSK (KATARZYNA PRZEWŁÓCKA, MARTA POTRYKUS)
2. PŁ ŁÓDŹ (MALWINA PLAK, MAŁGORZATA KOMOROWSKA)
3. PW WARSZAWA (PAULINA JASKÓŁOWSKA, ZOFIA SASIMOWSKA)

SOLIŚCI

1. ADAM PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)
3. BARTOSZ MILCZAREK (UW WARSZAWA)

SOLISTKI

1. KATARZYNA PRZEWŁÓCKA (GUMED GDAŃSK)
2. SANDRA SEWERYN (UŚ KATOWICE)
3. ALEKSANDRA MIKOŁAJCZYK (GUMED GDAŃSK)

BADMINTON

BIERUŃ, 14–16.04.2023; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



KOLOR ZAGADKA

Politechnika Gdańska pokonała obrońców tytułu i wygrała zmagania badmintonistów. O brąz walczyły uczelnie z Warszawy.

Medalowa rozgrywka badmintonistów o drużynowe medale AMP znów zawitała na Górny Śląsk i znów blisko sukcesu była ekipa AWF Katowice, która nie bez problemów przeszła fazę grupową. Bez porażki zakończyły ją także Politechnika Gdańska oraz uczelnie z Warszawy – AWF i Uniwersytet Warszawski.

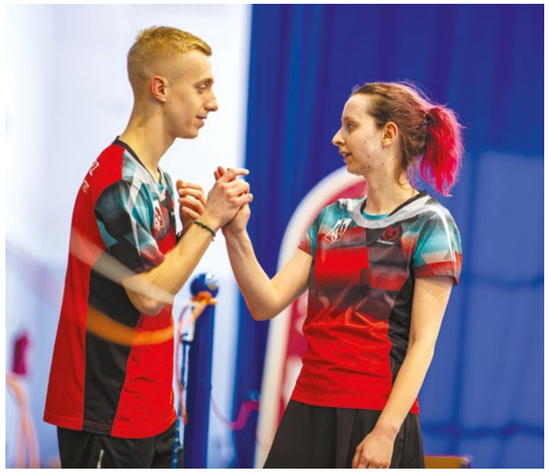
Wszystkie kontynuowały serię zwycięstw również w fazie pucharowej, pokonując swoich ćwierćfinałowych rywali bez straty meczu. W półfinałach nie było jednak większych emocji. Katowiczanie ograli 4:0 ekipę stołecznego uniwersytetu, a gdańszczanie pokonali 4:1 stołeczny AWF. W meczu o złoto obrońcy tytułu prowadzili 1:0 i 2:1. Szalę na korzyść gdańszczan przechyliły pojedynki deblowe z udziałem Wiaczesława Jakowlewa. Stan gry na 3:3 wyrównała Daria Zimnol, pokonując Oliwię Sochę. W decydującym spotkaniu Marcin Nowak zwyciężył 2:1 Piotra Liszkę.

– Mieliśmy przekonanie, że w Bieruniu możemy zdobyć medal, natomiast zagadką pozostawał jego kolor. Na swojej drodze mieliśmy przecież bardzo dobre zespoły, jak AGH Kraków czy AWF Warszawa – komentował Rafał Kasprów, trener badmintonistów PG Gdańsk. – Nie można nikogo nazwać ojcem naszego sukcesu, bo każdy z zawodników dołożył swoją cegiełkę. Kluczem do zwycięstwa w finale były zestawienia w deblu. Same zawody były zaś dopięte organizacyjnie na ostatni guzik. To był naprawdę top – dodał opiekun nowych mistrzów.

Mecz o brąz był akademickimi derbami Warszawy, które 4:1 wygrała drużyna AWF. Podczas turnieju wybrano najlepszych zawodników. Tytuł MVP wśród mężczyzn trafił w ręce Krzysztofa Jakowczuka (PG Gdańsk), a wśród kobiet do Karoliny Władzińskiej (AWF Warszawa).

Finał AMP w badmintonie w Bieruniu był dofinansowany z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego. Partnerami zawodów byli Śląski Związek Badmintona, Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz klub sportowy UKS Unia Bieruń. Biuro prasowe AZS; foto: Tomasz Serwiak





BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
9. VISTULA WARSZAWA
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
UNIWERSYTET OPOLSKI



BIEGI PRZEŁAJOWE

SUPRAŚL, 31.03–1.04.2023; ORGANIZATOR: KŚ AZS BIAŁYSTOK



WYSZŁO TO SAMO

Im trudniej, tym lepiej – ta zasada zawsze sprawdzała się w przypadku biegów przełajowych. W Supraślu wygrały uniwersytety z Gdańska i Warszawy.

W prima aprilis na Podlasiu ścigano się nie na żarty. Poważna rywalizacja w biegach przełajowych skupiła tym razem rekordową liczbę ponad 630 zawodników z 69 uczelni. Supraśl po raz czwarty w ostatnich pięciu latach gościł na swojej trasie uczestników AMP.

– Biegi się udały, pogoda dopisała, a wrażenia uczestników są jak najbardziej pozytywne. Zawodnicy „wykręcili" niezłe czasy, a rozmawiając z nimi czy trenerami, dało się słyszeć, że wyznaczona przez nas pętla mierząca 1,5 kilometra była idealna. Bardzo szeroka trasa ze wzniesieniem czy biegiem z górki przypadła wszystkim do gustu – opowiadał Paweł Kukliński, sekretarz KŚ AZS Województwa Podlaskiego i jeden z organizatorów zawodów.



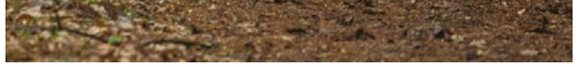
Wśród kobiet na dystansie 3 km najszybsze były reprezentantki stołecznych uczelni. Wygrała Aleksandra Płocińska z SGGW, a podium uzupełniły Małgorzata Strzeżysz z Politechniki Warszawskiej i Sylwana Gajda z Uniwersytetu Warszawskiego. Na dwa razy dłuższym dystansie zwyciężyła Paulina Kicilińska reprezentująca krakowską AGH. Srebro zdobyła Sylwia Indeka (AWF Katowice), a brąz sprzed roku obroniła Weronika Mikołajewska (Uniwersytet Gdański).

U mężczyzn i w sztafecie mieszanej najlepsi byli gdańszczanie. W ten sposób trzy złote krążki zawiesił na szyi triumfator na 4,5 km Szymon Skalski, którego uczelnia wygrała drużynówkę. Na 9 km najszybszy był Krzysztof Żygenda z Politechniki Gdańskiej, który w 2022 roku na Lubelszczyźnie zajął drugie miejsce. Indywidualnie brązowe krążki wywalczyli przedstawiciele krakowskiego UEK.

W imprezie wziął udział trzykrotny olimpijczyk i brązowy medalista MŚ w chodzie sportowym na 50 km – Grzegorz Sudoł, który zajmując 18. miejsce na najdłuższym dystansie, zdobył cenne punkty dla AWF w Krakowie. W klasyfikacjach drużynowych i w sztafecie jego uczelnia wywalczyła srebrne medale.

– Chyba te drugie miejsca nam leżą. Rok temu było dokładnie tak samo! Jestem z was dumny – komentował dr Sudoł.

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Krzysztof Karpiński



BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET OPOLSKI
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
9. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
12. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
13. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
21. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
23. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
24. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
29. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
30. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
31. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
32. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
33. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
34. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
35. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
36. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
37. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
38. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
40. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
41. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
42. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
43. POLITECHNIKA OPOLSKA
44. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
13. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
16. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. POLITECHNIKA OPOLSKA
22. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
24. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
27. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
29. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
30. POLITECHNIKA BYDGOSKA
31. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
32. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
33. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
34. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
35. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
36. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
37. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
38. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
40. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
41. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
42. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
43. POLITECHNIKA LUBELSKA
44. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
45. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
46. UNIWERSYTET OPOLSKI
47. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
48. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
49. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
50. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE

KOBIETY

BIEG NA 3 KM

1. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**
2. **MAŁGORZATA STRZEŻYSZ (PW WARSZAWA)**
3. **SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)**

BIEG NA 6 KM

1. **PAULINA KICILIŃSKA (AGH KRAKÓW)**
2. **SYLWIA INDEKA (AWF KATOWICE)**
3. **WERONIKA MIKOŁAJEWSKA (UG GDAŃSK)**

MĘŻCZYŹNI

BIEG NA 4,5 KM

1. **SZYMON SKALSKI (UG GDAŃSK)**
2. **MARCIN BISKUP (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **WIKTOR ANTOSZ (UEK KRAKÓW)**

BIEG NA 9 KM

1. **KRZYSZTOF ŻYGENDA (PG GDAŃSK)**
2. **DANIEL MARSZK (UG GDAŃSK)**
3. **RAFAŁ SUŁKOWSKI (UEK KRAKÓW)**

SZTAFETY 4×1,5 KM

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI (ALICJA STÓJ, SZYMON GUMKOWSKI, WERONIKA MIKOŁAJEWSKA, SZYMON SKALSKI)**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE (PAWEŁ ZABAGŁO, KINGA SIEDLARZ, OLIWIA SOWA, SZYMON ZIĘBA)**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI (JAN BEDNARSKI, LIDIA CATI, SYLWANA GAJDA, PAWEŁ SKIERKOWSKI)**





BRYDŻ SPORTOWY

KATOWICE, 28–30.04.2023; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



W Katowicach rozegrano AMP w brydżu sportowym. Myślano tu o kolorach, ale najważniejszym z nich był złoty.

PRZYZWOICIE

Tu liczyła się dobra licytacja, sztuka blefowania oraz liczenie lew. Trwające trzy dni zmagania na obiektach Park Hotel Diament Katowice zebrały blisko 190 zawodników z 27 uczelni. W początkowej fazie mistrzostw rywalizowano w parach. Najlepiej ze wszystkich spisał się duet Tomasz Krym, Bartosz Bejenka (Politechnika Łódzka), którzy na podium wyprzedzili Romana Madeja i Mateusza Krzemyka (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) oraz Pawła Stężałę i Wojciecha Bondarewicza (Uniwersytet Szczeciński). Dla tych ostatnich był to drugi z rzędu brązowy medal AMP w brydżu sportowym.

– Po zeszłorocznych AMP pozostał niedosyt, dlatego tym razem jechaliśmy do Katowic, aby być w pierwszej trójce, a najlepiej wrócić ze złotem. Skończyliśmy na drugim miejscu, co jest przyzwoitym wynikiem – mówił Mateusz Krzemyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. – Na mistrzostwach pojawiło się dużo nowych twarzy, co ma swoje plusy, choćby to, że studenci chcą się rozwijać i grać. Generalnie poziom sportowy był bardzo podobny jak przed rokiem – dodał.

W rywalizacji teamów – podobnie jak w 2022 roku – najlepsza okazała się ekipa Uniwersytetu Warszawskiego. Srebrne medale wywalczyli brydżyści z Uniwersytetu Szczecińskiego, a brązowe – trzecia drużyna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Dla stołecznej uczelni był to czwarty z rzędu triumf w grze teamów podczas AMP.

W klasyfikacji generalnej uczelni zwyciężyła Politechnika Łódzka, a podium uzupełniły Uniwersytet Szczeciński i Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Biuro prasowe AZS; foto: Wiktoria Rożnowska



BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
2. **UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA LUBELSKA
10. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
13. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
14. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
15. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
17. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET GDAŃSKI
21. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
24. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
25. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

TURNIEJ PAR

FINAŁ A

1. **TOMASZ KRYM, BARTOSZ BEJENKA (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **ROMAN MADEJ, MATEUSZ KRZEMYK (UJ KRAKÓW)**
3. **PAWEŁ STĘŻAŁA, WOJCIECH BONDAREWICZ (USZ SZCZECIN)**

FINAŁ B

1. **PRZEMYSŁAW KURZAK, ALEKSANDRA BYRA (AGH KRAKÓW)**
2. **SZYMON SUPERSON, MATEUSZ SŁUSZNIAK (AGH KRAKÓW)**
3. **ALBERT GROCHOWSKI, MAKSYMILIAN SZCZUROWSKI (PW WARSZAWA)**

FINAŁ C

1. **ŁUKASZ BANIAK, MARTA ZIĘTAL (AGH KRAKÓW)**
2. **JAROSŁAW SKIBIŃSKI, MICHAŁ POWAŁKA (ALK WARSZAWA)**
3. **JAKUB WIERZBOWSKI, FABIAN LOYZANCE (PW WARSZAWA)**

TURNIEJ TEAMÓW

1. **UW WARSZAWA I (KONRAD MAJEWSKI, JAKUB ANDRUSZKIEWICZ, PIOTR JASIŃSKI, MAKSYMILIAN GROCHOWSKI)**
2. **USZ SZCZECIN I (JACEK BATÓG, MARCIN DZIEMBOR, WOJCIECH BONDAREWICZ, PAWEŁ STĘŻAŁA)**
3. **AGH KRAKÓW III (MACIEJ KĘDZIERSKI, JAKUB LENKIEWICZ, PIOTR WZOREK, ALEKSANDRA BYRA, PRZEMYSŁAW KURZAK)**



ERGOMETR WIOŚLARSKI

WARSZAWA 15–16.04.2023; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



TAKTYKA NIEZMIENNA

Piotr Kotyła po raz trzeci z rzędu zdobył złoto AMP w ergometrze wioślarskim, a także otarł się o rekord imprezy.

Zamiast szumu wody usłyszeć można było szum pracujących maszyn, a zamiast pięknych widoków wszyscy wpatrywali się w ekrany monitorów lub spoglądali w kierunku wirtualnego toru regatowego. Startujący cierpieli przez kilka minut, a odczytać to można było po ich zmęczonych twarzach. Miłośników takiej formy fizycznego udręczenia nie brakowało.

W hali WAT na warszawskim Bemowie wystartowało blisko 600 osób z 55 uczelni. Każdy do pokonania miał dystans 1000 m. Startujący w kategorii open Piotr Kotyla stanął przed szansą zapisania się na kartach historii Akademickich Mistrzostw Polski. Do tej pory żaden mężczyzna nie wywalczył bowiem złotego medalu na ergometrze trzy razu z rzędu.

Od startu mocno ruszył Marek Kobosko z AGH Kraków oraz reprezentanci WSG Bydgoszcz – Bartosz Modrzyński i Piotr Płomiński, który prowadził przez większość dystansu. Na 300 m przed końcem przyspieszył Kotyla, omal nie wyrywając ergometru w powietrze. Student Uniwersytetu Rzeszowskiego po kapitalnym finiszu wygrał z czasem 2:44.4. Do rekordu AMP zabrakło tylko 0.04 sekundy.

– Moja taktyka jest niezmienna od trzech lat. Wiedziałem, że wszystko zaczyna się po 600. metrze, bo wtedy jest taka „ściana". Ja znam swój organizm i wiem, jak to przezwyciężyć. Nie spodziewałem się jednak aż tak dobrego wyniku. Chciałem pobić swój rekord, ale to, co się wydarzyło? Może ja mam jakiś mocniejszy ergometr w domu – mówił po wyścigu szczęśliwy i zmęczony Kotyla.

Wśród pań w klasyfikacji open zwyciężyła reprezentantka Politechniki Gdańskiej – Anna Chlibenko z czasem 3:16.3. W wadze lekkiej tytuł po czterech latach odzyskała Klaudia Pankratiew (UKW Bydgoszcz), która wyprzedziła ubiegłoroczną mistrzynię Dominikę Kras i uzyskała czas 3:30:00.

Tytułu nie obronił także w wadze lekkiej Dawid Wachowicz, który przegrał z Janem Aleksandrowskim. – Od dwóch lat systematycznie poprawiam się, bo byłem już ósmy i czwarty, a teraz udało się zwyciężyć. Pod koniec wyścigu kolega z Bydgoszczy zaczął mnie „podjadać", więc przyspieszyłem i na tych ostatnich 200 metrach dałem z siebie jeszcze więcej i jakoś poszło – opowiadał na gorąco student Politechniki Gdańskiej, który miał czas 2:59.5.

W klasyfikacji drużynowej po raz drugi z rzędu wygrał Uniwersytet Gdański, który wyprzedził UKW Bydgoszcz i AWFiS Gdańsk. U panów podium opanowali przedstawiciele województwa kujawsko-pomorskiego, a złoto obroniła WSG Bydgoszcz.

Robert Zakrzewski; foto: Kamil Rojek







ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU**
4. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
10. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
13. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. POLITECHNIKA BYDGOSKA
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
19. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
20. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
21. POLITECHNIKA OPOLSKA
22. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
23. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
24. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
25. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
26. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
27. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
28. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
29. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
30. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
31. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
33. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
34. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
35. POLITECHNIKA LUBELSKA
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
37. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
38. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
39. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
2. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
9. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
20. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
21. POLITECHNIKA BYDGOSKA
22. POLITECHNIKA LUBELSKA
23. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
24. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
27. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
30. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
31. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
32. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
33. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
37. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
38. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
39. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
40. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

KOBIETY

KATEGORIA LEKKA (KL)

1. **KLAUDIA PANKRATIEW (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **DOMINIKA KRAS (UG GDAŃSK)**
3. **DOROTA MOSKOWICZ (UPR LUBLIN)**

KATEGORIA OPEN (KA)

1. **ANNA CHLIBENKO (PG GDAŃSK)**
2. **MONIKA TRAWCZYŃSKA (UG GDAŃSK)**
3. **IZABELA PAWLAK (AWFIS GDAŃSK)**

MĘŻCZYŹNI

KATEGORIA LEKKA (ML)

1. **JAN ALEKSANDROWICZ (PG GDAŃSK)**
2. **DAWID WACHOWICZ (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **PATRYK GOLASKA (AWF WARSZAWA)**

KATEGORIA OPEN (MA)

1. **PIOTR KOTYLA (URZ RZESZÓW)**
2. **PIOTR PŁOMIŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **BARTŁOMIEJ PACZKOWSKI (URZ RZESZÓW)**









FUTSAL

GDAŃSK, 23–26.02.2023; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



BAGAŻ NA PLECACH

Obronić tytuł często jest trudniej niż go zdobyć po raz pierwszy. Pokazały to futsalistki UAM Poznań, które wygrały finał AMP. U mężczyzn złoto dla WSG Bydgoszcz.

Przez trzy dni na czterech parkietach spotkało się ponad 400 zawodników, którzy w barwach 24 uczelni walczyli o miano najlepszych studenckich drużyn w kraju. Rywalizacja o pierwsze w tym sezonie tytuły akademickich mistrzów Polski rozgrywała się pod koniec lutego na obiektach gdańskiej Politechniki.

Obrońcy tytułu z Uniwersytetu Gdańskiego w ćwierćfinale ulegli 1:3 ekipie UEK Kraków. W grze o finał zawodnicy z Małopolski nie sprostali z kolei warszawskiej AWF, która pewnie wygrała 4:1. W drugim półfinale duże emocje i niepotrzebną nerwowość zgotowali sobie reprezentanci WSG Bydgoszcz, którzy pozwolili studentom Uniwersytetu Śląskiego doprowadzić do wyrównania, ale wygrali po rzutach karnych.

Mecz o złoto mężczyzn był niezwykłym widowiskiem. Studenci z Bydgoszczy wygrywali 2:0, jednak warszawianie zdołali doprowadzić do remisu. Gdy ekipa WSG znów objęła prowadzenie, to warszawiacy wycofali bramkarza i odrobili straty. W dogrywce więcej zimnej krwi zachowali bydgoszczanie, zwyciężając ostatecznie 5:4. Brązowe medale przypadły studentom UŚ w Katowicach, którzy pokonali 2:1 UEK Kraków.

– Ambicje mamy wysokie i co mecz gramy o zwycięstwo. Mamy chłopaków dobrze grających w futsal. Zawaliliśmy pierwsze spotkanie i do końca drżeliśmy o wyjście z grupy. Później się rozpędzaliśmy i w każdym meczu dominowaliśmy. Z Warszawą zremisowaliśmy w grupie, mimo że dwa razy prowadziliśmy. Tak samo było w finale, ale na szczęście udało się dowieźć zwycięstwo do końca – opowiadał Karol Czyszek z WSG Bydgoszcz uznany najlepszym zawodnikiem męskiego turnieju.

U kobiet ponownie triumfowały zawodniczki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Futsalistki ze stolicy Wielkopolski bez problemu przeszły przez fazę grupową, a w ćwierćfinale wygrały z SGGW 4:1. W najbardziej zaciętym spotkaniu o wejście do finału poznanianki pokonały Uniwersytet Gdański jedynie 1:0. W meczu o złoto ekipa trenera Wojciecha Weissa wygrała 3:0 z drużyną Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie.

– Bronienie tytułu mistrza to zawsze dodatkowy bagaż na plecach i wiedziałyśmy, że nie będzie łatwo w Gdańsku. Celem minimum był medal. Finał z ANS w Tarnowie był szarpany, dość szybko padły bramki, które ustawiły mecz. AMP są o tyle fajne, że można porozmawiać z osobami, których nie widziało się cały rok. To doskonałe miejsce, aby spotkać się ze znajomymi z całej Polski. Sama nadrabiam zaległości towarzyskie ze znajomymi z Krakowa czy Warszawy. To tylko buduje atmosferę – opisuje Eliza Ostrowska z UAM Poznań.

W meczu o trzecie miejsce Uniwersytet Gdański pokonał 1:0 ekipę Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Częstochowie. – Co roku miałyśmy taką sinusoidę na AMP, że raz zdobywałyśmy medal, by w kolejnej edycji skończyć bez niego. Chciałyśmy to przełamać, skupiając się po kolei na każdym meczu, a nie na końcowym rezultacie. Teraz szesnaście drużyn, które awansują do finałowego turnieju, prezentują superpoziom i to rozkręca naszą dyscyplinę. Z roku na rok gra się coraz ciężej, więc medal wyjątkowo nas cieszy – mówiła Weronika Wieżynis z Uniwersytetu Gdańskiego, którą uznano najlepszą bramkarką turnieju. Najlepszą zawodniczką turnieju wybrano Laurę Czudzińską (UAM Poznań), a bramkarzem – Dawida Wasążnika (AWF Warszawa). Klasyfikację strzelców i strzelczyń wygrali odpowiednio Wojciech Węgrzyn (ANS Piła) i Marcin Bober (UWr Wrocław), którzy zdobyli po 12 goli, oraz Zuzanna Węglarz (AWF Kraków) i Stefania Wodarz (UHP Częstochowa) mające po 8 bramek.

Biuro prasowe AZS; foto: Marcin Gadomski







FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
2. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU

13–16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. STANISŁAWA STASZICA W PILE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE

13–16. POLITECHNIKA LUBELSKA
WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

JEŹDZIECTWO

RADZIONKÓW, 1–4.06.2023; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



JOKER ZNOWU ZŁOTY

Chrapki, a raczej chrapkę, na wygraną miał tu każdy. W podskokach i galopem kolejny raz w Radzionkowie walczono o medale AMP w jeździectwie.

Była to siódma edycja mistrzostw zorganizowana przez AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach we współpracy z Cichoń Dressage Klubem Jeździeckim Lider. W zawodach zobaczyliśmy 143 studentki i studentów z 44 uczelni, którzy walczyli o medale w kategoriach – profi (dla profesjonalistów) i amator (dla pozostałych uczestników).

Na Górnym Śląsku doczekaliśmy się wyłonienia czterech nowych akademickich mistrzów kraju w jeździectwie. W skokach przez przeszkody w kategorii profi zwyciężyła Karolina Ślązak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach na koniu Tores-P. Wśród amatorów w tej konkurencji triumfowała Emilia Wieczorek z Uniwersytetu Opolskiego na Andromedzie.

Z kolei w ujeżdżeniu w kategorii profi wygrała dotychczasowa wicemistrzyni Honorata Stromska na koniu Zizi Top (SGGW Warszawa), a broniąca tytułu Julia Rogowska z ALK Warszawa była trzecia. W gronie amatorów – podobnie jak przed rokiem – zwyciężył reprezentant ŚUM Katowice Jakub Śmieja. Jego koń Joker w ten sposób także obronił tytuł najlepszego w AMP.

Tradycyjnie nagrodzono najlepszych zawodników w kombinacji, czyli połączonym rankingu dla ujeżdżenia i skoków. Klasyfikację tę wygrała Karolina Ślązak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach), do której trafiła memoriałowa nagroda imienia Heleny Bujwidówny. To dawna zawodniczka AZS Kraków, w którym uprawiała m.in. wioślarstwo i była propagatorką jeździectwa, oraz pierwsza kobieta weterynarz w powojennej Polsce.

– Poziom był bardzo zróżnicowany. W kategorii profi mogliśmy obserwować chyba nawet więcej jakości sportowej niż w ubiegłych latach zarówno w skokach przez przeszkody, jak i w ujeżdżeniu – komentował Mateusz Cichoń z Cichoń Dressage Klubu Jeździeckiego Lider. – Spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym odbiorem zawodów, zebraliśmy dużo przychylnych komentarzy na temat przebiegu imprezy. Zainteresowaniem cieszyła się pierwsza w historii AMP w jeździectwie transmisja – dodał.

Biuro prasowe AZS; foto: Wiktoria Rożnowska





JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
5. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
7. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE
10. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
11. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
14. UNIWERSYTET OPOLSKI
15. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
16. DOLNOŚLĄSKA SZKOŁA WYŻSZA WROCŁAW
17. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
18. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU
19. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
20. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
22. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
24. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
26. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
27. POLITECHNIKA GDAŃSKA
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU
29. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1. **KAROLINA ŚLĄZAK (UE KATOWICE)**
2. **JULIA CHMAJ (UHP CZĘSTOCHOWA)**
3. **KRYSTYNA PILKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
4. NATALIA STRÓŻYŃSKA (UPP POZNAŃ)
5. MONIKA MATERLIK (UŚ KATOWICE)
6. ALEKSANDRA STAŃSKA (AWF KRAKÓW)
7. AGNIESZKA ZUCHNIAK (SGGW WARSZAWA)
8. ALEKSANDRA LOTA (PŁ ŁÓDŹ)
9. ALEKSANDRA SYLIWONIUK (PW WARSZAWA)
10. KAROLINA KOBYLEC (ŚUM KATOWICE), JULIA SOBIEPAŃSKA (SGH WARSZAWA)
12. MAGDALENA LESISZ (SGGW WARSZAWA)
13. VANESSA MARTINEZ (UE KATOWICE)
14. AGNIESZKA LASKO (PŚ GLIWICE)
15. ANZELM GALICKI (DSW WROCŁAW)
16. PATRYCJA TOMASZEWSKA (AGH KRAKÓW)
17. JUSTYNA BAMBYNEK (UHP CZĘSTOCHOWA)
18. MARIA LIZER (PG GDAŃSK)
19. JULIA KOCIOŁEK (UŁ ŁÓDŹ)
20. JULIA MYSZK (AWFIS GDAŃSK), IZABELA MARCHEWKA (AGH KRAKÓW)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **JAKUB ŚMIEJA (ŚUM KATOWICE)**
2. **KRYSTYNA PILKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
3. **KATARZYNA JANIK (ŚUM KATOWICE)**

UJEŻDŻENIE, KAT. PROFI

1. **HONORATA STROMSKA (SGGW WARSZAWA)**
2. **URSZULA KRZEWICKA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **JULIA ROGOWSKA (ALK WARSZAWA)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. AMATOR

1. **EMILIA WIECZOREK (UO OPOLE)**
2. **ZUZANNA JUCHNIEWICZ (UWM OLSZTYN)**
3. **HANNA BASZNIAK (UWR WROCŁAW)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. PROFI

1. **KAROLINA ŚLĄZAK (UE KATOWICE)**
2. **KATARZYNA KAPSZEWICZ (UMED ŁÓDŹ)**
3. **NATALIA NABIAŁCZYK (UO OPOLE)**

JUDO

PIŁA, 31.03–2.04.2023; ORGANIZATOR: AZS ANS PIŁA



ZASPAŁ I WYGRAŁ

Na tatami reprezentanci warszawskiej AWF nie bawili się z rywalami. Podczas AMP w judo studenci z Bielan aż dziesięciokrotnie stawali na podium i wygrali klasyfikację generalną.

W imprezie już po raz piąty zorganizowanej przez Akademię Nauk Stosowanych w Pile wzięła udział rekordowa liczba blisko 300 judoczek oraz judoków z 50 uczelni. Na starcie mistrzostw zjawiło się wielu aktualnych medalistów mistrzów Polski seniorów, a także uczestników mistrzostw Starego Kontynentu, letnich uniwersjad czy Pucharów Świata i Europy. Jak podkreślali zgromadzeni, rywalizacja stała na naprawdę wysokim poziomie.

Nową akademicką mistrzynią Polski w najlżejszej kategorii została Nada Alwaqedi (AWFiS Gdańsk), a w najcięższej Wiktoria Lis (AWF Katowice). W debiucie w AMP zwyciężyła startująca w kat. –52 kg Oliwia, pokonując po długiej i zaciętej walce ubiegłoroczną triumfatorkę Klaudię Cieślik. – Finał był najtrudniejszy. Wygrałam go po czterech minutach dogrywki z aktualną wicemistrzynią Polski seniorek. Bardzo mnie cieszy ten sukces, zwłaszcza że jestem jeszcze juniorką – komentowała zawodniczka AWF Wrocław.

Najlepsza w wadze do 57 kg była Jana Wołoszyniuk (AWF Kraków). Swój trzeci w karierze złoty medal w czwartym starcie w kategorii do 63 kg wywalczyła zaś Agata Szafran (UAM Poznań). Wśród debiutujących na podium znalazły się za to zwyciężczyni kat. –78 kg Paulina Muszyńska (AWFiS Gdańsk) i triumfatorka kat. –70 kg Agata Pontek. – Wszystkie walki były zacięte, do każdej trzeba było odpowiednio się przygotować. Staram się zawsze w stu procentach skupić na danym starciu i to przyniosło mi złoto – nie ukrywała radości reprezentantka krakowskiej AGH.

W rywalizacji judoków doczekaliśmy się wielu świetnych walk. W najlżejszej kategorii –60 kg wygrał Hubert Pieczyński (Uniwersytet Opolski). Po brązowych medalach sukcesu w kat. –66 kg doczekał się Przemysław Litwin (Politechnika Wrocławska), a po raz pierwszy na podium wszedł triumfator najliczniej obsadzonej kat. –73 kg Dawid Pietras z Uniwersytetu Łódzkiego. – To był bardzo trudny turniej. Miałem trzy dogrywki, które bardzo mnie zmęczyły. Złoto cieszy tym bardziej – podsumował Pietras.

W kat. –81 kg wygrał startujący po raz trzeci w AMP Konrad Szatkowski, który miał nietypowe zmartwienia. – Najcięższą walką było... wstanie z łóżka. Budziki nie zadziałały i zaspaliśmy o godzinę. Stoczyłem potem pięć ciężkich walk, ale na szczęście wszystkie skończyły się przed czasem. Wreszcie mam medal – powiedział judoka AWF Wrocław.

Trzecie w karierze złoto, ale pierwsze w kat. –100 kg zdobył tymczasem Mariusz Krueger, który w drodze do finału pokonał m.in. ubiegłorocznego triumfatora i multimedalistę tych mistrzostw Oleksija Łysenkę (WSG Bydgoszcz). – Trudno ochłonąć po tak trudnych walkach. Najwięcej wysiłku wymagał ode mnie pojedynek z Oleksijem, z którym dobrze znamy się od lat. Musiałem rozegrać to starcie technicznie, nie siłowo, ponieważ w tym elemencie jestem słabszy. Przygotowałem kilka strategii, trzymałem się wyznaczonego planu i udało się – podkreślił reprezentant AWF Warszawa, która wygrała zdominowaną przez AWF klasyfikację drużynową. Uczelnie tego typu zajęły pięć pierwszych miejsc!

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Karol Jaskółka





JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
8. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. UNIWERSYTET OPOLSKI
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
14. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
16. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
19. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
22. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
23. POLITECHNIKA GDAŃSKA
25. POLITECHNIKA OPOLSKA
26. UNIWERSYTET GDAŃSKI
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
28. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
29. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
30. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
31. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
32. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
33. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
34. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
35. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
36. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

KOBIETY

KAT. –48 KG

1. NADA ALWAQEDI (AWFIS GDAŃSK)
2. OLIWIA ONYSK (AWF KATOWICE)
3. KAJA GAJDAMAKIN (AWF KATOWICE), KINGA SIEDLICH (UMK TORUŃ)

KAT. –52 KG

1. OLIWIA KUTYŁA (AWF WROCŁAW)
2. KLAUDIA CIEŚLIK (AWF KATOWICE)
3. ANNA ZAKRZEWSKA (UAM POZNAŃ), MARTA KURAŚ (AWF WROCŁAW)

KAT. –57 KG

1. JANA WOŁOSZYNIUK (AWF KRAKÓW)
2. KATARZYNA KOLBUSZ (AG KATOWICE)
3. ALICJA MYŚLIWIEC (AWF WROCŁAW), KAROLINA PIEŃKOWSKA (UW WARSZAWA)

KAT. –63 KG

1. AGATA SZAFRAN (UAM POZNAŃ)
2. AMELIA KONFISZ (AWF WROCŁAW)
3. OLIWIA WĄTOREK (AWF KRAKÓW), MONIKA WOŁOSZYN (AWFIS GDAŃSK)

KAT. –70 KG

1. AGATA PONTEK (AGH KRAKÓW)
2. ANNA DYBA (AWF WROCŁAW)
3. MARTYNA BRZYŃSKA (ANS PIŁA), AGATA PAŁKA (UZ ZIELONA GÓRA)

KAT. –78 KG

1. PAULINA MUSZYŃSKA (AWFIS GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA TUREK (AWF KRAKÓW)
3. JUSTYNA ŚLIWA (AWF WARSZAWA), NATALIA NOWACZYK (PP POZNAŃ)

KAT. +78 KG

1. WIKTORIA LIS (AWF KATOWICE)
2. MARTYNA NOLEWAJKA (UPR LUBLIN)
3. OLIWIA CEBIENIAK (ANS PIŁA), MILENA GIL (PK KRAKÓW)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG

1. HUBERT PIECZYŃSKI (UO OPOLE)
2. JAKUB KUBICKI (PP POZNAŃ)
3. PATRYK ZAWADZKI (UŚ KATOWICE), JAKUB MAŁOLEPSZY (AWF WARSZAWA)

KAT. –66 KG

1. PRZEMYSŁAW LITWIN (PWR WROCŁAW)
2. JAKUB PEC (AWF WARSZAWA)
3. PIOTR ZENDER (AWF WROCŁAW), JAKUB BIEDRZYCKI (AWFIS GDAŃSK)

KAT. –73 KG

1. DAWID PIETRAS (UŁ ŁÓDŹ)
2. SZYMON PRZYBYLSKI (AWFIS GDAŃSK)
3. FILIP BIELIŃSKI (PWSZ KOSZALIN), IGOR MATUSIAK (AWF WARSZAWA)

KAT. –81 KG

1. KONRAD SZATKOWSKI (AWF WROCŁAW)
2. JAKUB WITKOWSKI (AWF WARSZAWA)
3. OSKAR ROGALSKI (AWF WARSZAWA), DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE)

KAT. –90 KG

1. DAWID MECHOWSKI (AWFIS GDAŃSK)
2. DMITRIJ JANCZYLIK (UMED ŁÓDŹ)
3. CEZARY KOTWICKI (PWR WROCŁAW), ALEKSANDER EIDUKS (UW WARSZAWA)

KAT. –100 KG

1. MARIUSZ KRUEGER (AWF WARSZAWA)
2. FILIP KARCZYK (AWF WARSZAWA)
3. JAKUB BOGDANIUK (WSEWS WARSZAWA), OLEKSIJ ŁYSENKO (WSG BYDGOSZCZ)

KAT. +100 KG

1. GRZEGORZ TERESIŃSKI (AWF WARSZAWA)
2. MICHAŁ JACKIEWICZ (AWF WARSZAWA)
3. ALBERT SOWA (PW WARSZAWA), WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)









KARATE WKF

WARSZAWA, 6–7.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



KRZYK I ZASTRZYK MEDALI

Po raz drugi z rzędu w Warszawie rywalizowano o medale AMP w karate WKF. Wygrała Politechnika Łódzka.

Podczas gdy jedni kończyli majówkę ubrani na cebulkę, to w hali Wydziału Zarządzania UW można było zobaczyć sceny walki rodem z filmu „Kill Bill". Tylko głośne okrzyki karateków, jak piszczące opony w nocy na parkingu, przeszywały ciszę panującą na trybunach. Pokazy kata elektryzowały publiczność, a w kumite nikt nie unikał ciosów i walki. Wszystko po to, by móc stanąć na podium i zanucić „We Are the Champions" jak Freddie Mercury.

Na dwóch tatami rywalizowało blisko 120 zawodniczek i zawodników z 37 uczelni. Pierwszego dnia do późnych godzin wieczornych podziwiać można było precyzyjne układy kata oraz zacięte walki w kumite drużynowym. W tej pierwszej konkurencji dobrze zaprezentowali się studenci warszawskiej AWF, którzy zwyciężyli po raz drugi z rzędu, zbierając zasłużone brawa od publiczności. Wśród pań najlepsze były studentki Politechniki Wrocławskiej.

W kumite drużynowym, czyli pojedynku trzech na trzech, zwyciężyli reprezentanci Politechniki Łódzkiej, pokonując w finale Politechnikę Gdańską. Wśród kobiet najlepsza okazała się AWFiS Gdańsk, wygrywając w decydującym starciu z Uniwersytetem Gdańskim.

– Podczas AMP poziom jest bardzo zróżnicowany, bo startują tu zawodnicy, którzy walczyli wiele lat, i są tacy, którzy walczyli w innych stylach. To jest dość widoczne. Wrażenia są jednak pozytywne, choć mam lekki niedosyt po zdobyciu srebrnego medalu. Zabrakło chyba trochę kondycji i pomysłu na rywala. Dla widza kumite drużynowe może być ciekawe, bo trafić na siebie mogą zawodnicy z różnych wag. Ja to odczuwam czasami dość mocno, bo startuję w jednej z najlżejszych i musiałem rywalizować z wielkimi chłopami. Ich ciosy są inne niż te z mojej kategorii – powiedział Jan Wojdakowski z Politechniki Gdańskiej.

Drugiego dnia rywalizowano o medale w kumite indywidualnym. Chociaż nie jest to formuła walki full contact, to jednak zdarzały się mocne uderzenia, które były odczuwalne jeszcze kilka dni po zawodach.

Jedną z gwiazd imprezy była Kinga Harast – złota medalistka Europejskich Igrzysk Akademickich, która obroniła tytuł w kategorii +68 kg. Kinga w zaciętej walce o złoto pokonała Igę Butrym z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu 3:2. – Często się spotykamy podczas AMP i takie koleżeństwo czasem przeszkadza w walce. Trochę inaczej podchodzi się do kogoś obcego, a inaczej do kogoś, kogo dobrze się zna. Oczywiście na zawody jeździ się po to, żeby wygrywać, ale też realizować różne cele, które zakładamy na treningach, żeby się rozwijać i próbować nowych technik – mówiła Harast, która walnie przyczyniła się do drugiego z rzędu zwycięstwa Politechniki Łódzkiej w klasyfikacji drużynowej.

Robert Zakrzewski; foto: Marcin Selerski

KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
3. UNIWERSYTET GDAŃSKI
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
17. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
18. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
19. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU

KOBIETY

KATA DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
3. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

KATA INDYWIDUALNE

1. ANNA KOWALSKA (ATH BIELSKO-BIAŁA)
2. KAROLINA ZELASKO (AWF WROCŁAW)
3. ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE), OLGA KACZMAREK (WSEIT POZNAŃ)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50 KG

1. DOMINIKA SZATKOWSKA (UG GDAŃSK)
2. AGATA BECHERKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. JULIA KOMOROWSKA (PŁ ŁÓDŹ), DOMINIKA ZAWISZA (PG GDAŃSK)

KAT. – 55 KG

1. ZUZANNA BARNACIAK (AWFIS GDAŃSK)
2. AMELIA JAROSZEWSKA (UE POZNAŃ)
3. NATALIA KUZIOŁA (PG GDAŃSK), KLAUDIA SOKOŁOWSKA (PB BIAŁYSTOK)

KAT. – 61 KG

1. WERONIKA MIKULSKA (AWF WROCŁAW)
2. SANDRA RANCAN (AWFIS GDAŃSK)
3. DANIELA HOLK (UG GDAŃSK), MAŁGORZATA KIRSZLING (UG GDAŃSK)

KAT. – 68 KG

1. WIKTORIA GREJNER (UO OPOLE)
2. SANDRA LIESKE (AWFIS GDAŃSK)
3. NATALIA SIWICKA (PB BIAŁYSTOK), PATRYCJA SZELĄGIEWICZ (PUM SZCZECIN)

KAT. + 68 KG

1. KINGA HARAST (PŁ ŁÓDŹ)
2. IGA BUTRYM (UPR WROCŁAW)
3. ANGELIKA PRZELIORZ (AGH KRAKÓW), ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)

MĘŻCZYŹNI

KATA DRUŻYNOWE

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY, POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KATA INDYWIDUALNE

1. BARTOSZ KASPRZYK (UE WROCŁAW)
2. ŁUKASZ SULEJCZAK (AWF WARSZAWA)
3. MACIEJ KOWALCZYK (PO OPOLE), PAWEŁ SUCHARZEWSKI (PWR WROCŁAW)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA I
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, POLITECHNIKA ŁÓDZKA II

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60 KG

1. BARTOSZ WOJCIECHOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. JAKUB CHŁUS (PB BIAŁYSTOK)
3. MIKOŁAJ ŁAGANOWSKI (UMED ŁÓDŹ), PIOTR WANGLER (PG GDAŃSK)

KAT. –67 KG

1. BARTOSZ KLENIEWSKI (AWF POZNAŃ)
2. KRYSTIAN LEUSZ (PB BIAŁYSTOK)
3. KONRAD TOPCZEWSKI (PB BIAŁYSTOK), MICHAŁ JANCZEWSKI (PŁ ŁÓDŹ)

KAT. –75 KG

1. KRZYSZTOF SZEWCZYK (PŁ ŁÓDŹ)
2. DAMIAN GRZEGORCZUK (PB BIAŁYSTOK)
3. JAKUB TWAROWSKI (PB BIAŁYSTOK), JAKUB KUŁAGA (PG GDAŃSK)

KAT. – 84 KG

1. DAWID SOBKOWIAK (UAM POZNAŃ)
2. BARTOSZ KĘDZIERSKI (UMED ŁÓDŹ)
3. KACPER DĄBEK (PWR WROCŁAW), ADAM PIOTRKOWSKI (UMG GDYNIA)

KAT. + 84 KG

1. MICHAŁ BANKOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. RADOSŁAW ANDRUSIK (ZUT SZCZECIN)
3. JAKUB DYNDA (PŁ ŁÓDŹ), FILIP WENDT (PG GDAŃSK)

KOLARSTWO GÓRSKIE

KRAKÓW, 9–11.05.2023; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



CZUĆ ATMOSFERĘ

Umiejętność opanowania podjazdów i zjazdów była niezbędna. Najlepiej sztuką tą wykazali się Antonina Białek i Karol Ostaszewski, którzy indywidualnie zdobyli po dwa złote medale AMP w kolarstwie górskim.

Zmagania w tej odmianie kolarstwa zostały rozegrane w cieniu krakowskiego zamku, ale tego mniej znanego, bo leżącego w Przegorzałach. Trasa zawodów wiodła rozmaitymi ścieżkami Lasu Wolskiego, czyli jednego z największych parków leśnych w kraju. Przez dwa dni w Małopolsce rywalizowało ponad 200 zawodników i zawodniczek z 50 uczelni.

Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn nie zawiedli faworyci. U pań dwa złote medale wywalczyła Antonina Białek z Uniwersytetu Warszawskiego. Studentka stołecznej uczelni najpierw triumfowała w jeździe indywidualnej na czas, a dzień później nie miała sobie równych w wyścigu ze startu wspólnego.

– Były to dla mnie AMP zakończone hat trickiem, bo oprócz dwóch medali indywidualnych zdobyłam też złoto drużynowo, więc tego nie da się tak łatwo zapomnieć. Trasa nie była może zbyt wymagająca technicznie, ale fizycznie już owszem. AMP to takie zawody, w których potrafi jechać naprawdę mocny skład i czołówka Polski. Tym razem może nie były to najlepiej obsadzone zawody akademickie w mojej karierze, ale i tak trzymały wysoki poziom – opisywała Antonina, dla której był to ostatni start w AMP. Pozostałymi medalami u pań podzieliły się Milena Drelak (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) i Joanna Głowacka (AGH Kraków).

Podobnie jak u kobiet także u mężczyzn dwa złote medale przypadły jednemu zawodnikowi warszawskiej uczelni. Tytuły akademickiego mistrza kraju obronił Karol Ostaszewski z AWF, który tym samym powiększył swoją kolekcję indywidualnych krążków AMP do dziewięciu. Co ciekawe, w wyścigu ze startu wspólnego triumfował po raz czwarty z rzędu. „Była naprawdę fajna trasa, wzorowa organizacja i doskonały komentator. Czuć atmosferkę studenckiego świata kolarstwa" – komentował triumfator na swoim profilu.

Dwa spośród pozostałych medali wśród mężczyzn wywalczyli studenci uczelni z Białegostoku. W prowadzonej bez podziału na płeć klasyfikacji generalnej za stołecznym uniwersytetem znalazły się uczelnie krakowskie: AGH i AWF.

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Okapi Studio Live







KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
15. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
16. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
17. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
18. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
19. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
21. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
22. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
23. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
24. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
25. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
27. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
28. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
30. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)
2. MILENA DRELAK (UPR WROCŁAW)
3. JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)
2. JOANNA GŁOWACKA (AGH KRAKÓW)
3. MILENA DRELAK (UPR WROCŁAW)

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)
2. SZYMON POMIAN (PB BIAŁYSTOK)
3. PIOTR ŚLIWIŃSKI (UE WROCŁAW)

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)
2. KONRAD CZABOK (PW WARSZAWA)
3. PIOTR KRYŃSKI (WANS BIAŁYSTOK)

KOSZYKÓWKA 3×3

WILKASY, 12–14.06.2023; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



SENSACJA W WILKASACH

AMW Gdynia i AWF Katowice wygrały AMP w koszykówce 3×3. W jednym przypadku można było mówić o niespodziance.

W rozgrywanym w Wilkasach turnieju wzięły udział 34 drużyny żeńskie i 44 męskie reprezentujące aż 50 uczelni. Ze względu na dużą liczbę zgłoszeń na uczestników czekała mała zmiana i spotkania zaczęto rozgrywać dzień wcześniej niż do tej pory.

Mecze toczyły się na czterech boiskach, choć tak naprawdę rozłożonych było ich sześć – w tym dwa pod dachem. Te dwa rezerwowe przydały się dopiero ostatniego dnia rywalizacji, gdy niewielki deszcz zmusił do przeniesienia wydarzenia do tenisowej hali. Na szczęście była to już końcowa faza rozgrywek.

Przez cały czas nie brakowało efektownych akcji, celnych rzutów z dystansu, walki pod tablicami i na parkiecie. Dodatkowo we wtorkowy wieczór, czy raczej już noc, zorganizowano konkurs rzutów z dystansu. Zwyciężyli Patryk Jankowski (ALK Warszawa) i Justyna Rudzka (AMW Gdynia). Uczestników oklaskiwały tłumy zawodniczek i zawodników z innych uczelni.

– Sam pomysł takiego turnieju był super, bo wieczorem po meczach każdy mógł przyjść tu na luzie i dobrze się bawić. W finale nie było może jakichś wielkich emocji, tylko unosił się duch zabawy i to było fajne. Emocje i presja są, gdy gra się o punkty podczas meczów. Tu była taka czysta radość z koszykówki i bycia ze znajomymi – ocenił Jankowski.

W rywalizacji kobiet kandydatek do tytułu akademickich mistrzyń Polski było kilka. Złota broniła Politechnika Gdańska, a tytuł z 2021 roku chciał odzyskać UMK Toruń. We wszystko wmieszały się jednak koszykarki Akademii Marynarki Wojennej, które w tym sezonie zdobyły już złoto AMP w tradycyjnej odmianie koszykówki.

W bardzo zaciętym meczu o złoto gdynianki przez długi czas przegrywały z Politechniką Krakowską, ale zdołały doprowadzić do remisu (18:18) i dogrywki. Piłkę meczową miała tu zawodniczka małopolskich inżynierek, ale nie wykorzystała dwóch rzutów osobistych. W odpowiedzi za dwa trafiła Jowita Ossowska i dała wygraną swojej drużynie.

– Finałowy mecz był najtrudniejszym podczas tego turnieju, ale stało się tak na nasze własne życzenie. Nie mogłyśmy trafić do kosza. Z dziewczynami wiemy jednak, że w trudnych momentach możemy wyjść z każdej opresji. Oczywiście jakby koleżanki trafiły wolne, to by było po meczu, ale podobno szczęście sprzyja lepszym – mówiła z uśmiechem Ossowska.

O ile jej uczelnia była wymieniana wśród tych, które mogą zwyciężyć, tak już wygrana panów z AWF Katowice stała się sensacją. Rok temu zajęli oni dopiero 28. miejsce. Teraz w drodze po medal zostawili za sobą m.in obrońców tytułu – ALK Warszawa, wygrywając w ćwierćfinale 18:11. W zaciętym finałowym starciu zwyciężyli potem z Politechniką Opolską 21:14.

– Koszykówka 3×3 to często sport nieprzewidywalny i wiele się tu może stać, a my chyba byliśmy czarnym koniem tego turnieju. Wiemy, że mamy mocną drużynę i dobrą atmosferę. W tym roku doszli do nas dwaj koledzy, którzy grają pięć na pięć, ale wciąż nasza wygrana to i tak niespodzianka – mówił na gorąco Piotr Karpacz, kapitan AWF Katowice.

W meczach o brązowe medale AWF Warszawa uległ UMK Toruń 6:12 w rywalizacji pań. Natomiast wśród mężczyzn Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie pokonał w derbowym starciu Uniwersytet Rolniczy po dogrywce 20:18.

Biuro prasowe AZS; foto: Kamil Rojek, Marcin Klimczak

KOSZYKÓWKA 3×3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
15. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
16. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
17. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
19. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
20. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
21. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
22. POLITECHNIKA LUBELSKA
23. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
25. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
26. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
27. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
28. POLITECHNIKA BYDGOSKA
29. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
32. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
33. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
9. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET GDAŃSKI
18. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
19. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
20. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
21. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
22. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
23. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
24. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
25. POLITECHNIKA BYDGOSKA
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
27. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
30. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
31. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
32. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
33. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
34. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
35. POLITECHNIKA LUBELSKA
36. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
37. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
38. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
39. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
40. UNIWERSYTET OPOLSKI
41. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
42. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
43. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
44. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH

KOSZYKÓWKA

LUBLIN, 25–28.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UMCS LUBLIN



SAM ZA SIEBIE

Koszykówkę najwyższych lotów można było podziwiać podczas finałów AMP, które odbyły się w Lublinie. Z wygranej cieszyły się uczelnie z Trójmiasta.

Rywalizacja w Lublinie trwała trzy dni, a o medale walczyło po 16 żeńskich i męskich zespołów wyłonionych ze strefowych eliminacji. Już samo prawo organizacji imprezy było dużym wyróżnieniem dla AZS UMCS w Lublinie. I trzeba przyznać, że turniej zakończył się dużym sukcesem.

Na poziom zawodów nie można było narzekać. Zarówno w rywalizacji żeńskiej, jak i męskiej nie brakowało graczy, którzy na co dzień występowali w profesjonalnych klubach, nawet w ekstraklasie. Nic więc dziwnego, że w meczach finałowych można było obejrzeć naprawdę dobrą koszykówkę. Wśród pań ponownie najlepsze okazały się zawodniczki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. W meczu o złoto pokonały ekipę Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania 92:75.

– Turniej stał na naprawdę wysokim poziomie, o czym świadczy nasza mała wpadka w sobotnim meczu z Politechniką Gdańską. Ta przegrana zmobilizowała nas jednak do jeszcze lepszej gry i bardzo cieszymy się, że udało się zwyciężyć – mówiła Julia Niemojewska, rozgrywająca AMW Gdynia.

W finale męskim rozegrano wielkie derby Trójmiasta, bowiem naprzeciw siebie stanęły zespoły AMW Gdynia oraz Politechniki Gdańskiej. Ostatecznie 85:64 wygrali inżynierowie.

– Co prawda przegraliśmy pierwszy mecz na tym turnieju, ale potem nie daliśmy już szans żadnemu z rywali. W finale również przez cały czas kontrolowaliśmy sytuację na boisku, a wynik mówi sam za siebie. Bardzo się cieszę, tym bardziej że poziom AMP z roku na rok rośnie. Przyjeżdżają na nie zawodnicy ligowi, więc nie jest łatwo. Lublin również dał radę z organizacją tego turnieju i na nic nie mogliśmy narzekać – podkreśla Mateusz Konopatzki, koszykarz PG Gdańsk.

Podium uzupełniły zawodniczki Politechniki Krakowskiej (wygrały z Politechniką Gdańską 71:66) oraz gracze Politechniki Opolskiej, którzy pokonali krakowski Uniwersytet Rolniczy 78:52. Organizatorzy przyznali również nagrody indywidualne. MVP żeńskiego turnieju została Jowita Ossowska z AMW Gdynia, a męskiego Adam Brenk z PG Gdańsk. Patronami memoriałowych nagród byli Roma i Zygmunt Olesiewicz.

Robert Zakrzewski; foto: Elbrus Studio











KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE

13–16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
3. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
4. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

13–16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE



LEKKA ATLETYKA

POZNAŃ, 18–21.05.2023; ORGANIZATOR: AZS POZNAŃ



O medale i trofea, ale też minima na uniwersjadę walczono w Poznaniu podczas AMP w lekkiej atletyce. Na listach startowych nie zabrakło gwiazd.

W imprezie wzięło udział 1270 zawodniczek i zawodników, w tym ponad 1150 studentów reprezentujących aż 93 uczelnie wyższe. Na Golęcinie podziwiać można było olimpijczyków, uczestników mistrzostw świata czy Europy, w tym Kajetana Duszyńskiego, Klaudię Wojtunik, Weronikę Nagięć, Jakuba Szymańskiego czy Alicję Wronę-Kutrzepę. Na podium stawała Martyna Kotwiła w biegu na 100 m czy Norbert Kobielski w skoku wzwyż, który podjął próbę ataku na rekord AMP (2,29).

W pierwszym dniu zmagań złoto wśród płotkarzy zdobył Jakub Szymański, halowy wicemistrz Europy ze Stambułu. W biegu na 400 m triumfował olimpijczyk z Tokio Mateusz Rzeźniczak. – Atmosfera jest wspaniała. Widać studentów, którym chce się startować. Oczywiście nie każdy od razu będzie mistrzem świata, ale są u nich zacięcie i chęci. To ciekawe doświadczenie i zawsze chętnie przyjeżdżam na te zawody – komentował student Politechniki Łódzkiej, który został najlepszym zawodnikiem imprezy i odebrał nagrodę im. Karola Hoffmanna.

Czwarte z rzędu złoto na 100 metrów przez płotki kobiet wywalczyła Klaudia Wojtunik, która bardzo chwaliła sobie współpracę z uczelnią. – Mam nadzieję, że znów będę miała okazję na mistrzostwo. Od czterech lat, odkąd studiuję na Uniwersytecie Łódzkim i mieszkam w Łodzi, mogę liczyć na wsparcie uczelni. Jestem objęta specjalnymi programami, wszyscy trzymają za mnie kciuki i życzą mi jak najlepiej – komentowała triumfatorka. Do zdobycia tytułu akademickiego mistrza kraju w skoku wzwyż wystarczyło Norbertowi Kobielskiemu pokonanie wysokości 2,27 metra. Student WSG Bydgoszcz atakował rekord życiowy, ale nieskutecznie. – AMP rządzą się swoimi prawami, panuje na nich szczególna atmosfera, ale jak widać, ona tylko pomaga osiągać dobre rezultaty – mówił Norbert, który chciał poprawić także rekord AMP. Sztuka ta udała się tymczasem Marii Żodzik z WANS Białystok, która skoczyła kosmiczne 194 cm, za co uhonorowano ją nagrodą im. Haliny Konopackiej.

Nowe rekordy AMP ustanowiono także w skoku o tyczce, a ich autorami zostali Maja Chamot (4,10 m) i Bartosz Marciniewicz (5,20 m). Najszybsi na 100 m byli zaś Martyna Kotwiła i wracający po kontuzji Mateusz Siuda. Na 200 m najlepszy czas wśród pań osiągnęła Kryscina Cimanouska (AWF Warszawa). – W finale na 100 m popełniłam falstart, który może wynikać z tego, że od niedawna startuję z innej nogi niż przez ostatnie jedenaście lat. Lepiej czuję się na dłuższym dystansie – podkreślała pochodząca z Białorusi Cimanouska, która czekała na możliwość występu w reprezentacji Polski. U panów najszybszy okazał się Łukasz Żok, który podobnie jak Adam Łukomski wypełnił minimum na uniwersjadę. Podczas całych AMP sztuka ta udała się łącznie 20 zawodnikom.

W konkurencjach technicznych wygrywali faworyci. W rzucie młotem kobiet triumfowała liderująca na krajowej liście wyników Aleksandra Śmiech. – Moja uczelnia stara się wspierać sportowców i bardzo się cieszę, że mogę realizować swoje pasje i jednocześnie zawodowo uprawiać sport. Udaje mi się to połączyć mimo częstych wyjazdów na zgrupowania – mówiła studentka SGH Warszawa, która swoją konkurencję wygrywała, odkąd ta znalazła się w programie AMP, czyli od 2019 roku.

Najlepszą kobiecą ekipą organizowanej przez AZS Poznań imprezy okazała się reprezentacja Uniwersytetu Gdańskiego, zaś u mężczyzn wygrał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Biuro prasowe AZS; foto: Przemysław Szyszka

LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
20. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
22. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
24. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
27. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
30. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
31. POLITECHNIKA BYDGOSKA
32. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
33. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
34. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
35. POLITECHNIKA LUBELSKA
36. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
37. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA COLLEGIUM MEDICUM W BYDGOSZCZY
38. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
39. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
40. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
41. UNIWERSYTET OPOLSKI
42. POLITECHNIKA OPOLSKA
43. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
44. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
45. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
46. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
47. UNIWERSYTET MEDYCZNY IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU
48. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
49. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
50. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
51. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
52. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA OPOLSKA
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
14. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH

16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
21. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
25. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
26. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
27. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
28. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
30. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
32. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
33. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
34. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
35. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
36. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
37. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
39. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
40. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
41. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
42. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
43. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
44. POLITECHNIKA LUBELSKA
45. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW
1. MARTYNA KOTWIŁA (UTH RADOM)
2. MONIKA ROMASZKO (PL LUBLIN)
3. NIKOLA HOROWSKA (AJP GORZÓW WLKP.)

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. KLAUDIA WOJTUNIK (UŁ ŁÓDŹ)
2. WERONIKA NAGIĘĆ (AWF KRAKÓW)
3. MARIKA MAJEWSKA (AWF GORZÓW WLKP.)

200 METRÓW
1. KRYSCINA CIMANOUSKA (AWF WARSZAWA)
2. NIKOLA HOROWSKA (AJP GORZÓW WLKP.)
3. ALICJA WRONA-KUTRZEPA (PL LUBLIN)

400 METRÓW
1. ALICJA WRONA-KUTRZEPA (PL LUBLIN)
2. ALEKSANDRA FORMELLA (WSG BYDGOSZCZ)
3. WERONIKA BARTNOWSKA (WAT WARSZAWA)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. IZABELA SMOLIŃSKA (SGGW WARSZAWA)
2. JULIA KORZUCH (UŚ KATOWICE)
3. KATARZYNA MARTYNA (UEK KRAKÓW)

800 METRÓW
1. ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)
2. ELIZA MEGGER (UŚ KATOWICE)
3. MILENA KORBUT (PŚ GLIWICE)

1500 METRÓW
1. JULIA ŚCISŁOWSKA (KANS JELENIA GÓRA)
2. SYLWANA GAJDA (UW WARSZAWA)
3. ALEKSANDRA BEREŚNIEWICZ (UAM POZNAŃ)

4×100 METRÓW
1. AWF POZNAŃ (ROKSANA JĘDRASZAK, KAJA WESOŁOWSKA, MAJA PAWŁOWSKA, JULIA DZIAMSKA)
2. URZ RZESZÓW (MAGDALENA GOLEC, EMILIA DĄBEK, WIKTORIA WROŃSKA, JUDYTA ZWOLIŃSKA)
3. AWF KRAKÓW (GABRIELA WÓJCIK, MARTYNA TROCHOLEPSZA, MONIKA KIEPURA, WERONIKA NAGIĘĆ)

4×400 METRÓW
1. AWF KRAKÓW (GABRIELA WÓJCIK, MARGARITA KOCZANOWA, OLIWIA SOWA, MARTYNA TROCHOLEPSZA)
2. UMCS LUBLIN (AGATA WASILUK, PATRYCJA KAPAŁA, WIKTORIA DROZD, ADRIANNA TOPOLNICKA)
3. UG GDAŃSK (BLANKA ZAPORA, ROZALIA MALINA, JOANNA BUJAROWICZ, EDYTA BIELSKA)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. MARTYNA KARWOWSKA (PB BIAŁYSTOK)
2. ALICJA GAJEWSKA (UG GDAŃSK)
3. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)

RZUT DYSKIEM
1. WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)
2. ALICJA GAJEWSKA (UG GDAŃSK)
3. ALEKSANDRA CHMIELEWSKA (UG GDAŃSK)

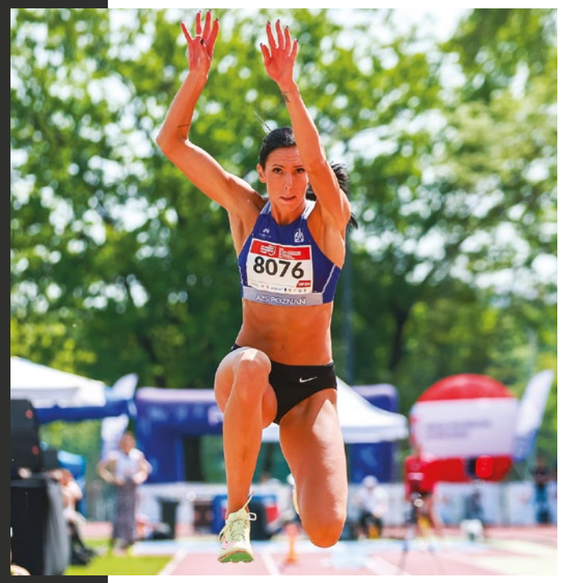
RZUT MŁOTEM
1. ALEKSANDRA ŚMIECH (SGH WARSZAWA)
2. ALEKSANDRA NOWACZEWSKA (AWF WARSZAWA)
3. KAROLINA SENKOWSKA (UPP POZNAŃ)

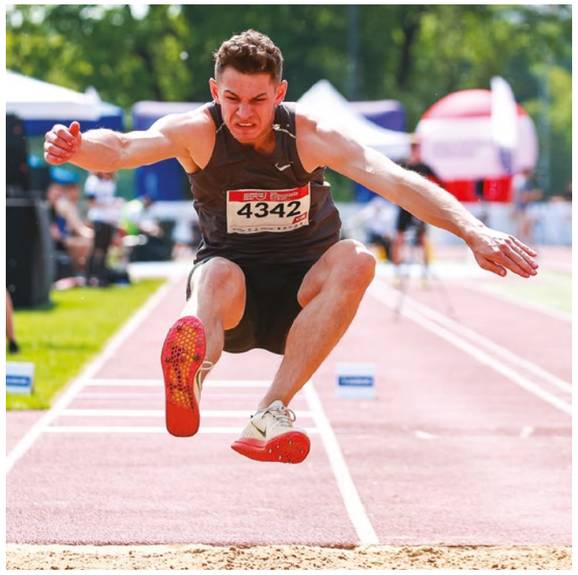
RZUT OSZCZEPEM
1. GABRIELA ANDRUKONIS (PB BIAŁYSTOK)
2. ANGELIKA ANTONIAK (UMB BIAŁYSTOK)
3. JULIA SZAŁAS (AWF GORZÓW WLKP.)

SKOK O TYCZCE
1. MAJA CHAMOT (AWF KRAKÓW)
2. AGNIESZKA KASZUBA (UMG GDYNIA)
3. EMILIA KUSY (AWFIS GDAŃSK)













SKOK W DAL
1. ROKSANA JĘDRASZAK (AWF POZNAŃ)
2. ANNA MATUSZEWICZ (UMK TORUŃ)
3. SARA KORDEK (AWF KATOWICE)

SKOK WZWYŻ
1. MARIA ŻODZIK (WSFIZ BIAŁYSTOK)
2. PAULINA BORYS (PG GDAŃSK)
3. ALICJA WYSOCKA (PRZ RZESZÓW)

TRÓJSKOK
1. AGNIESZKA BEDNAREK (UŁ ŁÓDŹ)
2. JOANNA MOSIEK (ANS LESZNO)
3. ANNA KŁOSIŃSKA (UMK TORUŃ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW
1. MATEUSZ SIUDA (AWF POZNAŃ)
2. ANTON BACHÓRSKI (USZ SZCZECIN)
3. ŁUKASZ ŻOK (AJP GORZÓW WLKP.)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. JAKUB SZYMAŃSKI (WSG BYDGOSZCZ)
2. KRYSTIAN SINIŁO (WSFIZ BIAŁYSTOK)
3. PAWEŁ MIEZIANKO (PB BIAŁYSTOK)

200 METRÓW
1. ŁUKASZ ŻOK (AJP GORZÓW WLKP.)
2. ADAM ŁUKOMSKI (AWF WROCŁAW)
3. ŁUKASZ ŻAK (UMCS LUBLIN)

400 METRÓW
1. MATEUSZ RZEŹNICZAK (PŁ ŁÓDŹ)
2. MAKSYMILIAN KLEPACKI (WSFIZ BIAŁYSTOK)
3. MIKOŁAJ BUZAŁA (UMP POZNAŃ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. JAKUB OLEJNICZAK (AWF KRAKÓW)
2. KRZYSZTOF HOŁUB (UMCS LUBLIN)
3. DAWID BUCK (PO OPOLE)

800 METRÓW
1. JAKUB CHMIELARZ (UPP POZNAŃ)
2. JAKUB AUGUSTYNIAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. MICHAŁ KITLIŃSKI (UMCS LUBLIN)

1500 METRÓW
1. MICHAŁ ZIELEŃ (URZ RZESZÓW)
2. ADAM MASACZYŃSKI (AWF KATOWICE)
3. SZYMON SKALSKI (UG GDAŃSK)

3000 METRÓW
1. MARCIN BISKUP (UKW BYDGOSZCZ)
2. ADRIAN ROMBERG (UE KATOWICE)
3. WIKTOR ANTOSZ (UEK KRAKÓW)

4×100 METRÓW
1. AWF KATOWICE (KAROL KWIATKOWSKI, ARTUR ŁĘCZYCKI, SEBASTIAN ROSÓŁ, ADAM BURDA)
2. AWF POZNAŃ (PIOTR PAUKSZTEŁO, MICHAŁ WŁODARCZYK, PATRYK WYKROTA, MATEUSZ SIUDA)
3. UMCS LUBLIN (ŁUKASZ ŻAK, PATRYK KRUPA, JAKUB CHMIEL, HUBERT KOZELAN)

4×400 METRÓW
1. UMCS LUBLIN (MACIEJ HOŁUB, MICHAŁ KITLIŃSKI, MIKOŁAJ KOTYRA, PATRYK GRZEGORZEWICZ)
2. PŁ ŁÓDŹ (KAJETAN DUSZYŃSKI, PIOTR PĘCZEK, JAKUB CZYŻEWSKI, MATEUSZ RZEŹNICZAK)
3. AWF KRAKÓW (JAKUB OLEJNICZAK, KACPER GOC, JAKUB GORCZYCA, TOMASZ LAMPART)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. SZYMON MAZUR (AWF WARSZAWA)
2. WOJCIECH MAROK (WSPOL SZCZYTNO)
3. PIOTR GOŹDZIEWICZ (PW WARSZAWA)

RZUT DYSKIEM
1. JAKUB LEWOSZEWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. WOJCIECH MAROK (WSPOL SZCZYTNO)
3. MICHAŁ MATYJA (PK KRAKÓW)

RZUT MŁOTEM
1. DAWID PIŁAT (WSEWS WARSZAWA)
2. ADAM ZIÓŁKOWSKI (PP POZNAŃ)
3. BARTOSZ KOWALSKI (AWF WROCŁAW)

RZUT OSZCZEPEM
1. WIKTOR MERTKA (PG GDAŃSK)
2. MATEUSZ KWAŚNIEWSKI (UMCS LUBLIN)
3. ERYK KOŁODZIEJCZAK (AWF WARSZAWA)

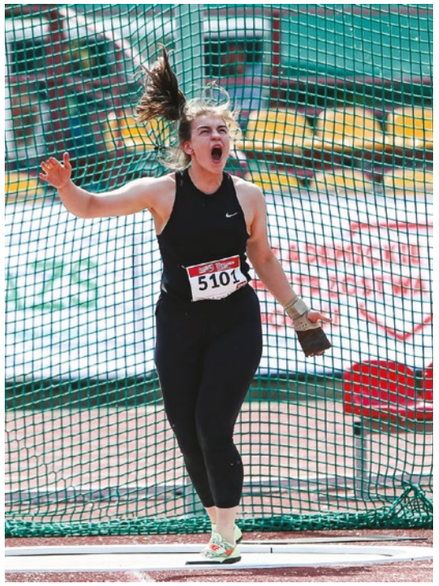
SKOK O TYCZCE
1. BARTOSZ MARCINIEWICZ (AWF KATOWICE)
2. ERYK FURSEWICZ (AWF KRAKÓW)
3. SEBASTIAN CHMARA (UMK TORUŃ)

SKOK W DAL
1. MATEUSZ JOPEK (AWF WROCŁAW)
2. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
3. PAWEŁ WYSZYŃSKI (WSFIZ BIAŁYSTOK)

SKOK WZWYŻ
1. NORBERT KOBIELSKI (WSG BYDGOSZCZ)
2. MATEUSZ KOŁODZIEJSKI (CM UMK BYDGOSZCZ)
3. MARCIN JACHYM (URZ RZESZÓW)

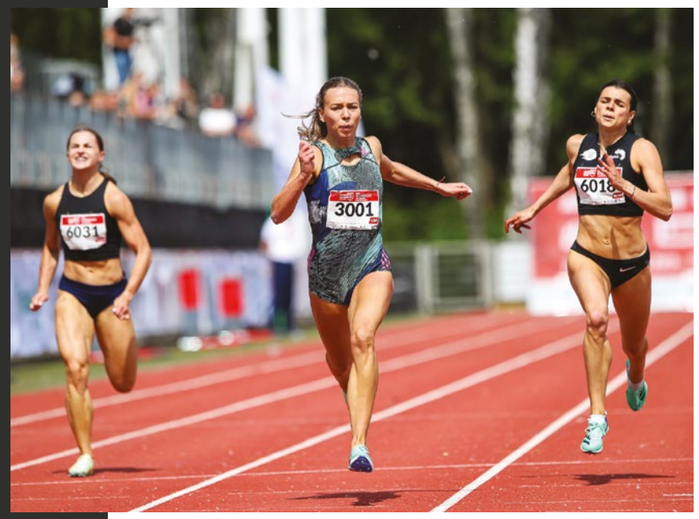
TRÓJSKOK
1. DAWID KRZEMIŃSKI (UTH RADOM)
2. JAKUB BRACKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. MAKSYMILIAN GLAZIK (WAT WARSZAWA)













NARCIARSTWO ALPEJSKIE

ZAKOPANE, 5–8.03.2023; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



TEGO NIE DA SIĘ ZMIERZYĆ

O wygraną w narciarstwie alpejskim nie było łatwo. Na starcie stanęli medaliści i medalistki mistrzostw kraju w różnych kategoriach wiekowych, uczestnicy uniwersjady czy mistrzostw świata.

Na zakopiańskiej Harendzie o medale rywalizowało blisko 400 osób z 43 uczelni. Na początek przeprowadzone zostały eliminacje w slalomie gigancie, a kolejnego dnia walczono o miejsca w finale slalomu. Uczestnicy podzieleni byli na grupy wschodnią i zachodnią, a do decydującej fazy awansowało po 50 osób w każdej konkurencji.

Sztuka ta nie udała się nikomu z rodu Macikowskich, ale reprezentanci Politechniki Gdańskiej i tak zapisali się w historii akademickich zmagań. Do rywalizacji stanęli bowiem dr Bartosz Macikowski z Wydziału Architektury PG, który swój debiut w AMP zaliczył w... 1988 roku, oraz... jego syn Zbigniew. Dwa pokolenia na jednej imprezie AMP to sytuacja wyjątkowa! – To zasługa wyjątkowej trenerki Marty Parafiniuk, której praca to nie tylko troska o wyniki sportowe, ale też o wartość bezcenną i niedającą się niestety zmierzyć żadnym, najdokładniejszym nawet elektronicznym systemem – team spirit – komentował starszy z rodu.

Nie brakowało niespodzianek, czego przykładem było nieukończenie pierwszego przejazdu w slalomie przez Zuzannę Czapską. Uczestniczce igrzysk olimpijskich w Pekinie pozostała tylko walka w gigancie. Eliminacji w slalomie do udanych nie zaliczył także Szymon Bębenek. Mistrz Polski seniorów w tej konkurencji zajął dopiero dziesiątą pozycję.

W środę, zamiast prognozowanych opadów śniegu, świeciło piękne słońce, a na termometrach było około 5 stopni Celsjusza. Dla zgromadzonych kibiców było więc idealnie, czego nie można powiedzieć o narciarzach. Mimo że trasa posypana została salmiakiem, który miał związać śnieg, to i tak otwierająca rywalizację Maja Chyla powiedziała na dole, że jest dość miękko.

To właśnie ona – dominatorka cyklu AZS Winter Cup – zdobyła złoty medal w slalomie gigancie. Studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie obroniła fotel liderki wywalczony w pierwszym przejeździe, wyprzedzając Zofię Zdort o pół sekundy. – Niezwykle się cieszę z tego medalu, bo obsada na AMP w tym roku jest bardzo mocna i przyjechałam tu z myślą o tym, żeby dobrze się bawić i powalczyć. Nie spodziewałam się, że zdołam wygrać, ale jest super – powiedziała uczestniczka uniwersjady w Lake Placid.

Przed laty Bartłomiej Sanetra brał udział w AMP i AZS Winter Cup w roli tzw. przedzjeżdżacza, towarzysząc swojej siostrze Dominice. Teraz oboje stanęli do walki o medale. Student AWF Katowice był najlepszy po pierwszej serii giganta, a później obronił pozycję lidera, czym zaliczył wyjątkowo udany debiut. Mógł on być jeszcze lepszy, bo Sanetra prowadził po pierwszym przejeździe slalomu. Nie zdołał jednak utrzymać skromnej przewagi nad Wojciechem Dulczewskim.

– Mam taką technikę, że jeżdżę na ryzyku i teraz także na końcu postawiłem wszystko na jedną kartę. Wygrana przekroczyła jednak moje marzenia. Na AZS Winter Cup goniłem cały sezon, a okazuje się, że udało się w AMP – cieszył się zwycięzca. Drugiego złota nie zdobyła też goniąca Chyla, która przegrała z Anielą Sawicką. Jej AWF Katowice wygrał klasyfikację drużynową pań. U panów dominowały ekipy z Małopolski, a triumfowała Politechnika Krakowska.

Robert Zakrzewski, DS; foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)





NARCIARSTWO ALPEJSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO
12. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
13. POLITECHNIKA GDAŃSKA
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
15. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA OPOLSKA
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
25. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
26. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
27. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
28. UNIWERSYTET OPOLSKI
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
30. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
31. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
32. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
9. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA

13. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
15. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
21. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET GDAŃSKI
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
24. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
25. POLITECHNIKA OPOLSKA
26. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
27. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
28. UNIWERSYTET OPOLSKI
29. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
30. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
31. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
33. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
34. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
35. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
36. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
37. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
38. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
39. POLITECHNIKA LUBELSKA

KOBIETY

SLALOM GIGANT

1. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**
2. **ZOFIA ZDORT (ŚUM KATOWICE)**
3. **ANIELA SAWICKA (AWF KATOWICE), ZUZANNA CZAPSKA (AWF KATOWICE)**

SLALOM

1. **ANIELA SAWICKA (AWF KATOWICE)**
2. **MAJA CHYLA (UJ KRAKÓW)**
3. **PATRYCJA FLOREK (AWF KATOWICE)**

MĘŻCZYŹNI

SLALOM GIGANT

1. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
2. **NORBERT WRÓBEL (UJ KRAKÓW)**
3. **SZYMON BĘBENEK (ANS NOWY SĄCZ)**

SLALOM

1. **WOJCIECH DULCZEWSKI (AWF KRAKÓW)**
2. **BARTŁOMIEJ SANETRA (AWF KATOWICE)**
3. **SZYMON BĘBENEK (ANS NOWY SĄCZ)**







PIŁKA NOŻNA KOBIET

POZNAŃ, 4–8.06.2023; ORGANIZATOR: AZS UAM POZNAŃ



BRAKOWAŁO KROPKI

Domowym zwycięstwem ekipy UAM Poznań zakończyły się AMP w piłce nożnej kobiet.

Kolejna edycja piłkarskich mistrzostw kobiet w Poznaniu, rozgrywanych w formule siedmioosobowej i na nieco zmniejszonych boiskach, zebrała większą liczbę drużyn niż w 2022 roku. W trakcie czterech dni na murawach obiektu miejscowego UAM rywalizowało blisko 400 zawodniczek z 27 zespołów. W gronie uczestniczek pojawiły się nawet piłkarki z pierwszej reprezentacji Polski (jak np. Anna Zapała grająca w drużynie broniącego tytułu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie), a także z narodowych kadr w futsalu.

Najważniejsze mecze pucharowe turnieju dostarczyły mnóstwo emocji. W pierwszym półfinale spotkały się ekipy UMCS Lublin oraz AWF Poznań. W regulaminowym czasie był remis 1:1, więc do wyłonienia pierwszych finalistek potrzebne były rzuty karne, które lepiej wykonały lublinianki. Długo zanosiło się na to, że ich rywalkami będą ubiegłoroczne triumfatorki z UJ Kraków. W meczu z UAM Poznań małopolska ekipa prowadziła do przerwy 2:0, lecz po zmianie stron najpierw roztrwoniła przewagę, a następnie dała sobie wbić kolejne dwa gole. Pościg za rozpędzonymi gospodyniami pozwolił jednak wyłącznie na zmniejszenie rozmiarów przegranej.

W wielkim finale kibice nie obejrzeli goli, więc ponownie niezbędna była seria rzutów karnych. Skuteczniejsze w tym elemencie były miejscowe studentki. Co ciekawe, dla części z nich było to drugie w ciągu czterech miesięcy złoto tych zawodów, bo wcześniej triumfowały także w futsalu. W meczu o brąz piłkarki UJ Kraków pokonały 4:2 AWF Poznań.

– Dziewczyny rozegrały fantastyczny turniej i zrobiły coś, czego kompletnie się nie spodziewaliśmy. W finale było widać zmęczenie. W przekroju całego meczu byliśmy lepsi od UMCS Lublin, ale brakowało kropki nad i w postaci gola. W serii rzutów karnych dwiema świetnymi interwencjami popisała się nasza bramkarka Ania Laskowska. Przed turniejem nie ćwiczyliśmy jednak jedenastek, w których zresztą wcześniej przegraliśmy finał Akademickich Mistrzostw Wielkopolski z AWF Poznań – cieszył się trener UAM Wojciech Weiss.

Tytuł najlepszej zawodniczki otrzymała Eliza Ostrowska (UAM Poznań). Królową strzelczyń została zdobywczyni 12 goli Karolina Majda (WSG Bydgoszcz), a najlepszą bramkarką uznano Wiktorię Cisowską (AWF Poznań).

Biuro prasowe AZS; foto: Radosław Jurga







PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
2. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
7. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
11. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
16. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE

17–19. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET GDAŃSKI

20–22. POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

23–25. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

26–27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH

PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN

WARSZAWA, 18–21.06.2023; ORGANIZATOR: AZS SGH WARSZAWA



ORIGAMI PO ŁÓDZKU

Nie ma mocnych na Politechnikę Gdańską. W piłkarskim finale AMP starzy-nowi mistrzowie byli skuteczniejsi w serii rzutów karnych od UWM Olsztyn.

Przez trzy dni w warszawskim Rembertowie 15 zespołów stworzyło wiele pasjonujących widowisk, w których nie brakowało składnych akcji, a także efektownych bramek, dryblingów czy parad. Impreza, premierowo zorganizowana przez AZS SGH w Warszawie, zebrała ponad 300 uczestników, wśród których pojawiło się wielu zawodników nawet z przeszłością w uznanych polskich klubach.

Zgodnie z przewidywaniami nie zawiedli główni kandydaci do medali. W najlepszej czwórce ujrzeliśmy broniącą tytułu Politechnikę Gdańską, a także Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Rzeszowski i UWM Olsztyn, którego piłkarze stali się AMP-owymi specjalistami od rzutów karnych. Olsztynianie z wybranym na najlepszego bramkarza turnieju Mateuszem Grochowskim w ćwierćfinale po serii jedenastek odprawili Politechnikę Opolską, a w półfinale ekipę szczecinian.

– Przyjechaliśmy odzyskać puchar. Mieliśmy drużynę gotową na złoto, chcącą grać w piłkę, a taka taktyka powoduje, że przez jeden drobny błąd może być ciężko wrócić do meczu. Zamiast awansować do finału i zdobyć tytuł, musieliśmy się pogodzić z walką o trzecią pozycję. Dobrze, że fizycznie i mentalnie się podnieśliśmy, wygrywając 2:0 z uniwersytetem – stwierdził trener szczecinian Marcin Szewczyk. Jego zawodnik Błażej Starzycki z sześcioma golami został królem strzelców.

W decydującym spotkaniu AMP na olsztynian czekali już piłkarze PG Gdańsk, którzy przez całą rywalizację stracili ledwie dwa gole. Po bezbramkowym remisie o złocie musiały zadecydować oczywiście rzuty karne. Więcej zimnej krwi zachowali w nich gdańszczanie, zwyciężając 7:6.

– Po poprzednim roku mieliśmy prawo myśleć o ponownym triumfie i wiedzieliśmy, że możemy dać radę. Można by rzec, że u mnie po staremu, bo znów zwyciężyliśmy, a ja kolejny raz zostałem MVP turnieju – komentował wyraźnie uradowany Miłosz Manuszewski. Zawodnik PG Gdańsk otrzymał nagrodę imienia Tadeusza Szamoty, jednego z założycieli i bramkarza AZS Warszawa, który był jednym z kilkudziesięciu azetesiaków zamordowanych przez Sowietów w czasie drugiej wojny światowej. – Możemy nie wiedzieć o osobach, które w przeszłości grały czy pracowały w AZS. Taka inicjatywa z pewnością jest dobra, żeby dbać o pamięć o wybitnych postaciach – podkreślał wyróżniony gracz.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyła też ekipa Uniwersytetu Łódzkiego, która co prawda została sklasyfikowana na miejscach 9–12., ale dała dowód wysokiej kultury, za każdym razem sprzątając po sobie szatnię. „Wychodząc z szatni po ekipie AZS UŁ, mieliśmy flashbacki z mundialu. Do wiernej kopii reprezentacji Japonii zabrakło jedynie origami na środku!" – chwalili na profilu imprezy organizatorzy, którzy kolejnego dnia znaleźli... origami po łódzku, czyli ładnie spakowane śmieci. Niby nic wielkiego, ale tylko nielicznych stać było na takie zachowanie.

Magdalena Bryk, DS; foto: Marcin Selerski







PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
3. **UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI**
4. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. POLITECHNIKA OPOLSKA
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

9–12. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

13–15. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

PIŁKA RĘCZNA

OPOLE, 25–28.05.2023; ORGANIZATOR: AZS PO OPOLE



SUPERUCZUCIE

Zacięte mecze, szybkie akcje i piękne bramki – to wszystko można było oglądać w Opolu podczas finałów AMP w piłce ręcznej.

O medale walczyło po 16 żeńskich i męskich drużyn z 20 uczelni. Po dwie ekipy wprowadziły do finałów Politechnika Łódzka, AWF Kraków, SGGW Warszawa, AGH Kraków, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Wrocławska, UMCS Lublin oraz gospodarze z Politechniki Opolskiej. Faza grupowa nie przyniosła zaskakujących rozstrzygnięć. Faworyci imprezy zgodnie awansowali do części pucharowej turnieju. Z kompletem zwycięstw do ćwierćfinałów kobiet przeszły zespoły PŁ Łódź, UG Gdańsk oraz obrończyń tytułu z AWF Warszawa.

W ćwierćfinałach najbardziej zacięte były pojedynki szczypiornistek PŁ Łódź i UMCS Lublin, a także szczypiornistów UW Warszawa i UZ Zielona Góra. Z pierwszego starcia górą wyszły akademickie wicemistrzynie kraju z Lubelszczyzny, wygrywając 16:14. Z kolei do wyłonienia półfinalisty męskich mistrzostw potrzebne były rzuty karne. Skuteczniejsi z siódmego metra byli warszawianie i to oni awansowali do gry o medale.

W półfinałach kobiet szczypiornistki AWF Warszawa uległy 22:27 AWF Katowice, zaś UMCS Lublin przegrał 18:21 z UG Gdańsk. W wielkim finale rozgrywanym w opolskiej Stegu Arenie zwyciężyły gdańszczanki, pokonując zespół z Katowic 23:18. Z kolei w meczu o brąz – podobnie jak przed rokiem w finale – AWF Warszawa była lepsza od UMCS Lublin (22:20).

– Nie było to łatwe spotkanie, podobnie jak poprzednie. Przy pełnej koncentracji, wkładając dużo energii, udało się wygrać. Jesteśmy z siebie bardzo dumne, a każda z nas dołożyła cegiełkę do tego złota – uważała Daria Cieślak z UG Gdańsk.

W półfinałach mężczyzn byliśmy świadkami dominacji faworytów. Kolejny mecz z masą bramek zakończyli zawodnicy PO Opole, którzy gładko odprawili UW Warszawa (41:20). Ekipa AGH Kraków pokonała zaś PW Warszawa 25:18. W meczu o złoto opolanie byli skuteczniejsi od broniących tytułu krakowian, zwyciężając 21:16 i tym samym odzyskali mistrzostwo.

– To były fantastyczne zawody. Przed turniejem byliśmy w gronie faworytów, ale trzeba było wyjść na finał i go wygrać. AGH Kraków pokazała charakter, bo na pewno jest czołową drużyną w Polsce. Ten medal to superuczucie – nie ukrywał Mateusz Morawski z PO Opole. W stołecznych derbach, które decydowały o brązowym medalu, Politechnika pokonała Uniwersytet 26:20. – Dla mnie był to specjalny, bo ostatni turniej AMP. Bardzo zżyłem się z drużyną i ciężko będzie się z nią pożegnać. Trzecie miejsce to nasz rekord na tej imprezie. Gdybym dowiedział się przed turniejem, że zajdziemy tak daleko, to bym nie uwierzył – opowiadał Jakub Arent z PW Warszawa.

Memoriałowe nagrody im. Alfredy Ograbek i Władysława Twardo trafiły do MVP finałów – Aleksandry Sójki (AWF Katowice) i Mateusza Morawskiego (PO Opole). Królową strzelczyń została Daria Cieślak (UG Gdańsk), zaś najlepszą bramkarką – Alicja Klarkowska (AWF Warszawa). U mężczyzn najczęściej trafiał Adam Stępień (UZ Zielona Góra), a najlepszym bramkarzem uznano Piotra Sądowicza (AGH Kraków). Biuro prasowe AZS; foto: Arkadiusz Modliński







PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
7. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU
11. POLITECHNIKA OPOLSKA
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

13–16. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
6. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
7. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

13–16. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE



PIŁKA SIATKOWA

POZNAŃ, 11–14.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UAM POZNAŃ



Foto: Przemysław Szyszka

LICZY SIĘ DRUŻYNA

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie obroniła złoto AMP siatkarek. U panów triumfowała Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Prawie 500 siatkarek i siatkarzy z 26 szkół wyższych rywalizowało o miano najlepszych drużyn uczelnianych w kraju. W meczach grupowych, rozgrywanych na parkietach hal Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Politechniki Poznańskiej, aż siedem ekip nie znalazło pogromcy.

W ćwierćfinałach najwięcej emocji przyniosły pojedynki siatkarek Politechniki Gdańskiej z WSZiA Opole, a także siatkarzy UWM Olsztyn z Politechniką Rzeszowską. Ostatecznie opolanki i olsztynianie potrzebowali trzeciego seta (gra do dwóch zwycięskich), aby przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Do finału awansowały ubiegłoroczne akademickie mistrzynie kraju z PANS Krosno, które pokonały bez straty seta PANS w Nysie, a siatkarki z Opola w identycznych rozmiarach poradziły sobie z AWF Warszawa.

Mecz o złoto w turnieju kobiet lepiej rozpoczęły krośnianki, wygrywając pierwszą partię 25:19. W kolejnych dwóch setach opolanki z Oliwią Sieradzką i Adrianą Adamek na czele od pierwszych akcji były bezlitosne dla obrończyń tytułu, oddając rywalkom ledwie 14 i 17 punktów. W czwartej partii długo kibice byli świadkami wyrównanego boju. Opolanki, mimo iż przegrywały 16:20 czy 20:23, wybroniły setbole i miały nawet dwie piłki meczowe.

Krośnianki wytrzymały ciśnienie i zachowały więcej zimnej krwi w końcówce seta. Napędzone sukcesem poszły za ciosem w tie-breaku, dzięki czemu obroniły mistrzowski tytuł. – Miałyśmy świadomość, że czeka na nas najtrudniejszy z przeciwników. Nastawiałyśmy się na walkę. Złoto w takim meczu, przy tylu emocjach, smakuje najlepiej. Jesteśmy po prostu szczęśliwe – nie ukrywała Małgorzata Kuczyńska z PANS Krosno. – Trudniej jest obronić tytuł, bo miałyśmy już nałożoną presję po zeszłorocznym występie. Byłam drugi raz na AMP i mam nadzieję, że nie ostatni – dodała.

W męskich półfinałach skuteczniejsi byli faworyci. W meczu o złoto ekipa AGH Kraków okazała się lepsza od naszpikowanej nazwiskami znanymi z parkietów PlusLigi drużyny z Opola. Rewelacja tego sezonu Tauron I ligi przeważała we wszystkich partiach i zasłużenie sięgnęła po mistrzostwo.

– Pokazaliśmy, że liczy się drużyna, a nie zespół z gwiazdami. To nie był łatwy mecz, ale byliśmy po prostu lepsi. Po lidze mieliśmy trochę czasu na regenerację, ale potem ciężko pracowaliśmy i są efekty. To mój trzeci albo czwarty turniej. Są świetni ludzie, atmosfera, niczego tutaj nie brakuje – mówił Karol Czyrek z AGH Kraków.

W walce o brązowe medale turnieju mężczyzn MANS w Warszawie wygrała z UWM Olsztyn 3:0. U pań podium uzupełniły siatkarki PANS Nysa, pokonując takim samym wynikiem AWF Warszawa.

MVP męskiego turnieju został Karol Borkowski (AGH Kraków), a najlepszą zawodniczką wybrano Wiktorię Makarewicz (PANS Krosno). Obydwoje odebrali memoriałowe nagrody im. Romualda Wirszyłły.

Biuro prasowe AZS



Foto: Paweł Jaskółka



Foto: Paweł Jaskółka



Foto: Przemysław Szyszka

PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
2. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU
3. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE
6. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
9. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
12. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

MĘŻCZYŹNI

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU
3. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
4. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
5. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
6. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
7. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA OPOLSKA

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

PŁYWANIE

LUBLIN, 14–16.04.2023; ORGANIZATOR: KŚ AZS LUBLIN



ŚMIETANKA W BASENIE

Niesamowite wyścigi, świetne czasy oraz doskonałą frekwencję przyniosły AMP w pływaniu, w których po medale sięgali przedstawiciele 23 uczelni.

Podobnie jak w poprzednich latach pływackie AMP przyciągnęły najlepszych krajowych zawodników i zawodniczki. Do lubelskiej imprezy zgłosiło się ponad 960 uczestników z 84 uczelni. Karty rozdawali reprezentanci katowickiej AWF, która broniła mistrzowskiego tytułu. Dwa złote medale na 100 i 200 m stylem motylkowym zdobył Michał Poprawa, a najlepszy w finale 100 m stylem dowolnym był reprezentant kraju Mateusz Chowaniec. Z dwóch zwycięstw (na 50 i 100 m stylem klasycznym) cieszył się także Łukasz Solak z AGH Kraków.

W sobotnim finale na 100 m stylem motylkowym świetnie popłynęła Wiktoria Piotrowska z AWF Warszawa, która przy okazji zwycięstwa ustanowiła nowy rekord życiowy. Jak się później okazało, nie był to jej jedyny medal, bo kolejnego dnia wygrała też na 50 m stylem motylkowym. Po dwa zwycięstwa odniosły jeszcze Agata Naskręt (50 i 100 m stylem grzbietowym), Kinga Paradowska (100 i 200 m stylem zmiennym) oraz Barbara Mazurkiewicz (50 i 100 m stylem klasycznym).

– Jestem bardzo zadowolona z osiągniętych czasów, choć do AMP przystępowałam głównie w formie treningu i dla reprezentowania uczelni. Na początku byłam bardzo zmęczona po sztafecie, miałam bardzo mało czasu na regenerację pomiędzy nią a finałem. Na AMP startuję pierwszy raz i jestem zaskoczona, bo organizacja jest na bardzo wysokim poziomie – komentowała ta ostatnia. Reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego popłynęła także w zwycięskiej sztafecie mieszanej i w sztafecie kobiet, która zdobyła srebro, walnie przyczyniając się do sukcesu swojej uczelni w klasyfikacji drużynowej.

U panów równych sobie nie miała AWF Katowice, która stawała na podium wszystkich sztafet, trzy z nich wygrywając. W wyścigach na 100 m stylem dowolnym i 200 m stylem zmiennym zajęli całe podium! Katowiczanie zgarnęli łącznie 23 medale (8 złotych, 8 srebrnych i 7 brązowych), wyraźnie dystansując pozostałe ekipy. – Śmietanka pływacka Polski, która jest na AWF w Katowicach, pomaga w osiąganiu bardzo dobrych wyników. Można uczyć się od najlepszych – mówił Jakub Sagan z tej uczelni, który drugi raz startował w AMP.

– Przyjechaliśmy niemal najsilniejszym składem wraz z zawodnikami, którzy lada dzień będą walczyć o kwalifikacje na najważniejsze imprezy – komentował Jakub Karpiński, opiekun pływaków AWF Katowice i jednocześnie asystent trenera głównego w reprezentacji Polski seniorów. – Nasza uczelnia przyciąga pływaków, stwarzając im bardzo dobre warunki zarówno do studiowania, jak i trenowania. Mamy fajne obiekty, indywidualny tok nauczania, czyli wszystko, co pozwala łączyć karierę sportowca z edukacją – dodał szkoleniowiec.

Biuro prasowe AZS; foto: Bartłomiej Wójtowicz







PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
16. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
17. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
18. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
19. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
22. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
24. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
25. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
26. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
28. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
29. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
32. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
33. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
34. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
35. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
36. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
37. POLITECHNIKA LUBELSKA
38. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
39. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
40. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
41. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
42. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
43. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
44. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
45. POLITECHNIKA BYDGOSKA
46. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
47. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE

48. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
49. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
50. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
51. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
52. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
53. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
54. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
55. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
56. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
57–58. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU
59–60. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
POLITECHNIKA OPOLSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
12. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
13. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
15. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
16. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
17. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. POLITECHNIKA LUBELSKA
20. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
23. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
24. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
25. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
26. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
28. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
29. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
30. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
31. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
33. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
34. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
35. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
36. POLITECHNIKA OPOLSKA
37. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
38. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
39. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
40. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
41. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
42. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
43. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
44. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
45. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
46. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
47. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
48. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
49. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
50. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
51. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
52. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
53. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
54. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
55. POLITECHNIKA BYDGOSKA
56. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
57. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
58. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
59. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
60. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
61–62. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
POLITECHNIKA RZESZOWSKA

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **JULIA MAIK (AK KALISZ)**
2. **WIKTORIA DOMŻALSKA (AWF KATOWICE)**
3. **JULIA ŚWISTUŃ (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)**
2. **WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)**
3. **VICTORIA KOCJAN (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **AGATA NASKRĘT (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **ALEKSANDRA KOŚCIELNIAK (UWR WROCŁAW)**
3. **JOANNA ŚWIĄTEK (CH RZESZÓW)**













50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. WIKTORIA PIOTROWSKA (AWF WARSZAWA)
2. JULIA MAIK (AK KALISZ)
3. JOANNA ŚWIĄTEK (CH RZESZÓW)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. ZOFIA WOŹNIAK (UW WARSZAWA)
2. MAJA NOWAK (UKSW WARSZAWA)
3. JULIA ŚWISTUŃ (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. BARBARA MAZURKIEWICZ (UW WARSZAWA)
2. WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)
3. ANGELIKA WIKIEL (ŁAZARSKI WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. AGATA NASKRĘT (WSG BYDGOSZCZ)
2. ALEKSANDRA KOŚCIELNIAK (UWR WROCŁAW)
3. LAURA POGORZELSKA (AWF KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. WIKTORIA PIOTROWSKA (AWF WARSZAWA)
2. ALEKSANDRA CIEPLAK (AWF KATOWICE)
3. ANNA SOLAK (AWF KRAKÓW)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. ZUZANNA FAMULOK (AWF KATOWICE)
3. ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
2. ZUZANNA FAMULOK (AWF KATOWICE)
3. ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. MAJA NOWAK (UKSW WARSZAWA)
2. ANNA KAMIŃSKA (AWF WARSZAWA)
3. DOMINIKA ŁUCZAK (UZ ZIELONA GÓRA)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. AWF KATOWICE (JULIA ŚWISTUŃ, MARIA KRĘTOSZ, WERONIKA DEMBOWSKA, ZUZANNA FAMULOK)
2. UW WARSZAWA (ZUZANNA BALCERZYK, BARBARA ŚWIDERSKA, EDYTA ILCEWICZ, ALEKSANDRA OBAJTEK)
3. UWR WROCŁAW (ALEKSANDRA GÓRNICKA, WIKTORIA GIELNIEWSKA, MARTYNA JAKUBCZAK, ALEKSANDRA KOŚCIELNIAK)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. AWF WARSZAWA (ALEKSANDRA SIERPIEŃ, WIKTORIA PIOTROWSKA, WERONIKA HALLMANN, ANNA KAMIŃSKA)
2. UW WARSZAWA (JULIA ŚWIĘCKA, BARBARA MAZURKIEWICZ, ALICJA WOJTKOWIAK, ZOFIA WOŹNIAK)
3. AWF KATOWICE (ALEKSANDRA CIEPLAK, WIKTORIA DOMŻALSKA, MARTA SZOPA, VICTORIA KOCJAN)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. PIOTR LUDWICZAK (AWF KATOWICE)
2. MICHAŁ BIERONSKI (PUM SZCZECIN)
3. SZYMON JAWORSKI (AWF KATOWICE)

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)
2. FILIP LECHOWICZ (AWF KRAKÓW)
3. ANDRZEJ WIECIŃSKI (UG GDAŃSK)

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. WIKTOR CHNYKIN (UMCS LUBLIN)
2. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)
3. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)
2. KRYSTIAN CZESZEWSKI (USZ SZCZECIN)
3. WOJCIECH OGRODNIK (UMCS LUBLIN)

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. MATEUSZ CHOWANIEC (AWF KATOWICE)
2. DOMINIK DUDYS (AWF KATOWICE)
3. KAMIL SIERADZKI (AWF KATOWICE)

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM
1. ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)
2. MICHAIŁ LEMIASZEUSKI (AGH KRAKÓW)
3. DOMINIK BIELAWA (UE WROCŁAW

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM
1. JAN KRÓL (AGH KRAKÓW)
2. ALEKSANDER SIENKIEWICZ (AWF KATOWICE)
3. DAMIAN CHRZANOWSKI (AWF WROCŁAW)

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM
1. MICHAŁ POPRAWA (AWF KATOWICE)
2. MATEUSZ SZAL (PO OPOLE)
3. MACIEJ GULIŃSKI (UW WARSZAWA)

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. PIOTR NIESTUJ (UJK KIELCE)
2. MACIEJ WOŹNIAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. MICHAŁ POPRAWA (AWF KATOWICE)
2. ADAM KUCZAK (AWF KATOWICE)
3. MAKSYMILIAN CERLICH (AWF KATOWICE)

200 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. BARTŁOMIEJ KOZIEJKO (AWF WARSZAWA)
2. MACIEJ GULIŃSKI (UW WARSZAWA)
3. ANTONI KAŁUŻYŃSKI (ALK WARSZAWA)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM
1. AWF KATOWICE (MATEUSZ CHOWANIEC, DOMINIK DUDYS, PIOTR LUDWICZAK, KAMIL SIERADZKI)
2. UW WARSZAWA (WOJCIECH KAŹMIERCZAK, HUBERT ILCEWICZ, MACIEJ GULIŃSKI, MACIEJ WŁODARCZYK)
3. UŁ ŁÓDŹ (NESTOR ZINKOWSKI, MACIEJ WOŹNIAK, PATRYK PAWLACZYK, JAKUB KRASKA)

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. AWF KATOWICE (ALEKSANDER SIENKIEWICZ, PAWEŁ SMOLIŃSKI, KRZYSZTOF JUNG, SZYMON JAWORSKI)
2. AGH KRAKÓW (JAN KRÓL, SZYMON HANF, MICHAIŁ LEMIASZEUSKI, ŁUKASZ SOLAK)
3. UMCS LUBLIN (WIKTOR CHNYKIN, WOJCIECH OGRODNIK, KONRAD KADROW, FILIP LECH)

MIESZANE

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM
1. UW WARSZAWA (MACIEJ GULIŃSKI, BARBARA MAZURKIEWICZ, WOJCIECH KAŹMIERCZAK, ZOFIA WOŹNIAK)
2. AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, MARIA KRĘTOSZ, SZYMON JAWORSKI, ALEKSANDRA CIEPLAK)
3. AWF WARSZAWA (BARTŁOMIEJ KOZIEJKO, INEZ POGORZELSKA, MIŁOSZ GRZYBOWSKI, WERONIKA HALLMANN)









SIATKÓWKA PLAŻOWA

WARSZAWA, 18–21.06.2023; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



PO RAZ CZWARTY

Choć centrum Warszawy nie kojarzy się z miejscem do plażowania, to jednak właśnie tam rozegrano zdominowany przez Uniwersytet Warszawski finał AMP w siatkówce plażowej.

Nie było przesady w stwierdzeniu, że na trzy dni Warszawa stała się stolicą sportu akademickiego, bo właśnie tam walczono o ostatnie w tym sezonie medale AMP.

Na ośmiu nowoczesnych boiskach rywalizowały 32 pary męskie i 32 żeńskie wyłonione z turniejów strefowych. Mecze rozgrywane były w prawdziwie wakacyjnym klimacie i przy wysokich temperaturach. Długie wymiany męczyły podwójnie, a głośne okrzyki po zdobytym punkcie niosły się wzdłuż Wisły.

Wśród mężczyzn tytułu broniła para UW – Adam Manios i Michał Korycki, dla których turniej nie okazał się być spacerkiem po piasku. Na początek drugiego dnia rywalizacji przegrali z parą reprezentującą AWF Katowice: Mateuszem Łysikowskim i Adrianem Gardyanem (1:2) i o awans do pierwszej czwórki musieli walczyć z prawej strony drabinki. Szansa do rewanżu nadarzyła się już w półfinale. Po zaciętym meczu lepsi okazali się warszawiacy, wygrywając 2:0.

Bardzo dobrze radzili też sobie ich koledzy z uniwersytetu: Tomasz Jaroszczak i Jakub Skrajny, którzy w drodze do półfinału pokonali kolejną parę UW: Patryka Tyszkę i Rafała Maluchnika. Potem trafili jednak na mocny duet z Politechniki Łódzkiej – Macieja Kaszewiaka i Mitosza Kruka (1:2). Okazało się, że spotkanie trzeba było powtórzyć, bo nie doliczono punktu w jednym z setów. Po kilku godzinach pary wróciły na boisko, wznawiając rywalizację. Ostatecznie łodzianie znów byli lepsi, ale kosztowało ich to wiele sił. W meczu o złoto przegrali z Maniosem i Koryckim do 12 i 14.

– Finał był naszym najlepszym meczem w tym sezonie. Ogromnie się cieszymy, że mimo tak trudnych spotkań wytrwaliśmy i wywalczyliśmy złoto. Łatwiej jest zdobyć tytuł niż go obronić, a co dopiero zdobyć go po raz czwarty – mówili triumfatorzy.

W turnieju kobiet do najlepszej czwórki awansowały aż trzy pary Uniwersytetu Warszawskiego. Po półfinałach pewne było, że tytuł pozostanie w rękach tej uczelni, bo ubiegłoroczne brązowe medalistki Izabela Błasiak i Justyna Łukaszewska pokonały duet Paulina Wiśniewska/Martyna Kłoda z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 2:0 (21:18, 21:19). W warszawskim finale Patrycja Jundziłł i Julia Gierczyńska pokonały duet Błasiak/Łukaszewska 2:0 (21:19, 21:18).

– Pewnie nie byłyśmy faworytkami tego turnieju, bo w strefie i półfinałach zawsze kończyłyśmy na trzecim miejscu. Jednak przypomniałyśmy sobie stare czasy, jak jeszcze razem odnosiłyśmy największe sukcesy. Grałyśmy razem i wzajemnie się motywowałyśmy, każda z nas brała na siebie ciężar gry i to poskutkowało – mówiły zwyciężczynie, ciesząc się z tego, że ich uczelnia opanowała całe podium.

Robert Zakrzewski; foto: Kamil Rojek







SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
3. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. POLITECHNIKA LUBELSKA
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
14. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
15. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
17–18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET OPOLSKI
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21–23. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
24. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
25. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
26–27. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH
28–29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
30. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
31. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
32–39. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
40–43. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
44. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
45–53. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
POLITECHNIKA BYDGOSKA
POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE

POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
14. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH – WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU
15. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE
16. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
17–18. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19–21. POLITECHNIKA OPOLSKA
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
22–23. MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE
WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
26–28. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
29–31. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
32–34. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
35–40. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
41. POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE
42. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
43–50. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WAŁBRZYCHU
COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
POLITECHNIKA LUBELSKA
POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
UNIWERSYTET OPOLSKI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **JULIA GIERCZYŃSKA, PATRYCJA JUNDZIŁŁ (UW WARSZAWA)**
2. **IZABELA BŁASIAK, JUSTYNA ŁUKASZEWSKA (UW WARSZAWA)**
3. **AGATA CEYNOWA, KARINA JAKUĆ (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

1. **ADAM MANIOS, MICHAŁ KORYCKI (UW WARSZAWA)**
2. **MACIEJ KASZEWIAK, MIŁOSZ KRUK (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **MATEUSZ ŁYSIKOWSKI, ADRIAN GARDYAN (AWF KATOWICE)**











SNOWBOARD

SZCZAWNICA, 2–5.03.2023; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



WŁAŚCIWY POZIOM

Zwykle cieszy się ze strzelonych bramek i wygranych meczów, ale tym razem bramki mijał na medal. Radosław Marcinkowski był bohaterem AMP w snowboardzie.

Dwudniowa impreza organizowana przez AZS Uniwersytetu Śląskiego zgromadziła blisko 270 uczestników, którzy walczyli w dwóch konkurencjach. Na początek zmagań rozgrywanych w Szczawnicy przyznano medale w slalomie. Nową akademicką mistrzynią Polski w tej konkurencji została Paulina Pawlikowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, która wyprzedziła reprezentantkę gospodarzy Nataszę Piwowarczyk i Małgorzatę Gradzik z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Najlepszy w męskim slalomie okazał się Radosław Marcinkowski z Uniwersytetu Warszawskiego, którego część osób kojarzyła z gry w futsal w barwach AZS UW Wilanów czy stołecznej Legii. Srebro podobnie jak przed rokiem wywalczył Jakub Luboński z AGH Kraków, a na najniższym stopniu podium stanął Gabriel Seroczyński z SGGW Warszawa.

Potem rywalizowano w banked slalomie. Tytuł obroniła Agnieszka Troszok z AGH. Druga była inna zawodniczka ze stolicy Małopolski – Joanna Zaryczny reprezentująca AWF, a trzecie miejsce zajęła Zofia Błażewska z AWF w Warszawie.

Wśród mężczyzn triumfował Andrzej Smereczyński z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Srebro wywalczył Konrad Bik (Politechnika Wrocławska), a brąz przypadł wspomnianemu już Marcinkowskiemu, który jako jedyny zakończył zawody z dwoma medalami. Na swoim koncie miał także krążki akademickich zmagań w futsalu i piłce nożnej.

– Nie byłem materiałem na mistrza Polski wśród zawodowych snowboardzistów, ale ten poziom akademicki był właściwy dla mnie. Z roku na rok widziałem progres. Zaczynałem od 35. miejsca i krok po kroku udawało mi się zajmować coraz wyższe lokaty i podnosić poprzeczkę. Duża była w tym zasługa mojego trenera Aleksandra Kosackiego. Bardzo doceniam to złoto, bo zdobyłem je indywidualnie – oceniał Marcinkowski.

W klasyfikacjach drużynowych medalami podzieliły się AGH Kraków, Uniwersytet Warszawski i Politechnika Krakowska.

Biuro prasowe AZS, RZ; foto: Tomasz Serwiak

SNOWBOARD – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
7. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. POLITECHNIKA OPOLSKA
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
23. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
24. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET OPOLSKI
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
27. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
13. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. POLITECHNIKA OPOLSKA
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
21. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
22. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
24. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM

1. **PAULINA PAWLIKOWSKA (UJ KRAKÓW)**
2. **NATASZA PIWOWARCZYK (UŚ KATOWICE)**
3. **MAŁGORZATA GRADZIK (KA AFM KRAKÓW)**

BANKED SLALOM

1. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**
2. **JOANNA ZARYCZNY (AWF KRAKÓW)**
3. **ZOFIA BŁAŻEWSKA (AWF WARSZAWA)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM

1. **RADOSŁAW MARCINKOWSKI (UW WARSZAWA)**
2. **JAKUB LUBOŃSKI (AGH KRAKÓW)**
3. **GABRIEL SEROCZYŃSKI (SGGW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **ANDRZEJ SMERECZYŃSKI (UEK KRAKÓW)**
2. **KONRAD BIK (PWR WROCŁAW)**
3. **RADOSŁAW MARCINKOWSKI (UW WARSZAWA)**



SZACHY

BYDGOSZCZ, 10–12.03.2023; ORGANIZATOR: AZS PBŚ BYDGOSZCZ



NIE DO POBICIA

Choć wszyscy poruszali się polach, to nie każda droga prowadziła do złota. Julia Antolak i Mieszko Miś wygrali AMP w szachach.

Trzydniowe rozgrywki prowadzone w Bydgoszczy skupiły 386 szachistów z 55 uczelni. W parze z rekordowym w historii zainteresowaniem turniejem szedł też wysoki poziom rywalizacji.

Wśród kobiet tytułu sprzed roku nie obroniła Anna Kubicka (ALK Warszawa), która uplasowała się tuż za podium. Złoto zdobyła za to jej koleżanka z uczelni Julia Antolak. Srebro wywalczyła Agnieszka Dmochowska z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, a trzecia była Wiktoria Cieślak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

– Nie było łatwo, gdyż w pierwszym dniu zaliczyłam dwa remisy z niżej notowanymi zawodniczkami i nie napawało to optymizmem. Drugiego dnia było dużo lepiej i w sumie udało się wygrać turniej – podsumowała Antolak, uczestniczka AMŚ 2022 w Antwerpii.

Podobnie jak w turnieju kobiet także wśród mężczyzn triumfował przedstawiciel stołecznej uczelni. Najlepszy okazał się Mieszko Miś z Uniwersytetu Warszawskiego, który nie przegrał żadnej partii. – Osiągnąłem bardzo dobry wynik. Grało mi się płynnie i bez większych błędów udało się przejść przez ten turniej – opisywał triumfator.

Podium uzupełnili inni zawodnicy z Mazowsza. Drugi był Antoni Szustakowski z Politechniki Warszawskiej, a na najniższym stopniu stanął Radosław Psyk z SGGW Warszawa. Dopiero piąty był arcymistrz Daniel Sadzikowski, główny faworyt zawodów, któremu porażka w trzeciej rundzie nie pozwoliła zdobyć medalu.

W turnieju drużynowym, który zgromadził 49 uczelnianych zespołów, powtórzył się skład i kolejność na podium z poprzedniego roku. Zwyciężyła reprezentacja z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Wicemistrzami została ekipa Uniwersytetu Wrocławskiego, a na trzeciej pozycji zakończyła zmagania Politechnika Warszawska. ALK triumfowała także w klasyfikacji generalnej.

Biuro prasowe AZS; foto: KU AZS PB Bydgoszcz

SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **UNIWERSYTET WROCŁAWSKI**
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
10. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
11. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
15. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. POLITECHNIKA GDAŃSKA
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. POLITECHNIKA LUBELSKA
22. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
23. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
25. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
26. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
27. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
28. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
29. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
30. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
31. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
32. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
34. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
35. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
36. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
37. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
38. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
39. UNIWERSYTET OPOLSKI
40. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
41. POLITECHNIKA BYDGOSKA
42. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
43. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
44. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
45. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
46. POLITECHNIKA OPOLSKA
47. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
48. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH
49. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY

TURNIEJ DRUŻYN

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET WROCŁAWSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **JULIA ANTOLAK (ALK WARSZAWA)**
2. **AGNIESZKA DMOCHOWSKA (UPR WROCŁAW)**
3. **WIKTORIA CIEŚLAK (UŚ KATOWICE)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **MIESZKO MIŚ (UW WARSZAWA)**
2. **ANTONI SZUSTAKOWSKI (PW WARSZAWA)**
3. **RADOSŁAW PSYK (SGGW WARSZAWA)**





SZERMIERKA

WARSZAWA, 10–11.06.2023; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



UDANY REWANŻ

Kiedy większość osób wracała z długiego weekendu, inni na komendę „cała naprzód" ruszali do natarcia. AMP w szermierce były ostatnim sprawdzianem przed międzynarodowymi startami.

Szczęk krzyżowanych kling, okrzyki radości i pisk maszyn oznajmujących przyznanie punktu. Tak w skrócie wyglądał krajobraz zawodów rozgrywanych w szkolnej sali gimnastycznej przy ul. Grzegorza Przemyka w Warszawie. Na ośmiu planszach rywalizowało ponad 130 studentów i studentek z 32 uczelni.

Największa konkurencja panowała w szpadzie, w której wystartowało w sumie 60 zawodniczek i zawodników. Najlepszy okazał się Mateusz Antkiewicz z AWF Katowice, który w finale pokonał swojego kolegę z uczelni Wiktora Wałacha. Natomiast wśród pań złoto wywalczyła Zofia Janelli (Politechnika Wrocławska), która wygrała z Barbarą Brych (AWF Krakowie).

– Walki były bardzo wyrównane. Rywalizowali tu zawodnicy z kadry, więc poziom turnieju był bardzo wysoki. Cieszę się, że zrealizowałem swój plan i znów zostałem akademickim mistrzem Polski. Na pewno trudno walczy się z osobą, którą się zna, ale to była dodatkowa motywacja. Z Wiktorem spotkaliśmy się tydzień temu podczas mistrzostw Polski seniorów i wtedy on był lepszy. Cieszę się, że udało mi się zrewanżować – ocenił na gorąco Antkiewicz.

We florecie triumfowali Adam Podralski (Gdański Uniwersytet Medyczny) i Dominika Wasilczuk (Uniwersytet Warszawski), którą potem wybrano najlepszą zawodniczką imprezy, przyznając nagrodę im. Wandy Dubieńskiej. W szabli najlepsi byli: Zuzanna Cieślar i najlepszy zawodnik AMP – Krzysztof Kajor z AWF Katowice, który otrzymał nagrodę im. Adama Papée. To właśnie studenci z Górnego Śląska zwyciężyli w klasyfikacji uczelni, triumfując już po raz trzeci z rzędu. Tym razem wyprzedzili oni na podium Uniwersytet Gdański.

Poziom zawodów był zróżnicowany. Dla najlepszych ze startujących był to sprawdzian przed kolejnymi ważnymi zawodami, jak igrzyska europejskie w Krakowie czy mistrzostwa Europy. W tym sezonie szermierzy czekała też letnia uniwersjada.

– Akademickie Mistrzostwa Polski były ważną imprezą w kalendarzu Polskiego Związku Szermierczego. Wielu zawodników trenuje w klubach akademickich i mieli okazję pokazać się na tych zawodach. Walczyli tu o nie tylko o medale, ale i punkty oraz swoje stypendia, które zapewnią im spokojne trenowanie. Zawodnicy, których obserwowaliśmy, powinni być też w szczycie formy – powiedział Tadeusz Tomaszewski, prezes Polskiego Związku Szermierczego i jednocześnie przewodniczący rady sportu Uniwersytetu Warszawskiego.

Robert Zakrzewski; foto: Katarzyna Kołat





SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
11. COLLEGIUM CIVITAS WARSZAWA
12. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
16. COLLEGIUM HUMANUM SZKOŁA GŁÓWNA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
20. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
21. POLITECHNIKA OPOLSKA
22. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. **ZOFIA JANELLI (PWR WROCŁAW)**
2. **BARBARA BRYCH (AWF KRAKÓW)**
3. **KINGA ZGRYŹNIAK (PŚ GLIWICE), NATALIA TOMASZEWSKA (PUM SZCZECIN)**

FLORET

1. **DOMINIKA WASILCZUK (UW WARSZAWA)**
2. **ALEKSANDRA JEGLIŃSKA (CC WARSZAWA)**
3. **MAGDALENA ŁAWSKA (UWR WROCŁAW), MARTA OKLIŃSKA (UG GDAŃSK)**

SZABLA

1. **ZUZANNA CIEŚLAR (AWF KATOWICE)**
2. **ANGELIKA WĄTOR (AWF KATOWICE)**
3. **KLAUDIA MALGREM (CH WARSZAWA), MAŁGORZATA ZAWODNIAK (AWF POZNAŃ)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. **MATEUSZ ANTKIEWICZ (AWF KATOWICE)**
2. **WIKTOR WAŁACH (AWF KATOWICE)**
3. **PIOTR URBAN (AWF KRAKÓW), JAN KARDASZEWICZ (AGH KRAKÓW)**

FLORET

1. **ADAM PODRALSKI (GUM GDAŃSK)**
2. **MATEUSZ KOZAK (UG GDAŃSK)**
3. **MACIEJ BEM (UAM POZNAŃ), BARTOSZ GOC (PG GDAŃSK)**

SZABLA

1. **KRZYSZTOF KAJOR (AWF KATOWICE)**
2. **KACPER NOWINOWSKI (ANS KONIN)**
3. **MIŁOSZ BOŃCZAK (PŚ GLIWICE), KSAWERY CZAJKOWSKI (AŚ KATOWICE)**

TENIS

ŁÓDŹ, 8–11.06.2023; ORGANIZATOR: AZS ŁÓDŹ



FAWORYCI NIEPOBICI

Akademia im. Leona Koźmińskiego i Akademia Kaliska obroniły tytuły akademickich mistrzów Polski w tenisie. Zmagania odbyły się w Łodzi.

Rozstrzygnięcia zmagań prowadzonych na kortach AZS Łódź i MKT Łódź nie przyniosły większych niespodzianek. W finale kobiet zmierzyły się dwie stołeczne uczelnie – Akademia im. Leona Koźmińskiego i Uniwersytet Warszawski. Faworytki nie zawiodły. Najpierw Martyna Kubka i Wiktoria Kubka pokonały Karinę Gustowską i Martynę Szybkowską (6:2 6:0), a w singlu Kubka (wybrana potem najlepszą zawodniczką finałów) nie oddała Gustowskiej nawet gema. Tym samym tenisistki ALK Warszawa wygrały całe spotkanie 2:0 i mogły cieszyć się ze złotych medali.

Bardziej zacięty przebieg miał mecz o brązowy medal pomiędzy UAM Poznań i UEK Kraków. W deblu Marta Zając i Karolina Owczarek z UAM Poznań zwyciężyły z Oliwią Syczuk i Natalią Pietras z UEK Kraków. Za sprawą zwycięstwa Syczuk nad Zając (6:2 6:2) UEK wyrównał stan spotkania i o końcowym wyniku miał zdecydować drugi singiel. W nim Pietras pokonała Owczarek (7:5 6:1) i tym samym na trzecim stopniu podium stanęły krakowianki.

W rywalizacji mężczyzn także nie było sensacji. W finale spotkali się triumfatorzy ubiegłorocznych EUG Łódź 2022 – stołeczna ALK i obrońcy tytułu z Akademii Kaliskiej. W deblu Wiktor Przybylski i Piotr Matuszewski (Akademia Kaliska) wygrali z Szymonem Kielanem i Maksem Samojłowiczem (ALK Warszawa) 6:2 6:4. W singlu Matuszewski wygrał pierwszego seta z Samojłowiczem 6:1, w drugim to zawodnik ALK był lepszy 6:0 i o losach meczu zdecydował supertie-break. W nim 10:5 zwyciężył Matuszewski 10:5, zapewniając swojemu zespołowi złoty medal. Był to jego szósty z rzędu triumf w AMP z trzecią z kolei uczelnią. Dostał za to memoriałową nagrodę im. Przemysława Warmińskiego.

– Złote medale zawisły na szyjach faworytów, ale podczas całego turnieju nie brakowało zaciętych meczów. Zawodnicy walczyli o każdą piłkę i z zaangażowaniem rywalizowali o ostateczne rozstrzygnięcia nie tylko w klasyfikacji generalnej, ale także w typach uczelni. Widać, że akademicki tenis ma się świetnie – świadczy o tym chociażby liczba zespołów, które wzięły udział w obu tegorocznych półfinałach. Cieszymy się, że po raz kolejny jako AZS Łódź otrzymaliśmy szansę organizacji turnieju tenisowego w ramach AMP, zawsze z radością gościmy na naszych kortach studenckie rozgrywki. Znakomicie sprawdził się w tym roku także obiekt Miejskiego Klubu Tenisowego – przyznała Aleksandra Leszczyńska z AZS Łódź, który był organizatorem finału AMP.

Aleksandra Leszczyńska; foto: Piotr Walendziak







TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

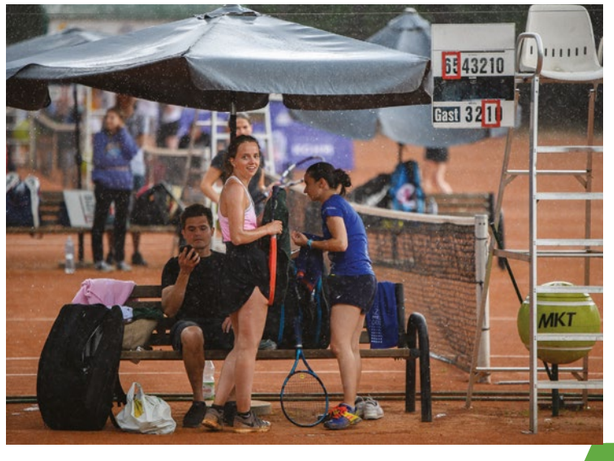
1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

13–15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA KALISKA**
2. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA LUBELSKA
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
12. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE

13–15. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
POLITECHNIKA KRAKOWSKA
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH



TENIS STOŁOWY

GDAŃSK, 12–14.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



HORROR W FINALE

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu i Akademia Zamojska zwyciężyły w finałach AMP w tenisie stołowym. Turniej znów rozgrywany był w Gdańsku.

Impreza zebrała blisko 150 zawodniczek i zawodników reprezentujących 16 żeńskich i męskich drużyn. Swoich przedstawicieli w każdej rywalizacji miały Politechnika Gdańska, Politechnika Lubelska, AGH Kraków, UMCS Lublin, Politechnika Śląska w Gliwicach i Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

Faworytki i faworyci do medali pewnie przebrnęli do fazy pucharowej. Z kompletem zwycięstw do ćwierćfinałów awansowały tenisistki stołowe UE Wrocław, UW Warszawa, UMCS Lublin i AWF Katowice. Goryczy porażki w grupie nie zaznali również studenci wicemistrzów z ubiegłego roku – Akademii Zamojskiej czy też PRz Rzeszów, PG Gdańsk i UZ Zielona Góra.

W półfinałach turnieju pań ekipy z Wrocławia i Warszawy wygrały z uczelniami z Lublina. Mecz o złoto był formalnością. UE Wrocław z siostrami Anną i Katarzyną Węgrzyn na czele nie oddał nawet seta i tym samym po raz trzeci z rzędu cieszył się z wygranej w finałowym turnieju i tytułu najlepszej zawodniczki dla Ani. Na najniższym stopniu podium stanęła Politechnika Lubelska.

U mężczyzn na etapie ćwierćfinałów pożegnała się jedna z czterech dotąd niepokonanych drużyn. Na drodze Politechniki Rzeszowskiej stanęła trzecia przed rokiem WSG Bydgoszcz, która w półfinale uległa jednak Politechnice Gdańskiej. W drugim z półfinałów Akademia Zamojska pokonała UZ Zielona Góra i było jasne, że wicemistrzowie staną przed szansą poprawy zeszłorocznego rezultatu.

Trwające kilka godzin spotkanie o złoto było niezwykłym widowiskiem. Ekipa z Zamościa przegrała pierwsze w tym turnieju pojedynki i po czterech grach był remis. Do decydującego meczu wyszli Jakub Folwarski i Sławomir Dosz, a po czterech setach znów było 2:2. Wojnę nerwów wygrał Folwarski, triumfując na przewagi 14:12. – Przed turniejem wiedzieliśmy, że przynajmniej na papierze jesteśmy faworytami. A z faworytami wszyscy grają bez presji i większych oczekiwań. Każdy rzucał się na nas i stwarzał nam bardzo ciężkie warunki – komentował lider zamojskiej ekipy, który także otrzymał memoriałową nagrodę im. Andrzeja Grubby.

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Grzegorz Jędrzejewski











TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA LUBELSKA**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
13–16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA ZAMOJSKA**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
4. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
9. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
10. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE
11. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
12. POLITECHNIKA LUBELSKA
13–16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

TRÓJBÓJ SIŁOWY

KATOWICE, 5–7.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



UDŹWIGNĄĆ WYGRANĄ

Chociaż lekko nie było, złoto AMP w trójboju siłowym obroniło pięcioro zawodników oraz drużyny Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Gdańskiej.

W organizowanych już po raz dziewiąty przez AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zmaganiach największych mocarzy w AZS zobaczyliśmy rekordową liczbę 565 uczestników z 80 uczelni. Kilkoro z nich ponownie wykazało się ogromną siłą i stanęło na najwyższym stopniu podium.

Mistrzowskie tytuły w swoich kategoriach wagowych obroniły siostry z Uniwersytetu Rzeszowskiego – Aleksandra (–52 kg) oraz Gabriela Blajer (–57 kg). Druga z nich na dodatek poprawiła o kilogram swój ubiegłoroczny rekord AMP w przysiadzie. Najlepsza w wadze do 69 kg była zaś Aleksandra Łukasik z AWF Kraków.

Swój czwarty z rzędu tytuł akademickiego mistrza kraju wywalczył Kamil Linstedt z Politechniki Gdańskiej. Student trójmiejskiej uczelni (najlepszej w klasyfikacji mężczyzn) nie miał sobie równych w konkurencji do 74 kg, wygrywając w przysiadzie i martwym ciągu. Po kolejne indywidualne złoto AMP w trójboju sięgnął także Michał Jasak z warszawskiej SGH.

W najliczniej obsadzonej kategorii męskiej (–83 kg) wystartowało ponad 100 osób, a zwyciężył Marek Krawczyk z UE Katowice. U pań największa konkurencja była w kategorii –76 kg, którą wygrała Patrycja Panasiuk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej koleżanka Joanna Lewandowska wygrała zaś kategorię –76 kg, a wynik 490 kg w trójboju zapewnił zwycięstwo także w klasyfikacji open. Dziwić nie mogło, że krakowska uczelnia triumfowała w klasyfikacji generalnej kobiet.

Największy ciężar podniósł zaś Sebastian Stanek z Politechniki Wrocławskiej, który w martwym ciągu ustanowił akademicki rekord Polski na poziomie 332 kg, a w trójboju uzyskał... 822 kg.

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Tomasz Serwiak

TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA OPOLSKA
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
14. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
15. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
17. UNIWERSYTET OPOLSKI
18. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
21. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
24. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
25. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
26. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
27. POLITECHNIKA BYDGOSKA
28. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
30. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
32. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
33. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
34. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
35. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
17. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
18. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
19. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
20. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
22. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
24. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
29. POLITECHNIKA BYDGOSKA
30. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
31. POLITECHNIKA OPOLSKA
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTW WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
33. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
34. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
35. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
36. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
37. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
38. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
39. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
40. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
41. UNIWERSYTET GDAŃSKI
42. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
43. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
44. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
45. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
46. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. –52 KG

1. **ALEKSANDRA BLAJER (URZ RZESZÓW)**
2. **PAULINA SZYMANEL (PG GDAŃSK)**
3. **AGATA SZEWCZUK (UPR WROCŁAW)**

KAT. –57 KG

1. **GABRIELA BLAJER (URZ RZESZÓW)**
2. **WIKTORIA ZAPOTOCZNA (AGH KRAKÓW)**
3. **AGATA MARKOWSKA (UMED ŁÓDŹ)**

KAT. – 63 KG

1. PATRYCJA PANASIUK (UJ KRAKÓW)
2. MICHAELA KIEŁBASA (PG GDAŃSK)
3. PATRYCJA TOMCZYK (UO OPOLE)

KAT. – 69 KG

1. ALEKSANDRA ŁUKASIK (AWF KRAKÓW)
2. JULIA BILICKA (UG GDAŃSK)
3. EWELINA KALINOWSKA (UŁ ŁÓDŹ)

KAT. – 76 KG

1. JOANNA LEWANDOWSKA (UJ KRAKÓW)
2. MARTYNA PIĄTKOWSKA (AWF WARSZAWA)
3. JUSTYNA MOCZADŁO (UWM OLSZTYN)

KAT. – 84 KG

1. AGATA LATOCHA (AWF KATOWICE)
2. NOEMI NOGACZEWSKA (PG GDAŃSK)
3. VICTORIA DANIELS (AWFIS GDAŃSK)

KAT. + 84 KG

1. KINGA ŚWIDERSKA (UAM POZNAŃ)
2. AGATA KALICIAK (WAT WARSZAWA)
3. MARTYNA KRÓL (UMG GDYNIA)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. – 59 KG

1. PATRYK CIESIELSKI (UWM OLSZTYN)
2. KORNEL ZYCH (AWFIS GDAŃSK)
3. PAWEŁ KAŹMIERSKI (PG GDAŃSK)

KAT. – 66 KG

1. MICHAŁ JASAK (SGH WARSZAWA)
2. PRZEMYSŁAW STEC (PK KRAKÓW)
3. MICHAŁ LEOŃCZYK (WAT WARSZAWA)

KAT. – 74 KG

1. KAMIL LINSTEDT (PG GDAŃSK)
2. PIOTR BURZAWA (UJK KIELCE)
3. BARTOSZ KUCHARCZYK (UJK KIELCE)

KAT. – 83 KG

1. MAREK KRAWCZYK (UE KATOWICE)
2. KAMIL ŚWIATŁY (UAM POZNAŃ)
3. KAROL BUDZIWÓŁ (URZ RZESZÓW)

KAT. – 93 KG

1. NIKOLAS STYLIANOU (AWF KATOWICE)
2. BARTŁOMIEJ MOLGA (GUM GDAŃSK)
3. MICHAŁ ŁOPATA (UW WARSZAWA)

KAT. – 105 KG

1. ŁUKASZ TOPÓR (PP POZNAŃ)
2. MARCIN STATKIEWICZ (PG GDAŃSK)
3. DAVID BUBA (AWF KATOWICE)

KAT. – 120 KG

1. SEBASTIAN STANEK (PWR WROCŁAW)
2. PATRYK SIEMIĄTKOWSKI (AWF WROCŁAW)
3. DANIEL JURKOWSKI (AGH KRAKÓW)

KAT. + 120 KG

1. MACIEJ KUŹMA (AMW GDYNIA)
2. JAKUB BROŻEK (UW WARSZAWA)
3. BARTŁOMIEJ TUSZYŃSKI (WAT WARSZAWA)















UNIHOKEJ

RZESZÓW, 8–11.06.2023; ORGANIZATOR: AZS PRZ RZESZÓW



BYŁO CO OGLĄDAĆ

O złoto AMP w unihokeju znów walczyły AGH Kraków i Politechnika Gdańska. Tym razem górą była Małopolska.

Wzrastająca popularność unihokeja sprawiła, że awans do składającego się z 16 zespołów grona finalistów po raz pierwszy wymagał przejścia eliminacji. Zawody rozgrywane były w formule SWISS. Na boisku musiało się znajdować więc troje zawodników (w tym przynajmniej jedna kobieta i przynajmniej jeden mężczyzna) oraz bramkarz.

Największe emocje podczas rzeszowskiego finału zaczęły się od fazy pucharowej, a najbardziej zacięte pojedynki toczyły się z udziałem miejscowej uczelni. Rzeszowska WSZiA w ćwierćfinale prowadziła już 5:0 z Politechniką Łódzką, by stracić cztery gole i drżeć do ostatnich sekund o awans. W półfinale rzeszowianie trafili na obrońców tytułu, którzy wygrali po dogrywce. Mniej wyboistą drogę w fazie pucharowej przeszedł drugi finalista. AGH Kraków najpierw pewnie pokonała 8:3 gospodarzy z Politechniki Rzeszowskiej, a następnie w półfinale zaaplikowała aż dziesięć goli ekipie UEK Kraków. W meczu o złoto jej studenci byli zdecydowanie lepsi od PG Gdańsk i wygrali 5:2. Tym samym krakowianie zrewanżowali się gdańszczanom za zeszłoroczną porażkę w finale AMP. W spotkaniu o brąz również triumfowała ekipa ze stolicy Małopolski. Głównie dzięki golom Konrada Pelczarskiego (najlepszy atakujący turnieju) i Jana Jaskierskiego UEK pokonał 8:5 WSIiZ Rzeszów.

Na MVP turnieju wybrano Annę Osmalę (została także najlepszą atakującą) i Rafała Żabówkę (obydwoje z AGH Kraków). Najlepszymi obrońcami zostali Wiktoria Targońska (UG Gdańsk) i Daniel Widurski (AGH Kraków), a najlepszymi bramkarzami Klaudia Jachymiak (AGH Kraków) i Przemysław Brząkała (PG Gdańsk).

– Poziom sportowy był naprawdę bardzo wysoki. Wystąpiło blisko 30 byłych lub aktualnych reprezentantów Polski. Sam finał mistrzostw to było świetne widowisko, było co oglądać. Jako uczelnia jesteśmy też zadowoleni z postawy naszych zawodników i wysokiego piątego miejsca – komentował Grzegorz Sowa, prezes AZS Politechniki Rzeszowskiej, organizatora finału AMP w unihokeju.

Patronat honorowy nad imprezą objęli prezydent miasta Rzeszowa Konrad Fijołek oraz marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl. Partnerami wydarzenia byli Politechnika Rzeszowska, miasto Rzeszów, Centrum Medyczne Medyk i Polski Związek Unihokeja.

Foto: Agnieszka Koterba









UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

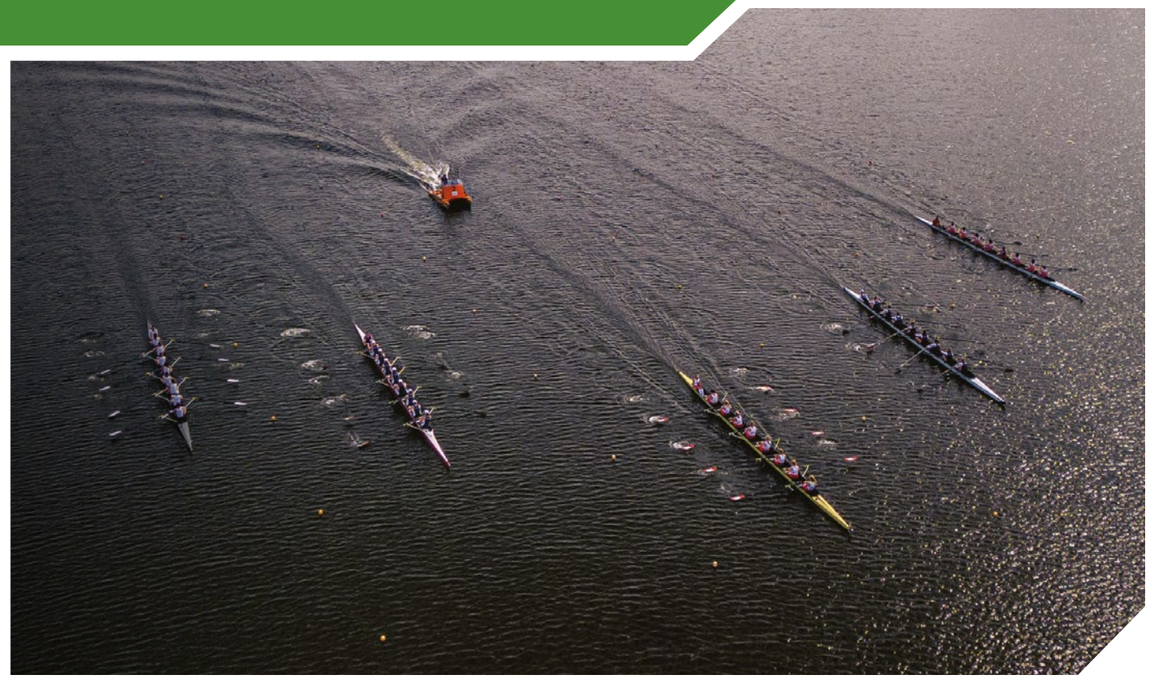
1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
4. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
5. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
10. UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13–16. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
POLITECHNIKA LUBELSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI





WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 19–21.05.2023; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



Z RĄK SYNA

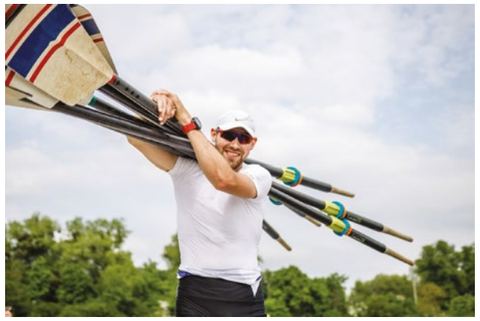
Na torze regatowym w Brdyujściu rozegrano wioślarskie AMP, które były sprawdzianem przed Akademickimi Mistrzostwami Europy.

W rywalizacji o akademickie medale w wioślarstwie wzięło udział 149 zawodników i 124 zawodniczki z 23 uczelni. Wszystkim dopisała słoneczna pogoda i co najważniejsze – bezwietrzna. Na podium klasyfikacji uczelnianej kolejny raz znalazły się wyłącznie szkoły wyższe z kujawsko-pomorskiego, co dziwić nie mogło, wszak przecież tam wioślarstwo dominowało.

Bydgoszczanie i torunianie oddali rywalom jedynie 8 z 18 medali i tylko w jednej konkurencji zabrakło ich na podium. Męskie jedynki wygrał Gustaw Skarżyński (AWF Warszawa), który rok wcześniej był drugi. To był najbardziej dramatyczny finał imprezy, bo drugi na mecie Bartłomiej Zalega stracił do zwycięzcy tylko pół sekundy. Po srebrnym i brązowym krążku triumfu doczekała się także Zuzanna Jasińska z Politechniki Wrocławskiej. Dla dwukrotnej brązowej medalistki seniorskich mistrzostw kraju i młodzieżowej mistrzyni Europy sukces w AMP był dopiero pierwszym w tym roku wielkim zwycięstwem w rywalizacji akademickiej. Obydwoje zostali uhonorowani memoriałowymi nagrodami im. Teodora Kocerki – zawodnika kilku klubów AZS, dwukrotnego medalisty olimpijskiego i wioślarza 80-lecia PZTW. Wyjątkowości tym wyróżnieniom dodał fakt, że okolicznościowe nagrody wręczał Jakub Kocerka, czyli syn bohatera AZS, który w AMP sam startował w ósemce Uniwersytetu Warszawskiego, będąc pracownikiem jego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Znane dzięki rywalizacji Oxford – Cambridge ósemki były oczywiście najbardziej akademicką konkurencją. W Bydgoszczy na starcie stanęło sześć ekip męskich i osiem żeńskich. Najlepsze były wioślarki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz wioślarze Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, co przesądziło o odzyskaniu przez gospodarzy pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej.

Biuro prasowe AZS, DS; foto: Fabryka Kadrów







WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
2. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
3. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
7. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. POLITECHNIKA BYDGOSKA
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
15. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI



KOBIETY

JEDYNKI

1. ZUZANNA JASIŃSKA (PWR WROCŁAW)
2. DOMINIKA BARANOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
3. ANNA CHLIBENKO (PG GDAŃSK)

DWÓJKI PODWÓJNE

1. MAŁGORZATA STRYBEL, OLIWIA KANIA (UKW BYDGOSZCZ)
2. AGATA ZIELEPUHA, KATARZYNA MALINOWSKA (UMK TORUŃ)
3. PAULINA WASELA, ZUZANNA MADA (PB BYDGOSZCZ)

ÓSEMKI

1. ZOFIA BORZYSZKOWSKA, DOMINIKA GAŁKA, ADRIANNA PASZKOWSKA, KORNELIA SEMRAU, JULIA WEIWER, KATARZYNA MALINOWSKA, AGATA ZIELEPUHA, PATRYCJA DOMALSKA, MARTYNA WIŚNIEWSKA (UMK TORUŃ)
2. MAŁGORZATA STRYBEL, OLIWIA KANIA, KLAUDIA PANKRATIEW, WERONIKA LUDWICZAK, MONIKA BŁASZCZYK, WIKTORIA SZOPIŃSKA, ZUZANNA SZCZERBA, JULIA SULIK, OLGA WNUK (UKW BYDGOSZCZ)
3. MAGDALENA LATAŁA, KLAUDIA SACHMERDA, KAMILA KŁĘK, ZOFIA DECKER, MAŁGORZATA TROJANOWSKA, MAJA WIŚNIEWSKA, WIKTORIA KOWALSKA, KAMILA JASIŃSKA, KAROLINA PIOTROWSKA (AGH KRAKÓW)

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

1. GUSTAW SKARŻYŃSKI (AWF WARSZAWA)
2. BARTŁOMIEJ ZALEGA (AWF WROCŁAW)
3. ADAM BUJNOWSKI (UG GDAŃSK)

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. JAN ALEKSANDROWICZ, SZYMON STANKIEWICZ (PG GDAŃSK)
2. ADAM SIEWASZEWICZ, ARTUR ZALEWSKI (UKW BYDGOSZCZ)
3. RAFAŁ NALEWALSKI, DARIUSZ PACZKOWSKI (WSG BYDGOSZCZ)

ÓSEMKI

1. MIŁOSZ JASIULEWICZ, KACPER TWAROWSKI, PIOTR DZIEWIECZYŃSKI, MICHAŁ WITKOWSKI, DAWID FRĄCZ-ZAKRZEWSKI, BARTŁOMIEJ SOPOŃSKI, ADAM SIEWASZEWICZ, ARTUR ZALEWSKI, OLGA WNUK (UKW BYDGOSZCZ)
2. DAWID WACHOWICZ, JAKUB KARWECKI, MACIEJ MADAJ, JAKUB JANKOWSKI, RAFAŁ NALEWALSKI, DARIUSZ PACZKOWSKI, BARTOSZ MODRZYŃSKI, KAJETAN SZEWCZYK, DOMINIKA BARANOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)
3. OLIWER HUZARSKI, MICHAŁ GUT, JEREMI ŻAMOJCIN, PIOTR LISOWSKI, LEONARD DZIWISCH, PATRYK SKOTNICKI, KRZYSZTOF MIKULSKI, FILIP BAŁAZY, MARIA SACHAJ-ŻAMOJCIN (PUM SZCZECIN)

WSPINACZKA SPORTOWA

BYTOM, 23–26.03.2023; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



BYĆ INSPIRACJĄ

Bianka Janecka i Olaf Malinowski zdobyli po dwa złote medale AMP we wspinaczce sportowej. Drużynowo najlepsze były uczelnie z Gliwic i Krakowa.

Studentka AWF Katowice wygrała w boulderingu i konkurencji na trudność. Niemal wprost z AMP wyruszała na pierwsze w karierze zawody Pucharu Świata. Przedstawiciel Politechniki Lubelskiej, który na dwóch wcześniejszych AMP zdobywał po dwa krążki, ale ani razu nie wygrał, tym razem był najlepszy w boulderingu i wspinaczce na czas, a na trudność zajął miejsce trzecie.

– Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Przyjechało wielu zawodników startujących w pucharach i mistrzostwach Polski, ale też wielu czołowych wspinaczy skalnych. Jestem zadowolony ze swojego startu, ale zostaje lekki niedosyt po konkurencji na trudność. Nie ustrzegłem się błędów i naprawdę niewiele zabrakło do przełomowego trzeciego złota. Najwięcej radości i satysfakcji przyniosła mi oczywiście wygrana w boulderingu, gdyż jest to moja koronna konkurencja – komentował student lubelskiej uczelni. – Zawody były dosyć trudne ze względu na trzydniowy maraton wspinania, ale też ze względu na problemy, jakie przygotowali nam routesetterzy.. Śmiało mogę powiedzieć, że zarówno prowadzenie, jak i bouldering w finałach niczym nie odstawały od poziomu najważniejszych imprez w kraju – dodał.

W tym, czego nie udało mu się wygrać, triumfował Piotr Oleszczuk. Osiemnaste miejsce w konkurencji na trudność zajął zaś dr hab. Krzysztof Sas-Nowosielski. Profesor AWF w Katowicach i kierownik Katedry Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej to prawdziwy weteran tej imprezy, dlatego reklamował ją na plakacie. – W ubiegłym roku podszedł do mnie pewien młody człowiek, który stwierdził, że jakieś dziesięć lat temu startował wraz ze mną w AMP i dziś przychodzi mi podziękować za to, że wówczas go zainspirowałem, dając nadzieję na długie utrzymanie formy. Było to całkiem sympatyczne. W końcu dowiedzieć się, że jest się dla kogoś inspiracją, to niecodzienne doświadczenie – komentował.

Najszybsza wśród kobiet była zaś Agata Lesiewicz z UMCS Lublin, która w finale pokonała samą Natalię Kałucką. Reprezentantka ANS Tarnów była w trakcie przygotowań do walki o igrzyska i do zmagań studenckich podeszła na luzie. – Spotkałam wielu znajomych, była bardzo fajna atmosfera. Bardzo dobrze się tu bawiłam, a taki właśnie był cel tej imprezy – komentowała zawodniczka, która niebawem zdobyła Puchar Świata.

Żeby wejść wysoko, najpierw trzeba było zejść nisko. Zawody, w których wystartowało blisko 350 osób z 42 uczelni, odbyły się na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Rozbark". Wygrały Politechnika Śląska i krakowska AGH.

DS; Biuro prasowe AZS; foto: Michał Waluszа

WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
2. **UNIWERSYTET WROCŁAWSKI**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
14. POLITECHNIKA BYDGOSKA
15. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
19. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET GDAŃSKI
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
30. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
32. POLITECHNIKA OPOLSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
6. POLITECHNIKA LUBELSKA
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
19. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
20. UNIWERSYTET GDAŃSKI
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
23. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
24. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
25. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
27. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
28. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
29. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
31. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
32. POLITECHNIKA BYDGOSKA
33. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
36. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. **BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)**
2. **MAŁGORZATA WŁODARCZYK (PŚ GLIWICE)**
3. **MARTA KLIMASZEWSKA (UWR WROCŁAW)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **BIANKA JANECKA (AWF KATOWICE)**
2. **MAJA RUDKA (PK KRAKÓW)**
3. **MONIKA BŁACHUT (PK KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **AGATA LESIEWICZ (UMCS LUBLIN)**
2. **NATALIA KAŁUCKA (ANS TARNÓW)**
3. **DARIA TKACZOWA (ANS TARNÓW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**
2. **PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)**
3. **KAJETAN KUPŚ (AGH KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **PIOTR OLESZCZUK (UW WARSZAWA)**
2. **KAJETAN KUPŚ (AGH KRAKÓW)**
3. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**
2. **JAN GURBA (AGH KRAKÓW)**
3. **HUBERT PRZYTUŁA (UW WARSZAWA)**

ŻEGLARSTWO

WILKASY, 22–25.05.2023; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



DZIESIĄTEJ DO POTĘGI

Już nawet nie na sprzyjające wiatry, ale na jakiekolwiek podmuchy powietrza liczyli uczestnicy żeglarskich AMP. Na dziesiątą wygraną z rzędu miała też nadzieję Politechnika Gdańska, która cel osiągnęła.

W ciągu trzech dni udało się rozegrać tylko pięć wyścigów, z których dwa były tymi na wagę medalu. W Wilkasach koło Giżycka rywalizowało 87 jachtów z 36 uczelni. Przez całe regaty pogoda sprzyjała bardziej plażowaniu niż żeglowaniu. Pierwszy dzień uznać można było za stracony. Start został odroczony i wszyscy wypatrywali oznak wiatru.

Nieco lepiej było już drugiego dnia, bo uczestnicy wyszli z portu w Wilkasach i na wodzie czekali na poprawę warunków. W szkwałach były dwa stopnie w skali Beauforta i komisja sędziowska zdołała przeprowadzić trzy wyścigi. – Przyjechaliśmy tu, żeby ścigać się z najlepszymi i zdobyć złoty medal. We wtorek udało nam się rozegrać nieoficjalne AMP w piłce siatkowej. To dla nas jest normalność, bo tak w tym sporcie już jest. W odpowiednim momencie trzeba było się zmobilizować – mówił Patryk Kosmalski, który rok temu wywalczył brąz w klasyfikacji sterników.

Ostatniego dnia zawodów płaska tafla wody nie zapowiadała niczego dobrego. Po wypłynięciu na jezioro udało się rozegrać dwa wyścigi, w których najlepszy okazał się ubiegłoroczny triumfator Kacper Paszek z AWFiS Gdańsk. Płynąc w załodze z Bartoszem Reiterem i Bartłomiejem Szlją, raz był pierwszy na mecie, a raz czwarty. To wystarczyło, żeby obronić złoto i otrzymać wyróżnienie im. Juliusza Sieradzkiego, wybitnego żeglarza AZS Warszawa, który skonstruował omegi.

– Wiedzieliśmy, że będzie wiać i albo nie odbędą się wyścigi, albo będzie ich bardzo mało. Płynęliśmy po to, żeby obronić tytuł i od samego początku trzeba było mieć bardzo dobry start i cisnąć – opowiadał zwycięzca regat.

W klasyfikacji uczelni nie było niespodzianki i po raz dziesiąty z rzędu wygrała Politechnika Gdańska, która posiadała aż siedem załóg. Ich seria trwała aż od 2014 roku!

Robert Zakrzewski; foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)









ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
6. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
18. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
19. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
22. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
23. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
25. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE
26. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
27. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
28. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
29. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
30. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
31. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
33. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
34. POLITECHNIKA OPOLSKA
35. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
36. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. **KACPER PASZEK (AWFIS GDAŃSK)**
2. **PATRYK KOSMALSKI (PG GDAŃSK)**
3. **MAGDALENA KWAŚNA (GUM GDAŃSK)**



KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2804,0**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**2732,5**
3.	**AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**	**2686,0**
4.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	2603,5
5.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	2170,5
6.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1944,5
7.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	1912,0
8.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	1840,0
9.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1825,5
10.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1810,5
11.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1785,5
12.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1748,0
13.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1738,5
14.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1696,0
15.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	1657,0
16.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1572,0
17.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	1541,0
18.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	1502,0
19.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1494,5
20.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1325,0
21.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1276,0
22.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1263,5
23.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1246,5
24.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	1235,5
25.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1221,5
26.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1211,0
27.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	1193,5
28.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1184,5
29.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	1173,0
30.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	1137,0
31.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	1123,5
32.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	1122,0
33.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1034,0
34.	POLITECHNIKA LUBELSKA	948,0
35.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	865,0
36.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	864,0
37.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	741,5
38.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	719,0
39.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	698,0
40.	POLITECHNIKA BYDGOSKA	680,0
41.	UNIWERSYTET OPOLSKI	664,5
42.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	642,5
43.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	640,0
44.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	633,5
45.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	633,5
46.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	623,0
47.	UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE	621,5
48.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	601,0
49.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	567,0
50.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	563,0
51.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	533,5
52.	UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	491,5
53.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE	479,0
54.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	471,0
55.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	456,0
56.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	433,0
57.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	432,0
58.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	429,5
59.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	385,0
60.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	383,0
61.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	380,0
62.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE	361,5
63.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	355,0
64.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	321,0
65.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	320,5
66.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	311,0
67.	POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE	307,5
68.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE	306,0
69.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	256,5
70.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	218,5
71.	LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE	208,0
72.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	207,0
73.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	201,5
74.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	194,0
75.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	179,0
76.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU	175,5
77.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	170,0
78.	AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH	157,0
79.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE	145,0
80.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	142,0
81.	AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE	141,0
82.	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	119,0
83.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	115,0
84.	MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE	113,0
85.	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE	113,0
86.	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU	106,0
87.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	101,0
88.	COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY	96,0
89.	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU	90,0
90.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	88,0
91.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	84,0
92	WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU	81,0
93.	AKADEMIA KALISKA	80,0
94.	AKADEMIA ZAMOJSKA	75,0
95.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	71,0
96.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU	63,5
97.	UNIWERSYTET SWPS W WARSZAWIE	63,5
98.	AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	60,5
99.	UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU	47,5
100.	COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY	47,5
101.	UNIWERSYTET DOLNOŚLĄSKI DSW WE WROCŁAWIU	47,0
102.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	46,0
103.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W RACIBORZU	45,0
104.	COLLEGIUM HUMANUM W RZESZOWIE	42,0
105.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH	39,5
106–107.	SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU	35,0
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	35,0
108.	AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI	30,0
109.	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	30,0
110.	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	27,0
111.	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	25,0
112.	AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE	22,5
113–115.	AKADEMIA WINCENTEGO POLA W LUBLINIE	20,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU	20,0
	WSPIA RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA	20,0
116.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE	19,0
117.	AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU	17,6
118–121.	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU	15,0
	SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ W WARSZAWIE	15,0
	UNIWERSYTET WSB MERITO W CHORZOWIE	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	15,0
122–124.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W KATOWICACH	10,0
125–129.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	5,0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W GNIEŹNIE	5,0
	POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE	5,0
	UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU	5,0
	UNIWERSYTET WSB MERITO W TORUNIU	5,0

KLASYFIKACJA MEDALOWA



1.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**	**21**	**17**	**18**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**13**	**11**	**13**
3.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**	**12**	**12**	**9**
4.	POLITECHNIKA GDAŃSKA	9	9	6
5.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	8	8	8
6.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	8	4	9
7.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	7	8	7
8.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	7	5	3
9.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	6	4	5
10–11.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	5	2	3
	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	5	2	3
12.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	4	8	11
13.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	4	6	5
14.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	4	4	6
15–16.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	4	3	1
	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	4	3	1
17.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	4	1	3
18.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	4	1	1
19.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	4	0	1
20.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	3	5	1
21.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	3	3	2
22.	POLITECHNIKA LUBELSKA	3	1	3
23.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	3	1	2
24–25.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	3	1	0
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	3	1	0
26.	UNIWERSYTET OPOLSKI	3	0	2
27.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	2	4	6
28.	AKADEMIA KALISKA	2	1	0
29.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	2	0	2
30–31.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	2	0	0
	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU	2	0	0
32.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1	4	3
33.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1	3	2
34.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1	2	4
35.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1	2	3
36.	WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU	1	2	2
37.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1	2	1
38.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	1	1	2
39–40.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1	1	1
	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	1	1	1
41–42.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ	1	1	0
	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	1	1	0
43.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1	0	7
44–45.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	1	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJA W SPORCIE W WARSZAWIE	1	0	1
46–49.	AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	1	0	0
	AKADEMIA ZAMOJSKA	1	0	0
	KARKONOSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JELENIEJ GÓRZE	1	0	0
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE	1	0	0
50.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	0	3	6
51.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	0	3	5
52.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	0	3	4
53–55.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	0	3	2
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	0	3	2
	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	0	3	2
56.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE	0	2	1
57–58.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH WSZIA W OPOLU	0	2	0
	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	0	2	0
59.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	0	1	4
60.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	0	1	3
61.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	0	1	2
62–63.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	0	1	1
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	1	1
64–72.	AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA W KATOWICACH	0	1	0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE	0	1	0
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE	1	0	0
	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	0	1	0
	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA COLLEGIUM MEDICUM W BYDGOSZCZY	0	1	0
	POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE	0	1	0
	UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W CZĘSTOCHOWIE	0	1	0
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	0	1	0
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	0	1	0
73–74.	COLLEGIUM HUMANUM SZKOŁA GŁÓWNA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE	0	0	3
	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	0	0	3
75–79.	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU	0	0	2
	AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE	0	0	2
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.	0	0	2
	POLITECHNIKA BYDGOSKA	0	0	2
	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	0	0	2
80–88.	AKADEMIA ŚLĄSKA KATOWICE	0	0	1
	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO	0	0	1
	MENEDŻERSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W WARSZAWIE	0	0	1
	PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE	0	0	1
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	0	0	1
	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	0	0	1
	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	0	0	1
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	0	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	0	0	1



KLASYFIKACJA WSZECHNICZNA UCZELNI WYPACH

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	UM ŁÓDŹ	1944,5
2.	UM LUBLIN	1193,5
3.	ŚUM KATOWICE	1184,5
4.	UJ CM KRAKÓW	719,0
5.	GUMED GDAŃSK	601,0
6.	UMW WROCŁAW	567,0
7.	WUM WARSZAWA	563,0
8.	PUM SZCZECIN	380,0
9.	UMP POZNAŃ	256,5
10.	UMB BIAŁYSTOK	201,5
11.	CM UMK BYDGOSZCZ	96,0

UNIWERSYTETY

1.	UW WARSZAWA	2732,5
2.	UG GDAŃSK	2603,5
3.	UJ KRAKÓW	1825,5
4.	UŚ KATOWICE	1748,0
5.	UMCS LUBLIN	1657,0
6.	UŁ ŁÓDŹ	1494,5
7.	UMK TORUŃ	1325,0
8.	UWM OLSZTYN	1263,5
9.	URZ RZESZÓW	1235,5
10.	UWR WROCŁAW	1173,0
11.	UAM POZNAŃ	1034,0
12.	USZ SZCZECIN	865,0
13.	UO OPOLE	664,5
14.	UKW BYDGOSZCZ	623,0
15.	KUL LUBLIN	433,0
16.	UZ ZIELONA GÓRA	320,5
17.	UJK KIELCE	194,0
18.	UKSW WARSZAWA	170,0
19.	UWB BIAŁYSTOK	101,0

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	SGGW WARSZAWA	1572,0
2.	UEK KRAKÓW	1276,0
3.	SGH WARSZAWA	1246,5
4.	UE KATOWICE	1211,0
5.	WAT WARSZAWA	1122,0
6.	UEP POZNAŃ	642,5
7.	UPP POZNAŃ	640,0
8.	UE WROCŁAW	633,5
9.	UP KRAKÓW	621,5
10.	AMW GDYNIA	533,5
11.	UJD CZĘSTOCHOWA	491,5
12.	PANS NYSA	479,0
13.	URO KRAKÓW	432,0
14.	UPR WROCŁAW	429,5
15.	UPR LUBLIN	383,0
16.	ANS TARNÓW	361,5
17.	UMG GDYNIA	355,0
18.	PANS KROSNO	321,0
19.	ANS KONIN	311,0
20.	PM SZCZECIN	307,5
21.	ANS PIŁA	306,0
22.	LAW DĘBLIN	208,0
23.	ANS NOWY SĄCZ	175,5
24.	ANS LESZNO	145,0
25.	ASZWOJ WARSZAWA	142,0
26.	UTH RADOM	106,0
27.	UP SANOK	90,0
28.	AK KALISZ	80,0
29.	AZ ZAMOŚĆ	75,0
30.	ANS AS WAŁBRZYCH	63,5
31.	CW LEGNICA	47,5
32.	ANS RACIBÓRZ	45,0
33.	UPH SIEDLCE	39,5
34.	SWWS KALISZ	35,0
35.	WSPOL SZCZYTNO	30,0
36–37.	AWP LUBLIN	20,0
	PWSTE JAROSŁAW	20,0
38.	PANS CHEŁM	19,0
39.	ASP WROCŁAW	17,5
40–41.	PANS PRZEMYŚL	15,0
	SGSP WARSZAWA	15,0
42.	ANS ELBLĄG	10,0
43–44.	AJP GORZÓW WLKP.	5,0
	ANS GNIEZNO	5,0

WYŻSZE SZKOŁY NIEPUBLICZNE

1.	WSG BYDGOSZCZ	864,0
2.	ALK WARSZAWA	633,5
3.	ŁAZARSKI WARSZAWA	218,5
4.	ANS-WSZIA OPOLE	207,0
5.	AG KATOWICE	157,0
6.	VISTULA WARSZAWA	141,0
7.	WSIIZ RZESZÓW	119,0
8.	MANS WARSZAWA	113,0
9.	KAAFM KRAKÓW	113,0
10.	CC WARSZAWA	88,0
11.	AWSB DĄBROWA GÓRNICZA	84,0
12.	WSFIZ BIAŁYSTOK	81,0
13.	OSW OLSZTYN	71,0
14.	USWPS WARSZAWA	63,5
15.	WSB POZNAŃ	47,5
16.	DSW WROCŁAW	47,0
17.	WSEWS WARSZAWA	46,0
18.	CH RZESZÓW	42,0
19.	WSEIT POZNAŃ	35,0
20.	AHE ŁÓDŹ	30,0
21.	CDV POZNAŃ	25,0
22.	AEH WARSZAWA	22,5
23.	WSPIARSW RZESZÓW	20,0
24–25.	WSB CHORZÓW	15,0
	WSZOP KATOWICE	15,0
26–27.	WSBEZ POZNAŃ	10,0
	WST KATOWICE	10,0
28–30.	PJATK WARSZAWA	5,0
	SWPS POZNAŃ	5,0
	WSB TORUŃ	5,0

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	PG GDAŃSK	2804,0
2.	AGH KRAKÓW	2686,0
3.	PWR WROCŁAW	2170,5
4.	PŚ GLIWICE	1912,0
5.	PW WARSZAWA	1810,5
6.	PŁ ŁÓDŹ	1738,5
7.	PP POZNAŃ	1696,0
8.	PK KRAKÓW	1541,0
9.	PO OPOLE	1221,5
10.	PRZ RZESZÓW	1137,0
11.	PL LUBLIN	948,0
12.	PBŚ BYDGOSZCZ	680,0
13.	PB BIAŁYSTOK	471,0
14.	ZUT SZCZECIN	456,0
15.	PŚK KIELCE	385,0
16.	ATH BIELSKO-BIAŁA	60,5
17.	PK KOSZALIN	27,0

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	AWF KRAKÓW	1840,0
2.	AWF WARSZAWA	1785,5
3.	AWF KATOWICE	1502,0
4.	AWFIS GDAŃSK	1123,5
5.	AWF POZNAŃ	741,5
6.	AWF WROCŁAW	698,0
7.	AWF GORZÓW WLKP.	179,0
8.	AWF BIAŁA PODLASKA	115,0



Foto: Przemysław Kądziołka



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



AKADEMICKI SPORT OSÓB Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIAMI

MILIMETR ISTOTNY KAŻDY



Drużyna AZS Wrocław i Karol Ratusiński z AZS WSG Bydgoszcz wygrali ostatnie przed wakacjami IMP AZS w bocci.

Niebieska czy czerwona? Bila, która zatrzyma się bliżej jacka, zdobywa punkt. W ostatni weekend maja w Zielonej Górze odbyły się IMP AZS w bocci. To dyscyplina paralimpijska niemająca swojego odpowiednika w programie olimpijskim. Jest znana od co najmniej dwóch tysiącleci. Jako dyscyplinę adaptowano ją z włoskiego bocce i francuskiego petanque. Charakteryzując się prostotą zasad, boccia jest grą integracyjną skierowaną do wszystkich osób z niepełnosprawnościami.

IMP AZS w bocci były ostatnimi zawodami przed wakacjami skierowanymi do pełnoletnich osób z niepełnosprawnościami. W imprezie udział wzięło 96 uczestników z 32 jednostek AZS. W piątek zawodnicy uczestniczyli w otwartym treningu. W sobotę cały dzień odbywała się rywalizacja drużynowa, a w niedzielę indywidualna.

Foto: Ewa Milun-Walczak



MEDALIŚCI

BOCCIA – DRUŻYNY

1. AZS WROCŁAW
2. AZS UAM POZNAŃ II
3. AZS UPH SIEDLCE

BOCCIA – INDYWIDUALNIE OPEN

1. KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ)
2. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)
3. BEATA WITKOWSKA (AZS UAM POZNAŃ)

WOREK Z MEDALAMI OTWARTY!



W inaugurujących sezon zawodach w bowlingu i bilardzie najlepsi okazali się przedstawiciele Wrocławia i Poznania.

Cały dzień zmagań i ponad sto rozegranych pojedynków wyłoniły triumfatorów bilarda. Trzeci rok z rzędu w klasyfikacji kobiet złoty medal obroniła wrocławianka Gabriela Sarzyńska (AZS PWr Wrocław), pokonując sześć rywalek. W dwóch pojedynkach wyższość przeciwniczek musiała uznać reprezentantka AZS AWF Poznań, jednak to nie przeszkodziło, by Anna Kniaź stanęła na drugim stopniu podium. Trzecie miejsce dla Agnieszki Ozgi z AZS UPH Siedlce po wygranej nad Mirellą Rozmiarek z AZS UEP Poznań.

W klasyfikacji mężczyzn po roku na tron powrócił niepokonany Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań). Wyższość kolegi w finale musiał uznać Damian Mordal z AZS PWr Wrocław, który dzień później był bezkonkurencyjny na torze bowlingowym. Na najniższym stopniu podium stanął krakus Łukasz Leśny, zwyciężając w ostatnim meczu z reprezentantem stolicy województwa wielkopolskiego – Piotrem Michalskim.



Kolejnego dnia toromistrzem bowlingowym okazała się Anna Kniaź (AZS AWF Poznań) z wynikiem 147 punktów. O 24 oczka mniej skompletowała reprezentantka AZS UZ Zielona Góra – Gabriela Pietruszyńska. Na najniższym stopniu podium stanęły ex aequo Mirella Rozmiarek (AZS UEP Poznań) i Dominika Hoft (AZS UAM Poznań). U panów na podium oprócz Mordala znaleźli się Maksymilian Kopydłowski (AZS ANS Leszno) i Paweł Gierszewski (AZS WSG Bydgoszcz).

Foto: Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)

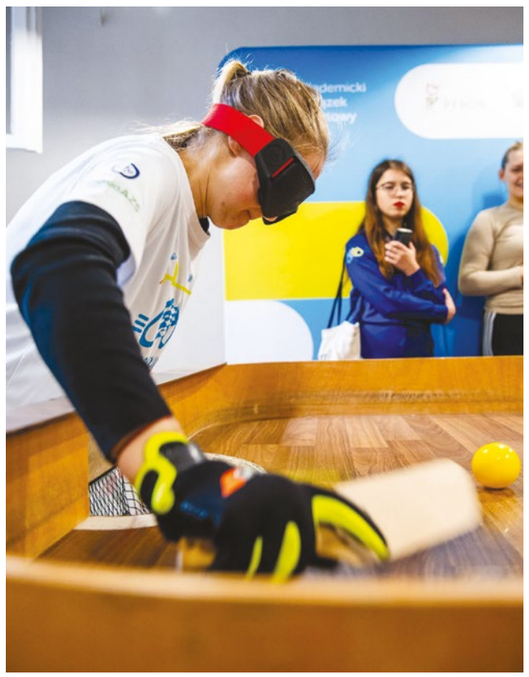
GOALBALL I SHOWDOWN

BYDGOSZCZ, 27–29.10.2023



QUIET PLEASE!

Kluczem do sukcesu okazał się dobry słuch, refleks, strategia, ale też wytrzymałość. A to wszystko w absolutnej ciszy!



Passa bydgoszczan w goalballu po siedmiu latach panowania została zakończona. Do tej pory niepokonani zawodnicy lokalnych klubów AZS musieli uznać wyższość rywali z województwa dolnośląskiego. Po 16 spotkaniach rozegranych bez zmysłu wzroku najlepsza była drużyna AZS Politechniki Wrocławskiej. Tuż za nią uplasowali się reprezentanci AZS UKW. Brązowe medale zawisły na szyjach zawodników AZS WSG i AZS UMCS.

Niedziela stała pod znakiem showdown. Na dwóch stołach rozegrano 44 spotkania systemem pucharowym. Wśród wszystkich uczestników najlepszy okazał się reprezentant AZS UKW Bydgoszcz – Roland Świstek. Srebrny medal wywalczył Przemysław Młyński (AZS PWr Wrocław), a na trzeciej lokacie uplasowała się zawodniczka AZS UKW Bydgoszcz – Anna Gralak.

Foto: Ewa Milun-Walczak

KAJAKARSTWO I ERGOMETR

WILKASY, 11–13.09.2023



NIC PRÓCZ ROZSĄDKU

Kajakarstwo i ergometr wioślarski zadebiutowały w programie IMP AZS. Zawody odbyły się w Wilkasach.

Aby przystąpić do zmagań, nie były wymagane wiedza i umiejętności z zakresu kajakarstwa czy wiosłowania na ergometrze wioślarskim. W pierwszym dniu dla uczestników przygotowane zostały warsztaty teoretyczne i praktyczne. Dodatkowo odbyły się treningi przed startami. Do startu nie było potrzebne nic... prócz zdrowego rozsądku.

Rywalizacja w kajakarstwie odbyła się w kapokach na spokojnych wodach jeziora Niegocin. Niespokojni natomiast byli uczestnicy, którzy mieli do pokonania ciekawą trasę. Już na starcie biegów eliminacyjnych widać było wielkie zaangażowanie uczestników. Każdy chciał się dostać do biegu finałowego indywidualnego i par.

Dzień później wystartowała rywalizacja w ergometrze wioślarskim. Tu również nie brakowało emocji i śrubowania jak najlepszych czasów na dystansie 500 metrów. Foto: Ewa Milun-Walczak



MEDALIŚCI

KAJAKARSTWO – KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. JULIA WRÓBLEWSKA (AZS UPH SIEDLCE)
3. GABRIELA ROGALSKA (AZS UZ SZCZECIN)

KAJAKARSTWO – MĘŻCZYŹNI

1. MYKOŁA OSTAPCZUK (AZS UMCS LUBLIN)
2. SZYMON PLATA (AZS PG GDAŃSK)
3. ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)

KAJAKARSTWO – DWÓJKI OPEN

1. MAGDALENA GLEMA, ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)
2. JAKUB EMERT, MARCIN ŁUKASZEWICZ (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. ALEKSANDRA KNIAŹ, MARTYNA MARCINIAK (AZS AWF POZNAŃ)

ERGOMETR WIOŚLARSKI – KOBIETY

1. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. AGNIESZKA BUTOWSKA (AZS PG GDAŃSK)
3. PAULA SKRZYPEK (AZS PP POZNAŃ)

ERGOMETR WIOŚLARSKI – MĘŻCZYŹNI

1. NIKOLAS GRDEŃ (AZS PG GDAŃSK)
2. ADRIAN DZIURMAN (AZS UAM POZNAŃ)
3. MARCIN ŁUKASZEWICZ (AZS UZ ZIELONA GÓRA)



PO PROSTU POKOCHAŁ

Było dość chłodno, ale atmosfera i stadion rozgrzały wszystkich uczestników IMP AZS w lekkiej atletyce.

Zawody zorganizowano na pięknym obiekcie warszawskiej AWF. Chwilami padało i wiało, ale dla uczestników IMP AZS nie było to wielką przeszkodą. Rozegrano niemal wszystkie klasyczne konkurencje w biegach, skokach i rzutach. Mało kto ograniczał się do jednej specjalizacji.

– Startowałam na 100 m i udało mi się dostać do finału. Wzięłam też udział w pchnięciu kulą. Uzyskałam ponad osiem metrów i wygrałam – cieszyła się Karolina Rzyszkowska z AZS UAM Poznań. – Nigdy nie trenowałem lekkiej atletyki. Przyjechałem tu dla zabawy i żeby poznać nowych ludzi. Tymczasem udało mi się wygrać bieg na 200 m i zdobyć brąz w pchnięciu kulą – komentował Antoni Nowicki z AZS ALK Warszawa.

– Bieganie pozwala mi się odstresować, zapomnieć o codziennych problemach i zachować zdrowy styl życia. Biegam już od kilku lat i po prostu to pokochałem. Jestem pod wrażeniem organizacji i stadionu – powiedział Mikołaj Podbereski z AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, który wygrał na najdłuższym dystansie 1500 m.

– Pogoda może trochę nie dopisała, ale jakże fajnie, że zawody w lekkiej atletyce odbyły się po raz drugi. Takie obiekty jak stadion AZS AWF Warszawa powinny żyć podobnymi imprezami i cieszę się, że właśnie tu odbyły się Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS – komentował sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut, który nagradzał najlepszych.

Foto: Ewa Milun-Walczak





MEDALIŚCI

KOBIETY

100 M
1. GABRIELA PIETRUSZYŃSKA (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. MAGDALENA DĄBROWSKA (AZS AWF WARSZAWA)
3. JULIA WRÓBLEWSKA (AZS UPH SIEDLCE)

200 M
1. GABRIELA SARZYŃSKA (AZS PWR WROCŁAW)
2. MAGDALENA DĄBROWSKA (AZS AWF WARSZAWA)
3. JULIA WRÓBLEWSKA (AZS UPH SIEDLCE)

400 M
1. DARIA BODUS (AZS UAM POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
3. MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE)

1500 M
1. KLAUDIA KOSMAL (AZS PG GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
3. PAULA SKRZYPEK (AZS PP POZNAŃ)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. KAROLINA ŻYSZKOWSKA (AZS UAM POZNAŃ)
2. AGNIESZKA BUTOWSKA (AZS PG GDAŃSK)
3. PAULINA WACŁAWSKA (AZS PG GDAŃSK)

RZUT OSZCZEPEM
1. ANNA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)
2. MIRELLA ROZMIAREK (AZS UEP POZNAŃ)
3. ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ)

SKOK W DAL
1. DARIA BODUS (AZS UAM POZNAŃ)
2. DOMINIKA BARTOSZUK (AZS UPH SIEDLCE)
3. MAGDALENA DĄBROWSKA (AZS AWF WARSZAWA)

MĘŻCZYŹNI

100 M
1. KRZYSZTOF OLEWIŃSKI (AZS AGH KRAKÓW)
2. JAKUB EMERT (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ASN LESZNO)

200 M
1. ANTONI NOWICKI (AZS ALK WARSZAWA)
2. SZYMON PLATA (AZS PG GDAŃSK)
3. HUBERT SIWIK (AZS PP POZNAŃ)

400 M
1. KRZYSZTOF OLEWIŃSKI (AZS AGH KRAKÓW)
2. MARCIN ŁUKASZEWICZ (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. PIOTR MODER (AZS AWF WARSZAWA)

1500 M
1. MIKOŁAJ PODBERESKI (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. MARCIN ŁUKASZEWICZ (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. MICHAŁ GAJEWICZ (AZS PG GDAŃSK)
2. MARCIN ŁUKASZEWICZ (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
3. ANTONI NOWICKI (AZS ALK WARSZAWA)

RZUT OSZCZEPEM
1. HUBERT SIWIK (AZS PP POZNAŃ)
2. MAKSYMILIAN KOPYDŁOWSKI (AZS ASN LESZNO)
3. KRZYSZTOF OLEWIŃSKI (AZS AGH KRAKÓW)

SKOK W DAL
1. JAKUB EMERT (AZS UZ ZIELONA GÓRA)
2. NICOLAS GRDEŃ (AZS PG GDAŃSK)
3. SZYMON PLATA (AZS PG GDAŃSK)

SZTAFETA 4×100 M OPEN
1. AZS UZ ZIELONA GÓRA
2. AZS PG GDAŃSK
3. AZS UPH SIEDLCE





MAMA Z ZAWAŁEM

Zimowe IMP AZS nie obyły się bez przygód i przerwania zawodów.

Krzysztof Olewiński wydawał się pewny siebie. Po pierwszym przejeździe giganta miał blisko trzy sekundy przewagi nad resztą stawki. – Trenowałem kiedyś i wiem, że dobrze zjeżdżam. Podchodzę do zawodów bez spiny, bo nie medale są tu najważniejsze – skomentował. Tymczasem dwaj goniący go koledzy powalczyli i uzyskali identyczne wyniki! – Nie mogliśmy uwierzyć w to, jak to się stało. Myśleliśmy, że ekran wyświetlający wyniki się zepsuł – wspominał Paweł Biernacki.

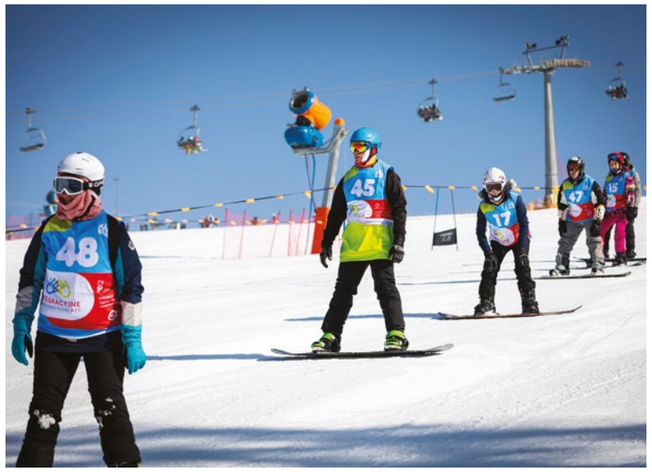


Lider ze stoickim spokojem pojechał zaś swoje. Mimo że uzyskał słabszy czas (24.63 s), to i tak powiększył przewagę nad kumplami. Poklepali się po ramionach, dyskutowali, wpatrywali się w trasę, oczekując startujących w innych klasach. Sielanka! Okazało się jednak, że czegoś na mecie brakowało. – Nie mam pompy – ocknął się najszybszy, trzymając pozostały wężyk w dłoni.

Oskar Trybus i Krzysiek na co dzień żyli z cukrzycą. Pompa insulinowa, w którą każdy z nich był wyposażony, połączona była z sensorem, który na bieżąco badał poziom cukru we krwi. W razie potrzeby pompa poprzez wkłucie podawała insulinę. Zawsze spokojny Krzychu i tym razem nie tryskał emocjami. Pozostali wyrwali w stronę stolika sędziowskiego. – Krzysiek zgubił na trasie pompę! Czy możemy zatrzymać zawody i jej poszukać – zapytali. Kolejne starty zostały wstrzymane, a po chwili urządzenie odnaleziono.

– Krzysiek ma tę pompę pół roku, może rok. Wiedzieliśmy, że trzeba ją znaleźć. Przed samym startem miał ponad 200 miligramów na decylitr. Przy cukrzycy wyższy poziom nie jest tak groźny jak niski poziom cukru. Nie martwiliśmy się więc o jego zdrowie, ale nie chcieliśmy, żeby ktoś przejechał urządzenie. Ono kosztuje około 20 tysięcy złotych – opowiadał Oskar Trybus.

– Matka zemdlała... – skwitowała mama Krzysztofa, przeglądając galerię zawodów. Foto: Wiktor Bubnik i Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)



MEDALIŚCI

NARCIARSTWO ALPEJSKIE – KOBIETY
1. ANNA KWIECIŃSKA (AZS UŁ ŁÓDŹ)
2. DARIA BODUS (AZS UAM POZNAŃ)
3. GABRIELA GRZANKWA (AZS UW WARSZAWA)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE – MĘŻCZYŹNI
1. KRZYSZTOF OLEWIŃSKI (AZS AGH KRAKÓW)
2. PAWEŁ BIERNACKI (AZS URZ RZESZÓW)
3. OSKAR TRYBUS (AZS AGH KRAKÓW)

SNOWBOARD – KOBIETY
1. MARTYNA SOBCZAK (AZS AMO GDYNIA)
2. WIKTORIA ROGALSKA (AZS US SZCZECIN)
3. MAŁGORZATA DUZIAK (AZS AWF WROCŁAW)

SNOWBOARD – MĘŻCZYŹNI
1. ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW)
2. PIOTR MICHALSKI (AZS UAM POZNAŃ)
3. KRZYSZTOF MAZUR (AZS UMCS LUBLIN)



PŁYWANIE

POZNAŃ, 12–14.05.2023



SKOK DO WODY

Zawody w pływaniu zainaugurowały ósmą edycję IMP AZS. Impreza odbyła się na pływalni Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uczestnicy mogli rywalizować w aż sześciu konkurencjach indywidualnych. Cztery z nich odbyły się z podziałem na płeć: 25 metrów stylem dowolnym, 50 metrów stylem grzbietowym, 50 metrów stylem klasycznym, 50 metrów stylem dowolnym. W ramach pozostałych dwóch konkurencji – 50 metrów stylem motylkowym oraz 100 metrów stylem dowolnym prowadzona była klasyfikacja open. Prócz tego zawodniczki i zawodnicy startowali w klasach startowych wynikających ze stopnia i rodzaju niepełnosprawności.
W przeddzień mistrzostw zaplanowano otwarty trening. Starty indywidualne rozpoczęły się w sobotę, natomiast sztafety wystartowały dzień później. Każdy uczestnik miał prawo wziąć udział w dwóch konkurencjach indywidualnych oraz wyścigach sztafetowych. Foto: Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)





MEDALIŚCI

KOBIETY

ZŁOTE MEDALISTKI:

KLAUDIA HOLZENBECHER (AZS UE KATOWICE), BARBARA NOWAK (AZS URZ RZESZÓW), MAGDALENA ORZECHOWSKA (AZS UEK KRAKÓW), IZABELA BŁESZYŃSKA (AZS UE KATOWICE), WIKTORIA SZEFLIAN (AZS UE POZNAŃ), KAMILA SMOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ), ALICJA GOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ)

SREBRNE MEDALISTKI:

PAULINA KAWECKA (AZS UP LUBLIN), MARIOLA KOŁACZKOWSKA (AZS POZNAŃ), ANNA BERENT (AZS PW WARSZAWA), NATALIA KRYMOW (AZS UMK TORUŃ), MAGDALENA KOKOT-RYBIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), HANNA WIŚNIEWSKA (AZS UZ ZIELONA GÓRA), KLAUDIA PACHUTA (AZS URZ RZESZÓW), MARTA WINTER (AZS UG GDAŃSK), ALEKSANDRA ŁOBODA (AZS URZ RZESZÓW), MARTYNA WISZOWSKA (AZS UG GDAŃSK), JUSTYNA KAMIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), BARBARA NOWAK (AZS URZ RZESZÓW), PAULINA WACŁAWSKA (AZS PG GDAŃSK), HANNA WIŚNIEWSKA (AZS UZ ZIELONA GÓRA), MAGDALENA ORZECHOWSKA (AZS UE KRAKÓW), ALEKSANDRA ŁOBODA (AZS URZ RZESZÓW), PAULINA KAWECKA (AZS UP LUBLIN), WIKTORIA WALOSZCZYK (AZS UE KATOWICE), KATARZYNA PIEKARZ (AZS UMCS LUBLIN), KAMILA SMOLIŃSKA (AZS UAM POZNAŃ)

BRĄZOWE MEDALISTKI:

WERONIKA APOLINAREK (AZS US SZCZECIN), MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE), KAROLINA CHAŁUPCZAK (AZS UP LUBLIN), PAULA ZGRYZEK (AZS UAM POZNAŃ), MAGDALENA KOKOT-RYBIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), MARIA SĘDYKA (AZS UMCS LUBLIN), MARIKA WÓJCIK (AZS WSG BYDGOSZCZ), NATALIA ŁĄCZNA (AZS URZ RZESZÓW), MARIA WINTER (AZS UG GDAŃSK), MIRELLA ROZMIAREK (AZS UE POZNAŃ), KATARZYNA PIEKARZ (AZS UMCS LUBLIN), JUSTYNA KAMIŃSKA (AZS UG GDAŃSK), MARIA BŁASIAK (AZS UO OPOLE), HANNA WIŚNIEWSKA (AZS UZ ZIELONA GÓRA)

MĘŻCZYŹNI

ZŁOCI MEDALIŚCI:

KRZYSZTOF BERENT (AZS USZ SZCZECIN), FILIP SZELESZCZYK (AZS UE POZNAŃ), JAKUB MADEJSKI (UŚ KATOWICE), MARCEL CEBULSKI (AZS UAM POZNAŃ), TOMASZ ZARĘBSKI (AZS UAM POZNAŃ), ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW), RADOSŁAW ZBROŻEK (AZS AWF KRAKÓW), PIOTR MICHALSKI (AZS UAM POZNAŃ), ALEKSANDER SOROKO (AZS PP POZNAŃ), PATRYK BEM (AZS URZ RZESZÓW), KRZYSZTOF KORDAL (AZS AGH KRAKÓW), OSKAR TRYBUS (AZS AGH KRAKÓW)

SREBRNI MEDALIŚCI:

PATRYK BERENT (URZ RZESZÓW), DOMINIK DENDURA (AZS URZ RZESZÓW), MARCIN KWIATKOWSKI (AZS UKW BYDGOSZCZ), KRZYSZTOF CZĘSTOCHOWSKI (AZS ANS LESZNO), ADAM SZCZYGIEŁ (AZS AGH KRAKÓW), PIOTR MICHALSKI (AZS UAM POZNAŃ), KRZYSZTOF BERENT (AZS USZ SZCZECIN), FILIP SZELESZCZYK (AZS UE POZNAŃ), ŁUKASZ LEŚNY (AZS AGH KRAKÓW), TOMASZ OLENDER (AZS AEH WARSZAWA), MARCEL CEBULSKI (AZS UAM POZNAŃ), MYKOŁA OSTAPCZUK (AZS UMCS LUBLIN), DANIEL PILARSKI (AZS UE KATOWICE), GRACJAN NOWAK (AZS URZ RZESZÓW)

BRĄZOWI MEDALIŚCI:

STANISŁAW MAĆKOWSKI (AZS UAM POZNAŃ), DANIEL PILARSKI (AZS UE KATOWICE), GRACJAN NOWAK (AZS URZ RZESZÓW), NICOLAS GRDEŃ (AZS PG GDAŃSK), PIOTR TOMASIK (AZS UMCS LUBLIN), MAREK BRUNO (AZS UE POZNAŃ), KRZYSZTOF KORDAL (AZS AGH KRAKÓW), MARCIN KWIATKOWSKI (AZS UKW BYDGOSZCZ), DAMIAN PRĘDOTA (AZS PWR WROCŁAW), MIKOŁAJ PAZIEWSKI (AZS UE POZNAŃ), ROBERT NOWICKI (AZS UE KATOWICE), TOMASZ KRUPA (AZS AG KATOWICE), WIKTOR DAWID (AZS PG GDAŃSK)





DOMINACJA AZS PG!

Emocje i walka królowały podczas rywalizacji w siatkówce na siedząco. Na obiektach UMCS Lublin dominowała reprezentacja AZS Politechniki Gdańskiej.

Emocje i walka królowały podczas rywalizacji w siatkówce na siedząco. Na obiektach UMCS Lublin dominowała reprezentacja AZS Politechniki Gdańskiej.
Gdańszczanie bezbłędnie przebyli etap rozgrywek grupowych, równie dobrze spisując się w półfinale, gdy pokonali ekipę gospodarzy – AZS UMCS Lublin. W drugim ekipa AZS UPH Siedlce wygrała z drużyną AZS Poznań.
Mecze o medale przyniosły bardzo wiele emocji i kończyły się w tie-breakach. Brąz przypadł AZS Poznań, srebro siedlczanom, a złoto zespołowi Politechniki Gdańskiej.
Foto: Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)







KTÓRZY MAJĄ TEN UROK

Paweł Piekielny nie pozostawił cienia złudzeń uczestnikom kończących sezon zmagań szachowych i pewnie sięgnął po złoty medal.

Odnotowując swój pierwszy występ na IMP AZS, przedstawiciel AZS Uniwersytetu Wrocławskiego zwyciężył wszystkie 11 pojedynków. Urodzony w 2003 roku zawodnik miał na swoim koncie ogromne sukcesy. Pod koniec ubiegłego roku został najmłodszym indywidualnym mistrzem świata niesłyszących w szachach błyskawicznych. Jakby tego było mało, na przełomie stycznia i lutego reprezentacja Polski z Pawłem w składzie stanęła na najwyższym stopniu podium podczas I Olimpiady Szachowej FIDE dla Osób z Niepełnosprawnościami.
– Pierwsze, co mi przychodzi na myśl o tych zawodach, to integracja bez barier. Miło było znowu zobaczyć środowisko osób z niepełnosprawnościami, które w moich oczach nie czuje się przejęte ograniczeniami. Szachy mają ten urok, że znacz-na większość ludzi może w nie grać bez względu na niepełnosprawność – komentował zwycięzca.
Porażka z Pawłem była jedyną w turnieju kolejnego debiutanta, Krzysztofa Mądrawskiego. Dla zawodnika AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego oznaczało to drugie miejsce. Brązowy krążek zawisł na szyi nieprzerwanie uśmiechniętego reprezentanta AZS Politechniki Wrocławskiej – Damiana Mordala (8,5/11). Wśród ponad 50 startujących uczestników warto wyróżnić również kolejną debiutantkę. Magdalena Kozubska z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach była najlepszą z kobiet i znalazła się w pierwszej szóstce mistrzostw! Foto: Ewa Milun-Walczak



TENIS STOŁOWY

GDAŃSK, 1–3.12.2023



NA POMORZU ZAKOŃCZENIE SEZONU

Po raz kolejny w gościnnej hali Polskiego Związku Tenisa Stołowego w Gdańsku rozegrane zostały Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w tenisie stołowym. Ponad 90 zawodników z orzeczeniem o niepełnosprawności z 23 uczelni rywalizowało o miano najlepszych w 10 klasach startowych.

Tenis stołowy corocznie staje się jedną z najpopularniejszych dyscyplin w IMP AZS. – Miarą naszego funkcjonowania w społeczeństwie jest to, aby każdy miał szansę uczestniczyć we wszystkich dostępnych aktywnościach, w życiu artystycznym i sportowym. Bez barier. I właśnie temu służą Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS, aby studenci z niepełnosprawnościami również mogli osiągać najwyższe laury, pokazywać swoją aktywność i rywalizować na arenie sportowej – stwierdził prorektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Arnold Kłonczyński będący również członkiem zarządu OŚ AZS w Gdańsku.

Zawody zostały objęte patronatem honorowym rektora UG prof. Piotra Stepnowskiego, a w ceremonii medalowej prorektorowi Kłonczyńskiemu towarzyszyli dr Jan Patok – dyrektor CWFiS UG, dr Justyna Rogowska – pełnomocnik rektora UG ds. osób z niepełnosprawnością, Piotr Walczak – prezes KU AZS UG oraz dr Marta Dalecka – wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

Oprócz rywalizacji w 10 klasach startowych ponad 90 uczestników zbierało punkty do klasyfikacji drużynowej. Wliczało się do niej wyniki dwójki najlepszych zawodników w każdej klasie startowej. Ostatecznie okazało się, że drużynowo najlepsi byli przedstawiciele AZS Politechniki Poznańskiej, którzy wyprzedzili ekipy z Łodzi i Lublina. Foto: Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)









MEDALIŚCI

KOBIETY

ZŁOTO:

MIRELLA ROZMIAREK (AZS UEP POZNAŃ), ALEKSANDRA KNIAŹ (AZS AWF POZNAŃ), ALICJA GRABOWSKA (AZS UG GDAŃSK), JUSTYNA KAMIŃSKA AZS UG GDAŃSK), AGATA MOCHOLA (AZS PŁ ŁÓDŹ)

SREBRO:

ANNA BANACHOWICZ (AZS PŁ ŁÓDŹ), MAGDALENA KOZUBSKA (AZS UE KATOWICE), AGATA SKALSKA (AZS PŁ ŁÓDŹ)

BRĄZ:

ANNA ZGRZEBNICKA (AZS PWR WROCŁAW), WIKTORIA ROGALSKA (AZS US SZCZECIN), GABRIELA GRZANKA (AZS UW WARSZAWA)

MĘŻCZYŹNI

ZŁOTO:

SŁAWOMIR MAĆKOWSKI (AZS PP POZNAŃ), KAMIL KOWALSKI (AZS AWF KRAKÓW), KLAUDIUSZ MAŁY-WIECZOREK (AZS WSB CHORZÓW), KAROL RATUSIŃSKI (AZS WSG BYDGOSZCZ), MATEUSZ ANTOLCZYK (AZS AK KALISZ)

SREBRO:

SREBRNI MEDALIŚCI: PATRYK BEM (AZS URZ RZESZÓW), MYKOŁA OSTAPCZUK (AZS UMCS LUBLIN), ALEKSANDER KWAŚNIOCH (AZS PP POZNAŃ), JAKUB ZMUDA (AZS PP POZNAŃ), BARTOSZ WARCABA (AZS PG GDAŃSK)

BRĄZ:

KAMIL NAJDROWSKI (AZS UKW BYDGOSZCZ), MARCIN BIERNACKI (AZS UG GDAŃSK), MARIUSZ SZCZERBACIUK (AZS UPH SIEDLCE), ADAM SZYMAŃSKI (AZS UPH SIEDLCE), MARCEL BUTOWSKI (AZS UAM POZNAŃ), KAJETAN KOŁODZIEJSKI (AZS UG GDAŃSK)

CYKL INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI AZS BYŁ FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ORAZ MINISTERSTWA SPORTU I TURYSTYKI. REALIZACJĘ PROGRAMU WSPARŁ TAKŻE SPONSOR STRATEGICZNY AZS - PZU.

ISTNE SZALEŃSTWO

To był kolejny owocny rok w sporcie osób z niepełnosprawnościami. Działania AZS ponownie sprawiły, że do sportowej aktywności w ramach Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS czy Integracyjnych Festiwali Sportowych AZS włączyły się setki uczestników.



Foto: Ewa Milun-Walczak

W 2015 roku podczas wizyty we Włoszech Dalecka miała okazję na własne oczy zobaczyć, jak z działalnością na rzecz sportu osób z niepełnosprawnościami radzili sobie na południu Europy. Pomysły Włochów na tyle ją zainspirowały, że wraz z grupą osób postanowiła przenieść je na polski grunt. W 2016 roku wystartowano z cyklem Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS skierowanym do osób z niepełnosprawnościami z całego kraju uprawiających lub chcących uprawiać sport amatorsko. Możliwość sportowej rywalizacji pozwalała im włączyć się lub powrócić do czynnego życia.

Lata leciały, a IMP AZS stał się flagowym projektem, który systematycznie się rozwijał – wzrastała liczba uczestników, a program sportowy był dostosowany do ich możliwości, potrzeb czy preferencji. W 2023 roku zawodnicy mogli wziąć udział w dziesięciu dyscyplinach. Projekt został dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Fundusz Prewencyjny PZU.

– Po latach widzimy, jak olbrzymie jest zainteresowanie udziałem w naszych imprezach. IMP AZS stały się naszym kluczowym produktem. Na stałe do harmonogramu naszych dyscyplin weszła lekka atletyka, po raz drugi rywalizowaliśmy w kajakarstwie. W programie były również boccia, bowling, badminton czy szermierka – komentowała dr Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.



Foto: Marcel Jakubowski

Dalecka wraz ze swoimi współpracownikami zajmowała się w AZS również innymi projektami skierowanymi do osób z niepełnosprawnościami. Co roku odbywały się m.in. Integracyjne Festiwale Sportowe AZS czy Igrzyska Bez Barier, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. – Jest ono na tyle duże, że w zimowej edycji festiwali można by zapełnić cztery turnusy. Ponadto w 2023 roku udało nam się wyjątkowo zorganizować aż cztery edycje Igrzysk Bez Barier, czyli rywalizacji skierowanej do dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, której chcemy pokazać, czym jest aktywność fizyczna. Pojawiliśmy się w Poznaniu, Wilkasach, Warszawie i Opolu. To było szaleństwo. Miejsca kończyły się w godzinę od otwarcia formularza zgłoszeniowego. Przybywały do nas ekipy ze wszystkich województw, wzięło udział ok. 900 uczestników. Za każdym razem chcemy pokazywać nowe dyscypliny, aby upowszechniać je wśród uczestników na miarę ich możliwości. Ciekawość wzbudzała zwłaszcza szermierka, wspinaczka czy żeglarstwo – wspominała Dalecka.

W nowy rok Akademicki Związek Sportowy chciał wkroczyć z nowością, czyli programami edukacyjnymi. Miała to być odpowiedź na duże i stale rosnące zapotrzebowanie trenerów czy instruktorów na szkolenie w sporcie osób z niepełnosprawnościami. – Na początku 2023 roku zorganizowaliśmy konwenty akademickiego sportu osób z niepełnosprawności, gdzie zaproszeni byli chociażby przedstawiciele władz uczelni, pełnomocnicy rektorów ds. osób z niepełnosprawności czy środowiska AZS, aby wskazać im, jak w prosty sposób można zorganizować zajęcia, sekcje czy wyjazd albo radzić sobie z pozyskiwaniem środków na tę działalność. Liczymy, że obecność większej liczby instruktorów akademickiego sportu osób z niepełnosprawnościami tylko pomoże nam w dalszym rozwoju – dodała.

Konwenty odbyły się w Lublinie, Gdańsku, Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie i Katowicach. Ich celem była dyskusja nad lokalnymi inicjatywami aktywizującymi osoby z dysfunkcjami oraz omówienie problemów w rozpoczęciu upowszechniania kultury fizycznej. Nie zabrakło także pomysłów oraz dobrych praktyk przy rozpoczynaniu działań w środowiskach lokalnych.

Paweł Skraba



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Wiktor Bubnik i Przemysław Kądziołka

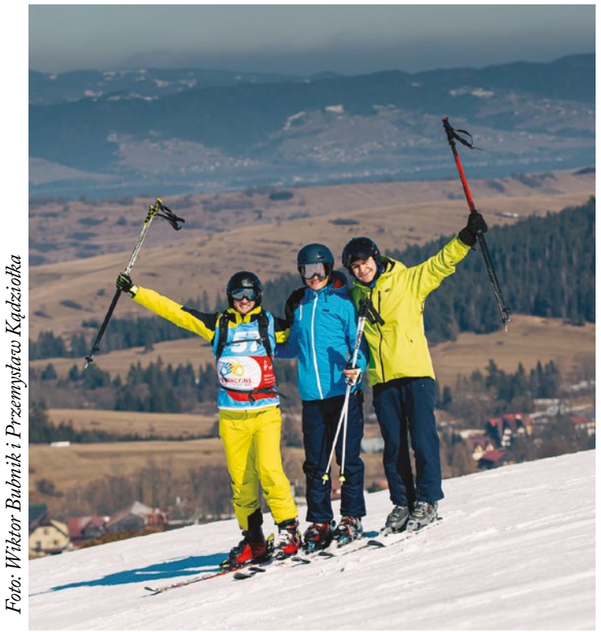


Foto: Wiktor Bubnik i Przemysław Kądziołka



Foto: Ewa Milun-Walczak

Materiały IMP AZS przygotował Dawid Piechowiak.

IGRZYSKA BEZ BARIER 2023

Warszawa





Foto: Ewa Milun-Walczak

Wilkasy





Foto: Ewa Milun-Walczak

Poznań





Foto: Ewa Milun-Walczak

Opole





Foto: Michał Waluszа



Foto: Marcin Selerski



Foto: Paweł Jaskółka



Foto: Eryk Wiek

Foto: Michał Waluszka

FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FUNDACJA AZS

FUNDACJA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO REALIZOWAŁA ZADANIA ZLECONE WE WSPÓŁPRACY Z:

MINISTERSTWEM RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

MINISTERSTWEM SPORTU I TURYSTYKI

MINISTERSTWEM NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

SZCZYPIORNIAK DLA KAŻDEGO

W dniach 2–4 czerwca w czterech stołecznych halach odbył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej pod nazwą Szczypiorniak dla każdego.

Druga edycja projektu zgromadziła na starcie ponad 500 młodych szczypiornistów z Polski i Ukrainy. Wydarzenie skierowane było do zespołów klubowych piłki ręcznej w kategoriach dziewczęta (2010 i młodsze), chłopcy (2010 i młodsi), młodziczka (2008/09) i młodzik (2008/09). W ramach turnieju rozegrano aż 86 spotkań, które trwały 2×14 minut w rocznikach młodszych i 2×18 minut w starszych. Do udziału zakwalifikowało się 36 zespołów.

Przewodnim celem programu było wyrównanie szans dzieci i młodzieży w dostępie do sportu oraz kształtowanie zdrowej rywalizacji poprzez umiejętność współzawodnictwa. Projekt wspierało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Impreza Szczypiorniak dla każdego – międzynarodowy turniej piłki ręcznej dla dzieci i młodzieży (2. edycja) był współfinansowany ze środków m.st. Warszawy.

Foto: Marcin Selerski



MEDALIŚCI

MŁODZIK (2008/09)
1. UKPR AGRYKOLA WARSZAWA
2. SPR PABIKS IMPACT PABIANICE
3. UKS BANINO

DZIEWCZĘTA (2010 I MŁODSZE)
1. MKS BRODNICA
2. UKS WILANOWIA WARSZAWA
3. KPR BIAŁYSTOK

MŁODZICZKA (2008/09)
1. UKS BANINO
2. KPR BIAŁYSTOK
3. UKS AZS WŁOCŁAWEK

CHŁOPCY (2010 I MŁODSI)
1. UKS BANINO
2. MKS BIŁGORAJ
3. UKS BURSA PUŁAWY





SIĘGNIJ GWIAZD Z PIŁKĄ RĘCZNĄ

Młodzi szczypiorniści po raz kolejny wykorzystali szansę na grę w szczypiorniaka, uczestnicząc w turniejach Sięgnij gwiazd z piłką ręczną.

Od września do grudnia Fundacja AZS zrealizowała pięć turniejów, w których udział wzięły 64 zespoły z całej Polski. Dało to łączną liczbę ponad 1500 młodziczek i młodzików. Rywalizacja odbywała się w Biłgoraju (lubelskie), Gdańsku (pomorskie), Trzcielu (lubuskie), Lublińcu (śląskie) i Szczecinie (zachodniopomorskie). W każdej hali spotykało się przynajmniej dwanaście zespołów, a każdy z nich rozgrywał co najmniej pięć pojedynków. W soboty grały ekipy dziewczęce, a dzień później na parkiet wybiegli chłopcy.
Wielokrotnie rywalizacja na boisku przynosiła wiele niespodzianek i zwrotów akcji. Mimo systemu „każdy z każdym" pozycje w klasyfikacji końcowej były niepewne aż do ostatnich spotkań.
Wydarzenie było realizowane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki.



Foto: Michał Walusza



Foto: Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)

MEDALIŚCI

BIŁGORAJ – MŁODZICZKI
1. KMKS KRAŚNIK
2. UKS SPRINT UŁAN-MAJORAT
3. MKS G

BIŁGORAJ – MŁODZICY
1. MKS PADWA ZAMOŚĆ
2. MKS BIŁGORAJ I
3. KS KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

GDAŃSK – MŁODZICZKI
1. UKS BANINO
2. UKS SIÓDEMKA-OSOWA I GDAŃSK
3. UKS OLIMPIJCZYK BUDZYŃ

GDAŃSK – MŁODZICY
1. SPR WYBRZEŻE II GDAŃSK
2. MTS KWIDZYN
3. MKS POZNAŃ

TRZCIEL – MŁODZICZKI
1. KPR GMINY KOBIERZYCE
2. KS PYRKI POZNAŃ
3. UKS FENIX 59 SZCZECIN

TRZCIEL – MŁODZICY
1. UMKS DĄBIE
2. UKS ZORZA ISKRA KOWALÓW
3. SPR CHROBRY GŁOGÓW

SZCZECIN – MŁODZICZKI
1. MKS KUSY SZCZECIN
2. UKS BUKOWIA BUK
3. UKS JEDYNKA SŁUBICE

SZCZECIN – MŁODZICY
1. MKS KUSY SZCZECIN II
2. TS ZEW ŚWIEBODZIN
3. E. LINK GWARDIA KOSZALIN

LUBLINIEC – MŁODZICZKI
1. SPR GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA
2. MLUKS TUŁOWICE
3. UKS ORLĘTA BILCZA

LUBLINIEC – MŁODZICY
1. KPR GWARDIA OPOLE
2. ASPR ZAWADZKIE
3. MKS ZRYW CHORZÓW

KAMPUS RUN

Kiedy inni myśleli już o świętach, studenci i pracownicy uczelni stanęli przed szansą spalania przedświątecznych kalorii.

W tygodniu poprzedzającym Boże Narodzenie odbył się maraton biegów organizowanych na terenie miasteczek akademickich w Gdańsku, Poznaniu i Zielonej Górze, czyli Kampus Run. Biegowy tydzień zainaugurowało wydarzenie w Gdańsku, gdzie 18 grudnia przed Gmachem Głównym Politechniki Gdańskiej zgromadziło się blisko 300 chętnych do odkrycia najciekawszych zakątków kampusu. Gotowych do biegu przywitał i wystartował prof. Krzysztof Wilde, rektor PG.

Dzień później, 19 grudnia, liczne grono biegaczy wystartowało o 10.30 na trasie wiodącej przez Kampus Morasko Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Trasa biegu prowadziła wokół obiektów sportowych uczelni. Uczestnicy, podążając do mety, mijali stadion, halę sportową, boiska plażowe czy pływalnię.

Cykl zakończyło wydarzenie w Zielonej Górze, które odbyło się 21 grudnia. Opady deszczu, silny wiatr i mroźna aura nie wystraszyły biegaczy. Na starcie zlokalizowanym na Kampusie B zgromadziło się 200 uczestników. Trasę przemierzali studenci, wykładowcy i pracownicy administracyjni uczelni oraz mieszkańcy Zielonej Góry, a najlepszym medale wręczył prof. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ.

Ideą cyklu było hasło „Run for fun", które znalazło się na koszulce każdego uczestnika. Wszyscy otrzymali także czapki i numery startowe. Na czele każdego biegu stawał święty mikołaj, którego próbowano dogonić. Na mecie na wszystkich czekały zdrowe przekąski oraz gorące napoje, a dla najlepszych przewidziano pamiątkowe medale.

Wydarzenie zrealizowano przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Foto: Marcin Gadomski





MEDALIŚCI

GDAŃSK – KOBIETY (2,5 KM)
1. MARTYNA MAJEWSKA
2. MARTYNA FELSZKOWSKA
3. MAGDALENA POPOWSKA

GDAŃSK – MĘŻCZYŹNI (2,5 KM)
1. WOJCIECH PISZEK
2. SZYMON JEGORENKO
3. PAWEŁ GROLIE

POZNAŃ – KOBIETY (2,5 KM)
1. ALICJA ZAJĄC
2. ANNA KOSIŃSKA
3. KLAUDIA PIWOWARCZYK

POZNAŃ – MĘŻCZYŹNI (2,5 KM)
1. MICHAŁ KOWALCZYK
2. TYMON FABISZEWSKI
3. MATEUSZ WIŚNIEWSKI

POZNAŃ – KOBIETY (5 KM)
1. ANNA PASTUSIAK
2. DOROTA KACZYŃSKA
3. KATARZYNA WIŚNIEWSKA

POZNAŃ – MĘŻCZYŹNI (5 KM)
1. MIŁOSZ JASNOWSKI
2. CEZARY CZERNECKI
3. MIKOŁAJ MACIEJEWSKI

ZIELONA GÓRA – KOBIETY (2,5 KM)
1. KATARZYNA JANKOWIAK
2. AMELIA BLIBEL
3. HELENA CEGIEŁKA

ZIELONA GÓRA – MĘŻCZYŹNI (2,5 KM)
1. MATEUSZ ZIĘTARSKI
2. JAKUB KOŁODENNY
3. JAKUB MAJCHRZAK

ZIELONA GÓRA – KOBIETY (5 KM)
1. MARTA MASTERNAK
2. MAŁGORZATA JÓZEFOWICZ
3. WERONIKA DYLEWICZ

ZIELONA GÓRA – MĘŻCZYŹNI (5 KM)
1. KAMIL GIERULA
2. BARTOSZ BARTOSIŃSKI
3. MACIEJ ĆWIEK

PRZYGODA Z TATĄ

18 czerwca po raz drugi zorganizowaliśmy grę miejską pod nazwą Przygoda z tatą. Rodzinne wydarzenia odbyły się w Chorzowie, Łodzi, Nidzicy, Opolu, Szczecinie i Warszawie.

Frekwencja była imponująca. W każdym miejscu trasa liczyła ok. 7 km. Na uczestników gry czekały zadania, a wśród nich znalazło się m.in. wspólne wiosłowanie na ergometrze wioślarskim. Każdy członek zespołu musiał również przebiec dystans 100 metrów w rodzinnej sztafecie. Na kolejnych stacjach sprawdzana była np. celność rzutów do kosza oraz wiedza dotycząca lokalnej kultury i dziedzictwa. Nie zabrakło również elementu twórczego, bo trzeba było ułożyć wierszyk z wylosowanymi wcześniej hasłami.

Kilka godzin wspólnej zabawy, zagadki, konkurencje umysłowe i sprawnościowe, nowe aktywności, niespodzianki – to wszystko sprawiło, że było to wyjątkowe wydarzenie dla wszystkich rodzin z dziećmi. Na mecie na uczestników czekały pamiątkowe medale oraz zdrowe przekąski. Najlepsi w swoich kategoriach wiekowych otrzymali też atrakcyjne nagrody, a wśród uczestników zostały rozlosowane rodzinne pobyty na Mazurach. Całość uświetniły występy artystyczne. Przygoda z tatą, którą zorganizowano kilka dni przed Dniem Ojca, była przede wszystkim dobrą zabawą dla uczestników.

Przygoda z tatą była zadaniem zleconym przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej oraz wojewodów.

Foto: Wiktor Bubniak



POKOLENIA GONIĄ LENIA

Ponad 30 jednostek AZS wyganiało lenia z każdego, kto chciał choć trochę się poruszać.

Do wspólnego treningu zaprosiliśmy wszystkich mających ochotę zażyć trochę ruchu. Nie było ograniczeń, niepotrzebne były formularze i opłaty. Wystarczyło przyjść na zajęcia, organizacją których zajęło się 31 klubów AZS z 13 miast.

Każdy znalazł coś dla siebie, ponieważ program był skierowany do dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Zajęcia dostosowano do poziomu zaawansowania uczestników. Odbywały się one pod okiem fachowej kadry trenersko-instruktorskiej.

Ciekawie było m.in. w Gdańsku. – Uczestnicy naszych zajęć mieli możliwość skorzystania z infrastruktury gimnastycznej hali Leszka Blanika, a tym samym wypróbować swoje zdolności skoczności, koordynacji i dynamiki umożliwiające stopniową naukę coraz bardziej zaawansowanych ewolucji akrobatycznych – opowiadali przedstawiciele AZS AWFiS.

Oferta zajęć była bardzo szeroka. Obejmowała m.in. samoobronę, taniec towarzyski, jogę, bilard, trójbój siłowy i całkiem sporą grupę dyscyplin, które można podziwiać na igrzyskach olimpijskich – w tym nawet kajakarstwo i wioślarstwo.

W ramach projektu utworzono 114 sekcji sportowych i zrealizowano 3234 godziny treningowe. W zajęciach wzięło udział blisko trzy tysiące osób.



Foto: AZS AWFiS Gdańsk



Foto: AZS CW Legnica

Materiały przygotował Dawid Piechowiak.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

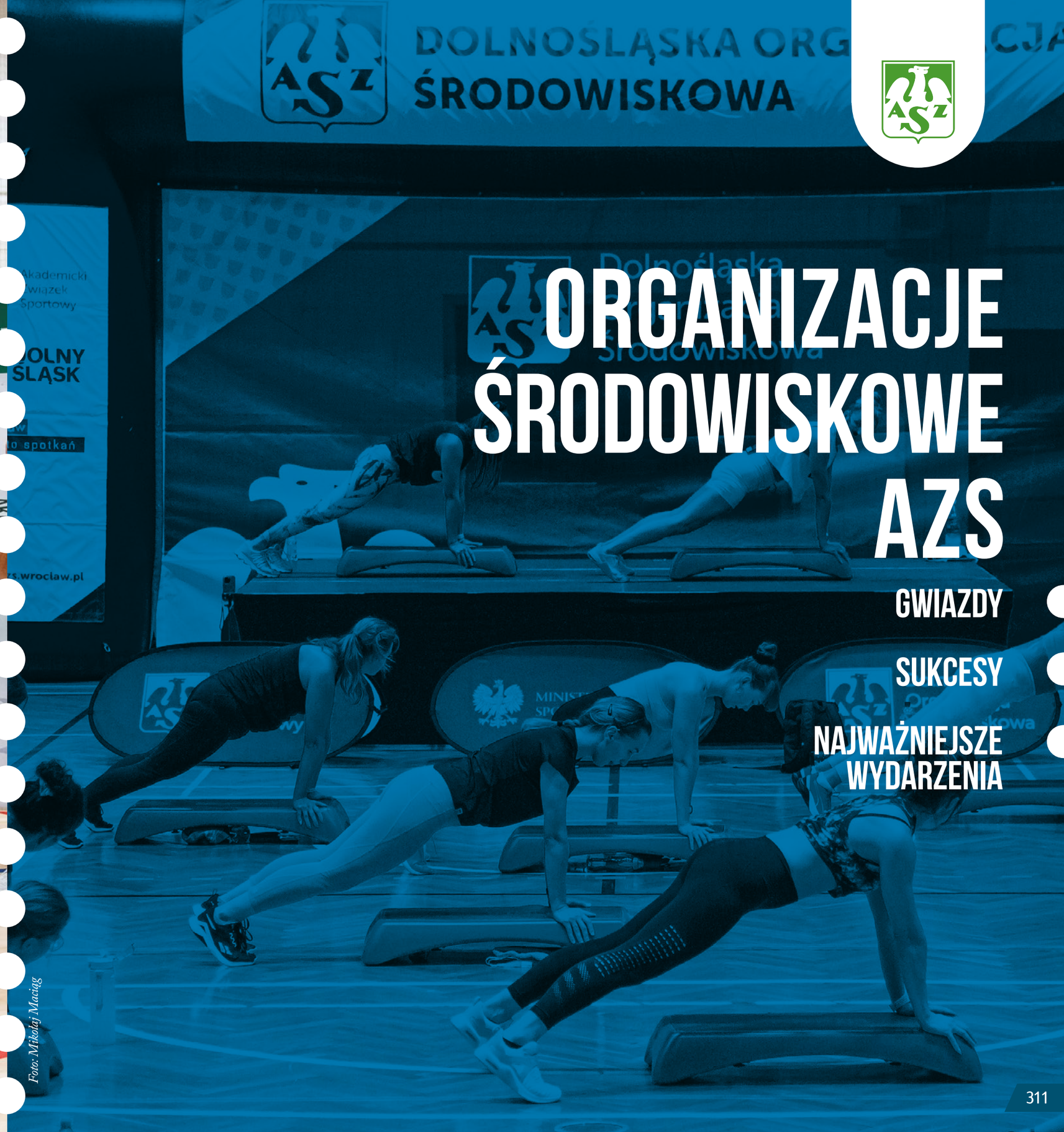


Foto: Mikołaj Maciąg

ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

KLUB ŚRODOWISKOWY AZS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
KS.BIALYSTOK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MIROSŁAW BRONIEWICZ

W sporcie, tak samo jak w życiu, bywają zarówno gorsze, jak i lepsze momenty. Z każdymi musimy sobie radzić i starać się, aby tych drugich było jak najwięcej. Sportowcy z naszego środowiska pokazują na każdym kroku, że mimo przeciwności, jakie spotykają na swojej drodze, są w stanie walczyć i nie poddawać się. „Sport pozwala wielu pokazać piękną stronę życia" – staramy się działać pod takim hasłem i pokazywać studentom, jak wiele dobrego sport może wnieść do ich życia. A oni nie pozostają długo bez odpowiedzi i wracają z sukcesami, medalami, a przede wszystkim z wielkim zaangażowaniem i pasją.

W 2023 roku w naszym klubie wydarzyło się wiele sukcesów, a także imprez zarówno na poziomie regionalnym, jak i ogólnopolskim. Pozwoliły one zawodnikom na sprawdzenie swoich możliwości i równą walkę zgodną z zasadami fair play. W pierwszej połowie roku na hali Politechniki Białostockiej odbył się półfinał B AMP w tenisie stołowym, w którym rywalizowało 16 zespołów damskich oraz 17 męskich z pięciu województw. W kwietniu natomiast AMP w biegach przełajowych wróciły do znanego już wszystkim biegaczom przełajowcom Supraśla na Uroczysko Glinki.

Dodatkowo odbyły się liczne zawody w ramach Podlaskiej Akademickiej Ligi Uczelnianej, gdzie studenci podlaskich uczelni mieli okazję do sprawdzenia swoich sił. Pojawiło się również kilka nowych imprez zainicjowanych przez AZS Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wśród nich można wymienić wyjazd rowerowy z AZS po ścieżce Green Velo, mistrzostwa kulturystyczne czy turniej w cztery ognie. Dwa ostatnie odbyły się podczas uroczystego otwarcia zmodernizowanej hali sportowej UMB. Braliśmy również udział w takich wydarzeniach jak Akademicka Doba Sportu czy Test Coopera.

Jak co roku nasi lekkoatleci nie zawiedli. Należy doceniać ich coroczne sukcesy, gdyż stale przywożą worek medali. Wspaniały występ zaliczyła Maria Żodzik w skoku wzwyż, która wygrała podczas AMP w lekkiej atletyce. To niesamowite wyróżnienie i cieszy nas niezmiernie, że otrzymała je studentka jednej z białostockich uczelni (WANS). Równie dobrze spisały się Martyna Karwowska oraz Gabriela Andrukonis, które wygrały konkursy w pchnięciu kulą oraz rzucie oszczepem. Niewątpliwie na miano gwiazdy zasłużyła Marlena Granaszewska, która na uniwersjadzie wystartowała w trzech konkurencjach i w każdej zdobyła medal!

Wrażeniami z mistrzostw świata podzielił się z nami Michał Śnietka, który awans na tę imprezę zapewnił sobie, zdobywając drugie miejsce w Pucharze AZS w triathlonie. Brało w nim udział jeszcze dwóch jego kolegów z białostockich klubów.

Z każdym rokiem sportowcy białostockich uczelni zapewniają nam coraz więcej emocji. Mamy nadzieję, że ta tendencja będzie się utrzymywać, a kluby uczelniane AZS krok po kroku będą rosły w siłę.

WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
ANDRZEJ KUKLIŃSKI – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
DARIUSZ GOLONKO – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
ADAM MALESIŃSKI – WICEPREZES DS. PROMOCJI
PAWEŁ KUKLIŃSKI – SEKRETARZ
ADRIAN SIKORA, ALEKSANDRA JULIA KORZUN, MICHAŁ GŁOWACKI, FILIP MICHAŁ BORYS, KATARZYNA CYBULKO, ALBERT MIECZNIK – CZŁONKOWIE
KRZYSZTOF KALISZUK (UMB), KAROLINA SZCZERBIŃSKA (UWB), ANDRZEJ AMBROŻEJ (WANS), ARTUR BALDOWSKI (ANS ŁOMŻA) – CZŁONKOWIE, PREZESI KU AZS

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2022/2023

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
3. WSCHODNIOEUROPEJSKA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W BIAŁYMSTOKU
4. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ŁOMŻY



GWIAZDA AZS BIAŁYSTOK
MARLENA GRANASZEWSKA

Zdobyła na uniwersjadzie w Chengdu trzy medale: srebro na 200 m i w sztafecie 4x100 m oraz złoto w sztafecie 4x400 m. Nic dziwnego, że Marlena Granaszewska – absolwentka Politechniki Białostockiej i studentka Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku została naszą gwiazdą.

Foto: Paweł Skraba

Jak wspominasz wyjazd do Chin?

Po pierwsze inny kontynent – Azja, inne otoczenie, wszystko było dla mnie nowością. Cała impreza była przygotowana rewelacyjnie. Byłam na igrzyskach olimpijskich w Tokio, więc jestem w stanie porównać te dwa wydarzenia. Igrzyska były w czasie pandemii, więc wyglądało to trochę inaczej, ale jeżeli mam je porównać z uniwersjadą, to uniwersjada podobała mi się o wiele bardziej. Jeżeli chodzi z kolei o moje występy, był to dla mnie dosyć ciężki bój, gdyż biegi, w których brałam udział, były w małych odstępach czasu. Co więcej, dojazd na stadion zajmował około godziny, więc przy dwóch startach spędzałam około czterech godzin w autobusie. Organizacja ze strony AZS była na wysokim poziomie. Miałam kontakt z rewelacyjnymi ludźmi, którzy dopięli wszystko na ostatni guzik. Po każdym dniu zbieraliśmy się, aby zrobić podsumowanie, a zawodnicy, którzy w danym dniu zdobyli medale, byli szczególnie wyróżniani.

Dość niespotykana sytuacja, że uniwersjada została lepiej zorganizowana niż igrzyska.

Tak, to prawda. Myślę, że Chiny chciały pokazać swoją potęgę i dlatego ta impreza była z dużym rozmachem w każdej sferze, również jeżeli chodzi o nasz czas wolny czy treningowy. Mieliśmy bardzo dobrze wyposażoną siłownię, w naszej wiosce znajdowały się dwie stołówki. Miłym gestem było obchodzenie urodzin zawodników, którzy mieli swoje święto w czasie zawodów. Wszystko było na wysokim poziomie. Samo zainteresowanie mieszkających tam ludzi nami (jako Europejczykami) było ciekawym doświadczeniem. Nasza europejska uroda przyciągała ich uwagę. Na stadionie było bardzo dużo kibiców. Ludzie podchodzili, robili sobie z nami zdjęcia. Myślę, że zarówno od strony sportowej, jak i kulturowej było to miłe zaskoczenie.

Byłaś jedną z bardziej zapracowanych zawodniczek podczas uniwersjady. Dlaczego zdecydowałaś się aż na tyle konkurencji?

Na pierwszym miejscu stawiałam bieg indywidualny na 200 m i czułam się po nim bardzo dobrze. Również chciałam uczestniczyć w sztafecie 4×100 m, gdyż były w niej duże szanse na medal. Przed eliminacjami do sztafety długiej trenerzy debatowali nad składem i zostałam wytypowana do startu w eliminacjach, aby odciążyć dziewczyny, które miały walczyć w finale. Nie biegałam w ostatnim wyścigu, ale zawodniczkom startującym w eliminacjach również przysługiwał medal, więc takim sposobem zdobyłam ich aż trzy. Grafik był bardzo napięty.

Który z medali sprawił ci największą radość?

Na medal na 200 m bardzo liczyłam, ale ja jestem dosyć skromna, więc jeżeli ktoś zapytałby się przed zawodami, to powiedziałabym, że wejście do finału będzie sukcesem. W głębi serca jednak bardzo na to liczyłam. Nie ukrywam, że po biegu eliminacyjnym w finale chciałam zdobyć złoty medal. Wiedziałam, że będę rywalizować z Nikolą Horowską, która jest mocna. Ale w tamtym momencie czułam, że nie ucieka mi tak bardzo. Niestety musiałam uznać jej wyższość, ale mimo to byłam bardzo zadowolona z medalu. Jeżeli chodzi o sztafety, to domyślałam się, że może się tak skończyć. Oczywiście cieszyłam się tymi krążkami, ale nie były one aż tak wielkim zaskoczeniem.

Dodatkowo pobiłaś życiówkę na 200 m. Czyli było podwójne świętowanie?

Zgadza się, pobiłam życiówkę na 200 m. Było kilka biegów z rzędu, więc trzeba było być dobrze wytrenowanym, żeby to wytrzymać. Byłam bardzo zadowolona ze swojego przygotowania. Myślę, że warto tutaj również wspomnieć, że bardzo fajnie biegało mi się na tej bieżni. Pogoda także sprzyjała sprinterom, gdyż było gorąco i duszno jednocześnie, a to pogoda idealna dla takich zawodników. Wszystko złożyło się na dobry wynik.

Co jest najbliższe twojemu sercu: 100, 200 czy 400 metrów?

Zdecydowanie 200 m, ale głowa jednak podpowiada, żeby szukać swojej szansy na 400 m. Jest więcej konkurencji, w których mogłabym brać udział: 4×400, 4×400 mix i bieg indywidualny. Tutaj dużo więcej osób będzie potrzebnych na igrzyska czy inne ważne imprezy. Myślę, że w sezonie będę biegać 200 i 400 m, a dla rozluźnienia podczas wolniejszego okresu sprawdzę się pewnie na 100 m. Jesteśmy skupieni z trenerem przede wszystkim na dystansie 400 m, który jest nietypowy i trzeba się z nim obiegać. Sprinty są zdecydowanie moim konikiem.

Zdobywałaś medale także podczas Akademickich Mistrzostw Polski. Czy da się je porównać z uniwersjadą?

Ciężko jest to porównać. AMP również mają jednak swój klimat. Wydaje mi się, że na AMP jest trochę lżejsza atmosfera, a dodatkowo jest się na nich zawsze z ekipą z uczelni. Słyszę od wielu osób, że po prostu lubią AMP. W kolejnym roku mają się one odbyć w Białymstoku, moim rodzinnym mieście, więc mam nadzieję, że wezmę w nich udział. Jest to impreza rangi mistrzowskiej i można na niej ustanawiać minima na większe imprezy, więc są to zawody bardzo wartościowe.

Czy w przyszłości przewidujesz udział w dłuższych biegach?

Na razie nie mam takich planów, ale patrząc na moich znajomych, np. sprinterki, które zakończyły karierę, to one biegają biegi uliczne. Bieganie sprintów dla frajdy mało daje, a jednak w biegach ulicznych czuć większą rywalizację. Tak mi się przynajmniej wydaje. Może w przyszłości rozważę taką opcję.

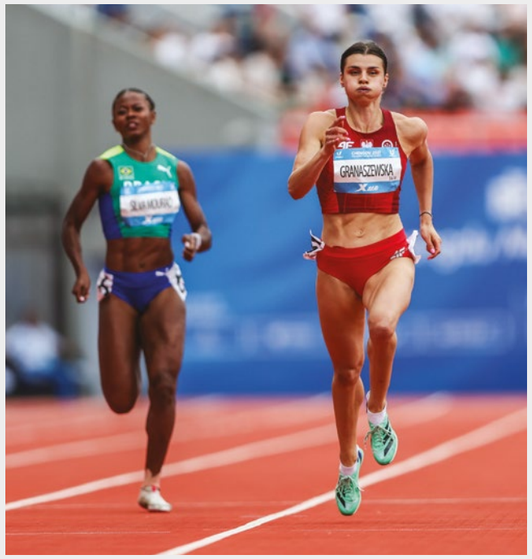


Foto: FISU

SPORT I ZABAWA ŁĄCZĄ STUDENTÓW

W AZS Białystok odbyło się wiele wydarzeń, których celem było sprawdzenie umiejętności, poznanie nowych dyscyplin sportowych, a przede wszystkim wspólne spędzanie czasu, dobra zabawa i integracja.

AZS to nie tylko kluby sportowe, treningi i akademickie zawody, ale także społeczność związana przez sport. Corocznie pod patronatem AZS odbywał się Test Coopera. W 2023 roku biegacze mieli dwie okazje, by sprawdzić swoją kondycję. Wiosenną edycję zorganizowano 18 czerwca, a jesienną 10 października. Cieszymy się, że udział w nich brali nie tylko członkowie społeczności akademickiej, ale także mieszkańcy Białegostoku. Była to również doskonała okazja do promocji naszego klubu. W ramach Akademickiej Doby Sportu 7 listopada w hali Politechniki Białostockiej odbyły się turnieje w piłkę siatkową, futsal oraz tenis stołowy. Spotkania towarzyszące tym wydarzeniom okazały się dodatkową atrakcją. Studenci mieli możliwość wysłuchania mistrza olimpijskiego w rzucie młotem Wojciecha Nowickiego, który jest absolwentem Politechniki Białostockiej. Dodatkowo uczestnicy mogli skorzystać z zajęć samoobrony, warsztatów „Oddech w sporcie" oraz aerobiku. Najwięcej studentów – zarówno zawodników, jak i kibiców – przyciągnęły turnieje, które stanowiły okazję do rywalizacji w ulubionych dyscyplinach sportowych i ciekawego spędzenia czasu. Dużą inicjatywą wykazał się również AZS Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, organizując I Wyjazd Rowerowy ścieżką Green Velo. Była to doskonała okazja do integracji w klubie połączona z aktywnością fizyczną. Celem rowerzystów było dotarcie do Siemianówki, gdzie wspólnie spędzili czas przy ognisku. Rozegrano także zawody w bowlingu. Również ta impreza była świetnym przykładem, że sport i zabawa mogą łączyć studentów. Foto: AZS PB Białystok



Z AMP NA IGRZYSKA?

Nie od dziś wiadomo, że studenci białostockich uczelni chętnie brali udział w Akademickich Mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce. Wśród medalistów w roku 2023 szczególnie wyróżniła się Maria Żodzik.

Maria Żodzik to lekkoatletka specjalizująca się w skoku wzwyż. Pochodzi z Białorusi i niedawno rozpoczęła treningi pod okiem trenera Roberta Nazarkiewicza w jednym z białostockich klubów. Maria to także studentka Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku.

Podczas rozgrywanych w Poznaniu AMP osiągnęła wynik 194 cm, który był tylko o 2 cm gorszy od jej rekordu życiowego. Był to piąty rezultat tego roku na świecie, najlepszy w Polsce od czasów Kamili Lićwinko i oczywiście rekord akademickich zmagań, za który dodatkowo została uhonorowana tytułem najlepszej zawodniczki imprezy.

W jednym ze swoich wpisów na portalu społecznościowym skomentowała swój występ, pisząc: „Pierwszy start po długiej przerwie, kontuzji, przeprowadzce do innego kraju i wątpliwościach. Dziękuję wszystkim!".

Można wywnioskować, że nie był to łatwy czas dla studentki Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych. Czterokrotna mistrzyni Białorusi nie została przez swoją federację zgłoszona do igrzysk w Tokio, co niektórzy odebrali jako decyzję polityczną. Maria mocno to przeżyła i zdecydowała się na emigrację do Polski, skąd pochodzili jej dziadkowie. Ciężko pracowała w restauracji McDonald's, by zarobić na życie.

Maria oczekiwała na decyzję prezydenta w sprawie przyznania obywatelstwa polskiego, aby móc reprezentować nasz kraj na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Środowisko sportowe z Białegostoku trzymało za nią kciuki z nadzieją, że zasili ona reprezentację Biało-Czerwonych. Foto: Dawid Szafrania (Sochevka FOTO)



OD TENISA DO LEKKIEJ...

Znakomitymi wynikami popisały się podczas lekkoatletycznych AMP Gabriela Andrukonis oraz Martyna Karwowska. Oszczepniczka i kulomiotka Politechniki Białostockiej swoją przygodę ze sportem zaczynały od... tenisa ziemnego.

W Poznaniu Andrukonis w ostatniej próbie zapewniła sobie wyjazd na uniwersjadę, a Karwowska zdeklasowała rywalki, uzyskując wynik 14,29 m. Obie oczywiście wywalczyły złote medale.

Jak wspominacie występy na AMP oraz samą imprezę?

MK: Uważam, że jest to jedna z lepszych imprez w sezonie. Poziom jest naprawdę wysoki, a atmosfera zupełnie inna niż na mistrzostwach kraju. Jest wiele osób spoza środowiska lekkoatletów lub takich, które kiedyś trenowały, a teraz szykują się specjalnie pod AMP. Miło jest zobaczyć starych znajomych po latach. Uwielbiam stadion na poznańskim Golęcinie, więc nie ukrywam, że wyjątkowo dobrze wspominam ostatnie AMP. A co więcej, o wiele lepiej czuję się na stadionie niż w hali.

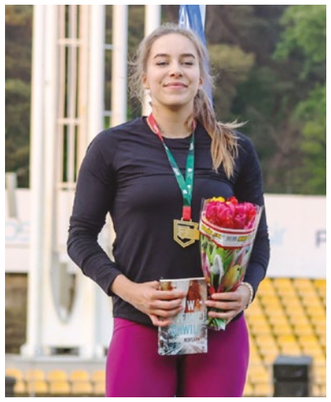
GA: Ja miałam okazję być na AMP dwa razy. I to dwa razy w Poznaniu. W 2022 roku zajęłam drugie miejsce, a rok później ostatnim rzutem zapewniłam sobie wygraną i jednocześnie uzyskałam minimum na uniwersjadę. AMP są jedną z pierwszych imprez w moim sezonie i dają możliwość rozkręcenia się. Te pierwsze starty w moim wykonaniu są zawsze całkiem niezłe. Atmosfera na AMP też dużo daje. Miło jest startować wśród innych studentów.

Martyna, czym w takim razie różnią się występy na stadionie od tych w hali?

MK: Hala wywiera zupełnie inną presję niż stadion. Kibice są bliżej, jest mi troszkę trudniej skupić się przy większym hałasie. Ledwo można usłyszeć wskazówki trenera. Stadion jest zdecydowanie moim miejscem. Lubię również, kiedy podczas konkursów jest więcej zawodniczek, gdyż mam dłuższą przerwę między pchnięciami.

Gabrysia, podczas AMP w Poznaniu zapewniłaś sobie wyjazd na uniwersjadę. Jak wspominasz wyjazd do Chengdu?

GA: Niestety miałam dużego niefarta zdrowotnego podczas wyjazdu na uniwersjadę, co wykluczyło mnie z rywalizacji, mimo że próbowałam i chciałam walczyć. Czasem jednak trzeba wiedzieć, kiedy odpuścić. Mimo to sama możliwość wyjazdu do Chin była czymś niesamowitym. W tym roku były dobre AMP więc kolejna uniwersjada też będzie dobra i tego się trzymajmy.



Sport dał ci możliwość odkrywania nowych miejsc?

GA: Zdecydowanie. Sam wyjazd do Chin był świetny. Mogłam poznać nową kulturę, nie wiem, czy będę miała drugą taką okazję w swoim życiu, żeby tam polecieć. Mój

start był pierwszego dnia, więc w pozostałe dni mogłam pozwiedzać i zobaczyć, jak żyją ludzie. Bardzo zaskoczyło mnie monitorowanie społeczeństwa. Na ulicach są kamery i jeśli uchwycą jakieś niewłaściwe zachowania ludzi, może mieć to później wpływ na ich przyszłość.

Martyna, kto jest twoim największym wsparciem w sportowej karierze?

MK: Oczywiście moi bliscy, a w szczególności moja mama. To ona zaprowadziła mnie na pierwszy trening lekkiej atletyki. Wtedy nawet do końca nie wiedziałam, czym jest ten sport. Myślałam, że wszyscy lekkoatleci to wieloboiści. Mama jest razem ze mną od początku, w gorszych i lepszych momentach, i mimo że nie zawsze daje radę być na zawodach, cały czas czuję, że interesuje się moimi występami i śledzi moją karierę. W ostatnim czasie również bardzo mocno zżyłam się z moją grupą treningową. Jesteśmy w podobnym wieku i na podobnym poziomie, więc mamy ze sobą dużo wspólnego. Te więzi zaciskają się mimowolnie dzięki czasowi, jaki ze sobą spędzamy. Wspólnie jeździmy na zawody, obozy, razem trenujemy...

W 2024 roku AMP odbędą się w Białymstoku. Jak nastawienia przed występem na swoim stadionie? Większy stres czy większy luz?

GA: Osobiście lubię jeździć na nowe, inne obiekty. Tu w Białymstoku znam każdy centymetr tego stadionu, ale mam nadzieję, że mimo to będzie to udany występ.



MK: AMP będziemy mieć na swoim podwórku, na swojej rzutni i bez hoteli... zapowiada się naprawdę fajna impreza. Moi znajomi będą mieli okazję zobaczyć mnie w akcji. Foto: fb AMP w lekkiej atletyce

TRIATHLONOWY STYL ŻYCIA

Puchar AZS w triathlonie okazał się bardzo udany dla zawodników białostockich uczelni, którzy wywalczyli komplet medali.

Zawody odbyły się w Olsztynie, gdzie wygraną na dystansie sprinterskim mógł się pochwalić Michał Grochowski. Na dystansie olimpijskim jego kolega z Politechniki Białostockiej – Michał Śnietka – wywalczył srebro i jednocześnie prawo udziału w mistrzostwach świata. Na trzecim miejscu uplasował się Antoni Nosalik z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Naszych triathlonistów zapytaliśmy o wrażenia.

Michał Grochowski: – Sam start nie był do końca planowany. Pół miesiąca przed zawodami dowiedziałem się, że organizatorzy dodali klasyfikację Pucharu AZS. Po konsultacji z trenerem postanowiłem reprezentować Politechnikę Białostocką w zawodach. Początkowo chciałem wystartować na dystansie olimpijskim, ale uznałem, że nie byłem jeszcze na to przygotowany. Był to też mój pierwszy start z użyciem pianki pływackiej. Zmusiła mnie do tego temperatura tamtego dnia. Sam start poszedł dobrze, mimo braku większych przygotowań. Nie trenowałem typowo pod triathlon, a raczej pod pływanie, biegi, kolarstwo – każde osobno. Najbardziej ucieszył mnie progres, jaki zrobiłem na rowerze po intensywnym okresie zimowych przygotowań.

Michał Śnietka: – Puchar AZS był jedną z większych imprez w tamtym roku, gdyż był łączony z mistrzostwami Europy w triathlonie. Impreza trwała od czwartku do niedzieli. Jeśli chodzi o trasę, zaczęliśmy wspólnym startem w wodzie. Na początku pływania, jak to zazwyczaj bywa, była tak zwana pralka, ciężko było złapać oddech. Potem na rowerze już się wszystko rozrzedziło i mieliśmy fajną trasę. Była lekko pagórkowata, ale bardzo dobrze się na niej jechało. Bieg był lekko urozmaicony, gdyż trasa częściowo prowadziła przez las. Pogoda tamtego dnia była bardzo słoneczna, więc dobrze było biec w zacienieniu. Uzyskałem dobry wynik, zajmując drugie miejsce i jednocześnie mogłem cieszyć się nominacją na MŚ.

Antoni Nosalik: – Zawodami, które pomogły mi w przygotowaniach do ukończenia całego dystansu Ironmana, był Puchar AZS, na którym zająłem trzecie miejsce. Zawody w Olsztynie były bardzo dobrze zorganizowane pod kątem logistycznym, uczestnicy mogli liczyć na wsparcie w zakresie żywienia oraz opieki medycznej. Pierwszy raz startowałem na dystansie olimpijskim, którego zakres stanowiło: 1,5 km pływania, 40 km jazdy na rowerze oraz 10 km biegu. Z tamtego dnia najbardziej zapamiętałem trasę biegową, którą prowadziła przez tereny zielone oraz nad jeziorem Ukiel. To była świetna sportowa przygoda. Triathlon stanowi ważną część mojego życia, pozwala mi na utrzymanie kondycji fizycznej na jak najwyższym poziomie oraz na wychodzenie z mojej strefy komfortu. To styl życia, który jest wyznacznikiem mojego planu dnia oraz stanowi rutynę w życiu codziennym.





Może wypowiedzi białostockich triathlonistów zmotywują innych studentów do spróbowania swoich sił w tej dyscyplinie. Jak widać, Puchar AZS wywoływał pozytywne emocje w zawodnikach i była nadzieja, że zagości w kalendarzu Akademickich Mistrzostw Polski. Foto: archiwum prywatne



MEDYCY ODZYSKALI HALĘ

1 czerwca 2023 roku odnowiona hala sportowa Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku wróciła we władanie uczelni.

Początek zimy 2020 roku. Wszystko zaczęło się od telefonu wojewody podlaskiego Bohdana Paszkowskiego do rektora UMB Adama Krętowskiego z prośbą o pomoc. Trwała pandemia koronawirusa. Służby sanitarne szukały dużych obiektów, które szybko da się przekształcić w szpitale tymczasowe. Hala UMB była idealna. Wystarczająco duża, a przy tym bardzo blisko szpitali klinicznych. Po niespełna miesiącu od rozpoczęcia prac wszystko było już gotowe. Przy ul. Wołodyjowskiego zamiast sportowców zawitali lekarze i pacjenci. Przez dwa lata pomoc medyczną otrzymało wiele osób.

– To bardzo ważny dzień dla naszych studentów, bo oprócz tej hali nie mamy miejsca, w którym mogą się odbywać zajęcia sportowe, gdzie można grać w koszykówkę, siatkówkę lub piłkę halową. Skorzysta z tego nie tylko uczelnia, ale także białostockie kluby sportowe i mieszkańcy miasta – powiedział w dniu ponownego otwarcia obiektu rektor uczelni Adam Krętowski.

Po zakończeniu pandemii wyremontowano wnętrza budynku (w tym zdemontowano całą infrastrukturę medyczną, wymieniono wszystkie instalacje elektryczne, wentylację, instalacje sanitarne, ułożono nowy parkiet. Uczelnia wzięła na siebie remont elewacji i jej termomodernizację. Przy okazji zamontowano też 74 panele fotowoltaiczne oraz wymieniono całą instalację centralnego ogrzewania.

– Dzisiaj wszyscy niesamowicie się cieszymy. Po długiej przerwie sekcje sportowe znów mogą trenować we własnej hali, do tego odnowionej i z zupełnie nowym parkietem. Do naszej dyspozycji jest również wyremontowana siłownia oraz nowiutka sauna. Jest to najprawdziwsze święto na naszej uczelni, które postanowiliśmy uczcić dwudniowymi obchodami. Już wczoraj odbyły się I Mistrzostwa Kulturystyczne, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dzisiaj uczestniczymy w oficjalnych obchodach, przed halą wspólnie z uczelnią zorganizowaliśmy piknik z przepysznym cateringiem, a w środku trwa już turniej czterech ogni. To nowa inicjatywa, która z tej specjalnej okazji miała zachęcić do aktywności fizycznej jak największą liczbę studentów i pracowników uczelni. Zebraliśmy aż 15 drużyn w tym 2 z English Division, co daje 120 aktywnych uczestników! Nie mogliśmy wymarzyć sobie lepszego otwarcia – opowiadał prezes KU AZS UMB Krzysztof Kaliszuk.

Turniej w cztery ognie dostarczył masę emocji, których tak głodna była cała społeczność akademicka UMB. W tej nowej formule najlepsza okazała się drużyna Delta Szwadron Super Cool Komando Wilków Alfa, której kapitanem był Jakub Gołub. Dzień wcześniej wyłoniliśmy najlepszych siłaczy na naszej uczelni. W zmaganiach kulturystów w kategorii przysiad wielokrotny ze sztangą z połową masy ciała wśród kobiet zwyciężyła Julia Matyga, robiąc 113 powtórzeń. U panów wygrał Paweł Rudzik, wykonując 125 powtórzeń. Ze sztangą o 1/3 masy ciała najlepsi byli Adrianna Kalinowska (132) i Maksim Tarasionak (112).

W odświeżonej hali znów czuć było ducha rywalizacji, w siłowni zanosiło się na nowe rekordy, a po wszystkim studenci UMB mogli zrelaksować się w gorącej saunie. Foto: Bartosz Tuchliński



Materiały AZS Białystok przygotowała Aleksandra Korzun.

LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	333
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	148
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	117
KU AZS WANS BIAŁYSTOK	50
KU AZS ANS ŁOMŻA	1
ŁĄCZNIE:	649

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

Rok 2023 pokazał, że sport akademicki w naszym środowisku ma się dobrze. Osobiście cieszy mnie kolejny triumf Politechniki Gdańskiej w Akademickich Mistrzostwach Polski. Po raz kolejny potwierdziliśmy, że jesteśmy najlepsi w Polsce. Cieszy wysokie miejsce Uniwersytetu Gdańskiego, który zdobył też srebrny medal w typie uniwersytetów.

Inne nasze uczelnie również z dobrej strony pokazały się na arenie ogólnopolskiej. Akademia Marynarki Wojennej tradycyjnie już stanęła na podium AMP koszykarek (złoto) i koszykarzy (srebro). Cieszy obecność reprezentacji AWFiS Gdańsk, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Uniwersytetu Morskiego w Gdyni w rozgrywkach AMP.

Nasze uczelnie zaprezentowały się z dobrej strony w rozgrywkach międzynarodowych. Drużyna Politechniki Gdańskiej zdobyła w Albanii akademickie wicemistrzostwo Europy w piłce nożnej. Dobry występ zaliczyli futsaliści AZS UG podczas AME w Splicie, gdzie jeden mecz wyeliminował ich z fazy pucharowej w Chorwacji. W pierwszej dziesiątce znalazły się koszykarki PG podczas AME w Debreczynie.

W rywalizacji wojewódzkiej na podium bez zmian. Politechnika Gdańska ponownie okazała się najlepsza, wyprzedzając Uniwersytet Gdański. Trzecie miejsce dla Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, która wyprzedziła Akademię Marynarki Wojennej i Gdański Uniwersytet Medyczny. Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, największym klubem skupiającym ponad 1000 członków jest KS AWFiS Gdańsk. Ponad 600 członków należy do KU AZS Politechniki Gdańskiej, a nieco ponad 500 osób do KU AZS UG. Warto docenić aktywną pracę działaczy AZS GUMed, gdzie po latach przerwy obserwujemy wzrost liczby członków.

Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to w tabelach ligowych nadal można dostrzec wiele zespołów AZS z Gdańska. W 2023 roku w ligach centralnych nasze środowisko reprezentowały zespoły: AZS Uniwersytet Gdański – I liga koszykówki, futsal mężczyzn – I liga, futsal kobiet – Ekstraliga (do wiosny 2023), II liga piłki siatkowej kobiet; AZS Politechnika Gdańska – I liga koszykówki kobiet, I liga badmintona. W rozgrywkach ligowych Lotto Superligi Tenisa Stołowego emocjonowaliśmy się występami AZS AWFiS Balta Gdańsk.

Na koniec tradycyjnie pragnę podziękować wszystkim wspierającym nasze działania. Rozgrywki akademickie są wspomagane finansowo przez urząd marszałkowski i miasto Gdańsk. Główne wsparcie klubów AZS to środki uczelniane, bez wsparcia władz uczelni niemożliwy byłby udział studentów szczególnie w rozgrywkach ogólnopolskich. Z tego miejsca bardzo wam wszystkim dziękuję za wsparcie sportu akademickiego!

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
JACEK MICHALSKI, IRENEUSZ URBAŚ,
PIOTR WALCZAK – WICEPREZESI
TOMASZ MAJEWSKI - SEKRETARZ

TOMASZ AFTAŃSKI, REMIGIUSZ GROCHAL,
ARNOLD KŁONCZYŃSKI, BARTŁOMIEJ NOWAK,
ROMAN RUDZKI, JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI,
ARKADIUSZ SOBIERAJ, HENRYKA SZUMNA,
HENRYK WOJCIECHOWSKI, JAROSŁAW WOŹNIAK –
CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2022/2023

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
4. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
7. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU
8. WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I HOTELARSTWA W GDAŃSKU
9. AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU
10. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU



Foto: archiwum prywatne

GWIAZDA AZS GDAŃSK
DAWID WASILEWSKI

Piłkarze Politechniki Gdańskiej odnieśli historyczny sukces, zdobywając srebro Akademickich Mistrzostw Europy. O przebiegu turnieju, który odbył się w Tiranie, opowiadał Dawid Wasilewski.

Zawody w stolicy Albanii odbyły się w dniach 25 czerwca – 2 lipca, a ekipa Politechniki Gdańskiej przystępowała do nich niemal wprost po wygraniu Akademickich Mistrzostw Polski.

– Udział w AME początkowo traktowaliśmy jako piłkarską przygodę, podczas której będziemy mieli okazję sprawdzić swój poziom na tle innych mistrzów krajów europejskich. Wyjeżdżając, nie mieliśmy żadnych oczekiwań, chcieliśmy jedynie godnie zaprezentować się jako przedstawiciel polskiej piłki akademickiej – przyznał Dawid Wasilewski, jeden z liderów ekipy PG.

Jego zespół trafił do grupy A, gdzie zagrał z Uniwersytetem z Wageningen, Uniwersytetem Fan Noli oraz Uniwersytetem z Heidelbergu. – W meczu otwarcia zmierzyliśmy się z Holendrami. Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, w którym już w pierwszej połowie stworzyliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. Jedną z nich udało nam się wykorzystać. Dzięki dobrej organizacji gry w defensywie praktycznie przez całe spotkanie nie dopuściliśmy rywala do naszej bramki, mając wynik pod kontrolą – wspominał pierwsze zwycięstwo Dawid.

– Potem zagraliśmy z Albańczykami, którzy ku naszemu zaskoczeniu od początku zepchnęli nas do głębokiej defensywy, prezentując bardzo dobry futbol w ataku pozycyjnym. Później mecz stał się bardziej wyrównany. Oba zespoły stwarzały sobie sytuacje, a kulminacyjnym momentem okazała się 57. minuta, gdy po kontrowersyjnym dośrodkowaniu z rzutu rożnego jeden z rywali skierował piłkę głową do naszej bramki. Zdaniem wielu piłka w momencie dośrodkowania opuściła linię końcową boiska, lecz trójka sędziowska zadecydowała inaczej. Pomimo starań nie udało nam się odpowiedzieć i pełni niedosytu przegraliśmy to spotkanie – dodał Wasilewski.

Trzeciego dnia nie było już miejsca na błędy i kolejne potknięcia. – Ostatni mecz grupowy z mistrzem Niemiec był dla nas meczem o wszystko. Wszyscy w grupie mieli na koncie jedną wygraną i jedną porażkę. Żeby awansować, musieliśmy wygrać. I tak się stało – wygraliśmy standardowo – 1:0. Uwierzyliśmy, że jesteśmy w stanie powalczyć o zwycięstwo z każdą reprezentacją na tym turnieju – przyznał zawodnik PG.

Udane zakończenie pierwszej fazy turnieju i zajęcie pierwszego miejsca w grupie było przełomowym momentem. Po dniu przerwy w ćwierćfinale na naszą ekipę czekała druga drużyna z grupy B – Uniwersytet z Porto. – Mecz od początku nie ułożył się po naszej myśli. Portugalczycy tworzyli składne akcje, rozgrywając piłkę bardzo szybko w środkowej części boiska. Do przerwy prowadzili 2:0, co było dla nas ostatnim sygnałem ostrzegawczym. Po męskiej rozmowie w szatni zmieniliśmy swój sposób grania. Każdy zawodnik dał z siebie dodatkowe

AKADEMICCY WICEMISTRZOWIE EUROPY 2023 W PIŁCE NOŻNEJ:

Marcin Skowronek, Łukasz Jackiewicz, Jakub Golc, Marcel Brodnicki, Miłosz Manuszewski, Łukasz Luliński, Dawid Wasilewski, Maciej Tuptyński, Cezary Gawron, Jakub Bloch, Jan Bożym, Miłosz Szulkowski, Szymon Gawron, Artur Bodalski, Patryk Reszka, Grzegorz Ewertowski, Bartosz Lupa, Bartosz Polonis, Cezary Januszkiewicz, Krzysztof Strzelecki.

20 procent. Wysoki pressing i agresywność pozwoliły wyrównać i doprowadzić do rzutów karnych. W nich nie pozostawiliśmy szans rywalom, którzy byli w stanie wykorzystać zaledwie jedną jedenastkę.
Siła i charakter naszych sportowców były widoczne również w półfinale. – Z Uniwersytetem z Rouen w drugiej połowie potwierdziliśmy kontrolę nad wydarzeniami na boisku. Strzeliliśmy dwie bramki i zamknęliśmy spotkanie. Francuzi zdołali jeszcze odpowiedzieć w ostatniej akcji regulaminowego czasu gry, jednak żeby doprowadzić do remisu, zabrakło im już czasu – opowiadał Dawid.
Ostatniego dnia przyszedł czas na crème de la crème, czyli wielki finał, w którym rywalem Polaków był niemiecki zespół Uniwersytetu z Würzburga. – Mecz przebiegał w fantastycznej atmosferze, na trybunach nowoczesnego obiektu Home of Footbal Tirana zasiadło ok. 500 kibiców. Znaczna część widzów przez całe spotkanie głośno dopingowała nasz zespół. Do przerwy było 0:0. Po zmianie stron każda z drużyn konsekwentnie wyczekiwała na błąd przeciwnika. Pierwszy z nich popełnili nasi rywale, faulując jednego z naszych zawodników w polu karnym. Jedenastka pozwoliła nam objąć prowadzenie. Intensywny napór rywali dały efekt w postaci dwóch bramek strzelonych w ciągu pięciu minut. Próbowaliśmy rzucić wszystko na jedną kartę, ale w ostatnich sekundach przeciwnicy wyprowadzili kontratak, po którym ustalili wynik na 3:1 – dodał piłkarz.
– Drugie miejsce w Akademickich Mistrzostwach Europy w piłce nożnej jest historycznym osiągnięciem polskiej piłki akademickiej i jesteśmy z tego dumni. To efekt długiego procesu, jaki przeszliśmy przez kilka ostatnich lat. Trener Andrzej Bussler konsekwentnie budował coraz to silniejszy i bardziej wyrównany skład, wyłapując piłkarsko zdolnych chłopaków rozpoczynających studia na Politechnice Gdańskiej. Turniej w Tiranie był ukoronowaniem tego procesu i dla wielu z nas piłkarską przygodą życia. Poza niezapomnianymi emocjami sportowymi mieliśmy okazję poznać wielu fantastycznych studentów uprawiających piłkę nożną z całej Europy – podsumował Wasilewski. Agnieszka Głowacka


Foto: fb Centrum Sportu Akademickiego PG


Foto: fb EUSA football


Foto: fb Centrum Sportu Akademickiego PG

PODZIĘKOWANIA ZA SREBRO AME NALEŻĄ SIĘ:

– wszystkim chłopakom wchodzącym w skład obecnej i poprzednich reprezentacji piłkarskich Politechniki Gdańskiej;
– całemu sztabowi oraz władzom Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej, których wsparcie w przygotowaniach do turnieju, jak i podczas pobytu w Tiranie było nieocenione;
– za profesjonalizm i komfort firmie Air-Transfer z Koszalina odpowiedzialnej za nasz transport oraz logistykę podczas podróży;
– kibicom, naszym rodzinom, przyjaciołom i bliskim, których wsparcie było wyczuwalne w Tiranie;
– przede wszystkim trenerowi Andrzejowi Busslerowi po prostu za wszystko.

RADOŚĆ RÓWNIE WIELKA

Politechnika Gdańska po raz czwarty z rzędu zwyciężyła w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. – To ogromna motywacja do dalszej pracy. Marzy nam się kolejny tytuł – mówił prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde, rektor uczelni.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

Gdańszczanie od roku akademickiego 2019/20 nie schodzili ze szczytu. Chociaż konkurencja nie spała, a walka o rankingowe punkty trwała do ostatnich czerwcowych finałów, na Pomorzu mogli się cieszyć ze sportowego dorobku PG Gdańsk. W pierwszym półroczu obrońcy tytułu punktowali z niezłym skutkiem niemal we wszystkich dyscyplinach, a w pięciu z nich – badmintonie, męskiej koszykówce, piłce nożnej mężczyzn, trójboju siłowym i żeglarstwie – ponownie zaznaczyli swoją dominację. Na szczególne uznanie zasłużyła seria w ostatniej z rywalizacji. Żeglarze PG Gdańsk dziesiąty raz z rzędu triumfowali w AMP i chcieli dalej śrubować rekordowe osiągnięcie.
– Pomimo że było to już nasze czwarte zwycięstwo z rzędu, to radość była równie wielka jak za pierwszym razem. Być może nawet większa, bo z każdym kolejnym rokiem coraz trudniej było nam bronić mistrzowskiego tytułu, a rywale, głównie Uniwersytet Warszawski i AGH Kraków, coraz mocniej naciskali na pozycję lidera. Była to jednak dla nas ogromna motywacja do dalszej pracy i nie ukrywam, że marzy nam się kolejny tytuł. Zrobimy wszystko, by nasze zawodniczki i nasi zawodnicy po raz kolejny stanęli na najwyższym stopniu podium AMP – mówił prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.
Zwycięska uczelnia, która od lat plasowała się wysoko także pod względem naukowo-dydaktycznym, nie zamierzała spocząć na laurach i stale wzmacniała swoją ofertę dla sportowców. – Nawiązywane są współprace z zespołami ligowymi, których zawodnicy i zawodniczki, wybierając kariery dwutorowe, łączą naukę na PG Gdańsk z grą w ligach zawodowych oraz biorą udział w programie Narodowej Reprezentacji Akademickiej. Ponadto stawiamy na ciągły rozwój oferty dydaktycznej. W ubiegłym roku studentki i studenci PG w ramach zajęć z wychowania fizycznego mogli – oprócz tradycyjnych gier zespołowych czy nauki pływania – wybrać golfa albo na przykład trening funkcjonalny. W tym roku nasza propozycja rozszerzyła się z kolei o jogę. Staramy się z każdym rokiem wychodzić naprzeciw oczekiwaniom studentek i studentów, stąd w kolejnym roku pojawią się u nas zapewne kolejne ciekawe dyscypliny – opowiadał rektor Politechniki Gdańskiej, która planowała rozwój infrastruktury sportowej. – Jest wysoce prawdopodobne, że w nieodległej przyszłości rozpoczną się procedury związane z budową hali widowiskowo-sportowej PG, a w planach mamy także m.in. budowę hal tenisowych – dodał prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde. Paweł Skraba



Foto: Elbrus Studio

LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	1087
KU AZS PG GDAŃSK	622
KU AZS UG GDAŃSK	504
KU AZS GUMED GDAŃSK	215
KU AZS AMW GDYNIA	121
KU AZS ANS ELBLĄG	61
KU AZS UMG GDYNIA	58
ŁĄCZNIE:	2668

JESZCZE WIĘKSZE PRZYSPIESZENIE

W maju i wrześniu odbyły się ważne dla KS AZS AWFiS Gdańsk zebrania, podczas których na kolejną kadencję wybrano prezesa i przyjęto nowy statut.

Walne Zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi. W wyborach na prezesa klubu jednogłośnie zwyciężył jedyny kandydat Leszek Blanik, złoty medalista olimpijski z Pekinu, który sprawował to stanowisko od września 2020. Kadencja miała potrwać do 2027 roku.

– Jestem bardzo zadowolony, że nasze działania w ostatnich miesiącach zostały pozytywnie zaopiniowane przez członków Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. Dziękuję za kredyt zaufania i mam nadzieję, że uda mi się w dalszym ciągu pomagać w rozwoju klubu. Nasze plany są bardzo ambitne, a głównym kierunkiem działania są zbliżające się wielkimi krokami igrzyska olimpijskie w Paryżu – powiedział po wyborze na drugą kadencję prezes Leszek Blanik, który do kolejnych wyborów przystąpił już jako członek prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego (wybrano do niego także drugiego najbardziej utytułowanego zawodnika w dziejach AZS AWFiS Adama Korola, który został wiceprezesem PKOl).

Kolejnymi postanowieniami Walnego Zebrania był wybór zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu koleżeńskiego. W tych głosowaniach delegaci również byli jednogłośni. Zarząd Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk na kadencję 2023–2027 to: Dominik Duda, Bartosz Gajek, Paulina Kreft, Radosław Laskowski, Mirosław Piątek, Cezariusz Piórczyk, Michał Rychlicki, Piotr Sawicki, Maciej Szafran, Łukasz Szymański. Komisję rewizyjną utworzyli Marcin Dornowski, Aneta Jaskólska i Stanisław Sosiński, natomiast sąd koleżeński Aldona Zawalska, Kamil Hulbój i Adrian Zajkowski.



W Walnym Zebraniu Członków KS AZS AWFiS Gdańsk wzięli udział zaproszeni goście: sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut i sekretarz AZS Gdańsk Tomasz Majewski, a nad poprawnym przebiegiem zebrania w roli przewodniczącego czuwał mecenas Maksymilian Paśko.

Cztery miesiące później odbyło się kolejne ważne spotkanie. Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk jednogłośnie przyjęło uchwałę, która wprowadziła nowy statut klubu.

– Uchwalenie nowego statutu jest wypełnieniem kolejnych założeń misji określonej przez nas na początku naszej działalności. Jestem dumny, że jesteśmy jednością i wspólnie budujemy społeczność, która chce dobra dla naszego klubu. Droga do medali najważniejszych imprez krajowych i międzynarodowych wiedzie również przez podnoszenie standardów organizacyjnych do otaczających nas realiów, a to właśnie udało nam się zrobić, co mnie bardzo cieszy! – powiedział prezes Blanik.

– Dzięki takim ruchom Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk zmienia się zarówno w środku, jak i na zewnątrz, a opracowanie na nowo dokumentów fundamentalnych, które stanowią o tożsamości organizacji, pociąga za sobą jeszcze większe przyspieszenie procesu naszej transformacji. Dziękuję prezesowi i członkom klubu za zaufanie, klubowemu zespołowi ds. statutowych, sekretarzowi generalnemu oraz działowi organizacyjnemu AZS, jak i mecenasowi Michałowi Matuszakowi, który wspierał pracę naszego zespołu. Proces związany z opracowaniem jest dla statutu zwieńczeniem pewnego etapu prac, który był czasochłonny, ale też rozwijający. Cieszę się, że konsekwentnie i wspólną drogą dążymy na szczyt! – skomentował dyrektor Maciej Szafran.

Krzysztof Gostomczyk; foto: AZS AWFiS Gdańsk

SIATKARKI AZS UG Z NOWYM SPONSOREM

Firma JohnnyBros została tytularnym sponsorem zespołu AZS Uniwersytet Gdański, który uczestniczył w rozgrywkach II ligi siatkówki kobiet. Umowę sponsorską podpisali rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. Piotr Stepnowski i CEO JohnnyBros Julian Pawlukiewicz.

W uroczystym spotkaniu, podczas którego sformalizowano współpracę, obecni byli również przedstawiciele UG oraz Johnny Bros – prorektor ds. studentów i jakości kształcenia dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG, prezes AZS UG Piotr Walczak, prezes UKS Akademia Siatkówki Adam Miotk, przyjmująca AZS Uniwersytet Gdański Natalia Skrzypkowska i COO JohnnyBros Jan Pawlukiewicz.

– Podpisanie tej umowy to kolejny krok w rozwoju siatkówki na Uniwersytecie Gdański. Jest to kontynuacja działań, których początkiem było podpisanie listu intencyjnego pomiędzy Uniwersytetem Gdańskim, AZS i UKS Akademią Siatkówki Gdańsk w 2021 roku. Cieszę się, że wspólne działania z UKS przynoszą efekty sportowe i organizacyjne. Od 2021 siatkarki AZS UG zdobyły już medale AMP, Akademicki Młodzieżowy Puchar Polski i z sukcesami występują w II lidze. Wierzę, że z silnym partnerem, takim jak firma JohnnyBros, z nadzieją możemy patrzeć na dalszy rozwój sportu na Uniwersytecie Gdańskim – przyznał prezes AZS UG Piotr Walczak.

„Jesteśmy przekonani, że podpisanie umowy przyczyni się nie tylko do wsparcia trójmiejskiego sportu, ale także do zacieśnienia współpracy pomiędzy JohnnyBros a środowiskiem akademickim Uniwersytetu Gdańskiego. Drużynie życzymy wielu sukcesów i samych pierwszych miejsc w tabelach, a was tradycyjnie zachęcamy do trzymania kciuków za gdański sport" – napisali przedstawiciele nowego partnera AZS UG. Piotr Walczak; foto: materiały prasowe



BUDUJEMY NOWĄ BAZĘ

AZS AWFiS Gdańsk został partnerem miasta Gdańsk w procesie powstawania nowej bazy żeglarskiej w gdańskim Jelitkowie! 26 kwietnia odbyła się konferencja prasowa z udziałem prezydent miasta Gdańska Aleksandry Dulkiewicz.

Miejscem całego przedsięwzięcia był fragment pasa nadmorskiego znajdujący się przy ulicy Jelitkowskiej. To wspólna inicjatywa Gminy Miasta Gdańska, Gdańskiego Ośrodka Sportu, Gdańskiej Fundacji Rozwoju Gospodarczego oraz Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk, Gdańskiego Klubu Żeglarskiego i 77 Racing Club (jako partnerów projektu wyłonionych w ramach ogłoszonego wcześniej zaproszenia do realizacji projektu).

– Sukcesywnie realizujemy nasz plan zagospodarowania pasa nadmorskiego i „ponownego" otwarcia Gdańska na morze. Jednym z celów, jakie sobie postawiliśmy, jest edukacja morska młodzieży i rozwój sportów morskich. Brakowało nam jednak solidnej bazy, gdzie młodzi ludzie mogą się spotkać i gdzie można przeprowadzić kursy i zajęcia praktyczne czy przechowywać sprzęt – mówiła na spotkaniu z dziennikarzami w Jelitkowie prezydent Aleksandra Dulkiewicz.

Na konferencji z ramienia Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk wystąpił dyrektor Maciej Szafran. Przedstawił klub oraz plany na przeznaczenie bazy żeglarskiej: – Klub Sportowy AZS AWFiS Gdańsk to kolebka gdańskich olimpijczyków, dlatego pragnę wyrazić nadzieję na to, że nasza nowa baza sportów wodnych w gdańskim Jelitkowie pozwoli rozwinąć się żeglarskim konkurencjom „plażowym", takim jak windsurfing, kitesurfing czy też wingfoil, ale również nowym konkurencjom olimpijskim, takim jak wioślarstwo morskie. Chociaż celujemy w sport wyczynowy, to baza ma być także miejscem przystępnym, z którego każdym będzie mógł skorzystać. Wierzę, że dzięki tej inwestycji rozwinie się cały klub, któremu brakowało takiego zaplecza. Wyedukujemy i przeszkolimy setki młodzieży, aż przyjdzie czas na upragniony medal olimpijski w żeglarstwie dla miasta Gdańska wywalczony przez reprezentantów KS AZS AWFiS Gdańsk – powiedział w trakcie briefingu Maciej Szafran.

Inicjatywę wspierał również prezes Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. – Pomysł stworzenia nowej bazy żeglarskiej w Gdańsku od początku ma spore zalety dla naszego klubu. Infrastruktura żeglarska w pobliżu naszej siedziby klubowej jest kluczowa, abyśmy mogli szkolić przyszłych medalistów olimpijskich. Dzięki wsparciu miasta Gdańska przybliżamy się do naszego celu strategicznego, czyli wychowywania olimpijczyków. Mam również nadzieję, że inwestycja w bazę żeglarską pomoże w wyselekcjonowaniu kolejnych talentów z Gdańska, które dołączą do Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk i stworzymy bardzo silną grupę walczącą o medale najważniejszych imprez międzynarodowych – mówił Leszek Blanik. Krzysztof Gostomczyk; foto: AZS AWFiS Gdańsk







PREZES
BOGUSŁAW OLEKSY

Z ogromną satysfakcją oddaję w wasze ręce część Kroniki AZS dotyczącą AZS Katowice. Za nami kolejne 12 miesięcy działalności oraz sportowej rywalizacji. Jak zapamiętamy 2023 rok?

To przede wszystkim kulminacja kolejnego wielkiego jubileuszu w naszym środowisku. Przez cały sezon 2022/23 świętowaliśmy 50-lecie Akademickich Mistrzostw Śląska. W tym najważniejszym dla nas cyklu wzięło udział blisko 4 tysiące uczestników z 19 klubów uczelnianych AZS. Do samego końca byliśmy świadkami niezwykle zaciętej rywalizacji o każdy punkt. Na specjalne wyróżnienie zasłużyła Politechnika Śląska w Gliwicach, która cykl AMŚ wygrała już po raz dziesiąty z rzędu, oraz Śląski Uniwersytet Medyczny powracający na podium w klasyfikacji generalnej po 36 latach! Więcej o tym wyjątkowym sukcesie Medyków przeczytacie na dalszych stronach naszej Kroniki.

Rok 2023 to oczywiście także Akademickie Mistrzostwa Polski. W naszym środowisku odbyło się dziesięć imprez z cyklu AMP, w tym niezwykle wymagające pod wieloma względami AMP w snowboardzie, trójboju siłowym, jeździectwie czy badmintonie. Bardzo się cieszymy, iż po roku przerwy powróciła do nas także wspinaczka sportowa. Przy okazji AMP oprócz sukcesów organizacyjnych nie można nie wspomnieć o świetnych wynikach sportowych śląskich uczelni. Po raz kolejny w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej rywalizację zakończyła gliwicka Politechnika Śląska. Niezmiennie w klasyfikacji medalowej najlepsza okazała się Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. Do tego doszły bardzo wysokie lokaty w klasyfikacjach typów uczelni, bowiem Śląski Uniwersytet Medyczny zajął trzecie miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych, a AWF Katowice w klasyfikacji uczelni wychowania fizycznego.

Rok 2023 to również rok nowych inicjatyw. We wrześniu w Dąbrowie Górniczej z okazji wspomnianego już jubileuszu 50-lecia AMŚ, w ramach wydarzenia XII Cross Czwórki, zorganizowaliśmy bieg Akademicka 50. Wraz z naszym stałym partnerem – Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego, Stowarzyszeniem Pogoria Biega oraz ponad dwustoma uczestnikami na starcie godnie uczciliśmy tę wyjątkową rocznicę. Jesień w naszym środowisku upłynęła pod znakiem imprez z cyklu Pucharów AZS. W październiku podjęliśmy się organizacji turnieju eliminacyjnego Pucharu AZS w koszykówce 3×3. Dziewięć zespołów stanęło do walki o awans do finałów w Górkach Zachodnich. Z kolei w listopadzie zadebiutowaliśmy jako organizator zawodów w wyciskaniu leżąc klasycznym. Premierowa w naszym środowisku impreza okazała się ogromnym sukcesem i jeszcze większym przedsięwzięciem organizacyjnym. Przyciągnęła blisko 160 uczestników z 37 klubów AZS z całej Polski.

Jak co roku na uwagę zasłużyli nasi pierwszoroczniacy, którzy podczas lubelskiego finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku godnie reprezentowali nasze środowisko, zajmując piąte miejsce. Bardzo za to dziękuję i liczę, że zostaniecie w AZS na dłużej. Jeszcze wiele startów, sukcesów i emocji przed wami!

Na zakończenie w imieniu AZS Katowice pragnę podziękować wszystkim naszym studentom, sportowcom, trenerom oraz działaczom klubów uczelnianych za niesłabnące zaangażowanie i determinację. To dzięki waszemu wysiłkowi oraz pracy dwanaście miesięcy roku 2023 zapisało się jako kolejny dobry rok dla katowickiego AZS. Dziękuję!

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES

WIESŁAW CIEŚLIK, MAREK DZIUK, JAROSŁAW JĘDRASZEK, SEBASTIAN KORUS, EWA LESIUK, BARTOSZ LIGAS, RYSZARD LITKOWYCZ, ADAM SUCHAŃSKI, WERONIKA ZIELIŃSKA – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2022/2023

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
3. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY KATOWICE
4. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY KATOWICE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KATOWICE
7. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY KATOWICE
8. AKADEMIA GÓRNOŚLĄSKA KATOWICE
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH RACIBÓRZ
10. AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA BIELSKO-BIAŁA
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA KATOWICE
12. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA CHORZÓW
13. AKADEMIA ŚLĄSKA KATOWICE
14. UNIWERSYTET JANA DŁUGOSZA CZĘSTOCHOWA



GWIAZDY AZS KATOWICE
MARTYNA SWATOWSKA-WENGLARCZYK I EWA TRZEBIŃSKA

Mistrzostwo świata, medale Pucharów Świata, wyróżnienie podczas 89. Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" wraz z Renatą Knapik-Miazgą i Magdaleną Pawłowską – to tylko niektóre sukcesy, które w 2023 roku stały się udziałem szpadzistek AZS AWF Katowice Martyny Swatowskiej-Wenglarczyk oraz Ewy Trzebińskiej.

Na początek wielkie gratulacje. To był dla was rok pełen sukcesów. Jak go wspominacie, co najbardziej zapadło wam w pamięć?

Martyna Swatowska-Wenglarczyk: Mistrzostwa świata, ponieważ towarzyszyły im skrajne emocje. Przed rywalizacją drużynową czułam się bardzo źle, jednak udało się to wszystko przezwyciężyć i zdobyłyśmy złoty medal. Jest to niesamowite osiągnięcie, uczucie, gdy zadawałam ostatnie trafienia, zapamiętam na zawsze.

Ewa Trzebińska: Również zdecydowanie najbardziej zapadły mi w pamięć mistrzostwa świata w Mediolanie. Pierw-

szy złoty medal w turnieju drużynowym w historii szpady kobiet to było ogromne osiągnięcie. Dodatkowo fakt, że było to zwycięstwo w roku kwalifikacji olimpijskich, jest dodatkowym atutem. Mistrzostwa w roku poprzedzającym igrzyska są zawsze najtrudniejsze, ponieważ dochodzi jeszcze dodatkowa presja związana z kwalifikacją.

Cel sportowy na rok 2024 wydawał się dosyć klarowny – medal igrzysk w Paryżu. Czy to wasz najważniejszy punkt na horyzoncie sportowym?

MSW::: Pierwszym celem jest dostanie się do drużyny, mamy w dalszym ciągu wewnętrzne kwalifikacje, które są bardzo ciężkie. Jednak w głębi serca cel jest jeden i jest nim zdobycie medalu w Paryżu.

ET:: Najbardziej klarowny cel na chwilę obecną to kwalifikacja do drużyny. Zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Szermierczego w drużynie znajdą się pierwsze dwie zawodniczki z listy rankingowej do igrzysk oraz dwie zawodniczki z doboru trenera kadry zatwierdzone przez Zarząd Polskiego Związku Szermierczego.

Zostałyście laureatkami 89. Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Sportowca Polski 2023 roku. Ciekawi mnie, co bardziej cieszy: medal na planszy czy statuetka na czerwonym dywanie?

MSW::: Oba sukcesy cieszą. Na podium dużych imprez mistrzowskich już stałyśmy, jednak w Plebiscycie byłyśmy pierwszy raz. Było to na pewno inne i nowe doświadczenie. Cieszymy się, że nasz wynik został zauważony i doceniony. Wkładamy w nasze treningi bardzo dużo pracy, nie mniej niż inni sportowcy. Trenując szermierkę, osiągając tak duże wyniki, czasem jesteśmy pomijane na rzecz innych sportów, co jest przykre. Przykładem może być 2022 rok, gdy w jednym sezonie zdobyłam indywidualny brązowy medal mistrzostw Europy seniorów i brązowy medal mistrzostw świata seniorów w drużynie.

ET:: Zdecydowanie medal na planszy! To jest najważniejszy cel i najpiękniejsze uhonorowanie wspaniałego wyniku sportowego.

Jak sądzicie, czy wasze ogromne sukcesy pomogą wypromować szermierkę, która w mojej opinii coraz częściej staje się wyborem dla dzieci rozpoczynających treningi i szukających ciekawej dyscypliny?

MSW::: Mam na to nadzieję, chciałabym zachęcić wszystkich do spróbowania swoich sił w szermierce. To piękny sport.

ET:: Na pewno o szermierce stało się głośniej od czasu sukcesu w Mediolanie oraz po Plebiscycie „Przeglądu Sportowego", gdzie zajęłyśmy dziewiąte miejsce. Natomiast aby szermierka stała się jeszcze bardziej popularna, potrzebna jest promocja także ze strony Polskiego Związku Szermierczego.

Jak udało wam się pogodzić dochodzenie na sportowy szczyt z normalnym życiem. Studia, rodzina, doktorat w przypadku Martyny i macierzyństwo w przypadku Ewy. Jak to robicie i czy kosztuje to dużo wyrzeczeń?

MSW::: Oczywiście, że kosztuje to dużo wyrzeczeń i bardzo dużo czasu poświęcamy na treningi. Wiele dni w ciągu roku spędzamy na zgrupowaniach i zawodach. Często tęsknimy za siedzeniem po prostu w domu z najbliższymi. Przez całą swoją karierę szermierczą albo się uczyłam, albo pracowałam. Nauczyłam się odpowiedniej organizacji czasu i myślę, że to jest kluczowe, żeby pogodzić te dwa życia.

ET:: Macierzyństwo jest najtrudniejszym wyzwaniem w moim życiu. Połączenie treningów i opieki nad dzieckiem wymagało dużej logistyki. Najtrudniejszy na chwilę obecną jest dla mnie brak snu. Na obozy jeżdżę odpoczywać.

Czy to, że reprezentujecie jeden klub AZS AWF Katowice i mieszkacie w jednym mieście, pomaga wam w zmaganiach drużynowych?

MSW::: Ciężko powiedzieć, wszystkie z drużyny mamy dobry kontakt, dużo czasu spędzamy razem na obozach i zawodach. Na pewno to, że trenujemy w jednym klubie, pomaga, ponieważ możemy walczyć ze sobą częściej niż na obozach.

ET:: Bardzo dobrze się dogadujemy na planszy oraz poza nią. Mamy podobny światopogląd i poczucie humoru. Cieszymy się z wzajemnych sukcesów i wspieramy się w chwilach słabości.

Czego wam życzyć na kolejny rok?

MSW::: Myślę, że zdrowia, bo jest ono najważniejsze. I wytrwałości w sporcie.

ET:: Zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia!

Karol Bar; foto: Damian Burkot



UDANY ROK AZS AWF KATOWICE

Po kilku latach dominacji w wielu klasyfikacjach można było odnieść wrażenie, że AZS AWF Katowice złapał zadyszkę. Niech jednak nikogo nie zmyli chwilowy spadek w tabelach. Wytężona praca w Katowicach trwała.

Rok 2023 w klubie działającym przy Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach był kolejnym rokiem sukcesów, ale też zmian i planów na sportową przyszłość. Przyczyną spadku w rankingach nie była zadyszka a chwilowa potrzeba zjazdu do boksu, wymiana kilku części i nasmarowanie podzespołów.

W marcu z funkcji dyrektora zrezygnował jeden z najbardziej zasłużonych działaczy klubowych z ostatnich lat. Sukcesy Krzysztofa Nowaka skusiły włodarzy GKS Katowice i transfer stał się faktem, a dotychczasowy dyrektor AZS AWF został prezesem GieKSy. Klubowe struktury zostały zmienione, a samo stanowisko podzielone na dwie osoby: dyrektora ds. organizacyjno-sportowych Michała Skórę oraz dyrektora ds. rozwoju i marketingu Karola Bara.

Zmiany nie zmieniły zapału do pracy, dlatego przeżyliśmy kolejny rok, w którym medale z wielu imprez (w tym z mistrzostw Polski w różnych dyscyplinach) można było liczyć w trzycyfrowych liczbach. Zawodnicy katowickiego klubu reprezentowali barwy AZS podczas największych imprez krajowych i międzynarodowych.

Rok 2023 w AZS AWF Katowice można śmiało uznać rokiem szermierczym. Mateusz Antkiewicz zdobył brąz podczas mistrzostw Europy w Płowdiw. Pierwszy w jego karierze sukces na międzynarodowej imprezie był zarazem pierwszym indywidualnym krążkiem polskiego szpadzisty na tych zawodach od dekady. Wysoką formą popisał się również Szymon Hryciuk, który został siódmym szablistą świata.

Wspaniale spisały się szpadzistki Martyna Swatowska-Wenglarczyk oraz Ewa Trzebińska. Polki z naszym duetem w składzie zdobyły tytuł mistrzyń świata, co okrzyknięto największym sukcesem polskiej szermierki od 16 lat i dało im dziewiąte miejsce w plebiscycie „Przeglądu Sportowego". Obie zdobyły potem z drużyną brąz Pucharu Świata w Legnano, a Martyna także w Fudżajrze.

Kolejnym powodem do dumy dla Katowic były osiągnięcia kajakarki Justyny Iskrzyckiej, która podczas mistrzostw globu w Duisburgu sięgnęła po srebro w konkurencji nieolimpijskiej K1 1000 m. Utytułowana zawodniczka do tego osiągnięcia dorzuciła jeszcze tytuł mistrzyni Polski.

Worek medali nazbierali jak zwykle lekkoatleci, którzy triumfowali podczas mistrzostwa Polski, Europy i świata w kategoriach seniorskich i młodzieżowych. Wśród najlepszych znaleźli się m.in. Anita Włodarczyk, Paweł Fajdek, Magdalena Bokun, Magdalena Stefanowicz i Ewa Swoboda, dla której było to rok szczególny. Nasza sprinterka została halową wicemistrzynią Europy i szóstą zawodniczką mistrzostw świata, a także po raz siódmy mistrzynią Polski. Karierę zakończyła utytułowana Joanna Jóźwik.

Kolejny worek wyłowili pływacy. W trakcie zimowych MP nasi zawodnicy wywalczyli 27 medali w klasyfi-

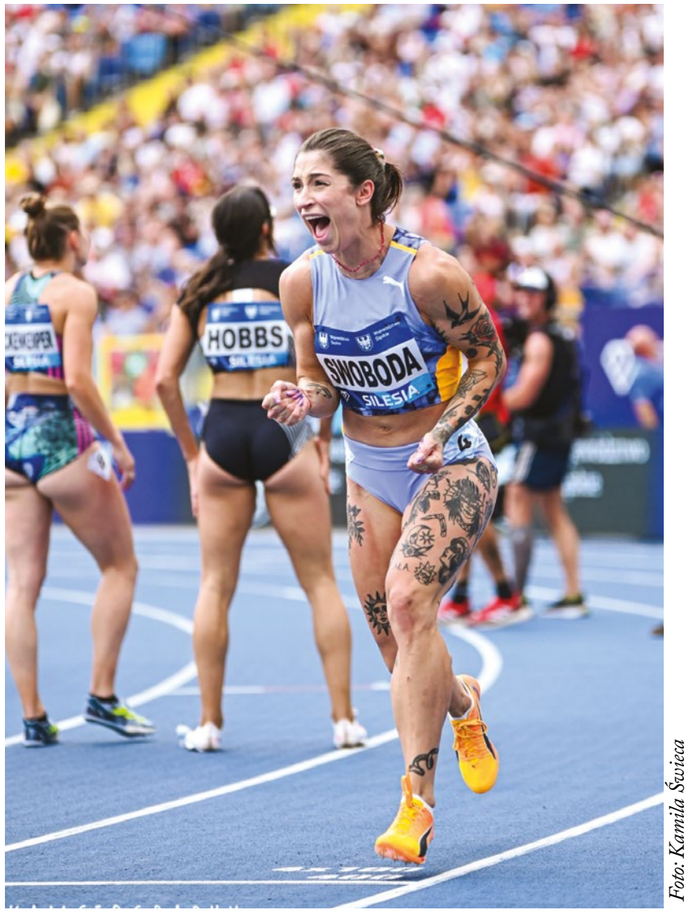


Foto: Kamila Świeca

LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1271	KU AZS WSB CHORZÓW	44
KU AZS PŚ GLIWICE	536	KU AZS AŚ KATOWICE	37
KU AZS AG KATOWICE	441	KU AZS ANS RACIBÓRZ	36
KU AZS ŚUM KATOWICE	297	KU AZS PŚ KATOWICE	34
KS AZS AWF KATOWICE	260	KU AZS WSZOP KATOWICE	33
KU AZS UE KATOWICE	249	KU AZS ŚWSM KATOWICE	26
KU AZS AKADEMIA WSB DG	172	KŚ AZS KATOWICE	9
KU AZS ATH BIELSKO-BIAŁA	101	ŚRODOWISKOWY KLUB SENIORA	2
KU AZS UŚ CIESZYN	75	ŁĄCZNIE:	3623

kacji seniorów oraz 22 w klasyfikacji młodzieżowców, a podczas głównych MP odpowiednio 16 i 18. W obydwu przypadkach AZS AWF Katowice był najlepszym klubem zawodów. Katarzyna Wasick uzyskała zaś minimum na igrzyska w Paryżu.

Pływacy i lekkoatleci popisali się podczas letniej uniwersjady. Na pływalni w Chengdu wygrywali Kamil Sieradzki, Dominik Dudys, Mateusz Chowaniec i Jakub Majerski, a w biegu na 800 m Maciej Wyderka. Na podium stawali także Paulina Peda i Magdalena Bokun. Zimą w Lake Placid na podium stawały panczenistki Olga Kaczmarek i Iga Wojtasik, a w skokach narciarskich oraz kombinacji norweskiej: Nicole Konderla, Kinga Rajda, Szymon Jojko, Paulina Cieślar i Anna Twardosz. Na uwagę zasługuje wyczyn Konderli, która wywalczyła trzy złote oraz jeden srebrny krążek.

W 2023 roku mogliśmy cieszyć się z awansu drużyny AZS AWF Mickiewicz - ROMUS Katowice do koszykarskiej I ligi. Katowiczanie popisali się kosmiczną serią zwycięstw i wrócili na zaplecze ekstraklasy po kilku latach przerwy.



Foto: Kamila Świeca



Foto: Damian Burkot

Dołączyła do nas Aleksandra Bańbor. Multimedalistka AMP niebawem została mistrzynią świata w... triathlonie. Dokładnie tak, po romansach z pływaniem, biegami przełajowymi, kolarstwem górskim, ergometrem wioślarskim, trójbojem siłowym. Ola postanowiła sprawdzić się właśnie w triathlonie. Efekt? Najlepszy debiut w historii tej dyscypliny w Polsce i to na pożyczonym rowerze! Karol Bar

ŚLĄSKIE PUCHARY

W 2023 roku AZS Katowice zorganizował trzy imprezy w ramach Akademickiego Pucharu Polski.


Foto: Tomasz Serwiak


Foto: Sebastian Korus

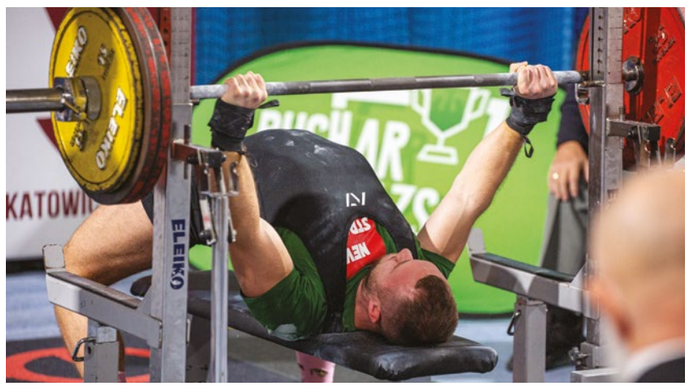


Foto: Tomasz Serwiak

300 Z ŚUM

Dla AZS Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach 2023 był rokiem, który na pewno na długo zostanie zapamiętany. Wszystko za sprawą sukcesów w AMP i AMŚ.

Zdyscyplinowanie, zaangażowanie, ambicja oraz chęć walki o najwyższe cele – to były cechy naszych 300 zawodników, które przyniosły nam kolejny bardzo dobry sezon w akademickich rozgrywkach na Śląsku i na arenie ogólnopolskiej.

Po 36 latach przerwy mogliśmy cieszyć się z trzeciego miejsca w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Śląska. Ten sukces na pewno jeszcze długo będziemy wspominać z uśmiechem na ustach, bowiem oprócz nieopisanej satysfakcji przyniósł nam jeszcze więcej pewności siebie i nadzieję na przyszłość. Zadaliśmy kłam stwierdzeniu, że uczelnie medyczne nie stawiają na sport i z reguły są łatwym rywalem dla innych. Pokazaliśmy, że należy się z nami liczyć, najpierw na arenie wojewódzkiej, a później – kto wie.

Równie udanie zakończyły się dla nas zmagania w Akademickich Mistrzostwach Polski. Udział i dobre wyniki w 30 imprezach dał nam kolejny brązowy medal w klasyfikacji uczelni medycznych. Największymi sukcesami na arenie ogólnopolskiej były trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej AMP w narciarstwie alpejskim kobiet oraz indywidualny sukces Zofii Zdort, która wygrała w slalomie gigancie. Indywidualne mistrzostwo zdobył także Jakub Śmieja, który podczas AMP w jeździectwie na koniu Joker wygrał ujeżdżenie w kategorii amator. Świetnie zaprezentowały się także piłkarki ręczne, które przebojem awansowały do finałów, kończąc je na bardzo wysokim siódmym miejscu.

O medale walczyła także nasza drużyna unihokeja. Po odnowionej podczas meczu Akademickich Mistrzostw Śląska kontuzji, której doznał reprezentant kraju i mistrz Czech Karol Pelczarski, marzenia o powtórzeniu sukcesu z 2022 roku musieliśmy jednak odłożyć na później. Karolowi życzyliśmy zdrowia, powodzenia w karierze lekarskiej oraz dziękujemy za wszystkie lata spędzone w KU AZS ŚUM.

Nasi zawodnicy mogli się również pochwalić sukcesami osiągniętymi w innych klubach. Reprezentantka Polski w unihokeju Zuzanna Krzywak sięgnęła po puchar oraz mistrzostwo Czech z 1. SC TEMPISH Vitkovice. Zuzka skończyła w 2023 roku studia na naszej uczelni, ale nadal jej kibicowaliśmy. Mistrzynią kraju, tyle że w piłce nożnej, została też grająca dla GKS Katowice Anna Konkol.

Ostatnie ważne wydarzenie czekało nas jeszcze wraz z końcem historycznego sezonu. Zarządzający wówczas klubem prezes KU AZS ŚUM – mgr Piotr Kuzak ogłosił zarządowi i zawodnikom decyzję o odejściu wraz z końcem swojej kadencji. Była to zapowiedź dużych zmian organizacyjnych na sezon 2023/24. Prezesowi Kuzakowi raz jeszcze dziękujemy za wszystkie zasługi oraz bardzo duży wkład włożony w rozwój AZS ŚUM przez wszystkie lata działalności w AZS.

Pragniemy również podziękować władzom Śląskiego Uniwersytetu Medycznego za ogromne wsparcie, które umożliwiło realizację naszych celów. Adriana Potoczek


Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Michał Szypliński



Foto: fb AMP w jeździectwie



Foto: Zabawa Fotografią – by Julia

STWORZYLIŚMY HISTORIĘ

Z nadejściem sezonu 2023/24 po latach mniej i bardziej intensywnych zabiegów czas niebytu kobiecej koszykówki ligowej w Gliwicach dobiegł końca.

Plany reaktywacji wyczynowej sekcji koszykówki kobiet przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach miały już niestety historię mierzoną latami. Chodziło o reaktywację (a nie działanie na gruncie bez żadnych tradycji) drużyny, jaka w drugiej połowie lat 80. i na początku lat 90. ubiegłego wieku z powodzeniem występowała w rozgrywkach ówczesnej II ligi (dziś byłaby to liga pierwsza), reprezentując barwy Politechniki Śląskiej i jej klubu środowiskowego AZS.

Sytuacja zmieniła się za sprawą upartych dążeń do stworzenia nowego wyczynowego zespołu ze strony jego pierwszego trenera, wieloletniego nauczyciela akademickiego Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej, Patryka Niczke. Udało mu się przekonać do swego pomysłu osobę najbardziej kompetentną i w istocie mającą głos decydujący w podobnych sprawach – dyrektora Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej i jednocześnie prezesa miejscowego klubu środowiskowego AZS, doktora Krzysztofa Czaplę, profesora w Politechnice Śląskiej.

Mimo niełatwej sytuacji finansowej i w obliczu zupełnego zignorowania zespołu przez urzędujące władze miasta Gliwice ośrodek sportu umożliwił mu trenowanie i rozgrywanie meczów ligowych na własnym obiekcie, jakim była hala sportowa przy ul. Akademickiej 26 w Gliwicach. Dodatkowo drużyna otrzymała wsparcie przy zakupie sprzętu sportowego w postaci nowych strojów oraz w zakresie przejazdów na mecze wyjazdowe. Tym samym Politechnika Śląska za sprawą przychylnych dla rodzącej się drużyny decyzji stała się jej podstawowym i największym sponsorem.

Kolejne wsparcie organizacyjne i finansowe, dzięki któremu możliwy był start akademiczek w rozgrywkach ligowych, zapewniły im już firmy zewnętrzne w stosunku do Politechniki Śląskiej, takie jak APE Katowice w osobie prezesa pana Marka Żotnierczyka, EMT Systems z Gliwic, za sprawą członka zarządu i wiceprezesa firmy pana Piotra Podgórskiego oraz lider w branży cyberbezpieczeństwa – firma Tekniska, również z Gliwic, reprezentowana przez członków zarządu – wiceprezesów: pana Piotra Gawińskiego oraz pana Roberta Wypicha.

Jednocześnie w związku z kompletnym brakiem zainteresowania drużyną ze strony władz miasta Gliwice przyjęła ona nazwę AZS Politechnika Śląska i pod takim szyldem występowała w swoim pierwszym sezonie w rozgrywkach ligowych.

Skąd w ogóle pomysł na powołanie wyczynowej drużyny koszykówki kobiet w gliwickim AZS? Oczywiście poza wspomnianymi wcześniej sentymentami ogromne znaczenie miały tu niezłe wyniki, jakie zawodniczki studenckiej sekcji koszykówki kobiet Politechniki Śląskiej osiągały w ostatnich latach, startując w Akademickich Mistrzostwach Śląska oraz Akademickich Mistrzostwach Polski – zarówno w koszykówce 5×5, jak i 3×3. Na bazie takich akademickich sukcesów jak zdobycie brązowych medali w AMP w klasyfikacji uczelni technicznych narodził się pomysł, by stworzyć w Gliwicach ligową drużynę koszykówki kobiecej. Wreszcie uzyskał on akceptację i wsparcie na tyle poważne, że w sezonie 2023/24 AZS Politechnika Śląska pojawił się na śląskiej mapie koszykówki kobiecej. To naprawdę wielka sprawa, szczególnie w tak trudnym i niepewnym czasie.

Kto tworzył drużynę w jej debiutanckim sezonie? Skład był zróżnicowany pod wieloma względami. Znalazły się w nim bowiem zarówno aktualne studentki Politechniki Śląskiej, jak i jej absolwentki, byłe studentki innych śląskich uczelni, takich jak ŚUM z Katowic i Akademia WSB z Dąbrowy Górniczej oraz uczennice szkół średnich z Gliwic, Rybnika, a nawet Bytomia. Na mocy umowy szkoleniowej pomiędzy AZS Politechniką Śląską a RMKS Rybnik w drużynie z Gliwic mogły występować dziewczęta z rybnickiej młodzieżówki, które w II lidze ogrywały się w ramach przygotowań do udziału w młodzieżowych mistrzostwach Polski.

Debiuty zawsze są niezwykle trudne, więc wynik nie był może oszałamiający. Trzeba jednak pamiętać, że drużyna z Gliwic oparta była na zawodniczkach, które podjęły trud trenowania i reprezentowania barw klubowych w rozgrywkach ligowych, z czystej pasji i po prostu z miłości do koszykówki. Żadna z koszykarek ani nikt ze sztabu drużyny nie otrzymywał wynagrodzenia za swoje zaangażowanie i wysiłek włożony w funkcjonowanie zespołu. Dziewczyny przyjęły za to na siebie obowiązek opłacania comiesięcznych składek na rzecz sekcji.

– Cieszymy się, że mogliśmy realizować naszą pasję i chcemy robić to nadal, chcemy się rozwijać i budować coraz mocniejszy ośrodek kobiecej koszykówki w Gliwicach. Mamy przy tym świadomość, że stworzyliśmy historię, zapisaliśmy jej zupełnie nową kartę związaną z koszykówką kobiet i bez względu na to, jak dalej się ona potoczy, zawsze już będziemy pamiętać, że wszystko zaczęło się od sezonu 2023/24 od drużyny AZS Politechnika Śląska – komentowali w klubie. Patryk Niczke; foto: AZS PŚ Gliwice



AZS POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ W SEZONIE 2023/24

Julia Adamczyk (ŚUM)
Wiktoria Borzęcka (PŚ)
Martyna Buchczik (MOSM Bytom)
Julia Jargoń (RMKS Rybnik U19)
Karolina Joniak (Akademia WSB)
Natalia Krzymińska (absolwentka PŚ)
Olga Lizurej (PŚ)
Amelia Niczke (RMKS Rybnik U19)
Zuzanna Niedziółka (wychowanka MKK Siedlce)
Sylwia Pawelec (wychowanka ŁTS Łabędy Gliwice)
Julia Płoszaj (absolwentka PŚ)
Karolina Podżorska (PŚ)
Milena Raudner (RMKS Rybnik U19)
Antonina Szulc (ALO Gliwice)
Marta Szydło (PŚ)
Julia Szydłowska (RMKS Rybnik U19)
TRENER: Patryk Niczke
SZTAB: Barbara Adaś, Krystyna Matuszewska, Anna Niczke, Dawid Hinc



NA WSZYSTKICH FRONTACH

AZS Uniwersytetu Śląskiego cieszył się ze złotych medali w młodzieżowych mistrzostwach Polski i rekordów wśród seniorów w wieku 60+.

Od dwóch lat AZS UŚ Katowice we współpracy z Rozwojem Katowice prowadził szkolenie grup młodzieżowych futsalu. Wspólne działanie doprowadziło do powstania drużyn w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-15 i U-17. Szczególną dumę budziło osiągnięcie najstarszego zespołu, który w wyniku trzystopniowych eliminacji wywalczył awans do turnieju finałowego.

W dniach 10–12 lutego nasza drużyna rywalizowała w Tychach wśród 16 najlepszych ekip w Polsce. Nasi podopieczni rozpoczęli od zmagań w grupie, remisując 1:1 z Constractem Lubawa, a następnie wygrywając dwa spotkania z GKS Futsal Nowiny (5:2) i Pogonią Sokołem Lubaczów (5:2). Do fazy pucharowej awansowaliśmy z drugiego miejsca.

W ćwierćfinale zmierzyliśmy się ze zdecydowanie najtrudniejszym przeciwnikiem, obrońcą tytułu – Rekordem Bielsko-Biała, z którym wygraliśmy 2:0. W półfinale odnieśliśmy pewne zwycięstwo z GLKS Wilkowice 5:1, a w meczu o złoto z Red Dragons Pniewy aż 7:2!



Foto: Sylwia Kowalewska

Był to pierwszy w historii naszego klubu złoty krążek w młodzieżowych mistrzostwach kraju!
MVP turnieju został Olaf Baranowicz. Najlepszymi strzelcami naszego zespołu byli: Baranowicz i Mateusz Rzeszowski, zdobywcy sześciu bramek. Trenerami AZS Uniwersytetu Śląskiego byli Kamil Pągowski i Grzegorz Witek.
W kategoriach młodzieżowych sukcesy odnosili także nasi badmintoniści. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły Zuzanna Jarosz i Klaudia Wrześniewska. Zuzanna, czołowa zawodniczka pierwszoligowa, powoływana do kadry Śląska od 2019 roku, wywalczyła brązowy medal w grze pojedynczej podczas mistrzostw Polski U-19. Klaudia, wychowanka AZS UŚ Katowice, mając 11 lat, wygrała ranking Polskiego Związku Badmintona wśród 13-latek. Do jej największych osiągnięć można było zaliczyć zwycięstwo w grze mieszanej podczas MP PZBad w kategorii młodzika młodszego, wygrane w grze pojedynczej i mieszanej podczas Międzynarodowego Festiwalu Badmintona oraz zwycięstwo w grze mieszanej i drugie miejsce w singlu podczas Mazovia Cup Grand Prix.
Bardzo dobrze spisała się również drużyna badmintonowa AZS Uniwersytetu Śląskiego, która w rozgrywkach I ligi zajęła czwarte miejsce, odnosząc siedem zwycięstw i przegrywając tylko cztery mecze. Najlepszą zawodniczką była Antonina Marszałek, która wygrała 19 z 20 rozegranych meczów.
Na medal zasłużyli także uczestnicy Sportowego Uniwersytetu Seniora. To program skierowany do wszystkich mieszkańców Katowic po 60. roku życia, który na zlecenie Urzędu Miasta Katowice prowadzony był przez AZS Uniwersytetu Śląskiego. W 2023 roku odnotowaliśmy rekordową liczbę uczestników. Zgłosiło się bowiem aż 586 seniorów. W ramach Sportowego Uniwersytetu Seniora organizowaliśmy około 30 godzin zajęć tygodniowo, co w skali roku przełożyło się łącznie na ponad 45 dób bezpłatnej aktywności.
– Naszym głównym celem jest zwiększenie świadomości osób starszych o wpływie aktywności fizycznej na powstrzymanie procesu starzenia. Staramy się, aby uczestnictwo w ćwiczeniach było dla nich źródłem relaksu i przyjemności, a nawyk uprawiania sportu pozostał w ich świadomości na długie lata - komentowali organizatorzy.
Sportowy Uniwersytet Seniora, jak pokazały poprzednie edycje, nie był jedynie akcją doraźną. Zmieniał pozytywnie nawyki i postawy uczestników każdego dnia w sposób ciągły i trwały. AZS UŚ Katowice



Foto: Damian Burkot


Foto: Adam Suchański



Foto: Paweł Wrześniewski


Foto: Luiza Czekańska

ZŁOTY BRĄZOWY GOL

Srebro i brąz wywalczyły nasze zespoły w Polskiej Lidze Lacrosse. Mowa oczywiście o ekipach AZS Katowice, które w ten sposób obroniły medale wywalczone przed rokiem.



Po raz trzeci AZS Walkirie Katowice zostały brązowymi medalistkami Polskiej Ligi Lacrosse Kobiet! – Był to dla nas niezwykły czas pełen wzlotów i upadków. Na początku świetnie otworzyłyśmy zmagania zwycięstwem z Wrocławiem i wyrównanym meczem z wieloletnimi mistrzyniami z Poznania. Potem niestety nie było już tak kolorowo. Fala kontuzji zmniejszyła nasze szanse w kolejnych spotkaniach. Mimo to w Katowicach na ostatnim turnieju przed tzw. weekendem mistrzyń wciąż miałyśmy szansę powalczyć o awans do finału. Niestety przegranie jedną bramką z Panthers Wrocław i porażka z Lax-Warriors Września przesądziły, że zagramy jedynie o brąz – opowiadała Julia Wąctaw.
Spotkanie z Panthers Wrocław było niezwykle emocjonujące i zakończyło się remisem 12:12. O zwycięstwie, tak jak w zeszłym roku, zadecydował tzw. złoty gol w dogrywce, który zdobyła najmłodsza zawodniczka Walkirii – Vanessa Ristau.
Dodatkiem do brązowych medali były nagrody indywidualne. Julia Wąctaw została najlepszą obrończynią PLLK 2023, a Kinga Niessner najlepszą pomocniczką PLLK 2023. Oprócz tego Walkirie zostały wyróżnione w następujących kategoriach: Dominika Gredka zajęła drugie miejsce wśród bramkarek, Małgorzata Makieła trzecie miejsce wśród atakujących, a Kinga Niessner trzecie miejsce w kategorii MVP sezonu.
Wiosenne zmagania Polskiej Ligi Lacrosse 2023 ze srebrnym medalem zakończył zespół męski, wygrywając podczas sezonu sześć spotkań i przegrywając dwukrotnie tylko z najgroźniejszym rywalem – Kosynierami Wrocław. Cel na ten sezon, jakim był awans do finału, został jednak zrealizowany. W meczu o pierwsze miejsce doszło do powtórki finału z poprzedniego roku. Kontuzje kluczowych zawodników nie pozwoliły jednak nawiązać równej walki w finale z wrocławianami, co skończyło się porażką 2:10.
Wyróżnienia indywidualne odebrali: Krzysztof Burzyński (trzeci najlepszy bramkarz PLL 2023), Błażej Prusek (drugi najlepszy pomocnik PLL 2023), Kamil Grabowski (trzeci najlepszy atakujący PLL 2023).
Julia Wąctaw; foto: Marek Stor "shutterlax"



AZS KIELCE

WWW.KIELCE.AZS.PL
PSK.KIELCE@AZS.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ KIELCE
RAFAŁ MATYS

Rok 2023 był rokiem dobrym dla jednego z mniejszych ośrodków akademickich w Polsce. W naszym środowisku działały dwie uczelnie. Politechnika Świętokrzyska i Uniwersytet Jana Kochanowskiego postawiły na atmosferę oraz nowe wyzwania sportowe poprzez rozwijanie następujących sekcji: ergometr wioślarski, trójbój siłowy, lekka atletyka, szachy, koszykówka, pływanie, piłka nożna, futsal, piłka ręczna, tenis stołowy, badminton oraz piłka siatkowa plażowa kobiet i mężczyzn. Z nowych dyscyplin pojawiła się koszykówka 3×3.

Wraz z ukończeniem prac nad nowoczesnym wielofunkcyjnym stadionem sportowym sekcje akademickie uzyskały szerszy dostęp do obiektów, na których mogły podnosić swoje umiejętności. Boisko piłkarskie stało się areną zmagań o awans piłkarzy nożnych KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej do wyższej klasy rozgrywkowej. Stadion z sześciotorową bieżnią oraz infrastrukturą niezbędną do trenowania i startów lekkoatletów dał dużo większe możliwości do podjęcia bardziej zintensyfikowanych treningów i startów. Boiska plażowe do siatki, piłki ręcznej i nożnej w okresie letnim rozszerzyły ofertę sekcji akademickich dla miłośników gier zespołowych na świeżym powietrzu.

Dzięki trenerom i studentom, którzy czynnie zachęcali młodzież szkół ponadpodstawowych do uprawiania sportu, nasze obiekty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Chcieliśmy w ten sposób zainspirować młodych ludzi do sportu i pokazać, że można łączyć w bardzo łatwy sposób naukę na wyższych uczelniach z uprawianiem sportu. Ostatnie lata, a w szczególności pandemia, spowodowały zmniejszenie się zainteresowania sportem, dlatego cieszyła nas perspektywa poszerzenia naszego środowiska o akademicki klub sportowy z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Zorganizowaliśmy coroczny obóz narciarsko-snowboardowy, w którym pod opieką doświadczonych trenerów wzięło udział ponad 50 uczestników, zarówno studentów, jak również nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych Politechniki Świętokrzyskiej. Całość koordynowali koledzy Jarek Niebudek i Marcin Stańczak.

Bardzo dobry przykład dla młodzieży mieliśmy w osobie rektora Politechniki Świętokrzyskiej Zbigniewa Koruby, który jest zapalonym biegaczem namiętnie ćwiczącym na siłowni, gdzie uprawiał też trójbój siłowy.

Merytorycznie nad sprawami związanymi ze sportem czuwał nowy dyrektor Centrum Sportu – kolega Marek Kalwat. To głównie dzięki jego doświadczeniu oraz zapałowi mieliśmy w swoich szeregach parę sportowych perełek odnoszących sukcesy na arenach światowych.

Staraliśmy się utrzymać pewien poziom członków naszego klubu. Ściśle współpracowaliśmy z regionalnym klubem turystyki AKTK Sabat poprzez organizację i uczestnictwo w rajdach, na których rywalizujemy w „nietypowych" dyscyplinach sportowych.

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE	
KU AZS UJK KIELCE	125
KU AZS PŚK KIELCE	105
ŁĄCZNIE:	230



GWIAZDA AZS KIELCE
PRZEMYSŁAW WILK

Przemysław Wilk kolejny raz wystartował w mistrzostwach świata na ergometrze wioślarskim i znów poprawił swój wynik. Poprowadził też swoją sekcję do sukcesu na AMP.

Podczas rozgrywanych w Warszawie Akademickich Mistrzostw Polski na ergometrze wioślarskim reprezentant Politechniki Świętokrzyskiej zajął w wadze lekkiej 19. miejsce, walnie przyczyniając się do zwycięstwa jego ekipy w klasyfikacji uczelni technicznych i czwartego miejsca wśród wszystkich uczelni.

Dwa miesiące wcześniej Przemek wystartował także w mistrzostwach świata. Choć zawody odbywały się w Kanadzie, można było rywalizować w formie zdalnej i na taką opcję się zdecydował. Rywalizując w kategorii wiekowej 23–39 lat, Przemek zajął ósme miejsce, osiągając na 500 m czas 1:26.5. To jego najlepszy wynik w trzecim starcie na tych zawodach.

– Przygodę z ergometrem wioślarskim zacząłem na zajęciach wychowania fizycznego na studiach. Wydawało mi się, że pokonanie 1000 m poniżej czterech minut jest prostym zadaniem. Udało się, ale po kilku próbach stwierdziłem jednak, że to nie dla mnie. Trener namówił mnie na sekcję biegową i lekkoatletyczną. Nie zachęcał mnie do regularnych treningów na ergometrze, bo zapewne nie widział we mnie potencjału. Przez swoją zawziętość i determinację sam się do tej sekcji wdarłem. Bieganie dużo pomogło w wytrzymałości podczas wiosłowania. Na treningach i sprawdzianach cały czas następował progres, a dzięki temu chęć dalszego rozwoju – opowiadał o swoich początkach.

– Jeśli przypomnę sobie pierwszy raz na ergometrze, to wtedy nawet nie pomyślałbym, że będę rywalizował na takim poziomie. Nie wiązałem żadnej przyszłości z tym urządzeniem. Od zwykłego amatora stałem się zawodnikiem, który walczy z najlepszymi na świecie. Nic nie przyszło jednak łatwo. Kosztowało mnie to mnóstwo ciężkiej pracy i wiele wyrzeczeń – podsumował.

Igor Dębski; foto: fb AZS PŚK ergometr wioślarski

JEDYNI W AZS

Bardzo udanie zakończył się sezon dla uczelnianej drużyny AZS Politechniki Świętokrzyskiej, która wywalczyła awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

– Sezon zakończyliśmy na drugim premiowanym miejscu w tabeli B klasy, zdobywając 43 punkty. Jesteśmy jedyną męską drużyną piłkarską w AZS, która uczestniczy w regularnych rozgrywkach ligowych pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej na szczeblu wojewódzkim. Rolą zespołu, który działa przy uczelni, jest umożliwianie studentom łączenia sportu ze studiowaniem na Politechnice Świętokrzyskiej – komentował trener Artur Obarzanek. – Od ponad dwóch lat posiadamy stadion piłkarski z prawdziwego zdarzenia, na którym mamy możliwość podnoszenia swoich umiejętności. W nowym sezonie rozgrywkowym postaramy



się na stałe zadomowić w A klasie i udowodnić, że awans do wyższej klasy rozgrywkowej nie był przypadkowy – dodał.

Dola beniaminka nie była jednak łatwa. W rundzie jesiennej kielczanie uzbierali dziewięć punktów. Do pierwszego zwycięstwa nad Zrywem Łopuszno swój zespół poprowadzili Jakub Tekiel i Jakub Wodecki.

Artur Obarzanek; foto: AZS Politechnika Świętokrzyska

KIELECKIE SUKCESY NA AMP

Nie były to liczne występy, ale studenci kieleckich uczelni mocno zaznaczyli swój udział w AMP 2023, zdobywając kilka medali.



Reprezentująca Politechnikę Świętokrzyską Natalia Banaśkiewicz zdobyła dwa medale podczas AMP w lekkiej atletyce. Zawodniczka trenera Marka Kalwata awansowała do finałów rzutu oszczepem i pchnięcia kulą, zajmując trzecie miejsca wśród studentek uczelni technicznych. Warto dodać, że Natalia startowała także w AMP w ergometrze wioślarskim i biegach przełajowych, a podczas zawodów lekkoatletycznych biegła w uczelnianej sztafecie.
DS; foto: fb AZS Politechnika Świętokrzyska



Studenci kieleckich uczelni wyłowili kilka medali podczas AMP w pływaniu. Pierwszy raz w historii startów sekcji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego złoto w klasyfikacji generalnej wywalczył Piotr Niestuj, który wygrał rywalizację na dystansie 100 m stylem zmiennym. Dodatkowo na dystansie 200 m Piotr uplasował się na drugim miejscu wśród studentów uniwersytetów. W gronie medalistek z UJK znalazła się również Aleksandra Tomaszewska (w typie uniwersytetów wywalczyła srebro na 100 m stylem motylkowym i brąz na 200 m stylem dowolnym). W typie uczelni technicznych dwa razy na podium stawał także Dawid Majsak. Pływak Politechniki Świętokrzyskiej zajmował drugie miejsca na 50 m stylem motylkowym i dowolnym. DS; foto: AZS UJK Kielce



Jedynymi kieleckimi drużynami, która przystąpiły do ogólnopolskich zmagań w grach zespołowych, były ekipy futsalistów i badmintonistów Politechniki Świętokrzyskiej. Awansu do finałów nie było, ale emocji nie brakowało. DS; foto: fb AMP w futsalu mężczyzn strefa C

Ekipa UJK Kielce popisała się podczas AMP w trójboju siłowym, wygrywając typ uniwersytetów. Do sukcesu przyczynili się zawodnicy, którzy zdominowali kat. –74 kg. Piotr Burzawa osiągnął 582,5 kg, co dało mu tytuł wicemistrza w klasyfikacji generalnej i mistrza wśród studentów uniwersytetów. Trzeci w generalnej i drugi w typie był Bartosz Kucharczyk (580 kg), a brąz w typie przypadł Błażejowi Tkaczowi (542,5 kg). Brąz w typie wywalczył także debiutant Szymon Kwiecień, a złoto startujący w kat. –120 kg Mateusz Kumański, który w trójboju uzyskał 732,5 kg. Co ciekawe, przez błąd obsługi pomostu Mateusz miał dodatkowe podejście do martwego ciągu, a osiągnięte po wielkiej walce 275 kg zostało jego nowym rekordem życiowym. DS; foto: Tomasz Serwiak



Politechnika Świętokrzyska wygrała w typie AMP w ergometrze wioślarskim mężczyzn. „Zajęliśmy najgorsze dla sportowca czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, ale wśród uczelni technicznych zostaliśmy akademickimi mistrzami Polski. Choć czwarte miejsce to nadal ścisła czołówka, pozostaje duży niedosyt, że nie udało się wskoczyć na podium wśród wszystkich uczelni – napisali kielczanie na klubowym profilu. Najlepszy indywidualnie był Wiktor Mazurczak, który w wadze lekkiej wywalczył 16. miejsce.
DS; foto: fb AZS PŚK ergometr wioślarski



Małgorzata Czarnota z UJK Kielce zajęła piąte miejsce podczas silnie obsadzonych AMP w biegach przełajowych. W biegu na 6 km dało jej to tytuł wicemistrzyni w typie uniwersytetów. Małgorzata wystartowała także w uczelnianej sztafecie mieszanej, zajmując wśród uniwersytetów miejsce piąte.
DS; foto: AZS UJK Kielce



ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MICHAŁ SPIESZNY

Rok 2023 można zaliczyć do bardzo udanych dla naszego środowiska. W szczególności chciałbym podkreślić osiągnięcia naszych reprezentantów na zimowej i letniej uniwersjadzie, które były nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale także świadectwem determinacji i zaangażowania naszych zawodników.

Na zimowej uniwersjadzie w Lake Placid AZS Kraków i małopolskie uczelnie godnie reprezentowało 11 osób. Równie imponujący był udział dziewięciorga sportowców AZS Kraków w letniej uniwersjadzie w Chengdu. Cieszymy się z dwóch wyjątkowych osiągnięć studentów AWF Kraków – złotego medalu Margarity Koczanowej w sztafecie 4×400 m oraz srebrnego medalu Jakuba Olejniczaka w tej samej konkurencji. Nie sposób również nie wspomnieć o sukcesach naszych sportowców podczas igrzysk europejskich, które odbyły się w Krakowie. Klaudia Zwolińska zdobyła dwa srebrne medale w kajakarstwie górskim, Natalia Kałucka zdobyła złoto, a Marcin Dzieński medal brązowy we wspinaczce na czas. To zaszczytne osiągnięcia, które podkreślają potencjał i wysoką jakość naszej reprezentacji.

Ponadto Cracoviada – coroczne eliminacje Igrzysk Studentów Pierwszego Roku organizowane w Krakowie – cieszyła się najwyższą dotychczas frekwencją, bowiem we wszystkich dyscyplinach sportowych rywalizowało 353 uczestników. To dowód na rosnące zainteresowanie sportem i aktywnością fizyczną w naszym środowisku.

Chciałbym również podkreślić znaczącą rolę, jaką odgrywały Akademickie Mistrzostwa Małopolski w naszym kalendarzu sportowym. W sezonie 2022/23 rozegraliśmy aż 19 dyscyplin i stworzyliśmy 33 klasyfikacje, dodając do tego dwa Puchary AZS Kraków: w unihokeju i piłce ręcznej plażowej. Z powodu ogromnego zainteresowania tymi dyscyplinami oraz ich rosnącej popularności postanowiliśmy od sezonu 2023/24 włączyć je na stałe do kalendarza AMM.

Dziękuję wszystkim naszym zawodnikom, trenerom, pracownikom biura i klubów uczelnianych oraz wszystkim sympatykom sportu za zaangażowanie i wkład w osiągnięcia, które z dumą prezentujemy. Mam nadzieję, że kolejny rok przyniesie równie wiele emocji i sukcesów.

WŁADZE AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES
MATEUSZ ZUBIK – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
DANIEL BUKALSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
MONIKA ZIEMBOWICZ – SEKRETARZ
MATEUSZ BUJAREK, JAROSŁAW JAKUBSKI, PAWEŁ POTOCZEK, KRZYSZTOF PSZCZÓŁKA, ALEKSANDRA ŚWIDROŃ, KINGA TABOR, MACIEJ WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KU AZS AGH KRAKÓW	1114
KS AZS AWF KRAKÓW	779
KU AZS PK KRAKÓW	519
KU AZS UJ KRAKÓW	484
KU AZS UEK KRAKÓW	400
KU AZS CM UJ KRAKÓW	287
KU AZS UKEN KRAKÓW	269
KU AZS UR KRAKÓW	200
KU AZS ANS NOWY SĄCZ	179
KU AZS ANS TARNÓW	101
AZS ZAKOPANE	100
KU AZS ANS NOWY TARG	74
KU AZS KA KRAKÓW	73
KŚ AZS KRAKÓW	3
ŁĄCZNIE:	4582

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2022/2023

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
3. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
7. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
8. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU
10. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W TARNOWIE
11. KRAKOWSKA AKADEMIA



GWIAZDA AZS KRAKÓW
RENATA KNAPIK-MIAZGA

Gwiazda AZS Kraków w 2023 roku odniosła całą masę sukcesów. Te najważniejsze to drużynowe mistrzostwo świata i pierwsze zwycięstwo w Pucharze Świata szpadzistek.

Rok 2023 był trudny i na pewno przełomowy. Sportowo od wielu lat wiedziałam, że jestem już na poziomie, żeby wygrać zawody Pucharu Świata, wielokrotnie stawałam na podium, ale dopiero w tym roku zwyciężyłam. To olbrzymia satysfakcja. Później trudna rywalizacja o olimpijską kwalifikację drużyny, ale przy pełnej mobilizacji osiągnęłyśmy mistrzostwo świata. To niesamowite.

Czy złoty medal na MŚ uważasz za największy sukces w 2023 roku?

Mistrzostwo świata to na pewno ogromny sukces całej naszej drużyny. O zwycięstwo chcemy powalczyć także na igrzyskach olimpijskich. Wszystkie indywidualne wyniki, te lepsze i gorsze, to rezultaty moich dyspozycji, umiejętności progresu. Nie do końca mierzę je medalami, ale każdy osiągnięty cel dużo dla mnie znaczy. To są inne wyniki, ale jedno jest pewne – bycie mistrzem świata to superuczucie.

Które ze wspomnień tego roku jest twoim ulubionym?

Dekoracja medalowa pod Łukiem Triumfalnym w Mediolanie. Razem z naszymi trenerami. Przepiękna sceneria i ogromne emocje.

Czy jest coś, czego żałujesz i chciałabyś to zmienić?

Nie żałuję niczego. Staram się iść tam, gdzie cele są realne do zrealizowania. Wiedziałam, że bez medalu mistrzostw świata będzie bardzo trudno o wyjazd na igrzyska olimpijskie i wiedziałam, że jeżeli to się nie uda, mam plany zawodowe i nie do końca była to dla mnie rezygnacja, ale zmiana celu. Po zwycięstwie w mistrzostwach świata celem jest kwalifikacja na igrzyska i zdobycie medalu.

Który wynik ma dla ciebie większą wartość: indywidualny czy drużynowy?

Każdy wynik niesie za sobą inną historię, odniosłam się do wyników indywidualnych (dlaczego one są dla mnie szczególne), trenujemy sport indywidualny. Niemniej wiele ważnych turniejów, w tym turnieje kwalifikacyjne do igrzysk, są rozgrywane przez zawody drużynowe. My mamy to szczęście, że tworzymy doświadczoną drużynę i staramy się wyciągać wnioski z popełnionych błędów.

Jak się dogadujesz z dziewczynami z reprezentacji?

Wydaje mi się, że dobrze. To zawsze jest dość subiektywne. Staram się komunikować swoje potrzeby i być dobrym słuchaczem. Lubimy się jako zespół i naturalne jest, że współpracujemy. Komunikacja jest bardzo ważna.

Jak się zaczęła twoja przygoda z szermierką?

Rozpoczęłam uprawianie szermierki od floretu w szkole podstawowej. Do 15. roku życia trenowałam prawą ręką i miałam już swoje małe sukcesy. Niestety lekarz nie był przychylny co do uprawiania przeze mnie szermierki, postanowiłam za jego zgodą zmienić rękę wiodącą i od tamtego czasu jestem leworęczną szpadzistką. Trenowałam w Pałacu Młodzieży w Tarnowie, KKS Kraków, TS Wiśle Kraków, a od 2018 reprezentuję AZS AWF Kraków.

Czy próbowałaś trenować inny sport?

W podstawówce lubiłam koszykówkę – to chyba wszystko.

Jak łączyć sport ze szkołą i studiami?

Każdy musi znaleźć sposób. Zwykle im więcej obowiązków, tym lepiej sobie radzimy z organizacją czasu. Na

pewno łatwo nie jest, ale myślę, że nie ma co narzekać, że jest ciężko, skoro idzie się na szczyt. Wydaje mi się, że jest coraz więcej możliwości dla sportowców. Aktualnie realizowany jest program Narodowa Reprezentacja Akademicka, która pomaga zawodowym sportowcom kontynuować naukę. A to tylko jedna z możliwości.

Co z czasem prywatnym? Znajdujesz w tym wszystkim czas dla siebie i rodziny?

Staram się jak najwięcej. Praca trenera na pewno jest moją kolejną pasją. Po igrzyskach na pewno będzie spokojniej.

Myślałaś kiedyś, co byś robiła, gdyby nie szermierka?

Nie mam pojęcia, ale mam przeczucie, że czegokolwiek bym nie robiła, to w taki sam sposób jak teraz. Najlepiej, jak potrafię.

Jakie plany na przyszłość po zakończeniu kariery zawodnika?

Na pewno praca trenerska. Już rozpoczęłam współpracę z Penn State University. Mam ośmioletnie doświadczenie w pracy trenerskiej i cały czas rozwijam się w zawodzie.

Czego ci życzyć w 2024 roku?

Zdrowia przede wszystkim, radości, spokoju i czasami wolnego weekendu. Kinga Tabor; foto Bizzi Team



WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ

Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie zwyciężyła w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski w kategorii uczelni wychowania fizycznego. – Sport jest dla nas niezwykle ważny. Ta wygrana to ogromny sukces – podkreślali w małopolskiej uczelni.

Studenci krakowskiej uczelni od wielu lat plasowali się w ścisłej czołówce AMP. Nie inaczej było w roku akademickim 2022/23. Osiągnięte wyniki pozwoliły AWF zająć ósme miejsce w klasyfikacji generalnej, zostawiając w tyle m.in. lokalnego rywala z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie czy Politechnikę Warszawską. Rezultat ten wystarczył także do triumfu w rankingu uczelni wychowania fizycznego. AWF Kraków na podium tej klasyfikacji wyprzedził AWF Warszawa czy AWF Katowice. Jej studenci pokazali się ze znakomitej strony m.in. w aerobiku sportowym, biegach przełajowych czy piłce ręcznej. AWF Kraków wysoko plasował się także w klasyfikacji medalowej AMP, zajmując 7. pozycję z 22 krążkami (7 złotych – 8 srebrnych – 7 brązowych).

– Z wielką radością przyjęliśmy sukces studentów i pracowników naszej uczelni, jakim niewątpliwie było zajęcie pierwszego miejsca w klasyfikacji AMP w grupie uczelni wychowania fizycznego. Wynik ten jest zasługą wielkiego zaangażowania zawodników i trenerów poszczególnych sekcji, którzy byli bardzo aktywni, uczestnicząc w zawodach w możliwie największej liczbie dyscyplin. Bardzo dobre występy przyczyniły się do osiągnięcia tego sukcesu, który bardzo doceniamy. Nasza akademia wystartowała w 37 z 48 dyscyplin AMP, a uczelnię reprezentowało prawie 300 studentów i 6 nauczycieli akademickich. Pierwsza lokata wśród Akademii Wychowania Fizycznego to ogromny sukces, który świadczy o najwyższym poziomie sportu akademickiego w krakowskiej AWF – nie ukrywał prof. dr hab. Andrzej Klimek, rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Władze krakowskiej uczelni podkreślały, iż zależy im na dalszym rozwoju sportowym, w tym także w wymiarze akademickim.



Foto: Michał Walusza

– Jako priorytet stawiamy umożliwienie rywalizacji naszych studentów w Akademickich Mistrzostwach Małopolski i AMP. Wielu z nich to czołowi zawodnicy w Polsce w różnych dyscyplinach sportu. Chcemy wykorzystać ich potencjał i umożliwić im połączenie nauki z profesjonalnym uprawianiem sportu. Z roku na rok coraz większa liczba studentów naszej akademii bierze udział w zawodach sportowych. Mamy w planie jeszcze większą promocję sportu akademickiego i poszerzenie liczby sekcji, w których będą rywalizować nasi studenci. Jedną z zachęt jest umożliwienie naszym reprezentantom uzyskania indywidualnego toku studiów oraz stypendium rektora dla najlepszych studentów – dodał prof. dr hab. Andrzej Klimek.

W AWF Kraków myśleli także o zapewnieniu jak najlepszych warunków do treningów. W ubiegłym roku akademickim gruntowną modernizację przeszły dwa najważniejsze obiekty sportowe uczelni, czyli hala gier sportowych i stadion lekkoatletyczny. Obie inwestycje były realizowane w ramach przygotowań do igrzysk europejskich Kraków-Małopolska 2023.

– Obydwa obiekty zyskały drugie życie, stając się arenami sportowymi bardzo nowoczesnymi i co ważne dostosowanymi do wszystkich przepisów oraz potrzeb, w tym osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo w tym roku pełnowymiarowe boisko piłkarskie wzbogaciło się o zaplecze szatniowe – wymieniał rektor AWF Kraków, który zaznaczał, że są bogate plany na dalsze modernizacje. – Oczywiście ich realizacja będzie uzależniona od wielkości wsparcia finansowego ze środków publicznych. W przyszłym roku nasza akademia planuje modernizację rozgrzewkowego stadionu lekkoatletycznego, rozpoczęcie przygotowań do budowy hali sportowej do sportów walki wraz z centrum sportów siłowych oraz budowę otwartego boiska wielofunkcyjnego. Inwestycje te pozwolą zaspokoić potrzeby aktywizacji fizycznej studentów i pracowników AWF, mieszkańców Krakowa oraz wspomóc proces wyczynowego szkolenia sportowców – tłumaczył prof. dr hab. Andrzej Klimek.

Paweł Skraba



Foto: Okapi Studio Live



Foto: fb AWF w Krakowie

INSPIRUJĄCE DOŚWIADCZENIE

W dniach 20–22 października w malowniczym ośrodku żeglarskim Politechniki Krakowskiej w Żywcu odbyło się pierwsze po czteroletniej przerwie szkolenie środowiskowe dla działaczy z klubów AZS Kraków.

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli klubów reprezentujących takie uczelnie, jak Uniwersytet Ekonomiczny, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Rolniczy, Uniwersytet Jagielloński oraz Akademia Wychowania Fizycznego.

Podczas trzech dni uczestnicy mieli okazję zdobyć cenne umiejętności i wiedzę, które miały im pomóc w rozwijaniu i promowaniu sportu akademickiego na terenie Krakowa. Szkolenie było doskonałą okazją do zrozumienia podstawowej działalności, a także do zapoznania się z różnymi akcjami prowadzonymi przez AZS. Program został zorganizowany z myślą o wszechstronnym rozwoju uczestników, dlatego w jego ramach odbyły się liczne prelekcje prowadzone przez doświadczonych szkoleniowców.

Wśród prowadzących znaleźli się: Marianna Pikul, Aleksandra Leszczyńska i Dominik Leżański, którzy przybyli z różnych zakątków Polski, by dzielić się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem. Nie zabrakło również lokalnych szkoleniowców z AZS Kraków, takich jak Edyta Wiencek, Krzysztof Pszczółka i Daniel Bukalski, których uczestnicy szkolenia mogą spotkać na co dzień w trakcie swojej działalności w AZS. Dopełnieniem tego wyjątkowego zespołu był również udział Fernandy Olszewskiej z Okapi Studio, znakomitej fotografki, która od lat tworzyła niezwykłe dzieła we współpracy z AZS Kraków. Dzięki nim szkolenie stało się inspirującym doświadczeniem, a uczestnicy zyskali narzędzia do budowania silniejszego sportowego środowiska w Krakowie.



Foto: Fernanda Olszewska

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom za ich obecność i zaangażowanie w to wyjątkowe wydarzenie. Sprawiliście, że to szkolenie było sukcesem. To doskonały przykład zaangażowania i współpracy różnych uczelni w regionie, co pozwoli na jeszcze skuteczniejsze promowanie sportu wśród studentów. Edyta Wiencek

KOLARSKI NOWY TARG

20 maja w Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu odbyła się już trzecia edycja Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie szosowym. Wydarzenie jak co roku przyciągnęło miłośników rowerowej rywalizacji z całej Polski.

Członkowie klubów uczelnianych AZS biorący udział w tym niezwykłym wydarzeniu przemierzali trasę o długości 75 km dla mężczyzn oraz 60 km dla kobiet. Prowadziła ona przez następujące miejscowości: Nowy Targ, Trute, Pyzówkę, Długopole, Krauszów i Morawczynę. Urokliwe otoczenie wieńczyła panorama Tatr, którą podziwiać można było niemal na całej długości bezpiecznej i zróżnicowanej trasy. Bazę wyścigu tworzyły piękne i nowoczesne budynki nowotarskiej uczelni z zabezpieczeniem medycznym, szatniami, prysznicami, cateringiem, serwisem rowerowym.

W wydarzeniu wzięło udział 46 zawodników reprezentujących: Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Uniwersytet Morski w Gdyni, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Gdański Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu, Politechnikę Warszawską, Politechnikę Poznańską, Politechnikę Krakowską, Politechnikę Gdańską, Politechnikę Śląską w Gliwicach, Politechnikę Wrocławską, Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach, Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie, Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, ANS w Nowym Sączu.

Po zakończeniu wyścigu w siedzibie uczelni uczestnicy szybko regenerowali siły za sprawą masaży wykonanych przez studentów fizjoterapii, a następnie najlepsi zawodnicy byli dekorowani przez władze klubu AZS oraz władze uczelni.

– Aktywność fizyczna jest ważnym aspektem rozwoju człowieka, wpisującym się w misję naszej uczelni. Spotkanie zawodników na Podhalu jest okazją do promocji sportu, zachęca do rozwoju i realizacji sportowych pasji, ale także okazją do wymiany doświadczeń i integracji międzyuczelnianej oraz wzmocnienia relacji interpersonalnych. Nie bez znaczenia jest także lokalizacja, niezwykłe położenie geograficzne, którym Podhale może się szczycić – komentowali organizatorzy.

Wydarzenie niosło ze sobą trudy organizacji, przede wszystkim zapewnienia bezpieczeństwa zawodnikom na każdym etapie rywalizacji. Nie byłoby tego, gdyby nie zaangażowani, kompetentni i otwarci ludzie, którzy poprzez swoje starania dbali o każdy aspekt organizacji wydarzenia. I za to z tego miejsca chcemy podziękować! Wyścigu by nie było, gdyby nie zawodnicy, ich satysfakcja i uśmiech pomimo zmęczenia. To dla nas motywacja do organizowania kolejnych edycji.

Organizacja takiego przedsięwzięcia wymagała bardzo dużych nakładów finansowych oraz wsparcia logistycznego i promocji. Dotychczas środki finansowe zostały pozyskane z dwóch źródeł: Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" oraz z budżetu własnego uczelni. Patronat honorowy nad imprezą obejmował rektor Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu.

AZS PPUZ Nowy Targ; foto: AZS PPUZ Nowy Targ











WIRTUALNIE NA ROWERZE

W ciągu ostatniej dekady do grona dyscyplin sportowych wkradł się e-sport. W świecie e-sportu obecne są wielkie środki finansowe lokowane tam przez firmy technologiczne.

Dzięki wysokim budżetom pojawiły się nawet głosy o włączeniu rozgrywek e-sportowych do grona dyscyplin olimpijskich. Pomysł ten spotkał się jednak ze znaczną krytyką – wszak idealistyczna wizja olimpijczyka to umięśniony, szczupły atleta. Co jednak, gdyby istniał e-sport pozwalający na zbudowanie muskulatury, a nawet zrzucenie niepotrzebnych kilogramów?

W czasie kiedy e-sport związany z grą w gry komputerowe zaczynał przebijać się do świadomości społeczeństwa, w 2014 roku w Stanach Zjednoczonych narodziła się aplikacja Zwift. Innowacyjnym rozwiązaniem był wspólny, wirtualny świat, w którym można było spotkać innych trenujących w tym samym czasie kolarzy.

Wraz z przeniesieniem się do wirtualnego świata kolejnych grup kolarzy pojawiło się zapotrzebowanie na przeniesienie w ślad za nimi rywalizacji. Początkowo odbywała się ona głównie w sposób korespondencyjny. W kolejnych latach wprowadzone zostały jednak także wyścigi grupowe przypominające te znane z kolarstwa szosowego. Z racji krótszego czasu trwania treningów ściganie w świecie wirtualnym przybrało różnorakie formy, przypominające zasadami zarówno kolarstwo szosowe, jak i torowe.

W rywalizacji na krajowym podwórku coraz mocniej swoją obecność zaznaczali także zawodnicy zrzeszeni w AZS. Pierwszą historyczną edycję Pucharu Polski w e-kolarstwie wygrał reprezentant KU AZS AGH Kraków – Marcin Trojanowski. W kolejnych tygodniach dołożył on do swojej kolekcji wiele wartościowych rezultatów w następnych edycjach Pucharu Polski. Dla Marcina ukoronowaniem sezonu było zdobycie brązowego medalu oficjalnych mistrzostw Polski w e-kolarstwie rozgrywanych pod patronatem Polskiego Związku Kolarskiego. W kolejnych miesiącach zawodnik krakowskiej uczelni debiutował w rywalizacji w zawodowym peletonie kolarskim, reprezentując barwy czeskiej ekipy Cyklo Tym Havirov. Pomimo obowiązków wobec drużyny Marcin nie zapomniał o rywalizacji akademickiej – w maju po raz kolejny zameldował się w czołowej dziesiątce Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie szosowym rozgrywanego corocznie w Nowym Targu. Dzięki połączeniu rywalizacji na najwyższym krajowym poziomie zarówno w kolarstwie szosowym, jak i w e-kolarstwie Marcin podzielił się z nami kilkoma spostrzeżeniami na temat podobieństw i różnic między wspomnianymi dyscyplinami: – Przygotowanie do wyścigów o wyższym priorytecie nie różni się od przygotowań do tradycyjnych wyścigów. Ostatecznie to nadal jazda na rowerze. Należy zadbać o dobry stan sprzętu, odpowiednie odżywienie organizmu i jak najlepsze przygotowanie warunków, w jakich będziemy jeździć. Różnice pojawiają się, kiedy wchodzimy w szczegóły. Potrzebny sprzęt rozszerza się o specjalistyczny trenażer, komputer i wentylator. Jakość połączenia trenażera z komputerem jest równie ważna jak łańcuch w napędzie. Dostosowanie ustawień programu komputerowego symulującego jazdę również może pomóc. Jeżeli wolimy równiejsze trasy, możemy obniżyć stopień odwzorowania nachylenia. Z drugiej strony jeżeli lubimy pomęczyć się ze stromymi „ściankami", możemy pozwolić, aby trenażer dokładnie odwzorowywał nachylenie wirtualnego terenu. Warunki jazdy stają się zależne od nas. Jeden wentylator to absolutne minimum. Temperatura jest równie ważna jak nawodnienie i odżywienie. Po zadbaniu o podstawy można skupić się na działaniu programu i opracowaniu taktyki. Wyścigi odbywają się czasami wedle różnych zasad – raz zdobywamy punkty na premiach, raz walczymy o pozycję na mecie, a innym razem samodzielnie mierzymy się z czasem. Ważne, aby zadbać o odpowiednią dynamikę jazdy w symulatorze. Trzeba nauczyć się korzystania z wirtualnego tunelu aerodynamicznego tworzonego przez pozostałych zawodników, a także odpowiedniego wykorzystywania dostępnych dla zawodników power up'ów, czyli kilkusekundowych bonusów pozwalających na przykład na zmniejszenie wirtualnej wagi zawodnika czy niewidzialność awatara. Każdy ma swój specyficzny sposób tworzenia środowiska jazdy. Trzeba się tego nauczyć w ten sam sposób jak taktyk podczas jazdy w rzeczywistości – opowiedział. Michał Laskowski



Foto: fb AGH Cycling Team



Foto: BikeLife

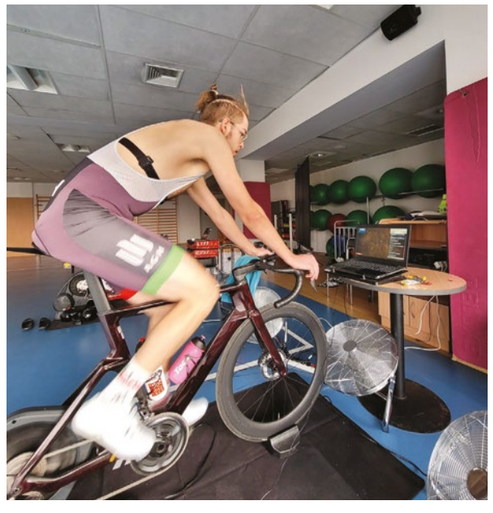


Foto: fb AGH Cycling Team

PREZES

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW TARGOŃSKI



Rok akademicki 2022/23 był dla nas czasem wyjątkowym. Rozpoczęliśmy go od przygotowania uroczystej Gali Sportu Akademickiego, którą zamknęliśmy obchody jubileuszu stulecia AZS Lublin. Wydarzenie było okazją do podziękowań dla wszystkich, bez których AZS nie byłby tym, czym jest teraz – nowoczesną, prężnie działającą organizacją skupiającą wokół siebie tysiące młodych zawodników umiejętnie godzących sport ze studiami wyższymi, ale również pełnych pasji menedżerów i grono sprawdzonych partnerów.

Działalność OŚ AZS Województwa Lubelskiego oraz zebranych pod jego znakiem czternastu klubów uczelnianych należy rozpatrywać w dwóch aspektach – sportowym i organizacyjnym. W aspekcie sportowym zdecydowanie najjaśniejszym i najpiękniejszym momentem było wzniesienie przez koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin trofeum za mistrzostwo Polski, które było wspaniałym ukoronowaniem niemal 60 lat tradycji ligowego basketu w lubelskim AZS. Triumf ten był w pełni zasłużony i wynikał z ciężkiej i merytorycznej pracy sztabu szkoleniowego prowadzonego przez trenera Krzysztofa Szewczyka i KU AZS UMCS zarządzanego przez zespół Rafała Walczyka. To wyjątkowe zwycięstwo nagrodzone zostało nie tylko uwielbieniem miejscowych kibiców, ale również historyczną szansą na grę w koszykarskiej lidze mistrzów – Eurolidze. Obok podkoszowych emocji wiele radości dostarczały nam sukcesy sekcji pływackiej i lekkoatletycznej.

Nowy rozdział swojej historii pisze również KU AZS Politechniki Lubelskiej, który po uzyskaniu osobowości prawnej wkroczył przebojem do rozgrywek siatkówki kobiet, unihokeja i tenisa stołowego. Swoją niezaprzeczalną pozycję na tenisowej mapie Polski zaznaczyła również Akademia Zamojska, której drużyna kierowana przez Piotra Kostrubca wywalczyła złoty medal Akademickich Mistrzostw Europy.

Rok 2023 przyniósł również sukcesy w klasyfikacjach Akademickich Mistrzostw Polski. AZS Uniwersytetu Medycznego prowadzony przez kolegę Wojtka Kołodzieja zajął bardzo wysokie, drugie miejsce w kategorii uczelni medycznych, zaś AZS UMCS zajął piąte miejsce wśród uniwersytetów. AMP były także okazją do sprawdzenia się w roli organizatora. Powierzono nam siedem imprez z tego prestiżowego cyklu! Wielkim zainteresowaniem cieszyły się również Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego, Lubelska Uniwersjada, Od UKS-u do AZS-u i imprezy przygotowywane przez Klub Środowiskowy AZS Lublin wchodzący w skład Organizacji Środowiskowej AZS Województwa Lubelskiego.

Nasza organizacja to także sport powszechny. Wspomnijmy chociażby o Teście Coopera dla Wszystkich, w którym po raz kolejny mogliśmy nagrodzić najliczniej reprezentowaną szkołę w naszym mieście. W ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Lublina realizowaliśmy kolejne edycje projektów: Aktywny Lublin oraz Aktywne Pokolenie. To dzięki władzom Lublina mogliśmy przygotować mieszkańcom tysiące godzin treningów, wzajemnego współzawodnictwa w duchu fair play oraz dołożyć kolejną cegiełkę do promocji sportu amatorskiego.

Pan prezydent Lublina dr Krzysztof Żuk niejednokrotnie podkreślał, że miejscowy AZS to młodzi menedżerowie sportu, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Dzięki wsparciu samorządu miasta, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego i zaufaniu największych polskich związków sportowych mieliśmy okazję pokazać światu, że Lublin nie bez przesady nazywany jest najlepszym miastem gospodarzem wydarzeń sportowych w naszym kraju. Szczególną dumą jako organizatora napawa nas kilka wyjątkowych imprez: 77. PZLA Mistrzostwa Polski U-20 w Lekkiej Atletyce, Arena Grand Prix Puchar Polski i mistrzostwa Polski juniorów w pływaniu oraz wspomniane wcześniej: Superpuchar Polski w siatkówce mężczyzn i turniej Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, który grę na poziomie ligowym zaczynał właśnie w AZS Lublin i do końca swojego życia wspierał naszą organizację.

Na koniec podsumowania warto przytoczyć słowa tradycyjnej przyśpiewki sportowej braci akademickiej, czyli sakramentalne: „Trzy literki, jedno serce AZS", bo AZS to coś więcej niż klub, niż sprawna w działaniu organizacja – to grono ludzi, którzy tworzą wyjątkową i unikalną społeczność nazywaną przez nas samych rodziną.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ZDZISŁAW TARGOŃSKI – PREZES
PAWEŁ MARKIEWICZ – WICEPREZES
MARCIN KOTOWODA – SEKRETARZ

OLGA BOCIANKIEWICZ, JAKUB KAŃKOWSKI, WOJCIECH KOŁODZIEJ, MARIUSZ LICHOTA, ADAM PIWIŃSKI, RAFAŁ WALCZYK, STANISŁAW PATYNOWSKI, TOMASZ TOKARSKI, GABRIELA ZIOBRO – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS LUBLIN

ADELA PISKORSKA

Rok 2023 był niezwykle udany dla Adeli Piskorskiej, która ze startu na start przełamywała kolejne bariery. Pływaczka AZS UMCS zdominowała rywalizację grzbietową nie tylko na arenie krajowej, ale także na uniwersjadzie, a nagrodą za jej ciężką pracę było wypełnienie minimum na igrzyska olimpijskie.

W 2023 roku wiele się w twoim życiu wydarzyło. Zacznijmy od debiutu na mistrzostwach świata. Jak wspominasz tę imprezę?

Wspomnienia mam dobre, tylko pojawił się taki problem, że byłam powołana bez swojego trenera. Ciężko jest poradzić sobie praktycznie samej na drugim końcu świata. Najważniejsze jednak, że debiut mam już za sobą. Liźnięcie rywalizacji z najlepszymi to było superprzetarcie przed kolejnymi zawodami.

W maju swoją formę sprawdziłaś podczas cyklu Mare Nostrum i uzyskałaś kwalifikację na igrzyska olimpijskie na 200 m grzbietem. Dało ci to komfort psychiczny?

Na pewno, bo to były pierwsze zawody, na których można było to zrobić. Tak naprawdę oficjalną informację o tym, że otwiera się furtka na wypełnianie tych minimów, otrzymaliśmy na lotnisku w Barcelonie, tydzień przed zawodami. Wiadomo, że w Monako fajnie by było zrobić też minimum na 100 metrów, ale tam zabrakło czterech setnych. Podchodzę do tego z pokorą, bo to jednak było trochę startów. Osiemnaście w ciągu sześciu dni zawodów to naprawdę sporo. Myślę, że stać mnie, by w najbliższym czasie zrobić to minimum, ale nie chcę się na to napinać. Jeżeli przyjdzie ten czas, to się to po prostu zrobi.

Te setne sekundy już nie pierwszy raz dają ci w kość.

Już trochę się do tego przyzwyczaiłam. Na pewno trzeba się zastanowić, czy nie ma tutaj jakichś błędów. Nawet tych najdrobniejszych, jak choćby ustawienie nóg przy odbiciu od ściany, moment włożenia ręki do wody czy zakończenie. Zawsze tych setnych brakuje, ale akurat na 200 metrów było znacznie poniżej i trzeba dążyć do tego, by zawsze było tak, a nie ciut powyżej.

A na dystansie 50 metrów grzbietem jak się czujesz?

Nie spodziewałam się, że uda się wykręcić takie wyniki już teraz. Mnie to osobiście nakręca. Może nie tyle że niewiele brakuje do tego rekordu Polski, ale widzę, że ciągle się poprawiam. Jest on też takim przyjemnym dystansem. Nie wybacza błędów, ale jest szybki, krótki i warto dbać o rezerwę prędkości w kontekście setki czy dwusetki.

Czy któryś z tych dystansów jest dla ciebie priorytetowym i poświęcasz mu szczególną uwagę na treningach?

Powiem szczerze, że ciężko mi taki wskazać. Na pewno 200 metrów to wymagający dystans. Płynie się bardzo mocno – to fakt, ale trzeba też mieć tę umiejętność rozkładu sił. Można różnie popłynąć ten dystans, różnie te siły rozłożyć i w innych aspektach nad nim pracować. Na 100 metrów w sumie nie ma rozkładu sił, jednak cały czas trenujemy pod 200 i po prostu staramy się dbać o te inne dystanse. Właśnie 100 i 200 to są długości olimpijskie i na nich koncentrujemy się przede wszystkim. Punktowo powiedzmy, że najwyższe wyniki mam na 50 metrów, jednak nie są one priorytetowe. Na treningach nie pływamy stricte zadań. Każdy z nich jest inny i indywidualny, a pracujemy nad elementami słabszymi, żeby je poprawić, a te mocniejsze staramy się wyostrzyć. Teraz zaczęłam częściej przebywać na niecce olimpijskiej i widzę znaczącą różnicę pomiędzy długim a krótkim basenem.

Trzy złote medale mistrzostw Polski w grzbiecie i tytuł najlepszej pływaczki Arena Grand Prix Pucharu Polski. Te sukcesy krajowe cieszą tak samo, czy już bardziej patrzysz na uzyskane czasy?

Cieszą, choć już wcześniej, konstruując cykl treningowy, zakładaliśmy najwyższą formę na mistrzostwach Polski. Mogę powiedzieć, że na tych zawodach walczyłam trochę

sama ze sobą, żeby popłynąć jak najlepsze czasy. To mogło mi dać późniejszy komfort psychiczny właśnie do wypełniania minimów na inne ważne imprezy lub igrzyska. Jeżeli zaś chodzi o Arenę Grand Prix w Łodzi, to szczególnie wspominam wyścig na 50 metrów grzbietem, bo stał na bardzo wysokim poziomie.

W niedługim odstępie czasu miałaś uniwersjadę, mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy U-23. Mimo tej intensywności sukcesów medalowych nie brakowało.

Z pewnością trudno utrzymać formę przez prawie trzy tygodnie. Czasy były jednak zbliżone, a trudne zadanie udało się wykonać. Z tych trzech imprez uniwersjada szczególnie przypadła mi do gustu. Było czuć ten sportowy klimat wszystkich sportów, nie tylko pływania. A jeśli chodzi o młodzieżowe mistrzostwa w Dublinie, to nie były to spektakularne zawody, ale podobały mi się. Myślę, że jak na tyle startów i chorobę po drodze to całkiem dobrze to wyszło, ale zawsze mogło być lepiej.

Rafał Małys; foto: Paweł Skraba



BLISKO SENSACJI!

UMCS Lublin po raz szesnasty z rzędu zwyciężył w klasyfikacji generalnej uczelni Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. W roku akademickim 2022/23 drugie miejsce zajął Uniwersytet Medyczny w Lublinie, a trzecie Politechnika Lubelska.

Za nami najciekawsza końcówka w historii rozgrywek AMWL – w 2023 roku byliśmy blisko sensacji. Na początku maja Uniwersytet Medyczny w Lublinie objął prowadzenie w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Dzięki zwycięstwom w ostatnich konkurencjach – piłce nożnej kobiet oraz koszykówce 3×3 kobiet i mężczyzn – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powrócił na pierwsze miejsce, wygrywając po raz szesnasty cykl rozgrywek AMWL. Na trzecim miejscu zmagania zakończyła Politechnika Lubelska.

– Nie było to oczywiste zwycięstwo. Uniwersytet Medyczny walczył do samego końca, aby móc gdzieś tam przełamać tę dobrą passę UMCS w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Dopiero w ostatniej konkurencji przypieczętowaliśmy zwycięstwo w tegorocznej edycji. Poziom rywalizacji rośnie, studenci coraz bardziej angażują się w te działania sportowe. Widać wzrost zainteresowania z innych uczelni z naszego województwa, więc jest większa konkurencja – opowiadała Dagmara Gruszczak, wiceprezes Klubu Uczelnianego AZS UMCS Lublin.

– To był udany rok, bo rozdaliśmy medale w 49 konkurencjach z 25 dyscyplin i ponownie wręczyliśmy 11 pucharów przechodnich w grach zespołowych. W zawodach rywalizowało prawie 3500 studentów. Warte odnotowania są rekordowe liczby zawodników w biegach przełajowych – ponad 100 osób oraz w lekkiej atletyce – prawie 200 uczestników. Po raz pierwszy zorganizowaliśmy zawody w halowej lekkiej atletyce oraz bilardzie. Cieszymy się, że cykl rozgrywek AMWL ciągle zyskuje na popularności i przyciąga kolejne pokolenia studentów



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

– podsumował Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

– Uczelnie coraz chętniej stawiają na sport. UMCS Lublin latami dominował w grach zespołowych. W tym roku najlepszy był w futsalu i piłce ręcznej. Natomiast w piłce siatkowej czy koszykówce o zwycięstwo



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

walczyły inne uczelnie. Politechnika Lubelska wygrała rozgrywki piłki siatkowej kobiet, a Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie mężczyzn. Katolicki Uniwersytet Lubelski triumfował w koszykówce mężczyzn, a Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, po raz trzeci z rzędu, w piłce nożnej mężczyzn. Warto zaznaczyć, że w grach zespołowych można zyskać dużo punktów do klasyfikacji generalnej uczelni, ale też sporo stracić – mówił Piotr Rejmer, koordynator Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego.

Gala podsumowująca Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego 2022/23 odbyła się 19 czerwca 2023 roku w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Była okazją do podziękowania Ministerstwu Sportu i Turystyki, Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Lubelskiego i Urzędowi Miasta Lublina. Podczas wydarzenia wyróżniono zawodników i podziękowano organizatorom, delegatom i nauczycielom. Piotr Rejmer



Foto: Marcin Wiechnik

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

KU AZS UMCS LUBLIN	1131
KU AZS UMED LUBLIN	454
KU AZS PL LUBLIN	410
KU AZS UPR LUBLIN	263
KU AZS KUL LUBLIN	181
KS AZS AWF BIAŁA PODLASKA	158
KU AZS LAW DĘBLIN	124
KU AZS AWP LUBLIN	104
KU AZS PWSZ CHEŁM	61
KU AZS AZ ZAMOŚĆ	32
KŚ AZS LUBLIN	7
ŁĄCZNIE:	2925

CHCIAŁYŚMY WRÓCIĆ ZE ZŁOTEM

Wśród lubelskich koszykarek Magdalena Ziętara była zawodniczką z największym doświadczeniem. Mając wiele sezonów na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a także bardzo bogate CV, z Polskim Cukrem AZS UMCS Lublin zdobyła swoje kolejne mistrzostwo Polski.

Rollercoaster. To słowo chyba oddaje to, jak wyglądał dla was ten sezon.

Zgadza się, od samego początku, czyli przygotowań, które zaczęłyśmy w sierpniu, ta drużyna zmagała się z wieloma problemami. Kontuzje zawodniczek pojawiły się jeszcze przed przyjazdem do Lublina i potem trzeba było te dziury łatać. W trakcie sezonu były roszady w składzie, więc nie było łatwo.

Dla ciebie było to trzecie mistrzostwo kraju w karierze. To było najbardziej nieoczekiwane złoto, czy wiedziałaś, na co stać tę drużynę?

Na pewno było nieoczekiwane, bo w Wiśle Kraków zawsze była wielka presja na wyniki. Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu ta drużyna za każdym razem miała walczyć o mistrzostwo. Tutaj były takie ciche zamiary, żeby ta czwórka była, więc dla mnie było to najciężej wywalczone złoto.

W lubelskim zespole byłaś zawodniczką z najdłuższym stażem na ekstraklasowych parkietach. Czułaś się jako taka mentorka dla młodszych koleżanek?

Miałam właśnie rozmowy przed sezonem w tym kierunku. Trener mówił, że to będzie młoda drużyna i żebym była spokojna, bo będziemy potrzebowali trochę czasu, by tej ogłady nabrać. Na tyle, na ile mogłam, staram się podpowiadać dziewczynom na treningu, na boisku czy w szatni. Miałyśmy takie spotkanie, na którym powiedziały, że czasem może wydawało mi się, że mnie nie słuchały, ale wszystkie moje rady brały do siebie.

Zagłębiając się już w sam przebieg sezonu, to widzieliśmy, że ta forma była bardzo falująca. Czego brakowało, żeby ją ustabilizować?

Myślę, że te zmiany w trakcie sezonu nie pomagały. Tak naprawdę cały czas byłyśmy w budowie i dopiero gdy odpadłyśmy z EuroCupu, miałyśmy więcej czasu na treningi. W drużynie było też sporo indywidualności, więc ktoś musiał tę dumę schować do kieszeni, żeby to wszystko funkcjonowało.

Ciężko było łączyć grę na krajowym podwórku i arenie europejskiej?

Na pewno granie na dwa fronty jest wymagające. Jeszcze były te zmiany w drużynie, o których wspomniałam, więc nie mogłyśmy złapać wspólnego języka. Nie wszyscy rozumieli do końca, jak chcemy grać i co chcemy grać. Dopiero jak odpadłyśmy z pucharów, to mogłyśmy się skupić na treningu, udoskonalić naszą obronę i zagrywki.

Jak ważna przy takim natłoku spotkań była praca z waszym fizjoterapeutą i psycholożką sportową?

Bardzo ważna, bo były to istotne aspekty naszego życia codziennego. Jesteśmy doświadczonymi zawodniczkami, wiemy, jak się regenerować i jak o to wszystko dbać. Zwłaszcza w play-off Paweł Siembida miał mnóstwo pracy, bo to były mecze dzień po dniu. Spotkania z panią psycholog też były potrzebne, szczególnie w momencie, gdy miałyśmy te dołki czy to na jesieni, czy zaraz po świętach Bożego Narodzenia. Potem w pucharze miałyśmy jedną bardzo ważną rozmowę i myślę, że to nam pomogło.

Do play-off weszłyście z czwartego miejsca i na waszej drodze stanęły bardzo mocne drużyny. Kiedy pojawiła się myśl, że to złoto jest realne?

Play-off były bardzo ciężkie, szczególnie że czekały nas dalekie podróże. Gdynia, Gorzów Wielkopolski i Polkowice to chyba trzy najdłuższe kierunki z Lublina. Wiedziałyśmy, że to będzie ciężki ćwierćfinał z Arką i mimo że wcześniej wygrałyśmy z nią trzy mecze w sezonie, to spodziewałyśmy się trudnej rywalizacji. Gdzieś tam ta

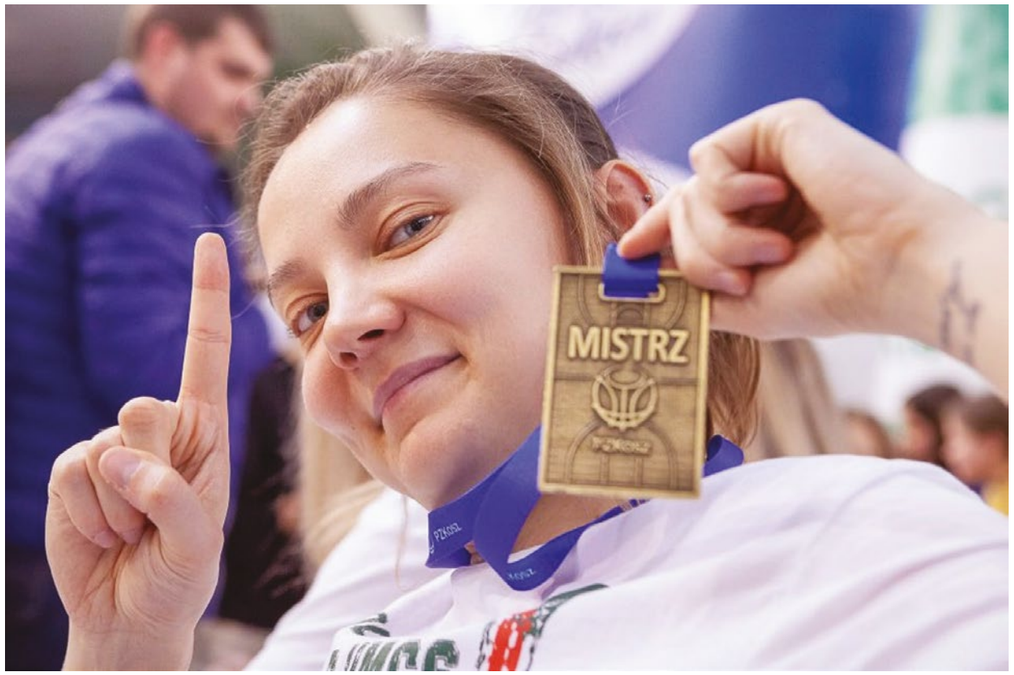
drużyna się budowała, mimo że spotkania były zacięte, to przechylałyśmy szalę na swoją korzyść. Potem, tak po pierwszym meczu z Gorzowem, gdy wygrałyśmy na jego terenie, uwierzyłyśmy, że możemy zdobyć to mistrzostwo.

Z Polkowicami miałyście okazję już wiele razy zmierzyć się w tym sezonie. Te schematy na mecze były powielane, czy za każdym razem rywalki pokazywały coś nowego?

Nasza obrona była raczej skupiona na tym, żeby sfrustrować ich zagraniczne zawodniczki. Odchodziłyśmy od ich młodych Polek, żeby oddawały jak najwięcej rzutów, więc gdzieś tam po Erice Wheeler czy Artemis Spanou widać było, że ta frustracja w nich narastała. Jeżeli chodzi o zespół z Polkowic, to na każdą naszą zagrywkę miały swoją odpowiedź, ale dużą robotę wykonali nasi trenerzy, nasz sztab szkoleniowy, którzy po każdym meczu patrzyli, co one grają, co my możemy zmienić i co funkcjonowało.

Na konferencji prasowej wspomniałaś, że sztab dobrze rotował waszymi siłami. Jak w takim wypadku wyglądały przygotowania do tego decydującego spotkania o złoto, bo miałyście już wiele meczów w nogach?

To już był ostatni mecz, wiedziałyśmy, że potem będą wakacje i generalnie nikt z nas nie myślał, czy jest zmęczony, czy nie. Na pewno mentalnie najcięższy był czwarty mecz na naszym parkiecie, bo przegrywałyśmy 1:2 i grałyśmy o przedłużenie serii. Powiedziałyśmy sobie, że skoro wygrałyśmy to czwarte spotkanie, to nie jedziemy, żeby za przeproszeniem – zlały nam tyłki. Chciałyśmy wrócić ze złotem. Rafał Małys; foto: Elbrus Studio



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2022/2023

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
3. POLITECHNIKA LUBELSKA
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
7. AKADEMIA WINCENTEGO POLA W LUBLINIE
8. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
10. AKADEMIA ZAMOJSKA

DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO

Podczas AMP sprawiła sporą niespodziankę i w walce o złoto na czas pokonała Natalię Kałucką. Agata Lesiewicz z UMCS Lublin opowiedziała o swojej dyscyplinie – wspinaczce sportowej.

Jednym daje poczucie wolności, drugim aplikuje zastrzyk adrenaliny, a jeszcze innym pomaga pokonywać narzucone przez swoje ciało bariery. Wspinaczka sportowa prężnie się rozwija i z dnia na dzień zyskuje na popularności. Dlaczego warto ją uprawiać? Czy na ściance łatwo złapać kontuzję? Na czym polega bouldering? Tajniki tej widowiskowej dyscypliny przybliżyła nam Agata Lesiewicz, piąta zawodniczka AMŚ z Innsbrucku, medalistka krajowego czempionatu i akademicka mistrzyni Polski w konkurencji na czas.

Zawodniczka AZS UMCS Lublin zachęcała do spróbowania swoich sił na ściance. – Wspinanie angażuje całe ciało: ręce, palce, nogi. Czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak ważny jest rozwój wszystkich mięśni. Na początku może się wydawać, że głównie angażuje się ręce i nogi. Trzeba pamiętać, że tak jak pracuje ciało, tak samo mocno będzie potrzebna głowa, a do znajdowania kolejnych patentów i pokonywania problemów trzeba dać z siebie wszystko. To jest właśnie piękne w tym sporcie. Pochłania nas całych, a czasem bardziej niż samozaparcie czy siła potrzebna jest po prostu cierpliwość. Myślę, że to jest największy atut wspinania. Mało który sport jest tak różnorodny i rozwojowy. We wspinaczce sportowej bardzo istotny jest wygodny strój. Na co należy zwrócić szczególną uwagę przy wyborze odzieży? – Najważniejsze jest to, żeby mieć pełną swobodę ruchów, zazwyczaj są to raczej krótkie spodenki i koszulka. Jeśli chodzi o obuwie, używa się specjalnych butów wspinaczkowych. Są one bardzo przylegające, profesjonalni zawodnicy wybierają buty nawet o trzy rozmiary mniejsze od normalnych. To wszystko po to, aby dokładnie czuć stopnie i mieć kontrolę przy każdym ruchu, aby zachować jak największą precyzję. Na sam początek przygody ze wspinaniem nie muszą być one aż tak ciasne, aczkolwiek można zainwestować w najprostsze i najłatwiej dostępne buty wspinaczkowe – radzi Lesiewicz.

Ludzie z reguły postrzegają wspinaczkę jako dyscyplinę ekstremalną, lecz wbrew powszechnej opinii nie jest to sport mocno kontuzjogenny, jak choćby piłka ręczna czy podnoszenie ciężarów. – Z pewnością są sporty bardziej kontaktowe, a ich zawodnicy są bardziej narażeni na różnorakie urazy. Uważam, że we wspinaniu to kolana są najbardziej skazane na obciążenia. Popularnymi problemami są również kontuzje palców, konkretnie troczków, czego sama jestem „dobrym" przykładem.

Przed wejściem na ściankę niezwykle ważna jest rozgrzewka. Sprawa jest dosyć indywidualna, ale przeważnie trwa ona od 30 minut do godziny. Oczywiście zależy to od tego, co będziemy robić, a więc na jakiej konkurencji będziemy się skupiać. Jeśli chodzi o czasówki, należy postawić na ćwiczenia pobudzające oraz szybkościowe, nie zapominając o dokładnej rozgrzewce palców. Wszystko, co skupia się wokół budowania siły czy kondycji, będzie przydatne do treningu. Warto skupić się także na treningu mentalnym. – Różnorodne ćwiczenia związane z poprawą skupienia się na zadaniu czy utrzymaniu swoich myśli w ryzach są tak samo ważne, a może nawet i ważniejsze – dodała sportsmenka.

Maciej Mikołajczyk; foto: Michał Walusza



REKORDOWA UNIWERSJADA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał klasyfikację generalną Lubelskiej Uniwersjady.



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

Musiało upłynąć osiem lat, aby na eliminacjach do Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku w Lublinie stanęli reprezentanci dziesięciu uczelni. Lubelska Uniwersjada odbyła się w dniach 17–19 listopada 2023 roku i zgromadziła prawie 250 uczestników. Dzięki mistrzostwom studenci mieli okazję zintegrować się oraz zapoznać z obiektami sportowymi lubelskich uczelni. Najlepsi wrócili do nich w dniach 1–3 grudnia i powalczyli o medale podczas rozgrywanego w Lublinie XIV Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

– Za nami piętnasta edycja Lubelskiej Uniwersjady. Rozdaliśmy medale w siedmiu dyscyplinach, tj. futsalu, biegach przełajowych, tenisie stołowym, koszykówce, siatkówce, ergometrze wioślarskim i pływaniu. W organizację zaangażowanych było sześć lubelskich klubów AZS. Rywalizowaliśmy w halach sportowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Politechniki Lubelskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Myślę, że studenci pierwszego roku najbardziej zapamiętają biegi przełajowe, które zorganizowaliśmy na terenach Lasów Państwowych w Nadleśnictwie Zemborzyce. W momencie startu biegu zaczął padać deszcz ze śniegiem. Iście zimowa aura nikogo nie zniechęciła, a same zawody zostały okrzyknięte przez uczestników najlepszymi biegi przełajowymi w ostatnich latach – opowiadała Oliwia Nowosad, koordynatorka Lubelskiej Uniwersjady 2023.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał klasyfikację generalną uczelni Lubelskiej Uniwersjady 2023. UMCS Lublin zdobył 117,5 pkt w 13 rozegranych konkurencjach, wyprzedzając Politechnikę Lubelską o 32 pkt i Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II o 62,5 pkt. Piotr Rejmer



Foto: Kazimierz Kożuch

LUBELSKA UNIWERSJADA 2023 – KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. UMCS Lublin
2. PL Lublin
3. KUL Lublin
4. LAW Dęblin
5. UP Lublin
6. UM Lublin
7. AWF Biała Podlaska
8. Lubelska Akademia WSEI
9. AZ Zamość
10. AWP Lublin

PRAWIE TYSIĄC

Czternasta edycja zawodów Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie! cieszyła się rekordową popularnością. W sześciu dyscyplinach rywalizowało prawie tysiąc uczestników z ponad trzydziestu szkół z województwa lubelskiego.

Zawody Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie! odbywały się corocznie pod koniec września. Miały na celu promocję lubelskich uczelni, nowoczesnych kierunków oraz akademickich ośrodków sportowych. Lublin był jednym z miast, w którym przeprowadzano eliminacje do ogólnopolskiego finału. Zwycięzcy poszczególnych turniejów drużynowych (futsal, koszykówka i siatkówka) plus najlepsze dwie–cztery osoby zawodów indywidualnych (ergometr wioślarski i tenis stołowy) dostawali szansę walki o medale w Warszawie.

– Zawsze fajnie jest wygrać. Po pierwsze jest dzień wolny od szkoły (śmiech), a tak na poważnie to można pouprawiać sport, który się kocha. W koszykówkę zacząłem grać w czwartej klasie podstawówki. Zachęcił mnie trener, ale widziałem też, jak koledzy grają na orliku. Pomyślałem, że ja również spróbuję i tak trenuję do dziś – opowiadał Jakub Szarlip, który poprowadził V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie do zwycięstwa w turnieju koszykówki.

– Wygrana w całym turnieju bardzo cieszy. Dzisiaj miałyśmy dodatkowego powera, bo najlepsza drużyna pojedzie na ogólnopolski finał. Moja przygoda z siatkówką zaczęła się od czwartej klasy podstawowej. Było to podczas wyboru klasy sportowej, a zachęciły mnie starsze dziewczyny z zespołu. Chodziłam na ich mecze, widziałam, jak grają i mi się spodobało. Stwierdziłam: czemu nie, może kiedyś ja tak będę grała? – mówiła Magdalena Stopa z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej, najlepsza zawodniczka siatkarskiej rywalizacji dziewcząt.

– Fajnie jest reprezentować szkołę i wrócić z pierwszym miejscem z turnieju. Moja przygoda z piłką nożną zaczęła się w podstawówce. Mój brat oglądał mecze Barcelony i tak wciągał mnie do piłki nożnej. Z nim oglądałam spotkania, a później zainteresowałam się piłką nożną w podstawówce. Zebrało się kilka dziewczyn, nauczyciel utworzył zespół i zaczęłam trenować – zdradzała Agata Rodak z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Marii Dąbrowskiej w Dęblinie, która została wybrana najlepszą zawodniczką turnieju futsalu kobiet.





Organizacja zawodów Z UKS-u do AZS-u. Studiuj w Lublinie! została wsparta finansowo przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, miasto Lublin, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Politechnikę Lubelską, Uniwersytet Medyczny w Lublinie i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Piotr Rejmer; foto: Kazimierz Kożuch

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL

AZS



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

Za nami kolejny udany rok dla sportu akademickiego w regionie łódzkim. Przeżywaliśmy piękne chwile podczas uniwersjad, emocjonowaliśmy się występami zawodników AZS Łódź na arenie międzynarodowej i na imprezach rangi mistrzostw Polski, a także z zapartym tchem śledziliśmy sukcesy łódzkich studentów na arenach Akademickich Mistrzostw Polski. Nie brakowało chwil wzruszeń i radości z sukcesów zarówno sportowych, jak i organizacyjnych.

Rok 2023 upłynął w sporcie akademickim pod znakiem dwóch uniwersjad, na które ze względu na pandemię czekaliśmy cztery lata. Było warto. Cieszymy się, że swój udział w znakomitych, historycznych startach Akademickiej Reprezentacji Polski mieli także łódzcy studenci. W Lake Placid świetnie spisała się panczenistka Natalia Jabrzyk, studentka Politechniki Łódzkiej, zdobywając złoty i srebrny medal. W Chengdu błyszczeli pływacy i lekkoatleci. Pierwsze złoto dla Polaków w Chinach przypieczętował na ostatniej zmianie sztafety 4×100 m stylem dowolnym Jakub Kraska (Uniwersytet Łódzki), a w eliminacjach tej konkurencji popłynął także Marcel Wągrowski (Politechnika Łódzka).

Na stadionie lekkoatletycznym zapadł nam w pamięć świetny finisz Mateusza Rzeźniczaka, który poprowadził sztafetę 4×400 m do srebrnego medalu. Indywidualnie student Politechniki Łódzkiej pierwszy raz w karierze przebiegł 400 m w czasie poniżej 46 sekund, co pozwoliło mu zająć piąte miejsce w finale. Dopełnieniem sukcesów studentów na arenie międzynarodowej były medale studentów UŁ – Pauliny Grzegórskiej i Filipa Kraty w kick-boksingu na Akademickich Mistrzostwach Europy w sportach walki.

W AMP najlepszą łódzką uczelnią był znów Uniwersytet Medyczny, który odnotował historyczny wynik. Najwięcej medali zdobywali z kolei studenci Politechniki Łódzkiej, którzy stawali na podium AMP aż 21 razy. Patent na tytuł akademickich mistrzyń Polski miały lekkoatletki. Agnieszka Bednarek wygrała konkurs trójskoku po raz piąty z rzędu, a Klaudia Wojtunik okazała się bezkonkurencyjna na 100 m przez płotki. Ich Uniwersytet Łódzki dbał szczególnie o swoich sportowców, rozwijając program kariery dwutorowej Studia i Sport w UŁ, m.in. poprzez nawiązanie współpracy z miastem Łódź. W roku akademickim 2023/24 liczba beneficjentów programu przekroczyła 40 studentów.

W rozgrywkach środowiskowych walka o zwycięstwo była niezwykle zacięta. Ostatecznie najlepszy okazał się Uniwersytet Łódzki, który pokonał Politechnikę Łódzką o zaledwie dwa punkty. Podium uzupełnił Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Sezon przyniósł oczywiście także sukcesy zawodników AZS Łódź w sporcie wyczynowym. Jeszcze niedawno przekonywaliśmy, że warto zapamiętać nazwisko młodego lekkoatlety Maksymiliana Szweda, a on udowodnił, że się nie myliliśmy. Sezon letni w wykonaniu podopiecznego Krzysztofa Węglarskiego był pasmem sukcesów. To bez wątpienia nasza największa nadzieja na igrzyska olimpijskie. Nie tylko w Paryżu.

Udane starty na arenie międzynarodowej miał za sobą również Kajetan Duszyński, dziesiąty w halowych mistrzostwach Europy na 400 m i ósmy w mistrzostwach świata w sztafecie mieszanej 4×400 m. W krajowej rywalizacji nie miał sobie równych w hali, a na stadionie zdobył brąz.

Do szybkiego pływania powrócił Jakub Kraska. Po udanych wyścigach sztafetowych w Chengdu został młodzieżowym mistrzem Europy w sztafecie mieszanej 4×100 m stylem dowolnym, a indywidualnie jako jedyny Polak awansował do finału 100 m stylem dowolnym, w którym zajął szóste miejsce. Prócz niego na podium seniorskich mistrzostw Polski stawał także Marcel Wągrowski.

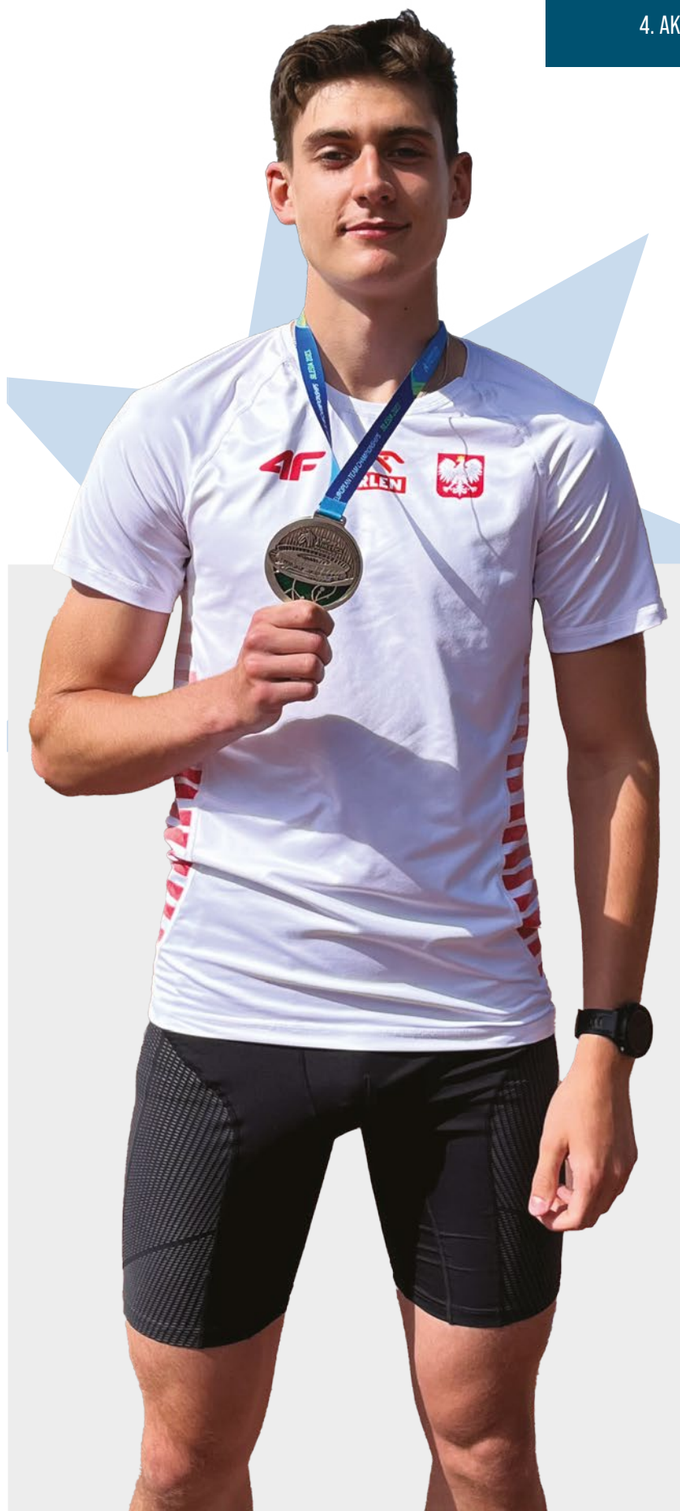
Medale mistrzostw Polski w swoich kategoriach wiekowych zdobywali młodzi lekkoatleci i judocy, co dawało duże nadzieje na sukcesy w kolejnych sezonach. Uważnie zaczynaliśmy także śledzić zmagania w alpejskim Pucharze Świata w związku z dołączeniem do grona azetesiaków łodzianki Magdaleny Łuczak, olimpijki z Pekinu, która już w barwach AZS Łódź odnotowała najlepsze starty w karierze.

Rok 2023 to nie tylko osiągnięcia naszych studentów i zawodników na arenach sportowych, ale także wytężona działalność organizacyjna. Łódź kolejny raz gościła uczestników AMP w aerobiku, tenisie i koszykówce mężczyzn, a także zadebiutowała w roli gospodarza Pucharu AZS w kick-boksingu. Łódzcy studenci integrowali się podczas rozgrywek w ramach Sportowych Juwenaliów, a ci, którzy byli zainteresowani także aktywną działalnością w AZS, pogłębiali swoją wiedzę na szkoleniu środowiskowym. Najlepszych wyróżniliśmy podczas X Łódzkiej Gali Sportu Akademickiego.

Wszystkie te działania nie byłyby oczywiście możliwe bez wsparcia władz uczelni, miasta Łodzi i województwa łódzkiego, za co serdecznie dziękujemy. Wasza pomoc jest nieoceniona w rozwoju sportu akademickiego w naszym regionie. Już teraz obiecujemy więcej, wszak przed nami rok olimpijski. Widzimy już Paryż na horyzoncie.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 2022/2023

1. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI



GWIAZDA AZS ŁÓDŹ
MAKSYMILIAN SZWED

Sezon 2023 należał do Maksymiliana Szweda. Zaledwie 19-letni lekkoatleta świetnie spisywał się w zawodach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej. Jego sukcesy nie były przypadkowe, wszak bieganie na 400 m w AZS Łódź zobowiązywało.

Dwa lata temu w Łodzi mówiono: zapamiętajcie to nazwisko, a w 2023 roku odmieniano je już przez wszystkie przypadki. Podopieczny trenera Krzysztofa Węglarskiego sezon rozpoczął od udanego startu w klubowej sztafecie, zdobywając srebrny medal mistrzostw Polski do lat 20 w sztafecie mieszanej 4×400 m. Od samego początku sezonu letniego Szwed imponował w występach indywidualnych. Już w pierwszym starcie w Łodzi poprawił rekord życiowy na dystansie jednego okrążenia o ponad sekundę i zapewnił sobie kwalifikację na mistrzostwa Europy juniorów.

Z każdym kolejnym biegiem w AZS Łódź przecierano oczy ze zdumienia, a możliwości młodego czterystumetrowca zdawały się nie mieć granic. Szczęśliwy okazał się być dla niego Stadion Śląski. Najpierw na Memoriale im. Janusza Kusocińskiego w Chorzowie złamał magiczną barierę 46 sekund, a później dzięki świetnym startom na początku sezonu dostąpił zaszczytu reprezentowania Polski na drużynowych mistrzostwach Europy. Wraz ze sztafetą mieszaną 4×400 m zdobył srebrny medal igrzysk europejskich, a z całą reprezentacją – tytuł drużynowego wicemistrza Europy.

Na mistrzostwach Polski juniorów Maksymilian Szwed potwierdził swoją absolutną dominację i jeszcze wyśrubował rekord życiowy – 45.70 s. To drugi wynik w historii polskiej lekkiej atletyki na 400 m w kategorii juniorów, a najlepszy od 35 lat. Jak się później okazało, był to także najlepszy rezultat w tej kategorii wiekowej w Europie i drugi wynik w Polsce w 2023 roku. Nie dziwiło więc, że Szwed stanowił o sile klubowej sztafety 4×400 m, która zdobyła brąz na mistrzostwach Polski U-20.

Kropkę nad i w sezonie 2023 Maksymilian Szwed postawił na mistrzostwach Europy juniorów, zdobywając brązowy medal na 400 m. Przed 20 laty, w 2003 roku w Tampere taki sam sukces odniósł czterystumetrowiec AZS Łódź Piotr Kędzia, a rok później uzyskał kwalifikację olimpijską na swoje pierwsze igrzyska w Atenach.

W Łodzi nikt nie miał nic przeciwko, aby historia zatoczyła koło... Na zakończenie sezonu Szwed został powołany do składu sztafety mieszanej 4×400 m na mistrzostwa świata i choć w Budapeszcie nie pobiegł, w AZS Łódź wszyscy wierzyli, że w kolejnych sezonach będzie filarem tego zespołu.
– Moim marzeniem był medal mistrzostw Polski. To, co zrobiłem w tym sezonie, przerosło jednak moje oczekiwania – podsumował 2023 rok Maksymilian Szwed. – Nie stawiałem sobie kolejnych poprzeczek, progres przychodził mi łatwo, może mam szczęście. Dla mnie bieganie to przyjemność, nie stresuję się wynikami, czerpię z tego radość. Zawsze chciałem biegać – dodał.

Maksymilian Szwed jest wychowankiem AZS Łódź. Swoją karierę rozpoczynał pod skrzydłami trenera Daniela Bródki. Pierwsze medale na zawodach rangi mistrzostw Polski zdobył w 2021 roku jako junior młodszy, stając na najwyższym stopniu podium w sztafecie szwedzkiej i sztafecie 4×400 m oraz zostając wicemistrzem kraju do lat 18 w biegu na 400 m. Rok później podczas krajowego czempionatu do lat 20 zdobył srebro na 400 m i poprowadził do zwycięstwa klubową sztafetę 4×400 m. W sezonie 2022 zadebiutował na imprezie rangi międzynarodowej, reprezentując Polskę na mistrzostwach świata do lat 20 w Cali. Foto: AZS Łódź

OLIMPIJKA W NARCIARSTWIE ZAWODNICZKĄ AZS ŁÓDŹ!

Tego, że azetesiacy w Łodzi będą śledzić zmagania alpejskiego Pucharu Świata, by dopingować swoją zawodniczkę, raczej nikt się nie spodziewał. A jednak – w AZS wszystko jest możliwe. W październiku reprezentantką AZS Łódź została Magdalena Łuczak.

Magdalena Łuczak to obok Maryny Gąsienicy-Daniel czołowa polska narciarka alpejska. W zawodach Pucharu Świata zadebiutowała w 2019 roku. Pierwsze pucharowe punkty zdobyła w swoim czwartym starcie w 2021 roku, kończąc rywalizację w slalomie gigancie w Courchevel na 20. miejscu. Na igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2022 roku zajęła 26. pozycję w slalomie gigancie i 10. pozycję w konkurencji drużynowej.
W sezonie 2022/23 Łuczak zdobyła trzy złote medale mistrzostw Polski seniorów – w slalomie gigancie, supergigancie i kombinacji. Ponadto zajęła drugie miejsce w zawodach Pucharu Europy w Zinal w slalomie gigancie.
Jako zawodniczka AZS Łódź polska narciarska rozpoczęła sezon 2023/24 bardzo udanie. W pierwszym starcie zdobyła punkty Pucharu Świata, zajmując 30. miejsce w slalomie gigancie w Sölden. Pod koniec listopada odnotowała najlepszy wynik w karierze w Pucharze Świata – była 17. w slalomie gigancie w amerykańskim Killington. Punktowała także w PŚ w slalomie gigancie w kanadyjskim Tremblant (28. miejsce).
W połowie grudnia w tym samym miejscu wygrała dwa slalomy giganty w ramach Pucharu Ameryki Północnej. Rok zakończyła kolejnym bardzo dobrym startem w Pucharze Świata w Lienz, gdzie



znów zakwalifikowała się do drugiego przejazdu w slalomie gigancie i ostatecznie ukończyła rywalizację na 20. pozycji. W slalomie do awansu do czołowej „30" zabrakło niewiele – zaledwie 0.25 sekundy, ale 36. lokata to jak dotychczas najlepszy występ Magdy w tej specjalności.
Magdalena Łuczak pochodzi z Łodzi. Jest studentką Uniwersytetu Colorado i Uniwersytetu Łódzkiego, beneficjentką programu kariery dwutorowej Studia i Sport w UŁ. Foto: PZN

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS UMED ŁÓDŹ	627
KU AZS PŁ ŁÓDŹ	589
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	462
KŚ AZS ŁÓDŹ	157
KU AZS AHE ŁÓDŹ	25
KU AZS ANS SKIERNIEWICE	7
ŁĄCZNIE:	1867

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI, LESZEK PIĄSTKA,
PIOTR POŁOŃSKI – WICEPREZESI
ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA – SEKRETARZ
EWA PIĘCEK, RAFAŁ BIENIEK, MICHAŁ JAŚKOWSKI,
ARKADIUSZ NOWACZYK, JĘDRZEJ ŻUKOWSKI –
CZŁONKOWIE

MEDALOWE ŻNIWA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W łódzkim sporcie akademickim status quo został zachowany. Zarówno w imprezach międzynarodowych, jak i w Akademickich Mistrzostwach Polski najwięcej medali zdobyli w 2023 roku studenci Politechniki Łódzkiej.



Reprezentanci tej uczelni święcili triumfy podczas obu uniwersjad. W Lake Placid dwa razy na podium stawała Natalia Jabrzyk, złota medalistka w konkurencji drużynowej i srebrna w rywalizacji na 1500 m.
W Chengdu o sukcesie reprezentacji Polski przesądziły przede wszystkim medalowe występy pływaków i lekkoatletów, wśród których nie zabrakło łodzian. Mistrzem uniwersjady w sztafecie 4×100 m stylem dowolnym został Marcel Wągrowski, który wystąpił w wyścigu eliminacyjnym. To było pierwsze złoto w Chinach dla Akademickiej Reprezentacji Polski.
Wicemistrzem uniwersjady w koronnej konkurencji na 100 m stylem klasycznym został Jan Kałusowski. Srebrny medal okrasił rekordem Polski i złamaniem bariery jednej minuty na tym dystansie po raz pierwszy w historii polskiego pływania. Łamania magicznych barier nie zabrakło także na stadionie lekkoatletycznym w Chengdu. Mateusz Rzeźniczak najpierw po raz pierwszy w karierze pobiegł na 400 m poniżej 46 sekund, zajmując w finale piąte miejsce, a później zdobył upragniony medal. W pięknym stylu przyprowadził naszą sztafetę 4x400 m na drugim miejscu, podtrzymując tym samym medalowe tradycje Polaków do biegu rozstawnym. Był to 16. medal lekkoatletów w Chengdu, który przypieczętował ich najlepszy występ w historii uniwersjad.
– Polecieliśmy do Chin z założeniem, że będziemy walczyć o krążek w sztafecie. Bardzo zależało mi jednak także na starcie indywidualnym. Po raz pierwszy miałem możliwość, żeby pokazać się w biegach indywidualnych, a nie tylko w sztafetowych.



Jestem usatysfakcjonowany oboma moim występami w Chengdu – skomentował swój uniwersjadowy start Mateusz Rzeźniczak.
Studenci Politechniki Łódzkiej błyszczeli także na arenach Akademickich Mistrzostw Polski. W klasyfikacji medalowej zajęli szóste miejsce z dorobkiem dwudziestu jeden medali – ośmiu złotych, czterech srebrnych i dziewięciu brązowych.
W bogatym dorobku medalowym PŁ zaskoczenia nie było – najwięcej razy na podium ponownie stawali karatecy, którzy wywalczyli aż dziesięć krążków, a uczelnia triumfowała oczywiście w klasyfikacji generalnej AMP w karate. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli złoci medaliści – etatowa akademicka mistrzyni Polski Kinga Harast, Bartosz Wojciechowski, Krzysztof Szewczyk, Michał Bankowski i Jakub Dynda. Po medale sięgali także Julia Komorowska, Lidia Pawlicka, Jarosław Kozioł, Kacper Broś i Michał Janczewski.
Do bardzo dobrych występów przyzwyczaili także lekkoatleci Politechniki Łódzkiej. Monopol na zdobywanie medali na dystansie jednego okrążenia zachował Mateusz Rzeźniczak, który cieszył się z tytułu akademickiego mistrza Polski. Wraz z Kajetanem Duszyńskim, Piotrem Pęczkiem i Jakubem Czyżewskim podobnie jak przed rokiem zdobył również srebro w sztafecie 4×400 m. Także srebro w swoim debiucie w AMP wywalczył Jakub Bracki, drugi w konkursie trójskoku.
Klub Uczelniany AZS Politechniki Łódzkiej po raz pierwszy był gospodarzem Akademickich Mistrzostw Polski w aerobiku. Zawody okazały się nie tylko sukcesem organizacyjnym, ale także sportowym. Kolejny raz klasą dla siebie był Adam Pigłowski i ponownie triumfował w konkurencji solistów. Srebro w duetach wywalczyły Małgorzata Komorowska i Malwina Plak. Swój dorobek medalowy w Zatoce Sportu PŁ uzupełniła brązem w kategorii teamów.
Z tytułu akademickich mistrzów Polski cieszyli się brydżyści Politechniki Łódzkiej. Bartosz Bejenka i Tomasz Krym okazali się najlepsi w turnieju par. Srebrny medal AMP w siatkówce plażowej wywalczyli Maciej Kaszewiak i Miłosz Kruk. Honoru pływaków z PŁ broniła dzielnie Zuzanna Dzwonnik, zdobywając brązowe medale na 100 i 200 m stylem zmiennym. Foto: Paweł Burchardt

DOBRY UMED JEST

Azetesiacy z łódzkiego UMedu przyznawali, że o powtórzenie sukcesów z poprzednich lat będzie niezwykle trudno. Po raz kolejny udowodnili jednak, że niemożliwe nie istnieje i odnotowali najlepszy sezon w historii.

W sezonie 2023 Uniwersytet Medyczny w Łodzi zajął sensacyjne szóste miejsce w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski i po raz trzynasty triumfował w klasyfikacji uczelni medycznych. Sukces to tym większy, że przez cały sezon AZS UMed Łódź nie miał możliwości korzystania z obiektów sportowych przy ul. 6 Sierpnia, które przechodziły gruntowny remont.

– Myśleliśmy, że to się nie może udać, że ta trzynastka nie będzie szczęśliwa. Co roku na Gali Sportu Akademickiego słyszymy: „No chyba nie ma żadnych zaskoczeń, Uniwersytet Medyczny w Łodzi znów najlepszy". Serdecznie wam za to dziękuję. Jesteście doskonałymi ambasadorami naszej uczelni – zwrócił się do sportowców i trenerów zgromadzonych na uroczystości prof. Janusz Piekarski, prorektor ds. organizacyjnych i studenckich.

– Wasze pierwsze miejsce wśród UMedów jest oczywiste, ale szósta pozycja w klasyfikacji generalnej AMP to coś nieprawdopodobnego. Jestem zbudowany, że mamy w Łodzi taką ekipę i że wy, którzy macie mnóstwo trudnych zajęć na uczelni, dajecie radę, nie marnujecie czasu i że kiedy zajmujecie się sportem, robicie to na całego – przemówił tradycyjnie z entuzjazmem prezes AZS Łódź, dr Lech Leszczyński.

Sukcesy UMedu Łódź nie byłyby możliwe bez wsparcia partnerów, którzy działali na rzecz rozwoju sportu akademickiego na uczelni. Podziękowania za zaangażowanie w minionym sezonie otrzymali przedstawiciele władz i pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, a także reprezentanci Akademickiego Związku Sportowego i AZS Łódź.

Podczas Gali Sportu Uniwersytetu Medycznego wyróżniono najlepszych studentów-sportowców. Wśród nich znaleźli się oczywiście medaliści klasyfikacji generalnej AMP. Nagrody wręczono karatekom Bartoszowi Kędzierskiemu, drugiemu w kumite mężczyzn w kategorii do 84 kg oraz Mikołajowi Łaganowskiemu, trzeciemu w kumite mężczyzn w kategorii do 60 kg. Warto wspomnieć, że w tym sezonie AMP na podium stali także nieobecni na uroczystości Katarzyna Kapszewicz (jeździectwo), Dmitrij Janczylik (judo) i Agata Markowska (trójbój siłowy).







Studenci UMedu Łódź co roku zdobywali także grad medali i wysoko plasowali się w klasyfikacjach uczelni medycznych AMP. Na gali uhonorowano najlepszą dwudziestkę sportowców w sezonie 2023. Wyróżnienia otrzymali: Natalia Kozerska (futsal), Jakub Stegliński (futsal), Anna Matras (koszykówka), Kacper Jóźków (koszykówka), Bartłomiej Dróżdż (koszykówka), Wiktoria Fronczyk (lekkoatletyka), Grzegorz Mirocha (lekkoatletyka), Maja Śmiałkowska (lekkoatletyka), Jakub Chłądzyński (lekkoatletyka), Maria Łuczak (narciarstwo), Mikołaj Matysik (piłka ręczna), Aleksandra Micota (piłka ręczna), Jędrzej Zaguła (siatkówka), Marta Pawłowska (siatkówka), Jakub Wrzesień i Piotr Dębowski (siatkówka plażowa), Angela Ćwil (pływanie), Jan Kuls (pływanie), Weronika Posuniak (szachy) i Natalia Gospodarczyk (biegi przełajowe).

Na uroczystości nie mogło oczywiście zabraknąć tradycyjnych nagród dla wyróżniających się kierowników sekcji. Tym razem uhonorowano Alicję Obcowską z sekcji narciarstwa oraz Annę Misiorny z sekcji pływania. Nagrodzono także trenerów prowadzących sekcje AZS UMed Łódź. Wyróżnienia otrzymali Dominika Cygan (badminton), Monika Kenig (aerobik), Joanna Kolendo (lekkoatletyka, biegi przełajowe), Dariusz Kołodziej (badminton), Piotr Ostojski (lekkoatletyka, biegi przełajowe), Leszek Piąstka (judo), Roman Twerdyk (unihokej), Michał Zawadzki (futsal), Piotr Niewiadomski (koszykówka) i Adam Marciniak (piłka ręczna).

Trenerem roku został Michał Zawadzki, który reaktywował sekcję futsalu, pierwszy raz w historii tej dyscypliny awansował do finału AMP i poprowadził drużynę do złota AMP w typie uczelni medycznych. Jego podopieczni zostali zaś wyróżnieni jako drużyna odrodzenia. Nagrodę „Hattrick" otrzymał zespół siatkarzy – zwycięzcy mistrzostw Polski uczelni medycznych w 2021 i 2023 roku oraz finaliści i złoci medaliści AMP w typie uczelni medycznych w 2022 roku. Uhonorowano także wyczynową drużynę badmintona kobiet, finalistki Pucharu Polski.

Działalność AZS UMed Łódź to oczywiście nie tylko sukcesy sportowe, ale także organizacja imprez sportowych, na czele z Biegiem Charytatywnym UMedu, który doczekał się już siódmej edycji. Wydarzeniem sezonu zostały jednak mistrzostwa Polski uczelni medycznych w koszykówce 3×3 rozegrane w czerwcu na rynku Manufaktury. Podziękowania otrzymali prezes ŁZKosz Bartłomiej Wojdak, trener sekcji koszykówki Piotr Niewiadomski oraz reporter TV Toya Krzysztof Sędzicki. Nagrody wręczono także medalistom MPUM – kobiecej i męskiej drużynie UMed Łódź.

Srebrnymi odznakami AZS zostali uhonorowani najbardziej zasłużeni zawodnicy i działacze – Dominika Skomorowska, Kacper Jóźków i Szymon Tyka. Specjalne podziękowania za działalność na rzecz AZS UMed Łódź wręczono Elizie Miaśkiewicz. Słowa uznania i podziękowania wyrażone przez zawodników, trenerów i przyjaciół AZS UMed Łódź na specjalnie nagranym filmie otrzymała także wieloletnia sekretarz klubu Katarzyna Rożniata.

To jednak nie był koniec niespodzianek na uroczystym podsumowaniu sezonu. Na zakończenie gali prorektor prof. Janusz Piekarski i kierownik działu rekrutacji i kształcenia Anna Sadzyńska przedstawili oficjalną maskotkę klubu AZS UMed Łódź. Klub zyskał nowego kibica, który od tej pory będzie wspierał studentów podczas najważniejszych sportowych wydarzeń.

Galę uświetniły występy wokalne Anety Kozielskiej oraz pokaz taneczny zespołu DanceMed. Patronat Honorowy nad Galą Sportu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi objęli prezydent miasta Łodzi Hanna Zdanowska oraz Młodzi w Łodzi.

Foto: Mikołaj Zacharow



ŚCIEŻKA DWUTOROWA KORZYŚCIĄ DLA WSZYSTKICH

Miasto Łódź rozpoczęło współpracę z Uniwersytetem Łódzkim i AZS Łódź w zakresie promowania programu kariery dwutorowej Studia i Sport w UŁ. W marcu 2023 roku list intencyjny rozpoczynający tę współpracę został podpisany przez rektor UŁ prof. Elżbietę Żądzińską i wiceprezydent Łodzi Joannę Skrzydlewską.

Program był adresowany do młodych sportowców, którzy chcieli kontynuować swoją karierę i jednocześnie podjąć interesujące ich studia. Projekt został zainaugurowany w roku akademickim 2022/23 i był efektem wielomiesięcznej pracy zespołu ds. sportu akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim.
– Nad programem Studia i Sport w UŁ pracowaliśmy od początku kadencji. Bardzo się cieszymy, że udało się go wprowadzić i że gościmy w murach Uniwersytetu Łódzkiego młodych sportowców, których wspieramy między innymi poprzez elastyczny program studiów. Chcemy, aby uczestnicy programu mogli się rozwijać w obu obszarach – studiować na wybranym przez siebie kierunku studiów i jednocześnie wyczynowo uprawiać sport. Sportowcy i naukowcy mają ze sobą wiele wspólnego. Są to osoby z pasją, niezwykle pracowite, które nie boją się wyzwań. Łączy nas bardzo wiele i dlatego cieszę się, że mogliśmy wprowadzić taki program. Pełni on istotną rolę także ze względu na to, aby młodzi ludzie zostawali w Łodzi – mówiła rektor prof. Elżbieta Żądzińska.
Zainicjowana przez podpisanie listu intencyjnego współpraca miała pozytywnie wpłynąć na rozwój programu, a jednocześnie wzmocnić wizerunek Łodzi jako miasta przyjaznego młodym sportowcom. Inicjatywa podjęta przez uczelnię doskonale wpisała się w działania, jakie władze miasta podejmowały dla wsparcia zawodników łódzkich klubów. – Dziękuję Uniwersytetowi Łódzkiemu za wprowadzenie na uczelni programu kariery dwutorowej. Czekaliśmy na to wiele lat i wdrożenie programu stanowi uzupełnienie działań miasta Łodzi, które wspiera ambitnych, młodych i uzdolnionych sportowców poprzez przyznawanie nagród i stypendiów sportowych. To dobry magnes do zachęcania zawodników do pozostawania w Łodzi i reprezentowania łódzkich klubów na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej – przyznała wiceprezydent Łodzi Joanna Skrzydlewska.
Głównym celem projektu Studia i Sport w UŁ było stworzenie sportowcom warunków do studiowania tak, aby nie musieli rezygnować z nauki ze względu na chęć kontynuowania kariery sportowej. – Program jest odpowiedzią na zapotrzebowanie młodych ludzi, którzy często stają przed dylematem – kariera sportowa czy nauka na uczelni? Dzięki tej inicjatywie mogą połączyć obie aktywności – trenować wyczynowo i jednocześnie studiować na znakomitej uczelni, jaką jest Uniwersytet Łódzki. Cieszę się, że miasto Łódź będzie mogło wspierać Uniwersytet Łódzki i AZS Łódź w promocji tego programu. Liczę na to, że w kolejnych latach liczba studentów w programie będzie coraz większa i że dzięki temu projektowi będziemy zachęcać sportowców z całego kraju do wybierania Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego – dodała.



Korzyści płynące z uczestnictwa w programie podkreślali jego beneficjenci, zwracając uwagę przede wszystkim na możliwość indywidualnej organizacji studiów. – Bardzo się cieszę, że jestem członkiem programu, który pomaga w studiowaniu na Uniwersytecie Łódzkim. Kiedy wyjeżdżam na zgrupowania, nie muszę się martwić o zaliczenia czy nieobecności na zajęciach, ponieważ po powrocie mogę umówić się indywidualnie z wykładowcą. To pozwala skupić się na sporcie – mówił lekkoatleta Jakub Augustyniak, akademicki mistrz Polski na 800 m.
Znakomitym przykładem udanego łączenia studiów i uprawiania wyczynowego sportu na najwyższym poziomie była Klaudia Wojtunik, lekkoatletka AZS Łódź, multimedalistka AMP i mistrzostw Polski. – Studiuję na Uniwersytecie Łódzkim już od trzech lat i nie miałam do tej pory żadnych problemów. Spotykałam się z dużą życzliwością, przychylnością i wyrozumiałością wykładowców, kiedy w związku z moimi licznymi wyjazdami nie mogłam uczestniczyć w zajęciach czy zaliczeniach. Bez wątpienia swoje sukcesy w ostatnich latach zawdzięczam także Uniwersytetowi Łódzkiemu – podkreślała Wojtunik.
Dla kolejnej z lekkoatletek, Aleksandry Nowakowskiej, wdrożenie programu okazało się być szansą na kontynuowanie kariery sportowej. – Gdyby nie program Studia i Sport w UŁ, prawdopodobnie zakończyłabym już swoją karierę sportową po ostatnim sezonie letnim. Jednak dzięki temu, że kontynuowałam treningi, w końcu zdobyłam swój upragniony medal mistrzostw Polski jako trójskoczkini i przełamałam złą passę czwartych miejsc – mówiła medalistka lutowych HMP w trójskoku.
Program był realizowany we współpracy z AZS Łódź i Klubem Uczelnianym AZS Uniwersytetu Łódzkiego. AZS zyskał możliwość wsparcia finansowego sportowców-studentów. Jednocześnie beneficjenci programu byli członkami KU AZS UŁ i mieli reprezentować uczelnię w zawodach akademickich, przede wszystkim w Akademickich Mistrzostwach Polski.
– Władze Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego dają szansę łódzkim sportowcom na to, aby nie uciekali z naszego miasta, ale kontynuowali swoje kariery tutaj. Cieszę się, że dzięki współpracy z uczelnią także AZS Łódź wspiera sportowców objętych programem. Dzisiejszy dzień to ogromne święto dla łódzkiego sportu akademickiego – z entuzjazmem o projekcie wypowiadał się prezes AZS Łódź dr Lech Leszczyński.
Programem objęci zostali przedstawiciele dziewięciu dyscyplin sportu – futsalu, hokeja na trawie, judo, kick-boksingu, kolarstwa, koszykówki, lekkiej atletyki, narciarstwa alpejskiego i piłki nożnej. – Podstawowe cele działalności uczelni to kształcenie i nauka. Chcę, żeby ważna była także trzecia ścieżka – sport akademicki, który w moim przekonaniu jest istotny dla wszechstronnego rozwoju studentów. Obecnie programem objętych jest 27 zawodników – zauważył pełnomocnik, rektor UŁ ds. sportu dr Jarosław Grabarczyk.
Beneficjentami programu mogli być sportowcy-studenci niezależnie od kierunku kształcenia. Od roku akademickiego 2022/23 wśród kierunków studiów na UŁ znalazło się wychowanie fizyczne prowadzone przez Centrum Pedagogów Sportu na Wydziale Nauk o Wychowaniu. To bardzo dobra wiadomość dla sportowców, którzy chcieli zostać przy wychowaniu fizycznym i sporcie po zakończeniu kariery. Foto: Maciej Andrzejewski (Uniwersytet Łódzki)



Materiały AZS Łódź przygotowała Aleksandra Leszczyńska.

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA



PREZES
PROF. DR HAB. JERZY JAROSZEWSKI

Rok 2023 był dla nas wyjątkowy. Nasi lekkoatleci zdobywali laury na międzynarodowych arenach: Aleksandra Lisowska pobiła rekord Polski w maratonie, Konrad Bukowiecki zdobył złoto na letniej uniwersjadzie, Karol Zalewski został mistrzem Polski na 400 metrów, a młody Kacper Lewalski zaskakiwał i poprawiał swoje rekordy życiowe. Wierzmy, że cała czwórka będzie rozsławiać nasze środowisko podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Naszą chlubą i wielką dumą są także siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn, którzy po dwuletniej przerwie wrócili do swojego domu – do hali Urania. Wszyscy wierzymy, że nowy obiekt, który tłumnie wypełniany jest przez kibiców na każdym spotkaniu, pozwoli naszej drużynie wrócić na medalową ścieżkę. Pragnę tylko przypomnieć, iż akademicy z Kortowa to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn w kraju, mająca w swoim dorobku aż 22 medale mistrzostw Polski. Swoje pierwsze kroki stawiali tutaj m.in.: Marcin Możdżonek, Wojciech Grzyb, Jakub Kochanowski czy Mateusz Poręba.

W 2023 roku udało nam zorganizować wiele imprez, z których jesteśmy bardzo dumni, bowiem spotkały się one z bardzo pozytywnym odbiorem wśród uczestników. Podobnie jak w latach wcześniejszych byliśmy gospodarzem półfinałów Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn. Kontynuowaliśmy system rozgrywek międzyuczelnianych oraz Mistrzostw Warmii i Mazur w kilkunastu dyscyplinach.

Nie zapomnieliśmy także o propagowaniu zdrowego stylu życia wśród najmłodszych. Zrealizowaliśmy program „Propagowanie zdrowego stylu życia poprzez naukę pływania", dzięki któremu dzieci ze szkół podstawowych z pobliskich miejscowości miały możliwość zapoznania się z tajnikami tej dyscypliny sportu na basenach w Olsztynie, Dobrym Mieście i Iławie. Środki otrzymane z Ministerstwa Sportu i Turystyki pozwoliły nam na zrealizowanie projektu „Lekkoatletyka łączy pokolenia", podczas którego całe rodziny aktywnie spędzały wolny czas i wzmacniały swoje więzi, oraz na organizację letnich obozów sportowych dla prawie 200 dzieci. Nasi przedstawiciele koordynowali również: program „Prozdrowotnych wakacyjnych półkolonii" oraz „Program upowszechniania strzelectwa". Dzięki temu nasza organizacja środowiskowa świetnie promuje Akademicki Związek Sportowy na całym terenie Warmii i Mazur.

Z wielką przyjemnością zorganizowaliśmy trzy imprezy, podczas których namawialiśmy młodzież, ale także całe rodziny, do uprawiania sportu. Pierwszą z nich był piknik Przygoda z tatą, podczas którego ponad 300 osób wspólnie świętowało Dzień Ojca na terenie Nidzicy, pięknego miasta położonego w naszym województwie. Dla uczniów szkół podstawowych z Olsztyna i okolic przygotowaliśmy Szkołę Pełną Aktywności, która stanowiła eliminacje do ogólnopolskiego finału imprezy rozgrywanego w pięknym ośrodku AZS w Wilkasach. Późną jesienią zorganizowaliśmy także wyjątkową edycję Akademickiej Doby Sportu, podczas której pokazaliśmy, że aktywność fizyczną można uprawiać niezależnie od wieku, pory dnia czy nocy.

Od kilku lat działamy także jako Organizacja Pożytku Publicznego. Zachęcamy mieszkańców Warmii i Mazur do przekazania 1,5% podatku na dzieci i młodzież trenujące siatkówkę oraz inne dyscypliny w AZS Olsztyn. Kwota pozyskiwana z rozliczeń podatkowych z każdym rokiem jest coraz większa, za co dziękuję wszystkim darczyńcom. Pozyskane środki przeznaczamy m.in. na organizację letnich oraz zimowych obozów sportowych. Jestem przekonany, że nasz AZS będzie miał z tego wiele korzyści.

Reasumując, 2023 rok oceniam bardzo pozytywnie i mam nadzieję, że przy podsumowaniu 2024 roku będziemy mogli pochwalić się co najmniej podobnymi, a być może jeszcze większymi osiągnięciami. Pragnę podkreślić, że nie byłoby to możliwe bez zaangażowania i ciężkiej pracy moich współpracowników oraz sympatyków AZS. Wkładają oni wiele serca, poświęcając dużo własnego czasu wolnego, aby organizowane wydarzenia nie zawiodły oczekiwań uczestników. Za dotychczasową współpracę bardzo, bardzo dziękuję i liczę, że wspólnymi siłami nadal będziemy budować dobrą markę AZS.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2022/2023

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
2. WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE
3. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA W OLSZTYNIE
4. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
5. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W ELBLĄGU
6. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I EKONOMII TWP W OLSZTYNIE



GWIAZDA AZS OLSZTYN
ANASTAZJA KUŚ

Poznajcie Anastazję Kuś, zawodniczkę AZS UWM Olsztyn, która została okrzyknięta sportowym odkryciem na Warmii i Mazurach w 2023 roku!

W 2023 roku skończyła dopiero 16 lat i miała już bardzo sprecyzowane, sportowe cele – chciała jak najszybciej dostać się do składu polskiej sztafety 4×400 metrów. Anastazja Kuś to zawodniczka AZS UWM Olsztyn, która po raz pierwszy startowała w biegu na 400 m, wydłużając dystans, na którym do tej pory się specjalizowała – o 100 metrów.

Anastazja bieganie trenowała od trzech lat. Sportowa aktywność towarzyszyła jej jednak od dawna. – Od najmłodszych lat trenowałam różne dyscypliny – m.in. tenis ziemny. Przez przypadek – w poszukiwaniu jakichś dodatkowych zajęć – trafiłam na lekkoatletykę. I tak zaczęła się moja miłość do biegania.

W lutym znakomicie zaprezentowała się podczas halowych mistrzostw Polski do lat 18 w Rzeszowie. – Jechałam tam jako liderka tabel. Od początku była jakaś presja. Ale myślę, że dobrze sobie z nią poradziłam. W finale poprawiłam rekord życiowy i wywalczyłam złoty medal na 300 metrów. Lepiej nie mogłam wymarzyć sobie tych mistrzostw – przyznała po starcie młoda lekkoatletka.

Podopieczna Bronisławy Ludwichowskiej trenowała również pod okiem Aleksandra Matusińskiego. Ceniony szkoleniowiec żeńskiej sztafety 4×400 metrów dał jasny sygnał, że dostrzega eksplozję jej talentu. Ona zaś wiele razy udowadniała, że jest w świetnej formie – pobiła swoje życiowe rekordy na 100, 200 i 400 metrów.

Latem młoda biegaczka zdobyła w Słowenii złoty medal Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy EYOF Maribor 2023. Reprezentantka AZS UWM Olsztyn wygrała bieg na 400 m z czasem 53.21 sekundy. Anastazja znalazła się również w kadrze na mistrzostwa Europy U-20 w Jerozolimie. Tam ze sztafetą żeńską zajęła piąte miejsce.

– Rok 2023 był dla mnie przełomowy, zaskakujący, ale też szczęśliwy. Po raz pierwszy zaczęłam bowiem biegać na dystansie 400 metrów. Wyniki mówią same za siebie – polubiłam ten dystans, mam jedne z lepszych czasów na świecie w swojej kategorii wiekowej. Ponadto zdobyłam złoty medal w Mariborze, byłam również w czołowej ósemce tabel na 400 metrów wśród seniorek. 2023 rok mogę zaliczyć do udanych! – przyznała Anastazja. – Celem na nowy rok jest poprawa moich rekordów życiowych. Głównie skupiam się na 400 metrów, choć

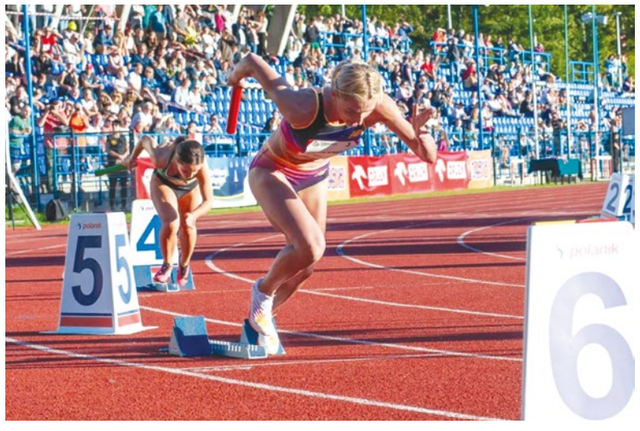


nie ukrywam, że będę też biegać krótsze dystanse, aby czasy również i tam były znacznie lepsze – dodała.
Młoda lekkoatletka miała również ogromną świadomość promocji swojej osoby wśród kibiców. Jak sama przyznała, doskonale odnajdywała się w świecie mediów społecznościowych, które – w przeciwieństwie do większości jej rówieśników – wykorzystywała nie tylko jako przerywnik od nauki, ale także jako świetne narzędzie do pracy.
– Lubię to, zwłaszcza jeśli chodzi o pokazywanie treningów, bowiem jest to ułamek tego, co dzieje się w moim życiu. Chcę pokazać kibicom, ile „trzeba się nabiegać", aby osiągnąć docelowy wynik na imprezie. W ten sposób chciałbym promować siebie, choć do wszystkiego podchodzę z chłodną głową. Wiem, że zainteresowanie moją osobą jest spore, ale nie chciałbym, aby mnie to przerosło. Cieszę się, że coraz więcej osób o mnie słyszy i mnie rozpoznaje.
Jak zatem młoda zawodniczka AZS UWM Olsztyn godziła zawodowe uprawianie sportu z nauką? – Zmieniłam tryb nauki na tzw. szkołę w chmurze (zajęcia online – przyp. red.), co bardzo pomaga mi spełniać się w sporcie. Dzięki temu mogę sama ustalić swój plan zajęć. Świetnie sprawdza się to m.in. podczas obozów. Jestem też wdzięczna swoim nauczycielom za wyrozumiałość – przyznała Anastazja, która dość niespodziewanie dołączyła do walki o przepustkę na igrzyska olimpijskie. Młodej reprezentantce AZS UWM Olsztyn życzyliśmy realizacji marzenia już w 2024 roku! Foto: archiwum prywatne

PAMIĘTALI O WYBITNYM TRENERZE

Dla wielu lekkoatletów to już tradycja. Na początku września odwiedzają stadion lekkoatletyczny w Kortowie, by właśnie tu zakończyć sezon. Chcą jednak przede wszystkim uczcić pamięć świetnego trenera, wychowawcy wielu pokoleń biegaczy z Warmii i Mazur – Zbigniewa Ludwichowskiego.

Zbigniew Ludwichowski urodził się 24 września 1950 roku w Rumi. Karierę sportową rozpoczął w 1964 roku w pomorskim klubie LZS Morze. Na studiach reprezentował AZS Gdańsk. Specjalizował się w biegach na 400 i 800 metrów. Po ukończeniu gdańskiej AWF przeniósł się do Olsztyna. Był cenionym specjalistą od szkolenia biegaczy – zarówno sprinterów, jak i długodystansowców. Pod jego okiem sukcesy osiągali m.in. jego żona – Bronisława (dwukrotna medalistka mistrzostw świata w biegach przełajowych) czy Wanda Panfil (mistrzyni świata w maratonie). W ostatnich latach pracował m.in. z Karolem Zalewskim, Dominikiem Smosarskim czy Anastazją Kuś.
Pierwsza edycja memoriału odbyła się w 2020 roku. Charakterystyczne dla olsztyńskiej imprezy było to, że biegacze rywalizowali na niecodziennych dystansach. W programie III edycji zawodów oprócz biegów na 100, 200, 800 czy 3000 m znalazły się także takie dystanse, jak: 150, 300, 500 czy 600 metrów. – Dla naszych gości, którzy są już w zasadzie po sezonie, jest to ciekawa forma sprawdzenia się. To widowiskowe i dzięki temu możemy atakować rekordy Polski w poszczególnych konkurencjach – tłumaczył Szymon Niestatek, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekkiej Atletyki. – Bardzo tęsknimy za trenerem. Czujemy też wielką radość, że możemy zobaczyć w Kortowie tak wspaniałych sportowców – dodał. Wydarzeniem III Memoriału Zbigniewa Ludowichowskiego była próba pobicia rekordu Polski w biegu na 500 metrów kobiet. Sztuka ta udała się Natalii Kaczmarek. Wicemistrzyni świata z Budapesztu poprawiła historyczny wynik o ponad sekundę. Jej nowy rekord to 1:07:18. Zacięta była rywalizacja w konkursie pchnięcia kulą. Wygrał go Michał Haratyk, w najlepszej próbie osiągając 20,39 m. Drugie miejsce zajął reprezentant klubu AZS UWM Olsztyn – Konrad Bukowiecki (20,15 m). Na starcie nie zabrakło także innych gwiazd królowej sportu. Olsztyńscy kibice mogli podziwiać m.in. Marikę Popowicz-Drapałę, Karola Zalewskiego czy Anastazję Kuś.
Sukces poprzednich imprez sprawił, że kolejna miała być wyjątkowa. Memoriał po raz pierwszy został umieszczony w międzynarodowym kalendarzu imprez lekkoatletycznych.
– Złożyliśmy aplikację do Światowej Federacji Lekkoatletycznej, aby nasze zawody otrzymały kategorię europejską typu C (Continental Tour Bronze) – tłumaczył Niestatek, główny organizator imprezy. – Musimy mieć teraz obsadę międzynarodową, zapewnić pewną liczbę zawodników na określonym poziomie. Wzrośnie też pula nagród. Będzie to świetna promocja dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ale również dla miasta i regionu – dodał.
Wzruszenia nie kryła także żona zmarłego trenera – Bronisława Ludwichowska. – Ta impreza się rozwija. Pierwszego roku wszyscy płakali i niebo płakało. Jednak w tamtym roku memoriał był już idealny. A w tym jest jeszcze lepszy. I mam nadzieję, że będzie się rozwijał. I w Olsztynie królowa sportu będzie rosła! Foto: Janusz Pająk (UWM Olsztyn)





WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JERZY JAROSZEWSKI – PREZES
ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES
WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES
JANUSZ PIECHOCKI – WICEPREZES
TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, PIOTR STASIEWICZ, KATARZYNA STASIEWICZ, MAREK ROGUSKI, BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA, MATEUSZ LEWANDOWSKI – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	550
KU AZS WSP SZCZYTNO	40
KU AZS OSW OLSZTYN	30
ŁĄCZNIE:	620

STAWIAM WSZYSTKO NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE!

Choć nie ukończyła biegu podczas mistrzostw świata, to pod koniec grudnia ustanowiła nowy rekord Polski w maratonie. Aleksandra Lisowska, reprezentantka klubu AZS UWM Olsztyn, chciała w Paryżu powalczyć o miejsce w czołowej dziesiątce.

Początek 2023 roku dla Aleksandry Lisowskiej był bardzo udany. W połowie kwietnia, podczas maratonu w Rotterdamie, jako pierwsza Polka wywalczyła minimum na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Królewski dystans pokonała z czasem 2:26:44. Tydzień później pojechała do Olkusza, gdzie wywalczyła srebrny medal mistrzostw Polski w biegu na 10 000 metrów (z czasem 33:50.85). Olsztyńską biegaczkę pech dopadł jednak podczas najważniejszej imprezy w ubiegłym sezonie – mistrzostw świata w Budapeszcie. Przez dokuczającą jej na trasie kolkę, która zaczęła jej doskwierać już po 26. kilometrze, musiała przerwać maraton.
– Podjęłam walkę i zastanawiałam się, co zrobić. Wygrało to, abym zeszła z trasy, bo zdrowie jest najważniejsze – relacjonowała zawodniczka AZS UWM Olsztyn. – Mam nadzieję, że wstanę jeszcze silniejsza i w Paryżu pokażę, na co mnie stać – a mogę złamać granicę 2:26:00. Najważniejsze, że mam kwalifikację na igrzyska. I jestem gotowa do dalszej walki. Tak łatwo się nie poddam. Najlepsze maratony jeszcze przede mną.
I jak zapowiedziała, tak zrobiła! 3 grudnia w Walencji lekkoatletka czasem 2:25:52 ustanowiła nowy rekord Polski w biegu maratońskim. Reprezentantka klubu AZS UWM Olsztyn poprawiła swój najlepszy życiowy rezultat o 16 sekund. Linię mety minęła na 29. miejscu w silnej międzynarodowej stawce.
– Wiedziałam, że jestem mocna psychicznie i fizycznie. Kolejny cel został zrealizowany. I nie ukrywam, że następne lata będą jeszcze lepsze. Za rok będę walczyła o złamanie bariery 2:25:00 – zapowiadała pochodząca z Braniewa biegaczka, która w 2024 roku miała postawić wszystko na występ w Paryżu – nawet gdyby to miałby być jej jedyny start w tym sezonie. Co ciekawe, zawodniczka przygotowania do igrzysk miała spędzić... w górach. Przyczyną był m.in. fakt, że maraton olimpijski także odbędzie się na nietypowej trasie.



– To będzie moim zdaniem... bieg górski! Pierwsze 16 kilometrów jest płaskie. Później 5 km pod górę i ostry zbieg, znowu pod górę i ostry zbieg. I ostatnie 5–6 kilometrów po płaskim. Trener ma trudne zadanie – przygotować mnie na... maraton górski. Będę się musiała nauczyć zbiegać i podbiegać. Więc te przygotowania będą inne. W Paryżu będę musiała być bardziej silna niż wybiegana na szybkich prędkościach – przyznała biegaczka z UWM. – Zrobię wszystko, aby trafić z życiową formą właśnie na ten dzień. Chciałbym ukończyć bieg w pierwszej dziesiątce! – dodała. Foto: Elżbieta Ciećko

SIATKARZE WRÓCILI DO DOMU

Dzień 17 grudnia 2023 roku zapisał się złotymi głoskami w historii AZS Olsztyn. Po ponad dwuletniej przerwie siatkarze klubu z Kortowa wrócili do hali Urania, która przeszła generalny remont.



Hala Urania oficjalnie została otwarta 1 września 1978 roku. Obiekt powstał na ogólnopolskie dożynki, jedną ze sztandarowych imprez w okresie PRL. Podczas swojej 43-letniej historii w Uranii odbyło się wiele imprez ogólnopolskich i międzynarodowych. Dość powiedzieć, że kibice mogli obserwować mecz tenisowego Pucharu Davisa Polska – Finlandia z udziałem Wojciecha Fibaka oraz pierwszych sześć edycji siatkarskiego Memoriału Huberta Jerzego Wagnera.

Siatkarze AZS Olsztyn od 1983 roku rozgrywali swoje spotkania w hali Urania. W tym czasie zdobyli: dwukrotnie mistrzostwo Polski (w sumie AZS ma na swoim koncie pięć złotych medali), czterokrotnie wicemistrzostwo Polski (w sumie jest ich aż osiem) oraz sześciokrotnie brązowy medal MP (z dziewięciu zdobytych w całej historii klubu).

Do historii przeszedł finał z 1991 roku, kiedy AZS Olsztyn pokonał swojego odwiecznego rywala – AZS Częstochowa. – To był wspaniały okres dla olsztyńskiego AZS – wspominał Andrzej Grygołowicz, trener złotej drużyny z Kortowa. – Mecze z zespołem z Częstochowy były określane mianem



„świętej wojny" – po obu stronach siatki można było bowiem spotkać reprezentantów Polski. O złotym medalu zadecydował piąty mecz, który w Uranii obserwował nadkomplet publiczności. Wygraliśmy, a po ostatniej akcji tłumy kibiców wbiegły na parkiet, podrzucając zawodników do góry. Euforia była niesamowita.

Czego legendarny trener spodziewał się po nowej Uranii? – Chciałbym, aby aura sprzyjała siatkarzom w osiągnięciu bardzo dobrych wyników. Mam także nadzieję, że hala będzie w całości zapełniała się na każdy mecz, a doping będzie niesamowity.

Najczęściej powtarzającym się wspomnieniem wśród byłych siatkarzy był... wszechobecny chłód. – Z drugiej strony służyła nam jednak wiele lat i mimo swoich mankamentów nie ma co jej czegoś zarzucać – przyznał Zbigniew Lubiejewski, który przez całą swoją karierę był wierny biało-zielonym barwom. – Obiekt jest znany w całej Polsce, zwłaszcza wśród siatkarzy, którzy tutaj grali. Gdy mówi się „Urania" – wszyscy wiedzą, o czym rozmawiamy.

Złoty medalista igrzysk olimpijskich z Montrealu, a także trzykrotny mistrz Polski z AZS Olsztyn nie ukrywał radości z powstania nowej hali Urania. – Jej pojemność jest optymalna dla Olsztyna jako miasta. Wydaje mi się także, że będzie ona bardziej kameralna ze względu na ułożenie trybun z każdej strony boiska. Jestem pełen nadziei, ponieważ Olsztyn zasługuje na nowoczesną halę.

Remont hali Urania rozpoczął się w połowie 2021 roku. Z dotychczasowego obiektu pozostał jedynie szkielet. Urania diametralnie zmieniła swoje oblicze w środku. Trybuny w hali głównej będą mieściły teraz 4000 osób. Zbudowane zostało także zaplecze VIP, podziemny parking, lodowisko czy hala rozgrzewkowa.

Dla Pawła Woickiego i Daniela Plińskiego hala Urania miała wyjątkowy klimat. – W porównaniu do wyglądu hali na co dzień to w dniu meczowym „stara" Urania przypominała najlepszy teatr. Przyjemnie było wejść do środka, gdy rozłożony był taraflex, bandy oraz krzesełka. Czułem się, jakbym brał udział w wyjątkowym spektaklu – wspominał były rozgrywający olsztyńskiego AZS. – Hala Urania była salą z duszą, posiadała niesamowity klimat. Mecz ligowy był dla wszystkich prawdziwym świętem – dodał popularny „Plina". - Cieszę się, że kształt budynku ma pozostać taki sam. Nie ma jednak co ukrywać, że w Olsztynie brakowało nowego obiektu. Uważam, że dzięki temu będzie łatwiej zachęcić ludzi nie tylko do kibicowania ekipie AZS, ale także do uprawiania sportu. Foto: Artur Kijewski (Indykpol AZS Olsztyn)

AZS ŁĄCZY POKOLENIA

Przygoda z tatą, Szkoła Pełna Aktywności czy Akademicka Doba Sportu. Rok 2023 był niezwykle intensywny dla rodzin, które chciały aktywnie spędzić swój wolny czas na Warmii i Mazurach.

Dla mieszkańców Nidzicy Dzień Ojca w 2023 roku był wyjątkowy. Ponad 300 entuzjastów dobrej zabawy w rodzinnym gronie wzięło udział w grze miejskiej Przygoda z Tatą. Uczestnicy mogli liczyć na wiele atrakcji i przygód. Na trasie wiodącej przez urokliwe zakątki położone nad rzeką Nida czekały zagadki, konkurencje umysłowe czy sprawnościowe. Najważniejsza była jednak współpraca całego zespołu.

– To fajnie, że w taki sposób można wspólnie spędzić czas. To jest dla nas najważniejsze – przyznała Dominika, mama dwójki dzieci i szczęśliwa żona Marka, która sama zgłosiła swoją rodzinę.

Przygoda z Tatą w Nidzicy była nie tylko doskonałą rozrywką, ale przede wszystkim okazją do zacieśnienia więzi rodzinnych. Ojciec w tym wydarzeniu odegrał kluczową rolę. Był nie tylko przewodnikiem swoich dzieci, ale także mentorem i opoką w trudnych momentach.

– Było sporo sportu i emocji, co bardzo mi się podobało. Graliśmy w golfa, układaliśmy wieżę z kartonów. Cieszę się, że ten czas mogłam spędzić z moim tatą, ponieważ bardzo mi pomagał – mówiła Zuzanna, której na trasie towarzyszył tata Wiktor.

Końcówka września należała natomiast do najmłodszych. Szkoła Pełna Aktywności ponownie zawitała do stolicy Warmii i Mazur. Hala sportowa Szkoły Podstawowej numer 12 oraz jej korytarze pękały w szwach – na starcie stanęło bowiem ponad 200 dzieci z Olsztyna i okolic. Na młodych sportowców czekały stacje szybkościowe, celnościowe i sprawnościowe. Nie zabrakło również zadań umysłowych oraz zagadek.

Dla uczniów warmińsko-mazurskich placówek uczestniczących w zabawie zaplanowano jeszcze jedną niespodziankę. Jedną z konkurencji oceniali siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn – Jakub Majchrzak, mistrz świata do lat 19 oraz Cezary Sapiński. Obecność zawodników siatkarskiej Plus-Ligi nie pozostała obojętna. Oprócz uroczystego wręczenia medali dla każdego z uczestników ekipy wraz z opiekunami chętnie fotografowały się i nawiązywały pogawędki.

– Podczas imprezy była bardzo fajna atmosfera. Konkurencje były ciekawe, przez co rywalizacja była spora. Najbardziej spodobała mi się koszykówka, ponieważ uwielbiam ten sport! To była dla mnie czysta przyjemność – przyznała Barbara, uczennica SP 3 w Olsztynie, której klasa zwyciężyła w zmaganiach, wygrywając przepustkę do wielkiego finału, który odbył się na terenie AZS COSA w Wilkasach.

Ci, dla których sportu wciąż było za mało, w listopadzie mogli wziąć udział w niecodziennej imprezie – Akademickiej Dobie Sportu. Ponad 200 uczestników, 24 godziny wydarzeń sportowych, niezliczone uśmiechy oraz radość u najmłodszych i tych starszych. Uczestnicy wspólnie pokazali, że aktywność fizyczną można uprawiać niezależnie od pory dnia i nocy.

Podczas wyjątkowej doby można było zobaczyć trening siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn, a chwilę później wziąć udział w specjalnym treningu pod okiem m.in. trenerów: Javiera Webera i Marcina Mierzejewskiego czy Nicolasa Szerszenia. Gwiazdy siatkówki dały niezły wycisk młodym siatkarzom, lecz ich uśmiech po zakończonym treningu był najlepszą nagrodą. Zajęciom przyglądał się m.in. kilkuletni Czarek, który kibicuje szczególnie... swojemu imiennikowi – Cezaremu Sapińskiemu. – Jest fajnie! Też chciałbym grać w siatkówkę, ale rodzice mi nie pozwalają – stwierdził młody kibic, a towarzyszący mu dziadek dodał. – Od dawna jestem kibicem AZS, od 1976 roku. Jako kibic zawsze mam nadzieję, że będzie mistrzem Polski.



Foto: Kamil Staniczyk



Foto: Marcin Gadomski



Foto: Mateusz Lewandowski

Nocą również królowała piłka – w wydaniu futsalowym i koszykarskim. Sporym zainteresowaniem cieszył się drugi turniej – ponad 50 młodych adeptów rozpoczęło rywalizację w piątek o godzinie 23, a zakończyło... w sobotę o 8 rano. Kto nie mógł spać w sobotni poranek, ten wybrał się na stadion lekkoatletyczny w Kortowie. Kto potrzebował mocniejszych wrażeń, ten udał się do hali sportowej UWM, aby zobaczyć pokazy sztuk walki. Akademicką Dobę Sportu zakończył otwarty trening futsalistek AZS UWM High Heels Olsztyn, którego ostatni gwizdek wybrzmiał... w sobotę o godzinie 15.30 – 24 godziny po oficjalnym otwarciu imprezy!

AZS ponownie pokazał, że aktywność fizyczną można uprawiać niezależnie od wieku, pory dnia czy nocy!

Materiały AZS Olsztyn przygotował Mateusz Lewandowski.

AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
BIURO@AZSOPOLE.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
TOMASZ WRÓBEL

Wchodząc do hali sportowej Politechniki Opolskiej przy ulicy Prószkowskiej, na wejściu przykuwa uwagę olbrzymi napis: „Jesteśmy wszędzie – AZS Politechniki Opolskiej". Flaga ta ma już ponad dziesięć lat i była zabierana w swojej historii na różne wydarzenia w kraju i za granicą, aż finalnie spoczęła na ścianie naszej głównej hali. Treść, którą niesie, jest oczywista, jeśli patrzymy na założenia, które stawialiśmy sobie już od dawna. Nasz rozwój musi być prowadzony wielotorowo, ponieważ jako mniejszy region musimy starać się bardziej. Nie lubimy, kiedy coś przechodzi nam obok nosa. Takie ambicjonalne podejście przekłada się na liczbę członków AZS, których w AZS PO było w 2023 roku najwięcej w Polsce. Nie jest to jednorazowy wyczyn, ale trend występujący rok do roku. Kluczową sprawą jest oferta, jaką AZS daje posiadaczom naszych legitymacji. Bogactwo i różnorodność sekcji sportowych ściąga na zajęcia tłumy. Niejednokrotnie mamy przepełnienie lub zapisy na dane zajęcia wyczerpują się kilka dni przed. Uważam, że nie ma w tej materii lepszych od nas w Polsce. Tego mi brakuje w naszych klubach uczelnianych, że nie starają się uatrakcyjnić swojej oferty i podnieść wartości legitymacji AZS. Posiadamy też mocno rozbudowane sekcje młodzieżowe. W niektórych, jak np. w gimnastyce, lekkoatletyce czy koszykówce, trenuje grubo ponad 100 dzieci. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to synergia między młodzieżą a pierwszym zespołem jest po kilku latach mocno zauważalna. Rok 2023 to koszykarskie medale na AMP (hala i 3×3), niezłe występy w 1. lidze centralnej i wiele sukcesów w kategoriach młodzieżowych. Nie uchodzi to uwadze kogokolwiek w mieście, że koszykarska piramida rozwija się najprężniej w Opolu i ściąga na zajęcia kolejne rzesze utalentowanej młodzieży, a ich rodziców do kibicowania. W jednym z tekstów na kolejnych stronach rozmawiamy z trenerem Robertem Skibniewskim. Były reprezentant Polski jest dobrą duszą basketu w Opolu i jednym z najzdolniejszych trenerów młodego pokolenia. Nieprzypadkowo na Balu Sportowca Politechniki Opolskiej wyróżniony został statuetką dla najlepszego trenera.

Nie da się ukryć, że lekkoatletyka, którą zawsze możemy zaskoczyć (patrz Dawid Tomala), wkracza w fazę, gdy młodzi zdolni juniorzy kończą szkoły ponadpodstawowe i zaczynają studiować. Długo na ten moment czekałem, bo w kilku przypadkach na przeszkodzie stawały przedwcześnie zakończone kariery, kontuzje lub brak zdania matury. Ten rok przyniósł jednak dobre wieści i dzięki temu świat imprez akademickich stanie przed utalentowaną grupą otworem. O tym, jak bardzo jest ona utalentowana, możecie przeczytać w jednym z tekstów tej części. Niemal 30 medali przywiezionych z tegorocznych imprez to wynik, którego nie można się wstydzić.

Nie zamierzamy jednak poprzestawać na dotychczasowym stanie, jeśli chodzi o nasze sekcje wyczynowe. Aby się rozwijać, dawać sobie większe możliwości i być wszędzie, nawiązując do pierwszego akapitu, postanowiliśmy otworzyć wyczynową sekcję pływacką. Pływanie w Opolu miało wiele bolączek. Już od kilku lat chciałem utworzenia tej sekcji, jednak zostawiłem ten teatr innym, którzy swój czas zmarnowali. W ostatnim kwartale 2023 roku stworzyliśmy ambitny projekt, który w mojej ocenie będzie jednym z najlepszych ośrodków w kraju. Zatrudniliśmy trenerów Marka Mroza i Jacka Ptasznika. Do naszego zespołu dołączyli Paweł Juraszek i Dawid Wiekiera, którzy z miejsca z zimowych mistrzostw Polski przywieźli kilka „blach", akcentując naszą obecność w polskim pływaniu. Możliwości mamy spore, bo wiemy, jak budować sport wyczynowy, a do tego w bezpośrednim sąsiedztwie Politechniki Opolskiej znajduje się 50-metrowa pływalnia. W przyszłorocznej kronice będziemy chwalić się sukcesami tej sekcji. Jestem o tym więcej niż przekonany.

Mam świadomość, że jako środowisko pewnego poziomu nie przeskoczymy. Niemniej jednak otoczony gronem równie ambitnych osób we wszystkich klubach AZS województwa opolskiego staramy się zaznaczać swoją obecność gdziekolwiek tylko możemy i rozbudowywać nieustannie naszą organizację. Oby pary do działania nie zabrakło, a na pewno o nas usłyszycie.

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2022/2023

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. UNIWERSYTET OPOLSKI
3. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
4. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU

LICZBA CZŁONKÓW AZS OPOLE

KU AZS PO OPOLE	1731
KU AZS UO OPOLE	244
KU AZS PANS NYSA	111
KU AZS WSZIA OPOLE	63
KJ AZS OPOLE	17
ŁĄCZNIE:	2166

GWIAZDA AZS OPOLE
ROBERT SKIBNIEWSKI

Serią dziewięciu zwycięstw z rzędu zakończyli rok koszykarze AZS Politechniki Opolskiej. Tego ani medali AMP nie byłoby, gdyby nie trener Robert Skibniewski. Nie tylko dlatego został naszym bohaterem.



Foto: Grzegorz Cholewa

Jak trener ocenia rok 2023 w wykonaniu koszykarzy AZS Politechniki Opolskiej?

Nie udało się zrealizować celu, jakim był awans do fazy play-off. Zajęliśmy dziewiąte miejsce, czyli najgorsze, jakie może być. Aczkolwiek później pojawiły się Akademickie Mistrzostwa Polski, na których zdobyliśmy srebro i brąz. Mimo kontuzji, które nas spotkały podczas właśnie tych mistrzostw w Lublinie: Norbert Maciejak podkręcił kostkę, Marcin Kowalczyk wybił kciuk, a urazu kolana doznał Mikołaj Ratajczak, myślę, że ten czas mogliśmy uznać za dobry. Następnie rozpoczął się nowy sezon. Kiedy już wszyscy doszli do siebie i wyleczyliśmy wszystkie kontuzje, drużyna zgrała się, poznała system i poczuła się lepiej. Mieliśmy namiastkę tego, jak dobrze potrafimy grać, w postaci dziewięciu zwycięstw z rzędu pod koniec roku.

Najlepszy moment, wspomnienie z 2023 roku związane z drużyną?

Kiedy leżałem na oddziale onkologicznym i oglądałem mecz z Górnikiem Wałbrzych, zobaczyłem drużynę, łącznie ze sztabem szkoleniowym, jak ogoliła głowy na łyso. Popłakałem się wtedy, to bardzo szlachetne i miłe, to był bardzo wzruszający moment. No i z tych bardziej przyjemnych, przyziemnych rzeczy – oglądanie drużyny podczas tej serii dziewięciu zwycięstw z rzędu. Mam na myśli styl grania, sposób grania, dzielenia się piłką w ataku, trzymania się zasad w obronie. To była przyjemność patrzeć z boku na tych chłopaków podczas grania. Do tego dążyliśmy, żeby stworzyć z tej grupy indywidualności prawdziwy zespół.

Jak trener zaczął swoją przygodę z koszykówką?

Mam starszego o cztery lata brata. Kiedyś, dawno temu, koszykówka była dostępna na kanałach publicznych: TVP1, TVP2. W 1993 roku były finały NBA: Chicago Bulls vs Phoenix Suns. Miałem wtedy dziesięć lat i to był moment, kiedy mój starszy brat zaraził mnie koszykówką. Oglądaliśmy Michaela Jordana, Charlesa Barkleya... kapitalne finały! Później co roku oglądaliśmy finały, mecze gwiazd NBA. Mój pierwszy Mecz Gwiazd NBA w Utah, gdzie John Stockton i Karl Malone wspólnie zostali uznani MVP meczu... To było fajne, bo to był prawdziwy mecz koszykówki... W dzisiejszych czasach to już jest bardziej show, „cyrk", a wtedy naprawdę gracze rywalizowali, z Michaelem Jordanem na czele. Od tego zaczęła się moja miłość do koszykówki.

Największy sukces jako zawodnik oraz jako trener?

To, że udało mi się wyrwać do dużego świata z małej mieściny, z której pochodzę – Bielawy. Udało mi się dostać do Wrocławia, do klasy sportowej XVI Liceum Ogólnokształcącego przy Lotniczych Zakładach Naukowych na Psim Polu, gdzie dwa tygodnie wcześniej nie zostałem przyjęty do klasy mistrzostwa sportowego w Warce. Od tego zaczęła się moja przygoda i mój największy sukces jako gracza, czyli cała moja kariera. Miałem przyjemność grania i reprezentowania Polski

na mistrzostwach Europy. Miałem przyjemność grania w Eurolidze. Miałem przyjemność grania w Pucharze ULEB oraz przeciwko takim graczom jak Tony Parker, Manu Ginobili i Jose Calderon, Šarunas Jasikevičius. Więc cała moja kariera jest jednym wielkim sukcesem, z której jestem bardzo dumny. A sukces jako trener – mam nadzieję, że jest przede mną.

Trzy najtrudniejsze aspekty w pracy trenera w zawodowej koszykówce?

Stworzenie z tej „bandy" indywidualistów drużyny, która będzie dążyła do wspólnego celu, będzie patrzyła w tym samym kierunku... to po pierwsze. Rozmowy z prezesem oraz poświęcenie na rzecz pracy, rodziny i najbliższych.

Gdyby nie basket, to...?

Lewy pomocnik w piłce nożnej albo nauczyciel biologii.

Jak trener trafił do opolskiego klubu?

Z Jędrkiem Sudą znaliśmy się już jakiś czas i byliśmy w kontakcie, więc tak naprawdę od niego to wszystko się zaczęło. Pomógł w tym wszystkim były trener drużyny z Opola Kamil Sadowski (pierwszy trener opolskich akademików w sezonie 2021/22 – przyp. red.), który wypowiadał się w samych superlatywach o organizacji AZS Politechniki Opolskiej. Po czym zadzwonił wiceprezes Dariusz Nawarecki, spotkaliśmy się, porozmawialiśmy... Nasze myśli i sposób patrzenia na pewne rzeczy spotkały się... i oto jestem.

Jakie możliwości do rozwoju dał trenerowi AZS Politechniki Opolskiej?

Na pewno duże. Mogę pracować według mojej filozofii trenerskiej. Mam praktycznie wszystkie narzędzia dostępne do tego, aby rozwijać siebie i innych, czyli: rozwinięty sztab szkoleniowy, ambitnych młodych zawodników, którzy cały czas chcą się stawać lepszymi. Dostępną halę z siłownią oraz odnową biologiczną, na czele której stoi pan Piotr Nowacki, zawsze skory do pomocy naszej drużynie. Mam również dobre relacje z prowadzącymi inne dyscypliny sportowe, od których zawsze usłyszę ciekawe anegdoty spoza świata koszykówki.

Na koniec: czym dla trenera jest AZS, jak go trener odbiera i z czym się kojarzy?

Z miejscem dającym możliwość rozwoju na wielu płaszczyznach. Z miejscem, gdzie młodzi, ambitni ludzie mogą rozwijać swoje pasje i dokształcać się w swojej ulubionej dziedzinie nauki czy dyscyplinie sportowej. Dzięki AZS poznałem wiele ciekawych osób, z którymi nawiązałem wspaniałe relacje.



Foto: Monika Balij

WE WŁAŚCIWYM KIERUNKU

W 2023 roku do rodziny sekcji wyczynowych AZS Politechniki Opolskiej dołączyła sekcja pływania. To wydarzenie budziło wielkie emocje w opolskim środowisku, gdyż sportowcy tej dyscypliny zmagali się z wieloma problemami.

To była kwestia czasu, bo przy Wydziale Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej znajduje się miejska pływalnia z 50-metrowym basenem. W Opolu zbyt dużo do powiedzenia miały szkółki pływackie, a zbyt mało wyczynowi pływacy. Powstanie sekcji wywróciło ten porządek do góry nogami. Ale aby coś budować, trzeba mieć do tego odpowiednich ludzi. W tym celu zatrudniono trenera Marka Mroza z Tychów i trenera Jacka Ptasznika, który dotychczas opiekował się zawodnikami w UKS MOS Opole, gdzie sekcja ta została zlikwidowana. Cele na pierwszy okres działalności były jasne i ambitne. Rozpoczęcie budowania piramidy od góry, sprowadzając zawodników klasy mistrzowskiej, uporządkowanie sytuacji składkowej wraz z ustaleniem właściwych regulaminów, zaprojektowanie logo sekcji i start w zawodach mistrzowskich.

Dość szybko do klubu dołączyło dwóch zawodników o uznanych nazwiskach – olimpijczyk Paweł Juraszek i Dawid Wiekiera. Sekcja pływania swój debiut na polskiej scenie zdecydowanie mogła zaliczyć do udanych. Mimo wystawienia tylko dwóch wspomnianych zawodników w listopadowych zimowych mistrzostwach Polski w Poznaniu sekcja ostatecznie zajęła ósme miejsce w klasyfikacji medalowej.

Dawid Wiekiera na podium stanął trzykrotnie. W swoim koronnym stylu klasycznym na dystansie 200 m okazał się niepokonany, a na 50 i 100 m zajął drugie miejsce. Paweł Juraszek tymczasem w wyścigu na 50 m stylem dowolnym do puli zdobytych medali dorzucił złoto. Tym samym wypełnił minimum



na mistrzostwa świata w Dosze. Był on też blisko podium na 50 metrów stylem klasycznym i grzbietowym, ale w obu wymienionych wyścigach kończył na najgorszym dla sportowca czwartym miejscu.

Dla Pawła i Dawida krajowa arena potyczek pływackich zdecydowanie nie była limitem możliwości. Ten pierwszy mógł się już pochwalić dwukrotnym udziałem w najważniejszej imprezie sportowej, jaką są igrzyska olimpijskie. Miał on okazję reprezentować nasz kraj na igrzyskach w Rio de Janeiro oraz Tokio. A wraz z Dawidem uważali, że to właśnie przygotowania pod szyldem AZS Politechniki Opolskiej pozwolą wywalczyć im kwalifikację na najbliższą olimpiadę – na co liczą nie tylko zainteresowani, ale również cały zarząd klubu. Obaj zresztą należeli do Narodowej Reprezentacji Akademickiej, gdzie z powodzeniem łączyli studiowanie z uprawianiem sportu na wysokim poziomie.

Oprócz stworzenia warunków do przyjęcia zawodników wysokiego poziomu sportowego klub nie przestawał szukać talentów pływackich na opolskim terenie. Na koniec roku w klubie pływało 30 zawodników różnych kategorii wiekowych, a ambitny plan na 2024 rok zakładał potrojenie tej liczby i akcentowanie naszej obecności na wszelkich mistrzostwach i zawodach pływackich w Polsce. Przed nami kolejne organizacyjne wyzwania związane z profesjonalizacją ubioru, sesjami zdjęciowymi, stroną internetową, tak aby każdy postronny obserwator zauważył, że opolskie pływanie w AZS idzie we właściwym kierunku.

Impulsem do jeszcze bardziej wytrwałej pracy miały być sukcesy oraz awans na igrzyska Juraszka i Wiekiery, którzy nierzadko prowadzili też zajęcia ze swoimi młodszymi kolegami. Taka współpraca mogła przynieść tylko dobre efekty. I mimo tego, że była to najmłodsza sekcja AZS Politechniki, to można było oczekiwać, że w szybkim tempie stanie się jedną z wiodących w klubie i całym polskim pływaniu. Foto: Kamila Świeca (Kamciography)

ROK NA MEDAL

Dla sekcji wyczynowej lekkoatletyki AZS Politechniki Opolskiej 2023 rok był okresem niezwykłych osiągnięć, zwycięstw i rozwoju sportowego. Jej przedstawiciele zdobywali medale na różnych arenach krajowych mistrzostw, potwierdzając swoją dominację w wielu konkurencjach.

Poza siedmioma złotymi krążkami do puli dorzucili oni również czternaście srebrnych oraz siedem brązowych medali w zawodach rangi mistrzostw Polski. Sekcja wyczynowa AZS KU Politechniki Opolskiej to 69 licencjonowanych zawodników, a duża część najlepszych zdobyczy medalowych należy do zawodników U-20 i U-23, co pozwalało ze spokojem patrzeć w przyszłość. Odmłodzona i prężnie rozwijająca się kadra lekkoatletów z Opola wyostrzała w środowisku apetyty na powtórzenie sukcesów naszego mistrza olimpijskiego – Dawida Tomali. O dobrej dyspozycji opolskiej młodzieży mogło świadczyć drugie miejsce w PZLA drużynowych mistrzostwach Polski U-20.

Pisząc o lekkoatletach z Opola, nie można było pominąć kilku szczególnie wyróżniających się w 2023 roku. Filip Rak (1500 m), Jakub Buchwald (kula, dysk), Emilia Mandela (100 m ppł) i Karol Wagner (kula) to wielokrotni medaliści mistrzostw Polski, a do swoich doświadczeń startowych mogli dodać również występy w reprezentacji na imprezach międzynarodowych, m.in. mistrzostwa Europy U-20 rozgrywane w Jerozolimie czy mistrzostwa Europy w biegach przełajowych.

Kolejnym elementem bardzo wzmacniającym pozycję sekcji lekkoatletyki na krajowej arenie byli dobrze spisujący się wieloboiści oraz wieloboistki. Wieloboje to jedna z najbardziej wymagających konkurencji, ale lekkoatleci AZS KU Politechniki Opolskiej wielokrotnie pokazali swoją klasę, o czym świadczą liczne sukcesy. Trenujący pod skrzydłami trenera Krzysztofa Plaskoty Natalia Raczkowska, Agnieszka Krok, Jacek Chochorowski, Paweł Basałygo w 2023 roku wywalczyli siedem medali. Wychowanka Magdaleny Lach Maja Kleszno zdobyła srebro w pięcioboju na halowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w Rzeszowie.

Rok 2023 sekcja lekkoatletów otworzyła dobrym występem na PZLA halowych mistrzostwach Polski U-18 i U-20 w Rzeszowie. Jakub Buchwald zajął pierwsze miejsce w pchnięciu kulą U-20, zdobywając zaszczytny złoty medal. Nie był to jednak jedyny triumf, ponieważ sztafeta 4×400 m mix U-20 w składzie Olivia Greiner, Marta Wojtas, Ignacy Bryll, Maciej Bachtaj również stanęła na najwyższym stopniu podium. Indywidualne osiągnięcia to także srebrny medal Olivii Greiner w biegu na 400 m U-20, a także srebrne medale Mai Kleszno w pięcioboju U-18, Natalii Raczkowskiej w pięcioboju U-20 i Katarzyny Kokot w skoku wzwyż U-20. Aleksandra Raróg dopełniła kolekcję brązowym medalem w pięcioboju U-20.

W Toruniu opolscy lekkoatleci kontynuowali serię sukcesów. Filip Rak zdobył srebrny medal w biegu na 3000 m oraz brązowy w biegu na 1500 m, prezentując niezwykłą wytrzymałość i determinację. Jacek Chochorowski stanął na podium z brązowym medalem w siedmioboju, a Maciej Babula wywalczył brąz w biegu na 60 m ppł w kategorii U-23.

Majowe zmagania w PZLA mistrzostwach Polski w sztafetach w Słupsku przyniosły kolejne triumfy dla sekcji. Sztafeta 4×800 m mix U-18 w składzie Alicja Lach, Maja Ziółkowska, Franciszek Danków, Szymon Łysiak zdobyła złoty medal, natomiast sztafeta 4×200 m w składzie Jakub Bujak, Dawid Buck, Tymoteusz Musiał, Aleks Stokłosa stanęła na podium ze srebrnym medalem.

W Warszawie w zmaganiach wieloboistów Agnieszka Krok zdobyła srebrny medal w siedmioboju U-20, a Natalia Raczkowska stanęła na podium z brązowym medalem. W kategorii mężczyzn Jacek Chochorowski zdobył srebro w dziesięcioboju a Paweł Basałygo zajął trzecie miejsce.

W zawodach na otwartym stadionie najpierw walczyli lekkoatleci w kategorii U-20 w Lublinie na mistrzostwach Polski rozgrywanych w dniach 18–20 lipca. Na stadionie lekkoatletycznym odnotowaliśmy złote sukcesy Katarzyny Kokot (skok wzwyż) oraz Jakuba Buchwalda (pchnięcie kulą). Srebrne medale zdobyły Emilia Mandela (100 m płotki) i sztafeta 4×400 m w składzie Agnieszka Krok, Olivia Greiner, Ewa Glatki, Julia Klama. Brązowym medalistą został Karol Wagner w rzucie dyskiem. Tymczasem w Gorzowie Wielkopolskim Dawid Tomala zdobył srebrny medal w chodzie na 10 000 m.

Na zakończenie sezonu Filip Rak wywalczył srebro w biegu przełajowym na 4 km w kategorii U-23, dokładając kolejne wyróżnienie do imponującej kolekcji osiągnięć sekcji AZS KU Politechniki Opolskiej.

Rok 2023 był dla sekcji wyczynowej lekkoatletyki AZS KU Politechniki Opolskiej okresem nie tylko wielu sukcesów na krajowej scenie sportowej, ale także dowodem na to, że zaangażowanie, talent i współpraca są kluczowe do osiągnięcia sportowego sukcesu. Trzymamy kciuki za kolejne lata pełne wyzwań i triumfów! Foto: Maciej Róg



Materiały AZS Opole przygotował Jacek Olejniczak.

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

Jak zwykle, tak i w 2023 roku wiele działo się w Akademickim Związku Sportowym w Wielkopolsce. Z reguły miały tu miejsce wydarzenia pozytywne dla dalszego rozwoju naszej organizacji. Przede wszystkim ostatecznie przezwyciężyliśmy problemy popandemiczne. Najlepszy dowód, że po raz pierwszy od 2017 roku przekroczyliśmy liczbę czterech tysięcy członków AZS w Wielkopolsce (mimo malejącej liczby studentów w Polsce), a w naszym najważniejszym systemie regionalnych rozgrywek studenckich – Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski – wystartowała rekordowa w ostatniej dekadzie liczba 437 zespołów uczelnianych w 60 dyscyplinach. To więc chyba nadal najszerszy system rozgrywek regionalnych w Polsce. Kolejność na podium w klasyfikacji generalnej była taka sama jak rok wcześniej: Politechnika przed Uniwersytetem Przyrodniczym i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Wśród uczelni niepublicznych także ten sam zwycięzca – Collegium Da Vinci.

Drugi nasz powód do wielkiej satysfakcji to wyniki szkolenia dzieci i młodzieży w naszych klubach AZS. Co prawda OŚ AZS po sześciu latach na podium spadł na czwarte miejsce, ale za to z rekordowym wynikiem punktowym zameldował się na nim po raz pierwszy w historii AZS AWF i to od razu na miejscu drugim. Wyniki te potwierdziły, że dzięki dobrej pracy szkoleniowej w ponad 30 sekcjach wyczynowych trzech klubów (także AZS UAM) oraz programowi dofinansowania ze strony samorządu wojewódzkiego i miejskiego Poznań to od kilku już lat najsilniejsze miejsce szkolenia dzieci i młodzieży spośród wszystkich ośrodków AZS w naszym kraju. Klub środowiskowy pozyskał też sponsorów (Dom Wydawniczy Rebis i firma LANGRIS) i wprowadził własny system stypendialny dla niektórych studentów-sportowców przychodzących na studia do Poznania.

Jeśli chodzi o sport seniorski, to z pewnością największy rozgłos medialny nie tylko w Polsce, ale i na świecie przyniósł półfinał Australian Open wywalczony przez Magdę Linette. Był to na pewno najczęściej komentowany i opisywany sukces azetesiaka w 2023 roku. Znakomicie spisali się na mistrzostwach świata kajakarze AZS AWF Martyna Klatt (złoto i srebro) i Tomasz Barniak (srebro). Tomasz Romanowski, żeglarz z OŚ AZS, zakończył sezon z brązowymi medalami MŚ i ME. Medale ME zdobyły też taekwondzistki Aleksandra Kowalczuk (OŚ AZS, srebro) i Dagmara Haremza (AZS AWF, brąz). Kilkoro reprezentantów poznańskiego AZS zdobyło kwalifikacje olimpijskie.

W grach zespołowych wypada podkreślić najlepszy od lat sezon koszykarek Enei AZS Politechniki Poznańskiej, które były trzecie w sezonie zasadniczym i piąte na koniec rozgrywek, a także wyniki zespołów hokeja na trawie AZS Politechniki (czwarte miejsce panów) i AZS AWF (srebro pań). Starty w barwach AZS zaczęli w II lidze koszykarze Pyra AZS, po przejęciu przez OŚ AZS całej struktury szkoleniowej klubu Pyra. Drugą nową sekcją w strukturach OŚ AZS została w 2023 roku sekcja pływacka.

Przedmiotem naszej nieustającej uwagi od lat były należące do nas obiekty sportowe. Niestety stan finansów samorządów w związku z wprowadzeniem tzw. Nowego Ładu ograniczył radykalnie prace modernizacyjne prowadzone systematycznie już od kilku lat. Zdecydowaliśmy się jednak na działania inwestycyjne – leasing ze środków własnych nowego balonu nad kortami tenisowymi oraz rozpoczęcie budowy torów łuczniczych wraz z zapleczem socjalnym. Finansujemy tę budowę ze środków urzędu miasta oraz z dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki pozyskanej w ramach środków na obiekty strategiczne. To pewnie pierwsza od lat inwestycja w AZS współfinansowana z tych środków do zrealizowania do końca 2024 roku.

Wśród organizowanych przez nas w 2023 roku wielu imprez sportowych wymieńmy choćby największe w ramach systemu AMP zawody lekkoatletyczne, które drugi raz z rzędu rozegrano na stadionie na Golęcinie, a także szereg sportowych imprez krajowych i zagranicznych organizowanych przez sekcje szermierze oraz tenisistów (z Międzynarodowymi Mistrzostwami Wielkopolski Talex Open na czele, jedynym zawodowym turniejem tenisa organizowanym przez AZS w Polsce).

Podkreślić też należy współdziałanie w ostatnim czasie największych klubów poznańskich (w tym i dwóch klubów AZS) w występowaniu do władz województwa i miasta w najważniejszych dla sportu sprawach. Część postulatów została już przyjęta (na przykład zrewaloryzowano środki na działalność w zakresie sportu dzieci i młodzieży czy znacznie powiększono środki na stypendia i nagrody, zarówno seniorskie, jak i młodzieżowe), część zaś jest na etapie dyskusji, z dużymi szansami na realizację (choćby budowa nowych obiektów sportowych).

Wiele więc wskazuje na to, że na wszystkich właściwie polach naszej działalności jest szansa na dalszy postęp w najbliższych latach.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
MICHAŁ KLAUZIŃSKI, HENRYK KULIGOWSKI – CZŁONKOWIE PREZYDIUM
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ

JACEK BIERNACKI, KAROLINA DOPIERAŁA, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, JACEK JÓŹWIAK, KAMIL KARAŚ, PAWEŁ KLEPKA, PIOTR KUŚ, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, ANTONI MAŁECKI, FRYDERYK MUSIELAK, TOMASZ OLSZEWSKI, ALICJA POŚPIECH, JAKUB PRZYBYLSKI, JANUSZ PRZYBYLSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, ROBERT REJEWSKI, ŁUKASZ STYPA, AGATA TOMIDAJEWICZ, KATARZYNA WASILEWSKA, DOMINIK WICZYŃSKI, ŁUKASZ ZARZYCKI – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS POZNAŃ
MARTYNA KLATT

W 2023 roku świat kajakarstwa zawodowego obiegła wieść o wybitnych osiągnięciach Martyny Klatt, utalentowanej reprezentantki AZS AWF Poznań, która podczas mistrzostw świata w Duisburgu zdobyła dwa medale.

Martyna Klatt wspólnie z partnerką Heleną Wiśniewską nie tylko udowodniły swoją doskonałą współpracę, ale także zaprezentowały niebywałą determinację i umiejętności, zdobywając złoty i srebrny medal mistrzostw świata. To wyjątkowe osiągnięcie wzbudziło ogromne zainteresowanie przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi, na które zawodniczka AZS AWF Poznań wywalczyła kwalifikację, co czyniło ją również jedną z największych wielkopolskich nadziei na medal w Paryżu.

Poza areną sportową Klatt i Wiśniewska zostały docenione w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na Najlepszego Sportowca Polski, zajmując ósme miejsce. Dodatkowo w Plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego", Martyna została uznana za sportowca roku w regionie. Te nagrody potwierdzają jej rozpoznawalność zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym.

Jak zaczęła się twoja przygoda z kajakarstwem?

Moja przygoda z kajakarstwem rozpoczęła się w SP 63 na Starołęce, kiedy miałam jedenaście lat. Wtedy to trafiłam na nabór do sekcji kajakowej, gdzie pojawił się trener Enei Energetyka Piotr Wojciechowski. Zafascynowana tą dyscypliną postanowiłam spróbować swoich sił i od tamtego momentu nie odwróciłam się już od kajaków.

Jak patrzysz na swoje szybkie osiągnięcia wśród seniorek, biorąc pod uwagę, że jesteś multimedalistką mistrzostw świata i Europy w kategoriach młodzieżowych?

Moje wcześniejsze sukcesy w kategoriach juniorskich zdecydowanie mi pomogły, ale wiedziałam, że rywalizacja wśród seniorek będzie zupełnie innym wyzwaniem. Po kilku latach ciężkich treningów i lepszego zrozumienia swojego ciała teraz czuję się silniejsza i gotowa na większe wyzwania.

Twój klubowy trener wspominał, że sukces z Duisburga nie przewróci ci w głowie. Jakie masz na to spojrzenie?
To prawda, sukcesy nie zmienią mnie jako osoby. Chcę pozostać skromnym i ciężko pracującym sportowcem, który zawsze stawia sobie wysokie cele i dąży do ich osiągnięcia.
Czy masz czas na życie poza sportem?
Staram się znaleźć równowagę między sportem a życiem prywatnym. Studiuję w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, co wymaga ode mnie pewnego wysiłku, ale uważam, że dwutorowa kariera jest dla mnie bardzo ważna.
Sezon życia masz za sobą czy dopiero przed sobą?
Mam nadzieję, że sezon życia mam dopiero przed sobą, choć ostatni był dotychczas najlepszy w moim życiu. Kluczem do sukcesu było znalezienie właściwej równowagi między sportem a życiem prywatnym oraz opanowanie stresu, który wcześniej czasem przeszkadzał. Teraz mam świadomość, że sport musi być w harmonijnym połączeniu z innymi aspektami życia.
Czy myślisz już o starcie na igrzyskach w Paryżu?
Jest jeszcze za wcześnie, zwłaszcza że najpierw muszę potwierdzić wysoką formę na wewnętrznych eliminacjach. Kwalifikację zdobyłam wspólnie z Heleną Wiśniewską, ale teraz skupiam się na bieżących celach. W przeszłości zbyt mocno wizualizowałam sobie starty, co czasem miało negatywny wpływ na wyniki. Teraz staram się skupić na codziennej pracy.
Foto: Paweł Skraba



LICZBA CZŁONKÓW AZS POZNAŃ

KŚ AZS POZNAŃ	820	KU AZS SWWS KALISZ	133	KU AZS AK KALISZ	25
KS AZS AWF POZNAŃ	700	KU AZS CDV POZNAŃ	105	KU AZS WSBANK POZNAŃ	25
KU AZS PP POZNAŃ	650	KU AZS ANS PIŁA	71	KU AZS SWPS POZNAŃ	10
KU AZS UAM POZNAŃ	541	KU AZS WSEIT POZNAŃ	54	KU AZS UART POZNAŃ	7
KU AZS UE POZNAŃ	282	KU AZS PWSZ LESZNO	53	KU AZS WSL POZNAŃ	7
KU AZS UP POZNAŃ	262	KU AZS ANS KONIN	52	KU AZS CH POZNAŃ	7
KU AZS UMED POZNAŃ	246	KU AZS WSBEZP POZNAŃ	46	KU AZS ANS GNIEZNO	6
				KU AZS WSHIU POZNAŃ	1
				ŁĄCZNIE:	4103

CO ZA SEZON!

Rok 2023 był bardzo udany dla florecistki AZS UAM Poznań Julii Walczyk-Klimaszyk. Sezon kończyła w pierwszej dziesiątce rankingu światowego florecistek z szansą na awans na igrzyska indywidualnie, jak i drużynowo.

Rozpoczęła zaś od sukcesu w Pucharze Świata, zdobywając w Kairze trzecie miejsce. W drodze do podium pokonała m.in. wicemistrzynię olimpijską Pauline Ranvier oraz mistrzynię świata Ysaore Thibus. Było to jej pierwsze pucharowe podium w karierze.
Później Julia triumfowała na igrzyskach europejskich w Krakowie, decydujące walki wygrywając jednym i dwoma trafieniami. Jej zwycięstwo potwierdzało doskonałe umiejętności techniczne oraz zdolność do skutecznego rywalizowania z międzynarodową konkurencją.
– Od kilku miesięcy mieliśmy maraton. Właściwie co weekend były jakieś zawody. Te turnieje nam wypadają, wpadają, czasami dowiadujemy się o nich na krótko przed udziałem. Przed igrzyskami w Krakowie miałam obawy, czy dam radę, czy moje ciało kondycyjnie poradzi sobie z tym zadaniem. Teraz widzę, jak dobrą robotę wykonaliśmy w tym sezonie z trenerem Pawłem Kantorskim. On zna mnie na tyle dobrze, że wie, jak przygotować do walki – komentowała.
Dominację w kraju potwierdziła podczas rozgrywanych w Trzebnicy mistrzostw Polski, które wygrała indywidualnie (pokonując w finale klubową koleżankę Hannę Łyczbińską) i z drużyną (szósty raz z rzędu!).



Julia Walczyk-Klimaszyk to absolwentka Wydziału Chemii na UAM. W trakcie studiów zainteresowała się chemią analityczną, po magisterce zdecydowała się jeszcze na studia podyplomowe w tym kierunku i jak dodała, po cichu z tym wiązała też swoją dalszą przyszłość, kiedy nie będzie już występować w barwach KU AZS UAM. Foto: Łukasz Woźny

PIERWSZY W HISTORII

Futsalistki AZS UAM Poznań zdobyły złoto w młodzieżowych mistrzostwach Polski.

W Głogówku odbył się turniej finałowy młodzieżowych mistrzostw Polski w futsalu kobiet. Wśród ośmiu najlepszych drużyn w kraju znalazły się futsalistki AZS UAM Poznań, które sprawiły miłą niespodziankę i wywalczyły złoty medal.
Zespół prowadzony przez Alicję Zając pokonał w drodze do finału AZS UJ Jagiellonki Kraków, Diament Warszawa, Ślęzę Wrocław i Pogoń Tczew. W decydującym meczu o mistrzostwo poznanianki zmierzyły się z UKS 3 Staszkówka Jelna i wygrały 3:1. Bramki dla AZS UAM zdobyły Patrycja Małyszka, Martyna Nowaczyk i Maja Kuleczka, która została wybrana MVP turnieju.
To pierwszy tytuł mistrzowski w tej kategorii wiekowej w historii klubu. Futsalistki AZS UAM Poznań mogły być dumne ze swojego osiągnięcia, które było efektem ciężkiej pracy i zgrania zespołu.
Foto: Tomasz Szwajkowski



POLITECHNIKA POZNAŃSKA ZNÓW NAJLEPSZA

Podczas ceremonii Wielkopolskiej Gali Sportu Akademickiego, która odbyła się 27 października tego roku w Akademickim Centrum Kultury TROPS, podsumowano sportową rywalizację międzyuczelnianą studentów w minionym roku akademickim. Uczestników uhonorowano szeregiem pucharów, nagród oraz wyróżnień.

W tym roku galę prowadzili wiceprezes ds. upowszechniania AZS Poznań Bartosz Gogolewski oraz studentka Politechniki Poznańskiej, wieloletnia działaczka w strukturach AZS Oliwia Kacprzak. Po przywitaniu przystąpiono do podsumowania zmagań oraz rozdania nagród dla najlepszych uczestników i organizatorów studenckich imprez sportowych.

Specjalne wyróżnienia i podziękowania trafiły do:

– Sekcji Sportowej Studentów z Niepełnosprawnościami UAM za osiągnięcia sportowe w Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski 2022/23;

– Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Poznańskiej za zorganizowanie i przeprowadzenie największej liczby imprez sportowych w ramach Akademickich Mistrzostw Poznania i Wielkopolski 2022/23;

– Klubu Uczelnianego AZS Akademii Wymiaru Sprawiedliwości za nadzwyczajne zaangażowanie w wolontariat podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce 2022/23;

– Rafała Nuckowskiego za nadzwyczajny wkład pracy w przeprowadzenie II ligi siatkówki kobiet i mężczyzn w roku akademickim 2022/23;

– Sławomira Juryty za nadzwyczajny wkład pracy w przeprowadzenie II ligi siatkówki kobiet i mężczyzn w roku akademickim 2022/23;

– Karola Nowaka za wkład pracy i sukcesy odniesione na polu upowszechniania rywalizacji sportowej w środowisku akademickim;

– Maksymiliana Stańko za wkład pracy i sukcesy odniesione na polu upowszechniania rywalizacji sportowej w środowisku akademickim.

I wreszcie przystąpiono do wyróżnienia najlepszych reprezentacji uczelnianych w Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski. Zmagania te wspiera Ministerstwo Sportu RP, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, miasto Poznań oraz prywatny sponsor rozgrywek – Dom Wydawniczy Rebis. W roku akademickim 2022/23 rywalizacja toczyła się w 60 konkurencjach zespołowych kobiet mężczyzn, i tyleż wręczono statuetek trenerom oraz kapitanom zwycięskich reprezentacji uczelnianych. W międzyuczelnianej klasyfikacji uczelni niepublicznych zwyciężyła reprezentacja Collegium Da Vinci przed Wyższą Szkołą Edukacji i Terapii. Natomiast w klasyfikacji generalnej, tej najważniejszej, w której podliczono dorobek sportowy wszystkich rywalizujących 21 uczelni z Wielkopolski, najlepszą okazała się Politechnika Poznańska przed Uniwersytetem Przyrodniczym oraz Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza.

Swoją obecnością zaszczycili nas goście: Grzegorz Ganowicz (przewodniczący Rady Miasta Poznania), Teofil Jesionowski (rektor Politechniki Poznańskiej), Dariusz Pietranis (Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego) oraz członkowie honorowi AZS: Wacław Michalski, Zygmunt Przybylski i Ryszard Wryk. Foto: AZS Poznań



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI 2022/2023

1. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
7. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
8. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
9. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA Z SIEDZIBĄ W POZNANIU
10. SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU
11. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PILE
12. UNIWERSYTET SWPS W POZNANIU
13. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W LESZNIE
14. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KONINIE
15. UNIWERSYTET WSB MERITO W POZNANIU
16. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
17. UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU
18. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W GNIEŹNIE
19. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. KSIĘCIA MIESZKA I W POZNANIU
20. AKADEMIA KALISKA IM. PREZYDENTA STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO
21. COLLEGIUM HUMANUM WYŻSZEJ SZKOŁY MENEDŻERSKIEJ W POZNANIU

AZS POZNAŃ GOŚCINNIE W MURACH POLITECHNIKI

Spotkanie wigilijne w AZS Poznań było doskonałym wydarzeniem, aby podsumować kończący się rok 2023 oraz nagrodzić wyróżniające się osoby. Na zaproszenie rektora prof. Teofila Jesionowskiego azetesiacy spotkali się w Centrum Wykładowym Politechniki Poznańskiej.

AZS miał okazję przyjąć wielu znamienitych gości oraz wielu znamienitych sportowców. Oprócz wyróżnień dla najlepszych sportowców w 2023 roku w każdej kategorii wiekowej przywitaliśmy oficjalnie w naszych progach dwie nowe sekcje: koszykówki mężczyzn (Pyra AZS Poznań) oraz pływania, a także wręczyliśmy stypendia ufundowane przez Dom Wydawniczy Rebis i Janusza Kosińskiego.

Na scenie pojawili się również przedstawiciele najlepszych uczelni w ramach rywalizacji regionalnej studentów pierwszego roku, lekkoatletka Kamila Ciba, która zakończyła swoją wspaniałą karierę, oraz Tomasz Krzysztanowski nagrodzony za wieloletnie wsparcie sekcji koszykówki kobiet.

Foto: AZS Poznań



NAJLEPSI SPORTOWCY AZS POZNAŃ W 2023 ROKU

KATEGORIA SENIOR
Aleksandra Kowalczuk
Magda Linette
Patrycja Wyciszkiewicz-Zawadzka
Szymon Wierzbicki
Maciek Rutkowski
KATEGORIA MŁODZIEŻOWIEC
Julia Damasiewicz
Daniel Sołtysiak
Malina Piasecka
KATEGORIA JUNIOR
Bartosz Szukalski
Wiktoria Haegenbarth
KATEGORIA JUNIOR MŁODSZY
Amelia Paszun
Gerard Drecki
KATEGORIA MŁODZIK
Hugo Rytelewski
Aleksandra Manerkina

MACIEJ BEM DRUGI W BUDAPESZCIE

W dniach 22–26 maja Budapeszt był świadkiem zaciętej rywalizacji podczas szermierczych mistrzostw Europy do lat 23. Florecista Maciej Bem dotarł z drużyną aż do finału.



W indywidualnym turnieju zawodnik AZS AWF Poznań dotarł do ćwierćfinału, gdzie stawił czoła przyszłemu mistrzowi Europy, Giulio Lombardiemu z Włoch. Pomimo zażartej walki Bem uległ zdecydowanie 5:15. Jego osiągnięcie trzeba docenić, biorąc pod uwagę trudność konkurencji na tym poziomie zawodów.

W turnieju drużynowym reprezentacja Polski, w której składzie występował Maciej Bem, zaprezentowała się znakomicie, docierając do finału. Niestety w meczu o złoty medal przegrała z reprezentacją Francji 36:45, zdobywając ostatecznie srebro. To jednak niezwykłe osiągnięcie, które potwierdziło wysoką jakość polskich szermierzy. Foto: EFC

LATO NA POZNAŃSKICH KORTACH TENISOWYCH

Słynne korty tenisowe AZS w Poznaniu najbardziej znów były oblegane w miesiącach wakacyjnych. Odbyło się kilka dużych imprez.

W słoneczne dni wprost tętnią życiem, a swoją ulubioną dyscyplinę uprawiali tutaj reprezentanci wszystkich grup wiekowych – od jej najmłodszych adeptów (skrzatów) po doświadczonych seniorów, którzy stanowią o sile akademickiego tenisa w stolicy Wielkopolski.
Przypomnijmy tylko, że najlepsza tenisistka poznańskich akademików, Magda Linette, na początku tego roku dotarła aż do półfinału wielkoszlemowego Australian Open, a w lipcu dopiero w III rundzie odpadła z kolejnego turnieju Wielkiego Szlema, Wimbledonu.
Tenisowe lato 2023 przy ulicy Noskowskiego 25 rozpoczęło się w przedbiegach młodzieżowymi mistrzostwami Polski (12–17 czerwca). W niektóre weekendy gra tutaj prestiżowa tenisowa Superliga z udziałem zespołu AZS Tenis Poznań, natomiast codziennie od rana do późnego popołudnia odbywają się treningi i gry rekreacyjne.
Od 31 lipca do 6 sierpnia AZS Poznań gościł uczestników 47. Grand Prix Wojciecha Fibaka (kategoria turnieju: ITF Juniors U-18). W turnieju wystąpiło ponad 100 młodych zawodników i zawodniczek z ponad 20 krajów, a gospodarze wystawili do rywalizacji aż 8 reprezentantów. W grze pojedynczej zwyciężyli Włoszka Anastasia Bertacchi i Hiszpan Izan Almazan Valiente, pokonując w finałach Polkę Barbarę Straszewską i Rumuna Radu Davida Turcanu. W grze podwójnej triumfowali Martyna Mackiewicz z Wielkiej Brytanii, Sonja Zhenikhova z Niemiec, Turcanu i Calin Teodor Stirbu z Rumunii. Turniej jest jednym z najdłużej odbywających się w Polsce bez przerwy imprez sportowych i ma na celu promować młode talenty tenisowe.
Najbardziej prestiżowym wydarzeniem i ukoronowaniem lata na poznańskich kortach był doroczny Talex Open, czyli już 24. Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski mężczyzn. Cykliczny turniej – z pulą nagród w wysokości 25 tysięcy dolarów, organizowany pod auspicjami Światowej Federacji Tenisowej (ITF) – rozegrany został w dniach 20–27 sierpnia. Finał gry pojedynczej zakończył się zwycięstwem Argentyńczyka Joaquina Rodrigueza, który pokonał Ukraińca Georgiego Krawczenkę 4:6, 6:4, 6:1. Finał debla do stanu 6:3 5:2 dla holenderskiej pary Alexander Jong/Jesse Timmermans wydawał się jednostronny, jednak polsko-niemiecka para Piotr Matuszewski/Kai Wehnelt zdołała odrobić stratę, by ostatecznie zwyciężyć 3:6, 7:6, 10–4.
Współpraca: Piotr Kuś; foto: AZS Poznań



NOWE SEKCJE WYCZYNOWE W AZS POZNAŃ

W 2023 roku do 18 sekcji wyczynowych w poznańskim AZS dołączyły sekcja pływacka oraz sekcja męskiej koszykówki Pyra AZS Poznań.

Sekcja pływacka w strukturach AZS Poznań nie była całkowitą nowością. To powrót do tradycji, która sięga lat 30. ubiegłego wieku. Sekcja była prowadzona aż po schyłek lat 60., ale niestety została zawieszona z uwagi na brak odpowiednich obiektów sportowych w samym Poznaniu. Najsłynniejszym pływakiem sekcji był Jurek Tracz, olimpijczyk z Rzymu (na igrzyskach startował jednak jeszcze pod innymi barwami). Teraz razem z Andrzejem Olszewskim odżyła nadzieja na odbudowę tej sekcji. – Przeszedłem do AZS Poznań, a wraz ze mną 12 pływaków Warty w wieku młodzieżowca (15–16 lat). To uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego – wyjaśniał trener Olszewski.
Najbardziej znanymi pływakami, których wychował w Warcie, byli Beata Kaszuba (pierwsza na świecie kobieta, która przepłynęła poniżej minuty sto jardów żabką), Marek Klechamer (medalista mistrzostw Europy juniorów), Joanna Anczykowska, Joanna Cieślak,



Damian Goździk. Przez półtora roku, po przejściu z Posnanii do Warty, pod okiem Andrzeja Olszewskiego pracował także olimpijczyk Kacper Majchrzak.
Początki koszykówki w AZS Poznań sięgały roku 1926, kiedy to akademicy rozegrali swój pierwszy mecz z reprezentacją Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportu. Natomiast Młodzieżowy Klub Koszykówki „Pyra" w Poznaniu został oficjalnie wpisany do Rejestru Stowarzyszeń Kultury Fizycznej 3 kwietnia 1995 roku, a jego głównym celem było propagowanie i rozwijanie koszykówki wśród dzieci i młodzieży. Zapoczątkowana przed blisko 30 laty przez Tadeusza Dudzińskiego działalność klubu była kontynuowana i dawała możliwość rozwoju sportowego kolejnym pokoleniom młodych koszykarzy. Poza Tadeuszem Dudzińskim, wieloletnim trenerem, a później również prezesem, klub zakładali między innymi Małgorzata Kubiak, była koszykarka poznańskich klubów AZS i Olimpia czy Jarosław Marcinkowski, wieloletni zawodnik Lecha Poznań.
Od wielu lat MKK Pyra zaliczał się do wiodących klubów w rozgrywkach wojewódzkich młodzików, kadetów, juniorów i juniorów starszych, a także odniósł szereg sukcesów w rozgrywkach



centralnych (11 medali mistrzostw Polski). W klubie trenowało około 200 chłopców w wieku od 7 do 19 lat, rywalizując we wszystkich kategoriach młodzieżowych. Foto: AZS Poznań

KRÓL Z AZS PP

Młodzieżowe drużyny AZS z Poznania miały powody do zadowolenia także z powodu sukcesów reprezentacyjnych.

W drugiej połowie stycznia reprezentacja Polski w hokeju na trawie mężczyzn do lat 21 rywalizowała na halowych młodzieżowych mistrzostwach Europy w czeskim Nymburku, gdzie w meczu o brązowy medal pokonała gospodarzy turnieju.
W składzie polskiej reprezentacji znalazło się dwóch zawodników juniorskiej drużyny AZS Politechniki Poznańskiej: Robert Pawlak oraz Jakub Hołosyniuk – student I roku Politechniki Poznańskiej na Wydziale Inżynierii Zarządzania, a przede wszystkim główny rozgrywający reprezentacji. Dodatkowo powołani zostali zawodnicy drużyny hokejowej AZS AWF Poznań: Maksymilian Pawlak, Emil Witczak, Mateusz Wiśniewski i Jakub Mikołajczak.
W imprezie wzięło udział osiem najlepszych drużyn europejskich. Niestety Polacy w półfinale musieli uznać wyższość Szwajcarów, rewelacji tego turnieju. W meczu o trzecie miejsce nasi hokeiści 5:2 pokonali Czechów, z którymi mierzyli się już w grupie i również wyszli z tego pojedynku zwycięsko (7:4).
Robert Pawlak z AZS Politechniki Poznańskiej został królem strzelców, zdobywając aż 14 bramek oraz został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju.

Sezon 2022/23 zakończył się wieloma sukcesami azetesiaków z Poznania. Na podium halowych mistrzostw Polski stawali juniorzy (trzecie miejsce) oraz juniorki młodsze (pierwsze miejsce) AZS Politechniki Poznańskiej. Na trawie wicemistrzostwo Polski wywalczyły seniorki AZS Politechniki Poznańskiej oraz juniorzy Enei AZS AWF Poznań. Po brązowe medale sięgnęły juniorki z AZS PP, a seniorzy przegrali mecz o trzecie miejsce. Foto: AZS Poznań



Materiały AZS Poznań przygotował Kacper Czarnota.

ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES
DR HAB. JANUSZ ZIELIŃSKI

Rok 2023 był szczególny dla naszego stowarzyszenia, ponieważ obchodziliśmy jubileusz 60-lecia działalności Akademickiego Związku Sportowego na Podkarpaciu.

Wszystkie imprezy organizowane w pierwszej połowie 2023 roku stanowiły program sportowy jubileuszu. 16 czerwca na obiektach Politechniki Rzeszowskiej odbyły się uroczysta akademia oraz spotkanie pokoleń. Miejsce jubileuszowych obchodów zostało wybrane celowo z uwagi na to, iż na ówczesnej Wyższej Szkole Inżynierskiej powstała w 1963 pierwsza jednostka organizacyjna AZS w regionie. Na fundamentach tego klubu uczelnianego oraz nowo powstałych jednostek w 1965 roku powołano Zarząd Środowiskowy AZS w Rzeszowie.

Jubileusz 60-lecia był okazją do wspomnień, podsumowania działalności, podziękowań oraz spotkania różnych pokoleń sportowców, działaczy i szkoleniowców. W trakcie uroczystości wręczano m.in. odznaczenia państwowe, odznaki resortowe, medal Eugeniusza Piaseckiego, odznaki AZS, medale „Za zasługi dla ZŚ AZS" oraz szereg innych wyrazów wdzięczności dla członków AZS, uczelni i sponsorów.

Podobnie jak w latach poprzednich podstawową formą upowszechniania kultury fizycznej w środowisku akademickim Podkarpacia były Akademickie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego prowadzone w formule Współzawodnictwa Sportowego Szkół Wyższych Województwa Podkarpackiego. W pierwszej połowie roku dokończono XXIV edycję. Ogłoszenie wyników nastąpiło podczas jubileuszowej akademii. W październiku rozpoczęto kolejny sezon, kontynuując ideę uczestnictwa osób z niepełnosprawnościami we współzawodnictwie pływackim. Zaangażowanie tych osób w rywalizacji sportowej stało się inspiracją do rozszerzenia oferty ZŚ AZS w Rzeszowie w roku 2024.

Współzawodnictwo objęte było honorowym patronatem marszałka województwa podkarpackiego. W międzyuczelnianej rywalizacji sportowej uczestniczyli również studenci, którzy nie byli związani z systemem rozgrywek państwowych.

Ważnym elementem w działalności ZŚ AZS w Rzeszowie były przeprowadzone w październiku i listopadzie imprezy dla młodzieży szkolnej naszego województwa (Szkoła Pełna Aktywności oraz Test Coopera). Kontynuowano także rywalizację w ramach Akademickiej Podkarpackiej Ligi Unihokeja.

Istotny obszar naszej działalności związany z celami statutowymi zajmowało prowadzenie Ośrodka Szkoleniowo-Turystycznego ZŚ AZS w Polańczyku. Duże zainteresowanie akademików i nie tylko tą ofertą zmotywowało nas do opracowania planu modernizacji, w którym oprócz poszerzenia bazy noclegowej przewidziano stworzenie nowoczesnego zaplecza sportowo-rekreacyjnego. Teren Zalewu Solińskiego oraz jego okolic to także miejsce wielu imprez studenckich, w tym prestiżowej XXI edycji Memoriału im. Edwarda Sądeckiego w Windsurfingu, popularnie zwanego Edi Cup, oraz VIII Festiwalu Sportów Wodnych AZS.

Bez wątpienia znakomitą wizytówką AZS była wyczynowa sekcja tenisa stołowego Politechniki Rzeszowskiej, której zespoły uczestniczyły w rozgrywkach ekstraligi kobiet i I ligi mężczyzn.

Należy podkreślić, że cała działalność AZS, sukcesy sportowe i organizacyjne, realizacja różnorodnych pomysłów środowiskowych nie byłyby możliwe bez ogromnego zaangażowania działaczy, szkoleniowców, studentów wszystkich jednostek organizacyjnych AZS na Podkarpaciu.

WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
ANDRZEJ LISIAK – SEKRETARZ
ANDRZEJ SOWA – SKARBNIK
ZBIGNIEW BARABASZ, FRANCISZEK GORCZYCA, MACIEJ HUZARSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ, ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2022/2023

1. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
2. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
3. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE
4. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
5. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
6. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W PRZEMYŚLU
7. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE
8. PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W JAROSŁAWIU
9. COLLEGIUM HUMANUM FILIA W RZESZOWIE

GWIAZDA AZS RZESZÓW
ZUZANNA WIELGOS



Foto: Dominika Banaś

Urodzona w 2005 roku Zuzanna Wielgos znów była niewątpliwie najbardziej rozpoznawalną i znaną sportsmenką reprezentującą barwy Akademickiego Związku Sportowego na Podkarpaciu.

Zuzanna była czołową zawodniczką debiutującej w ekstraklasie drużyny tenisa stołowego Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej. Do końca roku miała w niej bilans siedmiu zwycięstw w dziesięciu meczach. Odniosła szereg sukcesów indywidualnych zarówno jako juniorka, jak i seniorka na szczeblu ogólnopolskim oraz na arenach międzynarodowych. Była wielokrotną medalistką mistrzostw Polski juniorów i seniorów, mistrzostw Europy juniorów oraz prestiżowych turniejów młodzieżowych. Jej umiejętności sportowe zostały zauważone, przez co jako juniorka została powołana do seniorskiej kadry narodowej, co zaowocowało występami w drużynowych mistrzostwach Europy seniorów w Malmö. Jej sukcesy sportowe to zasługa szkoleniowców Karola Paśki i Tomasza Lewandowskiego.

Z uwagi na znaczące osiągnięcia Wielgos została nominowana do plebiscytu gazety codziennej „Nowiny" w kategorii Talent Roku 2023. Mimo młodego wieku osiągnęła wysoki poziom sportowy, co było pochodną jej talentu, wielkiej pracowitości oraz zaangażowania. Na jej spektakularne wyniki istotny wpływ miało także pozytywne nastawienie.



Foto: AZS Politechnika Rzeszowska

OSIĄGNIĘCIA ZUZANNY WIELGOS W 2023 ROKU

INDYWIDUALNE MP SENIORÓW (PŁOCK)
- złoto w mikście
- brąz w deblu

MP JUNIORÓW (ZIELONA GÓRA)
- brąz w singlu
- brąz z drużyną

MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW U-19 (GLIWICE)
- brąz z drużyną
- złoto w deblu
- brąz w mikście

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA EUROPY U-21 (SARAJEWO)
- złoto w mikście

MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW U-19 (NOVA GORICA)
- brąz w deblu

EUROPE TOP10 JUNIORÓW (BUKARESZT)
- brąz w singlu

WYGRAŁ TEKTUROWY ŻAGLOWIEC

W dniach 12–13 sierpnia baza żeglarska AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego gościła po raz kolejny uczestników najważniejszej studenckiej imprezy nad Jeziorem Solińskim.

XXI edycja Memoriału im. Edwarda Sądeckiego w Windsurfingu, popularnie zwanego Edi Cup, oraz VIII Festiwal Sportów Wodnych AZS poświęcone były pamięci wykładowcy akademickiego, instruktora żeglarstwa i windsurfingu, prekursora żeglarstwa deskowego na Podkarpaciu i twórcy studenckiej bazy żeglarskiej. Edward Sądecki był również wieloletnim prezesem KU AZS WS oraz członkiem władz statutowych ZS AZS w Rzeszowie.

Pierwszego dnia uczestnicy rywalizowali w konkurencjach sportowych. Warunki pogodowe pozwoliły na rozegranie trzech wyścigów w regatach windsurfingowych, w których najlepsi okazali się Tomasz Nizioł i Monika Musijowska. Popołudniowe regaty w klasie Omega zgromadziły dwanaście załóg, które w trzech wyścigach eliminacyjnych rywalizowały o miejsce w finale. Zwyciężyła załoga doświadczonej instruktorki żeglarstwa Dagmary Sądeckiej przed ekipami Karoliny Wagner i Pawła Jaworskiego. Nagrody dla zwycięzców regat wręczał JM rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych prof. Zbigniew Barabasz oraz prezesi klubów AZS: mgr Mateusz Salamon, prof. Emilian Zadarko i dr Maciej Huzarski.

Na zakończenie zmagań sportowych rozegrano wyścigi SUP-ów. W kategorii dorosłych zwyciężył Dariusz Drążkiewicz przed Michałem Łukomskim i Dominikiem Orzechowskim. W kategorii dzieci najlepszy okazał się Szymon Baran przed Julią i Filipem Nahajowskimi. Wieczór zakończył się przy ognisku, oczywiście z gitarą, śpiewem i szantami.

Dzień drugi imprezy to przede wszystkim tzw. bieg memoriałowy oraz wyścig na deskach i innym lekkim sprzęcie pływającym rozgrywany w nietypowej formie. Każdy uczestnik miał bowiem obowiązek wystartować w jak najbardziej fantazyjnym przebraniu. I tym razem pomysłów nie zabrakło. Głosowaniem publiczności nagrodą za najlepsze i najbardziej pracochłonne przebranie uhonorowano Jerzego Kulasa z załogą za Tekturowy Żaglowiec Mr EDI. Na zakończenie nie zabrakło oczywiście trofeów dla zwycięzców i nagród dla uczestników ufundowanych przez sponsorów.

W konkurencjach sportowych wzięło udział łącznie 94 zawodników i zawodniczek, a w całej imprezie ponad 150 osób. Organizatorami były: Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego i Klub Uczelniany AZS Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie. Sponsorami były: firma kosmetyczna Ziaja, firma odzieżowa W Szoku, Studium Wychowania Fizycznego i Rekreacji UR, Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów UR, Klub Studencki „Pod Palmą". Foto: AZS UR Rzeszów









LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	383
KU AZS PRZ RZESZÓW	303
KU AZS PANS PRZEMYŚL	81
KU AZS PANS KROSNO	71
KU AZS WSIIZ RZESZÓW	45
KU AZS WSPIA RSW RZESZÓW	45
KU AZS CH WARSZAWA F. RZESZÓW	25
KU AZS PANS JAROSŁAW	15
KU AZS UP SANOK	10
KOŁO SENIORA AZS RZESZÓW	10
ŁĄCZNIE:	988

ZŁOTO OBRONIONE

Siatkarki Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie obroniły tytuł akademickich mistrzyń Polski.



Aż do meczu o złoto drużyna trenera Dominika Stanisławczyka nie przegrała ani jednego seta, pokonując kolejno drużyny: AWF Kraków, AWF Warszawa, Politechniki Krakowskiej, a potem w ćwierćfinale ANS Piła i w półfinale ANS Nysa. W ostatnim meczu turnieju na drodze do mistrzostwa stanął świetny team z ANS-WSZiA Opole. Finałowy pojedynek był bardzo zacięty, rywalki miały piłki meczowe w czwartym secie, ale ostatecznie po tie-breaku wygrała ekipa z Krosna. Najlepszą zawodniczką turnieju wybrano Wiktorię Machowską.

– Miałyśmy świadomość, że czeka nas najtrudniejszy z przeciwników. Nastawiałyśmy się na walkę. Złoto w takim meczu, przy tylu emocjach smakuje najlepiej. Jesteśmy po prostu szczęśliwe. Trudniej jest obronić tytuł, bo miałyśmy już nałożoną presję po zeszłorocznym występie – komentowała Małgorzata Kuczyńska.

Foto: Paweł Jaskółka

AKADEMICKIE MISTRZYNIE POLSKI 2023 W SIATKÓWCE

Marcelina Gliniecka	II zarządzanie
Julia Szczelokowa	I marketing internetowy
Natalia Sławińska	III marketing internetowy
Izabela Dąbrowska	I marketing internetowy
Amelia Bogdanowicz	III produkcja i bezpieczeństwo żywności
Aleksandra Hochołowska	I zarządzanie
Wiktoria Wosiewicz	I wychowanie fizyczne
Karolina Legień	II marketing internetowy
Maja Grodzka	II zarządzanie – II stopnia
Wiktoria Makarewicz	I pedagogika
Emilia Oktaba	I zarządzanie – II stopnia
Małgorzata Kuczyńska	II marketing internetowy
Izabela Wisz	III pedagogika

SZEŚĆ DEKAD ZA NAMI

Głównym wydarzeniem 2023 roku na Podkarpaciu był jubileusz 60-lecia naszej organizacji.

Sam jubileusz był dużym przedsięwzięciem logistycznym, któremu podporządkowano większość działań organizacyjnych, a w tym także przeprowadzanie imprez sportowych włączanych do obchodów. Głównymi z nich były Akademickie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego. Ogłoszenie wyników edycji 2022/23 i wręczenie pucharów nastąpiło podczas jubileuszowej akademii w dniu 16 czerwca 2023 roku. Wśród nagradzających znaleźli się przedstawiciele akademickich władz centralnych i środowiskowych oraz władz województwa podkarpackiego. Współzawodnictwo obejmowało 33 mistrzostwa prowadzone w 23 dyscyplinach. Zorganizowano je pod honorowym patronatem marszałka województwa podkarpackiego.

Uroczystości jubileuszowe składały się z trzech części: wystawy, akademii oraz spotkania pokoleń. Dwie pierwsze zorganizowano w Regionalnym Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym Politechniki Rzeszowskiej, natomiast spotkanie pokoleń odbyło się w Centrum Kultury Studenckiej Politechniki Rzeszowskiej. Wystawa oprócz części trofeów sportowych obejmowała przede wszystkim historyczną dokumentację zdjęciową. Podczas oglądania dawnych fotografii odżywały wspomnienia byłych zawodniczek, zawodników, trenerów i działaczy, którzy na ich tle chętnie udzielali wywiadów przedstawicielom mediów.



W uroczystej akademii uczestniczyły władze AZS z prezesem prof. Alojzym Nowakiem i sekretarzem generalnym Dariuszem Piekutem na czele. Władze województwa reprezentowali wicewojewoda Radosław Wiatr, członek zarządu województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek, przedstawiciele lokalnych samorządowych oraz władz podkarpackich uczelni. Najważniejszymi uczestnikami i gośćmi byli oczywiście ci, którzy tworzyli historię rzeszowskiego i podkarpackiego AZS, a także sponsorzy wspierający sport akademicki.

Akademię otworzył prezes ZŚ AZS Rzeszów dr Janusz Zieliński przy wprowadzeniu sztandaru Zarządu Środowiskowego AZS w Rzeszowie. Podniosły nastrój uroczystości stworzył działający przy Politechnice Rzeszowskiej chór zespołu Połoniny, który odśpiewał hymn akademicki. Ważną częścią było uczczenie pamięci zmarłych członków AZS oraz wręczanie różnego rodzaju wyróżnień i podziękowań.

Uhonorowano wiele zasłużonych dla środowiska osób poprzez wręczanie Krzyżów Zasługi, odznak „Za zasługi dla sportu", medalu Piaseckiego oraz medali „Za zasługi dla ZŚ AZS Rzeszów", a także innych okolicznościowych podziękowań. Działalność AZS Rzeszów została doceniona przez ZG AZS, władze wojewódzkie, samorządowe i uczelnie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się prezentacje, które ubarwiały spotykające się z aplauzem widowni występy artystyczne.

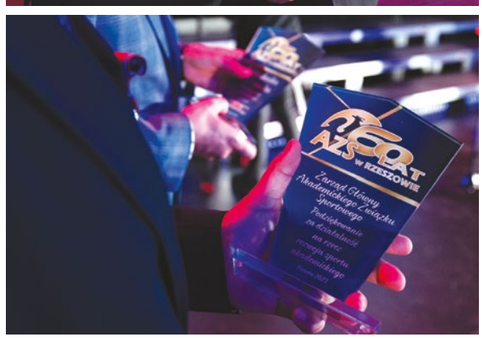
Po zakończeniu akademii jej uczestnicy brali udział w spotkaniu pokoleń. Bawiono się przy występach zespołu Karczmarze. Była to świetna okazja do wspomnień. Jubileusz potwierdził, że przyjaźnie zawierane podczas wspólnego uprawiania sportu z uwzględnieniem akademickiego charakteru nie przemijają i trwale zapisują się w życiorysach. Foto: AZS Rzeszów























Materiały AZS Rzeszów przygotowała Natalia Tadla.

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Rok 2023 tchnął w nas więcej nadziei. Walka z koronawirusem, jakkolwiek niezakończona, jednak zeszła na dalszy plan. Przez kilka ostatnich lat staraliśmy się przed nim bronić, chronić naszych bliskich, organizować swój czas z uwzględnieniem ograniczeń, jakie niosła ze sobą pandemia. Niby wiedzieliśmy, jak jej przeciwdziałać, jednak rzeczywistość często okazywała się okrutna. Z dnia na dzień występowały okoliczności uniemożliwiające prowadzenie treningów, wstrzymywano i przekładano kolejne zawody sportowe, również imprezy o charakterze rekreacyjnym czy integracyjnym. Siłą rzeczy ucierpiał sport akademicki. Z uwagi na pandemię całe środowisko zostało wystawione na próbę. Ciężką próbę. Jednak odnoszę wrażenie, że odzyskaliśmy kontrolę nad naszą codziennością. Przynajmniej w tym wymiarze.

W Zachodniopomorskiem jako organizacja środowiskowa AZS przeprowadziliśmy wiele imprez o charakterze lokalnym i ogólnopolskim, także kursów i szkoleń. Najintensywniejszą porą roku okazała się wiosna. Przy Wałach Chrobrego odbyły się sprinty uczelnianych ósemek wioślarskich, organizowaliśmy też półfinały Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej oraz siatkówce.

W skali lokalnej dużym sukcesem frekwencyjnym cieszył się Bieg Akademicki, który skupił na starcie około pół tysiąca studentów. Za każdym razem pogoda sprzyjała zawodnikom i organizatorom ze Szczecina, wynagradzając im starania. Nieprzychylna aura może popsuć przecież najlepiej przygotowaną imprezę.

Na międzynarodowej arenie złoty medal uniwersjady w Chengdu wywalczyła Katarzyna Duda, wygrywając w wioślarskich mikstach, które wzorem lekkoatletycznych sztafet zyskują na popularności. Warto w tym miejscu nadmienić, że opiekunem polskiej reprezentacji był szczeciński szkoleniowiec Piotr Kula. W skali kraju do największych osiągnięć należy zaliczyć medale AMP, po które sięgnęli brydżyści oraz piłkarze nożni Uniwersytetu Szczecińskiego. Swoich przedstawicieli na podium mieli również wioślarze Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Morskiej czy pływacy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. W Pucharze AZS błysnęli z kolei rugbiści ZUT.

Na swoim terenie skupiliśmy się, poza organizowaniem samych zmagań sportowych, na promocji, informacji oraz współpracy. Na Uniwersytecie Szczecińskim początkowo uruchomiliśmy własną rozgłośnię radiową, dostępną w internecie oraz mediach społecznościowych. Teraz mamy już telewizję, która po wielokroć informowała o wydarzeniach, także sportowych, skupiających lokalną społeczność czy to przy okazji imprez biegowych, brydżowych, czy w sportach rakietowych.

Pandemia nie tylko nas wystawiła na ciężką próbę. Jednak odnoszę wrażenie, że problemy z tym związane wręcz scementowały sportowe środowisko akademickie w naszym województwie. Oby procentowało to w kolejnych, niepandemicznych latach.

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS USZ SZCZECIN	242
KU AZS PM SZCZECIN	204
KU AZS ZUT SZCZECIN	191
KU AZS PUM SZCZECIN	147
KU AZS PK KOSZALIN	147
KŚ AZS SZCZECIN	83
KU AZS PWSZ KOSZALIN	61
JACHT KLUB AZS SZCZECIN	21
ŁĄCZNIE:	1096

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2022/2023

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
3. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
4. POLITECHNIKA MORSKA W SZCZECINIE
5. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE



GWIAZDA AZS SZCZECIN
KATARZYNA DUDA

Wśród utalentowanych reprezentantów AZS Szczecin na szczególną uwagę zasługuje Katarzyna Duda, która nieustannie osiąga sukcesy w wioślarstwie. Brązowa medalistka młodzieżowych mistrzostw Europy największy triumf odniosła w sierpniu 2023 roku, gdy zdobyła złoto uniwersjady w Chengdu.

Foto: archiwum prywatne

Na początek opowiedz trochę o sobie – co studiujesz, jakie masz zainteresowania poza wioślarstwem?

Jestem studentką gospodarki przestrzennej na Politechnice Gdańskiej. Treningi zajmują mi dużo czasu w ciągu dnia i niewiele zostaje mi go na inne rzeczy, ale w wolnych chwilach lubię odpoczywać przy jakimś serialu albo gotując dobre jedzenie. Kiedy tylko mogę spotykam się ze znajomymi i spędzam z nimi czas. Czasem też zdarza mi się pograć na komputerze.

Co do częstych treningów – co podczas nich cię motywuje?

W treningu często najciężej jest po prostu wstać i wyjść z domu. Znam jednak siebie i wiem, że gdybym nie wyszła i została w domu, to wcale nie czułabym się lepiej. A gdy już przyjdę na miejsce, to wiem, że nie przyszłam po to, żeby nic nie robić i już jakoś leci. Kiedy jednak zdarzy się, że za trening wyjątkowo ciężko się zabrać, to wtedy najczęściej planuję, co mogłabym zjeść w nagrodę po treningu. Poza tym gdy stawiasz kolejne wyzwania i cele, a jedynym sposobem, by je osiągnąć, jest codzienna praca, to motywacja nigdy nie jest problemem. Wystarczy chyba wiedzieć, czego się chce i dążyć do tego.

Jak długo trenujesz wioślarstwo i co sprawiło, że zainteresowałaś się tym sportem?

Niedługo minie sześć lat. To był trochę przypadek. Pani wuefistka Jolanta Lwow zapisała mnie na licealne zawody na ergometrze wioślarskim. Tam, jak na początkującą, całkiem dobrze mi poszło. Od razu zostałam zapytana, czy nie chciałabym spróbować trenować, a że miałam akurat dużo wolnego czasu, to chętnie się zgodziłam.



Foto: Rafał Oleksiewicz

Jaki aspekt wioślarstwa cenisz sobie najbardziej?
W wioślarstwie lubię fakt, że jest to sport wytrzymałościowy, ale i wymagający dużej mocy, opanowania techniki wiosłowania oraz umiejętności pracy w zespole. Jest tu dużo czynników, które można poprawiać. Bardzo lubię też przebywanie na wodzie w okolicznościach przyrody często niedostępnych z lądu.
Jak pracuje ci się z trenerem Piotrem Kulą?
Szczerze? Bardzo cenię sobie pracę z trenerem, ufam mu jako trenerowi, na wodzie zawsze dba o to, żeby trening był ciekawy. Bywa krytyczny, kiedy sytuacja tego wymaga, umie wprowadzić dobrą atmosferę na treningu. Na trenera zawsze można liczyć również w innych kwestiach niż sportowe, zawsze jest w stanie nas wysłuchać czy doradzić. Nigdy nie nakłada presji na swoich zawodników, ale pomaga w osiąganiu celów, nawet jeśli wymaga to dodatkowej pracy albo pomocy. To dla mnie wielkie szczęście, że jako zawodniczka trafiłam na takiego trenera.
Czy mogłabyś podzielić się wrażeniami z letniej uniwersjady?
Z pewnością sama organizacja robiła wielkie wrażenie. Chińczycy przygotowali imprezę z ogromnym rozmachem. Wioska, w której mieszkaliśmy, była świetnie zorganizowana, dostępne były dwie stołówki, siłownia, centrum religijne, salony gier, sklepy, kantory, boiska, a po wiosce przemieszczaliśmy się meleksami. Wrażenie robiła także liczba wolontariuszy, których przypadało dwóch na jednego sportowca. Jedzenie było trochę inne niż w Europie, co stanowiło drobny problem przed startem. Po nim można już było spróbować wszystkiego. Sam tor wioślarski całkiem nam się podobał. Problemem była dla nas może pogoda, ponieważ przez cały pobyt panował upał ponad 35 stopni i była bardzo wysoka wilgotność powietrza, co okazało się ciężkie do zniesienia, szczególnie na wodzie. Na szczęście udało nam się nie rozproszyć i pojechać najlepszą jazdę, jaką mogliśmy.
Jak się czujesz po zdobyciu złotego medalu?
Jestem szczęśliwa i spełniona. Dodatkowo świetnie było dzielić się sukcesem ze swoim trenerem klubowym.
Podczas tych zawodów pływałaś z trojgiem zawodników w czwórce podwójnej mieszanej. Która z wioślarskich kategorii najbardziej ci odpowiada?
Właśnie czwórki to moje ulubione konkurencje. To szybkie osady, do tego przy większej liczbie osób w łódce może być na treningu dużo śmiechu.
Brałaś udział w różnych zawodach. Jak radzisz sobie z presją przed nimi? Czy może nie stanowi to dla ciebie problemu?
W wioślarstwie kluczowe jest to, żeby umieć zapanować nad sobą w stresie. Prawda jest taka, że im więcej takich startów, tym lepiej umiesz sobie z nim radzić. Sam stres przed startem jest potrzebny, pozwala zmobilizować się do większego wysiłku niż zazwyczaj, ważne natomiast jest, aby umieć działać pod jego wpływem. Ja nie miałam z tym dużych problemów, ale moim pierwszym startem międzynarodowym był Puchar Świata, dlatego musiałam uczyć się szybko i intensywnie. Paulina Zmuda



Foto: Rafał Oleksiewicz

BIEG AKADEMICKI PO RAZ DRUGI

Było gwarno, sportowo i – co najważniejsze – wesoło. W maju po raz drugi zorganizowaliśmy Bieg Akademicki.

Zawody ze swadą komentowali dziennikarz telewizyjny Jarosław Marendziak z mistrzem olimpijskim w wioślarstwie Markiem Kolbowiczem, w namiotach hulały stanowiska badawcze, a wokół kąpieliska Arkonka biegali biegacze, czyli studenci oraz pracownicy szczecińskich uczelni.
– Pogoda dopisała, atmosfera była przednia, gratulacje dla Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego oraz KU AZS US za zorganizowanie imprezy, która wypaliła również dzięki wyjątkowo łaskawej aurze – podsumował Zbigniew Lipczyński, wiceprezes AZS OŚ w Szczecinie.
W rywalizacji wzięło udział ponad 500 uczestników, a poza zmaganiami sportowymi w grę wchodziły również badania, które można było przeprowadzić przed trzykilometrowym biegiem lub po nim. Mierzono się więc w sprincie na 30 m, były sprawdziany siły, skoczności, refleksu, koordynacji, a także pobierano testy śliny. A to wszystko w ramach Biegu Akademickiego, którego pierwsza edycja odbyła się w październiku 2022 roku, druga – 11 maja 2023.
Projekt „Bieg Akademicki – aktywna forma promocji sportu akademickiego i popularyzacji nauki" był realizowany i współfinansowany w drodze konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki". Projekt obejmował dwa wydarzenia biegowe wraz z miasteczkiem naukowym, był realizowany w 2022 i 2023 roku i skierowany do pracowników i studentów szczecińskich wyższych uczelni. Foto: Paweł Stężała





Jedyny obok piłkarzy medal w klasyfikacji drużynowej AMP w 2023 roku wywalczyła ekipa brydżowa Uniwersytetu Szczecińskiego, która sięgnęła po srebro. Nasi wystąpili w składzie: Jacek Batóg, Marcin Dziembor, Wojciech Bondarewicz, Paweł Stężała, Ewa Krok, Bartosz Muszyński, Wiktoria Pańcyk, Robert Lewandowski. Prócz srebra drużynowego sięgnęliśmy po brąz w turnieju par, srebro w turnieju teamów i złoto wśród uniwersytetów.
Foto: Wiktoria Rożnowska

WŁADZE AZS SZCZECIN

WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
PAWEŁ BŁASZCZYK – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
ROMAN KOWALEWSKI – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
AGNIESZKA DEJA, TOMASZ FIŁKA, CEZARY JANISZYN, JAN JELEC, MAREK KOLBOWICZ, TOMASZ KRÓLIKOWSKI, DANUTA MACIEJEWSKA – CZŁONKOWIE

REGULARNOŚĆ W CENIE

Cztery lata to na uczelni szmat czasu. Szczególnie w kontekście prowadzenia drużyny piłkarskiej. Tym większe uznanie dla pracy Marcina Szewczyka, trenera piłkarzy na Uniwersytecie Szczecińskim.

Jego zespół w ostatnich czterech latach dwa finały wygrał (2020 i 2021), był czwarty (2022), a w 2023 roku sięgnął po brąz. – Kiedy wygrywamy, cieszymy się. Z porażek staramy się wyciągać wnioski. Ważny jest też duch drużyny, wiara w sukces i mobilizacja ekipy w najważniejszych momentach – komentował trener, który o mobilizację potrafił zadbać jak mało kto. W końcu to psycholog sportu. Poprosiliśmy go o kilka słów na temat tych podopiecznych, którzy mieli największy wkład w ostatnie sukcesy drużyny Uniwersytetu Szczecińskiego.

O BRAMKARZACH:

Daniel Kusztan – ostoja w bramce, z takim kiperem za plecami zawodnicy grają z większą pewnością siebie. Bo i obroni, i nogami zagra. Maciej Zajączkowski – jeśli chcesz nas dopaść, to na twojej drodze stanie „Łysy". Bartosz Rogowski – zawsze ma „kluczowe interwencje", a rzuty karne „wyciągnie" wszystkie. Krzysztof Bondalski – łączy wiele funkcji, a ze wszystkich wywiązuje się znakomicie.

O OBROŃCACH:

Sebastian Nagel – siła spokoju. Jeśli można zrobić coś na kompletnym luzie, to Seba to zrobi. Szef obrony, a jednocześnie trener przygotowania motorycznego. Fabian Pach – poradzi sobie na każdej pozycji, na boisku i poza. Jeden z liderów, dla którego drużyna jest jak rodzina. Błażej Jezierski – niezawodny. Zdrowia i chęci nigdy mu nie brakuje, a do tego wie, co robi. Jakub Siudek – piłka może przejść, zawodnik nie. Albo na odwrót. W każdym razie akcję zatrzyma. Jakub Sawczak – „Kiero" rządzi na lewej flance na całej długości. Nikt lepiej nie pośle piłki w pole karne. Michał Górski – jeśli uwzględnić jego warunki fizyczne i dynamikę, mamy obraz wszechstronnego zawodnika. Aleksander Cieślik – żołnierz, wojownik, rycerz. Żadne z powyższych nie oddaje w pełni jego serca do gry. Michał Kwiecień – Pan Piłkarz. Umie zabrać, podać i strzelić. Raz nawet zdecydował się wykonać sprint.

O POMOCNIKACH:

Igor Czuryszkiewicz – kapitan i kluczowa postać. Bez niego nie byłoby tego zespołu i jego sukcesów. Kacper Wojdak – mózg, serce, płuca i wątroba drużyny. Sprosta każdemu wyzwaniu, a na śniadanie wystarczą mu parówki. Paweł Pawłowski – ekspert w budowaniu atmosfery, dzieli i rządzi w szatni. Najlepszy piosenkarz wśród piłkarzy. Błażej Starzycki – on kocha piłkę, a ona jego. Potrafi zrobić „wiatrak" z każdego obrońcy. Do tego jest skromny, słowny i dobrze ubrany. Bartosz Cyburt – dobry duch zespołu, wszędzie go pełno, a w dodatku potrafi grać w piłkę. Konrad Data – dla Kondzia nie ma rzeczy niemożliwych. Gotowy do największych poświęceń. Damian Gałosz – jak się rozpędzi, to już nikt go nie dogoni. Wysoka kultura gry w połączeniu ze skutecznością. Eryk Dobberstein – jak nie dostanie żółtej kartki, to mecz uzna za stracony. Poradziłby sobie na angielskich boiskach. Paweł Jałoszyński – nowoczesny skrzydłowy, szybki, kreatywny, przebojowy. Tylko śpiewać nie potrafi. Jakub Radzik – człowiek do zadań specjalnych. Załata każdą dziurę. Na co dzień spokojny, na boisku mocny.

O NAPASTNIKACH:

Krystian Peda – piłkarsko kompletny, świetny kumpel, profesjonalista w każdym aspekcie, lider. Lubi biegać i sam założy pressing na kilku przeciwników. Bartosz Krzysztofek – powiedzieć, że lubi się zmęczyć, to nic nie powiedzieć. Pracuje dla zespołu, a jak trzeba – to strzeli. Patryk Woźniak – chłopak o wielu specjalizacjach, wiele wykorzystuje w zespole na boisku, jak i poza. I zawsze dołoży jakieś bramki. Patryk Gawiński – gdyby zdrowie dopisywało, byłby jednym z wiodących zawodników. Foto: Filip Kacalski



ZATOKA AZS

Ta wiedza znana była jedynie najstarszym wilkom morskim. Był taki rejs, podczas którego w dalekiej Arktyce jednej z tamtejszych bezimiennych zatok nadano nazwę... AZS.

– Było to tak: 14 sierpnia 1988 r. opuszczaliśmy na dobre Gjoa Haven. Płynęliśmy z duszą na ramieniu, bo było nas tylko dwóch – Ludek i ja, a przed nami odcinek drogi, którego jacht nie mógł pokonać przez dwa ostatnie sezony. Nie musieliśmy się bardzo spieszyć – na północ od nas trasę przegradzała jeszcze bariera lodowa. Na pierwszy postój wybraliśmy zatoczkę u ujścia małej rzeki na wschodnim brzegu Wyspy Króla Williama. Ani rzeka, ani zatoka nie miały nazwy na mapie. Zakotwiczyliśmy na głębokości 7 m, pozycja według mapy – N 68°46′ / W 095°22,5′. Sprawdziliśmy, czy kotwica trzyma, a potem zajęliśmy się posiłkiem i dyskusją, jak nazwać zatokę. „Zatoka Polaków"? – trochę pompatycznie, „Zatoka Vagabond"? – takie miejsce już gdzieś było. „Zatoka Jacht Klubu AZS Szczecin" wydawało się za długie. Stanęło więc na „Zatoka AZS" – „AZS Bay". Taką nazwę naniosłem na mapę i taką wpisaliśmy do dziennika – opowiadał Wojciech Jacobson, jeden z uczestników wyprawy.

Wprowadzenie terminu „AZS Bay" na stałe wymagało zgłoszenia wniosku z odpowiednim uzasadnieniem do Kanadyjskiego Towarzystwa Geograficznego i oczekiwania na akceptację nazwy. Niestety uczestnicy wyprawy nie poszli za ciosem i nie złożyli po rejsie wniosku. Pozostała nazwa na jachtowej mapie, wpis w dzienniku i ich satysfakcja.

Wyprawa do Arktyki odbyła się w latach 1984–1988 na jachcie Vagabond'eux. Załogę tworzyli: Wojciech Jacobson, Ludomir Mączka i (na różnych etapach) Magda Jacobson, Janusz i Joëlle Kurbielowie, Jerome del Santo. Vagabond'eux, jako pierwszy w historii jacht żaglowy, przepłynął z zachodu na wschód Przejściem Północno-Zachodnim (Northwest Passage) – szlakiem wodnym nad kontynentem północnoamerykańskim, od Cieśniny Beringa na zachodzie do Cieśniny Lancaster na wschodzie.

Trasa wyprawy wiodła z Le Havre (Francja) przez Kanał Panamski do Vancouver (Kanada) i dalej: Cieśnina Beringa – Tuktoyaktuk (ujście rzeki Mckenzie) – Gjoa Haven (osada inuicka na Wyspie Króla Williama) – Cieśnina Lancaster – Brest (Francja). Przepłynięto łącznie ok. 23 tys. mil morskich. Przejście przez odcinek arktyczny od Cieśniny Beringa do Cieśniny Lancaster trwało cztery sezony (1985–1988) z uwagi na zalegające bariery lodowe.

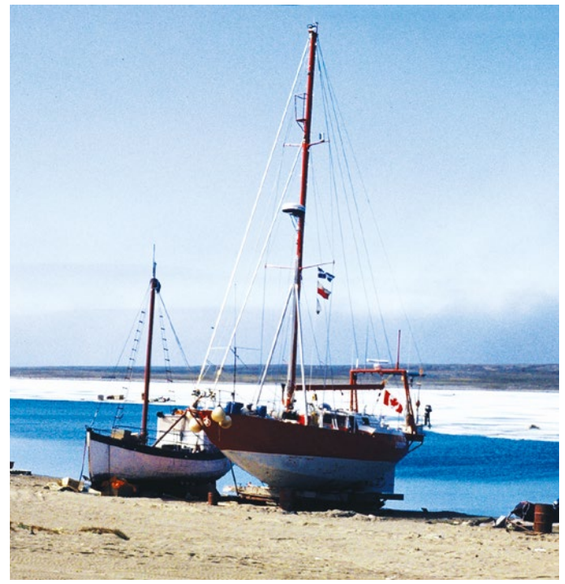
Vagabond'eux (lub Vagabond 2) był stalowym jachtem do żeglugi polarnej zaprojektowanym przez Gilberta Caroffa według koncepcji Janusza Kurbiela. Powstał w 1979 roku. Kadłub wybudowano w stoczni Chantiers Brument. Miał długość 15 m, szerokość 4,2 m, powierzchnię ożaglowania 130 m kw. i ciężar całkowity 16 ton.

– Tak się złożyło, że całą załogę pierwszej części wyprawy stanowiło troje członków Jacht Klubu AZS Szczecin: Ludek Mączka, moja córka Magda i ja. Do wciągania na maszt mieliśmy dużą flagę AZS, z zielonym poprzecznym pasem. Używaliśmy jej w galowych momentach. Taki moment został uwieczniony na fotografii zrobionej w Gjoa Haven, osiedlu inuickim na Wyspie Króla Williama w Arktyce Kanadyjskiej. Okazją do gali było święto państwowe Dzień Kanady – zakończył Jacobson.

Jego Jacht Klub AZS Szczecin, zachowując ciągłość żeglarstwa akademickiego w Szczecinie, kontynuował tradycje Sekcji Żeglarskiej AZS i AZM (Akademickiego Związku Morskiego) i w 2023 roku liczył 77 lat. Miał kilka wybitnych rejsów i szereg sukcesów regatowych w postaci mistrzostw Polski w poszczególnych klasach. Trzech członków klubu uzyskało honorowe członkostwo AZS. To obok Jacobsona (od 2003 roku) także Ziemowit Ostrowski (od 1997 roku) i Ludomir Mączka (od 2003 roku).

Tekst, z uzupełnieniami, jest fragmentem książki Wojciecha Jacobsona „Od równika do bieguna, czyli »Maria« do Hawru... i dalej" (Szczecin, Estimark 2022). Foto: Wojciech Jacobson





Materiały AZS Szczecin przygotował Paweł Stężała.

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

WWW.TORUN.AZS.PL
TORUN@AZS.PL



PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Sport akademicki rośnie w siłę, a wraz z nim moc naszego środowiska. Województwo kujawsko-pomorskie ponownie było gospodarzem wielu imprez sportowych, w tym tych o największym europejskim zasięgu. Sportowcy naszego regionu reprezentowali barwy swoich uczelni w większości Akademickich Mistrzostw Polski, a ich wyniki były imponujące.

Rok 2023 to kolejny rok dumy sportu akademickiego w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki dobrej organizacji i współpracy wszystkich pięciu uczelni regionu Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego po raz kolejny przeprowadziła cykl Akademickich Mistrzostw Pomorza i Kujaw, w którym wystartowała duża część sportowej rodziny tego województwa. Do najbardziej popularnych dyscyplin sportowych ponownie należały futsal, siatkówka i koszykówka. Regularnie organizowany przez bydgoską część naszej organizacji trójbój siłowy powiększył grono swoich uczestników, stając się również popularną i lubianą przez studentów dyscypliną.

Uczelnie województwa kujawsko-pomorskiego ponownie aktywnie włączyły się w działania naszej organizacji, nie tylko na polu sportowym, ale także organizacyjnym. Rozgrywki Akademickich Mistrzostw Pomorza i Kujaw wygrał Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, drugie miejsce ex aequo Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy oraz Politechnika Bydgoska, podium uzupełnił Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Na wysokim 20. miejscu klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski uplasował się Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, zdobywając łącznie 1325 punktów. Bydgoskie uczelnie zajęły miejsca między 36. i 46. W klasyfikacji szkół niepublicznych triumfowała Wyższa Szkoła Gospodarki, potwierdzając tym samym siłę i potencjał sportowy swoich studentek i studentów.

Podczas Gali Sportu Akademickiego Uniwersytet Kazimierza Wielkiego został wyróżniony za sportowe wydarzenie roku, a UMK w Toruniu odebrał gratulacje za medalowe sukcesy podczas Akademickich Mistrzostw Europy.

W naszym województwie odbyły się półfinały i finały Akademickich Mistrzostw Polski w takich dyscyplinach, jak siatkówka plażowa, futsal i wioślarstwo. Te ostatnie w sposób szczególny zostały zdominowane przez nasze środowisko, bowiem całe podium zajęły uczelnie z kujawsko-pomorskiego.

Organizacja środowiskowa krzewiła kulturę fizyczną także poza społecznością akademicką. Ponownie byliśmy organizatorem turniejów Z SKS-u do AZS-u, a toruńskie szkoły odniosły wielki sukces podczas turnieju finałowego organizowanego w Warszawie, zajmując drugie miejsce. Ponadto siatkarska sekcja młodzieżowa była odbiorcą grantów, dzięki którym zorganizowała turnieje skierowane do najmłodszych, a dzięki treningom prowadzonym przez wyspecjalizowaną kadrę trenerską dzieci i młodzież sekcji siatkówki nieustannie podwyższała swój poziom sportowy.

Rok 2023 to także sukces organizacyjny. Regularne spotkania Zarządu AZS OŚ województwa kujawsko-pomorskiego przyczyniły się do rozwoju sportu w regionie. Organizacja szkolenia środowiskowego wpłynęła na poprawę działalności wolontariatu sportowego oraz podwyższyła nasze kompetencje w wielu aspektach pozasportowych.

Jako prezes jednej z najmniejszych organizacji środowiskowych AZS chciałbym podziękować wszystkim uczelniom, studentom, a także całemu zarządowi za owocną pracę na rzecz sportu akademickiego w regionie.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
BERNARD MENDLIK – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH, ANNA MICHALSKA – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH, OLIWIA MATUSZEWSKA – SEKRETARZ
KATARZYNA DOMAŃSKA, ANDRZEJ KOSTENCKI, SŁAWOMIR KRUSZKOWSKI, KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, TOMASZ ZEGARSKI, JACEK ŻAKOWIECKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POMORZA I KUJAW 2022/2023

1. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
2. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
   POLITECHNIKA BYDGOSKA
3. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
   4. COLLEGIUM MEDICUM UMK BYDGOSZCZ

GWIAZDA AZS TORUŃ
KINGA PARADOWSKA

Medale na seniorskich i akademickich mistrzostwach kraju sprawiły, że naszą gwiazdą została pływaczka Kinga Paradowska.



Kinga to studentka pierwszego roku studiów magisterskich na kierunku menedżer sportu w Wyższej Szkole Gospodarki, gdzie wcześniej ukończyła studia licencjackie na kierunku wychowanie fizyczne. Od zawsze związana z Bydgoszczą, swoją przygodę z pływaniem zaczęła w klubie MUKS Rekin Bydgoszcz. Jej specjalnością był styl klasyczny oraz styl zmienny.

Pierwsze mistrzostwo Polski seniorów wywalczyła w wieku 17 lat na dystansie 200 m stylem zmiennym. Od tamtej pory nie zwalniała tempa i z roku na rok polepszała swoje wyniki, zdobywając kolejne medale także w kategoriach młodzieżowych.

Rozpoczęcie studiów wiązało się ze zmianą barw klubowych na AZS WSG Bydgoszcz. Od 2021 roku Kinga reprezentowała uczelnię podczas Akademickich Mistrzostw Polski, w których trzy lata z rzędu zajmowała najwyższe miejsce. W 2022 roku, podczas Europejskich Igrzysk Akademickich, które odbywały się w Łodzi, wywalczyła kolejny złoty medal, tym razem na dystansie 200 m stylem dowolnym.

Rok 2023 był dla niej wyjątkowo udany. Kinga wywalczyła mistrzostwo Polski seniorów na dystansie 200 m stylem klasycznym, brąz młodzieżowców stylem dowolnym oraz złoty i brązowy krążek podczas Akademickich Mistrzostw Polski.

Filip Wiśniewski; foto: AZS WSG Bydgoszcz

BRDYUJŚCIE AKADEMICKIE

Wrzesień 2023 w Bydgoszczy upłynął pod znakiem kolejnej imprezy międzynarodowej na torze regatowym Brdyujście. Tym razem odbyły się tam Akademickie Mistrzostwa Europy w wioślarstwie.



Zawody trwały od 7 do 10 września. Do Bydgoszczy przybyło 524 uczestników z 81 uniwersytetów i 20 krajów. Zawodniczki i zawodnicy rywalizowali w 20 konkurencjach – 11 męskich i 9 kobiecych.

Ceremonia otwarcia odbyła się na Wyspie Młyńskiej, jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc Bydgoszczy. O muzyczną oprawę uroczystości zadbali studenci Wydziału Edukacji Muzycznej, którzy sprawili, że wszyscy uczestnicy z radością wspólnie śpiewali i dobrze bawili się przy dźwiękach znanych utworów.

Już kolejnego dnia odbyło się uroczyste spotkanie w zabytkowej Sali Copernicanum organizowane przez rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. dr hab. Jacka Woźnego. Uczestniczyli w nim delegaci EUSA, członkowie komitetu organizacyjnego, sędziowie, reprezentanci każdego uniwersytetu oraz zaproszeni goście.

Przeprowadzenie tak dużej imprezy sportowej w krótkim czasie wymagało ogromnego zaangażowania dużego sztabu ludzi od komitetu organizacyjnego, poprzez wolontariuszy, sędziów, pion techniczny, pomiar czasu i streaming, WOPR, po obsługę medyczną.

Zaangażowanie wielu partnerów i sponsorów pozwoliło przeprowadzić imprezę na najwyższym poziomie organizacyjnym. To dzięki wsparciu Urzędu Miasta w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, Bydgoskiego Centrum Sportowego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Kujawsko-Pomorskiego Związku Wioślarskiego, bydgoskich klubów wioślarskich, firmie Fale Loki Koki, Solid, Carrefour ta impreza mogła się odbyć.

Najliczniej reprezentowane były takie kraje, jak Austria, Francja, Anglia i oczywiście Polska, która miała najmocniejszą reprezentację. Najwięcej medali zdobyli przedstawiciele Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Na ich koncie znalazły się dwa złote, cztery srebrne oraz dwa brązowe krążki. Na drugim miejscu uplasował się portugalski Uniwersytet w Aveiro (dwa złote, jeden srebrny, jeden brązowy), a tuż za nim Uniwersytet Wileński (dwa złote, jeden brązowy). Nagroda dla najlepszej federacji sportu studenckiego trafiła do AZS, co stanowiło dodatkowy powód do dumy dla organizatorów.

Uroczyste zakończenie odbyło się na torze regatowym Brdyujście, podsumowując cztery dni sportowej rywalizacji i wielu pozytywnych emocji. Całe zawody przebiegły w bardzo przyjaznej atmosferze z zachowaniem zasad fair play. Pogoda dopisała, dzięki czemu zawodnicy oraz kibice mogli obserwować bardzo ciekawe widowisko.

Julia Rogowska; foto: Fabryka Kadrów



PÓŁ WIEKU W AZS

W październiku 2023 roku trener Maciej Deręgowski został uhonorowany z okazji 50-lecia pracy dla AZS UMK Toruń.

Maciej Deręgowski wstąpił do AZS w 1969 roku jako student pierwszego roku Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Gdańsku Oliwie, którą ukończył w 1972 roku. Studia kontynuował w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego oraz zdobywając uprawnienia trenera II klasy z zakresu piłki koszykowej.

Od 1973 roku pracował w Szkole Podstawowej nr 24 w Toruniu jako nauczyciel oraz trener AZS, prowadząc grupy młodzieżowe dziewcząt i zdobywając kilkukrotnie mistrzostwo województwa. W tym czasie pracował również jako organizator imprez sportowych w Szkolnym Związku Sportowym w Toruniu. Od 1983 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel akademicki w Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tym czasie pełnił funkcję zastępcy kierownika SWFiS ds. sportu studenckiego (14 lat) oraz do spraw dydaktycznych (13 lat). W czasie pracy na uczelni prowadził sekcje sportowe koszykówki, pływania i łyżwiarstwa.

Jako dydaktyk uniwersytecki opracował i wdrożył w życie autorskie programy do wyżej wymienionych dyscyplin sportowych. Pracował również z reprezentacją uczelni startującą w Lidze Akademickiej Koszykówki, w której dwa razy stanął na podium. Przez wszystkie lata pracy na uczelni był aktywnym działaczem AZS UMK, organizował liczne imprezy sportowe dla studentów, takie jak Mistrzostwa Lat Pierwszych oraz liczne turnieje towarzyskie o zasięgu ogólnopolskim (Turniej Kopernikański w siatkówce), a także przygotowując starty studenckich zespołów w ligach państwowych (dziewięć zespołów ligowych).



Nieprzerwanie od 1989 roku był aktywnym członkiem Zarządu AZS UMK Toruń. W latach 1989–2003 pełnił funkcję wiceprezesa ds. sportu masowego. W sporcie wyczynowym pracował jako drugi trener zespołu ekstraklasowego koszykówki mężczyzn AZS Elana Toruń (1997–1999) i AZS UMK Toruń (1999–2001), mając pod opieką takich zawodników jak Hubert Radkte (były reprezentant Polski, ambasador Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), Tomasz Lipiński, Tomasz Beciński, Adam Iciek, Wojciech Michniewicz (wszyscy zawodnicy ekstraklasy koszykówki).

W roku 2016 przeszedł na emeryturę, ale nadal pracował ze studenckim zespołem AZS UMK Toruń występującym w II lidze koszykówki mężczyzn. Przez wszystkie lata swojej pracy jako nauczyciel akademicki i trener stawiał czoła wyzwaniom – uczył, inspirował i kształcił pokolenia studentów-sportowców), przekazując im nie tylko umiejętności, ale również wartości, takie jak wytrwałość, współpraca i dążenie do doskonałości. Jego praca i zaangażowanie sprawiły, że AZS UMK Toruń stał się rozpoznawalnym ośrodkiem koszykarskim z sukcesami na różnych poziomach rozgrywek.

Jubileuszowa uroczystość odbyła się przed rozpoczęciem drugoligowego meczu AZS UMK Transbruk Toruń z KSK Ciech Noteć Inowrocław w hali Uniwersyteckiego Centrum Sportowego UMK w Toruniu.

Henryk Boś; foto: Andrzej Romański

LICZBA CZŁONKÓW AZS TORUŃ

KU AZS UMK TORUŃ	480
KU AZS WSG BYDGOSZCZ	217
KU AZS PBŚ BYDGOSZCZ	213
KU AZS UKW BYDGOSZCZ	166
KU AZS CM UMK BYDGOSZCZ	107
KU AZS WSB MERITO BYDGOSZCZ	12
ŁĄCZNIE:	1195

TYTUŁ OBRONIONY

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy wygrała klasyfikację szkół niepublicznych Akademickich Mistrzostw Polski. To jej drugi z rzędu triumf.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

Kujawsko-pomorska uczelnia wspierała sportowców-studentów na każdym kroku ich edukacji i karier, a ci odpłacali się za zaufanie w najlepszy możliwy sposób – przywożąc masę medali z wielu prestiżowych imprez. – Jako jeden z największych beneficjentów programu Narodowa Reprezentacja Akademicka możemy z dumą określić WSG jako uczelnię mistrzów sportu – przyznał rektor uczelni prof. WSG dr Marek Chamot.

Triumf w AMP 2023 to drugie z rzędu zwycięstwo bydgoskiej szkoły, która od lat należała do najlepszych klubów uczelnianych w województwie kujawsko-pomorskim. Do sukcesu w dużej mierze przyczynili się futsaliści, którzy po raz trzeci wygrali AMP (wcześniej dokonali tego w 2021 i 2019 roku).

– Nasz klub AZS istnieje 23 lata, a wyniki sportowe mówią same za siebie, bo odgrywamy znaczącą rolę w rywalizacji akademickiej w całej Polsce. Od 17 lat jesteśmy w ścisłej czołówce rankingu szkół niepublicznych, którą drugi raz z rzędu udało nam się wygrać. Cieszy nas bardzo wysokie, ósme miejsce w ogólnej klasyfikacji medalowej. Jako jedna z niewielu uczelni niepublicznych startowaliśmy w 21 konkurencjach Akademickich Mistrzostw Polski. Z pełną determinacją podchodzimy do rywalizacji w tym cyklu, tym bardziej w nowej formule, w której nie będzie już klasyfikacji uczelni niepublicznych – nie ukrywał prof. WSG dr Marek Chamot.



Foto: Marcin Gadomski

Bydgoska uczelnia z dużym zrozumieniem podchodziła do potrzeb studentów uprawiających sport, nie tylko tych w zawodowym wydaniu. Na wsparcie w zakresie aktywności fizycznej w ramach studiów mogły też liczyć osoby z niepełnosprawnościami.

– AZS WSG to ponad 200 sportowców-stypendystów. W roku akademickim 2023/24 zaufało nam aż 79 wyczynowych sportowców z całej Polski, którzy reprezentują nasz kraj w 14 dyscyplinach olimpijskich. Jako jeden z największych beneficjentów programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej możemy z dumą określić WSG jako uczelnię mistrzów sportu. Na przestrzeni 35 lat funkcjonowania możemy pochwalić się aż 30 studentami, którzy reprezentowali nas na igrzyskach olimpijskich, na których zdobyli 14 medali. Od samego początku duży nacisk kładziemy na współpracę z klubami z całego regionu. Uczelnia także posiada wspaniale funkcjonujący program sportowy, który wspomaga realizację kariery dwutorowej, gdzie każdy zawodnik ma szansę na indywidualną organizację studiów oraz otrzymuje stypendia za wyniki sportowe. Od trzech lat, jako stowarzyszenie AZS, prowadzimy też kwalifikowany klub pływacki, a nasza zawodniczka Kinga Paradowska staje na najwyższych miejscach mistrzostw Polski. Z kolei dla studentów niebędących mistrzami uczelnia zapewnia uczestnictwo w ligach amatorskich oraz 15 sekcjach sportowych. Ponadto wspieramy osoby z niepełnosprawnościami. Utworzyliśmy dla nich cztery sekcje, które również nie są bez sukcesów na arenie krajowej – kontynuował rektor WSG.

WSG w Bydgoszczy nie zapominała o zapewnieniu swoim studentom odpowiednich warunków do treningów i startów. – Ciągle rozwijamy naszą infrastrukturę, udostępniając studentom kompleks sportowy, na który składa się hala widowiskowo-sportowa, sale fitness, tańca, sportów walki oraz profesjonalna siłownia. Ostatnio oddany został do użytku teren rekreacyjny z wydzieloną przystanią wodną – zakończył rektor uczelni. Paweł Skraba

DUMA POLITECHNIKI

Wraz z początkiem roku akademickiego działalność rozpoczęło Akademickie Centrum Sportu Politechniki Bydgoskiej.

Budowa Akademickiego Centrum Sportu (ACS) rozpoczęła się na początku 2022 roku. W północnej części fordońskiego kampusu PBŚ powstał nowoczesny budynek o powierzchni ponad 4000 metrów kwadratowych, a w nim hala z boiskami do koszykówki, siatkówki, futsalu i trybuną dla 400 osób. W ACS znalazły się także ścianka wspinaczkowa, sala cardio, siłownia klasyczna oraz sala do treningów związanych z trójbojem siłowym.

Obiekt dysponował również wielofunkcyjną salą do fitnessu, zajęć tanecznych czy rehabilitacji ruchowej, sauną oraz nowocześnie wyposażonym zapleczem trenerskim i techniczno-magazynowym. Wartość całej inwestycji wyniosła ok. 28 mln złotych.

– Akademickie Centrum Sportu służyć będzie naszym studentom, pracownikom, ale także mieszkańcom. Po weryfikacji obciążenia zajęciami wychowania fizycznego, wdrożeniu założeń organizacyjnych przedstawimy ofertę i formułę korzystania z obiektu przez mieszkańców, która będzie rozwijana wraz z powiększeniem infrastruktury sportowej o zewnętrzną część ACS – mówił prof. Marek Adamski, rektor Politechniki Bydgoskiej.



Uczelnia planowała rozpocząć budowę drugiego etapu ACS z boiskiem do piłki nożnej, bieżnią, strefą lekkoatletyczną oraz boiskami do koszykówki i siatkówki plażowej. Zaplecze sportowe miały uzupełnić docelowo korty tenisowe i strzelnica. Materiały prasowe





Foto: Rafał Oleksiewicz

Kilkunastu studentów z kujawsko-pomorskich uczelni wzięło udział w uniwersjadzie w Chengdu. Najliczniejszą, bo siedmioosobową reprezentację miała Wyższa Szkoła Gospodarki. Jej udziałem stały się cztery medale. Złoto ze sztafetą 4×400 m wywalczyła Aleksandra Formella, srebro ze sztafetą 4×100 m Paulina Paluch, a brąz z drużyną siatkarek Pola Nowakowska. W zwycięskiej mieszanej czwórce wioślarskiej płynął Kajetan Szewczyk, a w osadzie była m.in. także Barbara Streng z CM UMK Toruń. Srebrną dwójkę stworzyły natomiast przedstawicielki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego Paulina Chrzanowska i Izabela Gałek. DS

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL

PREZES
PROF. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI



Foto: Marcin Selerski

W 2023 roku oczy wszystkich kibiców skierowane były na dwa istotne wydarzenia w sporcie akademickim – 31. Zimową Uniwersjadę w Lake Placid i 31. Letnią Uniwersjadę w Chengdu. Po czterech latach przerwy spowodowanych pandemią studenci z całego świata ponownie mogli wziąć udział w swoich igrzyskach, walczyć o medale i rywalizować w międzynarodowym towarzystwie. Dla większości zapewne były to pierwsze tak duże zawody, ale wierzymy, że nie ostatnie.

Obie wspomniane imprezy okazały się być też sukcesem reprezentantów Polski. Zimą zdobyli oni 17 krążków, a latem aż 43. W gronie uczestników i medalistów nie zabrakło przedstawicieli stołecznych uczelni: panczenisty Marka Kani (Politechnika Warszawska), lekkoatletów: Szymona Mazura (AWF Warszawa), Aleksandry Śmiech (SGH Warszawa), Krzysztofa Kiljana (UTH Warszawa) i taekwondzistek: Patrycji Adamkiewicz (AWF Warszawa), Julii Seredy (CH Warszawa) oraz Łucji Oleszczuk (AWF Warszawa). Swoją postawą dali oni przykład, że można łączyć karierę sportową na poziomie wyczynowym z edukacją. Będąc u progu swoich karier zawodniczych, myślą już o przyszłości zawodowej i to jest prawdziwe mistrzostwo.

Dla naszego środowiska ważnym wydarzeniem była jubileuszowa, 60. Varsoviada, czyli Igrzyska Studentów Pierwszego Roku. Jak sama nazwa wskazuje, wydarzenie to skierowane jest do osób rozpoczynających studia, ale integruje całe pokolenia azetesiaków. Gościem honorowym rocznicowych zawodów był Zygmunt Gutowski – jeden z twórców i pomysłodawców Varsoviady z 1964 roku. Słuchając jego wspomnień, można było dojść do wniosku, że przez lata zmieniały się okoliczności i możliwości, ale pasja oraz koleżeństwo pozostają tak samo ważne.

Projektem, który w 2023 roku osiągnął pełnoletność, były Ligi Integracyjne. Właśnie dobiegł końca 18. sezon rozgrywek Warszawskiej Ligi Piłki Nożnej Ośrodków Wychowawczych i Domów Dziecka. Idea zmagań oparta jest na koncepcji twórczej resocjalizacji. Polega na stwarzaniu szans, rozwijaniu zdolności i potencjału drzemiącego w uczestnikach. Reguły obowiązujące w sporcie uczyć mają tego, że postawa fair play obowiązuje nie tylko na boisku. Wszystko zaczęło się od rozgrywek piłkarskich, a obecnie toczy się też rywalizacja w tenisie stołowym i sportach siłowych.

Za 60. edycją Varsoviady i 18. sezonem Lig Integracyjnych stoją nie tylko liczby, ale przede wszystkim trwałość i konsekwencja podejmowanych przez nas działań. To samo tyczy się innych naszych wydarzeń, które od lat promują aktywność fizyczność, jak Test Coopera dla Wszystkich, ogólnopolskie zawody pływackie Od Młodzika do Olimpijczyka, turniej Z SKS-u do AZS-u czy Warszawski Maraton Fitness.

Jako AZS Warszawa byliśmy organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim, ergometrze wioślarskim, unihokeju, żeglarstwie, koszykówce 3×3 i po raz pierwszy przeprowadziliśmy finał w siatkówce plażowej. Zadebiutowaliśmy też z Pucharem AZS osad na ergometrach i Pucharem AZS w turnieju mikstów w siatkówce plażowej. Do tego koledzy i koleżanki z AZS SGH po raz pierwszy pojawili się na mapie organizatorów Akademickich Mistrzostw Polski dzięki piłce nożnej. Natomiast turnieje o medale w karate i szermierce to ostatnio specjalizacja AZS UW.

Dla młodych organizatorów każda z tych imprez jest doskonałą okazją, żeby uczyć się pracy w zespole i zdobywać nowe, cenne umiejętności. Żadna z nich nie doszłaby też do skutku, gdyby nie pomoc wolontariuszy. Kilka osób właśnie dzięki wolontariatowi poznało Akademicki Związek Sportowy i chętnie angażuje się w kolejne akcje.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK – WICEPREZES, DARIUSZ PIEKUT – WICEPREZES DS. ROZWOJU
JERZY CHRZANOWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK KASPRZYK – WICEPREZES DS. FINANSOWYCH, OLAF WEKER – WICEPREZES DS. WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ
MICHAŁ BERNARDELLI, SATURNIANIN PRZYBYLSKI, GRZEGORZ PSZCZOŁA, AGNIESZKA SIKORSKA-SZYPLIŃSKA, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, MICHAŁ STARCZEWSKI, MARIUSZ WALCZAK – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS WARSZAWA
PATRYCJA ADAMKIEWICZ

W młodości mogła myśleć o udziale w Konkursie Chopinowskim, a tu bach – została taekwondzistką. Jej muzyczna przeszłość sprawia, że walczy jak z nut i odnosi kolejne sukcesy. Mowa o Patrycji Adamkiewicz, która w 2023 roku zdobyła dwa brązowe medale podczas uniwersjady w Chengdu i była piąta podczas mistrzostw świata.

Chociaż Patrycja Adamkiewicz była chorążą Akademickiej Reprezentacji Polski, to w jej przypadku nie sprawdziła się klątwa mówiąca o tym, że nie sięgnie po medal. Doświadczona na międzynarodowych arenach zawodniczka AZS AWF Warszawa, mająca za sobą udział w igrzyskach olimpijskich w Tokio, zdobyła brązowy medal indywidualnie i drużynowo. Widząc, jak gromi rywalki wysokimi kopnięciami, trudno uwierzyć, że jej pierwszą pasją i zainteresowaniem była gra na pianinie.

– Taekwondo zaczęłam trenować nieco przez przypadek. Miałam osiem lat i nie wiedziałam jeszcze, czym jest ten sport, a tym bardziej że jest na igrzyskach. W tym czasie grałam też na pianinie w szkole muzycznej w Jarocinie. Mama stwierdziła, że pianistka powinna mieć także dobrą postawę i jakiś sport by mi się przydał. Ponieważ byłam zawsze aktywnym dzieckiem, nie było problemu z tym, żebym zaczęła coś trenować. W Jarocinie powstał klub taekwondo i trafiliśmy na ich plakaty. Tak to się zaczęło. Przez siedem lat łączyłam grę na pianinie i sport. Czasami po treningu jechałam na pianino, a czasami było odwrotnie. Później musiałam zdecydować i wybrałam sport. Chciałabym jeszcze kiedyś wrócić do grania, bo to było coś, co dawało mi spokój – opowiadała Patrycja.

Dla 25-letniej zawodniczki uniwersjada w Chengdu była zamknięciem pewnego etapu w karierze i ostatnim startem na igrzyskach przeznaczonych dla studentów. Ze względów regulaminowych nie będzie mogła walczyć już w kolejnych zawodach tego typu, które odbędą się w 2025 roku. Po zmianie przepisów w uniwersjadzie mogą brać udział tylko zawodnicy i zawodniczki do 26. roku życia.

Pożegnalny występ był jej trzecim startem w uniwersjadzie. Debiutowała w Tajpej w 2017 roku, zdobywając srebrny medal drużynowo. Dwa lata później w Neapolu wywalczyła dwa brązowe medale. Wynik ten powtórzyła w 2023 roku. Polka była jedyną Europejką w czołówce wagi do 57 kg. W kolekcji brakuje jej tylko złota, ale trzeba oddać, że poziom zmagań był zawsze wysoki. Zwłaszcza dzięki udziałowi zawodniczek z Azji.

– Za każdym razem jak oglądam obrazki czy filmiki z Chin, wracają cudowne

wspomnienia. To były wspaniałe chwile, zresztą jak podczas każdej uniwersjady. Ta była dla mnie jeszcze bardziej wyjątkowa i sentymentalna impreza, bo była tą ostatnią. Przepisy nie pozwalają już na udział w kolejnych i czas zakończyć ten etap. Bardzo się cieszę, że zdobyłam tam dwa medale i do tego jeszcze byłam chorążą. My przed imprezą nie wiemy tego, kto jest zgłoszony i kogo się spodziewać. Uniwersjada zawsze była wielką niewiadomą. Ponieważ taekwondo pochodzi z Azji, to tylko pewne było, że będzie dużo zawodniczek z tamtych krajów. W wielu państwach to są sporty narodowe. Zawsze było wiele Koreanek, Tajwanek czy Iranek – dodała.

Patrycja Adamkiewicz ma na koncie trzy medale mistrzostw Europy w wadze do 57 kg (2018, 2020, 2022). W 2023 roku zajęła piąte miejsce podczas mistrzostw świata, a walkę o medal przegrała tylko o punkt. Należy do największych polskich gwiazd trenujących i uczących się w Warszawie. Jednak tak się składa, że nie miała możliwości walki o medale Akademickich Mistrzostw Polski.

– Faktycznie, odkąd jestem studentką, nie było taekwondo w kalendarzu Akademickich Mistrzostw Polski i niestety nie miałam okazji brania udziału w tych zawodach. Trochę szkoda, bo to jest superwydarzenie dla studentów-sportowców. Mam swoją teorię, że na uczelniach nie ma jeszcze wielu taekwondzistów i kategorie wagowe pewnie nie byłyby obsadzone. Może część zawodników obawia się, że nie będą w stanie pogodzić nauki i treningów. Jednak ja ze swoimi koleżankami, z którymi zdobyłyśmy medal na uniwersjadzie, pokazujemy, że wszystko da się pogodzić. Może więc taekwondo jeszcze zagości w programie AMP– wyjaśniała Patrycja.

Zawodniczka pochodzi z Jarocina, a od 2015 roku związana jest z AZS AWF Warszawa. Na warszawskich Bielanach znalazła miejsca do życia oraz trenowania. Jak przyznaje, póki co nie myśli o zmianie otoczenia.

– Nie myślałam o zmianie klubu, bo jestem bardzo związana z klubem i uczelnią. Ja studiuję, trenuję i mieszkam na warszawskim AWF. Ten kampus uczelni daje mi taką doskonałą możliwość. To jest supermiejsce i można tam spotkać wspaniałych ludzi. Ja czasem nie wychodzę z terenu AWF, bo nie mam po co – podsumowała z uśmiechem. Foto: Ewa Milun-Walczak



LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

1. KU AZS UW WARSZAWA	1726
2. KS AZS AWF WARSZAWA	1559
3. KU AZS WUM WARSZAWA	753
4. KU AZS PW WARSZAWA	498
5. KU AZS WAT WARSZAWA	448
6. KU AZS SGGW WARSZAWA	363
7. KU AZS SGH WARSZAWA	319
8. KU KŚ AZS WARSZAWA	152
9. KU AZS ALK WARSZAWA	143
10. KU AZS UTH RADOM	82
11. KU AZS UKSW WARSZAWA	65
12. KU AZS SGSP WARSZAWA	63
13. KU AZS ASZWOJ WARSZAWA	56
14. KU AZS CC WARSZAWA	42
15. KU AZS VISTULA WARSZAWA	40
16. KU AZS PJATK WARSZAWA	35
17. KU AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	30
18. KU AZS AEH WARSZAWA	29
19. KU AZS SWPS WARSZAWA	21
20. KU AZS MANS WARSZAWA	19
21. KU AZS UPH SIEDLCE	18
22. KU AZS WIT WARSZAWA	18
23. KU AZS WSEWS WARSZAWA	11
24. KU AZS WAM WARSZAWA	7
25. KU AZS AMP PŁOCK	7
26. KU AZS WSR WARSZAWA	4
ŁĄCZNIE:	6508

DWIE UCZELNIE ZDOMINOWAŁY 60. VARSOVIADĘ

Przyszłe gwiazdy sportu i jego amatorzy, medaliści wielkich imprez oraz ci, dla których liczy się sam udział. Wszyscy oni ramię w ramię wystartowali w jubileuszowych Igrzyskach Studentów Pierwszego Roku. Chociaż w historii była to już 60. Varsoviada, to dla startujących pozostała pierwszą i jedyną.

Jeszcze chwilę temu uczyli się, jak odnaleźć się w murach swojej uczelni, a teraz dumnie reprezentowali jej barwy. W sobotę 11 listopada na terenie Akademii Wychowania Fizycznego rozegrano finał 60. Varsoviady. W wyjątkowej rywalizacji mogli wziąć udział tylko studenci pierwszego roku. Chęć udziału zgłosiło blisko 700 osób z niemal 15 stołecznych uczelni.

Impreza odbywała się w ośmiu dyscyplinach. Pierwszą z nich były biegi przełajowe, które tydzień wcześniej rozstrzygnięto w Powsinie. Teraz przyszedł czas, żeby poznać pozostałych zwycięzców i zwyciężczynie. Na uczestników czekał: ergometr wioślarski, pływanie, tenis stołowy, futsal, piłka siatkowa oraz koszykówka. Wydarzeniu towarzyszyły też pierwsze rzuty Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w pływaniu i ergometrze wioślarskim.

W wodzie wysoki poziom zaprezentowali pływacy Uniwersytetu Warszawskiego, a jedną z największych gwiazd był Ksawery Masiuk. Nie mogło być inaczej, bo student UW był brązowym medalistą mistrzostw świata na 50 m stylem grzbietowym z 2022 roku. Wychowanek klubu G8 Bielany nie miał sobie równych, wygrał Varsoviadę na 50 m stylem dowolnym (22.74) i 50 m stylem grzbietowym (25.09).

– Startuję tu treningowo, ale zależy mi na tym, żeby uzyskać jak najlepsze czasy. Jeżeli chodzi o sam klimat zawodów, to bardzo mi się on podoba. To jest taki po



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2022/2023

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE
8. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA
10. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
11. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO
12. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET SWPS
14. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
15. SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH
17. WYŻSZA SZKOŁA REHABILITACJI W WARSZAWIE
18. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
19. AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE
20. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH
21. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE
22. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU

wrót do korzeni i przypomina zawody szkolne, gdy nie było jeszcze takiej presji. Liczyła się zabawa i znajomi. Można tu szybko pływać z uwagi właśnie na taką koleżeńską atmosferę. Niestety nie będę mógł pojechać na ogólnopolskie finały, bo jestem wtedy na obozie kadrowym na Teneryfie – mówił Ksawery Masiuk, student Uniwersytetu Warszawskiego.

Również jego koleżanki i koledzy z uczelni zaprezentowali się z doskonałej strony, wygrywając: 50 m stylem dowolnym i 50 m stylem motylkowym – Aleksandra Polańska, 50 m stylem klasycznym – Oliwier Misztal, 50 m stylem motylkowym – Maciej Leszczyński oraz 50 m stylem grzbietowym kobiet – Julia Kulik. Zdaniem obserwatorów uzyskiwanych tu wyników od dawna nie było widać podczas Varsoviady.

Pod siatką po raz kolejny doskonale radzili sobie studenci i studentki warszawskiej AWF. Gospodarze występowali w roli obrońców dwóch złotych medali i nie zawiedli. Siatkarki AWF wygrały wszystkie swoje cztery spotkania, nie tracąc w nich nawet seta. Natomiast ich koledzy w pięciu meczach oddali tylko jedną partię, a w finale pokonali Politechnikę Warszawską 2:0. Do tego studentki AWF wygrały turniej koszykówki 3×3, po drodze zwyciężając cztery spotkania.

Sukces swój powtórzyli też koszykarze Politechniki Warszawskiej, którzy zwyciężyli w turnieju mężczyzn. W spotkaniu grupy mistrzowskiej, które zapowiadało się jako rewanż za ubiegłoroczny finał pomiędzy inżynierami a WAT, wyraźnie lepsi byli studenci Politechniki (46:17). Kolejna, choć nieznaczna wygrana nad AWF (20:17) dała im złote medale.

– Czuć było pewną presję i bardzo chcieliśmy obronić tytuł. Mocno się przygotowywałem do tej imprezy, trenując indywidualnie, bo już dawno nie grałem w zawodową koszykówkę. Bardzo się cieszę, że wygraliśmy i zrobiliśmy to, grając zespołowo. Dwóch naszych najlepszych zawodników nie mogło być z nami, bo mają swoje mecze ligowe na wyjeździe i nie było ich w Warszawie. Musieliśmy radzić sobie bez nich, ale jak widać, udało się. Faktycznie nie było wiele czasu, żeby się zgrać, ale miałem to szczęście, że z kilkoma chłopakami już się znaliśmy, bo w przeszłości graliśmy w różnych klubach – mówił Wiktor Jachowski, kapitan koszykarzy Politechniki Warszawskiej.

Nieco inny klimat towarzyszył turniejowi futsalowemu rozgrywanemu kilka kilometrów dalej, w hali Wojskowej Akademii Technicznej. Uczestnicy nie mogli w pełni chłonąć koleżeńskiej atmosfery i kibicować pozostałym występującym w innych konkurencjach. Skupieni na grze futsaliści zaprezentowali jednak wysoki poziom. Ostatecznie z wygranej cieszyła się drużyna SGH, pokonując w grupie mistrzowskiej Uniwersytet Warszawski (3:1) oraz AWF (4:2).

Tradycyjnym punktem Varsoviady było złożenie kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademickie święto sportowe od 1989 roku jest nierozerwalnie związane z patronem AWF. Przedstawiciele dzielnicy, kombatanci i działacze sportowi zatrzymali się na dłuższą chwilę, by uczcić 105. rocznicę odzyskania niepodległości.

Nikt też nie wyobraża sobie Varsoviady bez trójboju rektorskiego. Tym razem zaproszenie przyjęło sześciu przedstawicieli największych stołecznych uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Wychowania Fizycznego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Warszawskiej i Uczelni Techniczno-Handlowej.

Przedstawiciele władz rywalizowali w trzech konkurencjach: rzucie do kosza, strzale na bramkę i strzelaniu z broni laserowej. Była w tym dobra zabawa, ale też nutka rywalizacji. Po zliczeniu punktów wygrał prorektor ds. studenckich Politechniki Warszawskiej – prof. dr hab. inż. Robert Zalewski. Poza konkurencją wystartował też dyrektor Biura Sportu i Rekreacji m.st. Warszawy – Janusz Samel.

Z okazji jubileuszu Varsoviady przybyło wielu zasłużonych działaczy Akademickiego Związku Sportowego i pomysłodawców tego wydarzenia. Jednym z nich był pan Zygmunt Gutowski, który otrzymał specjalne podziękowanie. Jak sam wspominał, razem ze swoimi kolegami i koleżankami nie mieli oni żadnych obaw, organizując pierwszą edycję igrzysk dla studentów. Jednak nikt by się nie spodziewał, że wydarzenie urośnie do takich rozmiarów. Foto: Marcin Selerski



LIGI INTEGRACYJNE OSIĄGNĘŁY DOROSŁOŚĆ

Ostatni tydzień roku szkolnego zbiegł się z podsumowaniem wyjątkowego sezonu rozgrywek Warszawskiej Ligi Piłki Nożnej Ośrodków Wychowawczych i Domów Dziecka. Była to już 18. edycja zawodów przeznaczonych dla młodzieży określanej mianem trudnej.



Foto: Archiwum

O tym, że Akademicki Związek Sportowy prowadzi rozgrywki dla wszystkich grup wiekowych, nie trzeba było nikogo przekonywać. Jednak projekt Warszawskiej Ligi Piłki Nożnej Ośrodków Wychowawczych to inicjatywa unikalna. Oparty był na koncepcji twórczej resocjalizacji. Polegała ona na rozwijaniu potencjału drzemiącego w uczestnikach i pobudzaniu ich zdolności. Impreza spełnia nie tylko rolę czysto sportową, ale też edukacyjną.

Warszawska Liga Piłki Nożnej Ośrodków Wychowawczych i Domów Dziecka zainaugurowana została w 2005 roku. Wszystko zaczęło się od jednego turnieju rozgrywanego w szkolnej hali w Ursusie. Chęć udziału zgłosiło wtedy ponad 20 drużyn. Po kilkunastu latach ligi składały się z dwóch poziomów rozgrywek, a spotkania toczyły się systemem mecz i rewanż.

Wszystkie spotkania rozgrywano na boisku MOS Osowska. Dodatkowo odbywały się też okazjonalne turnieje mikołajkowe. Duże zainteresowanie skłoniło organizatorów do zorganizowania cyklicznych rozgrywek, których koordynatorem stał się wychowawca Andrzej Dąbek z MOS Osowska.

– Atmosfera, zabawa, sport to hasła, które są połączone z ideami obowiązującymi w placówkach typu Młodzieżowe Ośrodki Socjoterapii. Grupa pasjonatów z tych placówek zajmująca się wychowaniem fizycznym zgłosiła się kiedyś do AZS z pytaniem, czy możemy im zaproponować jakieś zawody. Złapaliśmy wspólny mianownik twórczej resocjalizacji oraz rywalizacji między placówkami i zaproponowaliśmy rozgrywki początkowo w formie turniejowej. To spotkało się z dużym zainteresowaniem i z jednorazowej imprezy zrodził się pomysł cyklicznej ligi. Był to strzał w dziesiątkę, bo regularnie rywalizuje w niej kilkanaście ośrodków i placówek – opowiadał Leszek Roszczenko z AZS Warszawa.



Foto: Marcin Selerski

W przeciwieństwie do wielu rozgrywek piłkarskich tu nie zawsze grali najlepsi. Możliwość reprezentowania swojej placówki lub ośrodka była wyróżnieniem za przestrzeganie obowiązujących zasad i norm. Od lat swoje doświadczenia zbierali tu studenci Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego czy Pedagogium, odbywając praktyki. Doświadczenie pokazuje, że później podejmowali pracę w placówkach.

– Dla osób, które kiedyś popełniły błędy albo ponoszą konsekwencje czyichś błędów, takie rozgrywki są pewną alternatywą. Szansą nie tylko na spędzenie wolnego czasu, ale i na to, żeby za pomocą zasad fair play i reguł obowiązujących w sporcie budować system wartości i funkcjonowania. Wychowankowie poprzez swoje odpowiednie zachowanie i treningi mogą też reprezentować placówkę. Grać mogą też wychowawcy i opiekunowie, co pomaga tylko budować dobrą atmosferę i relacje – dodał Roszczenko, od początku związany z ligą.

Najlepszą drużyną tego sezonu został MOS Brożka. Duży wkład w sukces miał Kamil Kobyliński, którego wyróżniono nie tylko tytułem MVP i króla strzelców za sezon 2022/23, ale również mianem najlepszego zawodnika, jaki grał podczas wszystkich poprzednich rozegranych edycji ligi.

Cieszyć mógł również fakt, że do rozgrywek dołączały dziewczęta. Podczas podsumowania miały one możliwość odebrania trofeów. Za zdobycie tytułu królowej strzelczyń wyróżniona została Bogumiła Frej z drużyny Szkoły Podstawowej Wspierania Rozwoju Toruńska, a najlepszą zawodniczką ligi została Oliwia Kwiecień z zespołu MOS Łomianki.

Po przekazaniu wyróżnień indywidualnych przyszedł czas na podsumowania drużynowe i tu również odnotowaliśmy zmianę, bo po kilku latach dominacji zespołu MOS Osowska wyłoniono nowego mistrza, czyli zespół MOS Brożka. Projekt Lig Integracyjnych wspierało Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Foto: Katarzyna Kołat

WARSZAWSKA AKADEMIA LIDERÓW SZANSĄ NA POZNANIE AZS

Był czas na biegówki i miły wypoczynek w termach, ale nie brakowało też inspirujących spotkań i godzin spędzonych na dyskusjach. Uczestnicy Warszawskiej Akademii Liderów pełni zapału wrócili do domów. Teraz pora, by ich energię i optymizm zamienić w działanie.



Na przełomie lutego i marca grupa 25 studentów z sześciu stołecznych uczelni (SGH, PW, SGGW, WUM, SGSP i UW) gościła w Zakopanem. Przez cztery dni w miejscu tradycyjnie odwiedzanym przez organizatorów Akademickich Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim – Hanusinej Chałupie – odbywała się Akademia Liderów. W spotkaniu brały udział osoby, które miały już doświadczenie ze sportem akademickim, ale też i takie, dla których był to zupełnie nowy świat. Byli sportowcy, azetesiacy i przedstawiciele samorządów studenckich. Większość z zebranych widziała się pierwszy raz w życiu, ale szybko złapali ze sobą kontakt.

Wśród zaproszonych gości znalazł się m.in. skoczek narciarski Adam Niżnik – złoty medalista zimowej uniwersjady w Lake Placid w konkursie drużyn mieszanych, który przybliżył nieco kulisy największej imprezy akademickiej na świecie. Wielu ciekawych historii dowiedzieć się można było, słuchając ratownika TOPR – Łukasza Wierciocha. Nie zabrakło też doświadczonych kolegów i koleżanek z AZS, na czele z sekretarzem generalnym – Dariuszem Piekutem. Wszystkim kierowała Magdalena Bryk z AZS SGH, dla której było to pierwsze szkolenie liderów jako koordynatorki i prowadzącej.



W trakcie szkolenia młodzi liderzy podzieleni zostali na grupy i mieli do wykonania zadania, które przedstawiali ostatniego dnia szkolenia. Kilka pomysłów i projektów było możliwe do wprowadzenia już zaraz, jak choćby nowe logo obozu studenckiego w Wilkasach. Dobrze prezentowała się też filmowa relacja ze szkolenia. Wśród propozycji znalazły się też projekty międzynarodowe czy stworzenie aplikacji zawierającej wyniki i informacje.

Plany były ambitne, ale naładowani energią młodzi działacze musieli zmierzyć się z rzeczywistością, która często nie była ciekawa, jak wyjazd do Zakopanego. Od pomysłu do realizacji często też prowadzi długa droga. Czy starczy im zapału, żeby krok po kroku realizować cele i być liderami w klubach i na uczelniach? My wierzyliśmy że tak.

– Jestem taką osobą, która zawsze chce podejmować inicjatywę. Jeśli mi coś nie odpowiada albo mam szansę coś zorganizować, to lubię takie wyzwania. Jestem świeżo upieczoną kierowniczką sekcji lekkiej atletyki w AZS SGH i była to dla mnie możliwość poznania AZS od podszewki. Szkolenia były dobrą okazją, żeby poznać, jak działa AZS. To była też możliwość poznania ludzi, którzy tu działają, jak Hanna Matula czy Marianna Pikul. Teraz nawet będąc na swoich zawodach, wiem, gdzie mogę się skierować i coś zasugerować – powiedziała Zuzanna Bąk, studentka SGH i ubiegłoroczna młodzieżowa brązowa medalistka w biegach przełajowych.

Program Warszawskiej Akademii Liderów był dość elastyczny i niestety z powodu przełożenia zawodów AZS Winter Cup uczestnicy nie mogli zajrzeć za kulisy przygotowań jednej ze sztandarowych imprez.

Młodzi działacze z całej Polski mieli okazję spotkać się też w dniach 16–19 marca podczas Akademii Liderów AZS, która odbyła się we Wrocławiu. Natomiast we wrześniu można było nabrać sił przed kolejnym rokiem akademickim podczas obozu w Wilkasach. Foto: AZS Warszawa

ARTUR SŁOMKA DYREKTOREM AZS AWF WARSZAWA

Artur Słomka został nowym dyrektorem klubu AZS AWF Warszawa. Swoją funkcję pełnić zaczął wraz z początkiem czerwca 2023 roku. Na tym stanowisku zastąpił Michała Obukowicza, który pozostał związany ze stołecznym AZS AWF w roli wiceprezesa ds. organizacyjnych.



Foto: Marcin Klimczak

Choć zmiana na stanowisku dyrektora klubu mogła być dla niektórych niespodzianką, to wybór jego następcy trudno uznać za niespodziewany. Trudno było znaleźć osobę, która sprawnie porusza się w sporcie akademickim oraz umiejętnie zarządza zespołem. A właśnie to cechowało 29-letniego Artura Słomkę.

Przez ostatnie pięć lat związany był z Akademickim Związkiem Sportowym Warszawa, gdzie odpowiadał za organizację największej w kraju ligi środowiskowej. Koordynował też Akademickie Mistrzostwa Polski i wiele innych wydarzeń sportowych. Był pomysłodawcą siatkarskiego turnieju Dumni z Niepodległej i stał za przeprowadzaniem sezonu „zero" Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski w piłce siatkowej. W 2018 i 2023 roku był członkiem biura misji podczas letnich uniwersjad w Tajpej i Chengdu oraz kierownikiem Akademickiej Reprezentacji Polski w piłce siatkowej mężczyzn.

– Bielany i AZS AWF stają się teraz moim drugim domem, zresztą znam dobrze tereny tej uczelni, bo organizowałem tu wiele wydarzeń. Jeszcze kończę zobowiązania, jakie miałem w AZS Warszawa, ale nie odcinam niczego grubą kreską. Na pewno będziemy się wzajemnie wspierać i współdziałać – mówił Artur Słomka.

Dla wielu warszawian AZS kojarzył się właśnie z Akademią Wychowania Fizycznego. Klub posiadał 14 sekcji wyczynowych i liczne sekcje akademickie. W 2022 roku, pierwszy raz w historii klubu, wygrał ministerialną klasyfikację Systemu Sportu Młodzieżowego, będąc najlepszym klubem dzieci i młodzieży w Polsce. Był organizatorem wielu projektów upowszechniających sport, jak Dziecięca Akademia Sportu, Bezpłatne zajęcia dla przedszkolaków, Sportowa dyplomacja, Razem zwalczmy Parkinsona, Od zabawy do sportu czy Warszawska Liga Biegowa.

– Dla mnie jest to duża zmiana, ale przede wszystkim szansa na rozwój. W klubie od marca jest nowa pani prezes – dr hab. Jolanta Żyśko, więc wspólnymi siłami postaramy się o nowe otwarcie. Dziękuję też Michałowi Obukowiczowi za wsparcie, życzliwe wprowadzenie i otwartość na współpracę. AZS AWF Warszawa to przede wszystkim zasłużony klub sportowy z licznymi sukcesami w sporcie wyczynowym i ten charakter będziemy wspierać, jednocześnie rozwijając powszechną działalność klubu. W przeszłości zarządzałem już klubem, co prawda mniejszym, ale wtedy też byłem prawie dziesięć lat młodszy i wszystko wyszło z powodzeniem dla klubu. Nie obawiam się współpracy z utytułowanymi trenerami czy zawodnikami. To pewnie będzie wymagało elastyczności i zrozumienia, ale ważny będzie końcowy efekt. Mnie zależy, żeby klub był traktowany jako miejsce, które daje poczucie pewności i stabilności – opowiadał nowy dyrektor.

Słomka był absolwentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i w przeszłości prezesem AZS SGGW. Sam uprawiał piłkę siatkową – zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów w barwach Czarnych Radom i złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Chociaż asy serwisowe i efektowne przyjęcia zawsze były najbliższe, to zapewniał, że nie zamyka się na żadną dyscyplinę.

Za nim intensywny czas wdrażania się w nowe obowiązki. Swoje akumulatory najchętniej ładował, spędzając wolny czas z żoną Laurą i córką. Jednym z jego ulubionych filmów był „Trener" („Coach Carter" – przyp. red.) opowiadający prawdziwą historię szkolnej drużyny. Sam zresztą był instruktorem piłki siatkowej i wiedział, jak to jest prowadzić drużynę z ławki.

Artur przeszedł drogę od studenta do członka Zarządu Głównego AZS i został dyrektorem jednego z najbardziej renomowanych klubów AZS w Polsce. Takiej drabiny kariery nie dało się przewidzieć nawet podczas rekrutacyjnego pytania: „Gdzie się widzisz za pięć lat?". – Nie po to zaczynasz swoją przygodę w AZS, żeby myśleć o takich rzeczach jak awanse. Oczywiście jest to doskonałe miejsce do rozwijania swoich umiejętności oraz poznawania nowych dyscyplin i ludzi. Każdy może tu znaleźć miejsce dla siebie albo odkryć talent, o który pewnie sam siebie by nie podejrzewał. Reszta to już wypadkowa różnych sytuacji i mam nadzieję, że też pracy – dodał nowy dyrektor klubu.



Foto: Paweł Skraba

NOCNY KUSY BLISKO REKORDU FREKWENCJI

Symbole i nawiązania historyczne przeplatały się tu w zawrotnym tempie i gorącą atmosferą. Wszystko podczas 8. Nocnego Biegu Sztafetowego Janusza Kusocińskiego, który odbył się w Warszawie. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a rekord frekwencji był bliski wyrównania.

Janusz Kusociński to postać, której dokonania zawsze warto przypominać. Wybitny lekkoatleta, wielokrotny rekordzista Polski, także rekordzista świata z roku 1932, mistrz olimpijski z tego samego roku w biegu na 10 000 m. Ponadto bohater, obrońca Warszawy z 1939 roku, rozstrzelany przez hitlerowskich Niemców w Palmirach – 21 czerwca 1940 roku. Biegacze upamiętniali popularnego „Kusego", startując corocznie na stadionie AWF właśnie w dniu śmierci słynnego sportowca, symbolicznie o godzinie 21.06.

W 2023 roku na starcie 8. Nocnego Biegu Sztafetowego Janusza Kusocińskiego stanęła niemal rekordowa liczba zespołów. Aż 127 sztafet goniło „Kusego" na terenie kampusu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Większa frekwencja miała miejsce tylko w 2018 roku, gdy bieg ukończyła o jedna sztafeta więcej! Widząc zapał uczestników i potencjał wydarzenia, można było oczekiwać poprawy tego wyniku w kolejnym roku.

Zawodnicy w czteroosobowych sztafetach mieli do pokonania łącznie 10 km (4×2,5 km). Dystans nawiązywał do zwycięskiego biegu Janusza Kusocińskiego na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles. Jego rezultatu z medalowego startu nikt tym razem nie zdołał poprawić. Zawodnicy ścigali się w trzech klasyfikacjach: sztafet kobiecych, sztafet męskich i mieszanych. Najliczniej obsadzona była ta ostatnia. Wysoka liczba zgłoszonych sztafet zwiastowała też szybkie bieganie.

Start, meta i strefa zmian znajdowały się na oświetlonej bieżni lekkoatletycznej, co tworzyło niepowtarzalny klimat wydarzenia. Wśród startujących nie zabrakło debiutantów, a także osób już doświadczonych.

– Od początku biegłyśmy „dla pucharka" – żartowała Anna Siwirska, zawodniczka ARW, która z koleżankami zwyciężyła klasyfikację kobiecą. – Wszystko poszło zgodnie z planem i wygrałyśmy. Start i finisz na stadionie razem z całą oprawą tworzą niesamowitą atmosferę zawodów. Ważny jest też aspekt historyczny wydarzenia. Doceniam to, że bieg organizowany jest zawsze 21 czerwca i startuje o symbolicznej godzinie 21.06. Dla mnie i dla naszej drużyny bieganie to są przede wszystkim ludzie, dlatego bardzo lubię sztafety i zawsze z przyjemnością tu wracamy – dodała.

Chociaż stawka była bardzo mocna, to nikt nie zdołał powtórzyć rezultatu Kusocińskiego z igrzysk olimpijskich, czyli pokonać dystansu 10 km w czasie 30:11.4. Najbliżej wyniku sportowca była męska drużyna Żórawski Team, która uzyskała czas 32:43. Była to ich już czwarta wygrana z rzędu w tym biegu. Udany debiut zaliczył członek ekipy Bruno Ctapiński, który jako pierwszy przekroczył linię mety.

– To mój pierwszy udział w tej imprezie, więc jestem bardzo pozytywnie zaskoczony dzisiejszym zwycięstwem. Biegłem jako ostatni zawodnik naszej sztafety. Sytuacja na trasie była pewna, a do mety dobiegłem z dużą przewagą nad drugim zawodnikiem. Wszystko poszło po naszej myśli, więc zarówno drużyna, jak i trener są bardzo zadowoleni. Zawody mają wyjątkowy klimat i na pewno wrócę tu w przyszłości – relacjonował Ctapiński.

W sztafecie mieszanej najszybsza okazała się drużyna Pawko Runner Team – Mix, która „dychę" pokonała w czasie 34:51. Nad sztafetą Uniwersytetu Warszawskiego miała tylko sekundę przewagi i walka trwała do samego końca. Wydarzenia sportowe takie jak Nocny Bieg Sztafetowy Janusza Kusocińskiego pozwalały na chwilę refleksji i wspomnień o legendach polskiego sportu. To także inicjatywa, która zachęcała do wspólnej rywalizacji w wyjątkowych okolicznościach, która cieszyła się coraz większą popularnością. Katarzyna Kołat; foto: Marcin Klimczak







ŁOWCA MEDALI NA ŚNIEGU, TRAWIE I W HALI

Większość osób kojarzyła go z futsalem, ale znaczną część medali Akademickich Mistrzostw Polski dał mu snowboard. Radosław Marcinkowski, student Uniwersytetu Warszawskiego, miał na swoim koncie już 36 krążków i jak przyznał, nie powiedział jeszcze pas.



Foto: Tomasz Serwiak

Indywidualnie, drużynowo, w klasyfikacjach generalnych oraz w typach uczelni – we wszystkich tych kategoriach stawał na podium. Radosław Marcinkowski oprócz wspomnianego już futsalu i snowboardu brał też udział z sukcesami w turniejach piłki nożnej. Jak sam mówił, chętnie spróbowałby jeszcze sił w innych konkurencjach, ale ligowe rozgrywki halowe nie pozwoliły na więcej. Z drugiej strony, lista medali i tak była imponująca.

Pierwszy krążek Akademickich Mistrzostw Polski zdobył jeszcze w 2014 roku. W Poznaniu razem z kolegami z Uniwersytetu Warszawskiego zajęli trzecie miejsce w typach uczelni, w turnieju piłki nożnej mężczyzn. Rok później powtórzył to osiągnięcie, tyle że w futsalu. W 2017 roku było znacznie lepiej, bo w Katowicach sięgnął po złoto w klasyfikacji generalnej i typach uczelni. Po zaciętym meczu UW pokonało w finale Uniwersytet Gdański 1:0.

– Pamiętam doskonale swoje pierwsze AMP. W pierwszym roku nie udało mi się wziąć udziału w finale snowboardu, bo kolidowało mi to z meczem z Polonią Warszawa. Ale zarówno Poznań (piłka nożna), jak i Katowice (futsal) to były ciekawe doświadczenia, a ja byłem wtedy nowicjuszem. Wydawało mi się wtedy, że brązowy medal to duże osiągnięcie. Teraz ta hierarchia jest może inna, ale wtedy to było coś dużego. Trochę mocniej zaangażowałem się w życie drużyny w 2017 roku i wtedy byłem też w niezłej formie. Mimo że podczas tego turnieju mieliśmy swoje problemy, graliśmy tak naprawdę w sześciu zawodników i nie byliśmy faworytem. W finale graliśmy z Gdańskiem, który w składzie miał Tomasza Kriezla, obecnego kapitana kadry Polski w futsalu – wspominał Radek.



Foto: Marcin Selerski

Dla jednych Radek był wieloletnim graczem sekcji futsalu AZS Uniwersytetu Warszawskiego i jej kapitanem. Występował na parkietach I ligi i przyczynił się do awansu tej drużyny do ekstraklasy, po wielu latach przerwy. Dla innych to utytułowany snowboardzista UW i wielokrotny medalista Akademickich Mistrzostw Polski. To właśnie na śniegu zdobył najwięcej medali. Tylko w 2023 roku wywalczył sześć krążków, w tym złoto w slalomie i brąz w banked slalomie.

– Jeśli miałbym podsumować, który medal AMP jest dla mnie najważniejszy, to powiedziałbym, że ze snowboardu. Może nie jestem materiałem na mistrza Polski seniorów, za późno zabrałem się za ten sport na poważnie, ale ten poziom akademicki był czymś, w czym się odnalazłem. Rok w rok widziałem, jak osiągam progres, a zaczynałem od 34. miejsca w 2015 roku. Starałem się podnosić sobie poprzeczkę i ten złoty medal to takie piękne ukoronowanie tego. Na drugim miejscu postawiłbym brązowy medal w slalomie z 2022 roku. Wygrał wtedy Oskar Kwiatkowski i to było coś pięknego stanąć na podium z zawodnikiem, który później został mistrzem świata. Zdjęcie z tego podium mam oprawione w ramce i może kiedyś poproszę Oskara o autograf – opowiadał z uśmiechem. Nie mogę również nie wspomnieć o pierwszych tytułach Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu dla UW z roku 2017 i 2018. Był to pierwszy taki sukces dla mnie i dla drużyny i do dziś wydaje mi się, że pozostajemy jedyną ekipą, której udało się obronić to trofeum – mówił multimedalista AMP.

Patrząc na przebieg jego przygody ze sportem, taki medalowy ranking nie zaskakiwał. Futsal w życiu Radka pojawił się dopiero wraz z rozpoczęciem studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Wszystko dzięki namowie kolegi Daniela Wańka, z którym występowali na dużym boisku w jednym z klubów czwartej ligi. Dużo wcześniej w jego życiu były snowboard i piłka nożna, co jednak nie zawsze szło ze sobą w parze.

– Na desce jeździłem od piątego roku życia. Byłem samoukiem korzystającym z pasji rodziców i to właśnie dzięki nim miałem okazję dwa razy w roku wyjechać w góry. Później trafiłem na trenera Olka Kosackiego i on zmienił moje złe nawyki. Całe życie chciałem trenować zawodowo snowboard, ale kolidowało mi to z uprawianiem piłki nożnej. Mając 16 i 17 lat, odbiłem się od ściany w paru klubach snowboardowych, bo nie przyjmowali już zawodników, którzy wcześniej nie trenowali. Rozumiem to nawet, bo jeżdżąc dla samego siebie po Pucharach Polski, widziałem młodsze osoby, które były na wyższym poziomie. Dlatego dla mnie to jest wielki sukces dotrzeć do tego miejsca, w którym jestem teraz – dodał Marcinkowski.

Reprezentant AZS Uniwersytetu Warszawskiego nie wykluczał, że jego przygoda z Akademickimi Mistrzostwami Polski trwać będzie dalej. Miłym ukoronowaniem było co prawda wspomniane złoto w snowboardzie, ale w 2024 roku w Warszawie organizowany miał być turniej finałowy w futsalu i pewnie zechciał wziąć w nim udział. Jak dodaje, przez ostatnie dziesięć lat jego życie studenckie i często prywatne było podporządkowane kalendarzowi AMP. Kiedyś jednak trzeba było zamknąć ten rozdział, ale na pewno z żalem.

NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI

Uniwersytet Warszawski kolejny raz niemal do samego końca walczył o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Ostatecznie zajął drugie miejsce.

Stołeczna uczelnia – najlepsza w kategorii uniwersytetów – ponownie musiała uznać wyższość niepokonanej od trzech lat Politechniki Gdańskiej. Podczas AMP 2023 studenci UW Warszawa brylowali w wielu dyscyplinach, m.in. w siatkówce plażowej, snowboardzie, jeździectwie czy kolarstwie górskim. Doskonale radziły sobie także pływaczki, które były na szczycie klasyfikacji drużynowych. Sporo cennych punktów dla UW dorzucili też tenisiści i tenisistki, narciarki alpejskie czy pingpongistki. Więcej medali od warszawian (13 złotych – 11 srebrnych – 13 brązowych) w zakończonej edycji AMP zdobyli jedynie studenci Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Wygrana w najważniejszym rankingu mistrzostw była na wyciągnięcie ręki, ale PG Gdańsk okazała się lepsza od UW Warszawa zaledwie o 71,5 punktu. Na mazowieckim uniwersytecie tytuł wicemistrzów odbierali jako powód do dumy.

– Uniwersytet Warszawski stawia na dwutorową karierę. Sport i nauka uzupełniają się, łącząc wiele cech, które kształtują człowieka, kreują postawy i tworzą pasje, co wymaga konsekwencji i wytrwałości. Jestem dumny, że studenci potrafią łączyć obie rzeczy na tak wysokim poziomie – mówił prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak, rektor Uniwersytetu Warszawskiego i prezes Akademickiego Związku Sportowego. – Akademiccy sportowcy mają poczucie przynależności do społeczności, która czyni ich silnymi i daje poczucie wspólnego celu, a zarazem współdzielenia wysiłków w dążeniu do sukcesu. Jako prezes AZS i rektor UW jestem pełen podziwu i dziękuję wszystkim medalistom, sportowcom, ale też ich trenerom za ciężką i wymagającą poświęcenia pracę – dodał.

W AZS UW stawiali na różnorodność aktywności fizycznych i praktycznie dla każdego chętnego znalazła się odpowiednia dyscyplina. Istotne dla uczelni było także budowanie więzi ze studentami. – Bardzo cieszy mnie fakt, że coraz więcej studentów jest zainteresowanych uprawianiem sportu. Z naszą młodzieżą akademicką pracuje mistrz olimpijski i mistrz świata Edward Skorek, jeden z najlepszych zawodników w historii polskiej siatkówki. Chcemy, aby utalentowani sportowcy utożsamiali się z Uniwersytetem Warszawskim. Przykładem takich praktyk jest budowanie ścieżki kariery i stworzenie Centrum Pływackiego razem z klubem pływackim UKS G-8 Bielany Warszawa – opowiadał Nowak.

Sam uniwersytet wspierał ludzi ze sportową pasją i podejmował inicjatywy mające na celu szczególne wsparcie wybitnych sportowców posiadających status medalisty mistrzostw Polski lub finalisty igrzysk, mistrzostw świata lub Europy, m.in. w ramach programu Stypendium na Start dla Sportowców. Z myślą o potrzebach studentów-sportowców były też planowane inwestycje w infrastrukturę.

– W planach mamy unowocześnienie i rozbudowę istniejącego obiektu Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Banacha 2a na Kampusie Ochota. Nowy budynek będzie wykonany w standardzie energooszczędnym, bez barier architektonicznych dla osób z niepełnosprawnościami, będzie posiadał m.in. nowoczesną pływalnię oraz wielofunkcyjną salę sportową z widownią, pełnowymiarową ściankę wspinaczkową, salę do sportów walki, w tym do judo. Planowane hale nie tylko uwzględniają większe widownie, ale też służą jako przestrzeń, w której mogą odbywać się ważne wydarzenia i uroczystości uniwersyteckie – przedstawiał prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak. Paweł Skraba



Foto: fb AMP w tenisie finał



Foto: Okapi Studio Live



Foto: Kamil Rojek

Materiały AZS Warszawa przygotował Robert Zakrzewski.

DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Panie prezesie, jak podsumuje pan 2023 rok w sporcie akademickim?
Praktycznie w każdym kolejnym roku odnosimy ogromne sukcesy na akademickiej arenie międzynarodowej. Rok 2023 zdecydowanie stał pod znakiem uniwersjady w chińskich Chengdu i znakomitego rekordowego dorobku medalowego naszej reprezentacji. Oczywiście osobiście najbardziej cieszą mnie medale studentów wrocławskich uczelni: złoto Zuzanny Jasińskiej z Politechniki Wrocławskiej w wioślarskiej jedynce oraz aż cztery medale na pływalni, w tym dwa indywidualne i dwa w sztafecie studentki wrocławskiej AWF Dominiki Sztandery. Pięknie jest móc obserwować rozwój naszych studentów i ich sukcesy odnoszone na arenie międzynarodowej. Wszystkim życzę, żebyśmy mogli przeżywać jak najwięcej takich momentów.
Jak rozwijał się AZS i sport akademicki we Wrocławiu w 2023 roku?
Kalendarz akademicki z roku na rok jest coraz bardziej wypełniony wydarzeniami sportowymi. Jako Dolnośląska Organizacja Środowiskowa AZS Wrocław organizujemy rozgrywki Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, w której stale przybywa nowych dyscyplin i kolejnych wydarzeń. Dzięki wsparciu Zarządu Głównego AZS i Urzędu Marszałkowskiego Dolnego Śląska projekt ten jest rozwijany i cieszy się coraz większą popularnością studentów. Blisko półtora tysiąca uczestników wzięło udział w rozgrywkach DLM, rywalizując w ponad dwudziestu dyscyplinach sportowych. Aktywnie bierzemy udział również w innych. Cieszy mnie, że w AZS nie zamykamy się tylko na studentów i mieliśmy przyjemność organizować eliminacje projektów skierowanych do dzieci i młodzieży, takie jak Z SKS-u do AZS-u oraz Szkoła Pełna Aktywności. Sukcesem zakończyła się również listopadowa Akademicka Doba Sportu. Promujemy zdrowy styl życia, aktywnie uczestniczymy we współorganizacji Europejskiego Tygodnia Sportu, kolejnych edycji Testu Coopera oraz innych wydarzeń skierowanych do lokalnej społeczności. Będąc blisko AZS, od lat jestem pod wielkim wrażeniem rozwoju organizacji na wielu płaszczyznach, nie tylko tej związanej ze sportem akademickim.
Jak oceni pan potencjał sportowy wrocławskich uczelni i ich współpracę z Akademickim Związkiem Sportowym?
Staramy się zachęcać studentów do uczestnictwa w sporcie akademickim, a dzięki bogatemu programowi AZS, organizacji rozgrywek środowiskowych oraz Akademickich Mistrzostw Polski uczelniom coraz bardziej zależy na współpracy i współtworzeniu sportowej społeczności. Kolejny rok świetnie w rozgrywkach sportowych radzili sobie studenci Politechniki Wrocławskiej, którzy zajęli piąte miejsce w klasyfikacji generalnej AMP oraz trzecie w klasyfikacji uczelni technicznych i z roku na roku mają coraz wyższe ambicje. Dbaliśmy również o integrację studentów, organizatorów wydarzeń sportowych na wrocławskich uczelniach. W październiku mieli oni okazję uczestniczyć w szkoleniu, które odbyło się w Zieleńcu.
Czego życzyć panu i organizacji środowiskowej AZS na kolejne sezony?
Wszyscy trzymamy kciuki za sukcesy sportowców z AZS na igrzyskach olimpijskich, więc na pewno mamy nadzieję na olimpijskie medale. Również Wrocław będzie miał w Paryżu swoich reprezentantów, a w akcji zobaczymy między innymi tenisistki stołowe AZS UE Wrocław – Katarzynę i Annę Węgrzyn. Przed nami jak zawsze sporo wyzwań organizacyjnych, więc całej społeczności Akademickiego Związku Sportowego życzę dużo wytrwałości i entuzjazmu w realizacji zakładanych celów!

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
MICHAŁ HAWRA, JACEK KIEŁB, PIOTR MARSZAŁ, HANNA MATULA, JAKUB OSÓBKA, ZDZISŁAW PALIGA, ADAM ROCZEK, ARKADIUSZ SKÓRSKI – CZŁONKOWIE

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2022/2023

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
3. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
7. AKADEMIA WOJSK LĄDOWYCH WE WROCŁAWIU
8. COLLEGIUM WITELONA UCZELNIA PAŃSTWOWA W LEGNICY
9. AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIUSA W WAŁBRZYCHU
10. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU
11. AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU

GWIAZDA AZS WROCŁAW
ZUZANNA JASIŃSKA

W 2023 roku została akademicką mistrzynią Polski i mistrzynią uniwersjady. Zuzanna Jasińska nie miała sobie równych w wioślarskiej jedynce.



Studentka Wydziału Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Wrocławskiej wygrała rywalizację w wioślarskiej konkurencji jedynek wagi lekkiej na dystansie 2000 m i wywalczyła swój pierwszy i od razu złoty medal uniwersjady.
Zuzanna Jasińska nie tylko zwyciężyła w swoim biegu eliminacyjnym, ale też uzyskała najlepszych czas ze wszystkich zawodniczek. Podczas finału ponownie okazała się bezkonkurencyjna, prowadziła od startu do mety i ostatecznie wygrała z czasem 7:43.31.
– Trener przed startem zalecił mi szybkie tempo od początku, miałam rozpędzić łódkę i to trzymać. Taki był plan, żeby nie patrzeć na rywalki, tylko narzucić tempo i robić swoje. Największą trudnością podczas wyścigu było dla mnie utrzymanie wypracowanej na początku przewagi. Nie wiedziałam, ile sił zostanie mi i moim rywalkom na drugą część dystansu – komentowała triumfatorka. – Podczas startu najważniejsza jest wiara w swoje umiejętności i zdolność przezwyciężania kryzysów – dodała.
Zuzanna pochodzi z Wrocławia, a wioślarstwo trenuje w klubie wioślarskim Pegaz od ponad dziewięciu lat. Zaczęła w pierwszej klasie gimnazjum, gdy koleżanka zabrała ją na trening wioślarski. Na Politechnice Wrocławskiej Zuzanna studiowała informatykę techniczną, która łączyła jej zainteresowania związane z informatyką, matematyką i technologią. Wolne chwile wykorzystywała na relaks przy książce, filmie lub na spotkania ze znajomymi. W planach miała wywalczenie przepustki na igrzyska w Paryżu.
Złoto w Chengdu nie było jej pierwszym sukcesem. W 2022 roku została m.in. seniorską mistrzynią kraju i młodzieżową mistrzynią Europy (w dwójce podwójnej). W Akademickich Mistrzostwach Polski zdobywała już medale różnych kolorów, by w 2023 roku wreszcie sięgnąć po złoto indywidualnie. Foto: Rafał Oleksiewicz



LICEALIŚCI POKAZALI MOC

W dniach 18–21 września odbywały się pierwsze w historii wrocławskie eliminacje akcji Z SKS-u do AZS-u. Blisko 300 uczniów z dziesięciu wrocławskich szkół średnich rywalizowało w pięciu dyscyplinach o awans do ogólnopolskich finałów.

Od pierwszego dnia rozgrywek rywalizacja stała na wysokim poziomie. W poniedziałkowych turniejach koszykówki kobiet i mężczyzn nie zabrakło emocji do ostatniego spotkania, szczególnie w rozgrywkach mężczyzn, gdzie uczniowie LO nr X we Wrocławiu zapewnili sobie awans do finałów, wygrywając 30:29 w decydującym spotkaniu z LO nr III. Jak podkreślał trener zespołu Krzysztof Otwinowski, o zwycięstwie zadecydowały umiejętności indywidualne zawodników w końcówce spotkania oraz determinacja całego zespołu, który odniósł komplet czterech zwycięstw. W turnieju kobiet z wygranej cieszyły się zawodniczki LO nr III, które przez większość decydującego spotkania z LO nr IX goniły wynik i w końcówce rzutem za trzy punkty po raz pierwszy wysunęły się na prowadzenie, nie oddając go już do końca meczu.

Nieco mniej wrażeń dostarczyły futsalowe rozgrywki mężczyzn, które od początku zdominowali zawodnicy Liceum Ogólnokształcącego nr IX. Podobnie było w rozgrywkach siatkarzy, które bez straty nawet seta zakończyli uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego Junior we Wrocławiu. Niemałą niespodziankę sprawiły za to zawodniczki Liceum Ogólnokształcącego nr IX, które pokonały SMS i wygrały cały turniej. Radości ze zwycięstwa nie kryła również trener zespołu Aleksandra Wróblewska, wychwalając swoje podopieczne za cierpliwość i koncentrację w kluczowych momentach spotkania.

W ostatni dzień ponad 50 uczniów rywalizowało w dyscyplinach indywidualnych. Na ergometrach wioślarskich mieliśmy okazję zobaczyć zawodników trenujących we wrocławskich klubach wioślarskich Pegaz i Wratislavia. Najlepsi tego dnia byli Antonina Kapuśniak z LO nr XIV oraz Dominik Syposz z LO nr X. Wrocław i swoje szkoły na ogólnopolskich finałach będą reprezentowali również: Gabriela Kopeć, Zuzanna Wojtkowiak (LO nr IX), Jan Hotda (LO nr XIV) oraz Hanna Mikołajczak, Oskar Lofek i Ignacy Bednarzewski (LO nr X).

W kończącym eliminacje turnieju tenisa stołowego o awans do finałów rozgrywek grało blisko 30 uczniów szkół średnich, a najlepsi okazali się Oliwia Hałaj z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych oraz Maksymilian Jarzębski z Liceum Ogólnokształcącego nr X. W ogólnopolskich finałach wystąpiły również Karolina Ziółkowska (LO nr X), Amelia Jaszczuk i Oliwia Zinczenko (LO nr IX), Jakub Buchta (ZS 18) oraz Antoni Dujicz i Hubert Drzazga (ZSE-A).

Foto: Wiktoria Frąszczak







LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	514	KS AZS WRATISLAVIA WROCŁAW	104
KU AZS PWR WROCŁAW	465	KU AZS W UP LEGNICA	73
KU AZS UWR WROCŁAW	320	KU AZS KANS JELENIA GÓRA	47
KU AZS UE WROCŁAW	277	KU AZS ASP WROCŁAW	18
KU AZS UPWR WROCŁAW	261	KU AZS ANS AS WAŁBRZYCH	9
KU AZS UMED WROCŁAW	192	KU AZS DSW WROCŁAW	9
KS AZS WROCŁAW	128	ŁĄCZNIE:	2417

DOBA WRAŻEŃ

Dwadzieścia cztery godziny i jedenaście dyscyplin sportowych – to mogło brzmieć jak podsumowanie ultramaratonu, ale nic bardziej mylnego.



Tyle atrakcji czekało na uczestników Akademickiej Doby Sportu, która w ostatni weekend listopada odbyła się we Wrocławiu. Wzięło w niej udział ponad 250 osób, od dzieci przez licealistów i studentów po seniorów, którzy skorzystali z otwartych treningów i turniejów. Maraton sportowych wydarzeń rozpoczął się otwartym treningiem wspinaczki w bulderowni Groto, na który miejsca rozeszły się jak świeże bułeczki. Po krótkim instruktażu dwie grupy fanów tego sportu zaczęły swoje zmagania ze ścianką wspinaczkową. Przyjacielska atmosfera podczas tego wydarzenia była świetną zapowiedzią pozostałych wydarzeń.

Dwie godziny później miał już miejsce trening zumby prowadzony przez Agnieszkę Malik. Pod okiem trenerki blisko 20 uczestniczek odbyło pełną uśmiechów dawkę wysiłku, po której zaplanowany był mecz futsalu. To właśnie w nim dwie drużyny stanęły naprzeciwko siebie w zaciętym, lecz jednocześnie koleżeńskim starciu. Zarówno męczący, jak i dający masę satysfakcji mecz zakończył się o godzinie 19, a już chwilę później wystartował trening i zawody crossfitowe! W przygotowanych zadaniach bezkonkurencyjna była Dominika Niesłony z Uniwersytetu Ekonomicznego. Wyczyn studentki wydaje się jeszcze większy, kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że kilka godzin wcześniej Dominika okazała się najlepsza podczas Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej w biegach przełajowych!

Po zakończeniu crossfitowych zmagań kolejnym punktem programu był otwarty trening unihokeja, w którym ponad 15 zawodników i zawodniczek, na co dzień rywalizujących w różnych zespołach i uczelniach, podnosiło swoje techniczne umiejętności w jednostce treningowej i miniturnieju.

Godzina 22.30 mianowana została godziną rozpoczęcia nocnego turnieju siatkówki, którego nie sposób opisać słowami. Ponad 120 (!) uczestników z różnych środowisk, różnych grup wiekowych oraz na różnych poziomach zaawansowania stawiło się w hali Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, aby w podziale na 16 zespołów konkurować o zwycięstwo. Od samego początku hala wręcz pękała od emocji, dopingowania i dźwięku odbijających się piłek. Po ponad siedmiu godzinach wycieńczających rozgrywek o godzinie 4.30 rano pierwsze miejsce świętowała drużyna FC Po Nalewce, która w finale pokonała Manianę w Sopocie. Około godziny 5 po uroczystej dekoracji zwycięzcy rozeszli się do domów na zasłużony odpoczynek.





Następne zajęcia – otwarty trening wioślarski – wystartowały w niedzielny poranek już o godzinie 8 na basenie klubu wioślarskiego Wratislavia Wrocław, gdzie zawodnicy sekcji wioślarskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pokazali uczestnikom podstawy treningu na basenie wioślarskim i ergometrze. Pogoda sprzyjała uczestnikom treningu nordic walking po wałach biskupińskich, a w mroźnej, ale słonecznej aurze udało się pokonać ponad ośmiokilometrową trasę.

Na wysokim poziomie stał turniej szachowy, w którym do ostatniej partii ważyły się losy wygranej. Ostatecznie najlepszy w turnieju okazał się Bartosz Zahorski, przed Andrzejem Chuchlą i Aleksandrą Kubiak. Kolejny punkt programu to turniej bilardowy, który został zapełniony uczestnikami po same brzegi, a po kilkugodzinnej rywalizacji przy stołach bilardowych klubu Fuga Mundi turniej wygrał Kacper Dąbek, wyprzedzając Michała Wojciaczyka i Patryka Rybaka. Dobę aktywności zakończyli piłkarze i piłkarki ręczne, którzy w blisko dwudziestoosobowej grupie trenowali pod okiem trener Magdaleny Łosińskiej z Uniwersytetu Ekonomicznego.

Choć dystans był długi i lekko wyczerpujący, to frekwencja na Akademickiej Dobie Sportu zachwyciła. Dwadzieścia cztery godziny wypełnione były nie tylko sportem, ale przede wszystkim integracją i dobrą zabawą! Foto: Mikołaj Maciąg

AWF I POLITECHNIKA Z BILETAMI NA FINAŁY

Na początku stycznia we Wrocławiu odbył się turniej eliminacyjny o awans do finału Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski.

Akademicki Młodzieżowy Puchar Polski w piłce siatkowej to nowa inicjatywa Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Akademickiego Związku Sportowego skierowana do studentów i juniorów młodzieżowej kategorii U-23. Od 13 do 15 stycznia we Wrocławiu odbywał się turniej eliminacyjny, a awans do finału rozgrywek wywalczył zespół kobiet AZS AWF Wrocław i mężczyzn AZS Politechniki Wrocławskiej!

W hali przy ul. Chełmońskiego 43 od piątku 13 stycznia do niedzieli rywalizowało osiem zespołów, w tym cztery żeńskie i cztery męskie. Z kompletem zwycięstw rozgrywki zakończyła drużyna męska Politechniki Wrocławskiej, która w decydującym meczu pokonała AZS AWF Wrocław 3:0. Pokonany zespół musiał zadowolić się drugim miejscem. Na najniższym stopniu podium rywalizację ukończył AZS AWF Poznań, który pokonał gospodarza AZS Uniwersytetu Przyrodniczego 3:1.

W turnieju pań w piątek i sobotę po dwa zwycięstwa odniosły zespoły AZS AWF z Wrocławia i Poznania. W decydującym o awansie pojedynku Akademii Wychowania Fizycznego lepsze okazały się zawodniczki z Wrocławia, wygrywając 3:0. Na trzecim miejscu rywalizację zakończyła Politechnika Wrocławska, a stawkę zamknął zespół AZS Uniwersytetu Wrocławskiego.

Foto: Karol Cieślawski







SPA ZNÓW WE WROCŁAWIU

Po raz drugi uczniowie szkół podstawowych z Dolnego Śląska spotkali się we Wrocławiu podczas eliminacji Szkoły Pełnej Aktywności.



Najlepsi w grze terenowej organizowanej przez Akademicki Związek Sportowy okazali się uczniowie z klasy 6 b ze Szkoły Podstawowej w Spalonej pod Legnicą.

Szkoła Pełna Aktywności to ogólnopolski projekt skierowany do uczniów klas 4–6 szkół podstawowych. Eliminacje odbywały się w sześciu miastach w Polsce, a zwycięzcy brali udział w ogólnopolskich finałach, które odbyły się w ośrodku AZS w Wilkasach. W czwartek 28 września eliminacje we Wrocławiu odbyły się na terenie hali wielofunkcyjnej i boiska Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

W piękny, słoneczny wrześniowy dzień na 45 zgłoszonych do zabawy zespołów do pokonania czekało 10 stacji, zarówno typowo sportowych, jak i takich wymagających kreatywności, współpracy i szybkiego myślenia. Uczestnicy mierzyli się w konkurencjach takich jak wiosłowanie na ergometrze, wyścigi w workach, układanie wierszyka z podanych haseł, głuchy telefon, wyścigi sztafet, rzuty do kosza, układanie budowy z kartonu oraz napisu z własnych ciał, gra w golfa i pokonanie toru przeszkód. Przez ponad dwie godziny 225 uczniów walczyło o uzyskanie jak najlepszego wyniku podczas wszystkich konkurencji.



Najwięcej punktów uzbierali uczniowie 6 b z SP w Spalonej, ale tego dnia wszyscy byli zwycięzcami zabawy, ponieważ każdy zespół ukończył wszystkie konkurencje. Na każdego uczestnika czekał również pamiątkowy medal za udział i ukończenie zabawy! Celem akcji była popularyzacja aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Uśmiechy mnożyły się na twarzach uczestników, którzy musieli włożyć sporo wysiłku w pokonanie wszystkich konkurencji.

Foto: Przemysław Kądziołka

W ZIELEŃCU PRZESZKOLENI

Trzy dni spotkań, wymiany doświadczeń, dawki nowej wiedzy i integracji – to wszystko czekało na szkoleniu środowiska AZS Wrocław, które w dniach 20–22 października odbywało się w Zieleńcu.

Początek roku akademickiego to najlepszy czas żeby zadbać o własny rozwój i rozwój klubów uczelnianych AZS na Dolnym Śląsku. Na szkolenie zaproszono zarówno młodych i rozpoczynających swoją przygodę w AZS działaczy, jak i tych doświadczonych z wieloletnim stażem.

W programie szkolenia znalazły się między innymi podstawy organizacji wydarzeń sportowych, AZS w strukturach międzynarodowych, programy AZS i zasady ich organizacji oraz rozliczenia, rozwój działalności w klubach uczelnianych AZS oraz szkolenie z kompetencji miękkich. Oczywiście znalazł się czas na integrację w postaci ogniska, gier sportowych i wyjścia w góry. Foto: Mikołaj Maciąg







UŚMIECHY NIE SCHODZIŁY Z TWARZY

Jak co roku na ostatni tydzień września przypadały obchody Europejskiego Tygodnia Sportu. W hali sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego ETS otworzył go Maraton Fitnessu.





Maraton zainaugurowała Agata Orlicz, która poprowadziła zajęcia ze stepu funkcjonalnego. To zajęcia wzmacniające i modelujące. Jest to trening z wykorzystaniem platformy do ćwiczeń – stepu połączony z elementami treningu funkcjonalnego, czyli przysiadów, wyskoków, wykroków, pompek, ćwiczeń w podporze. Następnie wystartowały zajęcia Justyny Fudal pt. „Stretching dynamiczny", czyli ćwiczenia rozciągające. W ćwiczeniach tych ruch wykonuje się w wielu płaszczyznach i w pełnym zakresie. Tego typu stretching można wykorzystać jako formę rozgrzewki przed treningiem właściwym. W kolejnym bloku Marcelina Łoboda poprowadziła zajęcia „Zdrowy kręgosłup". Były to specjalistyczne zajęcia sportowe mające na celu poprawę ruchomości kręgosłupa, jak i zadbanie o jego kondycję. Dzięki proponowanym ćwiczeniom można było się pozbyć dolegliwości bólowych kręgosłupa, a także uniknąć poważniejszych schorzeń tego narządu. Ostatnią formą zajęć był „Workout – trening wzmacniający", czyli intensywny trening z wykorzystaniem ciężaru własnego ciała, który poprowadziła Magdalena Ojak.

Podczas Maratonu Fitness ze sceny płynęła tylko pozytywna energia, a mimo wyczerpujących treningów uśmiechy nie schodziły z twarzy uczestników, którzy mogli wziąć udział we wszystkich czterech blokach zajęć. Foto: Mikołaj Maciąg

Materiały AZS Wrocław przygotował Tomasz Chochołek, współpraca Jan Ciesielski.



PREZES KU AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW WOŁK

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego prowadził swoją działalność, koncentrując się na rozwoju zespołów ligowych w sekcjach sportu kwalifikowanego, rozwoju sportu masowego poprzez sekcje uczelniane i zajęcia fakultatywne, rozwoju sportu studentów i doktorantów UZ z niepełnosprawnościami, organizacji imprez skierowanych do studentów i pracowników UZ, a także mieszkańców Zielonej Góry i regionu oraz współpracy z władzami uczelni, ZG AZS, władzami samorządowymi i związkami sportowymi.

Klub dążył do rozwijania sportu ligowego przy jednoczesnym aktywizowaniu studentów do podejmowania aktywności w obszarze sportu masowego także osób z niepełnosprawnościami. W rezultacie wyniki sportowe poszczególnych sekcji przedstawiały się następująco: piłka ręczna mężczyzn – I liga grupa „B", ósme miejsce, siatkówka kobiet – awans do turnieju finałowego o II ligę, tenis stołowy i brydż sportowy – II liga, futsal mężczyzn – I liga, dziewiąte miejsce. W nowym sezonie dołączył zespół szczypiornistek. Członkowie KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego brali udział w rywalizacji akademickiej. Do Zielonej Góry z medalami wrócili m.in. przedstawiciele tenisa stołowego mężczyzn (złoto wśród uniwersytetów), piłkarze ręczni (brąz wśród uniwersytetów) i drużyna unihokeja (brąz wśród uniwersytetów). Indywidualnie największy sukces odniosła judoczka Agata Pałka, która wywalczyła brąz w klasyfikacji generalnej, Jakub Kleinert, który wygrał pchnięcie kulą w typie uniwersytetów, oraz niezawodni strzelcy. Na podium AMP stawali Maja Jarosińska, Maciej Korcza, Karolina Pawlak, Tomasz Głowal i Rafał Ratajczak. Ponadto sukcesy odnosili również przedstawiciele sekcji sportów osób z niepełnosprawnościami. Wśród medalistów Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS należy wyróżnić Gabrielę Pietruszyńską, Marcina Łukaszewicza, Jakuba Emerta, Mikołaja Podbereskiego i Krzysztofa Mądrawskiego.

W ramach aktywizacji w zakresie sportu studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego podjęto szereg działań, przy czym szczególne znaczenie miały Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bocci. Zorganizowano także projekty ze środków ZG AZS, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz miasta Zielona Góra, takie jak Aktywnie Zmieniaj Siebie, Aktywny Lubuszanin, Integracyjne Sekcje Sportowe AZS, rozgrywki w e-sporcie, obchody 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich (Wielka Belgijka, mecz futsalu Północ vs. Południe oraz cykl rajdów rowerowych). W ramach działalności na Uniwersytecie Zielonogórskim sekcje sportowe brały aktywny udział w organizacji imprez sportowych z okazji Bachanaliów i Akademickiej Doby Sportu. Na wyróżnienie zasługuje działalność sekcji tenisa stołowego, która regularnie organizowała ogólnodostępne turnieje, np. Winobraniowy, Noworoczny czy Bachanaliowy. W okresie sprawozdawczym odbyły się też m.in. Mikołajkowy Turniej Grapling Judo Challenge czy e-sportowe turnieje Showmatch w grze Heroes of Might & Magic.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2022/2023

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
2. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
3. AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WLKP.

LICZBA CZŁONKÓW AZS ZIELONA GÓRA

AZS UZ ZIELONA GÓRA	414
AZS AWF GORZÓW WLKP.	337
AZS AJP GORZÓW WLKP.	214
ŁĄCZNIE:	965



Foto: archiwum prywatne

GWIAZDA AZS ZIELONA GÓRA

AGATA PAŁKA

Judoczka Agata Pałka zdobyła brązowy medal AMP w kategorii 70 kg w klasyfikacji generalnej oraz złoto w klasyfikacji uniwersytetów, czym na długo zapisała w historii AZS UZ Zielona Góra.

Jakie uczucia towarzyszyły ci, gdy stanęłaś na podium jako medalistka AMP w judo?

Przede wszystkim byłam bardzo dumna z siebie, jednak z drugiej strony czułam też duży niedosyt, ponieważ mimo wszystko zawsze jest chęć na zdobycie złotego medalu.

Aby osiągnąć sukces na prestiżowych zawodach, często już od najmłodszych lat rozpoczyna się żmudne treningi. Jak długo ty trenujesz judo i co skłoniło cię do wyboru tej dyscypliny sportu?

Trenuję od 16 lat, więc zaczęłam już za dzieciaka. Niestety historia nie jest zbyt ciekawa, po prostu gdy byłam młoda, zobaczyłam kolorowy plakat w szkole, powiedziałam rodzicom o tym, że chcę się zapisać na zajęcia z judo. Tata znał trenera, więc łatwo przyszło im się zgodzić na mój wymysł. I jakoś tak od 16 lat trwa moja przygoda.

Kluczową rolę przed startem zajmuje przygotowanie ciała i umysłu. Czy są jakieś specjalne rytuały, które wykonujesz przed wejściem na matę podczas zawodów?

Rytuał zaczyna się o wiele wcześniej niż tuż przed wejściem na matę. Dzień przed zawodami wieczorem zawsze oglądam stand-up albo jakiś śmieszny film, na śniadanie już w dzień zawodów muszę zjeść jajecznicę i kanapkę. W samej hali zawsze ta sama rozgrzewka, bliżej walk słucham muzyki, a tuż przed wejściem na matę muszę dostow-



Foto: Karol Jaskółka

nie „dać sobie w twarz", by się pobudzić. Jeszcze na samej macie tuż po rozpoczęciu walki lubię sobie krzyknąć.

Jakie są twoje cele sportowe w kontekście judo? Czy masz jakieś długoterminowe plany, które chciałabyś zrealizować?

Oczywiście jak każdy judoka chcę jednego – wygrać igrzyska olimpijskie, ale przed nimi czeka mnie jeszcze dużo pomniejszych celów do spełnienia.

Studiowanie takiego kierunku jak psychologia i trenowanie musi być bardzo ciężkie. Jakie udaje ci się łączyć życie studentki z życiem sportsmenki? Co jest w tym najtrudniejsze?

Nie będę ukrywać, że jest bardzo ciężko. Wychodzę z założenia, że sport jest najważniejszy, więc uczelnię stawiam na drugim miejscu. Pomimo tego jednak daję sobie radę głównie dzięki pomocy kolegów ze studiów i nauczycieli akademickich, którzy wspierają mnie i pomagają mi w ścieżce edukacyjnej.

Jaką radę miałabyś dla młodych adeptów judo, którzy marzą o osiągnięciu sukcesów na arenie mistrzowskiej?



Foto: Karol Jaskółka

Myślę, że cierpliwość, pokora i zaangażowanie to kluczowe słowa. Należy wejść w rutynę i cierpliwie trenować, a wyniki przyjdą same. Może jeszcze dużo miłości do tego, co się robi i do siebie samego, bo progres nigdy nie jest linearny, w drodze do sukcesu jest bardzo dużo porażek.

MŁODZIKI SIĘGNĘŁY GWIAZD

W dniach 14–15 października w Trzcielu odbył się trzeci turniej z cyklu Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną organizowany przez Fundację AZS.

Turniej zgromadził 200 młodych adeptów szczypiorniaka gotowych do walki o zwycięstwo i nagrody. W hali Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu rywalizowało 12 zespołów reprezentujących województwa: dolnośląskie, lubuskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie.

W trakcie dwóch dni zmagań na boisku można było zaobserwować niezwykłą determinację i zaangażowanie ze strony wszystkich uczestników. Każdy mecz był pełen dynamiki i emocji, a zawodnicy prezentowali swoje umiejętności, imponując zarówno kibicom, jak i trenerom.

W pierwszym dniu rywalizowały młodziczki. Dziewczęta urodzone w 2010 roku rozegrały łącznie 15 spotkań. Bez porażki zmagania zakończyła ekipa KPR Gminy Kobierzyce. Tuż za nimi uplasowała się reprezentacja KS Pyrki Poznań, a trzeci był zespół z województwa zachodniopomorskiego – UKS Fenix 59 Szczecin.

W niedzielę na parkiecie dominowali chłopcy. Rywalizacja na boisku przyniosła wiele niespodzianek i zwrotów akcji. Mimo systemu każdy z każdym pozycje w klasyfikacji końcowej były niepewne aż do ostatniego spotkania. W nim UMKS Dąbie pokonał



SKF KPR Spartę Oborniki, zapewniając sobie ostateczny triumf. Na drugim miejscu ulokowała się ekipa UKS Zorzy Iskry Kowalów, a trzecie należało do SPR Chrobrego Głogów.

Trzeci turniej Sięgnij Gwiazd z Piłką Ręczną w Trzcielu przyniósł nie tylko wielkie emocje i niezapomniane momenty, ale pokazał również, że piłka ręczna cieszy się ogromną popularnością wśród młodzieży.

Organizatorem imprezy była Fundacja Akademickiego Związku Sportowego. Wydarzenie zostało zrealizowane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Foto: Michał Walusza

WALCZYŁY O II LIGĘ

Pasja, determinacja i wielkie ambicje wyróżniały ekipę siatkarek Lubuskie Taxi AZS UZ, które wytrwale walczyły o awans do II ligi.

Siatkarskie boiska stały się miejscem walki dla drużyn, które z determinacją dążą do uzyskania awansu do wyższej ligi. Intensywne treningi, szukanie nowych strategii gry i nieustające emocje towarzyszyły siatkarkom podczas dążenia do zdobycia miejsca w upragnionej II lidze. To więcej niż tylko gra – to próba siły, charakteru i zaangażowania. Siatkarki KU AZS UZ podczas każdego meczu starały się wykazać siłą oraz umiejętnościami, aby udowodnić swoją wartość i zbliżyć się do upragnionego celu. Na co dzień trenowały pod czujnym okiem Kuby i Anny Czarneckich.

Jednym z najważniejszych meczów, jakie rozegrały, były rozgrywki barażowe o awans do drugiej ligi kobiet, które odbyły się w dniach 14–16 kwietnia w Bielsku-Białej. O awans do wielkiego finału walczyły drużyny Lubuskie Taxi AZS UZ, KKS Mine Master Złotoryja oraz gospodarze turnieju – AZS ATH Bielsko-Biała.

Do dalszego etapu awansowały tylko dwa zespoły, wśród których znalazła się drużyna z Zielonej Góry. W meczu przeciwko AZS ATH Bielsko-Biała zielonogórskie akademiczki zagrały bardzo wyrównane spotkanie, które przegrały jednak 1:3 (25:22, 18:25, 22:25, 23:25).

Następnego dnia czekał je mecz, w którym wygrana wciąż dawała szansę na awans do wielkiego finału. Akademiczki zdawały sobie sprawę z tego, że muszą wykazać się siłą i umiejętnościami w starciu z drużyną ze Złotoryi. Ich wysiłek przyniósł rezultaty, ponieważ wygrały mecz w trzech setach (25:17, 26:24, 25:15), dzięki czemu uzyskały awans do rozgrywek finałowych.

Wielki finał, który odbył się w dniach 28–30 kwietnia w Kołobrzegu, miał przesądzić o tym, czy marzenie siatkarek się spełni. Los nie był jednak już tak łaskawy. Akademiczki zmierzyły się z drużynami AZS UR DeveloPres II Rzeszów, UKS As Zduńska Wola oraz UKS OPP Powiat Kołobrzeski, przegrywając wszystkie mecze. Już sam awans do finałów można było jednak uznać za spektakularny sukces Biało-Zielonych. Foto: Anna Czarnecka





JACK NA BOISKO!

W dniach 26–28 maja w hali sportowej Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyły się Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bocci. W zawodach wzięło udział blisko 100 osób.

Żadna z dyscyplin nie wyróżnia się tak jak boccia, która daje możliwość uczestnictwa w rozgrywce osobom z różnymi stopniami niepełnosprawności. Ta wywodząca się z włoskiej gry w bule gra promuje nie tylko aktywność fizyczną, ale także buduje społeczność, wzmacniając poczucie przynależności i równości.

Dlatego też Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bocci cieszyły się ogromną popularnością. W imprezie wystartowało blisko 100 zawodniczek i zawodników z niepełnosprawnością z 32 klubów. Rozgrywki drużynowe odbyły się w sześciu grupach, systemem każdy z każdym, potem grano o miejsca. Kolejnego dnia wyłoniono zwycięzców gier indywidualnych.

Reprezentacja KU AZS UZ wystawiła dwie drużyny. Najdalej zaszli Katarzyna Kofnyt, Natalia Pawlak, Oskar Balcerowski, zajmując ósme miejsce. – Ja sama nigdy nie miałam okazji poznać, czym jest duch rywalizacji. IMP dały mi taką możliwość. Takie zawody są bardzo potrzebne, ponieważ dzięki nim możemy się integrować z innymi, mamy jakiś cel, który nie ogranicza się tylko do nauki. Możemy dawać sobie równe szanse w grze, która na pierwszy rzut oka wydaje się łatwa, a wcale taka nie jest – komentowała Kasia Kofnyt.



Zawody realizowane były we współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ. Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS finansowane były ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Foto: Ewa Milun-Walczak

GORZOWSKIE MEDALE W CHENGDU

Siedmioro studentów lubuskich uczelni brało udział w uniwersjadzie w Chengdu. Troje z nich stało na podium. Akademię im. Jakuba z Paradyża reprezentowała gwiazda reprezentacji, trzykrotna medalistka Nikola Horowska. Dla gorzowskiej AWF srebro przywiozły wioślarki Katarzyna Boruch i Martyna Jankowska.



Foto: fb ZWKF Gorzów filia AWF Poznań



Foto: Paweł Skraba

JAK RYBA W WODZIE

Dominika Łuczak, studentka Uniwersytetu Zielonogórskiego, zdobywczyni dwóch brązowych medali AMP w pływaniu, dobrze wiedziała, z jakimi wyrzeczeniami wiąże się realizowanie pasji i spełnienie sportowych marzeń.

Jakie uczucia towarzyszyły ci, gdy stanęłaś na podium jako podwójna medalistka AMP w pływaniu?

Było to tak niesamowite uczucie, naprawdę ciężko to opisać słowami. Byłam wtedy ogromnie dumna z siebie, ponieważ wiele wyrzeczeń i ciężka praca, którą wykonałam, pozwoliły mi osiągnąć takie wyniki. Moment, w którym medal zawisa na mojej szyi, to zdecydowanie najlepsze uczucie, jakiego do tej pory doświadczyłam.

Pływanie to twoja wielka pasja. Co skłoniło cię do wybrania tej dyscypliny i jak długo już trenujesz?

Pływanie trenuję od 14 lat. Na samym początku bałam się zanurzyć, ale nie trwało to za długo. Potem okazało się, że czuję się jak ryba w wodzie. Pływanie daje mi możliwość wykorzystania energii, której mam zdecydowanie za dużo, ale pozwala też wyciszyć się i pobyć sam na sam ze swoimi myślami. Basen po prostu stał się moim drugim domem.

Przygotowanie fizyczne do zawodów to podstawa. Jak radzisz sobie z presją psychiczną? Masz jakieś sposoby na zmniejszenie poziomu stresu przed startem?

Oczywiście jest to dobra rozgrzewka. Oprócz niej zawsze potrzebuję chwili na wyciszenie i zebranie całej mocy. Włączam wtedy na słuchawkach specjalną playlistę o nazwie „how to win".

Gdybyś stanęła przed grupą młodych ludzi, którzy wahają się przed wybraniem pływania jako swojej dyscypliny sportowej, co byś im powiedziała?

Na pewno żeby nie bali się zmęczyć. Powinni mieć świadomość, że aby osiągnąć sukces, pływanie musi stać się priorytetem w ich życiu. Ten wymagający czas nie może być traktowany jako coś złego lub coś, co odbiera „normalne" życie. Należy traktować je raczej jako nagrodę, okres, który da niesamowite lekcje na całe życie.

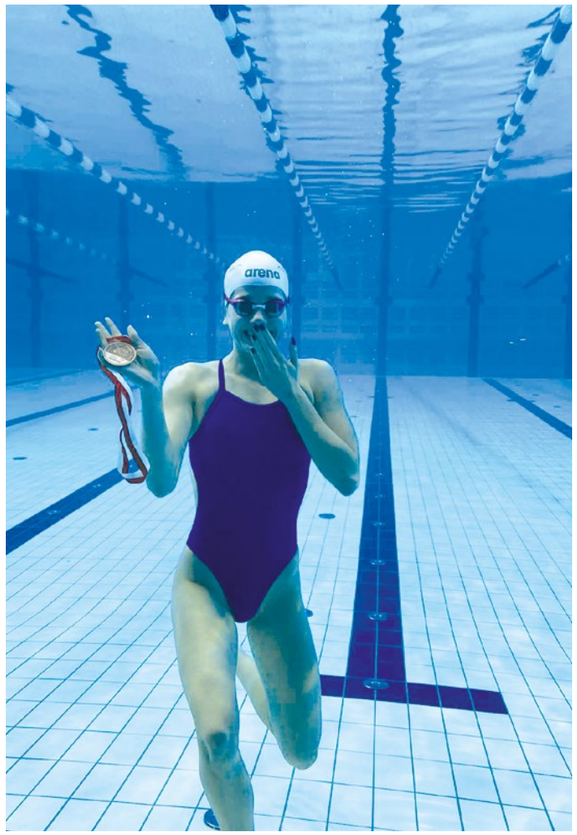


Foto: Archiwum prywatne



Foto: Daria Legieta-Drozda

Materiały AZS Zielona Góra przygotowała Gabriela Pietruszyńska.



26 SPORT AKADEMICKI

DODATEK POWSTAŁ W KOMERCYJNEJ WSPÓŁPRACY Z AKADEMICKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM

Z Nikolą HOROWSKĄ

Pierwsza taka

TOMASZ MOCZERNIUK: W Chengdu wybiegała i wyskakała parę dwa indywidualne złota oraz srebro

stanę się jeszcze szybsza i w tym samym czasie dopracuję technikę, to skakanie na 6,80 nie będzie kłopotem. A to za-

W 2022 roku zacznę dalej skakać i wyraźnie poprawiam się

34 SPORT AKADEMICKI

MATERIAŁ POWSTAŁ W KOMERCYJNEJ WSPÓŁPRACY Z AKADEMICKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM

AKADEMICY

Z prof. Alojzym z. NOWAKIE

Sukcesy na szczeblu reprezentacji Polski seniorów nie biorą się z niczego. AZS dba, by kariery studentów-sportowców rozwijały się dwutorowo – mówi prezes zarządu głównego AZS.

MACIEJ PETRUCZENKO: Przewodzenie organizacji, która generalnie osiąga największe sukcesy na niwie sportu polskiego, daje panu zapewne ogromną satysfakcję. Właśnie trzeba bić brawo Magdzie Linette z AZS Poznań, Oskarowi Kwiatkowskiemu z AZS Zakopane i tym, którzy na uniwersjadzie w Lake Placid zdobyli dla Polski aż 17 medali.

PROF. ALOJZY ZBIGNIEW NOWAK (PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO AZS, REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO): Te najświeższe osiągnięcia akademików na arenie międzynarodowej ogromnie nas cieszą. Medal

cid sprawiła wielką niespodziankę, bo zdobyła aż siedemnaście medali, w tym pięć złotych. To nasze drugie największe osiągnięcie w historii startów w tej imprezie. W klasyfikacji generalnej Akademicka Reprezentacja Polski zajęła w Lake Placid piąte miejsce. Zawodnicy ARP osiągnęli tak znakomity wynik pomimo tego, że w sportach zimowych nie jesteśmy potęgą. Mam zatem wielką przyjemność serdecznie pogratulować przede wszystkim sportowcom, a także

sportu akademickiego jest w moim przekonaniu sposobem równomiernego rozwoju młodych ludzi, studentów, wzmacniania ich charakte-

Foto: Paweł Skraba

FISU WORLD UNIVERSITY GAMES SUMMER CHENGDU 2021

AKADEMICKA REPREZENTACJA POLSKI

wspierają nas

Akademicki Związek Sportowy

Ministerstwo Sportu i Turystyki

Ministerstwo Edukacji i Nauki

DOBRE RELACJE

SPONSORZY

PARTNERZY

PATRONI

PROGRAMY EUROPEJSKIE

AKADEMICKA STREFA SPORTU



Redakcja Polskiego Radia Czwórka kolejny rok wspierała misję promowania sportu akademickiego. W ramówce pojawił się program Akademicka Strefa Sportu, którego gośćmi byli głównie młodzi sportowcy reprezentujący barwy AZS. Wśród rozmówców redaktora Dariusza Matyi pojawili się m.in.: Weronika Zielińska-Stubińska, Julia Damasiewicz, Jakub Kraska, Julia Sereda, Nikola Horowska, Konrad Bukowiecki, Adela Piskorska, Zuzanna Sawicka i Aleksandra Ziemborska. Na radiowej antenie często mogliśmy słyszeć także doniesienia z ogólnopolskich zawodów akademickich oraz relacje z medalowych sukcesów uniwersjadowych. Wszystkie rozmowy i materiały były archiwizowane i są dostępne na stronach internetowych Polskiego Radia.

PRZEGLĄD SPORTOWY I ONET

Najstarszy dziennik sportowy w Polsce i jeden z wiodących internetowych serwisów informacyjnych w Polsce – mowa o „Przeglądzie Sportowym" i Onecie, redakcjach, które kontynuowały współpracę patronacką z AZS w 2023 roku.

W „Przeglądzie Sportowym" gościliśmy łącznie na 26 stronach, relacjonując głównie zmagania studentów-sportowców na zawodach krajowych i zagranicznych. Wiele uwagi poświęcono także dwutorowej karierze i promocji programu Narodowa Reprezentacja Akademicka. Działania redakcyjne prowadzone były głównie przez Piotra Chłystka, którego wspierał Robert Zakrzewski. O tym, że współpraca z partnerem prasowym układa się książkowo, mogliśmy przekonać się także podczas jesiennego Kongresu Sportu Akademickiego, gdzie premierę miała kolejna książka powstała we współpracy „Przeglądu Sportowego" z AZS. „Trener czyni mistrza" autorstwa Piotrka Chłystka uzupełnił wspólną bibliotekę i dotarł z dumnym symbolem AZS do księgarń w całej Polsce.

Internetowo „Przegląd Sportowy" i Onet w 2023 roku stanowiły sportową jedność. W partnerskim serwisie aktywnie działała podstrona o sporcie akademickim, którą wypełniły relacje prasowe AZS. Dzięki temu aktualności z dokonań akademików były dostępne nie tylko na stronach własnych organizacji, ale także były promowane przez czołowy serwis informacyjny w kraju. Daliśmy się poznać szerszej grupie odbiorców z bardzo dobrej strony.


SPORT AKADEMICKI

Akademicki Związek Sportowy

CZAS NA ROZMOWY

AZS podsumowuje kończący się udany rok podczas Gali oraz Kongresu Sportu Akademickiego w Warszawie. I już myśli o przyszłości.

Piotr CHŁYSTEK

400 MEDALI

SZUKAJMY PARTNERÓW ZA WSPARCIE W ROZWOJU SPORTU AKADEMICKIEGO


SPORT AKADEMICKI

SPEŁNIŁY SIĘ POLSKIE MARZENIA

Bohaterami naszej reprezentacji w Chengdu byli lekkoatleci, pływacy oraz wioślarze. Na podium stanęły też obie drużyny siatkarskie.

Piotr CHŁYSTEK

18 złotych medali

44 LEKKOATLETKI

POLSKIE MEDALE NA LETNICH UNIWERSJADACH

MISJA SPORT

Do kolekcji różnych aktywności medialnych AZS w 2023 roku dołączyły nowe odcinki programu Misja Sport prowadzonego przez redakcję Onet. Partnerskie studio mieliśmy okazję odwiedzić pięć razy, a w programach reprezentowali nas: Szymon Mazur, Maciej Zawojski, Jan Aleksandrowicz, Rafał Walczyk, Magdalena Ziętara, Aleksandra i Natalia Kałuckie, Iga Wojtasik, prof. Alojzy Z. Nowak, prof. Krzysztof Wilde, dr hab. Michał Bernardelli oraz dr Tomasz Beberok. Głównymi prowadzącymi byli znani dziennikarze: Aldona Marciniak, Edyta Kowalczyk i Łukasz Kadziewicz.

Dodatkowym elementem aktywności ww. redakcji były reportaże z Kongresu Sportu Akademickiego. Wszystkie rozmowy i relacje są dostępne w serwisie internetowym „Przeglądu Sportowego" Onetu.





FORUM AKADEMICKIE

W 2023 roku AZS kontynuował współpracę z „Forum Akademickim", ogólnopolskim miesięcznikiem informacyjno-publicystycznym adresowanym do środowiska akademickiego. Ukazywał się w wersji drukowanej i elektronicznej. Na jego łamach poruszane były kwestie związane z polską nauką i szkolnictwem wyższym. Obok wywiadów z czołowymi polskimi naukowcami, reportaży z placówek badawczych, doniesień o sukcesach naukowych, artykułów o historii nauki i popularyzujących naukę na jego łamach można było znaleźć także recenzje książek, wieści dotyczące kultury studenckiej i relacje z akademickich aren sportowych.

Miesięcznik był stałym partnerem medialnym organizacji. Obok materiałów poświęconych kluczowym wydarzeniom AZS na stronach pojawiło się wiele treści nawiązujących tematycznie do dwutorowej kariery studentów-sportowców, uniwersjad i Akademickich Mistrzostw Polski. Patron medialny zaangażowany był także aktywnie w Kongres Sportu Akademickiego, podczas którego w jednym z paneli dot. mediów wziął udział pan Piotr Kieraciński, redaktor naczelny „Forum Akademickiego".





PODKAST CAFE AZS

„Cześć, tu Bartek Wasilewski, witam cię w kolejnym odcinku podkastu Cafe AZS" – to powitanie w naszym podkastowym cyklu rozmów wybrzmiało w 2023 roku aż 23 razy. Gośćmi prowadzącego redaktora byli liderzy AZS, przedstawiciele organizacji partnerskich, a także gwiazdy sportu akademickiego. Wśród nich m.in.: Kajetan Duszyński, Maja Chyla, Joanna Jóźwik, siostry Anna i Katarzyna Węgrzyn oraz Justyna Święty-Ersetic. Zapis wszystkich rozmów dostępny jest na platformach streamingowych, w tym Apple Podcasts, YouTube, Spotify, a także w serwisie własnym Pasja AZS.





















POZNAJ AZS Z NOWEJ STRONY

Na początku roku akademickiego 2023/24 wystartowała nowa odsłona głównej witryny Akademickiego Związku Sportowego dostępnej pod adresem azs.pl. Strona została dostosowana do dobrego odbioru na różnych przekaźnikach, w tym na urządzeniach mobilnych. Zdobyła nowe funkcjonalności i odświeżoną szatę graficzną. Organizacja zyskała tym samym narzędzie pozwalające na dalsze doskonalenie serwisu zarówno w zakresie udostępniania informacji, jak i atrakcyjnej i czytelnej formy prezentacji kluczowych programów, projektów oraz treści organizacyjnych. Wykonawcą serwisu na zlecenie Zarządu Głównego AZS była firma Reequest.

Mariusz Walczak



BIURO PRASOWE AZS

Ponad 150 informacji prasowych, często z dołączonymi materiałami wideo, audio i foto rozesłało oraz ulokowało w mediach Biuro Prasowe Akademickiego Związku Sportowego w roku 2023. Kluczowymi wydarzeniami były oczywiście zimowa i letnia uniwersjada oraz udany sezon Akademickich Mistrzostw Polski.

Głównym zadaniem biura było skuteczne umieszczenie w mediach informacji związanych ze startem Akademickiej Reprezentacji Polski w uniwersjadach. I to udało się ze znakomitym skutkiem. Łącznie, z obu uniwersjad, udało się uzyskać prawie 15 tysięcy publikacji w mediach ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych wycenionych przez Instytut Monitorowania Mediów na kwotę przekraczającą 30 milionów złotych!

Uniwersjadę zimową w amerykańskim Lake Placid obsługiwało dwóch pracowników Biura Prasowego – Paweł Hochstim i Paweł Skraba – natomiast w przypadku letniej uniwersjady w chińskim Chengdu skład ten został powiększony o trzy kolejne osoby – Kamila Składowskiego, Michała Kozłowskiego i Rafała Oleksiewicza. To specjaliści wysokiej klasy – Kamil na co dzień jest dyrektorem Działu Komunikacji Polskiej Ligi Siatkówki SA, Rafał to z kolei bardzo ceniony, jeden z najlepszych polskich fotoreporterów sportowych, natomiast Michał, współpracujący z Grupą ZPR Media i Telewizją Polską, to specjalista m.in. w dziedzinie social mediów. Wyniki medialności ARP to w dużej mierze zasługa doświadczonego i wykwalifikowanego składu biura, które potrafiło do maksimum wykorzystać sukcesy sportowe naszych reprezentantów.

Najlepiej pokazują to liczby – medialne dotarcie do widzów, słuchaczy i czytelników startu Polaków w Lake Placid wyniosło prawie 53 miliony, a w Chengdu ponad 96 milionów. Oznacza to, że w sumie informacje o występach Biało-Czerwonych na uniwersjadowych arenach dotarły do ok. 150 milionów osób. Biorąc pod uwagę populację Polski, średnio każdy Polak usłyszał o sukcesach Akademickiej Reprezentacji Polski niespełna pięć razy. Co ważne, ogromna część tych informacji zawierała lokowanie partnerów i sponsorów Akademickiego Związku Sportowego, w tym PZU. Łącznie byliśmy ponad 450 razy w telewizjach i ponad tysiąc razy w wiadomościach radiowych, w tym wielokrotnie w najważniejszych stacjach.

To oczywiście nie koniec działań Biura Prasowego Akademickiego Związku Sportowego w roku 2023. Znakomicie rozchodziły się w mediach również materiały choćby z Akademickich Mistrzostw Polski – ponad dwa tysiące publikacji – oraz pozostałych ważnych wydarzeń z życia największej organizacji studenckiej w Polsce. Wartością dodaną pracy Biura Prasowego było oczywiście również bardzo wiele zamieszczonych materiałów – tekstów, wideo i galerii zdjęciowych – w oficjalnych kanałach komunikacji AZS, czyli na portalu Pasja AZS i w social mediach.

Ostatnim punktem aktywności Biura Prasowego był udział w szkoleniach organizowanych dla sportowców z klubów AZS w ramach tzw. dwutorowej kariery. Paweł Skraba, Paweł Hochstim i Kamil Składowski brali udział w szkoleniach w Warszawie i Katowicach.



PASJA AZS

Rok 2023 upłynął w sporcie akademickim pod znakiem dwóch uniwersjad, co znalazło odzwierciedlenie w działaniach zespołu medialnego w serwisie Pasja AZS. Zarówno w Lake Placid, jak i w Chengdu prężnie funkcjonowało Biuro Prasowe AZS, które na bieżąco przygotowywało informacje oraz materiały foto i wideo publikowane na portalu Pasja AZS. Ich aktywność była wspierana przez cały zespół. W serwisie zostało opublikowanych 75 materiałów poświęconych zimowej uniwersjadzie w Lake Placid i 93 materiały poświęcone letniej uniwersjadzie w Chengdu. Relacjonowaliśmy również sukcesy studentów-sportowców w Akademickich Mistrzostwach Europy.

Dużą wagę niezmiennie przywiązywaliśmy do rozpowszechniania wiadomości o sukcesach zawodników z klubów AZS w sporcie wyczynowym. Najwięcej materiałów było poświęconych lekkiej atletyce i pływaniu. Kontynuowaliśmy prowadzenie rubryki o naszym sztandarowym cyklu, czyli Akademickich Mistrzostwach Polski. W 2023 roku w serwisie pojawiło się aż 98 publikacji odnoszących się do AMP – dotyczyły one zarówno imprez finałowych, jak i półfinałowych. Pisaliśmy także o sporcie osób z niepełnosprawnościami, ze szczególnym naciskiem na Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS. Z wydań regionalnych po raz kolejny szczególnie wyróżniało się mazowieckie, w którym Robert Zakrzewski regularnie relacjonował najważniejsze wydarzenia akademickie w AZS Warszawa.

W serwisie swoje miejsce niezmiennie miały stałe cykle, takie jak „Na plakacie", „Foto tygodnia", „AZS Cafe" czy „Półka z książkami". Dzięki współpracy z radiową Czwórką na Pasji AZS rozpowszechnialiśmy w serwisie audycję „Akademicka Strefa Sportu", której gośćmi byli najlepsi sportowcy z klubów AZS, medaliści AMP, trenerzy czy działacze.

W 2023 roku w serwisie opublikowaliśmy łącznie 721 materiałów, najwięcej – w styczniu i lipcu.

Materiały przygotowali Mariusz Walczak,
Paweł Hochstim i Aleksandra Leszczyńska.

pasjaAZS

(UNI)TED FORCES TO SUPPORT THE EDUCATION OF (UNI)VERSITY SPORT COMM(UNI)TY – (UNI4S)

Projekt dotyczył rozwoju Akademickich Mistrzostw Polski. Inicjatywa „(Uni)ted forces to support the education of (Uni)versity sport comm(Uni)ty (Uni4S)" dzięki współpracy z innymi europejskimi organizacjami miała na celu wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, które pozwolą na dalszy rozwój rozgrywek. Celem było również stworzenie materiałów, które miały służyć organizatorom AMP. W 2023 roku odbyły się dwa spotkania projektowe oraz stworzono podręcznik dotyczący organizacji zawodów akademickich. Projekt, który 18 osobom umożliwił uczestnictwo w międzynarodowych spotkaniach, zakończył się w czerwcu 2023 roku.
Partnerami w tym projekcie byli: EUSA – Europejska Federacja Sportu Studenckiego, Studenten Nederland – Holenderska Federacja Sportu Studenckiego oraz AZS Warszawa. Na to zadanie przeznaczono dofinansowanie w wysokości 50 700 euro.
Więcej szczegółów oraz rezultaty projektu można znaleźć na stronie https://uni4s.azs.waw.pl/.
Foto: E1 archiwum własne



INCLUSION IN SPORT (ISPORT)

Projekt EUSA – Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego – „Inclusion in Sport (iSport)" realizowany był w ramach dużej współpracy partnerskiej, zakładając promowanie włączania społecznego w sport najczęściej wykluczanych z niego grup. W 2023 odbyły się dwa spotkania partnerskie, w trakcie których partnerzy pracowali nad stworzeniem interaktywnych materiałów wspierających włączenie społeczne w sporcie oraz stworzyli finalne produkty projektu. Jego podsumowanie nastąpiło w grudniu 2023 roku.
Projekt angażował do współpracy aż osiem europejskich organizacji, w tym Europejski Komitet Paraolimpijski, ENGSO czy Uniwersytet Arystotelesa w Salonikach. Zadanie otrzymało dofinansowanie w wysokości 317 985 euro.
Więcej szczegółów można znaleźć na stronie: https://www.eusa.eu/projects/isport.
Foto: archiwum własne



ŁÓDŹ, WE CAN – EUGAMES 2022

Największym z realizowanych projektów europejskich w AZS był projekt wspierający organizację Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi. Projekt dotyczył przygotowań, wdrożenia oraz ewaluacji Europejskich Igrzysk Akademickich Łódź 2022. Skupiał się na kilku priorytetach – włączeniu społecznego osób z niepełnosprawnościami, programie liderów wolontariatu oraz wolontariatu międzynarodowego. Działania związane były z promocją i przekazywaniem dobrych praktyk, szczególnie w zakresie sportu akademickiego osób z niepełnosprawnościami. Projekt zakończył się w marcu 2023 roku ostatnimi spotkaniami ewaluacyjnymi, opracowano także materiały edukacyjne. Projekt otrzymał dofinansowanie w kwocie 450 000 euro.
Więcej informacji oraz rezultaty można znaleźć na stronie https://azs.pl/erasmus-plus/eug-2022.
Foto: Michał Walusza



ENHANCING SPORT ORGANISATIONS AND MANAGEMENT (ESOM)

Projekt koordynowany przez EUSA dotyczył wzmocnienia organizacji i zarządzania sportem na poziomie akademickim. Polegał na serii szkoleń – online, jak i stacjonarnych, które miały na celu przedstawienie dobrych praktyk różnych federacji sportu akademickiego. W projekcie brało udział siedem europejskich krajów. W 2023 roku odbyły się dwa spotkania projektowe, w tym jedno podczas chorwackich finałów rozgrywek akademickich.
Projekt został dofinansowany kwotą 250 000 euro i miał potrwać do grudnia 2024 roku.
Foto: HR UniSport



UNISPORT EXCHANGE

Projekt Unisport Exchange to projekt mobilnościowy. Zakładał przygotowanie, wdrożenie i ewaluacje dziesięciodniowego wyjazdu, w trakcie którego wolontariusze aktywnie wspierali organizację Akademickich Mistrzostw Europy w Sportach Walki w Zagrzebiu. Zdobyli oni nowe doświadczenie, które później mogli wykorzystywać przy lokalnych działaniach lub międzynarodowych wydarzeniach w Polsce.
Projekt został dofinansowany kwotą 14 540 euro i trwał od lipca do grudnia 2023 roku.
Foto: archiwum własne



DISCOVERING UNIVERSITY SPORT AND SUPPORTING DUAL CAREER (DISCOVERU)

Projekt miał na celu wspieranie dwutorowej kariery oraz zwiększenie możliwości w zakresie sportu i aktywności fizycznej dla studentów szkół wyższych. Zakłada również zwiększenie ich uczestnictwa w tych działaniach, angażując partnerów poprzez naukę hybrydową, dzielenie się doświadczeniami oraz zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności. Projekt koncentrował się na dwóch obszarach: badaniach – zbieraniu informacji i udostępnianiu przykładów dobrych praktyk w krajach partnerskich oraz na realizacji działań edukacyjnych i sportowych.
Konsorcjum partnerskie składało się z siedmiu partnerów, łącząc dwie europejskie organizacje pozarządowe (Instytut EUSA i EAS), krajowe organy sportu uniwersyteckiego w czterech krajach (Chorwacja, Węgry, Włochy, Polska) oraz uniwersytety (Salerno, Włochy).
Projekt został dofinansowany kwotą 250 000 euro i miał potrwać do listopada 2026 roku.
Foto: Hristina Hristova



ATHLETECONNECT (ACON)

Projekt miał opierać się na stworzeniu innowacyjnego cyfrowego zestawu narzędzi informacyjnych, oceny i dystrybucji, obejmującego kanały mediów społecznościowych, podkasty wideo i audio, cyfrowe profile osobiste dostosowane do potrzeb sportowców oraz graczy w dziedzinie edukacji i rynku pracy. Cyfrowe narzędzia ułatwią komunikację między sportowcami a dostawcami usług oraz uproszczą proces z obu stron.
ACON miał zbudować silną transgraniczną sieć w pięciu krajach UE, angażując pięciu partnerów i ich społeczności (sportową, biznesową, społeczeństwa obywatelskiego, władze publiczne na poziomie krajowym i UE) w odpowiedzi na potrzeby grupy docelowej, wykorzystując popularność sportu oraz elitarnych sportowców jako pozytywne wzorce do naśladowania.
Projekt został dofinansowany kwotą 400 000 euro i miał potrwać do października 2025 roku. Foto: archiwum własne





PROJEKTY EUROPEJSKIE KLUBÓW AZS

INTERNATIONAL WINTER CUP (INTER WINTER CUP)

Projekt koordynowany przez AZS Warszawa opierał się na serii spotkań online i stacjonarnych poświęconych wymianie dobrych praktyk i doświadczeń w dziedzinie sportów zimowych ze szczególnym uwzględnieniem narciarstwa alpejskiego. Partnerami projektu były Słoweńska Federacja Sportu Akademickiego oraz włoska organizacja zarządzająca projektami międzynarodowymi L'Orma. W ramach projektu podczas zawodów AZS Winter Cup odbyły się spotkanie i seminarium. Podobne wydarzenie miało miejsce również w Słowenii. Obie te imprezy dały możliwość udziału w międzynarodowych zawodach studentom z Polski, Słowenii i Włoch.
Projekt został dofinansowany kwotą 60 000 euro i miał potrwać do stycznia 2024 roku.
Więcej informacji oraz rezultaty projektu można znaleźć na stronie:
https://interwintercup.azs.waw.pl/. Foto: archiwum własne



NEW OPPORTUNITIES FOR DROP-OUT YOUNG ATHLETES TO CONTINUE IN SPORTS (NEW OPPS)

AZS Łódź uczestniczył w projekcie mającym na celu rozwiązanie obecnego zjawiska zakończenia uczestnictwa w sporcie młodzieży w wieku od 15 do 20 lat. Dotyczył priorytetu związanego ze sportem w UE, jakim jest zachęcanie do uczestnictwa w sporcie i aktywności fizycznej.
Projekt miał zbadać przyczyny, dla których tak wielu nastolatków przerywa treningi/zawody w swoich dyscyplinach sportowych. Partnerzy postarali się znaleźć nowe podejścia, praktyki i możliwości dla tych rezygnujących, aby wciąż mogli pozostać aktywni w sporcie w innych rolach niż treningi/zawody.
Projekt koordynowany przez fiński klub sportowy Oulun Pyrintö został dofinansowany kwotą 60 000 euro i miał potrwać do listopada 2024 roku.

Materiały opracowała Marianna Pikul.

PARTNERZY I SPONSORZY

Realizacja wszystkich z opisanych na stronach Kroniki aktywności AZS nie byłaby możliwa bez wsparcia podmiotów i organizacji partnerskich. W 2023 roku mogliśmy liczyć na współpracę w tym zakresie zarówno z instytucjami publicznymi, jak i biznesowymi. Pozyskane granty oraz dotacje pozwoliły na prowadzenie i stały rozwój priorytetowych programów oraz realizację nowych projektów, cennych dla środowiska akademickiego, jak i innych grup społecznych.

Od wielu lat instytucją w najszerszym zakresie wspierającą realizację kluczowych dla środowiska akademickiego zadań było (i jest) Ministerstwo Sportu i Turystyki. Bez funduszy przekazanych przez MSiT nie byłaby zapewne możliwa realizacja flagowych programów sportu powszechnego i wyczynowego: Akademickie Centra Szkolenia Sportowego oraz Młodość Pełna Pasji – program obejmujący m.in. cały cykl Akademickich Mistrzostw Polski. Akademicki Związek Sportowy w wyniku przeprowadzonej procedury konkursowej został także wybrany operatorem ogólnopolskich programów: prozdrowotnych wakacyjnych półkolonii oraz programu upowszechniania strzelectwa. Środki przekazane przez ministerstwo zasiliły także m.in. przygotowania i start Akademickiej Reprezentacji Polski w zimowej i letniej uniwersjadzie, autorski program szkolenia dwutorowej kariery, a także wiele innych inicjatyw związanych z upowszechnianiem kultury fizycznej.

Drugim ministerstwem, z którym AZS kontynuował współpracę, było Ministerstwo Edukacji i Nauki. W ramach trwającej umowy byliśmy zaangażowani w kolejne aktywności promujące program Narodowej Reprezentacji Akademickiej. W ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki mogliśmy wesprzeć udział naszej Akademickiej Reprezentacji Polski w uniwersjadowych startach oraz kontynuować prace nad Wirtualnym Muzeum AZS.



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

W realizacji ambitnych planów w 2023 roku mogliśmy bardzo mocno liczyć na sponsora strategicznego PZU. Za wszechstronne wsparcie organizacji i startu w wydarzeniach ogólnopolskich i międzynarodowych odwdzięczyliśmy się rekordowymi zasięgami medialnymi oraz sukcesami medalowymi Akademickiej Reprezentacji Polski. Sponsor zaangażowany był w praktycznie każdy obszar naszej działalności: wydarzenia skierowane do dzieci i młodzieży, Akademickie Mistrzostwa Polski, Akademicką Reprezentację Polski, a także sport osób z niepełnosprawnościami. Wspólne sukcesy związane z kolejnym rokiem udanej współpracy świętowaliśmy oficjalnie podczas październikowej Gali Sportu Akademickiego.

Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS, Igrzyska Bez Barier i Integracyjne Festiwale Sportowe AZS to nasze główne programy prowadzone w obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami. Kolejne setki uczestników mogły skorzystać z ciekawej oferty współzawodnictwa i integracji dzięki programowej pomocy uzyskanej nie tylko od ww. instytucji, ale także Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Kluczową pozycję w realizowaniu wspólnej misji rozwoju sportu akademickiego stanowiły uczelnie i szkoły wyższe. Udostępnianie obiektów, zabezpieczenia zaplecza organizacyjnego i finansowego, wsparcie uczelnianych jednostek AZS, przyznawanie nagród i wdrożenie projektów stypendialnych dla studentów-sportowców – to wybrane z działań władz uczelnianych, dzięki którym razem realizowaliśmy wiele programów docenianych w kraju i za granicą.

Do ww. grupy wspierających dołączyli także fantastyczni partnerzy projektowi Zarządu Głównego AZS: Fundacja LOTTO im. Haliny Konopackiej, Narodowy Instytut Wolności, OPDH, Krajowa Grupa Spożywcza SA, Totalizator Sportowy, właściciel marki LOTTO oraz Toyota W&J Wiśniewski.

Odrębnych partnerów i sponsorów oraz wsparcie jednostek samorządu terytorialnego pozyskali dla własnej działalności przedstawiciele wielu jednostek AZS z całej Polski. Dzięki nim wszystkim organizacja wciąż rosła w siłę, realizowała coraz więcej programów, ulepszała strukturę i dawała wszystkim zaangażowanym wiele powodów do satysfakcji. Wiele z nich znajdujemy właśnie na stronach Kroniki.

Mariusz Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



PZU
Sponsorem Strategicznym
Akademickiego Związku
Sportowego

Dobra
Drużyna
PZU

PZU

AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO — GÓRKI ZACHODNIE GDAŃSK

WWW.GORKI.AZS.PL
WWW.HOTELGALION.PL
RECEPCJA@AZSCOSA.PL

Rok 2023 pod względem inwestycji oraz realizacji pobytów i wydarzeń sportowych w COSA AZS Górki Zachodnie ponownie był bardzo owocny.

W naszej marinie zamontowaliśmy nowe stanowiska wyposażone w koła ratunkowe, sprzęt ratowniczy AED, natomiast w pomostach wymienione zostały poszycia drewniane. Na dachu hangaru zostały zamontowane panele fotowoltaiczne. Ośrodek został wyposażony w nowe kamery zewnętrze oraz system mierzenia temperatur w hotelu i hali sportowej. Rozpoczęliśmy również modernizacje rzeźb znajdujących się obok kortów tenisowych.
Wszystkie pokoje hotelowe zostały wyposażone w nowe telewizory. Zakupiliśmy nowe wózki na dostawki oraz w dziewięciu pokojach wymieniliśmy system meblowy z wyposażeniem. Patrząc przez pryzmat wzrostu zainteresowania naszą infrastrukturą sportową, postanowiliśmy doposażyć i rozbudować siłownię, zakupić nowy sprzęt wykorzystywany podczas zajęć wodnych, tj. zestawy do windsurfingu, supy oraz kamizelki asekuracyjne.
W 2023 roku zrealizowaliśmy ponad 200 pobytów grupowych. Ponownie naszym głównym konsumentem był klient z segmentu sportowego. W ogólnych statystykach dało nam to 45,4% pośród wszystkich zrealizowanych grup. Nawiązaliśmy współpracę z organizacjami sportowymi różnych dyscyplin, bo nasza infrastruktura oraz sprzęt dawały możliwość realizacji pobytów sportowych dla wielu odmian sportu.
Zorganizowaliśmy 20 wydarzeń sportowych, w tym pierwsze historyczne regaty wioślarskie rangi mistrzostw Polski, oraz promowaliśmy dyscypliny wodne podczas sportowych zajęć na plaży Stogi. Pod koniec roku zorganizowaliśmy także zbiórkę dla lokalnego schroniska dla zwierząt.
Sebastian Kacprzak; foto: AZS Górki Zach.









AZS CENTRALNY OŚRODEK SPORTU AKADEMICKIEGO WILKASY

WWW.WILKASY.AZS.PL
WWW.AZS-WILKASY.PL
WILKASY@AZS.PL

Rok 2023 upłynął w oddziale Akademickiego Związku Sportowego w Wilkasach na kontynuowaniu prac modernizacyjnych mających na celu doprowadzenie pawilonów turystycznych Śniadowo do standardów i wymagań przepisów przeciwpożarowych.

Dzięki zamontowaniu systemu sygnalizacji pożarowej ośrodek zyskał odświeżone wnętrza spełniające wymagania wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Fundamenty pawilonów zyskały na zewnątrz nowe, szare barwy.
W ramach doposażenia ośrodek zakupił nowe kajaki i rowerki wodne. Nie zabrakło też doposażenia siłowni w nowe bieżnie oraz urządzenia do ćwiczeń pośladków i mięśni ud. Dużą zmianą dla grup sportowych miał być też zakup nowych rowerów turystycznych do obsługi grup młodszych sportowców.
Koniec roku przyniósł długo oczekiwaną zmianę w postaci montażu wiaty na kontenery przy hotelu oraz rozpoczęcie modernizacji ostatnich dwóch domków kempingowych stanowiących zaplecze techniczne, a także wioski grillowej. Efekt tych prac miał być widoczny już od wiosny 2024 roku. Modernizacje nie ominęły też portu, w którym wyremontowano suwnicę do jachtów. Odbył się także zauważony przez wszystkich gości remont „zielonego domku" z leżakami na plaży. Gruntowną odnowę przeszedł również kolejny jacht kabinowy Sportina 682 oznaczony numerem 5. Zielone barwy zyskała ponadto dobrze znana wszystkim tenisistom ścianka tenisowa, której nowe oblicze nadała nasza graficzka Aneta Popławska.
W ośrodku czeka nas jeszcze dużo zmian, ale gołym okiem widać, że obecne władze Akademickiego Związku Sportowego dbają o rozwój ośrodka, a zmiany dają pozytywne efekty i z roku na rok staje się on nowocześniejszy i przyjaźniejszy dla sportowców.
Marek Szlachta



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow & More)



Foto: Marcin Klimczak



Foto: AZS Wilkasy

TOYOTA
W&J Wiśniewski
Warszawa - Izabelin

SZEROKIEJ DROGI
NA ZAWODY

życzy

Toyota W&J Wiśniewski
Partner Akademickiego Związku Sportowego









www.toyota-wisniewski.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Sekretarz redakcji: Anna Szatanowska
Korekta: Marcelina Samek
Koncepcja graficzna i skład: Ewa Milun-Walczak

Współpraca redakcyjna
Karol Bar
Henryk Boś
Magdalena Bryk
Mateusz Bula
Piotr Chłystek
Tomasz Chochołek
Jan Ciesielski
Kacper Czarnota
Igor Dębski
Michał Długosz
Aleksander Fangor
Agnieszka Głowacka
Krzysztof Gostomczyk
Paweł Hochstim
Natalia Jałoszyńska
Sebastian Kacprzak
Agnieszka Kapusta
Mariusz Klimowicz
Artur Kluskiewicz
Katarzyna Kołat
Aleksandra Korzun
Kamila Kryger
Piotr Kuś
Michał Laskowski
Aleksandra Leszczyńska
Mateusz Lewandowski
Rafał Małys
Paweł Markiewicz
Oliwia Matuszewska
Maciej Mikołajczyk
Mateusz Młyńczak
Patryk Niczke
Wojciech Nowak
Maciej Nowocień
Artur Obarzanek
Jacek Olejniczak
Piotr Osiakowski
Maciej Petruczenko
Dawid Piechowiak
Gabriela Pietruszyńska
Marianna Pikul
Adriana Potoczek
Krzysztof Pszczółka
Piotr Rejmer
Julia Rogowska
Paweł Skraba
Dariusz Sokołowski
Paweł Stężała
Anna Szatanowska
Marek Szlachta
Paulina Szyszka
Kinga Tabor
Natalia Tadla
Mariusz Walczak
Piotr Walczak
Julia Wąctaw
Magdalena Wielgosz
Edyta Wiencek
Filip Wiśniewski
Robert Zakrzewski
Paulina Zmuda
Piotr Żebrowski

Zdjęcia
Maciej Andrzejewski (UŁ Łódź)
Monika Balij
Dominika Banaś
Marek Biczyk (PZLA)
Zdzisław Biernacki (fb Zdjęcia wioślarskie 1976-dziś)
Bike Life
Bizzi Team
Wiktor Bubnik (Agencja Reklamy FIVE)
Michał Buczyński (Lubosport)
Paweł Burchardt
Damian Burkot
Grzegorz Cholewa
Elżbieta Ciećko
Karol Cieślawski
Anna Czarnecka
Luiza Czekańska
Marta Dutkiewicz
Elbrus Studio
Fabryka Kadrów
Wiktoria Frąszczak
Marcin Gadomski
Artur Gawle
Robert Hajduk (PZŻ)
Wojciech Jacobson
Marcel Jakubowski
Karol Jaskółka
Paweł Jaskółka
Grzegorz Jędrzejewski
Radosław Jurga
Filip Kacalski
Tomasz Kamiński
Przemysław Kapella
Krzysztof Karpiński
Tomasz Kasjaniuk (PZLA)
Przemysław Kądziołka (Agencja Reklamy FIVE)
Kiflu
Artur Kijewski (Indykpol AZS Olsztyn)
Marcin Klimczak
Katarzyna Kołat
Agnieszka Koterba
Sebastian Korus
Julia Kowacic (PZTW)
Sylwia Kowalewska
Kazimierz Kożuch
Krzysztof Kuczyk
Daria Legieta-Drozda
Olga Lewandowska
Mateusz Lewndowski
Wiktoria Łabędzka
Mikołaj Maciąg
Tomasz Markowski (Lubosport)
Marcin Michalczuk
Grzegorz Michałowski (PZKaj / PZŁS)
Ewa Milun-Walczak
Arkadiusz Modliński
Piotr Morawski
Przemysław Nikiel
Okapi Studio Live
Rafał Oleksiewicz
Fernanda Olszewska (Okapi Studio Live)
Tytus Olszewski (Polski Mistrz)
Janusz Pająk (UWM Olsztyn)
Krzysztof Pszczółka
Grzegorz Przygodziński
Andrzej Romański
Kamil Rojek|
Wiktoria Rożnowska
Maciej Róg
Piotr Sawicki
Marcin Selerski
Tomasz Serwiak
Szymon Sikora (PZŻ)
Magdalena Sikorska-Cupa
Paweł Skraba
Kamil Stańczyk
Michał Stańczyk
Paweł Stężała
Marek Stor (Shutterlax)
Adrian Stykowski
Adam Suchański
Dawid Szafrania (Sochevka Foto)
Anna Szatanowska
Alona Szczepańska
Tomasz Szwajkowski
Michał Szymański
Michał Szypliński (NTN Snow&More)
Przemysław Szyszka
Kamil Świeca (Kamciography)
Bartosz Tuchliński
Piotr Walendziak
Michał Walusza
Franciszek Wasilewicz
Marcin Wiechnik
Magdalena Wielgosz
Łukasz Woźny
Bartłomiej Wójtowicz
Paweł Wrześniewski
Zabawa Fotografią – by Julia
Mikołaj Zacharow
ZAKZVISION
Paweł Zamysłowski

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, czerwiec 2024

KRONIKA AZS 2023

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Sportu i Turystyki

PZU

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN: 978-83-969195-2-6